

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Historii

Łukasz Szempliński

Walka o spadek po Mieszku III Starym (1202-1249)

Praca doktorska
Napisana pod kierunkiem
Prof. UAM dr hab. Edwarda Skibińskiego

Poznań 2019

Spis treści:

Wstęp	4
Rozdział I – Dzieje polityczne w latach 1202-1231	10
1. Konflikt w Wielkopolsce w latach 1202-1217	10
a) Dwaj rywale	11
b) Zasięg ojcowizny Władysława Odonica	17
c) W obozie juniorów i seniorów	24
d) Powrót Władysława Odonica i wznowienie wojny w Wielkopolsce	77
Rozdział II – Moźnowładztwo i Kościół wobec walki o władzę w Wielkopolsce 1202-1231	114
1. Postawa moźnowładztwa w latach 1202-1231	114
a) Otoczenie Władysława Laskonogiego w latach 1205/6 – 1231	122
b) Otoczenie Władysława Odonica w latach 1206 – 1231	129
c) Charakterystyka obydwu stronnictw	133
2. Postawa Kościoła w latach 1202-1231	142
Rozdział III – Dzieje polityczne w latach 1231-1249	177
A. Konflikt o Wielkopolskę pomiędzy Władysławem Odonicem a Henrykiem Brodatym i Henrykiem Pobożnym	177
B. Rewindykacja ziem wielkopolskich podjęta przez Przemysła I i Bolesława Pobożnego	213
Rozdział IV – Moźnowładztwo i Kościół wobec wydarzeń z lat 1231-1249	264
1. Postawa moźnowładztwa podczas konfliktu Odonica z książętami śląskimi-Henrykiem	264
a) Sytuacja po zjednoczeniu dzielnicy przez Władysława Odonica	264
b) Stronnictwo wielkopolskie	269
c) Otoczenie Władysława Odonica w latach 1234-1239	274
d) Postawa rycerstwa Wielkopolskiego podczas akcji rekuperacyjnej synów Odonica	276

2. Postawa Kościoła wobec walki o Wielkopolskę w latach 1231-1249	278
Zakończenie	302
Bibliografia	305

Wstęp

Dzieje Wielkopolski w pierwszej połowie XIII wieku są ciekawym i wdzięcznym tematem badawczym. Jest to spowodowane dość bogatą, jak na ten okres, podstawą źródłową oraz różnorodnością dziejących się wówczas wydarzeń. Pomimo dość bogatej literatury omawiającej poszczególne zagadnienia temat nie wydaje się jednak zupełnie wyczerpany. Można ciągle proponować takie jego ujęcia, które usystematyzują oraz pogłębią naszą wiedzę na omawianym obszarze w dobie pełnego rozbitcia dzielnicowego. Taką próbą jest moja praca pt. *Walka o spadek po Mieszku III Starym (1202-1249)*. Na początku należy wyjaśnić tytuł pracy, a także jej ramy chronologiczne oraz terytorialne. Tytuł może być trochę mylący albowiem w chwili śmierci Mieszko Stary był władcą ziemi krakowskiej, łęczycko-sieradzkiej, kaliskiej oraz najprawdopodobniej Kujaw. Można by więc pomyśleć, iż tematem pracy będzie walka o te ziemie. Jednakże Mieszko był również protoplastą wielkopolskiej linii Piastów, czyli księciem, któremu podlegała Wielkopolska. Poprzez ten region rozumiem kompleks terytorialny składający się z ziemi poznańskiej, kaliskiej oraz gnieźnieńskiej. Dzielnicę poznańską otrzymał Mieszko dzięki tzw. ordynacji Bolesława Krzywoustego w 1138 r. Jeśli chodzi o pozostałe partie Wielkopolski to istnieje w historiografii spór. Część uczonych skłonna jest uznawać, iż również Gniezno i Kalisz weszło w skład działu Mieszka III w 1138 r. Inni twierdzą, iż książę uzyskał je dopiero po 1146 roku. Tak więc to Wielkopolska stanowiła patrimonium Mieszka, w przeciwieństwie do innych ziem, którymi władał on jako książę zwierzchni czy też jako opiekun nieletnich wówczas Piastów (jak to miało miejsce w przypadku Kujaw czy Mazowsza). Dlatego ściśle rzecz biorąc walka o spadek po Mieszku Starym była walką o Wielkopolskę. Słowo walka wydaje się tutaj odpowiednie albowiem cała pierwsza połowa XIII wieku upłynęła w Wielkopolsce pod znakiem nieustannych konfliktów i zatargów, zakończonych ostatecznym zwycięstwem synów Władysława Odonica – Przemysła I i Bolesława Pobożnego, którzy zjednoczyli spadek po pradziadzie w swoich rękach.

Omówienie tematu pracy wskazuje od razu na jej ramy terytorialne. Zamykać się będą one głównie na obszarze Wielkopolski. Oczywiście będą również poruszane zagadnienia zachodzące w innych księstwach (dzielnicach) ówczesnej Polski, o ile będą one rzutować na wydarzenia dziejące się w *hereditas* Mieszka Starego. Ramy chronologiczne wyznaczają dwa wydarzenia. Pierwsze stanowi zgon Mieszka mający miejsce w 1202 roku, który rozpoczął wieloletni konflikt. Cezurą zamykającą jest zajęcie przez Przemysła I ziemi rudzkiej oraz okręgu wschowskiego w 1249 roku, co zakończyło proces scalania ziem wielkopolskich przez synów Odonica.

Praca będzie miała układ rzeczowo-chronologiczny, jednak narracja poszczególnych jej części będzie prowadzona w porządku chronologicznym. Pozwoli to z jednej strony uniknąć niepotrzebnych powtórzeń oraz, z drugiej, zachować jasność i przejrzystość wywodu. Na kształt rozprawy będą się składać cztery rozdziały. Pierwszy z nich będzie poświęcony dziejom politycznym, jakie zachodziły w latach 1202-1231. Posługując się materiałem źródłowym oraz literaturą przedmiotu postaram się dokładnie odtworzyć fakty historyczne oraz zaproponować najlepiej współgrające z wymową źródeł i procesem historycznym

hipotezy badawcze. Terminem a quo będzie śmierć Mieszka Starego, natomiast terminem *ad quem* wygnanie z Wielkopolski Władysława Laskonogiego oraz jej zjednoczenie w rękach Władysława Odonica. Ta część pracy zamknie się w dwóch podrozdziałach, z których pierwszy dotyczyć będzie wstępnej fazy wieloletniej wojny pomiędzy Władysławem Laskonogim a jego bratankiem Władysławem Odonicem. Przedstawię w nim jej przebieg, zakończony wygnaniem juniora wielkopolskiego w 1218 roku. W następnym podrozdziale opiszę wydarzenia jakie miały miejsce po powrocie wygnańca w 1223 roku, czego rezultatem było zburzenie kruchego pokoju, jaki udało się osiągnąć dzięki powstaniu i działalności „piastowskiego trójprzymierza”, a więc wznowienie wojny w Wielkopolsce, tragiczne wydarzenia w Gąsawie oraz ostateczne zwycięstwo Odonica i zjednoczenie ziem stryja w jego rękę.

Tematem drugiego rozdziału będzie postawa aktywnej i świadomej politycznie części społeczeństwa Wielkopolski podczas mających miejsce w latach 1202-1231 wydarzeń. Rozdział ten zamknie się w dwóch podrozdziałach, a w pierwszym z nich omówię postawy możnowładztwa. Postaram się zrekonstruować skład stronnictw popierających poszczególnych książąt wielkopolskich oraz spróbuję odpowiedzieć na pytanie, jakie rody sprzyjały poszczególnym pretendentom do spadku po Mieszku Starym. Podejmę więc próbę rekonstrukcji stronnictw Odonica i Laskonogiego. Następnie postaram się udzielić odpowiedzi na pytanie, jakimi racjami kierowały się poszczególne rody czy też rodziny możnowładcze, popierając poszczególnych książąt. Drugi podrozdział będzie traktował o postawach duchowieństwa. W praktyce będzie poświęcony głównie działalności biskupów poznańskich (w interesującym mnie okresie urząd ten pełnili kolejno Arnold oraz Paweł) oraz arcybiskupów gnieźnieńskich (Henryk Kietlicz oraz Wincenty z Niałka). Jeśli będzie to możliwe postaram się również poruszyć postawy funkcjonowania pozostałego duchowieństwa świeckiego oraz klasztorów.

Rozdział trzeci odnosić się będzie do dziejów konfliktu jaki rozgorzał pomiędzy Władysławem Odonicem i jego synami a śląską linią Piastów. Ramy chronologiczne tej części pracy będą wyznaczać śmierć Laskonogiego, który uczynił swym sukcesorem Henryka Brodatego z jednej strony oraz zajęcie Rudy przez Przemysła I z drugiej strony. To drugie wydarzenie praktycznie zakończyło akcję rekuperacyjną książąt wielkopolskich. Wydarzenia te przedstawię również w dwóch podrozdziałach. Problematyką pierwszego z nich będzie wybuch i przebieg konfliktu, jaki rozgorzał wkrótce po triumfie Odonica pomiędzy nim, a księciem śląskim Henrykiem Brodatym i jego synem. Przedstawię w nim dwie wyprawy księcia śląskiego w celu zajęcia Wielkopolski w 1233 i 1234 roku, zakończone jej podziałem z linią graniczną na Warcie. Układ ten nie zamknął jednak konfliktu, który trwał dalej a jego kulminacyjnymi momentami było zdobycie ziemi śremskiej przez Odonica w 1235/6 roku i wielka wyprawa zbrojna Henryka Brodatego z 1237 roku. Drugi podrozdział natomiast traktować będzie o akcji rekuperacyjnej synów Odonica – Przemysła I i Bolesława Pobożnego. Przedstawię w nim szczegółowo etapy tej akcji, która zakończyła się w 1249 roku zajęciem przez Przemysła I ziemi rudzkiej.

Ostatni rozdział, analogicznie do drugiego, poświęcony zostanie stanowisku elit wielkopolskich wobec wojny Odonica i jego synów z władcami śląskimi. Podobnie jak

poprzednie podzielony zostanie na dwa podrozdziały. W pierwszym postaram się przedstawić postawy rycerstwa wielkopolskiego; zajmę się rekonstrukcją stronnictwa książąt wielkopolskich, a następnie zwolenników panowania śląskiego. Postaram się również odpowiedzieć na pytanie, jak liczne było to drugie i jak rozległy był bunt rycerstwa przeciwko Odonicowi w 1233 roku. W ostatnim podrozdziale poddam analizie postawę duchowieństwa. Podobnie jak poprzednio zajmę się głównie poczynaniami dwóch najważniejszych hierarchów Wielkopolski – arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz biskupa poznańskiego. Postaram się jednak poświęcić kilka słów pozostałej części duchowieństwa wielkopolskiego.

Podstawa źródłowa do przedstawionego opisu pracy jest jak na owe czasy zadowalająca. W szczególności okres po śmierci Władysława Laskonogiego jest dość szczegółowo oświetlony przez źródła. Jak wykazała Brygida Kürbis, XIII wiek to okres rozwoju dziejopisarstwa średniowiecznego. Należy oczywiście zaznaczyć, iż ta obfitość źródeł jest względna, gdyż dla interesującego mnie okresu podstawa źródłowa nie jest i nie może być w pełni satysfakcjonująca. Na pierwszym miejscu należy wymienić źródła annalistyczne. Dla tematu pracy najważniejsze będą oczywiście *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej* oraz *Rocznik kapituły poznańskiej*. Obydwa te zabytki były współczesne, bądź niemal współczesne, opisywanym przez ze mnie wydarzeniom i są pierwszorzędnymi źródłami do tematu tej pracy. W szczególności dotyczy to okresu rewindykacji ziem wielkopolskich przez synów Władysława Odonica, ale również wcześniejszego okresu. Niektóre wydarzenia, m.in. konflikt Odonica z Laskonogim, w czasie, gdy senior wielkopolski panował również w Krakowie, czy też rywalizacja juniora wielkopolskiego z Henrykiem Brodatym, znalazły swoje odbicie w rocznikarstwie małopolskim, w szczególności w *Roczniku kapituły krakowskiej* oraz *Roczniku krótkim*. Pozostałe zabytki annalistyczne będą miały marginalne znaczenie i interesować mnie w nich będą jedynie pojedyncze zapiski (np. informacja o najeździe Prusów na klasztor cystersów w Oliwie w *Roczniku kolbackim*).

Bardzo ważne źródło dla interesującego mnie okresu stanowią przekazy kronikarskie. Najważniejszym pomnikiem jest oczywiście *Kronika Wielkopolska*. Niezależnie od niekończącej się dyskusji na temat czasu powstania tego dzieła, posiada ono ogromną wartość dla poznania dziejów XIII wieku i dysponuje samodzielnymi informacjami, których nie zachowały przekazy rocznikarskie. Wiele cennych informacji zawiera tzw. *Kronika polsko-śląska*. Dla toku narracji rozdziału I pracy, jak również początkowych partii rozdziału II cennym zabytkiem dziejopisarskim jest także *Chronica Polonorum* mistrza Wincentego. Na koniec wspomnieć należy o dziele Jana Długosza *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Przy całej ostrożności z jaką trzeba podchodzić do tego utworu, jak wykazali Aleksander Semkowicz i Gerard Labuda, kanonik krakowski dysponował zaginionymi dzisiaj źródłami, i dostarcza nieznaną skądinąd informacji. Dlatego często będę korzystał z księgi 6 jego *Roczników*. Pozostałe zabytki kronikarskie będą miały niewielkie znaczenie, tyczy się to głównie nielicznych źródeł proveniencji niemieckiej, duńskiej i ruskiej, które zostaną wykorzystane w pracy.

Odmienną grupą źródeł są zabytki dyplomatyczne. Ze względu na fragmentaryczność przekazów narracyjnych historyk często musi posilkować się dokumentami – ich szczegółowa

interpretacja może pomóc wyjaśnić nie jedno zagadnienie. Dla problematyki poruszanej w tej pracy najważniejsze będą oczywiście dokumenty z terenu Wielkopolski. Zostały one zebrane w wydawnictwie *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. Interesować mnie będą głównie tom I i III wydany przez Ignacego Zakrzewskiego oraz nowe edycje, mianowicie tom VI wydany dzięki staraniom Antoniego Gąsiorowskiego oraz Henryka Kowalewicz a oraz tom XI opracowany przez A. Gąsiorowskiego, Tomasza Jasińskiego, Tomasza Jurka i Izabelę Skierską. Oprócz tego pożyteczny jest również zbiór dyplomów opactwa benedyktynów w Lubiniu wydany przez Zbigniewa Perzanowskiego, *Dokumenty opactwa benedyktynów w Lubiniu z XIII-XV wieku*. Korzystać będę również z innych wydawnictw dyplomatycznych, gdyż czasem w dokumentach wydanych w innych dzielnicach można doszukać się śladów wydarzeń w Wielkopolsce. Ponadto, jak wspominałem na wstępie, wydarzenia zachodzące w innych częściach Polski miały niejednokrotnie wpływ na sytuację w interesującej mnie dzielnicy. Dla terenu Małopolski będzie to *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I i II oraz *Kodeks dyplomatyczny katedry św. Wacława*, wydane przez Franciszka Piekosińskiego, a także *Zbiór dokumentów Małopolskich*, cz. I, wydany przez Irenę Sułkowską-Kuraś i Stanisława Kurasia. Dokumenty dla Mazowsza i Kujaw wydał Bolesław Ulanowski – *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku* oraz Jan K. Kochanowski – *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*. Wydawnictw dotyczących Śląska jest kilka. Najważniejsze to: *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 1-3, wyd. Heinrich Appelt i Wilfried Irgang oraz *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. 1-3, wyd. Karol Maleczyński, Anna Skowrońska. Warto również wymienić w tym przeglądzie trzy tomy *Codex diplomaticus Poloniae*, t. 1-3, wyd. Leon Ryzyszczewski, Antoni Muczowski oraz Józef Bartoszewicz. Wydawnictwo to zawiera głównie dyplomy z Kujaw, jednak nie brakuje również dokumentów z innych dzielnic, w tym Wielkopolski. Ponadto należy wspomnieć wydawnictwa skupiające dyplomy z Pomorza i Prus. Dla mojej pracy przydatne będą: *Preussisches Urkundenbuch*, wyd. R. Philippi, P.K. Wolky oraz *Pommersches Urkundenbuch*, t. 1, wyd. R. Klempin i *Pommerellisches Urkundenbuch*, t. 1, M. Perlbach.

Bardzo ważnym źródłem wielu istotnych informacji są bulle papieskie wydane z okazji różnych spraw, które czynniki w Polsce przedkładały do rozstrzygnięcia Stolicy Apostolskiej. Zbierają je następujące wydawnictwa: *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, wyd. A. Theiner; *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1 i 3, red. J. Ptaśnik. Zbiór wszystkich bulli wydanych przez papieży w sprawach polskich zawiera *Bullarium Poloniae*, t. 1, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś. Bardziej szczegółowy spis źródeł znajduje się w bibliografii. Zawiera ona niewspomniane w tym krótkim przeglądzie inne rodzaje źródeł, takie jak utwory hagiograficzne, księgi brackie czy nekrologi. Przekazują one czasem interesujące informacje, jednak będę korzystał z nich sporadycznie. Istotnym wyjątkiem jest *Księga bracka opactwa Marii Panny w Lubiniu*, wyd. Z. Perzanowski, z której będę korzystał częściej niż z innych źródeł tego typu.

Literatura historyczna dla interesującej mnie tematyki jest dość obszerna. Pomimo tego, że całokształt tematu nigdy nie został przedstawiony w osobnej monografii, poszczególne jego partie doczekały się licznych opracowań. Dla zagadnienia konfliktu Władysława Laskonogiego z Władysławem Odonicem wciąż polecać należy klasyczną pracę

Abdona Kłodzińskiego, *Stosunki Laskonogiego z Odonicem 1202-1231*. Prócz tego warte uwagi są biografie obydwu książąt pióra Macieja Przybyła, *Władysław Laskonogi, książę wielkopolski 1202-1231* oraz S. Pelczara, *Władysław Odonic. Książę Wielkopolski, wygnaniec i protektor Kościoła*, a także Krzysztofa Witkowskiego, *Władysław Odonic. Książę Wielkopolski (ok. 1190-1239)*. Godne polecenia są również ujęcia syntetyczne, które obejmują rywalizację obydwu Władysławów, mianowicie: Stanisław Zachorowski, *Studia do dziejów wieku XIII w pierwszej jego połowie* oraz Gerard Labuda, *Dwaj rywale*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*. Obfita jest literatura narosła wokół preliminariów wiecu w Gąsawie i wydarzeń w Wielkopolsce poprzedzających ten wiec. Należy tu wymienić przede wszystkim: Józef Umiński, *Śmierć Leszka Białego*; G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego*; Tomasz Jurek, *Gąsawa – w obronie zdrajcy*; Błażej Śliwiński, *Zerwanie Świętopelka gdańskiego z księciem krakowskim Leszkiem Białym. Na drodze do Gąsawy* oraz Janusz Bieniak, *Polityczne okoliczności śmierci Leszka Białego*.

Rywalizację Władysława Odonica z Henrykiem Brodatym przedstawia wciąż niezastąpiona praca Benedykta Zientary, *Henryk Brodaty i jego czasy*. Oprócz tego warto zajrzeć do: Roman Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do 1290 roku* oraz odpowiednich partii pracy – Karol Maleczyński, *Historia Śląska*, t. 1, *do roku 1763*. Interesujące są również uwagi Kazimierza Jasińskiego, *Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku* oraz tegoż, *Działalność śląskich Dypoldowiców na Śląsku w pierwszej połowie XIII wieku*. Problematyki tej dotyka również Marian Łodyński – *Polityka Henryka Brodatego i jego syna w latach 1232-1241*. W wielu aspektach wciąż aktualna jest wspomniana wyżej praca S. Zachorowskiego. Przydatne są również prace, które omawiają konflikt Odonica z Laskonogim oraz tego pierwszego z księciem śląskim, pozostająca nieco obok głównych zadań badawczych. Poza wzmiankowanymi już pracami B. Zientary, R. Grodeckiego czy K. Maleczyńskiego należy wymienić biografie arcybiskupa Henryka Kietlicza pióra Józefa Umińskiego, *Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem 1199-1219* oraz Wojciecha Baran-Kozłowskiego, *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199-1219). Działalność kościelna i polityczna*. Znaczną wartość naukową zachowuje wciąż rozprawa Władysława Abrahama, *Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce*. Warto również sięgnąć do odpowiednich fragmentów książki G. Labudy, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza*.

Kwestią ojcowizny Władysława Odonica zajmowali się Stanisław Szczur, *Zmiany polityczne w Wielkopolsce w latach 1181-1195* oraz W. Feliks, *Dziedzictwo Władysława Odonica*. Natomiast zagadnienie rewindykacji ziem wielkopolskich z rąk śląskich przez synów Odonica omawiają przede wszystkim biografie obydwu książąt napisane przez Bronisława Nowackiego, *Przemysł I 1220/1221-1257. Książę suwerennej Wielkopolski* oraz Marcina Hlebionka, *Bolesław Pobożny i Wielkopolska jego czasów*. Godna uwagi jest również praca T. Szymkiewicza, *Działalność militarna Przemysła I w latach 1241-1256*. Należy również zwrócić uwagę na biografie śląskich rywali Władysławowiców: Jacka Osieńskiego, *Bolesław Rogatka*, Andrzeja Jureczko, *Henryk III Biały* oraz Przemysława Wiszewskiego, *Henryk II Pobożny*. Ponadto warto polecić znakomity artykuł Tomasza Jurka, *Geneza księstwa głogowskiego*. Do kwestii genealogicznych oczywiście niezastąpione jest

klasyczne dzieło Oswalda Balzera, *Genealogia Piastów*. Ponadto wyróżnić należy prace Kazimierza Jasińskiego, *Uzupełnienia do Genealogii Piastów* oraz tegoż, *Genealogia Piastów wielkopolskich*. Potomstwo Władysława Odonica ukazują: Norbert Mika, *Imię Przemysł w Wielkopolskiej linii Piastów. Niektóre aspekty stosunków książąt wielkopolskich z Czechami*; Janusz Bieniak, *Postanowienia układu kępińskiego (15 luty 1282)*; Edward Rymar, *Czy Jadwiga żona Władysława Odonica była księżniczką pomorską?*; Dariusz Karczewski, *W sprawie pochodzenia Jadwigi, pierwszej żony księcia kujawskiego Kazimierza Konradowica*.

Postawy politycznych działań możnowładztwa w interesującym mnie okresie omawia K. Jasiński, *Studia nad wielkopolskim stronnictwem książęcym w połowie XIII wieku. Otoczenie Przemysła I*. Stronnictwa Laskonogiego i Odonica odtwarzają natomiast: Karol Tanaś, *Spoleczeństwo wielkopolskie w procesie kształtowania tożsamości regionalnej (1202-1314)* oraz S. Pelczar, K. Witkowski i M. Przybył. Do ustalenia składu stronnictw popierających książąt śląskich bądź wielkopolskich ważne są również wspomniane już prace K. Jasińskiego, M. Hlebionka czy J. Osińskiego. Należy zwrócić również uwagę na monografie poszczególnych rodów rycerskich. Do najważniejszych prac należą: Karol Górski, *Ród Odrowążów*, Krzysztof Benyskiewicz, *Ród Jeleni Niałków z Kębłowa i jego rola w jednoczeniu państwa polskiego na przełomie XIII/XIV wieku*; Oskar Halecki, *Ród Łodziów w wiekach średnich*; Jan Pakulski, *Ród Zarembów w Wielkopolsce w XIII i na początku XIV wieku*; tenże, *Nalęcze wielkopolscy w średniowieczu. Genealogia, uposażenie i rola polityczna w XII-XIV wieku*; Adam Szweda, *Ród Grzymałów w Wielkopolsce* oraz liczne prace Stanisława Kozierowskiego. Warto spojrzeć również w zestawienie *Urzędnicy wielkopolscy XII-XV wieku. Spisy* (część opracowana przez Marię Bielińską).

Wśród prac dotyczących duchowieństwa świeckiego i klasztorowego w interesujących mnie aspektach warto sięgnąć do wymienionych już prac J. Umińskiego, W. Barana-Kozłowskiego oraz K. Tanasia. Ponadto jeśli chodzi o duchowieństwo świeckie bardzo ważna jest praca Jacek Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180-1320*. Ponadto warto sięgnąć po: J. Umiński, *Arcybiskup Wincenty z Niałka, następca Henryka zwanego Kietliczem*; I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*; Adam Vetulani, *Synody prowincjonalne Henryka Kietlicza*. Jeśli chodzi o rolę polityczną klasztorów zanim sięgnie się po literaturę dotyczącą poszczególnych zgromadzeń wielkopolskich warto przyjrzeć się temu zagadnieniu od strony teoretycznej. Przybliżają je następujące prace: Roman Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X-XIII wieku*; Józef Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*; Tomasz Ginter, *Działalność fundacyjna księcia Mieszka III Starego*.

Rozdział I

Dzieje polityczne w latach 1202-1231

1. Konflikt w Wielkopolsce w latach 1202-1217

13 marca 1202 r. zmarł książę Mieszko III Stary¹. Władca ten większość swego panowania poświęcił odzyskaniu dzielnicy pryncypackiej, której został pozbawiony w 1177 r. oraz zachowania statusu wielkoksiążęcego, pozwalającego mu sprawować władzę zwierzchnią nad całością ziem piastowskich². Umierając pozostawił w swoich rękach obszerny kompleks terytorialny, w którego ślad wchodziły ziemia krakowska, sieradzko-łęczycka oraz Wielkopolska. Zasięg terytorialny pracy będzie ograniczony jedynie do Wielkopolski, która była dziedziczną dzielnicą wielkopolskiej linii Piastów. Ziemia krakowska oraz sieradzko-łęczycka wchodziła wówczas w skład dzielnicy pryncypackiej i nie

1 Zob. O. Balzer, *Genealogia Piastów*, wyd. 2, Kraków 2005, s. 288.

2 O pryncypacie Mieszka i jego upadku zob. *Mistrz Wincenty Kadłubek. Kronika Polska*, wyd. B. Kürbis, Wrocław 2003, ks. 4, rozdz. 1-8 oraz bogatą literaturę, wśród której wyróżnić należy S. Smolka, *Mieszko III Stary i jego wiek*, wyd. 5, Poznań 2011; B. Zientara, *Bolesław Wysoki-tulacz, repatriant, malkontent. Przyczynek do dziejów politycznych Polski XII wieku*, *Przegląd Historyczny* 62 (1971), s. 367-396; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Cz. III D. Arbitrzy Książąt – Zmierch)*, [w:] *Społeczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 9, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 9-53; M. Łodyński, *Udział książąt śląskich w zamachu z r. 1177 (Przyczynek do dziejów Bolesława Wysokiego i Mieszka Raciborskiego)*, *Kwartalnik Historyczny*, t. 22 (1908), s. 16-45; R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 1, Kraków 1995, s. 178-181; S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego królestwa*, Warszawa 2000, s. 79-80; M. Przybył, *Mieszko III Stary*, Poznań 2003; J. Dobosz, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, Poznań 2011; M. Biniś - Szkopek, *Bolesław IV Kędzierzawy, książę Mazowsza i princeps*, Poznań 2009; B. Śliwiński, *Henryk Kietlicz i krakowski zamach stanu w 1177 roku*, [w:] *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa, ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75 rocznicę urodzin*, red. Z. Piech, Kraków 2008, s. 185-213; T. Ginter, *Działalność fundacyjna księcia III Mieszka Starego*, Kraków 2008.

była bezpośrednia objęta kilkudziesięcioletnim konfliktem o spadek po Mieszku, jaki wybuchł po jego śmierci³

Granice południową wielkopolskiej dzielnicy Mieszka wyznaczała ziemia rudzka, dalej ziemia ostrzeszowska na północ od Niesioby Następnie biegła doliną Baryczy pozostawiając po stronie Wielkopolskiej Odolanów, Dupin i Czastram, by skrócić ostro na zachód, do miejsca gdzie Barycz wpadała do Odry, pozostawiając w granicach Wielkopolski ziemię wschowską. Następnie pogranicze ciągnęło się na zachód od Obry, aż do jej ujścia do Warty. Tutaj granica pokrywała się wraz z zachodnimi krańcami kasztelanii przemęckiej, zbąszyńskiej i międzyrzeckiej. Dalej na północ w obręb Wielkopolski wchodziło rozlewisko Warty i Noteci, wraz z kasztelanią santocką. Na kolejnym odcinku granica przecinała pojezierze Myśliborskie aż do rzeki Iny, by skręcając na wschód objąć znaczne obszary pomiędzy Iną, Drawskiem i Gwdą. Następnie biegła granicami kasztelanii nakielskiej. Granicę z Kujawami wyznaczała Warta, ciąg jezior Janikowskie i Trląg oraz Kwieciszówka. Następnie ciągnęła się granicami kasztelanii łódzkiej, aby biegnąc na zachód od Warty, pozostawiając po stronie Wielkopolskiej Malanów, Domaniew, Ziemięcín, Staw oraz Wojków. Stąd wracała do ziemi rudzkiej⁴.

A. Dwaj rywale

Władysław Laskonogi był piątym i najmłodszym synem Mieszka III Starego. Pomimo tego przeżył wszystkich swoich starszych braci i w chwili śmierci protoplasty wielkopolskiej linii Piastów był jedynym jego żyjącym synem. Matką Laskonogiego była druga żona

3 Dla tematyki tej pracy jest bez znaczenia, kiedy ziemia sieradzko-łęczycka weszła w skład dzielnicy pryncypackiej.

4 Na temat dokładnych granic oraz wszelkich kontrowersji zob. S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (XII-XIII)*, [w:] tegoż, *Z dziejów średniowiecza. Wybór pism*, Warszawa 1968, s. 233-404; M. Danielewski, *Sieć grodowa na Kujawach oraz jej funkcje od połowy X do końca XIII wieku*, Poznań 2016; S. Rosin, *Ziemia Wieluńska w XII-XV wieku. Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961; A. Wędzki, *Rozwój osadnictwa i podziały terytorialne ziemi ludzkiej do końca XIV wieku*, *Slavia Antiqua* 13 (1966), s. 1-141; Z. Wielgosz, *Pogranicze Wielkopolsko-zachodniopomorskie we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2006; S. Trawkowski, *Geneza regionu kaliskiego*, [w:] *Opuscula Mediavistica. Studia nad historią społeczną Polski wczesnopiastowskiej*, Warszawa 2005, s. 153-199; S. M. Zajęzkowski, *O kształtowaniu się dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do XVI w.*, *Slavia Antiqua* 18 (1971), s. 123-170. Tam dalsza literatura.

Mieszka Starego i córka księcia kijowskiego Izasława Mściśławowica Eudoksja⁵. Zdaniem O. Balzera Władysław urodził się w latach 1161-1174. Terminem *a quo* były narodziny Mieszka, starszego brata Laskonogiego, w 1160 r. Natomiast termin *ad quem* wyznaczał fakt, iż książę pojawił się po raz pierwszy na dyplomie w 1186 r. Zdaniem O. Balzera musiał mieć wówczas skończone 12 lat⁶. Pierwsza z dat nie wzbudza wątpliwości historyków, natomiast druga została zakwestionowana w historiografii. Jak ustalił W. Sobociński, w wczesnym średniowieczu nie obowiązywała ścisła granica lat sprawnych⁷. Ponadto jako świadkowie, mogły pojawiać się postacie w wieku niemowlęcym. Poprawną chronologię ustalił K. Jasiński. Badacz ten zauważył, iż Władysław pojawił się na dokumentach jędrzejowskich w 1166/67 roku⁸. Dlatego narodziny najmłodszego syna Mieszka należy zamknąć w latach 1161-1166⁹. Książę ożenił się z córką władcy rugijskiego Jaromara I Łucją. Niestety trudno nawet w przybliżeniu ustalić datę zawarcia tego małżeństwa¹⁰. Księżna po raz ostatni pojawia się w źródłach podczas zjazdu w Głogowie w 1208 r¹¹. Trudno powiedzieć czy zmarła zaraz potem czy po prostu przestała pojawiać się w źródłach. Związek ten pozostał bezdzietny i raczej nie należał do udanych.

Drugi z antagonistów, również Władysław, był najstarszym synem Odon, najstarszego syna Mieszka III Starego, księcia wielkopolskiego w latach 1138-1179¹² i ok. 1181-1202¹³, princepsa w 1173-1177 oraz księcia krakowskiego w latach ok. 1196-1202 (z krótką przerwą gdy został wygnany po konflikcie z Heleną i możnowładztwem

5 O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków (wyd. 2) 2005, s. 298-302.

6 O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 354-356.

7 W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, Czasopismo Prawno-Historyczne 2 (1949), s. 227-353.

8 W. Semkowicz, *Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII wieku*, Kwartalnik Historyczny 24 (1910), s. 66-97.

9 K. Jasiński, *Uzupełnienia do genealogii Piastów*, Studia Źródłoznawcze 3 (1958), s. 202-203.

10 K. Jasiński, *Uzupełnienia do genealogii Piastów. Dokończenie*, Studia Źródłoznawcze 5 (1960), s. 97.

11 KDW, nr 64, 65.

12 Na temat daty wygnania Mieszka III z Wielkopolski zob. G. Labuda, *Dwa zamachy stanu w Polsce (1177-79, 1202-1206)*, Sprawozdania PTPN (1971), nr 1, s. 102-104. Por. S. Szczur, *Udział Odon w buncie przeciwko Mieszkowi Staremu w 1177 roku*, Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne, z. 74 (1985), s. 47-55.

13 S. Szczur, *Zmiany polityczne w Wielkopolsce w latach 1181-1195*, RH 46 (1980), s. 1-15; G. Labuda, *Dzieje Wielkopolski*, s. 286-288; M. Przybył, *Mieszko III Stary*, Poznań 2003; S. Smolka, *Mieszko III Stary i jego wiek*, wyd. 5, Poznań 2011,

małopolskim¹⁴). Data jego urodzin nie została nigdzie odnotowana. O. Balzer kładzie przyjsie na świat księcia na ok. 1190 r., jednak jest to kombinacja oparta na analizie wydarzeń politycznych w 1206 r. Wówczas Odonic wystąpił przeciwko swemu prawnemu opiekunowi Władysławowi Laskonogiemu, co musiało się wiązać z uzyskaniem lat sprawnych¹⁵. Jednak dopiero w XIV unormowano prawnie w jakim wieku uzyskuje się pełnoletność. Wcześniej granica była dość płynna i zależało to w dużej mierze od rozwoju danej jednostki¹⁶. Można uznać ustalenia zaproponowane przez O. Balzera, jednak należy mieć świadomość, że są one trochę umowne i nie ściśle¹⁷. Matką Władysława była Wyszesaława, córka księcia halickiego Jarosława Ośmiomysła¹⁸. Dość skomplikowanym zagadnieniem jest ustalenie rodzeństwa Władysława. W Księdze brackiej klasztoru lubińskiego zachowała się następująca zapiska : *Dux Bolezlaus. Dux Mesico. Dux Odo cum uxore et fillis*¹⁹. Interpretacja tej wzmianki wzbudza liczne kontrowersje. Problematyczna jest kwestia identyfikacji dwóch pierwszych wymienionych postaci oraz czas powstania zapiski. Zdaniem F. Papée byli Bolesław Kędzierzawy oraz Mieszko III Stary a wpis został poczyniony w latach 1161-1173²⁰. Podobnego zdania jest J. Bieniak, który precyzuje

14 Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, wyd. B. Kürbis, Wrocław 1996, IV, rozdz. 25.

15 O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 2005, s. 381-386.

16 Na ten temat zob. W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych*, s. 227-353.

17 Ustalenia O. Balzera przyjmuje najwybitniejszy po nim badacz genealogii Piastów K. Jasiński, *Uzupełnienia do Genealogii Piastów. Dokończenie.*, Studia Źródłoznawcze, t. 5 (1960), s. 89-111. Próbę rewizji tych ustaleń podjął ostatnio S. Pelczar, *Władysław Odonic. Książę Wielkopolski, wygnaniec i protektor Kościoła (ok. 1193-1239)*, Kraków 2012, s. 26-30, który datował narodziny księcia na ok 1193. Hipoteza ta jest również do przyjęcia.

18 Imię matki Władysława ustalił już S. Łaguna, *Rodowód Piastów*, KH 11 (1897), s. 745-788. Historyk ten wykorzystał zapiskę w Księdze brackiej klasztoru benedyktynów w Lubiniu, która brzmi : *Domna Wissenslawa suscepit fraternitatem cum filio Wlodizlao ; dedit villam beate Marie in ipsa civitate Premut cum octo bobus et duobus erpicariis*, [w:] *Księga bracka i nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu*, wyd. Z. Perzanowski, [w:] MPH s. n., t. 9, Warszawa 1976, s. 11. S. Łaguna słusznie uznał, iż odnosi się ona do żony Odoni i jego syna. Jednak słaba znajomość pracy S. Łaguny oraz fakt, iż jego ustalenia zostały przeoczone przez O. Balzera, spowodowały, iż często była ona pomijana w historiografii. Ustalenia S. Łaguny upowszechnił dopiero K. Jasiński. Zob. K. Jasiński, *Uzupełnienia. Dokończenie*, s. 92.

19 *Księga bracka i nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu.*, s. 9.

20 *Liber fraternitas Lubinensis*, wyd. F. Papée, [w:] MPH, t. 5, Lwów 1888, s. 567-568.

chronologię powstania zapiski na ok. 1170 r.²¹ O. Balzer tak samo identyfikował Bolesława i Mieszka jednak uważał, iż wpis został dokonany już po śmierci Bolesława Kędzierzawego²². Z odmienną interpretacją wystąpił Z. Perzanowski, który stwierdził, iż trzech książęta to synowie Mieszka III Starego oraz przesunął czas powstania wzmianki na 1191-1193²³. Przyjęcie hipotez F. Papée i J. Bieniaka oznaczałoby, iż Władysław miał starsze rodzeństwo²⁴. Zdaniem J. Bieniaka wymienione w Księdze brackiej potomstwo Odonu pochodzi z jego pierwszej, nieznannej skądinąd żony²⁵. Wydaje się, iż nie ma potrzeby przyjmować, iż Odon miał jeszcze jedną żonę prócz Wyszesławy, nawet jeśliby uznać, że obok Mieszkowica figurują Bolesław Kędzierzawy i Mieszko Stary oraz, że zapiska powstała ok. 1170 r. Nie jest znana data ożenku księcia, jednak *terminus a quo* jest 1165 r.²⁶ Natomiast jeśli chodzi o identyfikację poprzedzających Odonu książąt to sprawa jest otwarta. Należy więc uznać, iż możliwe jest istnienie starszego rodzeństwa Władysława, które jednak zmarło nie długo po urodzeniu²⁷.

O. Balzer za syna Odonu i brata Władysława uznał proboszcza kapituły magdeburskiej Ottona²⁸. Jednak późniejsze badania zweryfikowały ten pogląd i dzisiaj powszechnie uznaje

21 J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część III C. Arbitrzy książąt-Pelnia władzy)*, [w:] Społeczeństwo Polski Średniowiecznej, t. 8, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1999, s. 39, 55.

22 O. Balzer, *Genealogia*, s. 342. O. Balzer dopuszczał jednak, iż zapiska powstała ok. 1173 r. i w związku z tym, iż Odon miał przed narodzinami Władysława jeszcze jednego syna.

23 Z. Perzanowski, *Opactwo benedyktyńskie w Lubiniu. Studia nad fundacją i rozwojem uposażenia w średniowieczu*, Wrocław 1978, s. 22. Interpretację Z. Perzanowskiego przyjęli m. in. J. Dobosz, *Monarcha i moiżni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 346; J. Wenta, *O stróżach „testamentu” Bolesława Krzywoustego*, [w:] Społeczeństwo Polski Średniowiecznej, t. 8, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1999, s. 99.

24 Wyrażenie *cum filiis* jest wieloznaczne i może oznaczać a) dwóch synów, b) dzieci obojga płci, c) dwie córki. Zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Cz. III C)*, s. 39, przyp. 179.

25 J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Cz. III C)*, s. 39.

26 O. Balzer, *Genealogia*, s. 341.

27 Istotną przesłanką jego wczesnej śmierci jest fakt, iż nie pojawia się ono później w żadnym innym źródle. J. Bieniak stwierdził, iż jednym z potomków wymienionych w Księdze brackiej jest pojawiający się w Nekrologu lubińskim pod datą 7 stycznia książę Mieszko. Jednak K. Jasiński uznał, iż pod tym imieniem kryje się zmarły w 1089 r. Mieszko Bolesławowic. Zob. *Księga bracka i nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu*, s. 19; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Cz. III C)*, s. 39, przyp. 178; K. Jasiński, *Uzupełnienia*, s. 211.

28 O. Balzer, *Genealogia*, s. 389-393.

się go za Przemyślidę²⁹. Władysław miał natomiast dwie siostry Ryksę i Eufrozynę³⁰. Niestety nie wiele da się o nich powiedzieć. O Ryksie zachowały się jedynie wiadomości w nekrologach oraz wzmianka w dokumencie³¹. Eufrozyna była natomiast najprawdopodobniej pierwszą żoną księcia gdańskiego Świętopełka.

W wyniku zawirowań politycznych książę ożenił się dość późno bo pomiędzy 1219-1221 r.³² Z żoną Jadwigą, której pochodzenie wzbudza liczne kontrowersje (wróć jeszcze do tej sprawy) doczekał się dwóch synów - Przemysła oraz Bolesława, zwanego Pobożnym. Możliwe, iż miał jeszcze jednego syna – Ziemomysła. Za istnieniem tego Piasta opowiedział się O. Balzer, dopuścił taką możliwość również K. Jasiński³³. Należy jednakże zaznaczyć, iż ów tajemniczy syn Władysława pojawia się tylko raz w źródłach, w testacji dokumentu z 1235 r.³⁴. Oprócz Ziemomysła znajduje się tam również Bolesław, brak natomiast Przemysła³⁵. Rodzi to podejrzenie, iż doszło do jakiegoś błędu pisarza a sam Ziemomysł nigdy nie istniał³⁶. Wydaje się, więc, iż zamiast Ziemomysła powinien w dokumencie figurować Przemysł, a Władysław miał jedynie dwóch synów. Miał Władysław również potomstwo płci żeńskiej. Przez długi czas uważano, iż miał jedynie jedną córkę – Salomeę. Nie znana jest jej data urodzin ani śmierci, wiadomo jedynie, iż zmarła po 1265 r.³⁷. W 1249 r., wiele lat po śmierci ojca, została wydana za mąż za księcia głogowskiego Konrada I, w celu przypieczętowania sojuszu pomiędzy nim a synami Odonica, wymierzonego w starszych

29 S. Zakrzewski, *Piast czy Przemyślida ?*, Kwartalnik Historyczny 20 (1906), s. 451-482; V. Novotný, *České Dějiny*, t. 1, cz. 3, Praha 1928, s. 568, przyp. 1, K. Jasiński, *Uzupełnienia*, s. 210.

30 Istnienie Eufrozyny jest hipotezą wysuniętą przez G. Labudę, *Fragmety dziejów słowiańszczyzny zachodniej*, t. 3, Poznań 1975, s. 314-316 oraz K. Jasińskiego, *Uzupełnienia. Dokończenie*, s. 100, przyp. 98. jednak dość prawdopodobną i przyjętą w literaturze naukowej-zob. E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich. Suplement.*, Gdańsk 2003, s. 58; B. Nowacki, *Przemysł I 1220/1221-1257. Książę suwerennej Wielkopolski*, Kraków 2013, s. 50; K. Witkowski, *Władysław Odonic. Książę Wielkopolski (ok. 1190-1239)*, Kraków 2012, s. 21. Inaczej S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 39.

31 O. Balzer, *Genealogia*, s. 393-394.

32 T. Jasiński, *Uzupełnienia. Dokończenie*, s. 100-101.

33 O. Balzer, *Genealogia*, s. 411; K. Jasiński, *Uzupełnienia*, s. 206-207.

34 KDW, t. 1, nr 183.

35 Zob. K. Jasiński, *Uzupełnienia*, s. 207.

36 Dopuszczał taką możliwość K. Jasiński, *Uzupełnienia*, s. 207.

37 O. Balzer, *Genealogia*, s. 412-414.

braci Konrada³⁸. Ostatnio w historiografii pojawiła się bardzo prawdopodobna hipoteza, iż Odonic miał również drugą córkę Jadwigę³⁹. Była ona pierwszą żoną księcia Kujawskiego Kazimierza Konradowica. Tak więc prócz synów książę miał również dwie córki.

Przydomek Odonic⁴⁰ pochodzi oczywiście od ojca Władysława, sam książę często określał się w dokumentach jako *Odonis filius*⁴¹. Było to prawdopodobnie spowodowane chęcią odróżnienia się od swego stryja. Z czasem nazwisko patronimiczne stało się przydomkiem. W literaturze, szczególnie tej dawniejszej, książę jest określany również innym przydomkiem - Płwacz. Pojawił się on już w *Kronice Wielkopolskiej*⁴². Trudno powiedzieć czemu zawdzięczał Władysław takie pejoratywne określenie. Czy było to związane z manierami księcia czy też miało uwydatniać jego skłonność do konfliktów zbrojnych. Wydaje się, że to pierwsze jest bliższe prawdy⁴³.

Nie wiele wiadomo na temat dzieciństwa i wczesnej młodości Władysława, który na arenę dziejową wkracza dopiero ok. 1206 r. Można domniemywać, iż do śmierci ojca, która nastąpiła w 1194 r.⁴⁴ pozostawał na jego dworze. W literaturze często przyjmuje się, iż

38 O. Balzer, *Genealogia*, s. 413-414; *Kronika Wielkopolska*, c. 90. Stosunki wielkopolsko-śląskie i polityczne uwarunkowania tego małżeństwa omawiają A. Jureczko, *Henryk III Biały, książę wrocławski (1247-1266)*, Kraków 2007, s. 56-59; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 189-190; T. Jurek, *Geneza księstwa głogowskiego*, *Przegląd Historyczny* 78 (1987), s. 82-84.

39 D. Karczewski, *W sprawie pochodzenia Jadwigi, pierwszej żony księcia kujawskiego Kazimierza Konradowica*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, red. K. Zielińska-Melkova, Toruń 1997, s. 235-240 ; K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań-Wrocław 2001, s. 60-62.

40 Prawidłowa forma powinna brzmieć Odowic, jednak będą używał rozpowszechnionej w historiografii lekcji Odonic. Zob. K. Jasiński, *Uzupełnienia. Dokończenie*, s. 97.

41 Np. KDW, t. 1, nr 17, 81, 136, 138, 147.

42 *Kronika Wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, [w:] MPH s. n., t. 8, Warszawa 1970, c. 57.

43 Taką wykładnię dał Jan Długosz, *Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 2009, ks. 6, s. 275.

44 O. Balzer, *Genealogia*, s. 340. Należy jednak skorygować datę dzienną ustaloną przez O. Balzera. Uczony ten utożsamiał z Odonem Mieszkowicem Ottona wymienionego w *Kalendarzu katedry krakowskiej*. K. Jasiński słusznie zakwestionował ten pogląd i uznał, iż Otto to syn Kazimierza Odnowiciela bądź Kazimierza Sprawiedliwego albo jakiś Piast sprzed czasów Kazimierza Sprawiedliwego. Datę dzienną śmierci Odonia zanotował Nekrolog lubiński pod 20 kwietnia. Zob. *Kalendarz katedry krakowskiej*, wyd. Zofia Kozłowska-Budkowa, [w:] MPH s. n. t. 5, Warszawa 1978, s. 146; *Księga bracka i nekrolog opactwa Panny Maryi w Lubiniu*, s. 57; K. Jasiński, *Uzupełnienia*, *Studia Źródłoznawcze* 5 (1960), s. 89, przyp. 32.

następnie przeszedł pod opiekę dziada Mieszka III, a po jego śmierci, stryja Władysława⁴⁵. Jednak przytaczana już wcześniej wzmianka o darowiznie Wyszęsławy w Księdze brackiej klasztoru w Lubiniu skłania do przyjęcia innej hipotezy. Darowizna ta nastąpiła najprawdopodobniej już po śmierci Odon, skoro nie jest on wzmiankowany w powyższej adnotacji⁴⁶. Należałoby więc przyjąć, iż po śmierci ojca opiekę sprawowała nad nim matka. Przebywał on na jej dworze w Przemęcie, który wraz z kasztelanią był jej oprawą wdowią. Dopiero gdy Wyszęsława zamknęła oczy jej obowiązki przejął Mieszko (jeśli zgon księżnej nastąpił przed 1202) a następnie Władysław Laskonogi.

Nie da się niestety nic więcej powiedzieć na temat pierwszych lat życia księcia. Nie wiadomo jak długo przebywał u boku matki, gdyż data jej śmierci nie jest znana. Czy po tym wydarzeniu pozostał w Przemęcie pod okiem jakiegoś zaufanego piastuna czy przenosił się na dwory Mieszka i Laskonogiego źródła milczą. Podobnie ma się sprawa ewentualnego wykształcenia księcia. Następne dotyczące go wzmianki źródłowe pojawiają się dopiero po uzyskaniu przez niego pełnoletności i związane są z wystąpieniem przeciwko stryjowi.

B. Zasięg ojcowizny Władysława Odonica

Zanim przejdę do omawiania wydarzeń w Wielkopolsce owego czasu, należy przyrzeć się sprawie ojcowizny jednego z ich głównych bohaterów, księcia Władysława Odonica. Jej zasięg terytorialny nie jest jasny i historycy wysuwają różne propozycje w tej sprawie. Próba ustalenia patrimonium księcia jest ważna ponieważ, decyduje o przebiegu dalszej narracji i interpretacji faktów historycznych. Starsza historiografia stała na stanowisku, iż ojcowiznę Władysława stanowiły ziemia poznańska i kaliska⁴⁷. Ostatnimi czasy pogląd ten uległ zmianie. Zdaniem S. Szczura była nią kasztelania przemęcka oraz

45 M. Przybył, *Władysław Laskonogi, książę Wielkopolski 1202-1231*, Poznań 1998, s. 81; S. Szczur, *Zmiany polityczne*, s. 13; S. Zachorowski, *Studia do dziejów XIII wieku w pierwszej jego połowie*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny 62 (1921), s. 107; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 51.

46 K. Kaczmarek, *Nieudana fundacja cysterska księcia Władysława Odonica z 1210 roku*, [w:] *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej*, Poznań 2003, s. 282; K. Jasiński, *Odon*, [w:] PSB, t. 23, s. 538.

47 A. Kłodziński, *Stosunki Laskonogiego z Odonicem 1202-1231*, [w:] *Księga pamiątkowa uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900, s. 97-103; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 107. Zob. również B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 52-55.

ziemia kaliska⁴⁸. Hipotezę tą zakwestionował W. Feliks, który uważa, iż patrimonium księcia stanowiła ziemia poznańska⁴⁹. Ostatnio zaś W. Baran-Kozłowski stwierdził, że Odonicowi należała się ziemia poznańska i kasztelania przemęcka⁵⁰. Odosobniony jest pogląd G. Labudy, który twierdzi, iż to ziemia gnieźnieńska była dziedzictwem księcia oraz W. Abrahama, który widział je na terytorium między Wełną i Notecią wraz z kasztelanią znińską⁵¹. Jak widać, sprawa ta jest trudna do rozstrzygnięcia co powoduje powstanie wielu hipotez. Wobec tego aby spróbować rozwikłać te zagadnienie należy przyjrzeć się przekazom źródłowym.

O tym, że ziemia kaliska była częścią patrimonium Odonica informuje sam książę w dokumencie fundacyjnym dla klasztoru cysterek w Ołoboku, gdzie można przeczytać, iż *Wladislaus ducis Odonis (...) quod in provincia Kalisiensi de patrimonio nostro ad nos iure hereditario devenit*⁵². Autentyczność tego dyplomu budzi wątpliwości u historyków⁵³. Jednak w tym wypadku nie ma to większego znaczenia bowiem nawet jeśli dyplom jest podrobiony to podstawą falsyfikatu był autentyczny dokument Odonica gdzie wzmiankowany passus się niewątpliwie znajdował⁵⁴. Siłę dowodową tego przekazu próbował obalić W. Feliks, który zwrócił uwagę na zbieżny dyktat dokumentu dla cysterek z Ołoboku z wystawionym wcześniej dyplomem dla klasztoru w Przemęcie⁵⁵. W związku z tym uznał, iż

48 S. Szczur, *Zmiany polityczne*, s. 8-10. Tak samo S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 74.

49 W. Feliks, *Dziedzictwo Władysława Odonica*, [w:] *Studia Historyczne* 32 (1989), s. 195-200.

50 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199-1219)*, Poznań 2005, s. 80-82. Należy jednak zauważyć, iż poglądy tego historyka nie są jasne, ponieważ w innym miejscu (s. 86) W. Baran-Kozłowski twierdzi, iż ojcowizną Władysława stanowiła również ziemia kaliska.

51 G. Labuda, *Dwaj rywale Władysław Laskonogi (1202-1231) i Władysław Odonic (1206-1231)*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 288; W. Abraham, *Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce*, *Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny* 32 (1895), s. 319. Ostatnio pogląd G. Labudy poparł A. Świeżawski, *Przemysł – król Polski*, Warszawa 2006, s. 28.

52 KDW, t. I, nr 81.

53 Dyplom za oryginalny uznał K. Maleczyński, *Studia nad dyplomami i kancelarią Odonica i Laskonogiego 1202-1239*, Lwów 1928, s. 24-31. Odmiennego zdania są H. Likowski, *Najdawniejsze dzieje klasztoru cysterek w Ołoboku (1211-1292)*, *Sprawozdania PAU* 26 (1921), z. 7, s. 5-9; G. Kucharski, *Początki klasztoru cysterek w Ołoboku*, [w:] *Cystersi w społeczeństwie*. 314-339.

54 G. Kucharski, *Początki klasztoru*, s. 314-330.

55 W. Feliks, *Dziedzictwo*, s. 198-199. W. Feliks oparł się na badaniach K. Maleczyńskiego, *Studia*, s. 211-212. Pogląd W. Feliksa poparł W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 81. Dokument fundacyjny dla klasztoru w Przemęcie KDW, nr 66.

wyrażenie *quod in provincia Kalisiensi de patrimonio nostro ad nos iure hereditario devenit* dostało się do dokumentu ołobockiego mechanicznie⁵⁶. Wywody W. Feliksa nie są jednak przekonywujące. Wydaje się, iż księżę miał wpływ na treści zawarte w dokumencie a wzmianka o ojcowiznie nie pojawiła się w nim przypadkowo⁵⁷. Również *Kronika Wielkopolska* kilkakrotnie podkreśla, iż ziemia kaliska należała się księciu⁵⁸. Powyższe przykłady zdają się dowodzić, iż ziemia kaliska była jedną z części składowych Władysława. Odon uzyskał ją prawdopodobnie z woli ojca w 1193 r. po śmierci Mieszka Mieszkowica⁵⁹.

Znacznie większym problemem jest ustalenie drugiej części *patrimonium* Władysława. Czy była to dzielnica poznańska? Odon opanował ją w 1179 r. w wyniku buntu przeciwko ojcu, który podniósł z powodu faworyzowania przez Mieszka synów z drugiego małżeństwa, którym miał on przyrzec po sobie dziedzictwo⁶⁰. Jego zdobycz została następnie

56 W. Feliks, *Dziedzictwo*, s. 198-199.

57 G. Kucharski, *Początki klasztoru cysterek w Ołoboku*, [w:] *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej*, red. A. Wyrwa, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 316.

58 *Kronika Wielkopolska*, c. 58, 59. Należy podkreślić, iż trudno uznać to za domysł kronikarza, wynikły z nie znajomości tytułów prawnych Odonica dla władania poszczególnymi terytoriami. Jednak kronika wyraźnie wyróżnia dział Odonica i dział Laskonogiego. Tylko ziemia kaliska i poznańska jest nazywana *ducatum*, *dominium suum*, nigdy zaś ziemia gnieźnieńska. Należy więc raczej przyjąć, iż autor *Kroniki Wielkopolskiej* rozróżniał tytuły prawne Władysława do poszczególnych ziem. Ziemia kaliska i poznańska przysługiwały mu prawem dziedzicznym, były jego ojcowizną, natomiast gnieźnieńska znalazła się w jego rękach dzięki wygnaniu stryja. *Kronika Wielkopolska* powstała najprawdopodobniej pod koniec XIII wieku, chociaż część uczonych przesuwają powstanie dzieła na XIV wiek. W sprawie *Kroniki Wielkopolskiej* zob. S. Kętrzyński, *O Kronice Wielkopolskiej*, RAU WH-F 8 (1896), s. 1-54; K. Jasiński, *W kwestii autorstwa Kroniki Wielkopolskiej*, *Studia Źródłoznawcze* 1 (1957), s. 219-231; H. Łowmiański, *Kiedy powstała Kronika Wielkopolska ?*, *Przegląd Historyczny* 51 (1960), z. 2, s. 398-410; J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do 1480 roku)*, Wrocław 1964, s. 130-139; M. Derwich, *Janko z Czarnkowa a Kronika Wielkopolska*, *Acta Universitatis Wratislaviensis* 800, Historia 50, Wrocław 1985, s. 113-153; J. Bieniak, *Fragment 1333-1341 w twórczości dziejopisarskiej Janka z Czarnkowa*, cz. 1, *Zapiski Historyczne*, 48 (1983), z. 4, s. 5-30, cz. 2 49 (1984), z.1, s. 5-30; B. Kürbis, *Dziejopisarstwo Wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Poznań 1959; A. Krawiec, *Kilka uwag na temat Kroniki Wielkopolskiej*, [w:] *Czechy, Polska, Wielkopolska. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu*, red. Z. Górczak, J. Jaskulski, Poznań 2009, s. 199-215; W. Drelicharz, *Idea zjednoczenia Królestwa w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim*, Kraków 2012, s. 357-384. Por. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 81-82.

59 Zob. S. Szczur, *Zmiany polityczne*, s. 12.

60 Wincenty IV, rozdz. 7. Z inną koncepcją wystąpił J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (cz. III C)*, s. 56. Zdaniem tego uczonego Odon uzyskał ziemię poznańską już ok. 1170 r. Nie przeczy temu przekaz

zatwierdzona przez nowego princepsa Kazimierza Sprawiedliwego, który jak się przypuszcza wspomógł wcześniej zbrojnie księcia poznańskiego. Jednak ok. 1181 r. Mieszko przy pomocy Pomorzan odzyskał swoją dzielnicę⁶¹. Wielu badaczy zakładało, że Mieszko opanował jedynie ziemię gnieźnieńską, natomiast w Poznaniu utrzymał się Odon⁶². Ustalenia te zakwestionował ostatnio S. Szczur. Wykorzystał on dokument biskupa poznańskiego Benedykta wystawiony dla Zakonu Joannitów, z którego wynikałoby, iż w 1187 r. Mieszko sprawował władzę w Poznaniu⁶³. Posiłkując się *Kroniką polską* mistrza Wincentego S. Szczur stwierdził, iż wygnany książę opanował całą Wielkopolskę⁶⁴. Wydaje się, że historyk ten ma rację jedynie częściowo. Uważna lektura *Kroniki polskiej* mistrza Wincentego i *Kroniki Wielkopolskiej*, nakazuje przyjąć, iż Mieszko III po powrocie z wygnania opanował całą dzielnicę wielkopolską. Czy musi to oznaczać, iż opanował ją na stałe? Moim zdaniem

mistrza Wincentego, który pisze, iż Kazimierz *Odonem vero Posnaniensi principatu insignit*, gdyż jak słusznie zauważył J. Bieniak może to jedynie oznaczać potwierdzenie wcześniejszego panowania jak to miało miejsce w wypadku Sambora i Bogusława. Ciekawe w tym kontekście brzmi przekaz *Kroniki Wielkopolskiej*, która nazywa buntującego się Odon *dux Posnaniensis* i co więcej, streszczając fragment Wincentego o wprowadzanych przez Kazimierza po wygnaniu Mieszka III zarządzeniach pomija fragment o odznaczeniu go ziemią poznańską. Nie wydaje się aby to było przypadkowe i może służyć za istotną przesłankę za koncepcją J. Bieniaka. Jednak brak Odon podczas zjazdu w Gnieźnie w 1177 r. wydaje się potwierdzać tradycyjny pogląd. Gdyby najstarszy z synów Mieszka władał księstwem poznańskim byłby zapewne obecny na wiecu, który zgromadził całą ówczesną elitę. Również przekaz mistrza Wincentego zdaje się świadczyć przeciwko posiadaniu przez księcia dzielnicy. Kronikarz przeciwstawia w nim Odon pewnemu Baktriańczykowi, który *iam regi socius a patre factus, ambitu interfecit*. Można by wnosić, iż Odon nie był jeszcze *regi socius* gdy wystąpił przeciw ojcu. Wreszcie decyzja o buncie wydaje się bardziej zrozumiała w sytuacji gdy pierworodny syn Mieszka, najprawdopodobniej już żonaty, wciąż pozostawał bez dzielnicy. Sumując to wszystko przyjmuje, iż Odon uzyskał księstwo w 1179 r. Przekaz *Kroniki Wielkopolskiej* wynika najprawdopodobniej z chęci przemilczenia, faktu, iż przodek współczesnego kronikarzowi Przemysła II uzyskał dzielnicę z woli księcia krakowskiego.

61 Wincenty IV, rozdz. 12; *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, [w:] MPH, s. n. t. 7, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1972; S. Smolka, *Mieszko III Stary*, s. 349; G. Labuda, *Zmagania Mieszka o utrzymanie władzy monarszej w Polsce w latach 1173-1202*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, red. J. Topolski, Poznań 1968, s. 287; S. Szczur, *Zmiany polityczne*, s. 6-7.

62 J. Kłodziński, *Stosunki*, s. 102; S. Smolka, *Mieszko III Stary*, s. 276; W. Feliks, *Dziedzictwo*, s. 197; G. Labuda, *Zmagania Mieszka*, s. 287.

63 S. Szczur, *Zmiany polityczne*, s. 7; KDW, nr 29. Na temat dokumentu zob. A. Gąsiorowski, *Najstarsze dokumenty poznańskiego domu joannitów*, *Studia Źródłoznawcze* 8 (1963), s. 83-95;

64 S. Szczur, *Zmiany polityczne*, s. 7; Wincenty IV, rozdz. 12. Zob. również *Kronika Wielkopolska*, c. 38.

nie. Wincenty informuje, iż po powrocie do Wielkopolski, Mieszko za radą Bolesława Wysokiego przywrócił do łask syna⁶⁵. Objawiło się to w wydzieleniu swemu pierworodnemu dzielnicy, którą była właśnie ziemia poznańska⁶⁶. Dzięki pogodzeniu się z synem i zwrócenia mu księstwa poznańskiego mógł Mieszko osiąść w Gnieźnie i skupić całą uwagę na rywalizacji z Kazimierzem i odzyskaniu pryncypatu⁶⁷.

Wydawać się może, iż w sprzeczności z zaprezentowaną powyżej hipotezą stoi wzmiankowany wcześniej dokument, który dowodziłby panowania Mieszka w Poznaniu w 1187 r. Jest to jednak sprzeczność pozorna, czego dowiódł W. Feliks⁶⁸. Rzeczony dokument mówi jedynie o przekazaniu szpitala, wcześniej ufundowanego i uposażonego przez Mieszka i biskupa poznańskiego Radwana, Joannitom⁶⁹. Mieszko przekazywał więc swoją własność dlatego nie można tego traktować, jako dysponowania ziemiami Odon. Należy zauważyć, iż nie zachował się dokument księcia, jest jedynie confirmacja biskupia. W dyplomie Mieszka był zapewne zawarty konsens syna⁷⁰. Zresztą, nawet jeśli go nie było, Mieszko III Stary sprawował zapewne władzę zwierzchnią nad dzielnicami synów a jak wiadomo interpretował on uprawnienia władzy pryncypackiej bardzo szeroko⁷¹.

Argumentem za uznaniem, iż Odon do końca życia panował w dzielnicy poznańskiej, która następnie miała być dziedzictwem jego syna jest informacja *Kroniki Wielkopolskiej* o

65 Wincenty IV, rozdz. 12. Miało to miejsce 1181-1183 r., pomiędzy powrotem Mieszka do kraju a zjazdem w Erfurcie, zwołanym przez króla niemieckiego Henryka VI w celu omówienia wyprawy do Polski.

66 Podobnie S. Szczur, *Zmiany polityczne*, s. 10-11, z tą różnicą, iż obszarem wydzielonym Odonowi miała być południowo-wschodnia Wielkopolska.

67 Można się tutaj doszukać analogii do postępowania Konrada mazowieckiego, który w czasie rywalizacji o tron krakowski po śmierci Leszka Białego również wydzielił synom dzielnice, aby mieć rozwiązane ręce w walce z Henrykiem Brodatym.

68 W. Feliks, *Dziedzictwo*, s. 197.

69 KDW, nr 29. Na temat fundacji szpitala zob. A. Gąsiorowski, *Najstarsze dokumenty*, s. 94-95; M. Starnawska, *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2006, s. 36; J. Dobosz, *Monarcha i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 349-350. Jan Długosz datował przybycie Joannitów na 1170 r., jednak połączył on w jedno dwa odrębne wydarzenia-ufundowanie szpitala oraz przekazanie go przybyłym zakonnikom. J. Długosz, *Roczniki*, ks. 5, s. 117-118.

70 KDW nr 128, 129. W dokumencie biskupa Pawła pominięty jest konsens Władysława Odonica, obecny w dyplomie Bronisza.

71 W. Feliks, *Dziedzictwo*, s. 197-198; J. Adamus, *O pryncypacie polskim wieku XII*, Sprawozdanie Łódzkiego Towarzystwa Naukowego za r. 1950, Rocznik 5 (1954), s. 96-97.

pochowaniu go w tamtejszej katedrze⁷². Dobrze koresponduje z tym informacja kronikarza, iż Odonic obdarzał katedrę poznańską wyjątkową rewerencją⁷³. Wreszcie w tej samej kronice ziemia poznańska jest kilkakrotnie wzmiankowana jako przynależna Władysławowi⁷⁴. Księciem poznańskim jest tytułowany również Odon⁷⁵. Jeśli rację ma E. Skibiński, który twierdzi, iż ta partia *Kroniki Wielkopolskiej*, która odpowiada kronice Mistrza Wincentego jest w istocie odrębnym, wcześniejszym dziełem z pierwszej połowy XIII wieku, to ta wzmianka zasługuje na tym większe zaufanie⁷⁶.

Prócz wyżej wymienionych przekazów źródłowych, są jeszcze inne przesłanki, które skłaniają aby uznać księstwo poznańskie za część ojcowizny bohatera niniejszej pracy.

W 1207 r. otrzymał on ziemię kaliską od Henryka Brodatego z zastrzeżeniem, iż po odzyskaniu reszty ojcowizny zwróci ją księciu śląskiemu⁷⁷. Rok później w wyniku układów pokojowych w Głogowie Odonic wszedł w posiadanie ziemi kaliskiej i południowo-zachodniej części Wielkopolski z kasztelanią przemęcką i śremską, co dowodnie poświadcza materiał dyplomatyczny⁷⁸. Henryk Brodaty nie żądał wówczas zwrotu Kalisza, chociaż Odonic był zobowiązany *sine mora*⁷⁹zwrócić rzeczzone terytorium po odzyskaniu ojcowizny. Wynika z tego, że ziemia kaliska i kasztelania przemęcka nie stanowiły całości dziedzictwa księcia. W 1217 r. Honoriusz III zatwierdził pokój zawarty po między Odonicem i Laskonogim⁸⁰. Tego samego dnia wydał dla Władysława bullę protekcyjną, chociaż posiadał on już jedną, wystawioną przez Innocentego III⁸¹. Książę wystarał się o kolejną bullę ponieważ chciał zabezpieczyć nowe nabytki terytorialne. Biorąc Władysława pod swą ochronę, Stolica Apostolska zwiększyła opłatę jaką winien jej uiszczać co sugeruje wzrost

72 *Kronika Wielkopolska*, c. 65.

73 *Kronika Wielkopolska*, c. 65; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 82.

74 *Kronika Wielkopolska*, c. 57, 58, 59. W sprawie zarzutów W. Baran-Kozłowskiego, *Arcybiskup*, s. 81-82, zob. przyp. 46.

75 *Kronika Wielkopolska*, c. 35. Zob. przyp. 50.

76 E. Skibiński, *Problem pochodzenia Kroniki Wielkopolskiej*, [w:] *Czechy-Polska-Wielkopolska. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu*, red. Z. Górczak, J. Jaskulski, Poznań 2009, s. 189-199.

77 KDW, nr 93, 94, 96. Dokładne omówienie tych wydarzeń w dalszej części pracy.

78 KDW nr 66, 81.

79 KDW, nr 93, 94, 96. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 82; W. Feliks, *Dziedzictwo*, s. 196-197.

80 KDW, nr 90.

81 KDW, nr 91, 72.

obszaru jego władztwa⁸². W tym samym roku Henryk zażądał zwrotu Kalisza twierdząc, iż Odonic *recoptione terre sua*⁸³. To wszystko co napisałem powyżej zdaje się świadczyć, iż w 1217 r. dzielnica którą władał książę powiększyła się o pozostałą część jego ojcowizny. Skoro nie była nią ziemia kaliska i kasztelania przemęcka to była nią ziemia poznańska i to ona stanowiła prócz ziemi kaliskiej drugą część dziedzictwa księcia.

Wszystkie wspomniane powyżej przekazy były szeroko wykorzystywane i interpretowane przez historyków, starających się wyznaczyć dziedzictwo Władysława. Wydaje się, iż jest wzmianka źródłowa praktycznie niewykorzystywana dotychczas przez badaczy przy próbie rozwikłania tego zagadnienia⁸⁴. Jest informacja o podziale Wielkopolski pomiędzy Przemysłem I a Bolesławem Pobożnym. Synowie Odonica trzykrotnie dzielili między siebie dziedzictwo-w 1247, 1249 i 1253 r⁸⁵. Interesujący jest tutaj drugi z podziałów. W tym miejsce oddaje głos rocznikarzowi : *Anno domini 1249 dux Premisl Polonie edificavit Poznan, et fratri suo, Boleslao dedit Gneznam, metropolim Polonie et alia castra: Nakel, Uszcze, Czarncow, Zzyn, Ostrów, Bzyn, Gdecz, Byechow. Boleslaus vero dicto fratri suo, Premisloni duci, donavit partem suam terre, Kalisiensis et ipsius castri Kalis, que ipsum contingebat iure hereditario, extra divisionem terre, in perpetuum possidendam, racione primogeniture*⁸⁶. W wyniku umowy Przemysł wszedł w posiadanie ziemi poznańskiej i kaliskiej. Należy zwrócić uwagę, iż wedle rocznikarza ten dział należał mu się prawem primogenitury⁸⁷. Słuszność miał B. Nowacki, pisząc, iż tekst dowodzi „ że współczesne społeczeństwo dobrze orientowało się w zawiłych prawach spadkowych książęcej rodziny

82 KDW, nr 91.

83 KDW, nr 93.

84 Zwrócił na nią uwagę jedynie B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 178.

85 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, [w:] MPH, s. n. t. 6, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1962, s. 9; *Rocznik kapituły poznańskiej*, [w:] MPH, s. n. t. 6, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1962, s. 26, s. 32-33; *Kronika Wielkopolska*, c. 81, 87, 99. O sytuacji w Wielkopolsce i podziałach wówczas dokonanych zob. S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 187-200; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 165-166, 175-184, 205-208; J. Dobosz, *Wokół trzeciego podziału między synów Władysława Odonica*, *Studia Lednickie* 8 (2005), s. 11-18; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny i Wielkopolska jego czasów*, Kraków 2010, s. 32-34, 39-41, 50-52.

86 *Rocznik kapituły poznańskiej*, MPH, s. n., t. 7.

87 Co prawda tekst mówi jedynie o ziemi kaliskiej jednak fakt, iż Przemysł zażądał jej zwrotu powołując się na prawo starszeństwa wskazuje, iż właśnie ta zasada była podstawą dla takiego a nie innego obszaru jego księstwa. Bolesław utracił wówczas również kasztelanię przemęcką. Zob. B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 177; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 192.

wielkopolskiej⁸⁸”. Skoro tak, to zasada wskazująca, iż ziemia poznańsko-kaliska przynależy pierwotnemu z linii Piastów wielkopolskich była wcześniejsza od podziału z 1249 r. Nie mogła powstać za czasów Władysława Odonica, który nie wyznaczył dzielnic synom i który umierając dzierżył jedynie ziemię gnieźnieńską⁸⁹. Jedynym rozsądnym wytłumaczeniem jest powiązanie jej genezy z czasami Odon, który był przecież pierwotnym Mieszka III. Podsumowując powyższe rozważania, należy chyba przyjąć, iż ojcowiznę Władysława stanowiła ziemia poznańska i kaliska. Hipoteza ta najlepiej współgra z dostępnym materiałem źródłowym oraz późniejszymi wydarzeniami politycznymi.

C. W obozie juniorów i seniorów

Pierwsza połowa XIII wieku upłynęła w Polsce pod znakiem rywalizacji politycznej pomiędzy dwoma antagonistycznymi stronnictwami, w których znaleźli się w ówczesni Piastowie. Ponieważ w pierwszym z nich znaleźli się najmłodsi ówczasie książęta (Leszek Biały, Konrad mazowiecki, Władysław Odonic, Kazimierz opolski) natomiast w drugim ci starsi (Henryk Brodaty, Władysław Laskonogi, Mieszko Płatonogi) w literaturze często określa się je jako stronnictwa juniorów i seniorów. Ja również będę stosował tą nomenklaturę. W konflikt ten od początku był wpleciony spór kościelno-polityczny pomiędzy arcybiskupem gnieźnieńskim Henrykiem Kietliczem i książętami z obozu seniorów⁹⁰. W tej części pracy skupię się na zagadnieniach politycznych, natomiast stronę kościelną konfliktu oświetlę szerzej w późniejszym podrozdziale.

88 B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 177.

89 Trudno przypuszczać, iż czynił jakieś ustalenia dla niekontrolowanych przez siebie częściach Wielkopolski, tym bardziej, iż nic nie zapowiadało upadku Henryka Pobożnego.

90 Często spór jest ograniczany do Henryka Kietlicza i Laskonogiego. Jest to prawdą tylko w odniesieniu do jego początkowej fazy. Później do Laskonogiego dołączył Henryk Brodaty, który szybko zmienił front i zbliżył się do księcia wielkopolskiego. Również w sferze kościelnej działalność księcia śląskiego szła naprzeciw dążeń arcybiskupa (brak zwolnień immunitetowych dla biskupstwa wrocławskiego, spory z biskupem w sprawie dziesięcin). Najmniej wiadomo o stanowisku Mieszka, jednak wydaje się, iż pozostawał w sojuszu z Władysławem i Henrykiem. O Mieszku zob. dwie różne opinie B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 150; J. Rajman, *Mieszko Płatonogi, pierwszy książę raciborsko-opolski (1173-1211)*, *Kwartalnik Historyczny* 103 (1996), z. 1, s. 23-41.

Głównym elementem spajającym obóz seniorów, poza wrogością wobec działalności Kietlicza, była niechęć do zmian jakie zaszły w dzielnicy pryncypackiej u schyłku XII w. Wedle tzw. testamentu Krzywoustego dzielnica pryncypacka należała się najstarszemu z rodu Piastów, któremu jednocześnie przysługiwało zwierzchnictwo nad pozostałymi współrodowcami⁹¹. Jednak w ciągu XII w. zasada senioratu ulegała stopniowej korozji. Przełomem było panowanie Kazimierza Sprawiedliwego, który za poparciem małopolskich elit uzyskał zniesienie senioratu przez dwie najważniejsze w ówczesnej Europie instancje-papieżstwo i cesarstwo, które były gwarantami statutu Bolesława III⁹². Po śmierci Kazimierza elity małopolski opowiedziały się za Leszkiem Białym, powołując się na jego dziedziczne prawa do sukcesji⁹³. Oznaczało to ostateczne zerwanie z senioratem i ustanowienie zasady dziedziczenia w linii Kazimierza Sprawiedliwego. Sytuacja taka była dla reszty Piastów nie do zaakceptowania gdyż ostatecznie wykluczała ich i ich potomstwo od władzy w Krakowie i

91 Na temat tzw. testamentu Bolesława III zob. S. Smolka, *Testament Bolesława Krzywoustego*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny, 13(1881), s. 259-310; J. Adamus, *Testament Bolesława Krzywoustego*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Sprawozdania z czynności i posiedzeń naukowych, t. 8 (1953), z. 7, s. 1-4; tegoż, *O pryncypacie XII wieku*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Sprawozdania z czynności i posiedzeń naukowych, t. 5 (1950) s. 75-76; G. Labuda, *Testament Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Opusculo Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, Poznań 1959, s. 171-194; K. Buczek, *Jeszcze o testamencie Bolesława Krzywoustego*, *Przegląd Historyczny*, t. 40 (1969), s. 621-639; T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym z czasów Bolesława Krzywoustego*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 24 (1972), z. 1, s. 35-62; M. Derwich, *Testament Bolesława Krzywoustego w polskiej historiografii średniowiecznej*, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia*, t. 33 (1980), s. 113-153; E. Rymar, *Primogenitura zasadą regulującą następstwo a pryncypat w ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego*, *Sobótka*, t. 49 (1994), s. 1-19; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku*, cz. 1, *Tło działalności*, [w:] *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 2, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1982, s. 29-61; J. Spors, *Podział dzielnicowy Polski według statutu Bolesława Krzywoustego ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic seniorackiej*, Słupsk 1978; T. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI wieku*, Warszawa 1951; J. Osiński, *Statut Bolesława Krzywoustego*, Kraków 2014.

92 Wincenty IV, rozdz. 10, 22. O gwarancji ze strony cesarstwa zob. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1985, s. 159-160; M. Dygo, *Czy papież Aleksander III oraz cesarz Fryderyk I Barbarossa zatwierdzili pryncypat księcia Kazimierza Sprawiedliwego?* [w:] *Ecclesia. Regnum. Fontes. Studia z dziejów średniowiecza*, Warszawa 2014, s. 169-181; K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Kraków 2010, s. 399; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (cz. I A)*, s. 56; J. Dobosz, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, s. 108.

93 Wincenty IV, rozdz. 22.

władzy pryncypackiej. Nie uznawali więc oni panowania Leszka Białego i dążyli do pozbawienia go władzy.

Podczas burzliwych więc i w wielu aspektach przełomowych czasów przypadło rozpoczynać Władysławowi swoje rządy. Głębokie konflikty i niepokoje w których zasięgu znalazł się młody książę sprawiały, że trudno uważać aby jego panowanie rozpoczęło się pod szczęśliwą gwiazdą. Trudna sytuacja wymagała dużej roztropności i doświadczenia, którego przecież brakowało kilkunastoletniemu Władysławowi.

Jak już zostało stwierdzone powyżej, po śmierci Odon w 1194 r., Władysław znajdował się pod opieką najpierw matki, następnie ojca (jeśli Wyszesała zmarła przed 1202 r.) aż wreszcie stryja⁹⁴. Postać Władysława Laskonogiego jest raczej pozytywnie oceniana przez historyków. Uchodzi za kontynuatora polityki Mieszka Starego której głównym celem było objęcie władzy w Krakowie i zachowanie możliwie największych prerogatyw zwierzchnich. W polityce wewnętrznej był zwolennikiem silnej władzy książęcej i zachowania w jak najmniejszym stopniu uszczuplonego *ius ducale*. Mało wiadomo o jego poczynaniach zanim objął władzę po śmierci Mieszka. Przyjmuje się zazwyczaj, iż za życia ojca nie otrzymał własnej dzielnicy, jednak pomimo tego był lojalny i współpracował z nim, cierpliwie czekając na objęcie samodzielnych rządów. Wydaje się jednak, iż po śmierci Odon ojciec wyznaczył mu dzielnicę poznańską. Na takie rozwiązanie wskazuje dokument Innocentego III dla kolegiaty łęczyckiej z 1207 r.⁹⁵. Mieszko figuruje w nim jako *clare memorie (...) ducis Gnesnensis*⁹⁶. Gdyby w zasięgu Mieszka znajdował się również Poznań, należałoby oczekiwać, iż określony zostanie jako *dux Polonie*. Tytułatura Mieszka zawarta w dyplomie jest niezwykła i jedynym wytłumaczeniem jej zaistnienia jest stan faktyczny jaki miał miejsce w czasie nadania księcia. Innymi słowy, gdy ustanawiał kantorę dla kolegiaty był księciem gnieźnieńskim, natomiast dzielnica poznańska znajdowała się poza obszarem jego władzy. Jeśli nie władał nią Mieszko to oczywiste jest, że znajdowała się pod panowaniem Laskonogiego. Czynność prawną którą zatwierdził papież miała miejsce w latach 1199-1202-już po objęciu stolca arcybiskupiego przez Kietlicza i przed śmiercią Mieszka. Jednak należy uznać, iż Władysław wszedł w posiadanie swego władztwa po śmierci Odon. Można powiedzieć, iż los sprzyjał jego postawie, gdyż przeżył wszystkich

94 O opiece Laskonogiego informuje *Kronika Wielkopolska*, c. 58.

95 KDW, nr 48.

96 *ibidem*

swoich braci i został jedynym bezpośrednim następcą ojca, uzyskując jeszcze za jego życia księstwo poznańskie.

Stosunki pomiędzy potomstwem Elżbiety i Eudoksi nie układały się poprawnie. Jak wiadomo Odon obawiał się pomniejszenia swego znaczenia i faworyzowania przez Mieszka synów z drugiego małżeństwa. Z pewnością młody Władysław musiał w 1179 r. wraz z ojcem uciekać z Wielkopolski⁹⁷. Dodając do tego fakt, iż, długo nie uzyskał własnej dzielnicy, m.in. dlatego, iż własny dział posiadał Odon, nie można się dziwić, że jego uczucia do pupila były dość chłodne a z czasem przerodziły się w szczerą nienawiść.

Jak widać skomplikowane stosunki rodzinne Mieszka nie wróżyły dobrze relacjom pomiędzy stryjem i bratankiem. Nic więc dziwnego, iż bardzo szybko doszło do konfliktu pomiędzy nimi. Domniemywać można, iż młody Władysław zażądał uchylenia opieki i oddania władzy w przysługującej mu dzielnicy. Postawę Laskonogiego tłumaczy się niechęcią wobec pupila oraz względami politycznymi. Książę wielkopolski zaangażowany był w rywalizację o tron krakowski co powodowało, iż nie był skłonny uszczuplać swojego władztwa. Są to interpretacje słuszne, jednak wydaje się, iż najbardziej na decyzji Laskonogiego zaważył fakt, iż nie uznawał on roszczeń bratanka. Różne rozumienie praw Odonica było chyba główną przyczyną konfliktu. Młodszy Władysław wychodził z założenia, iż jako jedynemu potomkowi Odon, należy mu się prawem dziedziczenia całość terytorium jakim rozporządzał jego ojciec, czyli dzielnica poznańsko-kaliska. Jego opiekun uważał natomiast, iż pupil może żądać swego działu jedynie *iure divisone terra* a nie *iure hereditario*. Przypuszczać można, iż po śmierci Odon, znaczna część jego dzielnicy została podzielona pomiędzy ojca i syna a później dostała się w całości Laskonogiemu. Dla Odonica była zaś przewidziana ziemia przemęcka, tymczasowo pełniąca funkcję oprawy wdowiej Wysesławy. Wszystkie te przesunięcia dokonywały się najpewniej w wyniku decyzji Mieszka Starego. Widać więc, iż to spór prawny, którego zarzewie sięgało jeszcze panowania dziada Władysława stał u źródła konfliktu książąt. Na domiar złego ok. 1204 r. Laskonogi dokonał zamiany z Henrykiem Brodatym oddając mu ziemię kaliską w zamian za ziemię lubuską⁹⁸.

97 Poświadcza to mistrz Wincenty, który wkłada w usta Mieszka następujące słowa : *Ponit illi ante oculos tremulae senectutis defectus, luctuosum nurus eiulatum, funebria neptum lamenta, crebros nepotum singultus, quibus melius esset ocissis gladio, quam interemptis fame, quam cuiusdam ergastuli angustiis inclusis*, Wincenty IV, rozdz. 10.

98 Hipotezę tą sformułował W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 304 i została ona przyjęta przez literaturę. Zob. R. Grodecki, *Dzieje polityczne śląska do roku 1290*, [w:] *Historia Śląska do roku 1400*, t. 1, red. S. Kutrzeba,

Te poczynania opiekuna godzące w interesy młodego Władysława pchnęły go do buntu i do przyłączenia się do wrogiej Laskonogiemu koalicji jaka w tym czasie się nawiązywała. W jej skład weszli arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz, oraz książęta Leszek Biały, Konrad mazowiecki i Henryk Brodaty. Każdy z uczestników miał własne cele, na których drodze realizacji stał Laskonogi. Henryk Kietlicz chciał zaszczerpić na polskim gruncie reformy gregoriańskie, którym sprzeciwiał się władca wielkopolski, Leszek Biały pragnął odebrać mu Kraków. Plany Leszka wspierał Konrad, któremu panowanie Laskonogiego mogło zamknąć w przyszłości drogę do Krakowa. Poza tym Laskonogi najprawdopodobniej zatrzymał Kujawy, które należały się Konradowi⁹⁹. Najmniej jasne są motywy Henryka. Najczęściej

Kraków 1933, s. 192; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 83-84 (przenosi datę transakcji na 1207 rok); B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1974, s. 174-175; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 86. O tym, że ziemie lubuska w myśl statutu Bolesława Krzywoustego należała do dzielnicy śląskiej zob. G. Labuda, *Przynależność terytorialna Ziemi Lubuskiej w XII i XIII wieku*, *Roczniki Historyczne* 25 (1969), s. 19-32. Zwykle przyjmuje się, iż do zamiany doszło w 1205 r. Jednak w dokumencie Henryka Brodatego z 1204 r. występuje Bogdan de Stressevic. Zdaniem S. Rosina, miejscowość ta to Strzyżew, położony w północnej części ziemi ostrzeszowskiej. Przynależność administracyjna tego terytorium (tj. ziemi ostrzeszowskiej) na początku XIII w. jest kwestią sporną, jednak należy się chyba przechylić do poglądu, iż przynajmniej tereny na północ od Niesioły należały do kasztelani kaliskiej. Zob. S. Rosin, *Ziemia wieluńska w XII-XVI w. Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961, s. 116; S. Trawkowski, *Geneza regionu kaliskiego*, [w:] *Opuscula Medievalistica. Studia nad historią społeczną Polski wczesnopiastowskiej*, Warszawa 2005, s. 189-192; S. Arnold, *Terytoria plemienne*, s. 286-288; *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Małczyński, A. Skowrońska, t. 1, Wrocław 1956, nr 104.

⁹⁹ Sprawa Kujaw jest kontrowersyjna i część badaczy przyjmuje, iż od 1202 r. a nawet wcześniej posiadał je Konrad, zob. B. Śliwiński, *Początki rządów Konrada I Kazimierzowica na Kujawach*, *Ziemia Kujawska* 7 (1985), s. 5-27; A. Małcki, *W kwestii fałszerstwa dokumentów*, *Kwartalnik Historyczny* 18 (1904), s. 444, przyp. 1; J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje opactwa Benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969, s. 119, przyp. 191; J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce Piastowskiej*, *Ziemia Kujawska* (1963), s. 28; M. Danielewski, *Sieć grodowa na Kujawach oraz jej funkcje od połowy X do końca XIII wieku*, Poznań 2016, s. 76. Jednak treść tzw. zapiski strzeleńskiej oraz oskarżenie Władysława o wykonanie *ius spolii* przez arcybiskupa Kietlicza (wówczas w grę mogło wchodzić jedynie biskupstwo wrocławskie) wskazuje raczej, iż Kujawy po śmierci Mieszka III weszły w ręce Władysława Laskonogiego. Podobne przypuszczenie nasuwa *Kronika Wielkopolska*, która kładzie podział ojcowizny pomiędzy Leszka i Konrada na 1206 r. Na takim stanowisku stoją W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 293-294, przyp. 1; G. Labuda, *Dwaj rywale*, s. 288; tegoż *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza*, Poznań 1983, s. 117; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 79-80; B. Włodarski, *Polityczne plany Konrada I, księcia mazowieckiego*, Toruń 1971, s. 7; *Codex diplomaticus et commemorationem*

tłumaczy się, że miał on wobec Kietlicza dług wdzięczności który wcześniej dwukrotnie pomógł księciu śląskiemu- zawrzeć pokój z Mieszkiem Plątonogim i załagodził spór z biskupem wrocławskim Cyprianem¹⁰⁰. Oprócz tego mógł on dążyć do osłabienia potężnego księcia wielkopolskiego. Motywy Władysława były jasne-uchylenie opieki i objęcie ojcowizny.

Trudno jednoznacznie ustalić kiedy dokładnie doszło do zmontowania wrogiej Laskonogiemu koalicji. Ostatnio biograf Henryka Kietlicza, W. Baran-Kozłowski opowiedział się, za wczesnym jej powstaniem, na przełomie 1205/6 r. W ujęciu tego badacza akcja Leszka Białego w Małopolsce oraz arcybiskupa i Odonica w Wielkopolsce były ze sobą powiązane i wcześniej umówione. Najpierw uderzył książę sandomierski, którego wspierał biskup krakowski Pełka, a po nim jego wielkopolscy sojusznicy, wykorzystując problemy Laskonogiego¹⁰¹. Hipoteza taka jest kusząca jednak nie wydaje mi się aby był słuszna. Wydaje się, iż wydarzenia w Małopolsce i Wielkopolsce nie były ze sobą powiązane a do zawiązania sojuszu juniorów z arcybiskupem doszło dopiero w 1206 r., już po wybuchu sporu kościelno-politycznego.

Niestety przebieg wypadków jest dość nierównomiernie oświetlony źródłowo. O ile na temat sporu Laskonogiego z Kietliczem oraz wydarzeń w Małopolsce zachowało się sporo wzmianek to w sprawie konfliktu Odonica ze stryjem wiadomo nie wiele. Przypuszczano zazwyczaj, iż jeszcze w 1206 roku książę wielkopolski wygnał bratanka, który znalazł

Masoviae generalis, wyd. J. K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 189 (dalej KochMaz); KDW, t. 1, nr 42; *Kronika Wielkopolska*, c. 54.

100 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 153; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 92; S. Szczur, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2002, s. 290; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 85.

101 Zob. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 76-80. Pewne kontrowersje budzi data zegnania Laskonogiego z Krakowa. Dawniejsza historiografia, opierając się na *Roczniku kapituły krakowskiej* i rozprawie O. Balzera, *Walka o tron krakowski w latach 1202 i 1210/11*, RAU WH-F, 31 (1894), s. 293-350, datowała to wydarzenie na 1202 r. Jednak badania G. Labudy, *Dwa zamachy*, s. 104, który oparł się na *Kronice Wielkopolskiej*, c. 53 i ekscerptach Jana Długosza, *Excerpta Joannis Długossi e fontibus incertis*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] MPH, t. 4, s. 9 wykazały, że nastąpiło to dopiero w 1206 r. Ustalenia poznańskiego historyka przyjęły się w literaturze. Zob. m.in. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 78; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 59; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 80-81; K. Witkowski, *Władysław Odonic*, s. 38-39; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, s. 164; B. Śliwiński, *Ród Lisów. Problem pochodzenia wojewody krakowskiego Mikołaja i biskupa krakowskiego Pełki*, [w:] *Genealogia – studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1986, s. 33-46.

schronienie na dworze Henryka Brodatego. Ten udzielił wygnańcowi pomocy, dzięki czemu mógł on wznowić walkę, którą kontynuował do zjazdu w Głogowie w 1208 r., kończącego spór¹⁰². Obraz ten zmodyfikowały ostatnio badania K. Kaczmarka. Rozwijając spostrzeżenie J. Nowackiego, uczonego ten przypisał wielkopolskiemu juniorowi próbę fundacji klasztoru cystersów w Przemęcie w 1206-1207 r.¹⁰³. Ponieważ sprawa fundacji weszła pod obrady Kapituły Generalnej w 1207 r., musiała ona co najmniej do lata tego roku przebiegać bez zakłóceń¹⁰⁴. Dlatego, też należy przesunąć termin wygnania Odonica na lato 1207¹⁰⁵. Ustalenia K. Kaczmarka w jeszcze innym miejscu odbiegają od wcześniejszych poglądów, mianowicie zakłada on, iż w momencie wystąpienia przeciw stryjowi Władysław posiadał własną dzielnicę w kasztelanii przemęckiej¹⁰⁶. Rekonstrukcja konfliktu książąt wielkopolskich przedstawiona przez tego historyka jest ciekawa lecz wymaga pewnych

102 Zob. G. Labuda, *Dwaj rywale*, s. 288; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 193; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 113; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 90. Opinie badaczy różnią się co prawda w szczegółach (część uważa, Władysław przebywał u Henryka aż do 1208 r. i dopiero w wyniku decyzji podjętych na zjeździe uzyskał ziemię kaliską, inni natomiast uważają, iż cesja Kalisza nastąpiła w 1207 r. , występują również różnice zdań co do udziału Henryka w konflikcie-czy ograniczył się jedynie do udzielenia schronienia i wydania Kalisza Odonicowi, czy też wspomógł go zbrojnie) jednak ogólny obraz wydarzeń przez nich przedstawiany jest podobny.

103 K. Kaczmarek, *Nieudana fundacja*, s. 273-289; J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, t. 2, Poznań 1964, s. 759. Tekst uchwały Kapituły w tej sprawie brzmi : *De loco quem petit abbas de Porta commutari, committitur abbatibus Lubeni, de Silo qui accedentes ad locum, considerent si locus ille idoneus est abbatiam construendam, et quid de eo visum fuerit, ad sequens generale Capitulum referatur, Statuta Capitulum Generalium Ordinis Cisterciensis*, ed. J. Canivez, t. 1, Louvain 1933, s. 343 (nr 51). Zdaniem K. Kaczmarka o tym, iż uchwała ta odnosi się do fundacji przemęckiej dowodzą dwa fakty. Po pierwsze opatem macierzystym projektowanej fundacji był opat Pforty, z którego to domu miał być obsadzony konwent w Przemęcie, w świetle dokumentu z 1210 r. Po drugie jako wizytatorów wyznaczono opatów klasztorów w Lubiążu i Sulejowie, domów blisko położonych Przemętu co było zgodne z praktyką postępowania Kapituły. Argumenty tego historyka są przekonujące i uważam jego tezę za słuszną. Zob. K. Kaczmarek, *Nieudana fundacja*, s. 283. W sprawie mechanizmów erygowania nowych klasztorów zob. J. Zawadzka, *Proces fundowania opactw cysterskich w XII i XIII wieku*, *Roczniki Humanistyczne* 7 (1958), z. 2, s. 121-150.

104 K. Kaczmarek, *Nieudana fundacja*, s. 285. Kapituła Generalna cystersów zbierała się corocznie koło święta Krzyża Świętego (14 września). Zob. J. Kłoczowski, *Wspólnoty zakonne w średniowiecznej Polsce*, Lublin 2010, s. 67.

105 K. Kaczmarek, *Nieudana fundacja*, s. 284. Por. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 86-89.

106 Pogląd K. Kaczmarka przyjmuje W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 82-83.

modyfikacji. Wydaje się, iż jej najsłabszym punktem jest datowanie rozpoczęcia sporu książąt jeszcze na 1206 oraz założenie, iż w jego trakcie fundacja mogła przebiegać bez zakłóceń. Jeżeli natomiast uznać, iż wcześniej nie przybrał on gwałtownej postaci i do walk doszło dopiero w 1207 r. to trudno zrozumieć, czemu Odonic tak długo zwlekał z zbrojnym wystąpieniem, nie wykorzystując wcześniejszych kłopotów rywala. Nie przekonuje do końca również wywód W. Barana-Kozłowskiego. Historyk ten uważa, iż Odonic zbiegł na Śląsk jeszcze w 1206 r. jednocześnie twierdząc, iż do końca tego roku sprawa fundacji posuwała się naprzód¹⁰⁷. Należałoby więc uznać, iż przez blisko pół roku opat Pforty Winnemar nie dowiedział się, że fundator jego projektowanej filii postradał dzielnicę. Jest to mało prawdopodobne. Wydaje się więc, iż należy spróbować inaczej przedstawić przebieg wydarzeń. Poniżej przedstawiam własną propozycję interpretacyjną, która moim zdaniem wyjaśnia go lepiej niż wcześniejsze hipotezy.

Wielostronny konflikt rozpoczął się wybuchem sporu pomiędzy arcybiskupem Kietliczem i Władysławem Laskonogim. Szczegóły tej fazy konfliktu omówię później. Teraz nadmienię jedynie, iż ta faza konfliktu zakończyła się zwycięstwem seniora wielkopolskiego. Metropolita, wykląwszy wcześniej księcia, musiał opuścić diecezję, szukając pomocy na Śląsku, a następnie w Małopolsce.

Do zbrojnego wystąpienia doszło również w Małopolsce. Sygnałem do działania była śmierć wojewody Mikołaja, filaru wielkopolskich rządów w Krakowie¹⁰⁸. Jak informuje *Kronika Wielkopolska*, ośmieleni tym faktem przeciwnicy Laskonogiego, którym przewodził biskup Pełka, odmówili mu posłuszeństwa i wezwali przebywającego w Sandomierzu Leszka Białego¹⁰⁹. Leszek przybył do Krakowa i wkrótce, pokonawszy zwolenników dotychczasowego princepsa, objął władzę w całej dzielnicy¹¹⁰.

107 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 87-89.

108 *Kronika Wielkopolska*, c. 53.

109 *Mortuo itaque Nicolao castellano comite Cracoviensium (...) pociores terre Cracoviensis cum Fulcone episcopo ipsorum, duci Wladislao fidelitatis obsequia denegant et expresse ipsum pro duce habere recusant. Et mox pro Lestkone versus Sandomiriam transmittunt, ipsum deprecantes ut principatum Cracoviensem suscipere non recuset*, *Kronika Wielkopolska*, c. 53. Mikołaj jest tytułowany w tekście kasztelanem krakowskim, jednak w rzeczywistości pełnił urząd wojewody krakowskiego. Zob. Wincenty IV, rozdz. 23.

110 Wzmianka *Kroniki Wielkopolskiej*, c. 53 : (...) *Wladislao de terra Cracoviensi reiecto et penitus profugato*, zdaje się świadczyć, iż doszło do walk oraz, że Laskonogi przebywał wtedy w Małopolsce. Trudno jednak powiedzieć, czy doszło wtedy do bezpośredniego starcia pomiędzy pretendencjami. Wydaje się, że

Uważam, że zawiązanie koalicji nastąpiło dopiero w czasie opisanych powyżej wydarzeń. Śmierć Mikołaja i kłopoty Laskonogiego w Wielkopolsce, spowodowały, że książę sandomierski postanowił wykorzystać sytuację i zająć Kraków. Jednak geneza obu wystąpień była od siebie niezależna i nie była wynikiem wcześniejszego porozumienia. Dopiero stan konfliktu z Laskonogim spowodował zawarcie sojuszu księcia i jego zwolenników czego wyrazem był synod w Małopolsce odbyty pod koniec 1206 r.¹¹¹. Oczywiście, przyjmując taki obrót wydarzeń należy uznać, że akcja Kietlicza poprzedziła bunt w Małopolsce. Również pewne dane chronologiczne przemawiają, za taką kolejnością faktów. Wiosną 1206 r. Leszek Biały brał udział w wyprawie na Halicz, więc najwcześniej na przełomie maja i czerwca, mógł rozpocząć walkę o Kraków. Nie wiadomo, kiedy wystąpił Kietlicz, jednak pewne wskazówki źródłowe karzą przypuszczać, iż było to wcześniej niż później początku 1206 r. Otóż jego konflikt z księciem nie miał charakteru kilku ostrych spięć, lecz rozwijał się w dłuższym okresie czasu. Metropolita najpierw ostrzegwał Władysława, musiał prowadzić z nim jakieś negocjacje. Wiadomo, iż odbył się jakiś synod, gdzie ekskomunikowano kanclerza Wincentego¹¹². Dwukrotnie wyklęty był biskup poznański Arnold, który po pierwszej ekskomunice obiecał poprawę, jednak szybko wrócił do wcześniejszych praktyk (przebywanie w obecności wyklętego Laskonogiego i odprawianie mszy w jego obecności) w wyniku czego ponownie nałożoną na niego kary kościelne¹¹³. Jeszcze wcześniej za jakieś przewiny, które niewątpliwie związane były z popieraniem Laskonogiego, został przez metropolitę obłożony interdyktem¹¹⁴. Z pisma Innocentego III wiadomo, iż jeszcze przed

zaskoczony Laskonogi nie zdążył zebrać wojska co ułatwiło sukces Leszkowi i jego stronnictwu. Zob. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 89; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 65-66.

111 Zob. W. Kętrzyński, *Biblioteka hr. Raczyńskich w Rogalinie*, Sprawozdania z czynności Zakładu Narodowego Ossolińskich za rok 1905, Lwów 1906, s. 20-21; M. Fąka, *Synody arcybiskupa Kietlicza (1199-1219)*, Prawo Kanoniczne 12 (1969), s. 99; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 93. M. Fąka uważa, iż synod odbył się w Krakowie natomiast W. Baran-Kozłowski, że w Opatowie.

112 KDW, nr 74. Nie wspomina o nim M. Fąka, *Synody*, s. 99. Wątpliwe aby był to ten odbyty w Małopolsce pod koniec 1206 r. Z bulli papieskiej z 1211 r. wiadomo, że na synodzie, gdzie wyklęto Wincentego z Niałka był obecny biskup poznański, którego brakuje na liście świadków dokumentu Wincentego, gdzie wymienieni są wszyscy ważniejsi uczestnicy spotkania (m.in. biskupi : krakowski Pełka, płocki Gedko i kujawski Ojcz.)

113 (...) *licet postmodum, penitudine simulata sicut constitit ex postfacto, fuerit absolutus, denuo tamen et in culpam est relapsus eadem, et in pristinam sententiam revocatus*, KDW, nr 59.

114 KDW, nr 59.

swym przybyciem do Rzymu informował papieża o łamaniu wolności kościelnych w Wielkopolsce¹¹⁵. Również niektóre czyny zarzucane Laskonogiemu, takie jak dysponowanie dziesięcinami, obsadzanie prebend czy narzucanie danin i posług dobrom kościelnym, przebiegały przez dłuższy czas. To wszystko musiało trwać, więc należy raczej założyć, iż akcja arcybiskupa rozpoczęła się na początku 1206 r.

Pewne wątpliwości wzbudza również, twierdzenie jakoby, Kietlicz był stroną celowo wszczynającą konflikt i szukającą jedynie pretekstu aby zaatakować władcę¹¹⁶. Ze źródeł wynika, iż metropolita zareagował na łamanie przez Laskonogiego wolności kościelnych, w tym *ius spoli*, którego władza świecka zrzekła się podczas zjazdu w Łęczycy¹¹⁷. Wspomniałem już, że konflikt narastał i początkowo Henryk starał się nie stawiać sytuacji na ostrzu noża o czym świadczy, iż zanim sięgnął po broń ostateczną ostrzegwał Władysława. Już po wyklęciu ale jeszcze przed wyjazdem do Rzymu nie zamykał drogi do porozumienia, starając się nakłonić księcia do poprawy i zadośćuczynienia¹¹⁸. To wszystko wskazuje, iż nie był on czynnikiem celowo dążącym do konfrontacji. Rację miał chyba J. Wyrozumski, iż konflikt przybrał gwałtowny obrót, z powodu silnych osobowości obydwu adwersarzy, z

115 KDW, nr 42.

116 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 88.

117 Kontrowersje budzi zasięg terytorialny postanowień łęczyckich. Część badaczy opowiada się, iż ograniczał on się jedynie do terytoriów którymi bezpośrednio władał Kazimierz Sprawiedliwy. Tak R. Grodecki, *Początki immunitetu w Polsce*, Lwów 1930, s. 25-26; tegoż *Zjazd łęczycki 1180 r.*, [w:] tegoż *Polska piastowska*, 1969, s. 97-115. Innego zdania są A. Gieysztor, *Nad statutem łęczyckim 1180 roku*, [w:] *Księga pamiątkowa 150-lecia AGAD w Warszawie*, Warszawa 1958, s. 181-205; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 71-76. Zdaniem W. Barana-Kozłowskiego, nie obejmował on dzielnicy poznańskiej więc zarzuty Kietlicza były bezpodstawne. Jednak należy podkreślić, iż bardziej prawdopodobne jest, że dotyczyły one biskupa kujawskiego, którego diecezja, co dopuszcza W. Baran-Kozłowski, wchodziła w skład władztwa Kazimierza z racji opieki nad Leszkiem Bolesławowicem. Ponadto wydaje się, iż postanowienia łęczyckie miały zasięg ogólnopolski. Z tymże należy zauważyć, że czymś mógł być stan faktyczny a czym innym stanowisko Kościoła. Dla zgromadzonego w Łęczycy episkopatu Kazimierz zrzekł się *ius spoli*, jako princeps, którego postanowienia obejmowały cały kraj. Tym bardziej, iż z kroniki Wincentego jasno wynika, iż władzę zwierzchnią Kazimierza uznali, wszyscy książęta poza przebywającym na wygnaniu i pozbawionym dzielnicy Mieszka III. Jeśli Laskonogi nie uznawał tych postanowień to jeszcze nie znaczy, iż arcybiskup podzielał te stanowisko, i traktował wykonanie przez niego *ius spoli* jako dogodny pretekst.

118 (...) *quod prefato duci (Władysława Laskonogiego) nequaquam communicaverunt, nisi tantum in his que ad correctionem spectabant ipsius, ut videlicet ab Ecclesie persecutione desistens, ad tua mandata rediret*, KDW, nr 74.

których żaden nie chciał ustąpić ze swojego stanowiska¹¹⁹. Jednak nie był on wynikiem celowego działania którejś ze zwaśnionych stron.

Takie postawienie sprawy skłania do przyjęcia stanowiska, iż zmontowanie koalicji juniorów i Kietlicza, poprzedził wybuch sporu kościelno-politycznego w Wielkopolsce i było jego konsekwencją a nie na odwrót.

Po przedstawieniu genezy i przebiegu pierwszych faz konfliktu, mogę przejść do omówienia wydarzeń jakie rozegrały się wówczas w Wielkopolsce. Jak wyżej powiedziano, stosunki pomiędzy stryjem a bratankiem nie układały się dobrze. Nic więc dziwnego, iż Władysław postanowił wykorzystać kłopoty opiekuna i zażądał uchylecia opieki oraz wydzielenia własnej dzielnicy. Laskonogi w obliczu buntu w Małopolsce i konfliktu z arcybiskupem postanowił pójść na ustępstwa i zaspokoić częściowo pretensje Odonica. Sądzę, iż przekazał mu on wówczas kasztelanię przemęcką. Było to rozwiązanie kompromisowe bo wiązało się jedynie z przyznaniem bratankowi pełnoletniości gdyż praw do Przemętu, Laskonogi Odonicowi nie odbierał. Jednak nie uzyskał wówczas Odonic całości ziem do których rościł sobie prawa-ziemi poznańskiej i kaliskiej.

Władysław Odonic nie miał zamiaru rezygnować z reszty ojcowizny, jednak chwilowo postanowił zaspokoić się przekazaną mu dzielnicą. Przed podjęciem dalszych działań chciał wzmocnić swoją pozycję oraz zabezpieczyć świeżo uzyskany nabytek. Celom tym służyło nawiązanie dobrych kontaktów z Henrykiem Brodatym i Kietliczem. Odonic liczył, że sojusz ten pomoże mu w dalszej rywalizacji ze stryjem. Rachuby księcia były słuszne i współdziałanie nowo powstałej koalicji stało się już wkrótce widoczne. Otóż zwrócił się on do opata cystersów w Pforcie pragnąc ufundować dom zakonny będący filią tego ośrodka. Taka polityka księcia polegająca na stopniowym odrywaniu ziem i zabezpieczaniu ich fundacjami kościelnymi okaże się dla niego charakterystyczna i będzie prowadził ją przez cały okres swego burzliwego życia. Kontakt z opactwem pfortyjskim ułatwił Władysławowi najprawdopodobniej Henryk Brodaty, który miał z nim ożywione kontakty¹²⁰. Filiami tego opactwa były popierane przez księcia śląskiego klasztory w Lubiążu i Trzebnicy. Chcąc zapewnić powodzenie przedsięwzięciu musiał otrzymać zgodę miejscowego biskupa lub

119 J. Wyrozumski, *Pontyfikat arcybiskupi i reformy arcybiskupa Kietlicza*, [w] *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, Gniezno 2000, s. 100.

120 K. Kaczmarek, *Nieudana fundacja*, s. 285.

metropolity¹²¹. Trudno przypuszczać, aby wyraził ją Arnold, w którego diecezji leżał Przemęt. Dlatego Władysław musiał zwrócić się do Henryka Kietlicza aby uzyskać pozwolenie na ustanowienie opactwa. Rozpoczęcie starań o powstanie klasztoru jawi się więc jako wspólne dzieło metropolity, księcia śląskiego i Władysława. Trudno powiedzieć kto był pomysłodawcą całej akcji, jednak musiała się ona spotkać ze zrozumieniem i poparciem księcia skoro zdecydował się jej podjąć. Co powodowało księciem? Jednym z celów było zmanifestowanie praw przysługujących księciu do danego terytorium. Skoro był fundatorem klasztoru to był również prawnym właścicielem gruntu (a szerzej całej jednostki terytorialnej-w tym wypadku kasztelanii przemęckiej) na którym się znajdował. Zwrócono również w literaturze uwagę, iż na terytoriach nadgranicznych czyniono nadania na rzecz instytucji klasztornej, co miało za zadanie przekazanie tych niewralgicznych terenów oddanym stronnikom. W razie potrzeby ludność wsi mniszych mogła stawić opór wrogowi a mury klasztorne i kościół zamienić się w twierdzę. Teren opactwa mógł również stanowić dogodną bazę wypadową dla akcji ofensywnych¹²². Ostatnimi czasy na bardzo ważny aspekt monarszych fundacji zwrócił uwagę R. Michałowski¹²³. Stwierdził on, iż władcy poprzez darowizny na rzecz instytucji kościelnych pragnęli nie tylko dopomóc swemu zbawieniu ale również pozyskać przychylność Boga i Świętych do swoich zamiarów doczesnych. Zapewne wiara we wpływ sił nadprzyrodzonych, zwiększony przez pośrednictwo modlących się mnichów z cieszącego się ogromnym autorytetem w świecie chrześcijańskim zakonu

121 Tak stanowiły przepisy zakonne. Zob. J. Zawadzka, *Proces fundacyjny opactw cysterskich w XII i XIII wieku*, Roczniki Humanistyczne 7 (1958), z. 2, s. 135-136; A. M. Wyrwa, *Zasady fundacji opactw cysterskich*, [w:] *Cisterciana. Studia z dziejów i kultury Zakonu Cysterskiego*, Poznań 2017, s. 103.

122 Zob. Z. Wielgosz, *Pogranicze wielkopolsko-zachodniopomorskie*, s. 163-193; tegoż *W służbie księcia i Kościoła. Cystersi w Wielkopolsce południowo-zachodniej*, [w:] *Benedyktyńska praca. Studia historyczne O. Pawłowi Szczanieckiemu OSB*, Kraków 1997, s. 163-171; J. Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995, s. 147; O zamienianiu klasztoru i kościoły na punkty obronne zob. *Kronika Wielkopolska*, c. 61, 83; *Rocznik miechowski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, s. 883; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 263. Na temat traktowania klasztorów jako bazy wypadowej na terytorium nieprzyjaciela zob. J. Mitkowski, *Początki opactwa cystersów w Sulejowie*, Poznań 1949, s. 283.

123 R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X-XIII wieku*, Warszawa 1993; A. Pleszczyński, *Fundacja opactwa klarysek w Zawichoście w 1245 roku a aspiracje polityczne Bolesława Wstydlwego*, [w] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole-Warszawa 2005, s. 177-192; D. Karczewski, *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław 2001, s. 96-104.

cystersów miała duży wpływ na decyzję księcia¹²⁴. Wreszcie finalizacja kosztownego przedsięwzięcia jakim było założenie domu zakonnego znacznie zwiększało prestiż fundatora¹²⁵. Widać więc, że motywacje polityczne łączyły się z dewocyjnymi a w tle była rywalizacja z Laskonogim¹²⁶.

Opuszczenie Polski przez metropolitę schłodziło zapewne temperaturę polityczną w kraju. Pozbawiony wsparcia arcybiskupa Władysław Odonic nie czynił żadnych kroków w kierunku wywalczenia na stryju dalszej części swojej ojcowizny, tym bardziej, że Laskonogiemu udało się zneutralizować częściowo skutki ekskomuniki. Rozpowszechnił on mianowicie wiadomość, iż odwołał się w tej sprawie do Rzymu w wyniku czego moc kar ustanowionych przez Kietlicza pozostaje w zawieszeniu¹²⁷.

Sytuacja zmieniła się po powrocie arcybiskupa. Termin jego pojawienia się w kraju jest nie znany a pierwsza wzmianka źródłowa świadcząca o jego powrocie pochodzi dopiero z grudnia 1208 r.¹²⁸. W świetle tego co napisałem powyżej, jego powrót należałoby położyć najwcześniej na początek lata¹²⁹. Kietlicz przywiózł ze sobą pisma papieskie, które zatwierdzały klątwę rzuconą na Laskonogiego i jego zwolenników¹³⁰. Przypuszczam, iż wraz z jego powrotem znów doszło do zaognienia sporów w Wielkopolsce. Wówczas, wykorzystując wznowienie konfliktu Kietlicza z Laskonogim i przypuszczalne zachwianie pozycji tego ostatniego, Odonic ponownie wystąpił przeciw stryjowi i zażądał zwrotu

124 O cystersach i ich znaczeniu zob. B. Kürbis, *Cystersi w kulturze polskiego średniowiecza. Trzy świadectwa z XII wieku*, [w:] *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1987, s. 321-322; M. Wyrwa, *Powstanie zakonu cystersów i jego rozwój na ziemiach polskich w średniowieczu*, [w:] *Cisterciana. Studia z dziejów i kultury Zakonu Cysterskiego*, Poznań 2017, s. 41.

125 Zwrócił na to uwagę A. M. Wyrwa, *Powstanie zakonu cystersów*, s. 48.

126 Fundacje tą słusznie z działaniem koalicji, wymierzoną przeciw Laskonogiemu łączą W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 83; K. Kaczmarek, *Nieudana fundacja*, s. 285.

127 (...) *quod idem dux* (Władysław Laskonogi) *per omnes ecclesias cathedrales Polonie fecerat nunitari, priusquam in eum excommunicationis sententia promulgata fuisset, se ad Sedem apostolicam appellasse*, KDW, nr 71.

128 KDW, nr 64; 65.

129 Tak J. Umiński, *Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem 1199-1219*, Lublin 1926, s. 58; S. Zachorowski, *Studia*, s. 113. Inaczej W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 120, który uważa, iż Henryk był w kraju już na początku wiosny 1207 r.

130 KDW, nr 42; 58.

księstwa poznańskiego¹³¹. Oczywiście Laskonogi nie mógł zgodzić się na te warunki, więc musiało dojść do konfliktu zbrojnego. Zakończył się on klęską Władysława Odonica, który musiał szukać schronienia na dworze swego sojusznika, księcia śląskiego Henryka Brodatego. Wygnanie Władysława musiało nastąpić najwcześniej w sierpniu 1207 r. ponieważ wieści o nim nie dotarły już do opata Winnemara. Tylko tym można tłumaczyć fakt, iż kwestia fundacji klasztoru w Przemęcie stanęła pod obrady Kapituły Generalnej we wrześniu tego roku. Odonic znalazł się więc w takiej samej sytuacji jak przed rokiem arcybiskup gnieźnieński. I podobnie jak on otrzymał pomoc ze strony księcia wrocławskiego. Jej warunki i zakres można poznać, dzięki wzmiankowanej już skardze Henryka Brodatego z 1217 r.¹³². Księżę śląski oddał Władysławowi ziemię kaliską z zastrzeżeniem, że po odzyskaniu reszty ojcowizny wróci ona w jego ręce¹³³. W historiografii kontrowersje budzi zagadnienie, czy chodziło o sam gród czy jakiś większy kompleks terytorialny jak również czym powodował się Brodaty decydując się na ten krok. Co do pierwszego problemu to moim zdaniem rację mają ci badacze, którzy twierdzą, że Odonic uzyskał jakiś większy kompleks terytorialny, najprawdopodobniej obszar późniejszego księstwa kaliskiego¹³⁴. W 1213 r. Odonic ufundował klasztor cysterek w Ołoboku *in provincia Kalisiensi*¹³⁵. Niektóre wsie nadane mniszkom były w znacznej odległości od Kalisza¹³⁶. W końcowej partii dokumentu jest informacja, że księżę posiada to terytorium od 6 lat, więc uzyskał je w 1207 r.¹³⁷. Odpada więc przypuszczenie, że od Henryka Odonic uzyskał jedynie Kalisz a reszta ziemi kaliskiej weszła w jego posiadanie w wyniku ustaleń pokoju w 1208 r.¹³⁸. W skardze z 1217 r. Henryk oskarżał Władysława, iż ten *quasdam etiam res immobiles pertinentes ad castrum alienasse*

131 Wznowienie wojny Odonica i Laskonogiego po powrocie Kietlicza widzieli już A. Kłodziński, *Stosunki*, s. 117; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 113; Por. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 120

132 KDW, nr 93, 99.

133 *ibidem*

134 Zwolennikami poglądu, iż Brodaty darował Odonicowi jedynie gród z najbliższą okolicą byli A. Kłodziński, *Stosunki*, s. 154-155; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 113; J. Umiński, *Henryk*, s. 62; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 83-84. Przeciwnego zdania są W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 307; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 153; K. Witkowski, *Władysław Odonic*, s. 45; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 93.

135 KDW, nr 81.

136 Np. Tykadłowo, KDW, nr 81.

137 (...) *ducatus nostri post Kalisiensis castri acquisitionem anno sexto currente*, KDW, nr 81.

138 Tak M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 91.

*diceris in ipsius ducis preiudicium et gravamen*¹³⁹. Zdanie to wskazuje jednoznacznie, iż Henryk darował Odonicowi jakiś większy kompleks terytorialny. Moim zdaniem odnosi się ono do fundacji ołobockiej Władysława, tym bardziej, że książę śląski oskarżał również Henryka Kietlicza, iż ten zatwierdzał bezprawne jego zdaniem nadania księcia kaliskiego¹⁴⁰. Dokument fundacyjny klasztoru w Ołoboku posiadał confirmację Henryka Kietlicza¹⁴¹. Nie przekonuje również, pojawiająca się w literaturze teza, że Odonic nie zgodziłby się oddać tak znacznej części swojej ojcowizny¹⁴². Sytuacja Władysława była bardzo trudna i musiał przystać na wszystko co proponował mu Henryk. Inną sprawą jest, że nie zamierzał dotrzymać słowa i szybko zaczął czynić kroki aby zabezpieczyć swoje kaliskie władztwo. Z punktu widzenia księcia ziemia kaliska była jego ojcowizną należną mu prawem dziedzicznym, więc nie uznawał on żadnych praw Henryka do niej, a samą zamianę uczynioną z Laskonogim za bezprawną. Dlaczego Henryk zdecydował się pomóc Odonicowi? O ogólnych motywach politycznych, które skłoniły Henryka do przyłączenia się do koalicji, a które miały oczywiście również tutaj znaczenie była mowa już wcześniej. Zastanawiać może jednak czemu pomoc Brodatego przybrała formę umowy o ziemię kaliską. Moim zdaniem wyjaśnił to G. Labuda, który słusznie zauważył, iż Henryk dobrze wiedział, że podstawy prawne jego panowania w Kaliszu są problematyczne¹⁴³. Zawierając układ z Odonicem Henryk wzmacniał swoją sankcję dla ewentualnego przyszłego panowania w ziemi kaliskiej. Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż w 1207 r. Odonic otrzymał od księcia śląskiego nie sam gród lecz jakiś większy obszar terytorialny, zapewne późniejsze księstwo kaliskie. Dzięki temu mógł wznowić walkę ze stryjem w celu wywalczenia reszty dziedzictwa. Niestety źródła milczą o jej przebiegu. Nie wiadomo również czy Władysław otrzymał jakieś posiłki od swego śląskiego sojusznika, jednak w świetle następnych wydarzeń i roli Henryka w zawarciu pokoju należy w to wątpić. Wydaje się, iż konflikt nie przybrał już większych rozmiarów a zmęczeni rywale zaczęli dążyć do jego zakończenia. Nic dziwnego więc, iż wkrótce doszło do rozmów pokojowych pod auspicjami Henryka Brodatego. Miały one miejsce w 1208 r. w Głogowie, a pretekstem do spotkania były chrzcziny najmłodszego

139 KDW, nr 93.

140 KDW, nr 93.

141 KDW, nr 81

142 M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 84; A. Kłodziński, *Stosunki*, s. 118;

143 G. Labuda, *Dwaj rywale*, s. 289.

syna Henryka i Jadwigi. O spotkaniu zwaśnionych stron wiadomo jedynie z dokumentów jakie wówczas wystawił Władysław Odonic¹⁴⁴. W Głogowie zjechali się wszyscy główni uczestnicy trwającego od dwóch lat sporu. Oprócz Odonica na uroczystości pojawili się : Władysław Laskonogi, biskup poznański Arnold, kanclerz Wincenty, arcybiskup Henryk Kietlicz, biskup wrocławski Wawrzyniec, biskup lubuski Wawrzyniec oraz wysocy dostojnicy duchowni i świeccy¹⁴⁵. Szczegóły postanowień do jakich doszło nie są znane. Z późniejszego materiału dyplomatycznego wynika, że Laskonogi zgodził się aby Władysław władał południowo-zachodnią częścią Wielkopolski z kasztelanią przemęcką, kasztelanią śremską i ziemią kaliską¹⁴⁶. Nie wiadomo jak i czy w ogóle unormowano status reszty ojcowizny Odonica. Poprawiły się również stosunki księcia wielkopolskiego z metropolitą. Henryk Kietlicz zapewne zdjął klątwę z starszego z Władysławów i jego stronników w zamian za co mógł wrócić do własnej diecezji. Przypuszczać można, iż dodatkowym warunkiem absolucji było zadośćuczynienie krzywdom Kościoła do jakiego zobowiązał się Laskonogi¹⁴⁷.

Oceniając zjazd w Głogowie, łatwo dojść do wniosku, iż decyzje które wówczas zapadły jedynie spacyfikowały sytuację jednak nie rozwiązały definitywnie problemów dzielących jego uczestników¹⁴⁸. Dla księcia kaliskiego wyniki rozmów i konsekwencje zjazdu jedynie pozornie były korzystne. Nie mógł być on co prawda w pełni usatysfakcjonowany zapadłymi decyzjami ponieważ znów otrzymał jedynie część przysługującej mu dzielnicy. Jednak nie mógł wówczas liczyć na więcej a jego władztwo i tak znacząco się powiększyło¹⁴⁹. W pełni zadowolony z wyników zjazdu nie mógł być również stryj księcia kaliskiego. Oprócz tego, iż musiał pogodzić się z wydzieleniem bratankowi dzielnicy to na dodatek, była ona dość okazałych rozmiarów, znacznie przewyższająca tą

144 KDW, nr 64, 65. Wydawca I. Zakrzewski podał błędną datę 1209. Prawidłowa jest oczywiście 1208.

145 Zob. listy świadków KDW, nr 64 i 65.

146 KDW, nr 73; 77; 81

147 KDW, nr 71.

148 W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 308; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 115; W. Baran-Kozłowski, s. 135; Inaczej S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 107-108.

149 Inaczej uważa M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 91-93, który wychodząc z założenia, iż patrimonium Odonica była ziemia kaliska i kasztelania przemęcka twierdzi, iż otrzymał on wówczas całą ojcowiznę.

jaką pierwotnie planował mu wykroić¹⁵⁰. Dla mającego szerokie ambicje polityczne Laskonogiego, było to znaczne osłabienie.

Jednak zjazd w Głogowie miał jeszcze inne, bardzo poważne konsekwencje, mianowicie doprowadził do naprawy stosunków pomiędzy Laskonogim a jego dotychczasowym przeciwnikiem Henrykiem Brodatym. Wymownym tego świadectwem był fakt, iż władca wielkopolski trzymał do chrztu syna Henryka i Jadwigi. K. Jasiński dopuścił nawet możliwość, iż najmłodszy potomek księcia śląskiego, mógł mieć na imię Władysław, na cześć swego ojca chrzestnego¹⁵¹. W literaturze przypuszcza się, iż przyczyną zawarcia porozumienia księcia śląskiego i wielkopolskiego było wspólne zagrożenie ze strony niemieckich organizmów politycznych kierujących swą ekspansję na Zachód¹⁵². Ekspansja ta zagrażała zarówno Laskonogiemu jak i Brodatemu. Obu książąt skłaniały ku sobie również podobne zapatrywania na kwestię senioratu i zakres ustępstw na rzecz Kościoła. Zapewniwszy sobie poparcie potężnego śląskiego sąsiada, mógł wielkopolski senior planować w przyszłości odzyskanie strat, co w dalszej konsekwencji, pozwoliłoby mu na powrót czynić zabiegi o tron krakowski. Jednak bez skupienia znaczniejszej części ziem wielkopolskich było to niemożliwe. Natomiast oczywiste jest, iż ta nowa konstelacja polityczna była bardzo niekorzystna dla Odonica i wymagała od niego poszukania nowych sojuszników. Bez tego walka o dzielnicę poznańska była nie realna, co więcej sojusz Henryka i Laskonogiego mógł spowodować utratę tego co zyskał do tej pory. Zwrócił się więc w kierunku Leszka Białego i Konrada mazowieckiego. Sojusz synów Kazimierza Sprawiedliwego i Odonica był naturalną konsekwencją sytuacji w jakiej się znaleźli. Spajało ich zagrożenie ze strony Władysława Laskonogiego. Wszyscy byli również ściśle związani z Henrykiem Kietliczem. Leszek Biały udzielił metropolicie gościny i wspomógł środkami finansowymi gdy ten opuścił dwór Henryka Brodatego¹⁵³. Wsparł również jeden z punktów reformy i zezwolił na pierwszy na ziemiach polskich kanoniczny wybór biskupa, którym

150 Jak stwierdziłem powyżej miała nią być kasztelania przemęcka.

151 K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1, Wrocław 1973, s. 86.

152 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 155.

153 O fakcie zaciągnięcia przez Henryka Kietlicza pożyczek podczas swego wygnania informuje dokument papieski z 1207 r. Historycy widzą w wierzycielu Kietlicza Henryka Brodatego, ale zapewne Leszek Biały również wspomagał arcybiskupa. Zob. *Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. J. Ptaśnik, t. 3, Kraków 1914, nr 2; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 102.

został Wincenty zwany Kadłubkiem¹⁵⁴. W zamian metropolita wystarał się w Rzymie o bullę protekcyjną zatwierdzającą Leszkowi jego władzę w Krakowie. O bliskich stosunkach Henryka i Władysława była już mowa. Bardzo możliwe, iż kontakty pomiędzy księciem kaliskim a Kazimierzowicami były nawiązane już wcześniej, jednak po zjeździe w Głogowie, można zaobserwować ich zacieśnienie.

Z zaprezentowanego powyżej przebiegu wydarzeń wynika, iż stronnictwa, których rywalizacja nadawała ton wydarzeniom politycznym w pierwszych dwóch dekadach XIII wieku skryształizowały się w latach 1206-1208. Najpierw powstała koalicja Kietlicza, Brodatego i Odonica wymierzona przeciw Laskonogiemu oraz niezależnie od niej sojusz metropolity i Kazimierzowiców. Po ugodzie w Głogowie, Henryk Brodaty związał się z księciem wielkopolskim i wraz z Mieszkiem raciborsko-opolskim stworzył blok seniorów. W odpowiedzi na to książę kaliski zbliżył się do Leszka i Konrada którzy wraz z arcybiskupem stworzyli stronnictwo juniorów. Różnice głęboko dzielące poszczególnych członków obydwu bloków spowodowały stan ciągłego napięcia i rywalizacji między nimi. Niestety uboga podstawa źródłowa utrudnia rekonstrukcję przebiegu tej rywalizacji. Względna równowaga sił powodowała, że toczyła się ona głównie w sferze dyplomatycznej i propagandowej co jeszcze bardziej zaciemnia dokładny obraz sytuacji. Na szczęście sytuacja nie jest beznadziejna i źródła oraz dotychczasowy stan badań pozwalają uchwycić najważniejsze fakty i odtworzyć ogólny przebieg wydarzeń.

Podniesiona wyżej kwestia zagrożenia księstw piastowskich przez niemieckie władztwa terytorialne objawiła się już wkrótce po zjeździe w Głogowie. W 1209 r. ziemię lubuską, należącą wówczas jak wiadomo do Władysława Laskonogiego zagarnął margrabia łżycki Konrad Wettyn, Książę Wielkopolski ruszył z odsieczą jednak został pokonany przez wojska margrabiego¹⁵⁵. W związku z tym, iż Konrad był spokrewniony z Odonicem¹⁵⁶, w literaturze pojawiły się domysły, iż akcja ta była w jakiś sposób sprowokowana przez księcia kaliskiego¹⁵⁷. Albowiem siostra Odoni Elżbieta, ok. 1190 r. powtórnie wyszła za mąż właśnie za margrabiego łżyckiego. Jednak same związki pokrewieństwa to za mało by

154 Przebieg elekcji przekazuje *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński 1874, t. 1, nr 7.

155 *Chronicon Montis Sereni*, wyd. E. Ehrenfeuchter [w:] MGH, *Scriptores*, t. 23, Hannover 1861, s. 176.

156 K. Jasiński, *Uzupelnienia. Dokończenie*, s. 94.

157 M. Smoliński, *Polityka zachodnia księcia gdańsko-pomorskiego Świętopelka*, Gdańsk 2000, s. 107-108.

doszukiwać się w tym napadzie jakiejś roli Odonica, tym bardziej, iż źródła milczą o utrzymywaniu jakichkolwiek stosunków pomiędzy nim a ciotką. Konrad miał aż nadto własnych interesów aby zainteresować się ziemią lubuską¹⁵⁸ a brak wiadomości o jakichkolwiek działaniach Władysława podczas tego najazdu, skłaniają ku odrzuceniu tego przypuszczenia.

Pierwszym więc uchwytnym źródłowo przejawem rywalizacji stronnictw są wydarzenia z 1210 r. Na prośbę tajemniczego *dux Zlesie*, papież Innocenty II bullą *Significavit nobis* nakazał przywrócić w Polsce przestrzeganie zasady senioratu¹⁵⁹. Kwestia ustalenia kto był inicjatorem wystawienia dokumentu oraz co on w zasadzie przywracał wzbudziła w literaturze ożywioną dyskusję. Przez długi czas przeważały poglądy sformułowane przez O. Balzera i W. Abrahama. Pierwszy z badaczy uznał, iż księciem śląskim wymienionym w bulli był Mieszko Płatonogi. Drugi dodał, iż książę opolsko-raciborski nie działał samodzielnie, lecz z inspiracji Władysława Laskonogiego, który był po nim najstarszym Piastem i liczył, że obejmie tron po śmierci Mieszka. Zwolennicy identyfikacji owego *dux Zlesie* z Płatonogim, powołując się na pewne sformułowania dokumentu mówiące o możliwości zrzeknięcia się pryncypatu na rzecz kolejnego najstarszego członka rodu przypuszczają również, iż pomiędzy księciem wielkopolskim a raciborsko-opolskim doszło do porozumienia w myśl, którego Mieszko miał przekazać władzę w dzielnicy pryncypackiej Laskonogiemu¹⁶⁰. Pogląd tych badaczy wzmacnia fakt, iż wkrótce po ogłoszeniu dokumentu to Mieszko Płatonogi zajął Kraków.

Konstrukcja ta jest logiczna i dobrze objaśnia całą sytuację więc skłania do jej przyjęcia. Jednak obarczona jest pewnym słabym punktem, który powoduje, iż należy ją uznać za błędną. Otóż badania wykazały, iż do początku XIV wieku książęta raciborsko-opolscy nie tytułowali się książętami śląskimi a ich dzielnica nie była traktowana jako część Śląska¹⁶¹. Nie przekonuje, również wywód H. Łowmiańskiego, który uznał, iż petycję do

158 Omówił je ostatnio M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 193-196; Zob. również B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 157-160.

159 KDS, t. 2, nr 137.

160 O. Balzer, *Walka o tron*, s. 324-350; W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 308; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 97-99; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 117; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 2, s. 165; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 142.

161 J. Rajman, *Terytorium opolsko-raciborskie w prowincji wrocławskiej i kształtowanie się pojęcia Górny Śląsk w średniowieczu*, *Roczniki Historyczne* 64 (1998), s. 13-34.

kurii sporządziły czynniki kościelne, dla których Górny Śląsk był częścią diecezji wrocławskiej¹⁶². Pismo Innocentego nosi charakter urzędowy i tak samo należy traktować określenie *dux Slezie* jako oficjalną tytulaturę petenta¹⁶³. Taką posługiwał się wówczas jedynie Henryk Brodaty i to on był sprawcą przywrócenia senioratu¹⁶⁴. Inną sprawą jest czy działał on samodzielnie czy w porozumieniu z innymi czynnikami politycznymi. Wydaje się, iż działania Henryka cieszyły się poparciem całej koalicji seniorów i były uzgodnione z Władysławem Laskonogim oraz Mieszkiem Płatonogim¹⁶⁵. Należy przyznać rację słowom R. Grodeckiego, iż *bezwzględnie więc leżało w interesie wszystkich Piastowiczów starszych od Leszka Białego (...) przywrócenie statutu z r. 1138, to też (...) starania w tym kierunku należy pojmować jako pracę dla własnej przyszłości*¹⁶⁶. Dodać można również, iż cała trójka wspierała zasadę senioratu jako słuszną koncepcję polityczną. Henryk i Władysław mogli mieć na uwadze również bardziej doraźny cel. Rozporządzenie Innocentego podrywało podstawy prawne panowania Leszka Białego i była dla niego dotkliwą porażką propagandową i prestiżową. Ponadto akcja seniorów, pomimo, że bezpośrednio uderzała w Leszka, była groźna dla całej koalicji, ponieważ książę krakowski był jej najpotężniejszym członkiem i osłabienie jego pozycji implikowało pogorszenie sytuacji pozostałych. Na dodatek bulla ta stawiała w niezręcznej sytuacji arcybiskupa Henryka¹⁶⁷. Widać więc, iż *Significavit nobis* była korzystna dla całego stronnictwa seniorów, czy to z perspektywy bieżących problemów politycznych czy też w kontekście szerszych celów. Bezpośrednio najwięcej zyskiwał senior dynastii, Mieszko raciborsko-opolski, któremu papieski akt dawał prawo do dzielnicy pryncypackiej. Do kurii wystąpił Henryk ponieważ miał najlepsze stosunki z papieżem i

162 H. Łowmiański, *Początki Polski*, s. 165.

163 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 139, przyp. 368, uważa, iż czynniki kościelne nie mogły zrehabilitować bulli, gdyż pośrednio wymierzona była ona w arcybiskupa Kietlicza.

164 Tak R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 197; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 154; W. Dziewulski, *Bułgarka księżną opolską*, Sobótka 11 (1969), s. 159-183; S. Smolka, *Testament*, s. 278-279.

165 R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 197; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 154; K. Maleczyński, *Henryk I Brodaty (ok. 1163-1238). książę śląski (wrocławski od 1202)*, [w:] PSB, t. 9, s. 401. Inaczej stwierdził ostatnio W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 142, którego zdaniem Henryk działał samodzielnie. Natomiast W. Dziewulski, *Bułgarka*, s. 164 uznał, iż książę Śląski działał w porozumieniu z królem węgierskim Andrzejem II, który rywalizował z Leszkiem na terenie Rusi Halicko-Włodzimierskiej.

166 R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 197.

167 Kietlicz starał się opierać swoją politykę na sojuszu z papieżem i wykonywaniu zaleceń kurii. W nowej sytuacji jeśli chciał zachować się konsekwentnie musiałby wystąpić przeciwko Leszkowi.

szerokie koneksje rodzinne w wielu dworach europejskich. Nie było to oczywiście bez znaczenia dla powodzenia całej akcji, tym bardziej, iż należało przekonać Innocentego III do wydania aktu sprzecznego z bullą protekcyjną dla Leszka Białego z 1207 r. którą sam przecież ogłosił. Warto zauważyć, iż w najbliższym czasie po ogłoszeniu pisma, w konflikcie który na nowo się zaognił uczestniczyli wszyscy seniorzy, nie tylko Henryk Brodaty.

Odpowiedź na pytanie w czyim interesie pismo zostało wydane pomoże odpowiedzieć na drugie, jakie mianowicie zasady ustrojowe restytuowało. Odnośny fragment dokumentu brzmi : (...) *cum quondam dux Polonie certam dederit singulis filiorum suorum in Polonia portionem, principalem civitatem Cracon maiori natu reservans instituit, ut semper qui esset de ipsius genere priori natu, civitatem tenere eandem, ita quod si maior decederet vel cederet iuri suo, qui post eum de toto genere maior esset, ipsius civitatis possessionem intraret*¹⁶⁸. Tekst sprawia spore trudności interpretacyjne. W zależności od uznania, iż słowa *de ipsius genere priori natu* odnoszą się do Bolesława Krzywoustego czy do Władysława II, należy stwierdzić, iż postanowienie Innocentego przywraca zasadę senioratu bądź primogenitury w linii śląskiej. Za tą drugą ewentualnością opowiedzieli się ostatnio E. Rymar i W. Baran-Kozłowski¹⁶⁹. Zdaniem E. Rymara, statut sukcesyjny Bolesława III od początku ustanawiał primogeniturę w linii Władysława Wygnańca i także do tej zasady ustrojowej odnoszą się zapisy dokumentu¹⁷⁰. Prócz bulli *significavit nobis* historyk ów przytacza odpowiednie fragmenty tzw. *Kroniki polsko-śląskiej*, które jego zdaniem świadczą o roszczeniach potomków Władysława II do pryncypatu¹⁷¹. *Kronika polsko-śląska* miała przekazywać zachowaną na Śląsku tradycję o rzeczywistej treści tzw. testamentu Krzywoustego¹⁷². Jednak rozumowanie takie znacznie osłabia fakt, iż kronikarz opisując treść statutu pisze, iż *iste Boleslaus quinque filios habuit (...) quatuor ergo primis pater decedens terram divisit, seniori Slesiam et ad preessendum aliis Cracoviam disponit, et post illum seniori semper ducum Cracovie gubernacula consignat*¹⁷³. Mowa jest więc o senioracie, nie zaś o primogeniturze w

168 KDS, nr 137.

169 E. Rymar, *Primogenitura zasadą regulującą następstwo w pryncypat w ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego*, cz. 2, Sobótka 48, nr 1 (1993), s. 3-4; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 139-140.

170 E. Rymar, *Primogenitura zasadą regulującą następstwo w pryncypat w ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego*, Sobótka 49, nr 1 (1994), s. 1-19.

171 *Kronika polsko-śląska*, wyd. L. Ćwikliński, [w:], MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 629

172 E. Rymar, *Primogenitura*, s. 7-9.

173 *Kronika polsko-śląska*, s. 629.

linii śląskiej. Gdyby kronika była nosicielką śląskiej tradycji w tej kwestii to tutaj należałoby oczekiwać jej uwypuklenia a nie w niejednoznacznych i mętnych określeniach roszczeń jakie rzekomo Władysławowicie wysuwali wobec juniorów¹⁷⁴. Za przyjęciem senioratu jako zasady prawnej regulującej następstwo w pryncypat wedle statutu Krzywoustego skłania fakt, iż była ona obowiązującą na Rusi i Czechach, a więc państwach najbliższych Polsce pod względem ustrojowym oraz sama praktyka jaka miała miejsce po zwycięstwie nad Władysławem II¹⁷⁵.

Inaczej do problemu podszedł W. Baran-Kozłowski. Historyk ten uznał, iż rozporządzenia Bolesława III mają tutaj drugorzędną rolę a ważne jest co chciał osiągnąć w kurii Henryk Brodaty. Zdaniem W. Barana-Kozłowskiego, jego zamiarem było wprowadzenie zasady primogenitury i takiej właśnie instytucji prawnej dotyczyła *Significavit nobis*¹⁷⁶. Trudno jednak zgodzić się z takim postawieniem sprawy. Oznaczałoby to zaakceptowanie takiej oto sytuacji, iż Henryk Brodaty dowolnie zmieniałby treść statutu i dostosowywał do swoich bieżących celów. Moim zdaniem jest to nie do przyjęcia bowiem w Polsce na pewno dobrze wiadano co dokładnie rozporządzenie Bolesława III ustanawiało. Nie można więc tekstu bulli rozpatrywać osobno i zakładać, że jej treść mogła być inna niż postanowienia testamentu. A skoro jak starałem się wyżej wykazać mówił on o senioracie oraz nie było żadnej osobnej wersji śląskiej¹⁷⁷ to należy uznać, iż bulla *significavit nobis* dotyczyła właśnie senioratu. W tej sytuacji przyznaje rację historykom, którzy uważają, iż

174 Zmiany jakim podlegała treść tzw. testamentu Krzywoustego, w zależności od środowiska i czasów w jakich do nich doszło prześledził M. Derwich, *Testament*, s. 112-153. On również nie stwierdził aby w Kronice polsko-śląskiej zachowała się odrębna śląska tradycja o primogeniturze. Wskazane przez E. Rymara fragmenty *Kroniki polsko-śląskiej*, omówił już S. Smolka, *Testament*, s. 267-268. Ze swojej strony dodam, iż powstała najprawdopodobniej na dworze Henryka IV kronika, istotnie zdaje się wyrażać pretensje wrocławskiej linii Piastów do tronu krakowskiego ale w wyniku ordynacji Krzywoustego. Na temat tzw. *Kroniki polsko-śląskiej* zob. E. Wilamowska, *Kronika polsko-śląska : zabytek pochodzenia lubiąskiego*, *Studia Źródłoznawcze* 25 (1980), s. 37-161; Z. Wielgosz, *Kronika polska – metoda prezentacji dziejów*, [w:] *Dawna historiografia śląska*, Opole 1980, s. 44-60; W. Mrozowicz, *Śląska kronika polska. Wstęp do studium źródłoznawczego*, (cz. I), [w:] *Studia z historii średniowiecza*, red. M. Goliński, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia 163, Wrocław 2003, s. 105-128.

175 J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. I A)*, s. 33-41.

176 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 139-140.

177 Taką możliwość dopuszczał J. Adamus, *Testament*, s. 1-4.

prior natu znaczy w tekście to samo co *maior natu*¹⁷⁸. Za przyjęciem, iż doszło do restytucji zasady senioratu a nie primogenitury skłania również fakt, iż w konsekwencji wydania pisma Kraków objął Mieszko Płatonogi- ówczesny senior dynastii. Ponadto starałem się wykazać, iż Henryk działał w porozumieniu z swoimi sojusznikami z obozu seniorów. Oczywiście jest, iż mogli oni działać wspólnie jedynie w sprawie przywrócenia senioratu a nie primogenitury.

Wkrótce sytuacja juniorów uległa dalszemu pogorszeniu ponieważ niebawem po ogłoszeniu bulli Leszek stracił tron na rzecz Mieszka Płatonogiego¹⁷⁹. Okoliczności w jakich książę raciborsko-opolski zajął Kraków nie są jasne. Być może wykorzystał on nieobecność Leszka i jego dostojników obradujących w Borzykowie a może zajął tron w wyniku jakichś układów.¹⁸⁰ Nie wiele wiadomo na temat rządów Mieszka w Krakowie. Pewne jest jedynie, iż zmarł 16 maja 1211 jak książę krakowski¹⁸¹.

178 H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, s. 132, przyp. 229a; M. Dworsatschek, *Władysław II Węganiec*, Wrocław 1998, s. 57.

179 Nie do przyjęcia jest stanowiska E. Rymara, *Kiedy Mieszko Płatonogi panował w Krakowie?*, Roczniki Historyczne 65 (1999), s. 7-26, który odnosi zajęcie Krakowa przez Mieszka na 1206 oraz J. Horwata, *Mieszko I Płatonogi, książę raciborski, opolski oraz krakowski 1131-1211*, [w:] *Cracovia. Polonia. Europa*, Kraków 1995, s. 207-220, który kładzie je na ok. 1198 (sic!). Argumenty E. Rymara przekonująco obalił W. Baran-Kozłowski, *Kiedy Mieszko Płatonogi panował w Krakowie, raz jeszcze. Uwagi na marginesie pracy Edwarda Rymara, Kiedy Mieszko Płatonogi panował w Krakowie ?*, *Nasze Historie* 4 (1999), s. 183-188; tegoż *Arcybiskup*, s. 142-143. Tezy J. Horwata są sprzeczne z źródłami i grzeszą zupełną dowolnością.

180 Zdaniem W. Barana-Kozłowskiego, *Arcybiskup*, s. 144-145 w Borzykowie doszło do porozumienia między Henrykiem a Leszkiem, w myśl którego książę śląski zrzekł się swych praw do tronu na rzecz najstarszego z rodu Piastów-Mieszka Płatonogiego. Leszek i Kietlicz zaakceptowali taki kompromis ponieważ nie chcieli występować przeciw postanowieniom Innocentego III, którego wsparcie było do tej pory fundamentem ich poczynań. Sądzę podobnie lecz uważam, iż do porozumienia nie obejmowało zrzeczenia się praw do tronu księcia wrocławskiego ponieważ wówczas żadnych nie posiadał. Samo porozumienie było raczej wymuszone przez sytuację, nie był więc to żaden kompromis. Nie przekonuje argument W. Barana-Kozłowskiego, iż Henryk ugiął się pod presją solidarnego wystąpienia książąt. Starając się o bullę zdawał sobie przecież dobrze sprawę z układu politycznego w Polsce i jaką reakcją to wywoła (abstrahuje tutaj od tego, iż Henryk przed niczym się nie ugiął bo bulla dotyczyła senioratu a nie primogenitury).

181 *Kalendarz krakowski*, s. 71; *Necrolog des Klosters Czarnowanz*, ed. W. Wattenbach, *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterhum Schlesiens* 1856, s. 227; *Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, wyd. K. Maleczyński, [w:] MPH, sn., t. 9, cz. 1, Warszawa 1971, s. 47. W jednym z podrobionych dokumentów Henryka Brodatego znajduje się informacja, iż jego (tj. Henryka) *patruorum meorum principum (...) Mesiconis et Lestconis (...) monasterio Tynca (...) villam dictam Grodez perpetuo contulerunt*, *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. W. Kętrzyński, cz. 1, Lwów 1875, nr 7.

Gdy treść rozporządzenia papieskiego stała się w kraju znana, doszło do zaognienia, pozostającego od 1208 r. w lekkim uspieniu, konfliktu trwającego wówczas Polskę. Odpowiedź juniorów była bardzo szybka. Wydana 6 czerwca bulla pojawiła się w kraju najwcześniej z początkiem lipca. Już pod koniec tego miesiąca, zapewne z inicjatywy Henryka Kietlicza, zwołano wiec połączony z synodem prowincjonalnym w miejscowości Borzykowa nad Pilicą, celem omówienia i zaradzenia trudnej sytuacji¹⁸². Dzięki liście świadków dokumentu fundacyjnego dla klasztoru cystersów w Przemęcie, wydanego przez Władysława Odonica można ustalić najważniejszych uczestników zjazdu¹⁸³. W Borzykowie zjawili się więc członkowie episkopatu polskiego w osobach arcybiskupa Henryka, biskupa poznańskiego Arnolda, biskupa krakowskiego Wincentego, biskupa płockiego Gedkę, biskupa wrocławskiego Wawrzyńca, biskupa kujawskiego Ojerza oraz biskupa lubuskiego Wawrzyńca. Byli również czołowi dostojnicy kościoła-prepozyci, opaci, archidiaconi i członkowie kapituł. Przybyli oczywiście juniorzy – Leszek Biały, Konrad i Władysław Odonic wraz z możnowładztwem ze swoich dzielnic. Przybycie księcia kaliskiego nie było spowodowane jedynie potrzebą zajęcia solidarnej z sojusznikami postawy. Jak już wspominałem wyżej, osłabienie najpotężniejszych jego stronników-Leszka Białego i Henryka Kietlicza, automatycznie osłabiało pozycję Odonica. Tym bardziej, że realna była utrata przez Leszka Krakowa. Zajęcie go przez kogokolwiek z seniorów, stawiałoby księcia w niezwykle trudnym położeniu-jego dzielnicą okrażoną by została przez wrogów¹⁸⁴. Widać więc, iż sytuacja ta żywo dotykała również jego bezpośrednio. O poczuciu zagrożenia świadczą kolejne poczynania księcia o których będzie mowa poniżej. Na zjazd udał się również Henryk Brodaty. Obecność księcia wrocławskiego, przy jednoczesnym braku Laskonogiego i

Zdaniem wydawcy W. Kętrzyńskiego, chodzi tu o Mieszka Starego. Jednak stryjem Henryka był Mieszko Płatonogi, więc może to on uczynił swego czasu to nadanie. Zauważył to B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 357, przyp 15.

182 O tym zjeździe informuje dokument fundacyjny Władysława Odonica dla cystersów w Przemęcie, KDW nr 66 oraz dokument Sławosza dla norbertanów w Busku, KDM, t. II, nr 381. Zob. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 141, przyp. 384. O Borzykowie zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 1, s. 340. Zwraca uwagę centralne położenie Borzykowa wobec dzielnic Polski. Nie było to przypadkowe, takie miejsca wybierano na miejsce synodów i co większych zjazdów aby wszyscy uczestnicy mieli jak najmniejszą drogę do przebycia.

183 KDW, nr 66.

184 Słusznie zauważył to W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 141.

Plątonogiego wysuwany jest jako argument bądź za tym, iż nie miał on nic wspólnego z staraniami o przywrócenie senioratu, bądź odwrotnie, iż bulla była wystawiona jedynie w jego interesie i dotyczyła primogenitury. Książę raciborsko-opolski i wielkopolski nie zjawili się ponieważ sprawa ich nie dotyczyła¹⁸⁵. Otóż jest to chyba alternatywa pozorna, i nie ma przeszkód aby uznać, iż obecność Henryka była związana z faktem, iż był petentem w kurii papieskiej oraz jednocześnie dopuszczać jego współdziałanie z innymi Piastami w tej sprawie. Wydaje się naturalne, iż zaproszono do Borzykowa właśnie księcia śląskiego, który przecież formalnie jako jedyny zwrócił się z prośbą do papieża. Można uznać, iż reprezentował on całe stronnictwo seniorów. Bardzo możliwe, iż Kietlicz oraz jego piastowscy sojusznicy pamiętali jego wcześniejszą postawę i liczyli, iż uda się wypracować jakieś zadowalające obie strony konfliktu porozumienie. W przypadku Laskonogiego i Mieszka Plątonogiego byli pozbawieni podobnych złudzeń.

Niestety nie jest znany przebieg rozmów ani treść decyzji jakie podjęto w Borzykowie. Można się ich jedynie domyślać. Wydaje się, iż próba porozumienia z Henrykiem zakończyła się fiaskiem. Książę wrocławski domagał się zadośćuczynienia postanowień bulli papieskiej a stronnictwo juniorów nie zdecydowało się chyba wystąpić przeciwko woli Innocentego III. Słuszny wydaje się wzmiankowany już wcześniej domysł W. Barana-Kozłowskiego, iż Leszek Biały odstąpił tron krakowski Mieszkowi Plątonogiemu i usunął się do Sandomierza. Oczywiście traktowano to jako stan tymczasowy a nowy senior nie miał żadnej pozycji w nowo objętej dzielnicy nie mówiąc już o ewentualnej władzy zwierzchniej¹⁸⁶. Podjęto

185 M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 98; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 142.

186 Co prawda w literaturze przyjmuje się, iż Mieszkowi mogli sprzyjać Gryfici i Lisowie, jednak nie ma to żadnych dowodów źródłowych poza faktem upadku pozycji tych rodów po dojściu do władzy Leszka w Krakowie w 1206 r. oraz ich silnej pozycji na Śląsku. Nawet jeśli prawdą jest, iż rody te aktywnie popierały Mieszka to jego pozycja w Małopolsce pomimo tego musiała być, słaba tak jak słaba była pozycja jego domniemych sprzymierzeńców, którzy utracili łaskę książęcą bądź wyemigrowali na Śląsk. Zresztą możliwe, iż, stosunki pomiędzy Gryfitami oraz Lisami i Leszkiem nie były tak chłodne jak się przyjmuje. Jeszcze przed zawarciem układu w Dankowie w otoczeniu Leszka przebywali Gryfici – wojewoda Marek i łowczy Marek oraz Lis Albert. Zob. J. Mitkowski, *Nieznane dokumenty Leszka Białego z lat 1217-1222*, *Kwartalnik Historyczny* 52 (1946), s. 645-658; O. Halecki, *Powołanie księcia Władysława opolskiego na tron krakowski w 1273 r.*, *KH* 27 (1913), s. 219-220; P. Szczaniecki, *Gryfici z linii brzeźnickiej i benedyktyni*, *Studia Historyczne* 30 (1987), s. 8; W. Semkowicz, *Ród Awdańców w wiekach średnich*, *Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk* 19 (1920), s. 155; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 156.

również decyzję, że arcybiskup uda się do Rzymu zapewne z zamiarem skłonienia Innocentego do cofnięcia postanowień bulli oraz wszczęcia innych kroków zmierzających do poprawy trudnej sytuacji swego stronnictwa. W celu uzyskania poparcia Stolicy Apostolskiej dla tych celów juniorzy wydali generalny przywilej dla polskiego Kościoła¹⁸⁷.

Sukcesy seniorów i utrata tronu przez najsilniejszego sojusznika Odonica, Leszka Białego, wywołało duże zaniepokojenie księcia kaliskiego. Mógł obawiać się, iż jego stryj wykorzysta tę sytuację aby odebrać bądź znacznie zredukować jego dzielnicę. Postanowił więc szukać oparcia w Kościele. Chcąc zneutralizować wrogie zamiary Laskonogiego, planował wyjednać sobie bullę protekcyjną dla swego władztwa. Dlatego obok przywileju wydał również dokument fundacyjny dla klasztoru cystersów w Przemęcie. Szerzej działania te omówię w późniejszej części pracy. Tutaj jedynie nadmienię, iż Innocenty III docenił postawę księcia i wziął go oraz jego księstwo pod opiekę Stolicy Apostolskiej¹⁸⁸.

Zjazd w Borzykowie pokazał, iż w obliczu zagrożenia stronnictwo Kietlicza jest zdolne do znacznej konsolidacji. Być może zadziało to w pewien sposób hamująco na poczynania Laskonogiego i Henryka Brodatego¹⁸⁹. Trudno jednak przyjąć aby książę śląski czy wielkopolski przestraszyli się solidarnego wystąpienia juniorów jak przyjmują niektórzy badacze¹⁹⁰. Oczekując, podobnie jak juniorzy, na efekty misji Henryka w Rzymie starali się wzmocnić swoje stanowisko gdy tylko nadarzyła się taka okazja. Tak więc chociaż bezpośrednie zagrożenie dla księcia kaliskiego minęło to jego sytuacja, tak jak w całym, była wciąż nie pewna.

Okazja do wzmocnienia swego stanowiska nadarzyła się seniorom już niebawem. Trudno ustalić kiedy dokładnie metropolita opuścił kraj, lecz wydaje się, iż nastąpiło to jeszcze późną jesienią bądź wczesną zimą 1210 r¹⁹¹. Zaś 14 stycznia 1211 roku zamknął oczy

187 Szerzej o tym poniżej.

188 KDW, nr 72.

189 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 142.

190 ibidem

191 Tak J. Umiński, *Henryk*, s. 81; W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 312-313. Inaczej uważa W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 148, którego zdaniem nastąpiło to wczesną wiosną 1211 r. Jednak argumenty jakie podał nie do końca przekonują. Rację ma ów historyk, gdy zauważa, że wyjazd do Rzymu opóźnił się, gdyż metropolita był przez pewien czas zajęty wdrażaniem postanowień borzykowskich. Trudno się jednak zgodzić z założeniem, iż Kietlicz przeczekał zimę, gdyż podróż w tej porze roku była zbyt trudna. Przecież

najważniejszy przeciwnik metropolity w łonie episkopatu, biskup poznański Arnold¹⁹². Wykorzystując nieobecność metropolity i dysponując wpływami w kapitule, Laskonogi postanowił wprowadzić na biskupstwo przychylną sobie osobę, nie łamiąc jednocześnie przepisów kanonicznych. Przebieg elekcji jest dokładnie znany z pisma papieskiego z 1211 r., w którym nakazuje on Kietliczowi konsekrować wybranego przez kapitułę Pawła¹⁹³. Z tekstu wynika, iż znaczna większość członków kapituły pragnęła kompromisu z księciem poznańskim i opowiedziała się za pozostającym z nim w dobrych stosunkach kanonikiem wrocławskim Pawłem. Co ciekawe, elekta łączyły również bliskie związki z Henrykiem Brodatym¹⁹⁴. Widać więc, iż sojusz Laskonogiego i księcia śląskiego był trwały i skuteczny, a seniorzy, w tym Władysław Laskonogi, odnieśli kolejne ważne zwycięstwo, wprowadzając na tron biskupi swego kandydata.

W zamian za korzystny dla Władysława wybór, zezwolił on na pierwszą w dziejach biskupstwa poznańskiego wolną elekcję¹⁹⁵.

Arcybiskup Henryk Kietlicz powrócił do kraju najprawdopodobniej w drugiej połowie czerwca 1211 r.¹⁹⁶ Dla sytuacji w Wielkopolsce najważniejszymi kwestiami było pomyślnie załatwienie sprawy bulli protekcyjnej oraz informacja o procesie jaki czekał Laskonogiego¹⁹⁷.

zima 1206 r. zastała go w czasie podróży do Rzymu. Zresztą w warunkach średniowiecza to wiosna była najtrudniejszą porą na podróż a zima jedną z najdogodniejszych.

192 Datę dzienną podaje *Kalendarz krakowski*, s. 114. Datę roczną można ustalić za pomocą dokumentu fundacyjnego klasztoru w Przemęcie, gdzie Arnold po raz ostatni występuje w źródłach.

193 KDW, nr 74; O elekcji zob. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 155-163; tegoż *Wybór w 1211 roku Pawła na biskupa poznańskiego jako przykład pierwszych elekcji kapitulnych w Polsce*, *Nasze Historie* 6 (2001), s. 101-109; J. Umiński, *Henryk*, s. 86-93; W. Abraham, *Pierwszy spór*, 313-315.

194 O stosunkach Pawła z Laskonogim zob. KDW, nr 74 natomiast z Brodatym *Księga Henrykowska*, wyd. R. Grodecki, Wrocław 2004, s. 184, gdzie informacje o tym, iż Paweł trzymał do chrztu syna księcia oraz wzmianka, iż Paweł *domino Heinricho, duci antiquo Barbato quadam familiaritate speciali erat coniunctus*.

195 Wczytując się dokładnie w pismo papieskie można co prawda odnieść wrażenie iż kanonicy obawiali się, że książę będzie próbował sam mianować biskupa zaś Paweł nie był wcale jego kandydatem. Jednak są to raczej celowo przez zwolennika Pawła wysunięte argumenty aby zbić pretensje jego przeciwników i doprowadzić do zatwierdzenia papieskiego.

196 Metropolita przebywał w kurii co najmniej do 13 maja 1211. Taką datę nosi bowiem bulla protekcyjna dla Odonica, która jest ostatnim pismem dotyczącym spraw załatwianych przez niego w Stolicy Apostolskiej. Kietlicz nie uczestniczył już w sporze toczącym się przed obliczem Innocentego III w sprawie poznańskiej elekcji. Zob. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 153 ;W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 315.

197 Na temat procesu pomiędzy Laskonogim a Kietliczem mowa będzie poniżej.

Dzięki temu zagrożenie dla Odonica ze strony stryja znacznie zelżało, tym bardziej, iż na tron krakowski powrócił Leszek Biały. Trudno natomiast odpowiedzieć na pytanie jak zakończyła się sprawa senioratu. W historiografii przeważa opinia, iż papież cofnął swoje poprzednie rozporządzenie, a odpowiedni dokument bądź zaginął bądź postanowienia bulli *Significavit nobis* anulowano ustnie¹⁹⁸. Zgadzam się z tą opinią i uważam, iż apelacja Leszka i Kietlicza przyniosła pozytywny skutek.

Kolejne miesiące upłynęły pod znakiem pertraktacji obydwóch obozów które jak się wydaje zakończyły się powodzeniem i doprowadziły do pacyfikacji stosunków w kraju. Możliwe, iż do pierwszego spotkania doszło już 28 czerwca 1211 r. gdy Władysław Odonic przekazał kanonikom regularnym NMP na Piasku wieś Muchlin wraz z jeziorem położone niedaleko Śremu¹⁹⁹. Dokument ten wzbudza jednak pewne problemy interpretacyjne. W literaturze uznaje się, iż doszło wówczas do zjazdu Odonica i możnych śląskich²⁰⁰ bądź przedstawicieli wszystkich zwaśnionych stron²⁰¹. Jednak na liście świadków brakuje nie tylko innych książąt lecz również osób z ich bliskiego otoczenia. Większość postaci nie da się w ogóle zidentyfikować co wydaje się dziwne jeżeli założyć, iż doszło wówczas do poważniejszych rozmów²⁰². Zresztą jedynie nieznanego skądinąd wojskiego wrocławskiego Dobrogosta da się związać z dzielnicą śląską. Historycy domyślają się, iż nadanie księcia kaliskiego było uczynione pod wpływem Kietlicza i miało na celu pomóc w nawiązaniu dobrych stosunków z Henrykiem Brodatym.

198 O. Balzer, *Walka o tron*, s. 347; W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 313; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 156; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 106. Pogląd ten wzmacnia fakt, iż w piśmie Innocentego III, w którym zatwierdza on przywilej wolborski Leszek jest tytułowany *dux Cracovie*, czyli oznacza to, że kuria uznawała jego władzę w Krakowie. Stanowisko takie jest możliwe chyba tylko w sytuacji wcześniejszego anulowania senioratu. Por. B. Włodarski, *Polityczna rola biskupów krakowskich w XIII wieku*, *Nasza Przeszłość* 27 (1967), s. 34; J. Umiński, *Henryk*, s. 93; K. Maleczyński, *Historia Śląska*, t. 1, do roku 1763, Wrocław 1960, s. 339.

199 KDW, nr 73. Lepsze wydanie dokumentu w KDS, t. 2, nr 150.

200 J. Umiński, *Henryk*, s. 92; L. Matusik, *Związki wrocławskiego opactwa na Piasku z Polską centralną w okresie średniowiecza*, *Sobótka* 28 (1973), s. 231.

201 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 164-165; A. Pobóg-Lenartowicz, *Uposażenie i działalność gospodarcza klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XIV wieku*, Opole 1994, s. 22.

202 Zob. KDS, t. 2, nr 50, uwagi wydawcy.

Jeśli tak rzeczywiście było i Dobrogost nie był jakimś urzędnikiem klasztornym to należy chyba przyjąć, iż rozmowy te zakończyły się niepowodzeniem²⁰³. Sam fakt, iż książę śląski nie stawił się osobiście i wysłał na spotkanie z Władysławem zastępcę kasztelana wrocławskiego świadczy, iż nie był on wówczas skłonny do porozumienia z metropolitą i skupionymi wokół niego Piastami²⁰⁴. Mogło to być potraktowane przez księcia kaliskiego jako afront. Dodatkowym czynnikiem, który pogorszył wzajemne relacje Henryka i Odonica była bulla protekcyjna dla księcia kaliskiego. Władca śląski mógł obawiać się, iż jest to próba uchylecia się od zobowiązania zwrotu ziemi kaliskiej. Tak więc należy chyba przyjąć, iż wciąż daleko było do unormowania stosunków pomiędzy wrogimi obozami.

Do załagodzenia konfliktu doszło więc najprawdopodobniej dopiero w 1212 r. Można w tym czasie zaobserwować natężenie zjazdów zwoływanych przez metropolitę. Zachowały się wzmianki źródłowe informujące o zjeździe w maju w Mąkolnie²⁰⁵ oraz w Mstowie gdzie wydano pierwszy znany statut dla Kościoła polskiego²⁰⁶. Jeżeli przyjąć, iż uczynione przez Władysława Odonica nadanie wsi Ceków Chrystianowi miało miejsce w 1212 r. to można założyć, iż w tym roku miał miejsce jeszcze jeden zjazd²⁰⁷. Wśród wielu omawianych podczas nich zagadnień, była zapewne również poruszana sytuacja polityczna w kraju i sposób jej unormowania. Niestety z powodu braku źródeł dokładne przedstawienie przebiegu

203 Por. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 164-165.

204 Na temat znaczenia i funkcji wojskiego zob. F. Dąbrowski, *Studia nad organizacją kasztelańską XIII wieku*, Warszawa 2007, s. 15-51.

205 *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, nr 7, 8. O Mąkolnie zob. S. Łaguna, *Wiece w Mąkolnie*, [w:] tegoż *Pisma*, Warszawa 1915, s. 321-325; M. Fąka, *Synody*, s. 107; I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1981, s. 33-34 ; J. Umiński, *Henryk*, s. 96; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 roku ze szczególnym uwzględnieniem Pomorza gdańskiego*, Toruń 1968, s. 144-145; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 171-174; 195-196.

206 KDW, nr 588. Postanowienie ustanawiało klątwę dla kanoników zdradzających sprawę kapituły osobą spoza niej. Słuszny wydaje się pogląd, iż było ono związane z wydarzeniami mającymi miejsce podczas elekcji z 1211 r. Zob. W. Baran-Kozłowski *Arcybiskup*, s. 174-176; J. Umiński, *Henryk*, s. 97-98; I. Subera, *Synody prowincjonalne*, s. 37. Na temat Mstowa zob. J. Laberschek, *Średniowieczne dzieje nadwarciańskiego Mstowa*, Kraków 2014.

207 KDW, nr 77. Na końcu dyplomu znajduje się informacja, iż książę *per episcopos Polonie confirmari rogamus*. Wynikała by z tego, iż czynność prawna miała miejsce w obecności zebranych biskupów. Odonica nie było w Mąkolnie. Tak więc albo Władysław był obecny w Mstowie i tam nadał Ceków albo miało miejsce jeszcze jedno, nieznane bliżej spotkanie książąt i biskupów (oczywiście przy założeniu, iż nadanie miało miejsce w 1212 r. Jak będzie jeszcze mowa poniżej, termin nadania Cekowa jest niepewny).

tych zjazdów a nawet ukazanie kolejnych etapów godzenia się stronnictw juniorów i seniorów jest niemożliwe. Znamienny wydaje się fakt, iż podczas synodu w Mstowie Henryk Kietlicz zatwierdził na stanowisku biskupa poznańskiego Pawła. Do porozumienia musiało więc dojść chyba wówczas lub jakiś czas przed zwołaniem synodu²⁰⁸. Już 26 kwietnia 1213 r. pojawił się Kietlicz w Gnieźnie w otoczeniu m.in. kanclerza Wincentego zaś w 1214 r. na Śląsku gdzie określił Henryka Brodatego *ducis devotionem favere consideramus*²⁰⁹. Bez wcześniejszego ocieplenia stosunków byłoby to raczej niemożliwe.

W najbliższych latach po załagodzeniu konfliktu Laskonogi ani Odonic nie podejmowali jakichś szerszych inicjatyw politycznych. O działalności pierwszego prawie nic nie wiadomo. Można domniemywać jedynie, iż starał się on pozostawać w dobrych stosunkach z Henrykiem Brodatym. Troszkę więcej natomiast da się powiedzieć o działalności jego bratanka. W sprawach zewnętrznych kierował się zapewne zasadą ścisłego sojuszu z juniorami i Kościołem pod przewodnictwem Henryka Kietlicza. Skupił się natomiast wówczas na sprawach wewnętrznych, w szczególności zaś na umocnieniu swego stanowiska w księstwie i zabezpieczeniu prawnym swojej władzy, zwłaszcza w ziemi kaliskiej. W tym celu posłużył się praktykowaną już wcześniej metodą fundacji i darowizn na rzecz instytucji kościelnych.

Pomimo fiaska fundacji przemęckiej książę Władysław nie wyzbył się myśli erygowania opactwa w swoim władztwie. W tym celu nawiązał kontakt z klasztorem w Trzebnicy pragnąc utworzyć filię tego opactwa w swojej dzielnicy²¹⁰. Zwrócenie się akurat do Trzebnicy nie było raczej przypadkowe i wydaje się sprytnym posunięciem Odonica. Nadania Odonica w ziemi kaliskiej były niechętnie widziane na dworze wrocławskim gdzie dobrze rozumiano, że jednym z ich celów było umocnienie praw księcia kaliskiego z jednej strony i osłabienie praw Henryka z drugiej. Darowizna na rzecz filii ulubionego zgromadzenia Henryka i jego żony Jadwigi stawiała księcia śląskiego w niezręcznej sytuacji gdyż utrudniała

208 Z tekstu wydanego wówczas statutu wiadomo, iż byli wówczas obecni Wawrzyniec wrocławski, Wawrzyniec lubuski i Paweł poznański. Możliwe jednak, iż osoby świeckie zostały pominięte z tego powodu, iż postanowienie to regulowało jedynie stosunki kościelne. Możliwe również, iż obok synodu doszło również do wiecu książąt którzy obradowali jednak oddzielnie w tym dniu gdy wydano statut.

209 KDW, nr 80; KDS, t. 2, nr 162.

210 Klasztor cysterek w Ołoboku był filią Trzebnicy a nie Pforty bądź Bambergu jak się czasem przyjmuje. Zob. G. Kucharski, *Początki klasztoru*, s. 314-315, przyp. 4,5,6.

oprotestowanie działań Władysława²¹¹. Natomiast charakter związków pomiędzy fundatorem i utworzoną przez niego placówką zakonną sprawiał, iż Władysław mógł liczyć na wstawiennictwo cysterek w Trzebnicy w razie konfliktu z księciem śląskim.

Na siedzibę konwentu książę kaliski wybrał Ołobok nad Prosną. Niestety zachowany dokument fundacyjny sprawia badaczom spore problemy. Dyskusyjna jest autentyczność dyplomu oraz jego data²¹². Z dotychczasowej dyskusji na ten temat wydaje się jasne, iż zachowany w transumpcie Przemysła II dokument jest falsyfikatem rozszerzonym w stosunku do oryginału o darowiznę Wierzbięty Klemensica²¹³. Reszta spornych spraw nie została w sposób jednoznaczny wyjaśniona²¹⁴. Na szczęście możliwa jest rekonstrukcja pierwotnego nadania księcia, które zawierał oryginalny dokument autentyczny z 1211-1213 r. Klasztor otrzymał mianowicie wsie : Ołobok, Tykadłowo, Żydowo, Pole, Wrosła, Kaliszkowice oraz Staw²¹⁵. Do tego książę dołożył dochody z targu w Baryczy wraz z immunitetem sądowym

211 Jak się później okaże Henryk Brodaty oprotestuje nadania na rzecz cysterek. Jednak uczyni to dopiero po kilku latach i jedynie po to aby wzmocnić skargę przeciw Odonicowi a nie unieważnić fundację. W momencie fundacji Henryk nie zdecydował się przeciwdziałać planom księcia kaliskiego.

212 Na temat dokumentu fundacyjnego zob. H. Likowski, *Najdawniejsze dzieje cysterek w Ołoboku (1211-1292)*, Sprawozdania PAU 26 (1921), z. 7, s. 5-9; R. Rosin, *Ziemia wieluńska*, s. 14-18; K. Małczyński, *Studia nad dyplomami i kancelaryą Odonica i Laskonogiego (1202-1239)*, Lwów 1928, s. 24-31; G. Kucharczyk, *Początki klasztoru*, s. 317-328; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 165-171; tegoż *Wokół początków fundacji klasztoru cysterek w Ołoboku*, *Nasza Przeszłość* 102 (2004), s. 449-460.

213 KDW, nr 81.

214 Spore wątpliwości wzbudza zwłaszcza datacja dokumentu fundacyjnego. Falsyfikat nosi datę 20 października 1213 r. jednak część historyków uważa, iż dokument fundacyjny został wystawiony w 1211 r. Opierają się oni w tym miejscu na cysterskich źródłach nowożytnych które kładą fundację na ten właśnie rok. Ostatnio G. Kucharski, *Początki klasztoru*, s. 322, uznał, iż falsyfikat powstał, ze zbitki dwóch dokumentów-oryginalnego aktu Odonica z 1211 r. oraz dokumentu arcybiskupa Henryka Kietlicza wystawionego 20 X 1213 z okazji konsekracji świątyni klasztornej. Jednak jak słusznie zauważył W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 168 pogląd ten jest nie do przyjęcia, gdyż z formuły dotacyjnej falsyfikatu z 1213 r. jasno wynika, iż wystawcą był Władysław Odonic a nie Henryk Kietlicz. Zdaniem W. Barana-Kozłowskiego data 1211 pojawiła się w nowożytnych źródłach w wyniku pomyłki paleograficznej przeora wągrowieckiego Zygmunta Strychowskiego, autora *Katalogu archiwum opactwa cystersów w Mogile*, z którego to dzieła czerpały pozostałe źródła. Oryginalny dokument fundacyjny miał więc być zaopatrzony w datę 22 października 1213 r. Jednak trudno wyjaśnić w tej sytuacji dlaczego taka data nie widnieje w falsyfikacie. Może faktycznie doszło do połączenia w jedną całość dwóch dokumentów, z tymże drugi nie był wystawiony przez Kietlicza lecz również przez Odonica z okazji konsekracji świątyni klasztornej.

215 KDW, nr 81.

obowiązującym w dni targowe oraz prawo połowu bobrów w Prośnie, na odcinku od Zadowic do miejsca gdzie Barycz wpada do Proсны²¹⁶. Wsie klasztorne zostały obdarzone szeroką libertacją ekonomiczną i sądową. Książę zastrzegł dla siebie jedynie połowę opłat w przypadku zasądzenia kary o nazwie siedemdziesiątka oraz prawo pozywania ludności klasztornej do robót fortyfikacyjnych²¹⁷. Jeśli dodać do tego fakt, iż Ołobok leżał na ważnym szlaku handlowym łączącym ziemię kaliską ze Śląskiem to należy uznać fundację księcia Władysława za okazałą²¹⁸. Uroczyste wprowadzenie konwentu mogło nastąpić 21 października 1213 r.²¹⁹ Dzień wcześniej nastąpiła uroczysta konsekracja kościoła klasztornego przez arcybiskupa Henryka Kietlicza. Z tej okazji przekazał on mu dziesięć wsi z wsi leżących pomiędzy Ołobokiem a Baryczą.

Doprowadzona tym razem do szczęśliwego końca fundacja była niewątpliwie znacznym sukcesem księcia. Można powtórzyć tutaj uwagi, które wysunąłem już omawiając początki starań o założenie opactwa w Przemęcie. A więc wzmocniała jego prawa do ziemi kaliskiej i pozwoliła przekazać sporne terytoria oddanym mu stronnikom. Ta pierwsza intencja wyraźnie jest wyraźnie podkreślana w dokumencie. Książę informuje, iż *provincia Kalisiensi* jest jego patrymonium, dodaje rzadko spotykaną formułkę, iż rządzi w swoim księstwie już szósty rok²²⁰. Poza tym powiększała jego prestiż i znaczenie wśród książąt

216 KDW, nr 81. Jak słusznie zauważył G. Kucharski, *Immunitety klasztoru cysterek w Ołoboku do końca XIII wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 52 (2000), z. 1-2, s. 201, 203, immunitet sądowy w Baryczy dotyczył jedynie dni targowych i spraw wówczas wynikłych, związanych z funkcjonowaniem targu. Klasztor rozsądzał te sprawy i pobierał opłaty tytułem kar.

217 (...) *predictas itaque villas et homines ab omni operis nostri preter castrum munitionem absolvimus, et tam a nostro quam a nostrorum iudicio, preter septuaginta marcarum iudicium, quarum medietatem nobis pertinere volumus, reliquum memorato loco damus*, KDW, nr 81.

218 A. Wędzki, *Kalisz w państwie wczesnopiastowskim i okresie rozbitcia feudalnego*, [w:] *Dzieje Kalisza*, red. W. Rusiński, Poznań 1977, s. 50.

219 G. Kucharski, *Początki klasztoru*, s. 328.

220 Pojawiły się w literaturze głosy, iż wzmianka o patrymonium pojawiła się w dokumencie mechanicznie, gdyż wykorzystano ten sam formularz co w dyplomie fundacyjnym dla klasztoru przemęckiego. Faktycznie, zastosowano ten sam formularz, jednak to niczego nie przesądza. Zastosowano go właśnie m.in., dlatego ponieważ pasował dobrze do chcącego podkreślić swoje prawa zamiarów księcia. Należy założyć, iż wystawcy dokumentów znali ich treść, poszczególne zapisy były z nimi uzgadniane i mieli oni wpływ na ich ostateczny kształt. Zob. W. Feliks, *Dziedzictwo*, s. 198; S. Szczur, *Zmiany polityczne*, s. 12; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 81; B. Kurbis, *Cystersi w kulturze*, s. 325.

dzielnicowych oraz jeszcze bardziej zacieśniała stosunki Władysława z Kościołem i stojącym na jego czele Kietliczem.

W podobnych kategoriach należy rozpatrywać darowiznę wsi Ceków na rzecz kierującego misją w Prusach Chrystiana. Również i ten dokument wzbudza w nauce liczne kontrowersje²²¹. Wydaje się, iż rację miał J. Powierski, który sądził, iż nadanie Cekowa miało

221 Znane są dwie redakcje rzeczzonego dyplomu. Oryginał Władysława i transumpt Honoriusza II z 1218 r.

Oba dokumenty różnią się między sobą. Dokument Odonica jest zaopatrzony w wzmiankę o konfirmacji biskupów, której brak w transumpcie. Ponadto transumpt zaopatrzony jest w datę MCCXII, której natomiast brak w dokumencie księcia. Transumpt jest również rozszerzony o zwolnienie z ekspedycji wojennych i śladu. Znajduje się w nim również informacja, iż *hanc autem libertatem non solum in supradicta villa, sed etiam omnibus villis et hominibus, quos idem episcopus in posterum iuste in ducatu nostro poterit adipisci condonavi*, której brak w oryginale. Zdaniem M. Perlbacha, *Preussisch-polonische Studien zur Geschichte des Mittelalters*, t. 1, Halle 1886, s. 24 i n., były dwa nadania, pierwotne w 1212 r. i rozszerzone przez papieża w 1218. Część badaczy twierdzi jednak, iż nadanie nastąpiło w 1216/17 r. a data MCCXII jest pomyłką kancelarii papieskiej. Świadczyć ma o tym fakt, iż Chrystian został konsekrowany na biskupa pruskiego dopiero na soborze Laterańskim w 1215 r. oraz pismo papieskie z 1216/17 skierowane do jednego z książąt polskich w którym papież wzywa do darowania Chrystianowi obiecanej wcześniej wsi. Tym księciem miałby być Władysław Odonic. Najpełniej tą hipotezę przedstawił W. Kętrzyński, *O powołaniu Krzyżaków przez księcia Konrada*, RAU WH-F 45 (1903), s. 194-197 (W. Kętrzyński chyba niepotrzebnie skomplikował jednak swój wywód i uznał, iż były aż trzy redakcje dokumentu-zaginiony oryginał Odonica, falsyfikat uchodzący za oryginał i jeszcze jeden falsyfikat przedłożony papieżowi). Podobnie twierdzą M. Łodyński, *Opat Gotfryd i biskup Chrystian*, *Kwartalnik Historyczny* 24 (1910), s. 106-107; S. Zakrzewski, *Nadania na rzecz Chrystiana, biskupa pruskiego w latach 1217-1224*, [w:] RAU WHF, t. 42 (1902), s. 267; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 158; J. Umiński, *Arcybiskup Henryk*, s. 180, 230, przyp. 4; K. Maleczyński, *Studia*, s. 185. Natomiast J. Powierski, *Stosunki*, s. 137, przyp. 42, tegoż *Aspekty terytorialne cysterskiej misji w Prusach*, [w:] *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej*, red. A. Wyrwa, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 257, uważa, iż actum miało miejsce w 1212 r. natomiast w 1216/17 nastąpiło spisanie lub odnowienie tegoż aktu. Nie do przyjęcia jest pogląd R. Bodańskiego, *Początki hierarchii kościelnej w Prusach (1206-1255)*, *Studia Warmińskie* 16 (1979), s. 3 s. 324-325, który stwierdził, iż dokument wystawiono w 1212 r. na rzecz poprzednika Chrystiana Gotfryda. K. Maleczyński, *Studia*, s. 185 stwierdził, iż istniały dwa egzemplarze dokumentów wystawione równocześnie bądź druga redakcja, rozszerzona w stosunku do pierwszej, została wystawiona w innym terminie. Ta pierwsza możliwość wydaje się bardziej prawdopodobna. Tym bardziej, iż można zaryzykować stwierdzenie, iż drugi egzemplarz niekoniecznie jest rozszerzony lecz jedynie doprecyzowany w stosunku do pierwszego. Dotyczy zarówno zwolnienia ze śladu i wypraw wojennych, które to przecież egzekwowała administracja grodowa, od której jurysdykcji w ogólnych formułach zwalniał Odonic ale również wzmianki o wsiach, które w przyszłości nabędzie Chrystian. Dostał on bowiem prawo sprowadzenia nowych osadników. W wyniku przeprowadzanej

miejsce w 1212 r. lecz jedynie w formie ustnej. Dopiero w 1216/17 doszło do spisania dokumentu.

Również tutaj Władysław wyraźnie podkreślił swoje prawa do ziemi kaliskiej stwierdzając, iż nadaje Chrystianowi Ceków, który jest położony *in ducatu meo*²²². Poza wsią biskup pruski otrzymał prawo sprowadzenia nowych osadników, których zwolnił z ceł na terenie całego swego państwa. Chrystian mógł założyć targ, który zwolniony był z jurysdykcji urzędników grodowych oraz mincerzy. Nowo przybyli osadnicy otrzymali również immunitet sądowy, ograniczony jedynie w sprawach pomiędzy nimi a ludźmi księcia. Jednak nawet wtedy mogli być sądzeni jedynie w obecności biskupa (bądź jego przedstawiciela, czego w dokumencie nie zaznaczono, jednak wydaje się to oczywiste, gdyż przebywający w Prusach Chrystian bardzo rzadko, jeśli w ogóle, mógł przebywać w Cekowie).

Sprawa darowizny Cekowa powiązana jest ściśle z zagadnieniem akcji chrystianizacyjnej wśród Prusów. Dlatego poświęcę w tym miejscu kilka słów temu problemowi, oczywiście w aspektach łączących się z problematyką niniejszej pracy.

Misja pruska rozpoczęła się na początku XIII w. i wiązała się początkowo z klasztorem cystersów w Łeknie i opatem Godfrydem. W 1206 r. Godfryd uzyskał od Innocentego III zgodę na głoszenie Ewangelii wśród pogan i rozpoczęcie misji²²³. Jednak już ok. 1210 r. doszło do zmiany w kierownictwie całego przedsięwzięcia i opata łekneńskiego zastąpił związany najprawdopodobniej z klasztorem oliwskim Chrystian²²⁴. Zauważono w

kolonizacji osady rozrastały się i tworzyły się nowe. Kazuistyczne prawo średniowieczne powodowało, iż takie powstałe w wyniku wzmoczonego osadnictwa wsie były traktowane jako nie objęte przywilejami. Oryginał Odonica drukowany jest w *Preussisches Urkundenbuch*, wyd. R. Philippi, P. K. Wolky, t. 1, Konigsberg 1882, nr 14. Transumpt papieski w *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, wyd. A. Theiner, t. 1, Romae 1860, nr 16. W KDW, nr 77 jest zbitka z oryginału i transumtu. Pismo papieskie do Odonica PrUB, nr 12.

222 PrUB, nr 14.

223 PruB, nr 4.

224 Sprawa przynależności klasztornej Chrystiana wywołuje do dziś zażarte spory. Wielu badaczy jest skłonnych łączyć go nie z Oliwą lecz Łeknem. Sądzę jednak, iż mocniejszymi argumentami dysponują zwolennicy oliwskiej proveniencji Chrystiana. Zob. M. Wyrwa, *Biskup Chrystian i jego próba fundacji klasztoru cysterskiego w Prusach*, [w:] *Cisterciana. Studia z dziejów i kultury Zakonu Cysterskiego*, Kraków-Poznań 2017, s. 189-221; J. Powierski, *Chrystian, biskup pruski*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, Gdańsk 1992, s. 219; K. Zielińska -Melkowska, *Święty Chrystian-cysters-misyjny biskup Prus (próba nowego spojrzenia)*, *Nasza Przeszłość* 83 (1994), s. 35-61; W. Baran-

literaturze, iż zmiana ta mogła być inspirowana przez Henryka Kietlicza i związana była z momentami politycznymi. Mianowicie, chodziło o odsunięcie klasztoru w Łeknie, a pośrednio Władysława Laskonogiego, którego łączyły z opactwem bliskie związki²²⁵. Metropolita z czasem zaangażował się znacznie w dzieło nawracania Prusów o czym świadczy szereg bulli papieskich, w szczególności dokument z 4 września 1210, na mocy którego został on mianowany opiekunem misji²²⁶. W związku z tym pragnął on włączyć do misji związanych z nim książąt piastowskich, w tym Władysława Odonica. Darowizna Cekowa jest wyrazem tych działań arcybiskupa oraz łączy się z chęcią zachowania ścisłego sojuszu z Kościołem i przypodobania się Kietliczowi, którą przejawiał wielkopolski junior. Sprawa misji pruskiej była jednym z głównych zagadnień omawianych na wiecu w Mąkolnie odbytym w maju 1212 r.²²⁷. Do Mąkolna przybyli Leszek Biały, Konrad mazowiecki oraz arcybiskup Henryk, biskup płocki Gedko, kujawski Ojerz, krakowski Wincenty opat klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku Alard wraz z członkami kapituły²²⁸. Pojawił się również władca gdański Mściwój I. Sądzę, iż jego spotkanie z metropolitą, Leszkiem i Konradem miało na celu nie tylko omówienie sprawy pruskiej, ale również było próbą wciągnięcia princepsa gdańskiego do koalicji juniorów. Zawiązanie sojuszu Mściwoja z Leszkiem, Konradem i Władysławem Odonicem wymierzone było głównie w Władysława

Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 193-194; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 156; G. Labuda, *Polska i krzyżacka misja w Prusach do połowy XIII wieku*, AM 1937, s. 201-435; J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, Warszawa 1997, s. 291-292; M. Szacherska, *Opactwo oliwskie a próba ekspansji duńskiej w Prusach*, Kwartalnik Historyczny 74 (1967), s. 924-942; K. Białoskórska, *Święty Chrystian – „primus episcopus Prusie” i jego misyjne biskupstwo. Kilka uwag o perspektywie i potrzebie dalszych badań*, Nasza Przeszłość 96 (2001), s. 425-446

225 J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 135; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 192. O dobrych i bliskich relacjach pomiędzy Laskonogim, klasztorem w Łeknie i jego fundatorami Pałukami zdaje się świadczyć szereg dokumentów z pierwszej połowy XIII w. Zob. KDW, nr 63, 69, 82, 87.

226 KDW, nr 67, 75, 76. Jako opiekun misji sprawował on na terenach objętych chrystianizacją *cura animarum*, dopóki nie powstaną tam odpowiednie struktury kościelne i nie wzrośnie ilość wiernych. Zob. KDW, nr 67.

Na *cura animarum* składała się troska o odpowiednie nauczanie wiernych oraz kleru, udzielanie sakramentów, dbałość o odpowiednią liturgię oraz dbałość o kult świętych. Zob. J. Maciejewski, *Episkopat polski*, s. 206-211; W. Bielak, *Biskup i jego urząd w oczach średniowiecznych kronikarzy polskich*, Lublin 2011, s. 161-174.

227 Na temat wiecu w Mąkolnie zob. powyżej

228 KDM, t. 1, nr 9.

Laskonogiego (ale również w Brodatego) i skutkowało okrażeniem jego ziem i zaszachowaniem od północy. Przymierze takie było korzystne również dla princepsa gdańskiego, gdyż krakowskie aspiracje księcia gnieźnieńskiego, jeśli zostałyby urzeczywistnione, były zagrożeniem dla niezależności politycznej władców pomorskich. Dlatego księżta gdańscy starali się nigdy nie dopuścić do zjednoczenia w jednym rękę wielkopolski i małopolski. Zaskakujące na pierwszy rzut oka, może być fakt, iż Mściwoj został określony w dokumencie biskupa krakowskiego Wincentego jako *dux*, a nie *princeps* jako zwykło się określać władców pomorza wschodniego²²⁹. Wydaje mi się, iż było to spowodowane chęcią zjednania sobie Mściwoja i przekonania go do przystąpienia do sojuszu. Ciekawie w tym kontekście wygląda dokument wystawiony przez książąt zachodniopomorskich Bogusława i Kazimierza dla klasztoru cysterek w Trzebnicy. W datowanym na 29 września 1214 r. dyplomie zobowiązali się oni zwolnić okręty klasztorne transportujące śledzie dla klasztoru od ceł na terenie swojego władztwa oraz nadali siostrom jedno *tugurium* w kopalni soli w Kołobrzegu²³⁰. Zastanawiać może co łączyło księcia szczecińskiego i dymińskiego z klasztorem w Trzebnicy. Otóż nadanie to można rozpatrywać w kontekście ówczesnej sytuacji politycznej. Zdaje się ono świadczyć o zadzierzgnięciu bliższych stosunków pomiędzy księciem śląskim a domem Gryfitów. Pośrednikiem pomiędzy Henrykiem a Bogusławem i jego bratem mógł być Władysław Laskonogi. Był on blisko spokrewniony z książętami pomorskimi poprzez swoją siostrę a ich matkę Anastazję²³¹. Jeśli moje spostrzeżenia są trafne, to można zaryzykować hipotezę, iż Henryk z Władysławem starali się reagować na poczynania juniorów i próbowali zbliżyć się do Gryfitów zachodniopomorskich co stanowiło by przeciwwagę dla przystąpienia Mściwoja do stronnictwa arcybiskupiego.

Z powyższych rozważań wynika, iż porozumienie zawarte w latach 1212-1214 było bardzo kruche i należy je traktować bardziej jako rozejm niż trwały pokój. Żaden z

229 O tytułaturze książąt pomorskich zob. T. Czaplewski, *Tytułatura książąt pomorskich do początku XIV wieku*, *Zapiski Historyczne* 15 (1949), s. 20-76; A. Bogucki, *Termin „princeps” w źródłach polskich*, [w:] *Studia z dziejów średniowiecza*, t. 13, Gdańsk 2007, s. 71-79. Dodać jednak należy, iż rozróżnienie *dux* i *princeps* było dosyć płynne, i nie zawsze książąt niższego rzędu nazywano *princepsami* a książąt wyższego *dux*. Znane są bulle papieskie w których władców pomorskich nazywano *duces* (jeszcze sprzed 1227) jak i dokumenty gdzie książąt polskich określano *principes*.

230 KDS, t. 2, nr 168.

231 Zob. O. Balzer, *Genealogia*, s. 364-366.

problemów antagonizujących obydwie stronnictwa nie został ostatecznie rozwiązany a jedynie załagodzony i odsunięty w czasie. Względna równowaga sił pomiędzy stronnictwami powodowała, iż żadna ze stron nie była w stanie otwarcie wystąpić przeciw drugiej więc utrzymywał się wymuszony sytuacją pokój. Jednak konflikt wciąż tlił się a główni uczestnicy wydarzeń rozglądali się w poszukiwaniu sojuszników chcąc uzyskać przewagę nad swymi przeciwnikami. Uwagi te odnoszą się również do rywalizacji Odonica z Laskonogim²³². Już wkrótce doszło jednak do wydarzeń, które całkowicie zmieniły konstelację polityczną w kraju. Nie minęły one oczywiście Wielkopolski i tutaj również doprowadziły do zasadniczej zmiany.

Uwerturą dla nadchodzących wypadków był synod prowincjonalny połączony ze zjazdem książąt odbyty w 1214/15 r. w Wolborzu²³³. Głównym powodem zwołania zjazdu

232 W kontrowersji z tymi spostrzeżeniami zdają się tezy ogłoszone niedawno przez B. Śliwińskiego, *Okoliczności fundacji klasztoru norbertanek w Stolpie-Żukowie pod Gdańskiem*, [w:] *Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis. Studia Historica* 5(2007), s. 19-35. Badacz ten powrócił do próby identyfikacji żony Mściwoja Zwinisławy. Wedle jego ustaleń pochodziła ona ze śląskiej rodziny możnowładczej, która stanowiła ścisłą elitę w czasach Bolesława Wysokiego. Zdaniem B. Śliwińskiego, nawiązanie stosunków pomiędzy Leszkiem a Mściwojem miało na celu przygotowanie porozumienia księcia krakowskiego z Henrykiem Brodatym w czym miało pomóc pochodzenie i wpływy Zwinisławy na Śląsku. Podobną funkcję miało spełniać nawiązanie kontaktów z Alardem, który miał być związany ze śląską rodziną żony Mściwoja. Na wstępie trzeba zauważyć, iż hipotezy B. Śliwińskiego są dość kruche i opierają się głównie na fakcie, iż jeden z czołowych możnowładców w otoczeniu Bolesława Wysokiego nosił imię Zwinisław. Nie jest to jednak żaden dowód, świadczący, iż z tego rodu pochodziła Zwinisława a jedynie pewna przesłanka. Nawet jeśli tak było to nie ma żadnych dowodów, iż ród Zwinisława utrzymał swą pozycję do pierwszej dekady XIII w. ani brak jakichkolwiek śladów jego związków z Alardem i klasztorem NMP na Piasku. Jednak nawet jeśli przyjąć ustalenia B. Śliwińskiego, to zarysowana powyżej sprzeczność jest pozorna. Stronnictwo juniorów mogło próbować „upiec dwie pieczenie na jednym ogniu”. Mianowicie postarać się wykorzystać śląskie kontakty Zwinisławy do załagodzenia sporu z Henrykiem Brodatym (a może nawet próbując rozzerwać jego sojusz z Laskonogim) a jednocześnie liczyć na pomoc księcia pomorskiego w przewidywanym konflikcie z seniorami.

233 O synodzie w Wolborzu informują dwa źródła, mianowicie szósty statut synodu odbytego w Kamieniu oraz dokument opata klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie Mengoza i dziekana kapituły płockiej Guntera z 1215 r., który zawiera rozstrzygnięcie przez nich sporu pomiędzy biskupem kujawskim Bartą a klasztorem norbertanek w Strzelnie. Pierwsze źródło informuje jedynie o tym, iż odbył się synod w Wolborzu. Natomiast drugi wzmiankowany dyplom zawiera informację, iż Mengoz oraz Gunter zostali *iudices delegati a synodo provinciali habita in Woybor*. Niemożliwe jest niestety precyzyjne ustalenie daty zjazdu wolborskiego. Terminem *a quo* jest synod w Sieradzu odbyty w czerwcu 1213 r. Zjazd wolborski

było omówienie spraw kościelnych w związku z przygotowaniem do IV soboru laterańskiego, w którym miała uczestniczyć również delegacja z gnieźnieńskiej prowincji kościelnej. Jednak nie tylko sprawy okołosoborowe były przedmiotem dyskusji. Pojawienie się w Wolborzu członków stronnictwa juniorów sugeruje, iż radzono również nad sprawami politycznymi. Obok członków episkopatu oraz wysokich dostojników kościelnych i zakonnych, zjawili się również Leszek Biały, Konrad mazowiecki, Władysław Odonic oraz syn Mieszka Piłtonogiego Kazimierz opolski, który najwyraźniej dołączył do ligi młodszych książąt. Nie jest pewne co go do tego skłoniło, jednak uważa się, iż obawa przed Henrykiem Brodatym²³⁴. Zebrani w Wolborzu Piastowie, chcąc jeszcze ściślej związać się z Kościołem i w związku ze zbliżającym się soborem, wykazać, iż pozostają z nim w ścisłej łączności i jedności wydali na jego rzecz obszerny przywilej generalny²³⁵. Szerzej zajmę się nim w kolejnej części pracy.

musiał odbyć się po synodzie sieradzkim gdyż, nie wspomina o nim szósty statut synodu kamieńskiego wymieniający między wolborskim a kamieńskim jeszcze dwa inne synody. Terminem *ad quem* jest wzmiankowany dokument Mengoza i Guntera. Niestety nie posiada on daty dziennej. Jednak został on wystawiony najpóźniej wczesną jesienią/późnym latem gdyż w listopadzie rozpoczął obrady sobór laterański na którym obecny był Barta. Zob. A. Vetulani, *Statuty synodalne Henryka Kietlicza*, Kraków 1938, s. 6; KDW, nr 84; J. Umiński, *Henryk*, s. 109; R. Grodecki, *Mistrz Wincenty, biskup krakowski*, Rocznik Krakowski 19 (1923), s. 53; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 178. O synodzie w Sieradzu informuj dyplom Iwona Odrowąża dla cystersów sulejowskich, zob. *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. 1-3, wyd. L. Ryzyszczewski, A. Muczkowski, J. Bartoszewicz, Warszawa 1847-1848, t. 3, nr 7.

234 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 195; J. Umiński, *Henryk*, s. 112, W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 181.

235 Datę tego przywileju często przedstawia się w literaturze jako 1211-1215, zob. np. KDŚ, t. 2, nr 144. W istocie, nie ma pewności co do dokładnego terminu wydania egzemplarza i twierdzenie, że wystawiono je w 1214/15 jest jedynie hipotezą. Terminem *a quo* jest seria listów papieskich z 1211 r. skierowanych do Polski w związku z wizytą arcybiskupa Henryka, w których nie ma śladu na temat tego przywileju. Musiał więc być wydany po tym terminie. Terminem *ad quem* jest natomiast transumpt przywileju wystawiony przez Innocentego III 29.XII.1215. Charakter przywileju oraz jego sygnatariusze sugerują, iż został on wystawiony podczas jakiegoś ważnego wydarzenia, które zgromadziło elitę kościelną i świecką ówczesnej Polski. Takim wydarzeniem zdaje się być synod wolborski, dlatego przyjmuje się, iż to wtedy książęta dokonali zatwierdzonych przez Innocentego III libertacji.

Pojawił się ostatnio w literaturze domysł, iż zebrani wówczas książęta złożyli śluby krucjatowe²³⁶. O tym, że część książąt polskich zobowiązała się wyruszyć do Jerozolimy, ma informować bulla papieska z 1217 r.²³⁷. Można się z niej dowiedzieć, iż na prośbę episkopatu i książąt polskich Honoriusz III zwolnił Kietlicza i część krzyżowców z krucjaty do Ziemi Świętej, zezwalając im udać się w zamian do Prus²³⁸. Zezwolił również udać się na krucjatę przeciwko Prusom krzyżowcom z dwóch najbardziej zagrożonych przez najazdy księstw. Reszta miała wyruszyć do Outremer²³⁹. Z tekstu bulli wynika ponadto, iż na czele krucjaty stał arcybiskup gnieźnieński. To ma, zdaniem opowiadających się za tym domysłem badaczy, wskazywać, iż do złożenie wotów musiało dojść, gdy pozycja metropolity była bardzo silna. Zjazd wolborski miał być kulminacją sukcesów politycznych Kietlicza a więc wota mogły być uczynione podczas jego trwania. Tym bardziej, iż odbył się on dwa lata po ogłoszeniu encykliki *Quia maior*, która wzywała do krucjaty²⁴⁰. Trzeba zauważyć, jednak, iż przesłanki którymi kierują się zwolennicy tej hipotezy są dość kruche. Przede wszystkim nie ma pewności czy doszło do jakichś zbiorowych ślubów, gdyż bulla papieska nie wspomina *expressis verbis* o przyjęciu krzyża przez jakiegokolwiek z Piastów a jedynie o krzyżowcach z księstw polskich²⁴¹. Nie przesądza to co prawda, iż książęta polscy nie zobowiązali się wyruszyć do Palestyny, jednak nakazuje pewną ostrożność w przyjmowaniu tej hipotezy. Nawet jeśli założyć, iż część władców piastowskich wzięła krzyż to sądzę, iż bardziej prawdopodobne, jest, iż wydarzenie to miało miejsce, już po IV Soborze Laterańskim.

236 M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII-XIII wieku*, Warszawa 2002., s. 147-51; tenże, *Udział Polski w V krucjacie lewantyńskiej (1217-1221)*, [w:] *Szlachta, starostowie, zaciężni*, Gdańsk, 1998, s. 63-82; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 184.

237 PrUB, nr 16.

238 ibidem

239 (...) *ut omnes cruce signatos saltem duorum ducatum Polonie, qui sunt magis vicini paganis, a voto Jerosolimitane peregrinationis absolvere dignemur, iniuncto eisdem, ut pugnent contra paganos*(...), PrUB, nr 16.

240 M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy*, s. 147-151; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 184. Bulla *Quia maior* w *Innocenti III Romani pontificis. Opera omnia*, Paris 1855 [w:] *Patrologiae cursus completus. Series latina*, ed. J. P. Migne, vol. 216, col. 817-822.

241 Pewną przesłanką za złożeniem ślubów krucjato wych przez książąt jest bulla z 1221 r., w której papież wspomina, iż Leszek Biały niegdyś zobowiązał się wyruszyć do Jerozolimy i nie spełnił swej obietnicy. Jednak nie oznacza to wcale, iż miało to miejsce przed 1217 r. ani, iż podobnie uczynili inni Piastowie. Por. M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy*, s. 148-149.

Podczas obrad soborowych znacznie sprecyzowano wcześniejsze plany krucjatowe wyznaczając już konkretny termin wyprawy²⁴². Dopiero wówczas kampania krucjatowa nabrała prawdziwego rozmachu²⁴³. Wydaje się więc, iż jeżeli doszło do zbiorowego przyjęcia krzyża przez książąt polskich to stało się to na synodzie zwołanym przez metropolitę po jego powrocie do kraju²⁴⁴.

Dla tematu tego rozdziału najważniejszy jest wydźwięk polityczny zjazdu. Jak wspominałem, obecne w Wolborzu stronnictwo juniorów chciało zmanifestować swoją ścisłą łączność z Kościołem. Zjazd dał również okazję do pokazania istnienia ścisłego sojuszu pomiędzy poszczególnymi członkami stronnictwa, powiększonego przez Kazimierza opolskiego. Manifestacja to była skierowana i wymierzona w dwóch pozostałych Piastów, których zabrakło w Wolborzu-Henryka Brodatego i Władysława Laskonogiego. Ich nieobecność świadczy, iż byli wówczas w złych stosunkach z obecnymi w Wolborzu Piastami oraz arcybiskupem. Do zadawnionych i wciąż nierozwiązanych powodów konfliktu doszedł nowy, a mianowicie spór Henryka Brodatego z Wawrzyńcem wrocławskim o dziesięciny²⁴⁵. Być może rację mają ci historycy, którzy widzą w wzmiance przywileju wolborskiego o zwróceniu arcybiskupowi gnieźnieńskiemu dóbr, groźby skierowane w stronę Laskonogiego, który w 1206/7 r. zagarnął część majątku arcybiskupiego i nie uczynił dotąd stosownego

242 Termin wyznaczono na 1 czerwca. Zob. *Innocenti III Romanis pontificis*, [w:] PL, vol. 217, col. 269.

243 S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 3, Warszawa 1997, s. 146-147. Pewną przesłanką, że dopiero po soborze laterańskim IV nasiliła się agitacja krucjatowa na ziemiach polskich jest testament rycerza Świętosława z rodu Pałuków z 1216 r., KDW, nr 88. Na temat 71 kanonu IV soboru laterańskiego gdzie znajdują się postanowienia dotyczące krucjaty zob. *Innocenti III Romanis pontificis*, [w:] PL, vol 217, col. 269-273; *Historia Chrześcijaństwa*, t. 5, s. 460.

244 Tak J. Umiński, *Henryk*, s. 191. Synod ten został zwołany najprawdopodobniej w Witowie. Jeszcze inaczej stwierdza M. Fąka, *Synody*, s. 113 i za nim A. Kowalska, *Papieskie apele do Polski w sprawie pomocy dla Ziemi Świętej (XII-XIV w.)*, Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Historica 67 (2000), s. 133, których zdaniem metropolita wziął krzyż podczas soboru i po soborze skłonił do podobnego kroku związanych z nim z sojuszem Piastów. O synodzie posoborowym zob. I. Subera, *Synody prowincjonalne*, s. 38; J. Umiński, *Henryk*, s. 191; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 213-214. M. Fąka niepotrzebnie mnoży byty i przyjmuje, iż synod posoborowy i synod w Witowie wzmiankowany w statutach kamieńskich to dwa różne wydarzenia.

245 T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV wieku*, Wrocław 1953, s. 147; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 165-166.

zadośćuczynienia²⁴⁶. Cokolwiek by te sformułowanie oznaczało, sądzę, iż rację miał W. Abraham, który widział w Wolborzu ofensywne wystąpienie arcybiskupa i jego piastowskich stronników²⁴⁷. Zastanawiające jest co spowodowało zaczepne wystąpienie obozu juniorów. Wydaje się, iż spowodowane to było zachwianiem dotychczasowej równowagi sił pomiędzy stronictwami. Był to czas apogeum potęgi Innocentego III, który przygotowywał sobór laterański IV i wyrastał na przywódcę chrześcijaństwa, przy jednoczesnym osłabieniu cesarstwa w wyniku walk wewnętrznych²⁴⁸. Oczywiście wzmacniało to pozycję jego sojusznika Henryka Kietlicza. Również wydarzenia wewnątrz Polski sprzyjały juniorom. Ich obóz powiększył się poprzez akces Kazimierza i być może Mściwoja I. Natomiast seniorzy zostali osłabieni przez śmierć Mieszka raciborskiego i wspomniany powyżej konflikt pomiędzy biskupem wrocławskim Wawrzyńcem a Henrykiem Brodatym. Oczywiście powyższe uwagi to jedynie hipotezy, jednak sądzę, iż dość dobrze wyjaśniają one sytuację, w szczególności w świetle późniejszych wydarzeń. Pewne wydaje się natomiast jedno. Krótki okres odprężenia jakie można było zaobserwować po powrocie Kietlicza z Rzymu w 1212-1214 r. definitywnie się zakończył. Jak się zaraz okaże, miało to niebagatelne skutki również, dla sytuacji w Wielkopolsce i doprowadziło, do wznowienia konfliktu stryja z bratankiem.

Najbliższe wydarzenia jakie rozegrały się w Wielkopolsce oraz szerzej, całej Polsce wzbudzają wiele kontrowersji. Szczupła podstawa źródłowa nagle się rozrasta a na lata 1216-18 przypada mnóstwo wydarzeń. Pomimo tej obfitości, wcale nie jest łatwo ów materiał uporządkować i zbudować z niego spójną i płynną narrację. Dlatego, chociaż praktycznie każdy badacz, zajmujący się tym okresem, skłaniał się ku opinii, iż doszło w tym czasie do zasadniczej zmiany koniunktury politycznej, to w szczegółach obraz kreślony przez niego był inny niż pozostałe. To wszystko powoduje, iż nie jest rzeczą prostą omówić to zagadnienie, jednak tematyka pracy powoduje, iż jestem zmuszony pochylić się nad nimi i zająć odpowiednie stanowisko.

246 W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 318, przyp. 1; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 183.

247 W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 318, przyp. 1; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 183. Inaczej stwierdził J. Umiński, *Henryk*, s. 111, który widział pokojowe cele zjazdu. Zupełnie odwrotnie przedstawia sytuację M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 115, 120, który stwierdził, iż to Laskonogi zagrażał juniorom a nie odwrotnie i zjazd w Wolborzu miał służyć zabezpieczeniu się przed jego ewentualną agresją.

248 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 195. Na temat pontyfikatu Innocentego III zob. C. Morris, *Monarchia papieska. Dzieje Kościoła katolickiego w latach 1050-1250*, Kęty 2015, s. 698-755.

Pomimo politycznego częściowo charakteru zjazdu w Wolborzu oraz wymierzonego w Henryka Brodatego i Władysława Laskonogiego wystąpienia juniorów, początkowo nie słyhać o jakichś konkretnych przedsięwzięciach, którejs ze stron. Czekano pewnie na zakończenie soboru laterańskiego IV i powrót polskiej delegacji z Henrykiem Kietliczem na czele.

Po powrocie metropolita rozpoczął pracę, aby wcielić postanowienia soboru w prowincji gnieźnieńskiej. Aby omówić poszczególne kanony oraz sposoby wprowadzania ich w życie zwołał zwołany synod prowincjonalny, który odbył się najprawdopodobniej w Witowie wiosną 1216 r.²⁴⁹. Sądzę, iż do Witowa przybyli również książęta piastowscy gdyż wiele kanonów dotyczyło władzy świeckiej i jej relacji wobec Kościoła²⁵⁰. Zresztą obecność władców była potrzebna również z innego, jeszcze ważniejszego powodu. Jak wspominałem powyżej na Soborze Laterańskim IV ogłoszono organizację nowej krucjaty i wyznaczono nawet termin jej rozpoczęcia. Sprawa odebrania Ziemi Świętej muzułmanom była wówczas jednym z najważniejszych problemów stojących wówczas przed papieżem. W przeciwieństwie do wcześniejszych krucjat, tym razem to Kościół miał stanąć na czele wyprawy, a wcześniej ją zorganizować. W tej sytuacji wiele zagadnień związanych z krucjatą spadło na barki lokalnych Kościołów. Nie inaczej było w prowincji gnieźnieńskiej. Wspominałem, iż prawdopodobnie w Witowie Kietlicz oraz część książąt złożyła śluby krucjatowe. Jednak, aby wyprawa doszła do skutku niezbędne było rozwiązanie nabrzmiałych konfliktów politycznych w Polsce. Tym bardziej, iż sobór nakazał przywódcom lokalnych Kościołów doprowadzenie do uśmierzania wszelkich waśni politycznych w ich diecezjach i prowincjach. Dlatego władcy świeccy zostali najprawdopodobniej zaproszeni do udziału w synodzie. Wydaje się oczywiste, iż pozytywnie odpowiedzieli na zaproszenie książęta związani politycznie z metropolitą a więc Leszek Biały, Konrad mazowiecki, Kazimierz

249 Zob. J. Umiński, *Henryk*, s. 191; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 213-214; Por. M. Fąka, *Synody*, s.

113. Na temat poglądów M. Fąki zob. przyp. 260 niniejszej pracy. O synodzie odbytym w Witowie informuje 6 kanon synodu w Kamieniu, A. Vetulani, *Statuty*, s. 137, 147.

250 Postanowienia soboru w literaturze polskiej najobszerniej przedstawił J. Umiński, *Henryk*, s. 115-149. Zob. również *Historia Chrześcijaństwa*, t. 5, s. 460. Tekst łaciński soboru dostępny na stronie www.documentalcatolicaomnia.eu/20vs200_Mansi/1692-1769_Mansi_JD_Sacrorum_Conciliorum_Nova_Amplissima_Collectio_Vol_022_LT.pdf. Polskie tłumaczenie w *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński i polski*, t. 2 : (869-1312), opracował A. Baron, H. Pietras, Kraków 2002, s. 314-315.

Opolski oraz Władysław Odonic. Możliwe, iż w związku z kontrowersją w sprawie dziesięcin pojawił się również Henryk Brodaty. Wątpliwe jest natomiast przybycie Władysława Laskonogiego.

Dla tematu tej pracy najważniejsza jest odpowiedź na pytanie jak synod odniósł się do konfliktu pomiędzy Władysławem Odonicem a Władysławem Laskonogim. Albowiem nie ulega wątpliwości, iż sytuacja w Wielkopolsce była omawiana w Witowie. Niestety nie wiadomo o przebiegu synodu i decyzji tam podjętych. Z późniejszych wydarzeń wynika, jednak, iż postanowiono zmusić Laskonogiego do zwrócenia Odonicowi jego ojcowizny, czyli ziemi poznańskiej. Widocznie Kietlicz i juniorzy, wykorzystując osamotnienie księcia wielkopolskiego, który nie mógł liczyć na swego śląskiego sojusznika, zdecydowali się ostatecznie złamać swego przeciwnika. Nie trzeba oczywiście dodawać, iż księżę kaliski należał na takie rozwiązanie. Oznaczało to oczywiście ponowne zaognienie sytuacji w Wielkopolsce.

Dalszy przebieg wydarzeń jest znany dzięki kilku dokumentom, jakie kancelaria papieska wydała na początku 1217 r., o których była już mowa wcześniej. Dwa z nich (jeden adresowany do księcia kaliskiego, drugi do Henryka Kietlicza) informują o układzie pokojowym pomiędzy Odonicem a stryjem²⁵¹. Honoriusz III gratuluje księciu kaliskiemu zawarcia pokoju, umocnionego przysięgą i stosownym dokumentem²⁵². W dyplomie dla arcybiskupa nakazuje mu strzec zawartego porozumienia, a tego, który je złamie obłożyć karą kościelnymi²⁵³. Tego samego dnia kancelaria papieska wydała jeszcze jeden dokument, o którym również była wcześniej mowa, czyli bullę protekcyjną dla księcia kaliskiego²⁵⁴.

251 KDW, nr 89, 90.

252 (...) *iuramento firmata, et in publico intrumento exinde confecto plenius debetur contineri*, KDW, nr 89.

253 KDW, nr 90. W bulli dla Henryka istnieje informacja, iż układ *nobis mediantibus intervenit*. Zdaniem J.

Umińskiego, *Henryk*, s. 210, przyp. 3, jest tu mowa o arcybiskupie, który posiadał godność legata. Jednak gdyby chodziło o Kietlicza, to należałoby oczekiwać, iż w piśmie skierowanym do niego, papież użyje zwrotu typu *vobis mediantibus intervenit*, lub podobnego. Ponadto brak wzmianki o metropolicie w dokumencie dla Odonica. Dlatego wzmiankę ową, należy rozumieć w ten sposób, iż Honoriusz zaznacza tutaj, iż zatwierdził wcześniej porozumienie Odonica z Laskonogim.

254 KDW, nr 91.

W historiografii nie ma zgody, co do interpretacji tych źródeł²⁵⁵, szczególnie co do tego czy doszło wówczas do konfliktu zbrojnego²⁵⁶. Sądzę, co nadmieniałem już na początku pracy, że są one przesłanką, iż Władysław Odonic odzyskał wówczas resztę swojej dzielnicy oraz, że dokonał on tego drogą zbrojną. Argumenty przemawiające za tym, iż dzielnica księcia kaliskiego powiększyła się i że wywalczył on całość swojego patrimonium były już podane wcześniej-skarga złożona przez Henryka Brodatego w sprawie Kalisza, informacja o odzyskaniu ojcowizny zawarta w rzeczonym dokumencie, wzrost opłaty na rzecz stolicy apostolskiej oraz bulla protekcyjna mająca zabezpieczyć świeże dobytki²⁵⁷. Źródła te jednak nic nie mówią w jaki sposób Władysław powiększył swoje władztwo-czy drogą pokojowych układów czy w wyniku konfliktu zbrojnego. Część badaczy uważa, iż osamotniony Laskonogi, w wyniku atmosfery posoborowej oraz presji arcybiskupa, episkopatu oraz Odonica i jego piastowskich sojuszników ugiął się i zwrócił bratankowi ziemię poznańską²⁵⁸. Inni natomiast są zdania, iż doszło do wojny zakończonej klęską starszego z Władysławów²⁵⁹. Ja również skłaniam się ku tej drugiej propozycji badawczej. Nie wydaje mi się, aby jedynie sama presja wystarczyła by Laskonogi bez walki oddał znaczną część swoich ziem. Nie obyło się więc bez dobytka oręża. Wydaje się, iż można wskazać na pewne przesłanki źródłowe, przemawiające za tą hipotezą. Mianowicie gdy król węgierski Andrzej II najechał w 1215 r. dzierżawy księcia krakowskiego Leszka Białego i zagarnął należącą do niego ziemię przemyską i lubaczowską to Leszek aż do połowy 1217 r. czekał z reakcją na ten zabór²⁶⁰. Zwłoka ta jest zastanawiająca i nasuwa przypuszczenie, iż była wynikiem zaabsorbowania

255 Prócz trzech omówionych dokumentów, mam tu na myśli jeszcze dwa akty wydane w sprawie skargi Henryka Brodatego o zwrot Kalisza, KDW nr 93, 94.

256 S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 120-122; J. Kłodziński, *Stosunki*, s. 124-125; W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 319; J. Umiński, *Henryk*, s. 201-240; M. Smoliński, *Polityka zachodnia*, s. 122; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 195; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 200-204; G. Labuda, *Dwaj rywale*, s. 289-291; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 116-130; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 230-241; M. Bartnicki, *Polityka zagraniczna księcia Daniela halickiego 1217-1264*, Lublin 2005, s. 41-42; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 157-173.

257 Patrz powyżej.

258 J. Umiński, *Henryk*, s. 202-203; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 201; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 195; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 157; G. Labuda, *Dwaj rywale*, s. 290.

259 S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 120-121; A. Kłodziński, *Stosunki*, s. 124-124; W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 319, W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 232, M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 123.

260 B. Włodarski, *Polska i Ruś 1194-1340*, Warszawa 1966, s. 62-71.

innymi sprawami²⁶¹. Domniemywać można, że jedną z nich była pomoc zbrojna dla Władysława Odonica w jego konflikcie ze stryjem. Ciekawy jest również pewien *passus* z bulli protekcyjnej z 1217 r. Otóż Innocenty III nakazał arcybiskupowi Henrykowi, aby bez wyraźnych powodów nie nakładał ekskomuniki na księcia kaliskiego²⁶². Wzmianka ta jest tym dziwniejsza, iż Kietlicz i Odonic byli sojusznikami i ciężko przypuszczać aby ten ostatni miał się obawiać kar kościelnych ze strony arcybiskupa. Do tej pory jedynie J. Umiński próbował ten fragment wyjaśnić, twierdząc zdawkowo, iż pomiędzy Kietliczem a Władysławem doszło do jakichś nieporozumień²⁶³. Sądzę, iż należy interpretować to inaczej. Była już mowa w tym czasie papieżstwo przygotowując wyprawę krzyżową próbowało doprowadzić do pacyfikacji nastrojów w Europie i zakazało konfliktów zbrojnych między władcami chrześcijańskimi²⁶⁴. Władysław atakując stryja zdawał się naruszyć ten zakaz i być może z tym należy wiązać tą dyspozycją skierowaną do arcybiskupa²⁶⁵. Nie można wykluczyć również, iż swoją akcją Odonic złamał warunki układu zawartego w Głogowie, a które były obwarowane sankcjami kościelnymi.

Trudno ustalić dokładny czas prowadzenia walk, jednak *terminus a quo* jest 15 marzec 1216 r., kiedy Laskonogi w Poznaniu uczynił nadanie dla klasztoru cystersów w Łeknie²⁶⁶, natomiast *terminus ad quem* jest 9 luty 1217 r., na który to dzień datowana jest bulla papieska

261 Prawidłową datę wyprawy księcia nowogrodzkiego Mściława Udałego na Halicz wyznaczył D. Dąbrowski, który przesunął ją na lato 1217 r. Mściław działał w porozumieniu z Leszkiem Białym i najprawdopodobniej był posiłkowany przez wojska małopolskie. Zob. D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów, książąt halicko-wołyńskich*, Poznań 2002, s. 66-73. B. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 62-71.

262 KDW, nr 91.

263 J. Umiński, *Henryk*, s. 212.

264 *Innocenti III Romani pontificis* [w:] PL vol 217, col 269-273.

265 Kościół dopuszczał możliwość prowadzenia wojny w wyjątkowych wypadkach gdy *nisi tanta fuerit injuriarum malitia, quod ipsi tali non debeant pace gaudere*, *Innocenti III Romani pontificis* [w:] PL vol 217, col. 272-273. Widocznie posłowie Odonica przekonali kurię, iż krzywdy doznane ze strony Laskonogiego, usprawiedliwiały użycie siły.

266 KDW, nr 87. Zdaniem M. Bielińskiej, *Urzednicy Wielkopolski XII-XV wieku. Spisy*, oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź, s. 3., dokument jest podrobiony, jednak nie podała ona żadnej argumentacji swojego stanowiska. Autentyczność dyplomu stwierdził K. Maleczyński, *Studia*, s. 144. Natomiast Z. Kozłowska – Budkowa, Rec: K. Maleczyński, *Studia nad dyplomami i kancelaryą Odonica i Laskonogiego (1202-1239)*, Lwów 1928, *Kwartalnik Historyczny* 43 (1929), s. 51-52, uznała go za podejrzaną.

zatwierdzająca układ pokojowy. Jako, iż ten drugi termin należy przesunąć trochę w wstecz to można uznać, iż walki miały miejsce pomiędzy wiosną a jesienią 1216 r. Niestety nic więcej nie da się o nich powiedzieć, prócz tego, iż zakończyły się klęską Laskonogiego.

Triumf Odonica był jednak krótkotrwały i wkrótce doszło do wydarzeń, które całkowicie odwróciły sytuację w Wielkopolsce. W 1217 r. najpotężniejszy członek stronnictw juniorów Leszek Biały, dokonał swoistej wołty politycznej i zawarł przymierza z Henrykiem Brodatym i Władysławem Laskonogim. O porozumieniu Henryka i Leszka informuje pozbawiony daty dzienniej dokument Leszka wystawiony w Dankowie²⁶⁷. Na końcu dyplomu znajduje się adnotacja, iż akt prawny dokonał się podczas spotkania księcia śląskiego i krakowskiego, podczas którego Leszek *foedus amicitie fecit*²⁶⁸. Na równoczesne przyjazne uregulowanie stosunków pomiędzy Leszkiem a Laskonogim wskazuje wielu uczonych, chociaż brak bezpośrednich wzmianek źródłowych, które potwierdzały by tą hipotezę²⁶⁹. Historycy powołują się tutaj na układ na przeżycie, który zawarł w nieokreślonym bliżej terminie Władysław z Leszkiem. Na umowę tą książę wielkopolski będzie się powoływać w 1228 r. gdy będzie chciał zmanifestować swoje prawa do tronu krakowskiego²⁷⁰. Inni badacze przesuwają jednak czas zawarcia tej umowy na 1225 czy nawet 1227 r. Szerzej tym problemem zajmę się w dalszej części pracy, tutaj zaznaczę jedynie, iż ówczesne porozumienie Leszka i Laskonogiego jest bardzo prawdopodobne. Laskonogi pragnął rozerwać ściśle związki łączące księcia krakowskiego z Odonicem i tym samym pozbawić go poparcia najpotężniejszego sojusznika (tym bardziej, iż za Leszkiem szedł również Konrad mazowieckie). Zabezpieczywszy się ze strony Leszka i jego brata oraz równocześnie znacznie osłabiwszy swego bratanka, mógł Laskonogi ostatecznie się z nim rozprawić. Unormowanie stosunków z księciem wielkopolskim było również korzystne dla Kazimierzowica, który wciąż nie mógł przecież czuć się zupełnie bezpiecznie w Krakowie. Tak więc sytuacja polityczna wydaje się przemawiać za zaistnieniem w 1217 r. porozumienia pomiędzy

267 Dokument, ten został opublikowany przez J. Mitkowskiego, *Nieznane dokumenty*, s. 646. Danków dzięki swemu położeniu był częstym miejscem spotkań książąt krakowskich i śląskich (np. w 1262 r. spotkali się tam Bolesław Wstydlivy i Henryk III Biały, KDW, nr 400).

268 J. Mitkowski, *Nieznane dokumenty*, s. 646.

269 Zob. B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 202; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 203; E. Rymar, *Czy Jadwiga żona Władysława Odonica była księżniczką pomorską?*, *Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza* 13 (1980), z. 2, s. 23.

270 KDW, nr 122.

Leszkiem Białym a Władysławem Laskonogim. Otwartą sprawą pozostaje natomiast, czy już wówczas doszło do uregulowania kwestii wzajemnego dziedziczenia dzielnic. Natomiast pewne raczej jest, iż książę wielkopolski uznał władzę Leszka w Małopolsce, rezygnując tym samym z pretensji do tronu krakowskiego. W zamian Leszek zobowiązał się porzucić sprawę wielkopolskiego juniora.

Nowa koniunktura polityczna, która oznaczała rozpad koalicji juniorów była skrajnie niepomyślna dla Odonica. Jego sytuację pogarszał dodatkowo fakt, iż Henryk Brodaty, który zajmował do tej pory neutralne stanowisko, porozumiał się z biskupem wrocławskim Wawrzyńcem w sprawie dziesięcin, dzięki czemu mógł wmieszać się w konflikt wielkopolski²⁷¹. Zwrócił się on do kurii papieskiej ze skargą na Odonica, który odzyskawszy ojcowiznę, nie oddał mu ziemi kaliskiej, chociaż niegdyś zobowiązał się do tego i miał nawet umocnić swoje zobowiązanie przysięgą²⁷². W odpowiedzi na pismo Henryka, Honoriusz III nakazał Odonicowi wypełnić przysięgę i zwrócić Kalisz. Papież wyznaczył ponadto odpowiednie osoby, które miały dopilnować wykonania mandatu²⁷³.

Zarysowana powyżej sytuacja dawała szansę wielkopolskiemu seniorowi by uderzyć na bratanka i ponownie zjednoczyć dzielnicę w swoim ręku. Nic więc dziwnego, iż szybko przeszedł do czynów. *Kronika Wielkopolska* podaje, iż *Wladislaus igitur filius Odonis (...) castrum Kalisz ignorante patruo subintrasset: Wladislaus patruus suus congregato exercitu, ipsum de castro Kalisz fugientem usque in Hungariam profugavit. Et hoc anno Domini MCCXVII*²⁷⁴. Z przekazem kroniki koresponduje informacja *Rocznika kapituły*

271 Do zawarcia ugody doszło w 1216 r., raczej w drugiej jego połowie, przy mediacji arcybiskupa Henryka Kietlicza oraz wspomnianego już opata Sittenbach Konrada. Informuje o tym bulla papieska z 15 lutego 1217 r. Zob. KDS, t. 2, nr 186. O pobycie Konrada w 1216 r. na Śląsku zob. KDS, t. 2, nr 198. Zob. T. Silnicki, *Dzieje i ustrój*, s. 147; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 196.

272 Odonic obiecał zwrócić Kalisz w 1206 r. gdy przebywał na dworze Brodatego, wygnany wcześniej przez stryja, zob. powyżej. O złożonej przez niego przysiędze informuje pismo Honoriusza III, które jest odpowiedzią na skargę księcia śląskiego. Zob. KDW, nr 93; 94.

273 KDW, nr 94. Mieli to być scholastyk kapituły wrocławskiej Idzi, archidiacon kapituły krakowskiej Mikołaj oraz kanonik kapituły krakowskiej Sławosz. J. Umiński, *Henryk*, s. 231 twierdził, iż jednym z mandatariuszy papieskich był archidiacon kapituły wrocławskiej, jednak z tekstu bulli wynika raczej, iż chodziło o archidiacona kapituły krakowskiej: (...) *scolastico Wratizlaviensi, et archidiacono et Slavo canonico Cracoviensibus*. Poprawnie K. Maleczyński, *Kodeks dyplomatyczny*, nr 187, s. 172, przyp. 3.

274 *Kronika Wielkopolska*, c. 58. Bardzo niejasno brzmi pierwsza partia tekstu mówiąca o potajemnym wślizgnięciu się Odonica do Kalisza. Moim zdaniem mamy tu zbitkę wydarzeń z 1207 r. i z 1217/18 r.

gnieźnieńskiej, iż *Item anno Domini Millesimo CCXVII Wladislaus obtinuit Kalis et filium Odonis fugavit in Ungariam*²⁷⁵. Z obu wielkopolskich zabytków literackich wynika więc, iż w 1217 r. Władysław Laskonogi odebrał Odonicowi Kalisz i wygnał go z Wielkopolski. Jednak data zegnania księcia kaliskiego nie jest wcale taka oczywista. Mamy bowiem do czynienia z dwoma dokumentami papieskimi z wiosny 1218 r., jednoznacznie skierowanych do Odonica, z który wynika, iż ten w tym czasie utrzymywał się jeszcze w Kaliszu²⁷⁶. Sytuację jeszcze bardziej gmatwa układ zawarty pomiędzy Henrykiem a Władysławem Laskonogim z 1217/18 r. na mocy którego książę wielkopolski uzyskał ziemię lubuską²⁷⁷.

Pierwsza partia tekstu odnosi się do roku 1207 gdy jak wiadomo Odonic uzyskał Kalisz od Henryka Brodatego. Druga, do wojny z 1217/18. Wiadomość o wcześniejszym zajęciu Kalisza przez Odonica, kronikarz mógł zaczerpnąć z redakcji rocznika, która powstała na dworze na jego dworze, i której jakiś zaginiony odpis mógł się w czasie tworzenia *Kroniki Wielkopolskiej* zachować. Nie wykluczone również, iż Wielkopolanin, korzystał z jakiegoś źródła małopolskiego, w którym zachowały się jakieś zapiski z czasów krakowskich rządów Henryków śląskich. Za taką hipotezę świadczyłoby użycie pejoratywnego raczej czasownika *subintrasset*. Zagadnienie istnienia takiego źródła wymaga dalszych badań, jednak jego istnienie wydaje mi się raczej pewne, a jego ślady, są widoczne szczególnie w kilku partiach tzw. Kroniki polsko-śląskiej. Zob. A. Kłodziński, *Stosunki*, s. 124-125; B. Kürbis, *Roczniki Wielkopolskie*, [w:] MPH, s. n. t. 6, s. 12, przyp. 9. O kolejnych warstwach *Roczników wielkopolskich*, zob. B. Kürbis, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1957, *passim*.

²⁷⁵ *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 3.

²⁷⁶ KDW 99, 103. Nie do przyjęcia jest pogląd niektórych historyków, np. E. Rymara, *Czy Jadwiga ?*, s. 22, że bulle adresowane były do Laskonogiego. Fakt, iż jeden z nich datowany jest na czerwiec 1218 czyni również mało prawdopodobny pogląd, iż Władysław postradał dzielnicę w czasie gdy papież wystawiał dokumenty. Nie przekonują również argumenty J. Umińskiego, *Henryk*, s. 233, iż Honoriusz był manipulowany i nie orientował się w sytuacji w Polsce. Warto tutaj zaznaczyć, iż *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej* ma kilka dat błędnie podanych. Np. bitwa pod Mozgawą jest zaopatrzona w datę 1197 (w rękopisie Królewieckim 1196) a miała miejsce w 1195, najazd landgraфа turyńskiego Ludwika Świętego na ziemię lubuską miał miejsce w 1225 natomiast rocznik podaje, iż w 1224 r. Sądzę, iż z w zapisce dotyczącej wygnania Odonica zaszła podobna pomyłka, którą powieliła później *Kronika Wielkopolska*. Prawidłowa data roczna zegnania księcia kaliskiego to 1218.

²⁷⁷ KDW, nr 95. Pewne kontrowersje wzbudza kwestia czy do porozumienia doszło w wyniku wojny czy też nie poprzedziły go żadne działania zbrojne. Opowiadam się za drugą z hipotez. Zob. S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 122-123; A. Kłodziński, *Stosunki*, s. 128; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 124-131; M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy*, s. 167; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 202-205; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 202-203; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 170-172.

To wszystko powoduje, iż obraz sytuacji w Wielkopolsce w 1217/18 roku, jest znacznie bardziej zagmatwany niż wynikałoby z obu wielkopolskich utworów narracyjnych.

Sądzę, iż upadek Odonica następował etapami. Początkowo Laskonogi pozbawił bratanka jedynie dzielnicy poznańskiej. Niestety trudno ustalić kiedy do tego doszło, jednak chyba dopiero w drugiej połowie 1217 r.²⁷⁸. Jednak Władysław nie zamierzał się zadowolić przywróceniem stanu sprzed wcześniejszej wojny z bratankiem i postanowił pozbawić go również ziemi kaliskiej. W tym celu musiał się jednak porozumieć wcześniej z Henrykiem Brodatym, który jak stwierdziłem powyżej wysunął również pretensje do Kalisza. Moim zdaniem między innymi tym należy tłumaczyć zawarcie porozumienia pomiędzy księciem śląskim a wielkopolskim, które doszło do skutku najprawdopodobniej późną zimą bądź wczesną wiosną 1218 rok. Rozmowy nie były chyba proste, skoro przeciągały się jakiś czas, a ostateczne porozumienie poprzedził więc w Sądowlu²⁷⁹. Tekst umowy w wielu punktach przypomina traktat graniczny. Tak więc książęta obiecali sobie nawzajem nie rościć pretensji do ziem przez siebie aktualnie posiadanych lub tych, które w przyszłości zdobędą²⁸⁰. Ponadto zobowiązali się nie dopuścić do tego, aby poddani jednego mogli unikać sądów w dzielnicy drugiego, zwrócić zbiegów oraz nie dawać schronienia w swym władztwie przestępcom przekraczającym granicę księstw²⁸¹. Uregulowanie wszelkich spraw granicznych stało się

278 Wcześniej Laskonogi musiał się porozumieć z Leszkiem. Ponadto wydaje mi się, iż wojnę Laskonogiego z Odonicem poprzedził układ Leszka z Henrykiem w Dankowie. Albowiem dopiero wówczas mógł Leszek pozwolić sobie na całkowite odpuścić sprawę wielkopolskiego juniora. Dopóki miał on poparcie księcia krakowskiego dopóty Laskonogi nie odważyłby się na rozpoczęcie działań zbrojnych. Układ w Dankowie doszedł do skutku najprawdopodobniej w drugiej połowie 1217 r. Datę zjazdu w Dankowie ustala Z. Kozłowska-Budkowa, *Rezygnacja biskupów Wincentego i Iwona*, *Nasza Przeszłość*, 33 (1970), s. 36-37. Dodac jeszcze warto, iż za taką chronologią zdaje się przemawiać termin układu Laskonogiego z Henrykiem Brodatym. Nie mógł on być zawarty dopóty Odonic dysponował ziemią poznańską, gdyż wówczas wielkopolski senior nie graniczyłby z dzielnicą Henryka a wówczas wiele zapisów umowy byłoby bezsensu.

279 Czasem można spotkać się w literaturze z twierdzeniem, iż przymierze Henryka z Laskonogim zostało zawarte właśnie w Sądowlu. Jednak, jak słusznie zwrócił uwagę R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 202, wzmianka o Sądowlu, znajdująca się w tekście traktatu, odnosi się do wcześniejszego spotkaniu książąt.

280 (...) *ut nullum respectum ad aliquam partem terre quam nunc possidet unquam habiturus sim*, KDW, nr 95.

281 (...) *quod homines mei homines suos omisso iudicio vadiare nullatenus presumant: sed et homines ipsius fugitivos a tempore colloquii habiti in Zandovel, tam a me quam a meis detentos, restituam. Ad illud etiam specialiter me obligavi, ut fures tam fraudulentos quam violentes bona fide cohibeam et exterminem, ne*

pilne, ponieważ na wraz z odebraniem Odonicowi ziemi poznańskiej dział Laskonogiego powiększył się o kasztelanię przemęcką, dzierżoną wcześniej przez księcia kaliskiego. Spowodowało to, iż władztwa obu Piastów zaczęły graniczyć ze sobą.

Ważnym punktem układu był dalszy los ziemi lubuskiej. Henryk Brodaty darował ją dożywotnio Laskonogiemu z tym zastrzeżeniem, iż po jego śmierci powróci ona do Henryka bądź jego spadkobierców. W zamian Laskonogi zobowiązał się nie dopuścić by wrogowie przekraczając ziemię lubuską szkodzili Henrykowi czyli *de facto* wziął na siebie ciężar obrony północno-zachodnich rubieży władztwa księcia śląskiego²⁸².

Jak stwierdziłem powyżej, przyczyną zawarcia traktatu było nie tylko uregulowanie spraw granicznych ale również porozumienie w sprawie dzielnicy kaliskiej. Co prawda w tekście układu nie ma ani słowa o Kaliszu, co zdaje się przeczyć takiemu twierdzeniu, jednak na milczenie dokumentu w tej sprawie mogły złożyć się dwie przyczyny. Przede wszystkim tekst znany jest jedynie z wersji przedłożonej papieżowi do zatwierdzenia. Nic więc dziwnego, że książęta nie wspominali o rozbiórce dzielnicy Władysława i przyszłości ziemi kaliskiej gdy jednocześnie toczył się w kurii papieskiej proces kanoniczy w tej sprawie. Możliwy jest jeszcze inny powód. Sądzę iż sprawę ziemi kaliskiej rozwiązano analogicznie jak sprawę Lubusza-po śmierci Władysława również ta dzielnica miała przypaść w udziale śląskiej linii Piastów²⁸³. Zakładając, iż już w 1217 r. doszło do umowy pomiędzy Leszkiem Białym a wielkopolskim seniorem to rozwiązanie takie godziło w interesy księcia krakowskiego i mogło zaszkodzić świeżo powstałemu, jak to świetnie ujął B. Zientara,

aliquod nocumentum, maxime terre predicti ducis H. faciant, et a nullo nobilium meorum serventur sub pena perpetue infamie, KDW, nr 95.

282 (...) *Promisi etiam pro posse meo bona fide etiam extraneos cohibere, ne per fines de Lubus transeuntes nocere valeant vel terre sue specialiter, vel marchie Lusicensi quamdiu ab eodem duce H. tenetur. Ad robur autem et incitamentum sincere caritatis dux H. de castro suo Lubus persone mee cedit, ita tamen, ut si finis meus fataliter contigerit, dictum Lubus eidem duci H. si supervixerit, vel heredi eius, a quocunque tunc detentum fuerit, sine difficultate reddatur*, KDW, nr 95. Sądzę, iż rację miał B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 204, iż zwrot *ne per fines de Lubus transuentes*, przesądza, iż przedmiotem umowy była cała ziemia lubuska a nie gród w Lubusz. Por. G. Labuda, *Przynależność terytorialna Ziemi Lubuskiej w XII i XIII wieku*, *Roczniki Historyczne* 35 (1969), s. 29; A. Kłodziński, *Stosunki*, s. 148-149; S. Zakrzewski, *Nadania*, s. 311-312;

283 Takie przypuszczenie wysunął już K. Maleczyński, *Historia Śląska*, t. 1, do roku 1763, Wrocław, s. 340. Podobnie M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 130-131. Inaczej S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 171-172. który uznał, iż Brodaty zrzekł się Kalisza.

„piastowskiemu trójprzymierzu”. Dlatego w konsensus w sprawie dzielnicy kaliskiej miał charakter tajny i nie został ogłoszony publicznie²⁸⁴. Wydaje się, iż należy zwrócić uwagę na jeszcze dwa momenty, które mogą stanowić przesłankę, iż Władysław obiecał Brodatemu zwrot ziemi kaliskiej. Pierwsza kryje się w omawianym traktacie, w punkcie gdzie mowa, jest , iż jeden nie będzie rościł sobie pretensji do terytoriów zdobytych przez drugiego w przyszłości. Możliwe, iż nie jest to jedynie rutynowy zwrot jaki często pojawia się w takich układach lecz ma również swoje konkretne odniesienie. Mianowicie, iż po przewidywanym zajęciu Kalisza przez Laskonogiego, Brodaty nie zażąda jego zwrotu. Druga jest w pewien sposób komplementarna z pierwszą, iż znajduje się w kolejnej bulli papieskiej w sprawie zwrotu Kalisza. Otóż papież nakazał nowym rozjemcom anulować wcześniejszy wyrok, wedle, którego ziemia kaliska miała powrócić do księcia śląskiego²⁸⁵. Dziwne na pierwszy rzut oka wydaje się stało się to *ad petitionem prefati ducis Zelesie*. Niestety można snuć jedynie domysły do jakich ustaleń doszło ponieważ brak źródeł uniemożliwia stawiania jednoznacznych stwierdzeń. Jednak fakt, iż Henryk wkrótce potem zaniechał prób odzyskania Kalisza, który znalazł się w rękach Laskonogiego, dowodzi, iż zawarto porozumienie w tej sprawie, tym bardziej, Henryka i Laskonogiego łączyły odąd bliskie relacje.

Znajdujący się w rozpaczliwej sytuacji Odonic zwrócił się o pomoc do kurii papieskiej. Kolejny dokument w sprawie dzielnicy kaliskiej nie był już tak jednoznaczny jak poprzednie²⁸⁶. Papież nakazał wyznaczonej komisji ponowne zbadanie sprawy, co oznaczało, iż nie był już tak pewien racji Henryka. Władysław wystarał się również o bullę protekcyjną dla koegiaty św Pawła w Kaliszu²⁸⁷. Wydaje się, iż wcześniej swego pupila próbował ratować również Henryk Kietlicz. Kilka razy wzmiankowałem już o synodzie w Kamieniu, którego zwołanie datuje się na 1217 r. Miejscowość ta znajdowała się pod Kaliszem, więc to Władysław Odonic był jego gospodarzem. Jak często wówczas bywało wraz z synodem odbył się wówczas więc książąt, o czym informuje inskrypcja poprzedzająca

284 Sądzę, iż zdanie *Super quo promisso ego ipse in persona mea iuravi, et mei de meo consensu, in quibus vel eorum successoribus maior vis visa est ad hoc effectui mancipandum (...)*, jedynie pozornie może świadczyć, iż układ pomiędzy Leszkiem a Laskonogim nie doszedł jeszcze do skutku, gdyż dotyczył on Wielkopolski a nie ziemi lubuskiej.

285 *volumus ad petitionem prefati ducis Zelesie mandatum ipsum fore invalidum, et vestro processui non obstare*, KDW, nr 99.

286 KDW, nr 99.

287 KDW, nr 103.

tekst statutów²⁸⁸. Sądzę, iż tym razem przybyli, jeśli nie wszyscy, to zapewne większość ówczesnych książąt z Leszkiem Białym, Władysławem Laskonogim i Henrykiem Brodatym na czele. Odonic liczył, iż metropolicie uda się raz jeszcze zjednoczyć episkopat, który wywrze nacisk na świeżo powstałe „piastowskie trójprzymierze” aby zawarło one porozumienie z księciem kaliskim, dzięki czemu zachowałby on chociaż część swego terytorium. Jednak pozycja metropolity była już bardzo słaba i nie zdołał on zmusić ani przekonać zebranych w Kamieniu biskupów i książąt. Już wkrótce Wawrzyniec wrocławski, Wawrzyniec lubuski i Paweł poznański zostaną gwarantami, wymierzonego pośrednio w Odonica, układu pomiędzy Laskonogim i Brodatym, a metropolita zmuszony szukać pomocy w Rzymie przeciwko krzywdom wyrządzanym mu przez *duces et magnates provincie tue*²⁸⁹. Natomiast opuszczony przez wszystkich księżę kaliski musiał najprawdopodobniej w maju 1218 r. uciekać ze swej dzielnicy i udać się na Węgry.

Tak więc z wieloletnich zmagania zwycięsko wychodził Władysław Laskonogi. Udało mu się ostatecznie wygnać bratanka i skupić w swym ręku wszystkie ziemie należące niegdyś do Mieszka Starego. Powiększył je jeszcze o ziemię lubuską. Jednak w zamian musiał zrezygnować ze swych planów odzyskania tronu krakowskiego i uznać władzę Leszka Białego. Przed księciem wielkopolskim wyłaniał się jeszcze jeden problem. Wydziedziczenie bratanka pociągało za sobą problem następstwa w Wielkopolsce. Laskonogi nie miał potomka i prawdopodobnie już wtedy zdawał sobie sprawę, że mieć nie będzie²⁹⁰. Być może już wówczas doszedł do skutku układ na przeżycie z Leszkiem Białym, który załatwiałby tą sprawę. Jednak możliwe jest, iż do umowy z Leszkiem doszło później i sprawa następstwa nie była jeszcze uregulowana. W takim razie Laskonogi stanął przed potrzebą podjęcia decyzji, co do przyszłości swej dzielnicy.

Sytuacja w Polsce po wygnaniu juniora wielkopolskiego znacznie się uspokoiła, tym bardziej, iż 22 marca 1219 r. zmarł arcybiskup Henryk Kietlicz²⁹¹. „Piastowskie trójprzymierze” współpracowało ze sobą i wspólnie angażowało się w przedsięwzięcia o

288 *Hec sunt constitutiones domini archiepiscopi et omnium episcoporum edite in Camen iuxta Slwandram fluvium ultra Kalis in colloquio principum Polonie*, A. Vetulani, *Statuty*, s. 35.

289 KDW, nr 97.

290 Wskazują na to jednoznacznie zapisy umowy z Henrykiem Brodatym w sprawie ziemi lubuskiej.

291 Datę dzienną podaj *Kalendarz krakowski*, s. 134. Natomiast datę roczną liczne roczniki: *Rocznik kapituły krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, [w:] MPH, sn., t. 5, Warszawa 1978., s. 72; *Rocznik Traski*, [w:] MPH, t. 2, s. 836; *Rocznik Sędziwoja*, [w:] MPH, t. 2, s. 876; *Rocznik małopolski*, [w:] MPH, t. 3, s. 164.

charakterze międzydzielnicowym. Najpierw wspólnie doprowadziło do obioru na stolec arcybiskupi dotychczasowego kanclerza Laskonogiego Wincentego wbrew części kapituły, najprawdopodobniej zwolenników arcybiskupa, a następnie zorganizowało w 1222 i 1223 r. krucjaty na Prusy w celu obrony zagrożonej najazdami pogan misji²⁹². W najazdach na Prusy nie brał udziału Władysław Laskonogi, co mogłoby nasuwać podejrzenie, iż jego stosunki z Henrykiem Brodatym, Leszkiem Białym i Konradem mazowieckim nie były wówczas najlepsze albo, iż po zwycięstwie nad bratankiem nie był zainteresowany szerszymi planami politycznymi. Jednak nie trzeba przyjmować takich założeń i jego absencję w Prusach można wytłumaczyć faktem zobowiązania wobec księcia śląskiego z 1217/18 r. Jak wiadomo, obiecał on chronić zachodnią granicę władztwa Henryka, przed najazdami od strony ziemi lubuskiej, którą za jego zgodą dzierżył. Dzięki temu umożliwił on Henrykowi Brodatemu mocno zaangażować się w sprawy pruskie. W takim razie postawa Laskonogiego wydaje się być uzgodniona z Leszkiem Białym, Henrykiem i Konradem mazowieckim i jest elementem systemu politycznego utworzonego wówczas przez książąt piastowskich.

292 Jeśli chodzi o elekcję Wincentego to w literaturze przeważa pogląd, iż w pierwszej fazie elekcji doszło do starcia pomiędzy kandydatami Władysława Laskonogiego i Leszka Białego. Rację miał jednak B. Zientara, który od początku widział porozumienia Leszka, Henryka i Władysława w tej sprawie. Pogląd jego wymaga jednak pewnej korekty, gdyż to Hugo był kandydatem książąt a nie Boguchwał. Szerzej uargumentuję swój pogląd w osobnej rozprawie. Tymczasem na temat wyboru nowego metropolity zob. J. Tazbirowa, *Pierwsze elekcje kanoniczne biskupów w Polsce*, [w:] *Media aevum*, Warszawa 1962, s. 203; J. Umiński, *Arcybiskup Wincenty z Niałka, następca Henryka zwanego Kietliczem*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931, s. 137-166; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 133-136; J. Maciejewski, *Episkopat*, s. 52-53; Ł. Szempliński, *Wokół elekcji arcybiskupa Wincentego z Niałka*, *Historia Slavorum Occidentis* 9 (2015), nr 2, s. 36-61.

Sprawa krucjat na Prusy wykracza poza tematykę tej pracy więc odsyłam jedynie do odpowiedniliteryatury.

J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 148- 160; J. Bieniak, *Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim*, *Rocznik Grudziącki* 5-6 (1970), s. 12-13; T. Jasiński, *Stosunki*, s. 394-396; tegoż *Okoliczności nadania ziemi chełmińskiej krzyżakom w 1228 roku w świetle dokumentu łowickiego*, [w:] *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII-XVII wieku ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z. H. Nowak, Toruń 1992, s. 151-164; B. Zientara, *Sprawy pruskie Henryka Brodatego*, *Zapiski Historyczne* 41(1976), s. 27-42; tegoż *Henryk Brodaty*, s. 208; B. Włodarski, *Polityczne plany Konrada I*, s. 18-28; M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy*, s. 170-203; G. Labuda, *Polska i krzyżacka misja*; T. Manteuffell, *Próba stworzenia cysterskiego państwa biskupiego w Prusach*, *ZTNT*, 18 (1952), s. 157-173;

System ten jednak nie potrwał długo a jego załamanie zapoczątkowały wydarzenia w Wielkopolsce, które rozpoczęły się w 1223 r. Spowodowane one było powrotem z wygnania Władysława Odonica, który ponownie podniósł oręż chcąc wywalczyć swoje dziedzictwo.

D. Powrót Władysława Odonica i wznowienie wojny w Wielkopolsce

Trasa tułaczki młodszego z Władysławów jest znana dzięki informacjom Jana Długosza. Odonic przez Kraków miał udać się, przez Kraków na Węgry, Czechy i Niemcy, po czym znalazł się na dworze Świętopełka gdańskiego²⁹³. Itinerarium to, przyjęło się w literaturze²⁹⁴. W świetle wcześniejszych wywodów trochę dziwić może przejazd przez Kraków, w sytuacji gdy Leszek Biały zmienił front²⁹⁵. Jednak Odonic nie zabawił tam pewnie zbyt długo, a co ważniejsze niedawny sojusznik nie udzielił mu pomocy i raczej niezbyt chętnie widział go w swej dzielnicy, skoro wygnaniec uszedł za granicę. Jak wiadomo, Władysław był spokrewniony z Arpadami, nic więc dziwnego, iż szukał tam pomocy²⁹⁶. Jednak król węgierski nie zdecydował się wspomóc swego krewniaka. Zajęty wieloma innymi sprawami, w szczególności polityką ruską, Andrzej II nie zamierzał trwonić sił i czasu dla sprawy wielkopolskiego wygnańca. Tym bardziej, iż pozostawał wówczas w dobrych stosunkach z Leszkiem Białym i Henrykiem Brodatym²⁹⁷. Bardzo możliwe, iż dyplomacja Henryka i Leszka czyniła jakieś starania, w kierunku sparaliżowania jakiegokolwiek pomocy

293 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 276; 297.

294 G. Labuda, *Dwaj rywale*, s. 290-291; tegoż *Śmierć Leszka Białego (1227)*, *Roczniki Historyczne* 61 (1995), s. 19; B. Śliwiński, *Zerwanie Świętopełka gdańskiego z księciem krakowskim Leszkiem Białym. Na drodze do Gąsawy* [w:] *Kopijnicy, szyprowie, tenutariusze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2002, s. 203. Zob. również W. Rubczyński, *Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odonicza (1239-1279)*, s. 33-34.

295 Dlatego E. Rymar, *Czy Jadwiga?*, s. 42; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 136 oraz S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 192 wykluczyli aby trasa ucieczki księcia wiodła przez Kraków.

296 Poprze babkę Elżbietę, pierwszą żonę Mieszka III Starego i matkę Odonica. Była ona córką księcia węgierskiego Almosa, prapradziada Andrzeja II. Zob. O. Balzer, *Genealogia*, s. 298. Pewnej korekty tych ustaleń dokonał K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa-Wrocław 1992, s. 235-240, który uznał, iż Elżbieta była córką król Węgier Stefan II.

297 O odnowionym wówczas sojuszu krakowsko-węgierskim zob. B. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 76; D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz. Król Rusi (ok. 1201-1264). Biografia polityczna*, Kraków 2012, s. 98-99. Król węgierski Andrzej II był spokrewniony z księciem śląskim poprzez swoją żonę Gertrudę, rodzoną siostrę Jadwigi, małżonki Brodatego.

dla wielkopolskiego juniora. W tej sytuacji Odonic musiał szukać szczęścia gdzie indziej, początkowo w Czechach a następnie w Niemczech, z tym samym jednak skutkiem²⁹⁸.

Zupełnie inny obrót przyniosły starania na Pomorzu. Podobnie jak niegdyś Mieszko III Stary tak i jego wnuk znalazł schronienie i wsparcie u północnego sąsiada Wielkopolski. Aliantem wygnanego księcia okazał się zostać ówczesny princeps gdański Świętopełk. Szczegóły sojuszu Świętopełka i Odonica wzbudzają pewne kontrowersje, których obiektem są dwa problemy-sprawa ślubu Władysława i pochodzenia jego żony Jadwigi oraz daty kiedy pojawił się na Pomorzu.

Do niedawna uważano powszechnie, iż Jadwiga była siostrą Świętopełka, i że Odonic zjawił się na Pomorzu w 1220/1221 r.²⁹⁹. Twierdzenie to opierano na dwóch wzmiankach *Kroniki Wielkopolskiej* oraz jednej wzmiance *Rocznika kapituły poznańskiej*³⁰⁰. Jeśli chodzi o pierwsze źródło, to w fragmencie opisującym rokowania pomiędzy Świętopełkiem a Przemysłem I w 1256 r. znajdują się następujące słowa: *Hic nota, quod mater ducis Przemislonis, ut fertur, si fuit soror Swanthopelci prefati et uxor ducis Wladislai Odonis, extunc sequitur, quod Swanthopelcus fratri Popponi prefato tertio gradu consaguineitatis fuisset coniunctus. Unde necesse videtur, quod sicut premissum est sit; aut quod Wladislaus Odonis dux Polonie et Swanthopelcus duas sorores germanas in uxores habuissent. Quia Msczwig dux Pomoranie, filius Swanthopelci prefati Przemislonem et Boleslaum, filios Wladislai fratres suos amitaes appellabat, et Przemislio secundo duci Polonie filio Przemisli, ducatum Pomoranie resignavit. Poterat etiam esse, quod Swanthopelcus prefatus sororem Wladislai duxisset in uxorem, et ex hoc fratres amitaes haberentur. Quid autem certi sit, non*

298 W Niemczech mógł szukać pomocy na dworze księcia lotaryńskiego Tybalda II (bądź jego następcy Mateusza II) gdyż jego babką była ciotka Władysława Wierchosława, która zresztą najprawdopodobniej jeszcze wówczas żyła. O. Balzer kładzie datę śmierci Wierchosławy na 1223 r., co dobrze koresponduje, z datą pojawienia się Odonica na Pomorzu. Czyżby więc junior wielkopolski przebywał jakiś czas u ciotki w Lotaryngii i dopiero po jej śmierci ruszył do kraju? Innym hipotetycznym kierunkiem do którego mógł podążać Odonic były dwory hrabiego Anhaltu Henryka I oraz księcia saskiego Albrechta. Ich matką była bowiem inna ciotka Odonica Judyta, wydana za mąż za Bernarda saskiego w 1173-1177 r. Zob. O. Balzer, *Genealogia*, s. 344-348. Zob. również S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 181; M. Smoliński, *Polityka zachodnia*, s. 107-108.

299 Np. B. Włodarski, *O udziale Polski w wyprawie krzyżowej Andrzeja II w 1217 roku*, *Kwartalnik Historyczny* 38 (1924), s. 34; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 206.

300 *Kronika Wielkopolska*, c. 60; c. 115; *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 40-41

*invenio*³⁰¹. Widać więc, iż kronikarz brał pod uwagę trzy możliwości-że żoną Władysława była siostra Świętopełka, albo że żonami Odonica I Świętopełka były rodzone siostry, aż wreszcie, że żoną Świętopełka była siostra księcia wielkopolskiego. Z tekstu wynika również, iż autor powyższych słów nie wie nic pewnego na temat pochodzenia Jadwigi. W innym miejscu stwierdza jednak, iż *Nam, ut quidam aiunt Wladislaus Odonis per patruum suum, ut premissum est, de terra fugatus et tempore sui exilii sororem Swanthopelci prefati duxerat in uxorem et ad fidem ut eiusdem Swanthopelci auxilli fortificatus terras suas a patruo recuperare potuisset*³⁰². Kronikarz opowiada się więc za pierwszą, z możliwości, jednak znów zastrzega się, iż jest to jedynie plotka³⁰³.

Annalista wielkopolski wspomina natomiast o stopniu pokrewieństwa łączącym syna Władysława, Bolesława Pobożnego i syna Świętopełka Mściwoja II. Opisując pod rokiem 1271 konflikt pomiędzy księciem gdańskim a jego bratem Warcisławem i margrabiami brandenburskimi, stwierdza, iż oddał się on pod opiekę Bolesławowi *fratri suo amitivo*³⁰⁴. Termin *frater amitivus* oznaczał w średniowiecznej łacinie syna siostry ojca bądź syna siostry matki³⁰⁵. Oznaczało to więc, iż wedle rocznikarza Jadwiga była siostrą Świętopełka bądź żony księcia gdańskiego i Odonica były siostrami.

Pogląd o pomorskim pochodzeniu Jadwigi został jednak zakwestionowany. E. Rymar zauważył, iż imię Jadwiga nie występowało na Pomorzu³⁰⁶. Ponadto podniósł, iż w jednym z swych dokumentów Przemysław II nazywa swoim krewnym Mściwoja II a nie określa tak Sambora II, z którym również byłby spokrewniony, gdyby Jadwiga była córką Mściwoja I³⁰⁷. Badacz ten szukał rodziny żony Odonica wśród możnowładztwa niemieckiego³⁰⁸. Asumpt do tego kierunku poszukiwań dały temu historykowi przekazy *Rocznika kapituły poznańskiej*

301 *Kronika Wielkopolska*, c. 115, prawie identycznie *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 40-41.

302 *Kronika Wielkopolska*, c. 60

303 Możliwe jednak, iż Wielkopolańin miał tutaj na myśli przekaz *Rocznika kapituły poznańskiej*.

304 *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 50. O znaczeniu słowa *comittere* zob. J. Bieniak, *Postanowienia układu kępińskiego (15 lutego 1282)*, Przegląd Historyczny 82 (1991), z. 2, s. 222.

305 K. Jasiński, *Genealogia Piastów wielkopolskich*, *Kronika Miasta Poznania* 2 (1995), s. 38.

306 E. Rymar, *Czy Jadwiga?*, s. 35-59.

307 E. Rymar, *Czy Jadwiga*, s. 48. Zob. również K. Jasiński, *Genealogia Piastów wielkopolskich*, s. 39. Odnośny dokument Przemysła II w *Pommerellisches Urkundenbuch*, wyd. M. Perlbach, t. 1, Danzig 1882, nr 517.

308 E. Rymar, *Czy Jadwiga*, s. 49-59.

oraz *Kroniki Wielkopolskiej*, w których jako krewny Przemysła I przedstawiany jest członek Zakonu Krzyżackiego Poppo, pośredniczący w rozmowach pokojowych pomiędzy księciem wielkopolskim a Świętopełkiem³⁰⁹. Ostatnimi czasy coraz częściej przyjmuje się pogląd o czeskim pochodzeniu Jadwigi³¹⁰. Z hipotezą taką wystąpił N. Mika, który uznał, iż Jadwiga, była córką księcia morawskiego Świętopełka (syna króla czeskiego Władysława II)³¹¹. Niektóre argumenty N. Miki są nie do przyjęcia a jego rozważania mają charakter piętrowej hipotezy, jednak kierunek czeski wydaje się dość prawdopodobny³¹². Przed wszystkim imię Przemysł, zdradza czeskie konotacje. Występuje ono w dynastii Przemyslidów, jednak jest zupełnie nieobecne w tradycji Piastów czy Pomorzan³¹³. Również pieczęcie Przemysła I i

309 *Kronika Wielkopolska*, c. 115; *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 40-41.

310 B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 94-96; N. Mika, *Imię Przemysł w wielkopolskiej linii Piastów. Niektóre aspekty stosunków książąt wielkopolskich z Czechami do połowy XIII wieku*, [w:] *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, red. J. Krzyżaniakowa, Poznań 1997, s. 247-257.

311 N. Mika, *Imię Przemysł*, s. 251.

312 N. Mika uważa np., iż termin *prefatus*, występujący obok Świętopełka pomorskiego w *Kronice Wielkopolskiej* jest w istocie zniekształconym *prefectus*. Taki zaś tytuł został przydany Świętopełkowi morawskiemu w jednym z nekrologów czeskich. Zdaniem tego badacza miałoby to świadczyć, iż kronikarz pomylił te dwie postacie, i tak naprawdę informował, iż żona juniora wielkopolskiego siostrą Świętopełka czeskiego (*mater duci Przemislonis, ut fertur, fuit soror Swhenthopelci prefati*). Oczywiście *praefatus* oznacza tutaj nie jakiś tytuł Świętopełka a jedynie, iż chodzi o wzmiankowanego już wcześniej przez autora kroniki księcia pomorskiego (*praefatus*-wprzód wymieniony, wyżej podany, *Słownik łacińsko-polski*, t. 2, red. J. Korpanty, Warszawa 2003, s. 494). Duże wątpliwości wzbudza również argument o rzekomych czeskich imionach występujących w otoczeniu Odonica. N. Mika wymienia Detlefa, Mutinę i Nienada. Problem w tym, iż dwa ostatnie pojawiają się w pozostałych dzielnicach Polski (Nienad-*np.* KDM, t. 1, nr 232; KDM, t. 2, nr 373; KDM, t. 2, nr 447; KDM, t. 2, nr 449, Mutina-KDM, t. 2, nr 459; ZDKM,), natomiast jeśli chodzi o Detlefa to Piotr syn Detlefa był przedstawicielem rodu Junoszków, a można o imieniu Detlef figuruje jako benefaktor biskupstwa wrocławskiego. Ponadto Mutina jest kanonikiem gnieźnieńskim, który pełnił tę funkcję już w 1221 r. (KDM, t. 2, nr 386) więc nie ma on nic wspólnego z Jadwigą (w której to otoczeniu miał wedle N. Miki przybyć z Czech do Wielkopolski) natomiast Nienad jest kapelanem księcia i pojawia się dopiero w latach trzydziestych XIII wieku. Gdyby miał być członkiem czeskiego otoczenia Jadwigi to byłby raczej jej kapelanem, a nie książęcym. Wreszcie owe czeskie imiona (trudno powiedzieć, na jakiej podstawie N. Mika uważa, że są czeskie a nie po prostu słowiańskie, mogące się pojawiać w wielu państwach Europy Środkowo-Wschodniej) pojawiają się w późnych dokumentach księcia. Gdyby to byli przybyli z nim imigranci należałoby się spodziewać, iż będą oni obecni w dyplomach wystawianych tuż po powrocie z wygnania.

313 B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 95; K. Jasiński, *Genealogia Piastów wielkopolskich*, s. 38-39.

Bolesława Pobożnego zdradzają wyraźnie czeskie wpływy³¹⁴. Wydaje się więc, iż rodziny Jadwigi należałoby szukać właśnie w Czechach. Jednak sprawa ta wymaga dalszych badań. Czy oznacza to, że sojusz Świętopełka i Odonica nie był przypieczętowany żadnym małżeństwem? Otóż niekoniecznie, należy bowiem zwrócić uwagę na pierwszą żonę Świętopełka. Jej pochodzenie nie jest pewne ale z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, iż była córką Odon. Tak więc, z trzech zarysowanych przez Wielkopolanina możliwości, prawdziwą okazałaby się ostatnia, mówiąca, iż siostra Władysława była żoną Świętopełka³¹⁵. Data tego małżeństwa nie jest znana, ale nie ma przeszkód by kłaść ją na 1223 rok i uznać, iż związek ten sankcjonował układ princepsa gdańskiego oraz wygnańca wielkopolskiego i nieznacznie wyprzedzał atak Odonica na Ujście³¹⁶. Te ustalenia pozwalają również przesunąć datę przybycia Władysława na 1223 r. Termin ten znacznie lepiej tłumaczy wydarzenia polityczne jakie w tym okresie zaszły.

314 Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 209-210.

315 J. Bieniak, *Postanowienia układu*, s. 224-225 dowodzi, iż nie jest możliwa taka interpretacja, gdyż zapis *Rocznika kapituły poznańskiej* nazywa Bolesława Pobożnego bratem ciotecznym Mściwoja a nie odwrotnie. Gdyby pokrewieństwo pomiędzy Mściwojem a Odonicem miało miejsce przez Eufozynę, Bolesław powinien być określony jako *frater avuncularis*. Jednak, jak zauważono już w literaturze, w średniowiecznych źródłach terminologia genealogiczna nie była ścisła i była stosowana dość dowolnie. Dlatego też, fakt, iż rocznikarz nazywa Bolesława *fratro amitivo* Mściwoja nie jest dowodem wykluczającym, iż byli oni spokrewnieni przez siostrę Odonica. Zob. K. Jasiński, *Genealogia Piastów Wielkopolskich*, s. 38-39. Argumentację J. Bieniaka osłabia ponadto fakt, iż w dalszej partii tekstu annalista nazywa Mściwoja bratem (*fratri*) Bolesława-*Dux vero Boleslaus (...) fratri suo de tanta iniuria(...)*. W innym miejscu tego fragmentu nazywa ponownie Bolesława bratem Mściwoja-*(...) Qui veniens (Mściwój) ad ipsum impetravit consilium et auxilium a fratre suo(...)*, nie precyzując jednak tym razem, iż chodzi o brata ciotecznego. Skoro jednak tak nazywa go wcześniej to można mniemać, iż również w tym ustępie ma na myśli, taki sam stopień pokrewieństwa. Jeśli przyjąć takie rozumowanie za słuszne, to można przyjąć iż w zdaniu, w którym to Mściwoja określa *fratro* Bolesława, ma na myśli *fratro amitivo*. W każdym bądź razie wydaje się, iż tekst rocznika nie jest precyzyjny w terminologii genealogicznej.

316 Zob. B. Śliwiński, *Zerwanie*, s. 205-207. *Terminem ad quem* jest niedatowany dokument Świętopełka dla klasztorów cystersów w Oliwie, którego wystawienie kładzie się w nauce na 1223/24 rok. Zob. G. Labuda, *Ze studiów nad najstarszymi dokumentami Pomorza Gdańskiego*, *Zapiski TNT* 18(1953), s. 115-122; K. Jasiński, *Kilka uwag o najstarszych dokumentach Pomorza Gdańskiego*, *Studia Źródłoznawcze* (1958), z. 2, s. 151, przyp. 23, przesuwając termin *a quo* na wczesną jesień 1223 roku. Dyplom wydany w PUB, nr 18. Wydawca błędnie datuje go na 1220 rok.

Jakie cele przyświecały sojusznikom? Motywy Odonica są oczywiste-odzyskanie własnej dzielnicy, a w dalszej kolejności całej Wielkopolski. O planach Świętopełka informuje *Kronika Wielkopolska*³¹⁷. Pragnął on uzyskać niezależność i status osobnego księcia³¹⁸. Lata 20 XIII wieku to wzrost potęgi Leszka Białego, który dążył do wzmocnienia swego stanowiska princepsa. Przejawiało się to m. in. w odnowieniu podległości Pomorza względem księcia krakowskiego³¹⁹. Władza zwierzchnia Leszka z czasem stawała się coraz bardziej odczuwalna dla władcy gdańskiego. *Kronika Wielkopolska* informuje, iż księżę pomorski *sibi* (tj. Leszkowi) *fidelitatis obsequia et tributa debitis temporibus reddere negligebat*³²⁰. Można by więc przypuszczać, iż odnowienie zależności Pomorza Wschodniego od władcy krakowskiego, nie było jednorazowym aktem lecz w ślad za tym szły żądania uległości i trybutu ze strony Leszka Białego. Mocną przesłanką za tym, iż princeps krakowski realnie wykonywał swą władzę zwierzchnią nad Pomorzem jest udział Świętopełka i Warcisława w krucjacie pruskiej w 1223 r. Nie występowali oni tam w charakterze równoprawnych sojuszników książąt piastowskich lecz jako lennicy Leszka, którzy służyli *consilio et auxilio* swojemu zwierzchnikowi³²¹. Tak więc działalność Leszka szła w poprzek

317 *Kronika Wielkopolska*, c. 60.

318 Ostatnio pogląd ten zakwestionował B. Śliwiński, *Zerwanie*, passim.

319 Zob. Ł. Szempliński, *Polityka północna Leszka Białego*, [w:] *Czechy, Polska, Wielkopolska. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu*, red. Z. Górczak, J. Jaskulski, Poznań 2009, s. 101-128.

320 *Kronika Wielkopolska*, c. 60.

321 Wbrew rozpowszechnionemu w literaturze pogładowi, iż głównym organizatorem wyprawy był Henryk Brodaty, za jej przywódcę należy uznać Leszka Białego. Takie postawienie sprawy tym bardziej ukazuje charakter w jakim występowali w niej władcy pomorscy. Podległość Świętopełka i Warcisława wobec Leszka (oraz ich nie równorzędność wobec innych książąt piastowskich) widoczna jest na listach świadków dokumentów wystawionych podczas krucjaty. Leszek występuje w nich zawsze na pierwszy miejscu z tytułem *dux Polonie*, natomiast Pomorzanie są wymienieni dopiero po Piastach z tytułem *princeps*. Oczywiście nie oznacza to, iż nie mieli oni własnych interesów aby wziąć udział w wyprawie. Zob. Ł. Szempliński, *Polityka północna*, s. 105. Na temat tytułatury zob. T. Czaplewski, *Tytułatura książąt pomorskich do początku XIV wieku*, *Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu* 15 (1949), s. 53-54; A. Bogucki, *Termin princeps*, s. 71-78 zob. również moje uwagi Ł. Szempliński, *Polityka północna*, s. 116. Na temat krucjaty zob. B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 23-24; T. Jasiński, *Stosunki*, s. 396; M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy*, s. 194-196; J. Powierski, *Stosunki*, s. 159; K. Wiliński, *Walki polsko-pruskie w X-XIII wieku*, Łódź 1984, s. 166; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 211, tegoż *Plany pruskie Henryka Brodatego*, *Zapiski Historyczne* 41(1976), s. 35. Oczywiście słowa lennik używam tutaj ze względów stylistycznych. W

planów i pragnień księcia Gdańskiego. Sytuacja Świętopełka stała by się jeszcze trudniejsza, gdyby funkcjonował już układ pomiędzy Laskonogim a księciem krakowskim odnośnie wzajemnego dziedziczenia dzielnic. Jak już wspominałem, jest możliwe, iż do owej umowy doszło już w 1217 r. Połączenie Wielkopolski i Małopolski w rękę księcia krakowskiego jeszcze bardziej zwiększyłoby nacisk na Pomorze i uczyniłoby zamiary uniezależnienia się nierealnymi. Niezależnie do tego czy umowa ta była już wówczas zawarta to dla emencypacyjnych dążeń władcy gdańskiego korzystne było w tej sytuacji wspomóc Władysława Odonica. Zainstalowanie w Wielkopolsce związanego z nim więzami krwi sojusznika znacznie wzmocniałoby jego pozycję. Jednocześnie osłabiałoby Laskonogiego i znacznie utrudniało sprzymierzonemu z nim Leszkowi egzekwowanie swojej władzy zwierzchniej³²². Podobne działania były podstawą arkanów średniowiecznej polityki. Ponadto dla planów princepsa gdańskiego pewne znaczenie miał również fakt skoligacenia się z Piastem. Jest oczywiste, iż podwyższało to jego pozycję i ułatwiało starania o podniesienie do rzędu udzielnego księcia.

Rozpatrując korzyści jakie mógł przynieść alians Świętopełka z Odonicem, należy zwrócić uwagę na sprawę Nakła, a w zasadzie kasztelanii nakielskiej³²³. Jak wiadomo po śmierci Odonica Nakło zostało zajęte przez Świętopełka. Data tego wydarzenia nie jest znana, jednak większość badaczy przyjmuje, iż miało to miejsce w 1239 r. Książę gdański miał wykorzystać zamieszanie wynikłe po śmierci Władysława oraz słabość jego dziedziców, zagrożonych dodatkowo przez Henryka Pobożnego³²⁴. Sprawa Nakła była odtąd kością

Polsce w tym czasie nie występowała instytucja hołdu lennego w formach w jakich wykształciła się ona w Europie Zachodniej.

322 Prócz osłabienia politycznego Laskonogiego, powstanie dzielnicy Odonica przerwałoby kontakt pomiędzy Leszkiem a Pomorzem. Oczywiście jest, iż jedynie w wyniku przyjaznych relacji pomiędzy Laskonogim a Białym, mógł książę krakowski sprawować władzę zwierzchnią nad Pomorzem. Małopolskę od Pomorza oddzielała przecież Wielkopolska. Istniejącego od 1217 r. sojuszu pomiędzy Leszkiem a Laskonogim nie należy utożsamiać z zawartym między nimi układem na przeżycie. Mógł on zostać zawarty niezależnie od istniejących wcześniej dobrych stosunków pomiędzy książętami.

323 Układy w sprawie nabytków terytorialnych zawierane pomiędzy książętami w średniowiecznej Polsce dotyczyły zazwyczaj większych ośrodków terytorialnych, najczęściej kasztelanii. Jednak zapisy źródłowe mówią najczęściej o *castrum* Nakło, Kalisz, Santok itp. co jest przyczyną błędnych interpretacji, jakoby chodziło jedynie o sam gród. Na ten temat zob. T. Ginter, *Działalność fundacyjna*, s. 23.

324 Zob. T. Tyc, *Pomorze polskie a Krzyżacy*, *Roczniki Historyczne* 3 (1927), s. 48; B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII wieku*, Toruń 1958, s. 18; M. Bruszevska-Głombiowska, *Biskup włocławski*

niezgody pomiędzy Świętopełkiem a książętami Przemysłem I i Bolesławem Pobożnym, aż do 1256 roku, kiedy to doszło do ugody. Na jej mocy Świętopełk zrzekł się praw do Nakła za sumę 500 grzywien srebra³²⁵. Wielu badaczy przyjmuje, iż książę pomorski dysponował jakimiś tytułami prawnymi do spornego terytorium³²⁶. Faktycznie, wieloletnie walki oraz fakt wykupu praw do kasztelanii nakielskiej przez Przemysła I, wskazują, iż Świętopełk miał podstawy do swych roszczeń. Warto zastanowić się, kiedy i w jakich okolicznościach je nabył. Sądzę, iż prawdopodobny jest pogląd, wyrażony niegdyś przez F. Dudę, iż w zamian za pomoc w odzyskaniu ojcowizny, Odonic zobowiązał się, iż po jego śmierci Nakło zostanie oddane władcy gdańskiemu bądź jego spadkobiercom³²⁷. Ciekawe, iż żadne źródło nie zanotowało faktu zajęcia Nakła przez Świętopełka³²⁸. W szczególności dziwić może milczenie *Rocznika kapituły gnieźnieńskiej*, który dość szczegółowo opisuje wydarzenia na pograniczu pomorsko-wielkopolsko-kujawsko-krzyżackim w owym czasie. Być może jest to spowodowane faktem, iż książę pomorski zajął sporne później ziemie, w sposób pokojowy, zgodnie z zawartym wcześniej układem z Władysławem Odonicem³²⁹.

Z powyższych rozważań wynika, iż w ówczesnych warunkach sojusz pomiędzy juniorem wielkopolskim a Świętopełkiem rysował się jako dogodne rozwiązanie dla obydwu stron. Postanowili więc oni skorzystać z tego rozwiązania i działać.

Michał, Gdańsk 2002, s. 168; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 141; M. Smoliński, *Świętopełk Gdański*, Poznań 2015, s. 219.

325 *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 40; *Kronika Wielkopolska*, c. 115.

326 Zob. T. Jurek, *Gąsawa-w obronie zdrajcy*, *Roczniki Historyczne* 62 (1996), s. 62; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 223-224; M. Bruszevska-Głombiowska, *Biskup włocławski*, s. 168.

327 F. Duda, *Rozwój terytorialny Pomorza Gdańskiego*, Kraków 1909, s. 116.

328 *Kronika Wielkopolska*, c. 73 przy okazji odzyskania Nakła przez Przemysła I i Bolesława Pobożnego w 1243 r. wspomina jedynie, iż *Castrum quoque Nakel, quod idem Swhantopelcus, sub Przemislio et Boleslao iuvenibus, paulo ante fraudulenter occupaverat (...)*. Jednak nie precyzuje bliżej kiedy i w jakich okolicznościach miało to miejsce. Cały ten wtręt wygląda na amplifikację kronikarza.

329 Przeciwny takiemu rozwiązaniu był B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 14, przyp. 44. jednak nie widzę powodu, aby uznać, iż rozwiązanie, zaproponowane przez F. Dudę, „jest wątpliwe (...) gdyż Świętopełk zażądał by zapłaty zaraz po odzyskaniu przez Odonica ojcowizny”. Umowy między książętami mogły być różne, a praktyka średniowiecznej polityki często dopuszczała sytuacje, gdy jakieś terytoria miały zmieniać przynależność dopiero po śmierci dotychczasowego właściciela (choćby praktycznie współczesny umowie w sprawie Nakła, układ pomiędzy Henrykiem Brodatym a Władysławem Laskonogim w sprawie ziemi lubuskiej).

Kronika Wielkopolska informuje, iż w 1223 r. w dniu św. Dionizego, Odonic przy pomocy Świętopełka zajął Ujście³³⁰. Trudno powiedzieć, czy Laskonogi interweniował wówczas zbrojnie, jednak bardzo szybko, bo już 30 listopada 1223 r. doszło do zawarcia pokoju pomiędzy obydwojema książętami w Kcyni³³¹. Umowa ta była rozwiązaniem jedynie tymczasowym a jej warunki nie zadowalały Odonica, czemu dał wyraz w dokumencie dla klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie³³². Wkrótce doszło więc do kolejnych walk w Wielkopolsce. Niestety, z powodu ubóstwa źródeł, ich przebieg jest trudny do ustalenia. Jan Długosz przekazuje, że w 1225 r. Władysław Odonic najechał klasztor benedyktynów w Mogilnie³³³, jednak słuszny wydaje się pogląd, iż należy przesunąć to wydarzenie na 1226 r.³³⁴. Jednak nie oznacza, to, iż wcześniej panował pokój. Istnieje szereg przesłanek, świadczących, iż Wielkopolska w latach 1223-1227 była areną permanentnej wojny. I tak gdy w 1225 r.³³⁵ landgraf turyński Ludwik Pobożny najechał ziemię lubuską i obległ Lubusz, reakcja Władysława Laskonogiego ograniczyła się do gróźb miotanych ustami Wincentego z Niałka, który przybył z misją dyplomatyczną w imieniu księcia wielkopolskiego³³⁶.

330 *Kronika Wielkopolska*, c. 58, *Rocznik. kapituły gnieźnieńskiej*, s. 3. Dzień świętego Dionizego przypadał wówczas na 9 października. Zob. B. Kürbis, *Roczniki Wielkopolskie*, s. 12, przyp. 13.

331 KDW, t. III, nr 2025. Datację taką zaproponował już wydawca KDW I. Zakrzewski i jest ona przyjmowana w literaturze. Sam dokument jest znany jedynie ze streszczenia i posiada błędną datę (1291), jednak słuszne jest rozwiązanie zaproponowane przez wydawcę, który zaproponował 1224 r. Tekst informuje, iż do układu między Laskonogim a Odonicem doszło w dniu św. Andrzeja natomiast sam dyplom został wystawiony został trzeciego dnia powszedniego po święcie św. Jana Chrzciciela. Skoro dokument został sporządzony w 1224 r. to dzień św. Andrzeja przypada na 30 listopada 1223 r.

332 (...) *videns defectum patrimonii mei*, KDW, t. III, nr 2024.

333 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 305.

334 Po nocie o złupieniu klasztoru w Mogilnie J. Długosz informuje o śmierci wojewody Dobrogosta, dodając przy tym, iż doszło do tego w następnym roku. Wiadomo skądinąd, iż Dobrogost poległ w 1227 r., więc najazd na Mogilno należy przesunąć na 1226 rok. Zob. T. Jurek, *Gąsawa*, s. 157-158; G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego*, s. 28; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 199. Por. M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 140-141, który kwestionuje przekaz J. Długosza.

335 Data najazdu landgrafa turyńskiego na ziemię lubuską nie jest do końca pewna. *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 3, kładzie to wydarzenie na 1224 r. jednak *Chronica Reinhardsbrunnensis*, wyd. O. Holder-Egger, [w:] MGH SS, t. 30, cz. 1, Hannoverae, 1896, s. 600-602, która dokładnie opisuje to wydarzenie na 1225. Na 1225 r. kładą to wydarzenie B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 219; G. Labuda, *Przynależność terytorialna Ziemi Lubuskiej w XII i XIII wieku*, *Roczniki Historyczne* 35(1969), s. 31.

336 *Chronica Reinhardsbrunnensis*, s. 600-602.

Widocznie książę nie mógł przybyć z odsieczą, ponieważ zaangażowany był walkami z bratankiem bądź się ich spodziewał. O stanie konfliktu w Wielkopolsce informuje również dokument Świętopełka dla cystersów oliwskich z 1224 r.³³⁷. Władca pomorski zatwierdzając i rozszerzając libertacja dla klasztoru zastrzegł, iż w wypadku napadu pogan lub Polaków, poddani klasztorowi mają obowiązek stawienia oporu wrogowi³³⁸. Historycy nie mają wątpliwości, iż wzmianka ta odnosi się do wojny w Wielkopolsce i traktuje o zagrożeniu ze strony Laskonogiego³³⁹. O niepokojach mających wówczas miejsce zdają się świadczyć jeszcze inne przesłanki. Otóż w maju 1227 r. Grzegorz IX wydał bullę, w której nakazał rozpatrzyć skargę Świętopełka, na anonimowych *principes Polonie*. Tekst dokumentu informuje, iż wchodzili oni w kontakty z poganami i prowokowali ich niszczycielskie najazdy na Pomorze³⁴⁰. Historycy łączą tę wzmiankę ze znanym skądinąd napadem Prusów na klasztory cystersów w Oliwie i norbertanek w Żukowie w 1226 r.³⁴¹. Prokurowanie przez anonimowych książąt polskich najazdów pogańskich na ziemię Świętopełka było zapewne związane z ówczesną wojną w Wielkopolsce. Niestety dokument papieski nie precyzuje o

337 PUB nr 18. Na temat datacji tego dyplomu zob. przyp. 377.

338 PUB, nr 18.

339 G. Labuda, *Ze studiów*, s. 121; B. Śliwiński, *Zerwanie*, s. 208-209.

340 PUB, nr 35.

341 O tych wydarzeniach informuje szereg źródeł. Są to przede wszystkim źródła oliwskie – *Kronika oliwska*, [w:] MPH, t. 6, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1893, s. 292; *Tabula primum fundatorum*, [w:] MPH, t. 6, s. 353; *Liber mortuorum monasterii beatae Mariae de Oliva*, [w:] MPH, t. 5, wyd. W. Kętrzyński, Lwów, s. 517, 530. Ponadto o wymordowaniu wówczas norbertanek przez Prusów wzmiankuje późny bo pochodzący z XVI/XVII wieku nekrolog żukowski, *Das Totenbuch des Prämonstratenserinnen-Kloster Zuckau bei Danzig*, ed. M. Perlbach, [w:] *Quellen und Darstellungen zur Geschichte Westpreussen 5* (1905), s. 12 oraz *Rocznik kołbacki*, [w:] *Pommersches Urkundenbuch.*, t. 1, cz. 2, s. 484. Kontrowersje wzbudza data owego najazdu. Źródła o oliwskiej proveniencji kładą go na 1224 rok. Natomiast annalista kołbacki na 1226. Za tą drugą datą zdaje się wskazywać fakt, iż bulla papieska pochodzi dopiero z 1227 roku. Aczkolwiek należy zauważyć, iż w tekście nie ma *expressis verbis* mowy o klasztorach w Oliwie i Żukowie. Co nie znaczy oczywiście, iż nie było jej w skardze Świętopełka. Świętopełk mógł dokładnie wyszczególnić wszystkie szkody spowodowane przez Prusów a kancelaria papieska je jedynie objęła uogólnieniem. Dlatego przychyliam się do zdania tych historyków, którzy kładą zniszczenie Oliwy i Żukowa oraz wymordowanie mnichów i mniszek na 1226 r. Zob. B. Śliwiński, *Zerwanie*, s. 212-215; G. Labuda, *Ze studiów*, s. 134; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 161; Por. S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, RTNT, t. 21/22, 1914/15, s. 479; S. Kętrzyński, *O powołaniu*, s. 160; J. Wenta, *Zaginiony rocznik oliwski z XIII/XIV wieku*, ZH 45(1980), z. 3, s. 9-11.

jakich książąt chodziło, jednak domyślać się można, iż jednym z nich był Władysław Laskonogi. Celem księcia wielkopolskiego było oczywiście wyrządzenie szkód i osłabienie sojusznika Władysława Odonica. Data tego najazdu nie wydaje się przypadkowa i dobrze koresponduje z informacjami Jana Długosza o napadzie młodszego z Władysławów na ziemię stryja w 1226 roku. Możliwe, iż zamiarem Laskonogiego było zajęcie uwagi Świętopełka i uniemożliwienie udzielenia przez niego pomocy Odonicowi³⁴².

Wzmiankę o toczących się walkach między stryjem a bratankim zdaje się zawierać inna bulla Grzegorza IX z 19 kwietnia 1227 roku³⁴³. Dotyczy ona skargi jaką wniósł biskup krakowski Iwo Odrowąż przeciwko arcybiskupi gnieźnieńskiemu Wincentemu z Niałka. Jednym z zarzutów podniesionych przez Iwona było to, iż metropolita zwołał synod *ad locum desertum et valde remotum, ad quem propter guerrarum discrimina et capitales inimicitias vix absque gravi periculo valebat* (tj. Iwon) *accedere*³⁴⁴. Niestety nie wiadomo, gdzie odbył się owy *concilium* jednak, informacja o wojnach i niebezpieczeństwach łączy się chyba z ówczesnymi wydarzeniami w Wielkopolsce. Do tego należy dodać wzmiankowane już informacje Jana Długosza, zaczerpnięte z zaginionych źródeł³⁴⁵. Biorąc pod uwagę wymienione wyżej wzmianki, wielu historyków uznało, iż teren Wielkopolski był areną nieustannych walk a pokój w Kcyni jedynie mało znaczącym epizodem³⁴⁶. Jednakże można zauważyć, iż większość informacji źródłowych o walkach w Wielkopolsce pochodzi z lat 1223 oraz 1225-1227. Sądzę, iż wojna stryja z bratankiem składała się z dwóch etapów. Nie znaczy to oczywiście, iż pomiędzy tymi etapami stosunki pomiędzy książętami układały się dobrze. Wręcz przeciwnie, stan wrogości i napięcia utrzymywał się przez cały czas. Pierwszy etap zakończył się pokojem w Kcyni. Przypuszczam, iż Laskonogi zgodził się wówczas wykroić bratankowi dzielnicę, w zamian za co, ten zrezygnował ze swojej ojcowizny i miał zaniechać dalszych walk. Wyznaczenie granic tego władztwa nie jest łatwe, jednak wydaje się, iż było większe niż się zazwyczaj przyjmuje. Prócz Ujścia obejmowało kasztelanię

342 Podobnie B. Śliwiński, *Zerwanie*, s. 215.

343 MPVat, nr 29.

344 Ibidem

345 Zob. G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 77; A. Semkowicz, *Rozbiór krytyczny*, s. 219. Owymi nieznanymi źródłami mogły być jakieś zapiski klasztoru w Mogilnie.

346 B. Śliwiński, *Zerwanie*, s. 209; T. Jurek, *Gąsawa*, s. 157-158; G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego*, s. 23; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 197-203.

nakielską, następnie na południe okolice Gąsawy³⁴⁷, dalej na zachód jego panowanie rozciągało się do okolic Rogoźna, gdzie w 1225 r. czynił nadania na rzecz Templariuszy, darując im wsie Grzybowo, Studzieniec oraz Miłoszewo³⁴⁸. Na północnym zachodzie sięgnął on okolic Wałcza o czym świadczy nadanie na rzecz Zakonu Krzyżackiego w 1224 r.³⁴⁹. Widać więc, iż w Kcyni otrzymał Odonic całkiem spory dział ziemi³⁵⁰

Należy jednak zauważyć, iż były to tereny niezbyt ludne, pokryte lasami i pustkowiami³⁵¹. Podobnie jak we wcześniejszych fazach swego panowania, junior wielkopolski zabezpieczał pogranicza świeżo zajętych terenów nadaniami na rzecz instytucji kościelnych.

Kolejny etap konfliktu rozpoczął się w 1225 roku. Wówczas Władysław Odonic zmienił czy też może ujawnił swoje prawdziwe cele i aspiracje. Porzucił on tytuł *dux Uscie* i przyjął tytułaturę *dux Polonie*, która była manifestacją roszczeń do całości ziem stryja. Tą zmianę celów juniora wielkopolskiego ujawnia dokument z 1225 roku dla klasztoru cystersów lubiąskich oraz, będącej w trakcie fundacji, ich filii w Henrykowie gdzie nadał im pustkowie

347 KDW, t. III, nr 2025.

348 KDW, t. 11. Na temat umiejscowienia wsi nadanych Templariuszom w okolicach Rogoźna zob. uwagi wydawców KDW, t. 11, nr 1700; M. Goliński, *Uposażenie i organizacja Zakonu Templariuszy w Polsce do 1241 roku*, KH 98 (1991), s. 3; M. Starnawska, *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich*, Warszawa 2006, s. 56. Odmienną interpretację zaproponował P. Hope, *Kwestia sprowadzenia Templariuszy do Polski. Rozwój i uposażenie zakonu w Wielkopolsce*, Poznański Rocznik Archiwalno-Turystyczny, 1 (1993), s. 25-27, jednak nie wydaje się ona słuszna.

349 Nie jest możliwe przesuwanie daty tego nadania na 1234 jak chce wydawca PrUB ani na 1228 jak chce G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego*, s. 20. Świadczy o tym lista świadków oraz zwrot *ad utilitatem Terre sancte*. Należy więc uznać datę dokumentu za prawidłową pomimo niezwyklej tytułatury Odonica (*dux de Calis*). Zob. T. Jasiński, *Stosunki*, s. 391; J. Powierski, *Krzyżacka polityka Przemysła II w pierwszym okresie jego aktywności politycznej*, [w:] *Przemysł II. Odnowiciel Królestwa Polskiego*, red. J. Krzyżaniakowa, Poznań 1997, s. 101. Kontrowersje wzbudza zlokalizowanie wymienionego w dokumencie jeziora *Hisbistma* i rzeki *Pila*. Zdaniem Z. Wielgosza, *Pogranicze wielkopolsko-zachodniopomorskie we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2006, s. 190 było to Zdbiczno i Piława. Natomiast zdaniem P. Hope, *Kwestia sprowadzenia*, s. 24 chodziło o jezioro Bytyń.

350 Zupełnie inną hipotezę wysunął C. Gahlbeck, *Der Order-Drage Raum in Voraskanischer Zeit, Grosspolen, Schlesien und Pommern im Wettstreit um den Besitz der Spateren Neumark*, *Jahrbuh fur die Geschichte Mittel-und Ostdeustchlands* 45 (1999), s. 17, którego zdaniem władztwo Władysława było ograniczone do niewielkiego skrawka ziemi wokół Ujścia i Nakła, a sam książę permanentnie rozdawał ziemię, których nie kontrolował. Nie wydaje się to słuszne.

351 Z. Wielgosz, *Pogranicze*, passim.

w kasztelani nakielskiej w celach kolonizacyjnych³⁵². Ze względu na nietypową tytulaturę Odonica oraz zamieszczoną w dyplomie konfirmację nadań w ziemi lubuskiej, której Odonic nie posiadał, dokument ten w starszej literaturze uchodził za falsyfikat³⁵³. Autentyczność dokumentu została a jednak obroniona przez Karola Maleczyńskiego i dzisiaj już nie jest kwestionowana³⁵⁴. Darowizna Odonica została potwierdzona przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego z Niałka³⁵⁵, jak również kilkakrotnie wspomiana przez samego księcia³⁵⁶. Pomimo nietypowej intytulacji oraz konfirmacji nadania w ziemi lubuskiej badacze uważali, iż wystawcą dokumentu był Władysław Odonic. To powszechne przekonanie zakwestionował G. Labuda, który uznał, że jest to dyplom Władysława Laskonogiego³⁵⁷. Jego zdaniem były dwa podobne nadania – Laskonogiego i Odonica. Skryba miał w ręku dokument Laskonogiego oraz konfirmację darowizny Odonica wystawioną przez Wincentego z Niałka. Pisarz gdy zorientował się, iż zatwierdzenie dotyczy dyplomu wystawionego przez Odonica a nie jak sądził, Laskonogiego, dodał napis *ducis Odonis felicis recordationis filius* oraz formuły eschatologiczne z dokumentu tego księcia. O tym, iż istniały dwa różne dyplomy, dwóch różnych książąt świadczyć mają zatwierdzenia arcybiskupów: Wincentego i Pełki. Wincenty miał konfirmować nadania obydwu książąt. W potwierdzeniu nadania Odonica określił go jako *dux de Usce*³⁵⁸ natomiast jego dokument dla Laskonogiego zaginął³⁵⁹. Zdaniem poznańskiego historyka istnienia darowizny starszego Władysława dowodzi konfirmacja arcybiskupa Pełki z 1233 r.³⁶⁰. Książę jest tam nazwany *bone memorie W. dux Polonie*³⁶¹, co przesądza, iż wymienionym władcą jest nieżyjący wówczas Laskonogi. W tymże dokumencie jest wzmiankowana również zaginiona konfirmacja arcybiskupa Wincentego dla tego nadania. Trzeba przyznać, iż jest to bardzo pomysłowa hipoteza, która

352 KDW, nr 116.

353 F. Piekosiński, *Przegląd krytyczny*, 1877, s. 457(rec KDW); T. Tyc, *Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim w Wielkopolsce (1200-1333)*, Poznań 1924, s. 124.

354 K. Maleczyński, *Studia*, s. 33-35. Zob. również Z. Kozłowska-Budkowa (rec), s. 48-49.

355 KDW, nr 118

356 KDW, nr 152, 153, 155.

357 G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego*, s. 22-23.

358 KDW, t. 1, nr 118.

359 G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego*, s. 22.

360 KDW, t. 1, nr 156.

361 KDW, t. 1, nr 156

usuwałyby problem skąd się wzięły w dokumencie Odonica wzmianki dotyczące ziemi lubuskiej. Niestety przy bliższym rozpatrzeniu okazuje się ona niemożliwa do przyjęcia. Jej słabe punkty obnażył już T. Jurek³⁶². Badacz ten wskazał, iż przed zeszkrobany na pergaminie miejscem znajduje się napis *iunior*, który jednoznacznie wskazuje na Władysława Odonica. Dyplom arcybiskupa Pełki jest w istocie potwierdzeniem nadania z 1225 r. natomiast napis *bone memorie* dodał później skryba wpisujący dokument do kopiariusza lubiąskiego³⁶³. Tak więc to Odonic wystawił rzeczony dokument. Obydwa kontrowersyjne *passusy*, czyli intytulacja oraz zatwierdzenia nadań Henryka Brodatego w ziemi lubuskiej są świadectwem roszczeń juniora wielkopolskiego do całości ziem stryja. Oczywiście, jeśli chodzi o ziemię lubuską, to pretensje księcia wielkopolskiego odnosiły się do stanu prawnego jaki powstał w 1217/18 roku w wyniku umowy pomiędzy Laskonogim a Henrykiem Brodatym. W rzeczywistości bowiem ziemia lubuska przeszła w ręce landgraфа Ludwika Świętego w 1225 roku³⁶⁴. Pozostaje jeszcze wyjaśnić zagadkę tytułu Odonica zawartą w potwierdzeniu metropolity Wincentego, co zrobię w następnym rozdziale.

Warto zadać sobie pytanie, co przyczyniło się do zmanifestowania przez młodszego z Władysławów roszczeń do całej Wielkopolski? Sądzę, iż można wskazać na trzy niewyłączające się nawzajem momenty.

Pierwszy z nich wiąże się z umową na przeżycie zawartą pomiędzy Leszkiem Białym a Władysławem Laskonogim. Jak wiadomo w historiografii funkcjonuje kilka hipotez na temat daty jej zawarcia. Za najbardziej prawdopodobną należy uznać tą, która kładzie ją na 1217 lub 1225 rok³⁶⁵. Jeżeli założyć, iż rzeczony układ dynastyczny miał miejsce w 1225 roku, to oczywiste, iż jego zawarcie zmusiło Odonica do działania. Z uwagi na różnicę wieku to Leszek był spodziewanym beneficjentem porozumienia, więc dojście jego do skutku, oznaczało w najlepszym wypadku wydziedziczenie Odonica z znacznej połaci Wielkopolski.

362 T. Jurek, *Gąsawa*, s. 160.

363 T. Jurek, *Gąsawa*, s. 160. Była to częste zjawisko w tym kopiariuszu.

364 Nie sądzę, iż Władysławowi Odonicowi udało się opanować chociażby wschodnio-północne skrawki ziemi lubuskiej jak chce B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 221 oraz S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 196. Aby sięgnąć ziemi lubuskiej junior wielkopolski musiałby wcześniej opanować potężne twierdze w Sanoku i Wieleniu. Uważam to za mało prawdopodobne. Jednakże pretensje i aspiracje Odonica były poważnie traktowane skoro mnisi lubiąscy zgodzili się umieścić jego konfirmacje i przechowywali rzeczony dyplom w archiwum.

365 Patrz powyżej.

Jednakże dla Leszka bardzo ważne było posiadanie północnej części Wielkopolski z uwagi na jej graniczenie z Pomorzem, którego podporządkowaniu zainteresowany był princeps krakowski³⁶⁶. Dlatego należy uznać, iż odnowione przymierze Leszka z Laskonogim swym ostrzem kierowało się przeciwko Odonicowi, którego obaj książęta planowali zapewne pozbawić dzielnicy. Niestety dokładne ustalenie daty układu pomiędzy Leszkiem a wielkopolskim seniorem jest niemożliwe i powyższe rozważania są jedynie hipotetyczne.

Wzrost roszczeń wielkopolskiego juniora mógł być spowodowany również przyjściem na świat drugiego syna Bolesława. Jak udowodnił Kazimierz Jasiński, data jego urodzin zamyka się w latach 1224-1227³⁶⁷. Można więc przyjąć, iż miały one miejsce w 1225 roku a potrzeba przyszłego uposażenia syna wymusiła niejako na Odonicu rozszerzenie swoich posiadłości. Słabą stroną tej hipotezy jest jednak fakt, iż jej przyjęcie oznaczałoby, iż młodszy z Władysławów zamierzał początkowo respektować zasady pokoju w Kcyni i dopiero narodziny drugiego syna zmieniły ten stan rzeczy. Nie sądzę aby tak było. Obie strony traktowały raczej pokój jako rozwiązanie tymczasowe i czekały na dogodny moment do odniesienia ostatecznego zwycięstwa. Ten dogodny moment mógł nadejść dla juniora wielkopolskiego właśnie w 1225 roku z uwagi na koniunkturę polityczną jako się wówczas wytworzyła. Doszło bowiem wówczas najpierw do konfliktu pomiędzy dotychczasowymi sojusznikami Laskonogiego mianowicie Leszkiem Białym a Henrykiem Brodatym. Ten ostatni spróbował nawet zbrojnie zająć Kraków³⁶⁸. Książęta wkrótce się pogodzili jednak ich

366 Ł. Szempliński, *Polityka północna*, s. 121.

367 K. Jasiński, *Uzupełnienia*, s. 205-206.

368 *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 74.; J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 500-502. Najszerzej na temat tego konfliktu wypowiadał się dotychczas G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 69-79, tegoż *Śmierć Leszka Białego*, s. 24-28. Zdaniem tego badacza przyczyną najazdu Henryka był wspomniany już układ na przeżycie pomiędzy Leszkiem a Laskonogim, który miał zamykać księciu śląskiemu drogę do Krakowa. Jednak jak już podnosiłem, jeśli układ byłby zawarty w 1225 roku to spodziewanym sukcesorem w obu dzielnicach był Leszek. Dlatego też, jak słusznie zauważył niegdyś niegdyś. Zientara, z punktu widzenia Brodatego układ ten był bez znaczenia. Również dalsze wywody G. Labudy mogą budzić uzasadnione wątpliwości. Mianowicie uznał on, iż uгода zawarta nad Dłubnią pomiędzy najeżdźcą a Kazimierzowicami była wynikiem wyjaśnienia złożonego przez Leszka. Otóż przedmiotem transakcji była ziemia sandomierska a Henryk był wprowadzony w błąd. Jednakże z dokumentu w Cieni oraz kontekstu wydarzeń po śmierci Leszka wynika jednoznacznie, iż przedmiotem umowy była cała dzielnica Leszka-ziemia krakowska i sandomierska. Ponadto trudno uznać, iż Henryk nie wiedział o warunkach przymierza. Musiało o nim być wówczas głośno a jego zawarcie było zapewne ogłoszone na wiecu możnowładztwa małopolskiego i

uwagę zaprzątęły kolejne sprawy. Henryk uwikłał się w walki o ziemię lubuską, natomiast Leszek wsparł Daniela Romanowicza przeciwko księciu halickiemu Mścisławowi Udałemu³⁶⁹.

Konflikt zbrojny apogeum osiągnął w 1227 r. Władysław Laskonogi postanowił rozprawić się wreszcie z krnąbrnym bratankiem, który niepokoił jego dzierżawy i po raz kolejny pozbawić go dzielnicy. Zebrawszy silną armię obległ Odonica w Ujściu³⁷⁰. Poniósł tam jednak klęskę gdy oddziały Władysława Odonica dokonały wypadu i zaatakowały oblegających³⁷¹. Pokonany Laskonogi był zmuszony zakończyć oblężenie i wrócić do siebie³⁷². Następnie doszło do wydarzeń, których wyjaśnienie jest dosyć trudne a opinie historyków sprzeczne. *Kronika Wielkopolska* informuje, że w wyniku zwycięstwa pod Ujściem *Wladislaus Odonis post modici temporis intervallum animose insequitur, et Posznaniem, Kalisz et alia castra dominii sui recuperat, patruo suo invito*³⁷³. Historycy bardzo różnie odnosili się do tego przekazu. Część akceptowała go i stała na stanowisku, iż Odonic zajął całą lub prawie całą Wielkopolskę³⁷⁴. Inni jednak nie dają mu wiary i sądzą, iż kronikarz wprowadził do narracji, wydarzenia, które miały miejsce później, opisane w 63 i 64 rozdziale kroniki³⁷⁵. Wydaje się, iż rację mają ci historycy, którzy przyjmują przekaz źródła. Należy zauważyć, iż opisując wypadki mające miejsce po bitwie pod Ujściem, kronikarz mówi, o odzyskaniu przez Odonica ojcowizny czyli ziemi poznańskiej i kaliskiej. W dalszych

wielkopolskiego. Tak więc rozwiązania zagadki trzeba szukać gdzieś indziej. Sądzę, iż przedmiotem zatargu były nieporozumienia, jakie pojawiły się pomiędzy Kazimierzowiczami a księciem śląskim w sprawie dalszych losów misji pruskiej a w szczególności ziemi chełmińskiej. Tym bardziej, iż są wskazówki, że stosunki pomiędzy Henrykiem a Leszkiem uległy pogorszeniu już wcześniej. Szerzej uzasadniłem to w pracy Ł. Szempliński, *Polityka północna*, s. 118-120.

369 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 221-222; B. Włodarski, *Polska i Ruś*, s. 85-87; D. Dąbrowski, *Daniel*, s. 123-126.

370 *Kronika Wielkopolska*, c. 59; *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 3.

371 *Kronika Wielkopolska*, c. 59.

372 *ibidem*

373 *ibidem*

374 T. Jurek, *Gąsawa*, s. 158; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 202.

375 G. Labuda, *Śmierć Leszka Bialego*, s. 27-28; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 126, przyp. 1, A. Kłodziński, *Stosunki*, s. 137.

partiach dzieła informuje natomiast o zajęciu całej Wielkopolski³⁷⁶. Są to więc dwa różne fakty źródłowe i nie może tu być mowy o przenoszeniu wstecz wydarzeń późniejszych. Z przekazem *Kroniki Wielkopolskiej* dobrze korespondują informacje Jana Długosza o spaleniu spichrzów Laskonogiego w Niedźwiedziu przez wojska triumfującego Odonica³⁷⁷. Lokalizacja tej osady jest sporna, ale należy chyba uznać, iż mowa jest o Niedźwiedziu leżącym w powiecie Ostrzeszowskim a więc wówczas w ziemi kaliskiej³⁷⁸.

Dalszy przebieg wydarzeń wzbudza wiele kontrowersji. W szczególności dotyczy to wiecu gąsawskiego i wypadków, które się tam rozegrały. Tym razem, nie jest to spowodowane ubóstwem źródeł, lecz ich sprzecznością, co w szczególności tyczy się dwóch najważniejszych przekazów w *Kronice Wielkopolskiej* i *Kronice polsko-śląskiej*. Z tekstu *Kroniki Wielkopolskiej* wynika, iż Świętopełk zażądał od Leszka statusu udzielnego księcia, jaki otrzymał niegdyś książę pomorski Bogusław od Kazimierza Sprawiedliwego. Leszek odmówił, więc władca gdański przestał okazywać mu wierność. Zaniepokojony tym Leszek, porozumiewając się z Henrykiem Brodatym zwołał wiec w celu przywrócenia do posłuszeństwa Świętopełka oraz odebrania Odonicowi Nakła³⁷⁹. Należy zaznaczyć, iż wedle przekazu kroniki, głównym celem spotkania była sprawa Świętopełka, natomiast problem odebrania Nakła miał mniejsze znaczenie³⁸⁰. Inaczej wypadki gąsawskie pokazuje *Kronika polsko-śląska*. Źródło te składa się jak gdyby z dwóch części – pierwsza zajmuje się dziejami

376 (...) *anno sequenti de terris Polonie protinus fugavit*, c. 63, (...) *Sic Wladislaus Odonis in tocius Polonie dominio principatur*, c. 64.

377 Zauważył to T. Jurek, *Gąsawa*, s. 158. J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 503, kładzie spalenie spichrzów na 1226 r. jednak jednocześnie łączy z tym wydarzeniem śmierć wojewody Dobrogosta. Jednak *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 3 oraz *Kronika Wielkopolska*, c. 59 informują, iż wojewoda zginął pod Ujściem. Tak więc spalenie spichrzów w Miedźwiedziu należy przenieść na 1227 r.

378 Tak K. Pieradzka w komentarzu do J. Długosza, *Roczniki*, ks. 6, s. 305, przyp. 3; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 104; G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego*, s. 28, przyp. 74; Innej lokalizacji dokonuje T. Jurek, który identyfikuje osadę z tekstu J. Długosza z Niedźwiedziami koło Janowa i Rogowca w dzielnicy gnieźnieńskiej. Dopuszcza on jeszcze możliwość, iż chodzi o Niedźwiedziny koło Skoków lub, co mniej prawdopodobne, zaginione Niedźwiady koło Książa. T. Jurek, *Gąsawa*, s. 158, oraz również przyp. 37 na tejże stronie.

379 *Kronika Wielkopolska*, c. 60. T. Jurek, *Gąsawa*, s. 157-158 uważa, że tekst jest zepsuty i może nie oddawać całkowicie intencji twórcy. Faktem jest, iż tekst ma niepoprawny szyk jednak nie oznacza to, iż przekazuje inne treści niż chciał autor. Por. uwagę B. Kürbis, *Kronika Wielkopolska*, s. 167, przyp. 438.

380 Tak G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego*, s. 15-17.

całej Polski natomiast druga skupia się na dzielnicę śląskiej. Również interesująca nas sprawa opisana jest dwukrotnie za każdym razem w trochę inny sposób. W części "ogólnej" kronikarz informuje, iż Leszek Biały wraz z Henrykiem Brodatym, Konradem i Odonem (*cuius causa tunc agebatur*³⁸¹) wyruszył na Nakło przeciwko Pomorzanom³⁸². Został jednak przez nich zaatakowany w łaźni i zabity. Źródło dodaje, iż wyprawa nie powiodła się z powodu zdrady Odon. W drugiej części kronikarz dodaje, iż wyprawę zwołał Odon w celu zdradziecko wymordowania wszystkich książąt i sięgnięcia po *monarchiam*. Precyzuje też, na czym polegała zdrada Odon – miał on pozostawać w porozumieniu z Pomorzanami³⁸³.

Jak widać, przekazy mocno różnią się między sobą, podobnie jest z opiniami historyków.

Wydaje mi się, iż przekaz *Kroniki Wielkopolskiej* zasługuje na większe zaufanie i lepiej pasuje do wydarzeń sprzed i po wiecu w Gąsawie.

Sukces Władysława Odonica pod Ujściem oraz zajęcie ziemi poznańskiej i kaliskiej postawił jego rywala w ciężkim położeniu i zmusił do wezwania na pomoc najpotężniejszego sojusznika-Leszka Białego. Jak wiadomo między Leszkiem a Laskonogim był zawarty układ w sprawie wzajemnego dziedziczenia dzielnic. Nabytki terytorialne Odonica oczywiście oddalały perspektywę odziedziczenia Wielkopolski. Wydarzenia te oraz niesubordynacja Świętopełka, która przerodziła się w otwarty bunt zmusiły księcia do interwencji³⁸⁴. To Leszek Biały więc, a nie jak chce *Kronika polsko-śląska* Władysław Odonic, był inicjatorem zwołania wiecu. Występujący w roli princepsa Leszek pragnął przywrócić swoje zwierzchnictwo nad Świętopełkiem oraz wspomóc swego sojusznika Władysława Laskonogiego poprzez zwrócenie mu Nakła, które wcześniej miało być odebrane Odonicowi³⁸⁵. Zamiany księcia krakowskiego były popierane przez Henryka Brodatego, Konrada mazowieckiego i z całą pewnością Władysława Laskonogiego. Oprócz kwestii inicjatora spotkania i celu jego zwołania, sporną sprawą jest zagadnienie czy doszło wówczas

381 *Kronika polsko-śląska*, s. 640-641, s. 648.

382 ibidem

383 ibidem

384 Można się zgodzić z B. Śliwińskim, *Zerwanie*, s. 225-226, że oskarżenie Leszka o współdziałanie z Prusami w najeździe na klasztor oliwski w 1226 r. było przyczyną oficjalnego wypowiedzenia posłuszeństwa przez władcę gdańskiego. Jednak z takimi zamiarami nosił się on już przynajmniej od czasu podjęcia decyzji o wspomoczeniu Władysława Odonica.

385 Wydaje się, iż nie należy tu rozumieć jedynie samego grodu, lecz obszar całej kasztelanii nakielskiej.

do pokojowych obrad czy wyprawy zbrojnej. *Kronika Wielkopolska* sugeruje to pierwsze rozwiązanie³⁸⁶ natomiast *Chronicon Polonorum* nic nie wie o wiecu, natomiast według jej relacji Piastowie zorganizowali wyprawę zbrojną na Nakło. Wydaje się, iż Leszek Biały wraz z sojusznikami planował wyprawę zbrojną i był na nią przygotowany, lecz wcześniej miał odbyć się wiec, na który wezwany został Świętopełk i zapewne Odonic w celu wymuszenia na nich posłuszeństwa i próby pokojowego załatwienia sporu³⁸⁷. Władysław Odonic najwidoczniej ugiął się przed presją pozostałych książąt i przybył na wiec. Jednak nie zjawiał się Świętopełk. Czy już wtedy planował napad, czy pomysł ten zrodził się podczas trwania wiecu i w wyniku niekorzystnych dla niego decyzji, które tam zapadły³⁸⁸, trudno stwierdzić. Dość powiedzieć, iż gdy rankiem Leszek i Henryk Brodaty odpoczywali w łaźni zostali napadnięci przez Pomorzan. Książę śląski odniósł ciężkie rany natomiast Leszek został zabity podczas ucieczki w kierunku Marcinkowa³⁸⁹.

Wina Pomorzan i Świętopełka wydaje się bezsporna i potwierdza ją szereg źródeł³⁹⁰. Również badacze nie mają wątpliwości, co do roli władcy gdańskiego w wydarzeniach gąsawskich. Inaczej sprawa ma się z Władysławem Odonicem. Część źródeł wymienia go jako sprawcę zbrodni, jednak często dodaje, iż dokonało się to w wyniku zdrady³⁹¹. Te

386 *Quod Lestko (...) capitaneum et ceterarum terrarum suarum capitaneos evocari decrevit iubens, ut in Ganszawam (...) certa die convenirent super bono cum ipso reipublice tractaturi, (...)*, *Kronika Wielkopolska* c. 60.

387 Chyba właśnie taki przebieg wydarzeń przedstawia *Kronika Wielkopolska*, gdzie Leszek *volens etiam castrum Naklense sub duce Wladislao Odonis expugnare (...) capitaneos evocari decrevit iubens, ut Ganszawam (...) certa die convenirent super bono cum ipso reipublice tractaturi, (...)*, *Kronika Wielkopolska*, c. 60.

388 Tak B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 235 T. Jurek, *Gąsawa*, s. 164.

389 *Kronika Wielkopolska*, c. 60; *Kronika polsko-śląska*, s. 640, 648.

390 *Rocznik Małopolski*, s. 164-165; *Rocznik Traski*, s. 837; *Rocznik Sędziwoja*, s. 877; *Rocznik krakowski*, s. 837; *Annales Silesi Compilati*, M. Błażowski, [w:] MPH, t. 3, Lwów 1878 s. 677, *Kronika halicko-wołyńska. Kronika Romanowiczów*, oprac. D. Dąbrowski, A. Jusupovic, Kraków-Warszawa 2017, s. 135. Zob. również D. Dąbrowski, *Uczestnicy wydarzeń gąsawskich w 1227 roku w świetle przekazów Kroniki halicko-wołyńskiej*, [w:] *Gąsawa w pamięci historycznej w związku z 620 rocznicą lokacji miasta*, red. D. Karczewski, Inowrocław 2009, s. 93-118; *Kronika Wielkopolska*, c. 60; *Kronika polsko-śląska*, s. 640-641, 648; *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 124; *Kronika Dzierzwy (Rocznik franciszkanów krakowski)*, s. 47-48.

391 *Kalendarz krakowski*, s. 188; *Rocznik kapituły krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, [w:] MPH, sn., t. 5, Warszawa 1978 s. 75; *Rocznik krótki*, s. 240; *Rocznik świętokrzyski*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska,

sprzeczne opinie zbiera *Latopis hipacki* oraz przede wszystkim *Kronika Wielkopolska* i *Kronika polsko-śląska*, które to za bezpośrednich wykonawców zamachu uważają Pomorzan, lecz obwiniają Władysława o pozostawaniu z nimi w zмовie. Niejasność podstawy źródłowej skłania niektórych badaczy do negowania winy juniora wielkopolskiego. Zdaniem tych historyków, oskarżenia wobec Odonica powstały w wyniku niekorzystnego dla tego władcy zbiegu okoliczności takich jak to, iż był on gospodarzem spotkania czy to, że pozostawał w sojuszniczych stosunkach z Świętopełkiem³⁹². Trudno odpowiedzieć z całą pewnością w granicach władztwa którego książąt wielkopolskich leżała wówczas Gąsawa, jednak chyba bardziej prawdopodobne jest, iż w księstwie Władysława Laskonogiego³⁹³. Nie wydaje się bowiem, aby Leszek Biały zwoływał wiec na obszarze kontrolowanym przez Odonica, gdy jednocześnie pozostawał z nim w konflikcie³⁹⁴. Juniora wielkopolskiego jako gospodarza wiecu wymienia wprawdzie *Kronika polsko-śląska*, lecz wydaje się to własną egzemplifikacją kronikarza. Umieścił on bowiem, spotkanie książąt nie w Gąsawie lecz pod Nakłem. Nakło leżało w ziemi Odonica, więc wydawało mu się naturalne, iż Piastów wezwał właśnie ten książę³⁹⁵. Jednak fakt, iż Świętopełk był jego sojusznikiem oraz to, że plany Leszka i sprzymierzonych z nim książąt godziły w interesy Władysława łatwo mogły dać asumpt do oskarżeń obecnego w Gąsawie księcia. Bardzo trudno dziś odpowiedzieć na ile

[w:] MPH, sn., t. 12, Kraków 1996, s. 34; *Chronica Albricii Trium Fontium*, [w:] MGH SS, t. 23, wyd. P. Scheffer-Boichorst, [w:] Hannoverae 1874, s. 921.

392 T. Jurek, *Gąsawa*, s. 159-160; B. Śliwiński, *Zerwanie*, s. 227-228. Należy zaznaczyć, że obydwaj uczeni dali pierwszeństwo przekazowi *Kroniki polsko-śląskiej* i założyli, iż tuż przed wiecem Odonic zerwał sojusz z Świętopełkiem i wszedł w konflikt z nim o Nakło. Ja widzę inaczej przebieg wypadków, zresztą wydaje się, iż gdyby faktycznie Władysław Odonic był w stanie wojny, ze Świętopełkiem i wzywał pozostałych książąt na pomoc to nie byłby później przez tak wiele środowisk w Polsce oskarżany o zdradę.

393 W literaturze różnie przedstawia się tą kwestię. Zwolennikami poglądu, iż gospodarzem zjazdu był Odonic są T. Jurek, *Gąsawa*, s. 159, 162-163; J. Bieniak, *Polityczne*, s. 54, 56; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 221. Przeciwnego zdania był G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego*, s. 30; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 206.

394 Nadanie Chomiąży klasztorowi Kanoników Regularnych w Trzemesznie, która leżała niedaleko Gąsawy wskazuje, że był to teren pograniczny pomiędzy terenami Odonica i Laskonogiego. W pobliżu Gąsawy rozciągały się dobra ziemskie rodu Nałęczów, który popierał wówczas Laskonogiego, co wzmacnia ten pogląd o Laskonogim jako gospodarzu wiecu. Natomiast sama Gąsawa była własnością klasztoru w Trzemesznie. KDW, nr 11.

395 *Kronika polsko-śląska*, s. 648.

były one zasadne. Paradoksalnie na korzyść Odonica mogłoby świadczyć fakt, iż sprzymierzeni Piastowie planowali odebrać mu kasztelanię nakielską. Warto sobie zadać pytanie dlaczego Nakło a nie Kalisz czy Poznań? Otóż kasztelania nakielska była częścią dzielnicy gnieźnieńskiej, do której Odonic nie miał żadnych praw dopóki żył Laskonogi³⁹⁶. Nasuwa się więc przypuszczenie, iż Leszek Biały i jego adherenci próbowali kompromisowego załatwienia sporu. Wedle ich zamierzeń junior wielkopolski miał zachować swoją ojcowiznę (ziemię kaliską i poznańską) natomiast księstwo gnieźnieńskie w całości przypaść Laskonogiemu. Zaprezentowana tutaj hipoteza ma dwa słabe punkty. Mianowicie, takie rozwiązanie konfliktu nie było by pomysłem Laskonogiego, a w szczególności Henryka Brodatego. Dla tego pierwszego oznaczałoby usankcjonowanie utraty ziemi kaliskiej i poznańskiej. Natomiast książę śląski musiałby się pogodzić z utratą ziemi kaliskiej, która wedle moich przypuszczeń miała mu przypaść po śmierci seniora wielkopolskiego. Jednakże

396 Większość badaczy sytuuje Nakło w ziemi gnieźnieńskiej. Zob. S. Arnold, *Terytoria plemienne*, s. 282, przyp. 257 oraz mapa Wielkopolski; T. Ginter, *Działalność fundacyjna*: mapa nr 11. Innego zdania jest J. Bieniak, *Wielkopolska*, którego zdaniem kasztelania nakielska znajdowała się w dzielnicy poznańskiej. Koronnym argumentem owego uczonego jest fakt, iż z *Rocznika kapituły poznańskiej* wynika, że po podziale z 1253 roku pomiędzy synami Odonica, Nakło weszło w skład poznańskiej dzielnicy Przemysła I. Jednakże cztery lata wcześniej weszło ono w skład gnieźnieńskiej dzielnicy Bolesława o czym informuje to samo źródło. Ponadto wydaje się, że pozostało ono (tj. Nakło) w gnieźnieńsko-kaliskim księstwie Bolesława Pobożnego pomimo wykrojenia dzielnicy poznańskiej bratankowi Przemysłowi II w 1273 roku. Zdaje się o tym świadczyć dokument z 1278 roku, w którym Przemysł II rozstrzygnął spór pomiędzy Ziemomysłem kujawskim a Leszkiem Czarnym. W liście świadków owego dyplomu kasztelan nakielski Andrzej występuje w otoczeniu innych dostojników dzielnicy kalisko-gnieźnieńskiej. Sądzę więc, iż przydzielenie Nakła Przemysłowi I było sytuacją wyjątkową, wynikłą z jego przewagi nad bratem i nie nawiązywało do wcześniejszych podziałów. Możliwe, iż Przemysł nie ufając do końca bratu, chciał osobiście kontrolować newralgiczną granicę z Pomorzem. O tym, iż początkowo stosunki Przemysła i Bolesława były raczej chłodne, zdaje się świadczyć nieobecność juniora wielkopolskiego na uroczystościach z okazji kanonizacji św. Stanisława w Krakowie w 1254 r. Uroczystości te zgromadziły wszystkich Piastów z tzw. opcji prowęgierskiej czyli Bolesława Wstydliwego, Przemysła I, Kazimierza kujawskiego, Siemowita Konradowica oraz Władysława opolskiego. Najwidoczniej Bolesław Pobożny był wówczas opozycyjnie nastawiany do tego stronnictwa. Zob. KDW, nr ; Na temat stronnictwa węgierskiego i uroczystości ku czci św. Stanisława zob. N. Mika, *Walka o spadek po Babenbergach 1246-1278*, Racibórz 2008; P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000, s. 113-146; *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 34; *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański, [w:] MPH, s.n., t. 10, cz. 2, Warszawa 1974, s. 63.

Laskonogi był w niezwykle trudnej sytuacji i bardzo prawdopodobne jest mniemanie, iż gdyby nie interwencja Leszka Białego to realna była utrata przez niego całej Wielkopolski i podzielenie losu bratanka sprzed dziesięciu lat. Dlatego był zmuszony zgodzić się wówczas na usankcjonowanie zdobyczy rywala. Trudniej wyjaśnić postawę Henryka Brodatego. Możliwe, iż sprawa Kalisza miała być uregulowana później pomiędzy Odonicem a księciem śląskim w sposób bardziej korzystny dla Henryka. Tym bardziej, iż po utracie przez Laskonogiego ziemi lubuskiej, poznańskiej i kaliskiej jego układ z Brodatym z 1217/18 przestał być aktualny. Nasuwa się hipoteza, iż w takiej sytuacji Henryk mógł zrzec się pretensji do ziemi kaliskiej, a Odonic do ziemi lubuskiej. Możliwe również, iż junior wielkopolski przyjął dawne zobowiązanie swego stryja i obiecał, iż po jego śmierci Kalisz przejdzie w ręce śląskiej linii Piastów. Niestety stan źródeł nie pozwala postawić usuwającej wszystkie wątpliwości hipotezy. Fakt, iż celem princepsa krakowskiego było odebranie jedynie Nakła nie przesądza jednak braku winy młodszego z Władysławów. Nie chciał się on bowiem pogodzić z utratą ziemi gnieźnieńskiej, która jako się spodziewano miała wejść w posiadanie małopolskiej linii Piastów. Tak więc decyzje jakie zapadły w Gąsawie wcale nie były dla niego tak korzystne jak się na pierwszy rzut oka wydaje³⁹⁷. Jednak są jeszcze inne przesłanki świadczące na korzyść Odonica. Wielu historyków podkreśla brak kar kościelnych wobec Władysława (zresztą Świętopełka również) oraz rychły jego sojusz z bratem Leszka Konradem³⁹⁸. Wskazywałyoby to, iż brak było jednoznacznych dowodów winy juniora wielkopolskiego. Co nie wyklucza oczywiście, iż faktycznie pozostawał on w zмовie z princepsiem gdańskim. Inną sprawą jest to czy zamiarem Świętopełka i Odonica było rzeczywiście dokonanie zabójstwa. Możliwe, iż celem było jedynie porwanie Leszka w celu wymuszenia pewnych decyzji politycznych. Świętopełkowi zależało na uznaniu przez princepsa swojej suwerenności natomiast Odonicowi aby odstąpił on od Laskonogiego i unieważnił zawarty z nim układ. Należy zauważyć, iż przysięga była niosącym konkretne konsekwencje aktem prawnym. Dlatego celem porwania mogło być skłonienie Leszka aby zobligować go za pomocą przysięgi do korzystnych dla Świętopełka i Odonica decyzji. Z tego względu uprowadzenie było częstą praktyką podczas rozbicia dzielnicowego w

397 Sądzę, iż plan działania czyli zajęcie Nakła umówił Leszek podczas narady z Henrykiem w czasie poprzedzającym wiec w Gąsawie. Jednak ostateczną decyzję podjęto chyba na wiecu.

398 J. Umiński, *Śmierć Leszka Białego*, Nasza Przeszłość 2 (1947), s. 25-29 T. Jurek, *Gąsawa*, s. 165; B. Śliwiński, *Zerwanie*, s. 236-238; G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego*, s. 34.

przeciwieństwie do zabójstw, które były czymś niesłychanym³⁹⁹. Podczas takiej akcji sytuacja łatwo mogła łatwo wymknąć się spod kontroli. Wydaje się, że fakt, iż ucierpiał również Henryk Brodaty świadczy właśnie o takim przebiegu wypadków. O ile można by jeszcze uwierzyć, iż chciano zlikwidować Leszka to nie do przyjęcia wydaje się, iż zamachowcy zamierzali wymordować wszystkich obecnych na wiecu Piastów. *Kronika Wielkopolska* informuje, iż doszło wówczas do jakichś walk⁴⁰⁰. Być może Pomorzanie natknęli się na znacznie silniejszą niż się spodziewali straż korzystających z łaźni książąt i doszło między nimi do potyczki. W powstałym zamieszaniu ciosy otrzymał Henryk a Leszek zginął podczas ucieczki, prawdopodobnie wzięty za zwykłego woja⁴⁰¹.

Wiec gąsawski, mający w swych założeniach rozwiązać nabrzmiałe w Wielkopolsce problemy, zakończył się więc całkowitym fiaskiem. Sytuacja pomiędzy Odonicem a stryjem musiała być bardzo napięta. Odonic odzyskał wprawdzie ojcowiznę i dzierżył część ziemi gnieźnieńskiej, a śmierć Leszka oddalała zagrożenie przejęcia przez niego dzielnicy gnieźnieńskiej. Jednak jego rywal dążył najprawdopodobniej do jego wydziedziczenia i odebrania zajętych terenów. Dla Odonica pojawiło się jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Po śmierci Leszka wojna domowa w Wielkopolsce splątana została z rywalizacją o tron krakowski. Jednym z kandydatów do objęcia tam władzy był właśnie wielkopolski senior. Podstawą jego roszczeń był wspominany już wielokrotnie układ na przeżycie z tragicznie zmarłym księciem krakowskim. Jednak postanowienia układu nie odnosiły się tylko do praw Władysława Starego do Krakowa. Wedle jego warunków książę wielkopolski zobowiązał się również adoptować syna Leszka Bolesława i uczynić go dziedzicem w całym jego władztwie, a więc również w Wielkopolsce⁴⁰². Dlatego też śmierć Leszka Białego wcale nie usuwały

399 Zob. J. Umiński, *Śmierć*, s. 29. Wiadomo, iż wypadkiem była śmierć Przemysła II. Wypadków porwań celem wymuszenie korzystnej dla siebie decyzji było wiele. Można wymienić chociażby porwanie Henryka Brodatego przez Konrada Mazowieckiego czy Przemysła II przez Henryka IV Probusa. Praktyki takie stosowano poza Polską. Przykładem może być porwanie króla duńskiego Waldemara II przez hrabiego szweryńskiego Henryka Czarnego. Zob. M. Smoliński, *Świętopelk gdański*, Poznań 2016, s. 124.

400 *Kronika Wielkopolska*, c. 60.

401 Zob. B. Śliwiński, *Zerwanie*, s. 238. Nie przekonuje natomiast pogląd N. Miki, *Udział książąt śląskich w wydarzeniach w Gąsawie 1227 roku*, [w:] *Gąsawa w pamięci historycznej*, Inowrocław 2009, s. 90, iż pod Gąsawą doszło do bitwy. Oczywiście w otoczeniu książąt znajdowali się zbrojni, ale wątpliwe aby stacjonowały tam armie uczestników.

402 *Ego Wladizlaus dux Polonie Bolezlaum filium fratris mei ducis Lestconis adopto in filium et in bonis meis omnibus mobilibus et immobilibus totaliter mihi heredem susbituo*, KKK, nr 19.

groźby przejścia Wielkopolski w ręce małopolskiej linii Piastów. Należy też zwrócić uwagę, iż niespodziewanie zmieniła się rola Laskonogiego. Poprzez adopcję malutkiego Bolesława jego walka z bratankiem nabrała większego sensu i nie ograniczała się jedynie do konfliktu osobistego. Starszy z Władysławów miał już komu zostawić swoje dziedzictwo i zapewne zależało mu aby było ono jak największe. W tym kontekście jeszcze większego prawdopodobieństwa nabiera wyrażone wyżej przypuszczenie, iż ksiązę dążył do wydziedziczenia bratanka⁴⁰³.

W takiej sytuacji nie mogło być mowy o zakończeniu konfliktu w Wielkopolsce. Nic dziwnego, że wkrótce po wiecu w Gąsawie znów słyhać o walkach jakie wybuchły pomiędzy „dwoma rywalami”⁴⁰⁴. *Kronika Wielkopolska* informuje, iż w 1228 r. Władysław Odonic został najechany przez stryja, pokonany w bitwie i wzięty do niewoli⁴⁰⁵. Podobną informację zawierają *Rocznik krótki* oraz *Rocznik kapituły krakowskiej*. To drugie źródło przesuwają jednak to wydarzenie na 1229 rok. Sądzę, iż prawidłowa jest data 1228, natomiast pisarz przepisujący ok. 1266 roku *Rocznik kapituły krakowskiej* mylnie wciągnął zapiskę pod 1229 rok. Pierwotnie znajdowała się ona pod datą 1228⁴⁰⁶. Triumf Władysława Starego nie trwał długo, gdyż bratanek wkrótce się uwolnił i wedle kronikarza w następnym roku wygnał stryja z Wielkopolski 407. Pomimo niepowodzenia Laskonogi raz jeszcze spróbował odzyskać swoje księstwo. Wedle *Kroniki Wielkopolskiej* w 1231 roku obległ on Gniezno, jednak bez skutku. Nie mogąc zdobyć grodu odstąpił od oblężenia i wkrótce po raz kolejny został wygnany⁴⁰⁸. Jak widać sytuacja w Wielkopolsce w ciągu kilku lat zmieniała się jak w

403 Przypuszczenie to ugruntowane jest w literaturze. Zob. B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 238.

404 Użyłem tu określenia G. Labudy, *Dwaj rywale*, s. 290.

405 *Kronika Wielkopolska*, c. 63.

406 G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 120. Pogląd taki powszechny jest w literaturze. Zob. B. Zientara *Henryk Brodaty*, s. 239; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 128; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 138; S. Pelczar, *Władysław Laskonogi*, s. 232. Ostatnio jednak za datą *Rocznika kapituły krakowskiej* opowiedział się J. Bieniak, *Polityczne okoliczności*, s. 50. Nie wydaje się to słuszne. Podobnie uważał R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 210.

407 *Kronika Wielkopolska*, c. 63.

408 *Kronika Wielkopolska* nie mówi *expressis verbis*, iż Laskonogi został po raz kolejny wygnany przez bratanka, lecz, iż zmarł on na wygnaniu. Można więc również przyjąć interpretację, iż samowolnie opuścił on Wielkopolskę. Jednak nota w *Roczniku kapituły gnieźnieńskiej*, s. 3, wyraźnie mówi, iż Laskonogi został wygnany z Wielkopolski tego samego roku w którym zmarł. Tak więc sądzę, iż Odonic po raz drugi wygnał z Wielkopolski swego stryja.

kalejdoskopie. Nie jest łatwo wyjaśnić dokładną chronologię ani przyczyny tak częstych zmian⁴⁰⁹. Jednak warto spróbować podjąć taką próbę. Przytłaczająca większość badaczy, zajmująca się tym zagadnieniem sądzi, iż Odonic dostał się do niewoli przed wiecem w Cieni, po którym Laskonogi objął rządy w Krakowie⁴¹⁰. Nie jest znana jego data dzienna, jednak więc ten musiał odbyć się przed 12 maja 1228 a po 7 maja tegoż roku⁴¹¹. Albowiem tego dnia Grzymisława tytułowała się jako *ducissa Cracovie*, natomiast tydzień później, odbywając *colloquium* z synem Romana Mściławowicza, przyjęła tytuł *ducissa Sandomirie*⁴¹². Oznaczałoby to, iż w tym czasie księżna zrzekła się władzy w Krakowie i usunęła się do Sandomierza. Przesłanki, które nakazują kłaść pokonanie i pojmania juniora wielkopolskiego przez Władysława Starego, przed objęciem przez niego władzy w Krakowie, wydają się dość mocne. Wydaje się naturalne, iż poczynił on starania o wypełnienie układu z Leszkiem Białym, dopiero wówczas gdy miał rozwiązane ręce w Wielkopolsce. Ponadto zauważyć należy, iż Cienia leży na granicy ziemi sieradzkiej i kaliskiej. Tak więc ziemia kaliska musiała znajdować się pod panowaniem Laskonogiego⁴¹³. Tutaj jednak nasuwa się wątpliwość, czemu oficjalna adopcja Bolesława Wstydliviego oraz obietnice względem małopolskiego możnowładztwa i Kościoła, których udzielił Władysław, w zamian z Kraków, doszły do skutku w peryferyjnej Cieni a nie stołecznym grodzie? Trudno oprzeć się wrażeniu, iż sytuacja w Wielkopolsce wcale nie była opanowana, dlatego Laskonogi nie chciał za bardzo oddalać się od jej granic. Warto pochylić się również nad faktem, iż zwycięstwo

409 Ostatnio J. Bieniak, *Polityczne okoliczności*, s. 49-50 uznał tak częste zmiany panujących w dzielnicy wielkopolskiej za nieprawdopodobne i odrzucił przekaz *Kroniki Wielkopolskiej*. Wydaje się jednak, iż rację miała B. Kürbis, *Dziejopisarstwo wielkopolskie*, s. 66-68, iż kronikarz czerpał w tym miejscu z zaginionych roczników wielkopolskich.

410 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 239-240; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 148, S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 236; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 90.

411 Nie wiedzieć czemu w historiografii bardzo często się zdarza, iż data dzienna nadanie Pakosława dla klasztoru cystersów w Mogile jest rozwiązywana jako 5 maja. A przecież dokument jest opatrzony datacją *nonas Maii*, co odpowiada dniu 7 maja. Zwrócił ostatnio na to uwagę D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz*, s. 146, przyp. 355.

412 Kmog, nr 6; KDM, t. 2, nr 395.

413 Do tych argumentów B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 240-241 dodaje, iż sprawa Odonica musiała być rozwiązana, skoro biskup Paweł brał udział w zjeździe w Cieni, którego postanowienia *de facto* wydziedziczały juniora wielkopolskiego. Jednak biskup Paweł był zwolennikiem Laskonogiego i tak wniosek nie jest konieczny.

Laskonogiego nad Odonicem odnotował *Rocznik kapituły krakowskiej*. Jeżeli baczniej przyjrzeć się temu źródłu to można łatwo zauważyć, iż nie ma tam praktycznie not odnoszących się do wydarzeń w innych dzielnicach, jeżeli nie dotyczą one aktualnych ksiąząt krakowskich bądź w jakiś bezpośredni sposób nie wpływają one na sytuację w Małopolsce⁴¹⁴. Sądzę, iż odpowiedni wpis annalisty miał miejsce dlatego, iż Laskonogi był już księciem krakowskim gdy pokonał i uwięził bratanka. Możliwe, iż swój sukces zawdzięczał wsparciu Małopolskich możnych. Jednak pewne zwycięstwa nad bratankiem musiał odnieść już wcześniej, skoro opanował ziemię kaliską.

Władysław Odonic krótko był więziony przez stryja. Nie wiadomo kiedy dokładnie odzyskał wolność, jednak latem 1228 r. walki z Konradem o ziemię krakowską toczył Henryk Brodaty⁴¹⁵. Występował on w imieniu Laskonogiego, który najwidoczniej musiał walczyć z bratankiem i nie mógł bronić ziemi krakowskiej. Szczegóły tego konfliktu i stan posiadania obydwu pretendentów do władzy w Wielkopolsce są nieznane. Jedyne co można stwierdzić z dużą dozą prawdopodobieństwa, iż ziemia kaliska należała do starszego z Władysławów. Świadczy o tym, wspomniany już fakt, iż nie możliwy by był więc w Cieni, gdyby w Kaliszu panował Odonic. Ponadto podobne przypuszczenie można wysnuć z wydarzeń mających miejsce latem 1229 r. Walczący wówczas o Kraków Konrad, wraz z Romanowiczami, Danielem i Wasylkiem najechał ziemię kaliską. W tym czasie jedynym rywalem młodszego z Kazimierzowiców był książę wielkopolski, gdyż wspomagający go Henryk Brodaty został przez Konrada uwięziony na początku 1229 roku⁴¹⁶. Wskazywałoby to, że dzielnica kaliska była wówczas w rękach Laskonogiego. Tym bardziej, iż latopisarz wyraźnie wskazuje, kto

414 Wyjątkiem są sytuacje szczególne jak np. najazd Litwinów na Mazowsze w 1262 roku. Jednak lokalne konflikty dzielnicowe, nie dotyczące w żaden sposób Małopolski (a takim był do wiecu w Cieni konflikt Laskonogiego z Odonicem) nie mają w nim żadnego odzwierciedlenia.

415 *Kronika polsko-śląska*, s. 649; J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 311-315; *Rocznik kapituły krakowskiej* s. 75; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 241-245; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 207. Ostatnio z odmienną hipotezą wystąpił P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny. Biografia polityczna*, Legnica 2011, s. 108-109, który uznał, iż w 1228 roku książę śląski nie pojawił się w Krakowie.

416 O uwięzieniu księcia śląskiego przez Konrada informuje szereg źródeł, mianowicie *Kronika polsko-śląska*, s. 649; *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 75; *Rocznik Traski* (pod rokiem 1228), s. 837; *Rocznik małopolski* (red. Szamotulska, również pod 1228 rokiem), s. 165 a także *Vita sancte Hedvigis*, [w:] MPH, t. 4, wyd. A. Semkowicz, Lwów 1884, s. 524.

był głównym celem wyprawy⁴¹⁷. Z tekstu źródła ruskiego można również poczynić pewne spostrzeżenia co do itinerarium mającej wówczas miejsce wyprawy. Otóż informuje ono, iż wojska najeźdźców wieczorem przekroczyły Wartę i następnego dnia rankiem sforsowały Prosnę. Zakładając, iż w nocy rozbito obóz, oznaczałoby to, iż Wartę przekroczone blisko miejsca gdzie wpada do niej Proсна. Musiano więc posuwać się kasztelanią łądzką⁴¹⁸. Sądzę, iż oznacza to, że również kasztelania łądzka znajdowała się w granicach władztwa Laskonogiego. Do tego można dodać, iż w rękach seniora wielkopolskiego znajdowała się zapewne większa część księstwa gnieźnieńskiego. Sądzę tak, ponieważ skoro Odonicowi nie udało się odebrać tych ziem stryjowi w wyniku zwycięstwa pod Ujściem, to tym bardziej wątpliwe jest aby zajął je później, gdy zaczął ponosić porażki. Wracając do mazowiecko-ruskiego najazdu w 1229 roku, to ciekawy jest fakt, iż oblężeni kaliszanie nie doczekali się pomocy własnego księcia i zawarli porozumienie z napastnikami⁴¹⁹. Widocznie Władysław Laskonogi był zaprzętnięty innymi sprawami, najprawdopodobniej konfliktem z Odonicem. Nie przekonuje pogląd M. Bartnickiego, iż Władysław znajdował się w Krakowie⁴²⁰. Gdyby tak było to wydaje się, że sprzymierzone wojska rusko-mazowieckie uderzyłyby właśnie na Kraków a nie Kalisz. Zresztą wątpliwe aby senior wielkopolski w obliczu ciągłego zagrożenia ze strony Odonica przebywał w Małopolsce. Bardziej prawdopodobny jest pogląd, iż Laskonogi toczył walki z Odonicem w północnej Wielkopolsce, dlatego nie mógł przyjść na pomoc grodzianom⁴²¹. Skoro Laskonogi posiadał południową i środkową część Wielkopolski (ziemia kaliska, kasztelania łądzka i ziemia gnieźnieńska) to tereny Władysława musiały znajdować się w jej północnej części. Niestety nic bliższego nie da się na ten temat powiedzieć. Wracając jeszcze na moment do najazdu Konrada, warto sobie zadać pytanie, czy

417 W tekście latopisu znajduje się informacja, iż *Daniel zaś i Wasylko przyszedli do Konrada i porozumiawszy się poszli na Halicz, Kronika halicko-wołyńska*, s. 136. Prócz tego Rusini złupili Milicz, leżący w granicach Śląska. Jest to zrozumiałe, zważywszy na sojusz łączący Laskonogiego i Henryków śląskich. O jakichś przygotowaniach do wojny z Konradem podjętych przez Henryka Pobożnego informuje tzw. *Kronika polsko-śląska*, s. 649. Na temat wyprawy Konrada i Romanowiczów wypowiedział się obszernie ostatnio D. Dąbrowski, *Daniel*, s. 150-155. Tam dalsza literatura.

418 Zob. D. Dąbrowski, *Daniel*, s. 150, przyp. 366.

419 *Kronika halicko-wołyńska*, s. 136-137.

420 M. Bartnicki, *Polityka zagraniczna*, s. 70. Podobnie M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 153.

421 *Kronika halicko-wołyńska*, s. 135-137. Z relacji latopisu wynika, iż Rusini złupili również Starygród, nie napotykać żadnego oporu. Sądzę, iż było to spowodowane faktem, iż dzielnica kaliska była ogołocona z wojska, które zaangażowane było w konflikt Laskonogiego z Odonicem.

działał on w porozumieniu z juniorem wielkopolskim. Materiał dyplomatyczny z 1231 roku oraz małżeństwo Kazimierza Konradowica z siostrą Odonica jasno wskazuje, iż w późniejszym czasie doszło do nawiązania sojuszniczych kontaktów pomiędzy księciem wielkopolskim i mazowieckim⁴²². Czy można jednak kontakty te cofnąć wstecz do 1229 roku? Część historyków dopuszcza taką interpretację⁴²³. Zgadzam się z tym poglądem. Ciekawe w tym kontekście brzmi przekaz *Latopisu hipackiego*, iż wojska mazowieckie nie chciały brać udziału w walkach. Sądzę, iż mogło to być spowodowane prośbą Odonica, który zabiegając o popularność w Wielkopolsce, nie chciał aby spadło na niego odium sprowadzającego łupieżce wojska z obcych dzielnic. Jeśli ta hipoteza jest słuszna, to raczej miał B. Zientara, twierdząc, iż do zadzierzgnięcia aliansu doszło już podczas trwania wyprawy mazowiecko-ruskiej⁴²⁴.

Jak już pisałem wyżej walki w Wielkopolsce zakończyły się tym razem zwycięstwem Odonica, który wygnał z dzielnicy swego stryja⁴²⁵. Jak już wiadomo, wedle kronikarza triumf Odonica miał miejsce w 1229 roku⁴²⁶. Część badaczy przyjmuje, iż stało się to najpóźniej przed 29 stycznia 1230 r., kiedy to komes Bronisz dokonał darowizny na rzecz klasztoru cystersów w Paradyżu za zgodą *ducis Polonie Vlodeslay iunioris*⁴²⁷. Wedle tego poglądu, dyplom ten dowodzi, iż junior wielkopolski był wówczas panem całej dzielnicy⁴²⁸. Tak więc wydawałoby się, iż pod koniec 1229 lub na początku 1230 r. Władysław Odonic zjednoczył w swoim ręku całą Wielkopolskę. Jednak sprawa nie jest taka prosta jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Otóż datacja grupy dokumentów komesa Bronisza dla klasztoru w Paradyżu

422 KochMaz, nr 306.

423 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 246; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 153; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 242-245.

424 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 246.

425 *Kronika Wielkopolska*, c. 63.

426 (...) *Qui captivitate evadens, patrum suum Wladislaum Magnum seu Laskonogi, anno sequenti de terris Polonie protinus fugavit (...)*. Wcześniej kronikarz informuje o pojmaniu Odonica przez Laskonogiego w 1228 roku, a więc wygnanie Laskonogiego miało miejsce w 1229 roku.

427 KDW, nr 126; 128; 129.

428 S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 64; D. Dąbrowski, *Daniel*, s. 154, przyp. 373; B. Włodarski, *Polityczne plany Konrada I, księcia mazowieckiego*, Toruń 1971, s. 40, przyp. 21; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 210, przyp. 3.

budzi znaczne kontrowersje⁴²⁹. Sprawa wciąż wymaga dalszych badań, jednak wydaje się, iż prawidłowa data tego dyplomu (jak i innych dyplomów fundacyjnych klasztoru w Paradyżu) brzmi 29 I 1232 rok⁴³⁰. W świetle tych danych dokumenty paradyskie nie są w stanie nic powiedzieć w sprawie ustalenia dokładnego terminu wygnania Laskonogiego. Wydaje się jednak, iż nastąpiło to najwcześniej jesienią 1229 roku. Możliwe, iż pomocy wojskowej udzielił Odonicowi Konrad mazowiecki.

Pokonany książę schronienie znalazł u swego śląskiego sojusznika Henryka Brodatego. Powołując się na zapis *Kroniki Wielkopolskiej* część historyków twierdzi, iż

429 Kontrowersje są spowodowane faktem, iż liczba epakt i indykcji nie zgadza się z datą roczną dyplomu.

Ponadto datacja budzi pewne wątpliwości paleograficzne, mianowicie zachodzi podejrzenie, iż doszło do połączenia dwóch laseczek oznaczających datę roczną i dwóch laseczek oznaczających liczbę kalend. Gdyby tak było prawidłowa data powinna wyglądać następująco: MCC XXX II II Kai Febr, czyli 31 I 1232. W takim wypadku zgadzałyby się liczba epakt i indykcji. Trudno powiedzieć, skąd taka pomyłka u wszystkich czterech dokumentach fundacyjnych opactwa paradyskiego (KDW 126; KDW 128; KDW 129. Czwarty dokument miał w ręku Jan Długosz, który jednak rozwiązał datę na 1234, zob. J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 338-339). Możliwe, iż rację miał T. Tyc, *Początki kolonizacji na prawie niemieckim w Wielkopolsce (1200-1333)*, Poznań 1924, s. 121-123, którego zdaniem pierwszy dokument Bronisza, zawierający nadanie Gościkowa z przyległościami miał niewyraźną datę (do dzisiaj zachowała się jedynie jego kopia). Resztę dokumentów sporządzono kilka lat później i zaopatrzone je w datę pierwotnego dyplomu. Potrzebę emendacji daty grupy dyplomów paradyskich potwierdza spostrzeżenie T. Jurka, *Paradyż*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, red. A. Gąsiorowski, Poznań 1982-2001, s. 591, przyp. 2. Zwrócił on uwagę na fakt, że w innym dokumencie z 1230 roku biskup poznański Paweł nadał dziesięciny kościołowi parafialnemu w Gościkowie, KDW, nr 127. Jest nieprawdopodobne aby następnie w ciągu kilkunastu dni zmienił decyzję i przekazał dziesięciny klasztorowi, KDW, nr 129. Tym bardziej, iż Paweł w dyplomie dla cystersów napomyka o swoim wcześniejszym nadaniu : (...) *cum eiusdem ville Gostecovo decima ad parochialem ecclesiam in eadem villam constructam et a nobis olim consecratam pertinuisse dinoscatur (...)*, KDW, nr 129. Warto również zaznaczyć, iż Kapituła Generalna Cystersów nakazała dokonać wizytacji miejsca gdzie ma być założony klasztor właśnie w 1232 roku, Canivez, *Statuta*. Biorąc to wszystko pod uwagę, sądzę, iż właściwa data nadania Bronisza brzmi 29 I 1232 rok. Troszkę dziwne w tym kontekście wydaje się, określenie Władysława Odonica jako *iunioris*, skoro Laskonogi już nie żył. Zważywszy jednak, iż zmarł on 3 listopada 1231, czyli w niedalekim czasie przed wystawieniem pierwszego dyplomu to można uznać, iż określenie to przydano z przyzwyczajenia. O. Borkowski, *Powstanie i rozwój opactwa cysterskiego w Paradyżu-Gościkowie w XIII-XIV wieku*, *Rocznik Lubuski* 14 (1986), s. 65 uznał, iż w innym czasie miała miejsce czynność prawna a w innym spisanie dokumentów. Autor jednak nie rozwinął swego poglądu.

430 Tak J. Bieniak, *Polityczne okoliczności*, s. 51; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 395.

podążył on śladami swego ojca i schronił się w Raciborzu, jednak bardziej słuszny jest pogląd, iż do tego grodu przeniósł się dopiero później, wcześniej przebywając w dzielnicy Henryka⁴³¹.

Powszechny jest w historiografii pogląd, iż przebywając u księcia śląskiego sporządził Laskonogi testament, w którym uczynił on go swoim sukcesorem w Wielkopolsce oraz ziemi krakowskiej⁴³². O istnieniu takiego testamentu informuje późniejszy układ pokojowy zawarty pomiędzy Władysławem Odonicem a księciem śląskim⁴³³. Tekst nie zawiera co prawda dokładnej daty cesji dokonanej przez Laskonogiego, jednak okres gdy przebywał on na wygnaniu na Śląsku wydaje się najbardziej prawdopodobny⁴³⁴. Aczkolwiek wydaje się, iż pierwsze ustalenia zostały poczynione wcześniej, bo już w 1228 roku, kiedy to Henryk bronił Krakowa przed Konradem jako sojusznik i zastępca Laskonogiego⁴³⁵.

Pewne kontrowersje wzbudził w historiografii zasięg terytorialny testamentu seniora wielkopolskiego. Najczęściej przyjmuje się, iż objął on całą Wielkopolskę oraz ziemię krakowską, jednak tą drugą jedynie tymczasowo, do czasu osiągnięcia pełnoletności przez

431 *Kronika Wielkopolska*, c. 64 informuje, iż w 1231 roku Laskonogi wyruszył z Raciborza do Wielkopolski w celu zdobycia Gniezna. Z tego fragmentu wielu badaczy wyciągało wnioski, iż przebywał tam od czasu swej klęski dwa lata wcześniej. Tyle, że z tekstu kroniki nic takiego nie wynika. Tak. M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 154-155; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 118. Por. S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 245; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 248

432 M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego*, s. 20; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 211; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 262; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 155-156; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 255; B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 40.

433 (...) *quod cum inter me ex una parte et fratrem meum duces Henricum ex altera, non modica esset suscitata discordia propter terram que speciali nomine dicitur Polonia, cuius verum semper me heredem putavi et principem, ipso contrarium asserente propter domini quondam Wlodizlavi ut asserit, patrum nostri, sibi factam filioque suo donationem*, KDW, nr 168.

434 R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 211, dowodził, iż o tym, że układ Brodatego i Laskonogiego miał miejsce w 1230 r., świadczą wystawione w tym samym roku dwa dokumenty Henryka dla klasztoru kanoników regularnych w Kamieńcu, w których przyjął on tytuł księcia krakowskiego. Jednak obydwie dyplomy okazały się falsyfikatami. Zob. SUB, nr 372, 373; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 377, przyp. 12; Z. Kozłowska-Budkowa, *Przyczynki do krytyki dokumentów śląskich z pierwszej połowy XIII w.*, [w:] *Studia z historii społecznej i gospodarczej poświęcone Franciszkowi Bujakowi*, Lwów 1931, s. 14-19.

435 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 242; J. Bieniak, *Pakosław Stary (Starszy) h. Awdaniec (ok. 1170-1245)*, [w:] PSB, t. 25, s. 40.

Bolesława Wstydlwego⁴³⁶. W kontekście tematu tej pracy sprawa ziemi krakowskiej schodzi na dalszy plan, natomiast ważna jest prawdziwość owej tezy względem Wielkopolski. Istnieje bowiem również pogląd odmienny, wedle którego, Laskonogi przelał prawa nie do całej Wielkopolski, lecz jedynie do swej części dziedzicznej w jej obrębie⁴³⁷. Aby rozstrzygnąć to zagadnienie warto dokładnie przyjrzeć się treści układu, kończącego wojnę Henryka Brodatego i Władysława Odonica z 1234 roku. Zachował się on do dziś w dwóch wersjach: dyplomie Władysława Odonica oraz dokumencie wydanym przez arcybiskupa Pełkę i biskupa poznańskiego Pawła, którzy zapośredniczyli pokój. W wersji juniora wielkopolskiego znajduje się zapis, iż przedmiotem sporu była (...) *terram que speciali nomine dicitur Polonia*⁴³⁸. Natomiast w wersji hierarchów można przeczytać, iż *non modica cresceret discordia (...) super possessione videlicet illius totalis partis Polonie quam antea dominus Wlodeslaus Mesconis filius possederat*⁴³⁹. Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż wersja księcia i wersja duchownych są różne. Jednak różnicę tą można wyjaśnić. W dyplomie księcia *Polonia* oznacza Wielkopolskę, natomiast *partis Polonie* u Pełki i Pawła to również cała Wielkopolska, określona jako część Polski. Wzmiankę, iż chodzi o terytorium posiadane przez Laskonogiego tłumaczą tym, iż chodziło bądź o uwypuklenie związku pomiędzy wybuchem konfliktu a testamentem seniora wielkopolskiego, bądź potrzebą jakiegoś bliższego sprecyzowania o jaką część Polski chodzi. Jak wiadomo zasięg panowania Laskonogiego w Wielkopolsce zmieniał się kilkakrotnie więc nic nie stoi na przeszkodzie, aby uznać, iż wzmianka o ziemi, którą posiadał ów książę odnosi się do czasu gdy Laskonogi był władcą całej dzielnicy. Taka interpretacja wydaje się najtrafniejsza i dobrze koresponduje z dokumentem książęcym. Ponadto lepiej pasuje do innych zapisów traktatu⁴⁴⁰. W każdym bądź razie nie chodziło o dziedziczną dzielnicę Laskonogiego, gdyż zaznaczono by wówczas, iż przedmiotem konfliktu jest *hereditas* księcia.

436 R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 211-212, 214; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 262; B. Włodarski, *Polityczna rola Konrada*, s. 40; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 155.

437 R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 216.

438 KDW, nr 168.

439 KDW, nr 173.

440 W dyplomie Pełki i Pawła jest informacja, iż Odonic zastrzegł sobie prawo zmiany warunków pokoju przed sądem rozjemczym. Gdyby do takiego sądu doszło to *utriusque tunc maiora petendi de ipsa quondam terra domini Wladislavi ius et libertas remanebit*. Zapis ten, w świetle warunków ugody, ma sens jedynie w wypadku, gdyby *terra domini Wladislavi* oznaczała całą Wielkopolskę a nie jej część.

W zamian za uczynienie Henryka swoim spadkobiercą oczekiwał Władysław Stary, iż uzyska pomoc zbrojną w odzyskaniu Wielkopolski i wygnaniu znenawidzonego bratanka.

W 1231 r. ruszyła wyprawa na Wielkopolskę mająca na celu przywrócić do władzy seniora wielkopolskiego. Może dziwić spora różnica czasu pomiędzy wygnaniem księcia a próbą odzyskania dzielnicy, jednak wcześniej jego śląski sojusznik był zajęty konfliktem z arcybiskupem magdeburskim o Ziemię Lubuską i Łużyce oraz porządkowaniem stosunków w księstwie opolskim⁴⁴¹. Dopiero po załatwieniu tych spraw mogły ruszyć przygotowania do akcji rekuperacyjnej.

Jak już było stwierdzone powyżej, wedle relacji *Kroniki Wielkopolskiej* Władysławowi Staremu udało się wkroczyć w głąb Wielkopolski i oblec Gniezno, lecz na tym jego sukcesy się skończyły i wkrótce musiał nie tylko zwinąć obleżenie, ale po raz kolejny opuścić dzielnicę. W dokładniejszym oświetleniu ówczesnej sytuacji w Wielkopolsce pomóc mogą źródła dyplomatyczne. Przydatnych będzie w tej kwestii pięć dokumentów: dyplom biskupa kujawskiego Michała dla klasztoru cystersów w Sulejowie⁴⁴², dokument księcia Władysława przyznający biskupowi wrocławskiemu prawo lokowania na prawie niemieckim wsi Murzynów⁴⁴³ oraz trzy dokumenty fundacyjne dla klasztoru cystersów w Obrze⁴⁴⁴. Oprócz pierwszego z wzmiankowanych dyplomów wszystkie pozostałe budzą jednak pewne kontrowersje. Dlatego zanim je wykorzystam rozpatrzę wcześniej pojawiające się wokół nich wątpliwości.

Dokument dla katedry wrocławskiej jest opatrzony tytułaturą *Wladizlaus Dei gracia maior dux Polonie*⁴⁴⁵. Wskazywać by to mogło, iż jego wystawcą był Władysław Laskonogi⁴⁴⁶. Jednak z analizy listy świadków jednoznacznie wynika, iż wystawcą

441 Na temat walk o Łużyce, zob. B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 224-225. Na rok 1230 przypada najprawdopodobniej śmierć Kazimierza opolskiego. Henryk objął opiekę nad księżną Wiolą i jej nieletnimi synami. Załatwienie tej sprawy zapewne wymagało trochę czasu i zaprzętało uwagę księcia wrocławskiego. Zob. K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, s. 200; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 261.

442 KDPol, t. 1, nr 20.

443 SUB, t. 2, nr 3.

444 KDW, nr 130,131,133.

445 SUB, t. 2, nr 3.

446 Wskazuje na to przydawka *maioris*. Odonic był określany czasem jako *iunior*, KDW, nr 116,126,128. Oczywiście stosowano te określenia dla lepszego odróżnienia obydwu książąt. Z tego zapewne względu wystawcą tego aktu widział w Laskonogim O. Balzer, *Genealogia*, s. 357

dokumentu był młodszy z Władysławów i jemu należy go przypisać⁴⁴⁷. Znacznie większe trudności sprawia analiza dokumentów oberskich. Prócz ustalenia wystawcy, dochodzi w tym wypadku problem autentyczności poszczególnych dokumentów, która bywała przez niektórych badaczy poddawana w wątpliwość⁴⁴⁸. Z ogółu pięciu dokumentów fundacyjnych klasztoru w Obrze, dla moich rozważań znaczenie mają te trzy, których wystawcą jest, któryś z książąt wielkopolskich⁴⁴⁹. Dwa akty to książęce zatwierdzenie fundacji klasztornej kantora gnieźnieńskiego Sędziwoja, który na uposażenie planowanej placówki przeznaczył swoje

447 Osobami związanymi z Odonicem byli kanclerz Stefan oraz kasztelan zbąszyński Cicierad. Zob. *Urzednicy Wielkopolscy*, nr 12, s. 23; nr 417, s. 70. Poza tym o nadaniu pozwolenia na lokowanie Murzynowa wspomina na jednym ze swych aktów Bolesław Pobożny w 1266 r., stwierdzając, iż poczynił je jego ojciec. Dyplom ten przypisał Odonicowi już K. Maleczyński, *Studia*, s. 60-62. Zob. również S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 248-249. Nie potrafię wyjaśnić, dlaczego określono Odonica jako *maioris*. Być może rację ma T. Jurek, a za nim S. Pelczar, *Władysław Odonic*, iż chodziło o zmanifestowanie większych praw do Wielkopolski. Sądzę, iż w grę może również wchodzić błąd skryby. Niewykluczone również, iż spisanie dyplomu miało miejsce już po śmierci Laskonogiego, zaś akcja prawna 24 II 1231. Tak przypuszczał K. Maleczyński, *Studia*, s. 62.

448 Najsurowiej obszedł się z oberskimi dyplomami J. Krasoń, *Uposażenie klasztoru cystersów w Obrze w wiekach średnich*, Poznań 1950, s. 6-43, który uznał, iż wszystkie są falsyfikatami. Za podejrzany uznał on ponadto czwarty dokument fundacyjny kantora Sędziwoja z 1238 r., KDW, nr 215. Ustalenia J. Krasonia nie utrzymały się w nauce, a większość z nich podważył już J. Mitkowski w recenzji monografii tego badacza, zob. J. Mitkowski, *Rec : J. Krasoń, Uposażenie klasztoru cystersów w Obrze w wiekach średnich*, Poznań 1950, [w:] *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych* 13(1951), s. 304-312. Na dzień dzisiejszy nie ma jednolitego stanowiska historyków w tej kwestii. Większość uczonych wypowiadających się w tej kwestii przed pracą J. Krasonia jak i po niej przyjmowała różne stanowisko wobec poszczególnych aktów uznając jedne za autentyczne drugie zaś za podrobione lub podejrzane. Najwięcej wątpliwości miano wobec KDW nr 130 oraz KDW nr 133, natomiast najmniej wobec KDW, nr 131. Warto jednak zaznaczyć, iż są badacze, słusznie uchodzący za wybitnych znawców dyplomatyki średniowiecznej, którzy uznają całą trójkę za autentyki. Zob. K. Maleczyński, *Studia*, s. 37-40; J. Mitkowski, *Rec : J. Krasoń, Uposażenie*, s. 304-312; T. Jurek, *Obra*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, t. 8, cz. 3, z. 1, s. 390, przyp. 8. Literaturę i poglądy badaczy na temat inkryminowanych aktów zebrali K. Benyskiewicz, *Władysław Laskonogi wystawcą dokumentów fundacyjnych klasztoru cystersów w Obrze*, [w:] *SŻ* 42 (2004), s. 66-67; M. A. Wyrwa, *Procesy fundacyjne wielkopolskich klasztorów cysterskich linii altenberskiej*, Poznań 1995, s. 128-135; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 250-254.

449 KDW, nr 130, 131, 133. Prócz tego jest dokument fundatora klasztoru, kantora gnieźnieńskiego Sędziwoja z 1238 r., w którym zatwierdza on swoje wcześniejsze nadania oraz jego streszczenie w transumpcie Władysława Jagiełły z 1431 r. Zob. KDW, nr 215; KDW, t. 5, nr

dobra dziedziczne⁴⁵⁰. Trzeci jest zwolnieniem immunitetowym dla dóbr klasztornych⁴⁵¹. Identyfikacja księcia wielkopolskiego, który kryje się na poszczególnych dyplomatach wywołała, podobnie jak kwestia autentyczności, liczne kontrowersje i pojawienie się wielu przeciwstawnych opinii⁴⁵². Uważam, iż jasna jest sprawa w sprawie wystawienia dokumentu nr 131⁴⁵³. Intytulacja *Wladislaus Dei gracia dux Polonie, filius ducis Mesconis* jednoznacznie wskazuje na Władysława Starego⁴⁵⁴. Do seniora wielkopolskiego należy również przywieszona do aktu pieczęć⁴⁵⁵. Wydaje się, iż dwa pozostałe dokumenty również należy łączyć z tym władcą. Wskazują na to badania sfragistyczne oraz fakt, iż klasztor w Obrze był ściśle powiązany z rodem Jeleńczyków, który stał po stronie Laskonogiego⁴⁵⁶. Warto zauważyć, iż Odonica nie utrzymywał z klasztorem w Obrze żadnych kontaktów, chociaż miał zwyczaj za pomocą nadań zjednywać sobie przygraniczne instytucje kościelne. Podobnie chłodny stosunek Odonica można dostrzec dla domu macierzystego fundacji oberskiej-klasztoru w Łeknie. Reasumując powyższe rozważania, uznaję, iż cały komplet trzech dokumentów oberskich wystawił starszy z Władysławów⁴⁵⁷. Co do ich autentyczności, to

450 KDW, nr 130, 131.

451 KDW, nr 133. Książę Władysław zwolnił mnichów i ich poddanych z przewodu, podworowego, wypraw wojennych, stróży, powozu oraz kary opolnej płaczonej przez opole gdy zaniedbało swoje obowiązki policyjno-porządkowe w zakresie wykrycia i schwytania sprawcy przestępstwa popełnionego na jego terytorium. Zob. F. Dąbrowski, *Studia*, s. 201-203; K. Buczek, *Organizacja opolna w Polsce średniowiecznej*, [w:] tegoż *Studia z dziejów*, t. II, s. 104-110. Na temat reszty danin zob. powyżej.

452 Zbierają je K. Benyskiewicz, *Władysław Laskonogi*, s. 66-67; M. A. Wyrwa, *Procesy fundacyjne wielkopolskich klasztorów cysterskich linii altenberskiej. Łekno-Łąd-Obra*, Poznań 1995, s. 128-135.

453 Dla wygody Czytelnika oraz własnej, przy określaniu poszczególnych aktów będę się posługiwał numeracją zastosowaną przez wydawcę *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolskiego*.

454 Wydawca KDW błędnie odczytał rękopis i dał lekcję *filiolus* zamiast *filius*.

455 K. Benyskiewicz, *Władysław Laskonogi*, s. 67-77; tegoż *Cystersi łekneńscy wobec prawa i własności książęcej w XIII wieku. Krytyka autentyczności dokumentu Przemysła I z 24 II 1243 roku*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole-Warszawa 2005, s. 93-107.

456 Pieczęć na dyplomie 131 była najprawdopodobniej taka sama jak pieczęć na nr 130. Zob. K. Maleczyński, *Studia*, s. 157, przyp. 4; K. Benyskiewicz, *Władysław Laskonogi*, s. 76-77. Do rodu Jeleńczyków przynależał fundator klasztoru kantor Sędziwoj. Szerzej ten temat poruszę w dalszej części pracy.

457 Ostatnio K. Tanaś, *Społeczeństwo Wielkopolskie w procesie kształtowania tożsamości regionalnej (1202-1320)*, Poznań 2006, s. 66, przyp. 15 wystąpił z hipotezą, iż cystersi najpierw postarali się o zatwierdzenie fundacji u Laskonogiego (131) a następnie, po jego śmierci u Odonica (130). Jednak analiza obydwu aktów

zgadzam, się z tymi historykami, którzy bronią ich wiarygodności. Badania nad przebiegiem fundacji klasztornych podważyły zasadność zarzutów J. Krasonia⁴⁵⁸. Również krytyka wewnętrzna i zewnętrzna dyplomów przemawia przeciw uznaniu ich za falsyfikaty⁴⁵⁹.

Po dokonaniu analizy materiału dyplomatycznego można spróbować uzupełnić informację *Kroniki Wielkopolskiej*. Jeszcze 24 lutego 1231 roku Władysław Odonic przebywał w Lubiniu, więc można wnosić, iż był panem całej Wielkopolski a rekuperacyjna wyprawa Laskonogiego miała miejsce po tej dacie. Z dokumentu biskupa Michała wiadomo, iż junior wielkopolski w marcu pojawił się w Zgierzu w ziemi łęczyckiej gdzie zjechał się z Konradem mazowieckim. Można mniemać, iż spotkanie to miało związek z akcją stryja i miało na celu uzyskanie wsparcia ze strony mazowieckiego sojusznika⁴⁶⁰. Trudno powiedzieć czy Laskonogi już wówczas wkroczył do Wielkopolski. Jednak nawet jeśli przebywał na Śląsku to przygotowania wojenne obu stron były związane na ostatni guzik.

Wydaje się więc, iż Laskonogi wkroczył do dzielnicy bratanka najpóźniej w marcu 1231 roku. Jak już wielokrotnie była mowa wyprawa skierowała się ku Gnieznu. Wyjaśnienie co było dalej napotyka jednak na spore trudności. Otóż wedle jednego z dokumentów oberskich senior wielkopolski przebywał 24 kwietnia w Gnieźnie⁴⁶¹. Jest to oczywista sprzeczność z przekazem Wielkopolanina, który przecież stwierdza nieudane oblężenie. W historiografii w różny sposób radzono sobie z tym problemem.

wydaje się nie pozostawiać wątpliwości, iż nr 130 jest wcześniejszy od 131. Ponadto ustaleniom K. Tanasia przeczy powtarzanie się osób w listach świadków obydwu dyplomów. Taki zbieg okoliczności jest mało prawdopodobny a zbieżność listy świadków należy tłumaczyć niewielkim odstępem czasu od wygotowania dokumentów.

458 J. Zawadzka, *Proces fundacyjny*, s. 121-150.

459 J. Mitkowski, Rec: J. Krasoń, *Uposażenie*, s. 304-312; K. Maleczyński, *Studia*, s. 37-40. Zob. również przyp. 467.

460 S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 135-136; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 261; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 154; B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 42; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 240; KochMaz, nr 309. Pojawił się w historiografii pogląd, wyrażony przez B. Zientarę, iż Odonic zjawił się w Zgierzu już podczas oblężenia. Nie wydaje mi się jednak aby Odonic opuścił swoje władztwo podczas działań zbrojnych i oblężenia jednej ze stolic dzielnicy. Tym bardziej, iż *colloquium* w Zgierzu odbyło się *presentibus plurimus nobilibus Poloniae*, a więc Wielkopolskę musiałoby wówczas opuścić również wielu wielmożów. Uważam to za nieprawdopodobne, gdyby Odonic zechciał poprosić Konrada o posiłki, wysłał by poselstwo. Zob. B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 261.

461 KDW, nr 131.

Część badaczy twierdzi, iż jest to sprzeczność pozorna-Władysław zdobył podgrodzie lub część zespołu grodowego, natomiast nie zdołał zająć umocnień na wzgórzu Lecha 462. Inni natomiast dają pierwszeństwo dyplomowi i uznają wbrew kronikarzowi, iż stary książę zajął na jakiś czas Gniezno⁴⁶³. Jak było naprawdę? Z dwóch zaprezentowanych powyżej hipotez, bardziej prawdopodobna wydaje się, ta pierwsza. Możliwe, iż senior wielkopolski zajął część zespołu osadniczego przynależnego do stołecznego grodu i dlatego uznawał się już za pana Gniezna. Należy pamiętać, iż w dobie przedkolacyjnej osady miały nieregularną zabudowę i były rozrzucone na większym obszarze. Sądzę, iż jest jeszcze jedna możliwość, którą zasygnalizował niegdyś J. Mitkowski⁴⁶⁴. Otóż dokument Laskonogiego został wystawiony 24 kwietnia czyli w dniu świętego Wojciecha. Możliwe, iż z okazji uroczystości obie strony zawarły rozejm i Laskonogi pojawił się w Gnieźnie z niewielkim orszakiem, aby celebrować święto. Co prawda po Gąsawie Odonic nie miał raczej najlepszej sławy i taki krok ze strony Władysława Starego byłby ryzykowny, ale nie należy takiej możliwości z góry wykluczyć.

Nie wiadomo jak długo trwało oblężenie i jaki obszar zajął Laskonogi zanim do niego przystąpił. Jan Długosz podaje, iż Gniezno oblegane było przez dwa miesiące, jednak wydaje się, iż jest to amplifikacja kanonika krakowskiego⁴⁶⁵. Jeśli chodzi o zasięg zdobyczy Laskonogiego, to część badaczy jest skłonna stwierdzać, iż skoro dotarł do Gniezna, to musiał wcześniej opanować znaczną część Wielkopolski⁴⁶⁶. Dokument fundacyjny dla Obry zdaje się potwierdzać, iż zajął środkowo-wschodnią Wielkopolskę⁴⁶⁷. Jednak sądzę, iż wniosek taki nie jest konieczny. Mniemam, iż Laskonogi dążył do ostatecznej rozprawy z bratankiem i nie zajmował się zdobywaniem i obsadzaniem grodów w drodze do Gniezna. Nie ma na ten temat

462 Tak B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 120; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 255. Podobnie T. Jurek, *Sędziwój*, [w:] PSB, t. 36, s. 391, który uznał, iż dyplom został wystawiony pod Gniezmem. Sprzeczności pomiędzy dokumentem a kroniką nie widzi również B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 261, który nie wchodzi jednak w szczegóły.

463 B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 40, przyp. 222; M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 155.

464 J. Mitkowski, Rec: J. Krasoń, *Uposażenie*, s. 311.

465 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 324-325; Zob. G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 88.

466 S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 255; B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 40 M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 154.

467 Tam znajdowały się dobra przekazane przez Sędziwoja. Zob. J. Krasoń, *Uposażenie*, s. 175; mapa dołączona do pracy. Ponadto mapa w KDW t. 4.

żadnych świadectw źródłowych, a raczej zdobywanie kolejnych grodów znalazłoby jakiś oddźwięk⁴⁶⁸. Konfirmacja fundacji w Obrze nie wynika z faktu opanowania tego terytorium, lecz z faktu, iż fundator był stronnikiem Laskonogiego i jego uważał za prawowitego księcia dzielnicy. Zgadza się natomiast, iż szalę na stronę Odonica mogła przeważyć pomoc jego sojuszników Konrada i (co znacznie mniej prawdopodobne) Świętopełka⁴⁶⁹.

Pobitemu Laskonogiemu nie było już dane po raz kolejny ubiegać się o Wielkopolskę. Zmarł 3 XI 1231 najprawdopodobniej w Środzie Śląskiej i jeśli wierzyć Alberykowi z Trois Fontaines, w niezbyt chwalebnych okolicznościach⁴⁷⁰.

Wieloletnia wojna w Wielkopolsce, ciągnąca się, z przerwami od 1206 r. zakończyła się więc zwycięstwem młodszego z kandydatów. Zawładnął on nie tylko swoją ojcowizną, w celu której odzyskania rozpoczął walkę lecz pod jego panowaniem znalazła się cała Wielkopolska. Wydawać by się mogło, iż można było wreszcie odnieść do wyniszczonej konfliktami dzielnicy słowa kronikarza, iż *Silvitque aliquamdiu terra et pacis aliquantisper facta est tranquillitas*. Jednakże nie na długo.

468 Wystarczy porównać to z przekazami źródłowymi dotyczącymi konflikt Odonica z Henrykiem Brodatym.

469 Zbrojna interwencja posiłków mazowieckich jest powszechnie uznawana w literaturze przedmiotu. Zob. B. Włodarski *Polityczne plany*, s. 43; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 262; S. Pelczar *Władysław Odonic*, s. 256; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 120. Jeśli chodzi o Świętopełka, to informację o jego wsparciu podaje J. Długosz, *Annales*, lib. 6. Jednakże nasz pierwszy historyk kilkakrotnie przekazuje, iż Odonic korzystał z pomocy swego pomorskiego szwagra. Zdaje się, iż nie czerpał on tutaj z jakichś zaginionych źródeł lecz amplifikował wzmiankę *Kroniki Wielkopolskiej*, c. 60. Na takim stanowiska stoi większość badaczy, i uznaje wiadomość J. Długosza za amplifikację. Zob. A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 230; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 261; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 256. Jednakże uważam, iż pomoc Świętopełka nie jest nieprawdopodobna.

470 Na temat śmierci Laskonogiego zob. K. Jasiński, *Uzupełnienia. Dokończenie*, s. 96-102.

Rozdział II

Możnowładztwo i Kościół wobec walki o władzę w Wielkopolsce w latach 1202-1231

1. Postawa możnowładztwa w latach 1202-1231

W poprzednim rozdziale nacisk położyłem na działalność i rolę książąt piastowskich w walce o spadek po Mieszku Starym. Jest to zrozumiałe i wynika z samego tytułu pracy, gdyż to książęta byli jedynym podmiotem praw i uprawnień o jakie toczyła się walka, co wynikało z zasad państwa patrymonialnego⁴⁷¹. Wiadomo jednak, iż władcy nie działali w próżni i ich plany oraz wcielanie ich w życie wymagało poparcia aktywnej części społeczeństwa. W realiach trzynastowiecznej Polski taką rolę pełniły dwie grupy społeczne-rycerstwo oraz duchowieństwo. W tej części pracy interesować będzie mnie pierwsza z wymienionych grup społecznych.

Zanim zajmę się rekonstrukcją stronnictw możnowładczych, popierających poszczególnych władców podczas ich zmagania o spadek po Mieszku III Starym, poświęcę kilka słów rycerstwu. Geneza tej grupy społecznej, jej skład czy wewnętrzne różnicowanie wciąż nie zostało do końca wyjaśnione. Dyskusja zapoczątkowana trzema artykułami w *Rozprawach Akademii Umiejętności* w 1881 r. po dziś dzień nie dała ostatecznych wyników,

471 O państwie patrymonialnym zob. S. Matuszewski, *Polska monarchia patrymonialna - opis średniowiecznej rzeczywistości czy produkt dziewiętnastowiecznej historiografii*, [w:] *Król w Polsce XIV i XV wieku*, Kraków 2006, s. 137-153. Tam dalsza literatura. Biorąc pod uwagę wszelkie zastrzeżenia S. Matuszewskiego, można zaryzykować stwierdzenie, iż państwo patrymonialne to takie, które w znacznej mierze było traktowane jako własność panującej dynastii, która stosowała wobec niego normy prawa prywatnego. Jednakże nie oznacza to, iż *dominium* rodu książęcego było traktowane całkowicie w kategoriach prywatnej własności i prawa prywatnego bez jakiegokolwiek pierwiastka prawa publicznego. W taką pułapkę wpadł ostatnio J. Osiński, *Statut Bolesława Krzywoustego*, Zob. T. Jurek (Rec) J. Osiński, *Testament Bolesława Krzywoustego*, Kraków 2014, *Roczniki Historyczne* 81(2015), s. 230-231.

choć mocno pchnęła do przodu stan wiedzy i badań⁴⁷². Nie będę tutaj szczegółowo omawiał tej dyskusji, odsyłając jedynie do odpowiedniej literatury, i przedstawię tylko obraz jaki wyłania się z wieloletnich badań nad rycerstwem w średniowiecznej Polsce⁴⁷³.

472 Artykuły o których mowa to F. Piekosiński, *O powstaniu społeczeństwa polskiego w wiekach średnich i jego pierwotnym ustroju*, RAU, W H-F 14 (1881), s. 85-292; M. Bobrzyński, *Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie kroniki Galla i dyplomatów XII wieku*, RAU W H-F, 14 (1881), s. 3-84; S. Smolka, *Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski piastowskiej*, RAU W H-F 14 (1881), s. 293-398.

473 Poza trzema tytułami wymienionymi w poprzednim przypisie zob. W. Semkowicz, *Włodycy Polscy na tle porównawczym słowiańskim*, *Kwartalnik Historyczny* 22 (1908), s. 561-639; K. Potkańki, *Zagrodowa szlachta i włodycze rycerstwo w województwie krakowskim w XV i XVI wieku*, RAU whf 23 (1888), s. 173-267; Z. Wojciechowski, *Prawo rycerskie w Polsce przed statutami Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1928; tegoż *La condition des nobles et le problème de la féodalité en Pologne au Moyen âge*, Paris 1936/37; M. Friedberg, *Klientela świecka biskupa krakowskiego w wieku XII-XIV*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 165-216; K. Tymieniecki, *Uwagi o stanie włodyczym*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931, s. 127-135; tegoż *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921; tegoż *Spoleczeństwo Słowian lechickich : (ród i plemię)*, Lwów 1928 tegoż „Plemiona” i „Gnizda” *Przyczynek do dziejów zanikania układu rodowo-patriarchalnego i umacnianie się układu feudalnego*, [w:] tegoż *Pisma wybrane o średniowieczu*, Warszawa 1956, s. 313-365; tegoż *Ustrój społeczno gospodarczy wczesnej doby piastowskiej*, [w:] tegoż *Pisma wybrane*, Warszawa, s. 159-203; M. Szczaniecki, *Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII wieku*, Poznań 1938; J. Bardach, *Uwagi o „rodowym” ustroju społeczeństwa i prawie bliższości w Polsce średniowiecznej*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 4 (1952), s. 407-458; K. Buczek, *Głos w dyskusji nad początkami państwa polskiego*, *KH* 67 (1960), nr 4, s. 1079-1105; tegoż *Prawo rycerskie i powstanie stanu szlacheckiego w Polsce*, [w:] *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. 3, Kraków 2010, s. 151-175; S. Arnold, *Możnowładztwo polskie w XI i XII wieku i jego podstawy gospodarczo-społeczne*, [w:] tegoż *Z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 149-197; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 2, s. 585-649; S. Russocki, J. Senkowski, *Uwagi o społeczno – prawnym zróżnicowaniu rycerstwa i szlachty mazowieckiej*, *KH* 67 (1960), nr 1, s. 11-25; tegoż *Rola „fidelitas” i „beneficium” w ustroju państw słowiańskich*, [w:] *VII Międzynarodowy zjazd sławistów*, Warszawa 1973, s. 979-981; A. Bogucki, *Termin miles w źródłach śląskich XIII-XV wieku*, [w:] *Spoleczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 1, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 222-263; tegoż *Interpretacje nazw rycerstwa (XIII-XV wiek)*, [w:] *Spoleczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 9, Warszawa 2001, s. 191-220; tegoż *Problem prawa rycerskiego w Polsce*, [w:] *Spoleczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 11, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 2007, s. 59-89; tegoż *Rittermeszigman w najstarszym zwodzie prawa polskiego*, *Przegląd Historyczny* 69 (1978), z. 1, s. 121-125; tegoż *Grody a osadnictwo drobnorycerskie w ziemi dobrzyńskiej*, *Przegląd Historyczny*, 63 (1972), z. 2, s. 219-239; J. Matuszewski, *Rzekome rycerstwo niższe w najstarszym zwodzie prawa polskiego*, *Roczniki Historyczne* 23 (1957), s. 137-154; J. Bieniak,

Geneza rycerstwa nie jest do końca wyjaśniona w literaturze. Część badaczy jest skłonna widzieć protoplastów późniejszych *milites* w dynastach plemiennych czy szerzej w dawnych arystokratycznych elitach plemiennych tudzież wczesnopanstwowych⁴⁷⁴. Pokrewna tym hipotezom jest inna, która wywodzi rycerstwo od drużyny książęcej, początkowo utrzymywanej przez księcia, z czasem zaś wyposażonej nadaniami ziemskimi⁴⁷⁵. Trzonym

Jeszcze w sprawie genezy rodów rycerskich w Polsce, [w:] *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 5, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1992, s. 45-55; tegoż *Rody rycerskie jako czynnik struktury społecznej w Polsce w XIII-XV wieku (uwagi problemowe)*, [w:] *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, red. H. Łowmiański, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 161-200; tegoż *Heraldyka przed Długoszem*, [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978, s. 165-210; G. Labuda, *Przeobrażenia w organizacji polskich sił zbrojnych w XI wieku*, [w:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Warszawa 1993, s. 87-111 ; M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Pochodzenie-gospodarka-polityka*, Wrocław 1980; J. Pakulski, *Przywilej księcia łęczyckiego, kujawskiego i dobrzyńskiego dla Piotrka Świętosławowica z 10 marca 1252 roku*, [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 291-300; F. Sikora, *Przywileje synów Władysława Odonica*, *Roczniki Historyczne* 34 (1968), s. 9-47; K. Modzelewski, *Chłopi*, s. 121-127, s. 142-159; tegoż *Comites, principes, nobiles. Struktura klasy panującej w świetle terminologii Anonima Galla*, [w:] *Cultus et cognitio: Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1976, s. 403-412; M. Barański, *Zalogi grodowe w Polsce wczesnopiastowskiej*, [w:] *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 6, Warszawa 1994, red. S. K. K. Kuczyński s. 91-99; H. Samsonowicz, *Czy istniała społeczna wspólnota panoszy ?* [w:] *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane Bronisławowi Geremkowi*, Warszawa 1992, s. 135-142; tegoż *O rycerzach, giermkach i gościach*, *Roczniki Historyczne* 63 (1997), s. 131-138; S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społecznoustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 2000; tegoż *Dlaczego w Polsce nie było feudalizmu ?*, *Roczniki do Dziejów Społecznych i Gospodarczych* 58 (1998), s. 101-123; A. Gąsiorowski, *Rycerstwo*, [w:] *SSS*, t. 4, s. 620-623; tegoż *Czynniki rozwarstwienia stanu szlacheckiego w późnośredniowiecznej Polsce*, [w:] *Struktura feudalni społeczności na uzemi Czechoslovenska a Polska do prelomu 15 a 16 stolecí*, ed. J. Cerny, F. Heil, A. Verbik, Praha 1984, s. 61-98; J. Kurtyka, (Rec:) J. Wroniszewski, *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze*, *Roczniki Historyczne* 68 (2002), s. 209-228; tegoż *Terytorium żmigrodzkie*, [w:] *Kościół-kultura-społeczeństwo*, Warszawa 2000, s. 173-193; T. Jurek, *Geneza szlachty polskiej*, [w:] *Colloquia mediaevalia Pragensia*, t. 9, Praha 2007, s. 63-140.

474 Tak. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 2, s. 594-617; K. Modzelewski, *Comites, principes*, s. 403-412; S. Arnold, *Możnowładztwo*, s. 187-197 ; M. Cetwiński, *Rycerstwo*, s. 17-19.

475 B. Miśkiewicz, *Podstawowe etapy rozwoju polskich sił zbrojnych do połowy XV wieku*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, 25 (1982), s. 59-60; A. Nadolski, *Polskie siły zbrojne i sztuka wojenna w początkach państwa polskiego*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, t. 1, *Organizacja polityczna*,

takiej drużyny miała być właśnie wspomniana powyżej arystokracja plemienna czy też wczesnopanstwowa. Jednakże inni historycy są skłonni twierdzić, iż arystokracja plemienna w toku procesów państwowotwórczych wyginęła, natomiast drużynę tworzyły głównie elementy obce, napływowe⁴⁷⁶. Zupełnie odmiennego zdania jest grupa historyków, twierdząca, iż omawiana grupa społeczna swój początek wzięła z wolnych członków plemienia, a następnie wolnych chłopów, którzy brali udział w działaniach wojennych wspólnoty, zaś później państwa Piastów⁴⁷⁷. Ostatnimi czasy najwięcej zwolenników zyskuje hipoteza, iż średniowieczne rycerstwo powstało z połączenia różnych grup społecznych- arystokracji, osadzonej na ziemi drużyny, wolnych chłopów i różnych kategorii rycerstwa służebnego⁴⁷⁸. Sądzę, iż ta ostatnia propozycja badawcza jest najbardziej wiarygodna.

Z przedstawionymi powyżej uwagami na temat genezy średniowiecznych *militēs* wiąże się jednak jeszcze kilka innych problemów. Najważniejsze z nich to pytanie na czym w zasadzie polegało jego zróżnicowanie, oraz kiedy ów stan zawodowy się uformował⁴⁷⁹. Oba problemy są zresztą ze sobą powiązane. Z wczesnośredniowiecznych źródeł wynika, iż w XI-XII w. istniała arystokracja, znacznie górująca nad szeregowym rycerstwem. W historiografii przyjmuje się, że jedynie ona miała dostęp do urzędów i stanowiła, przejawiając tendencję do zamknięcia, grupę współrządzającą państwem⁴⁸⁰. Wyróżniała się ona również pochodzeniem,

Poznań 1962, s. 188-189; A. Vetulani, *Nowy zarys historii ustroju Polski w średniowieczu*, Przegląd Historyczny 37 (1948), s. 55-56.

476 Zob. T. Jurek, *Geneza szlachty*, s. 72 .

477 W. Semkowicz, *Uwagi metodyczne nad pochodzeniem i rozsiedleniem rycerstwa polskiego wieków średnich*, Sprawozdania AU 7 1911, s. 11-22; K. Tymieniecki, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921; K. Buczek, *Głos w dyskusji*, s. 1098-1100 ; Po części również K. Modzelewski, *Chłopi*, s. 121-129 oraz G. Labuda, *Przeobrażenia*, s. 88.

478 K. Buczek, *Prawo rycerskie*, s. 151-175; G. Labuda, *Przeobrażenia*, s. 87-111; K. Modzelewski, *Chłopi*, s. 121-129; M. Barański, *Zalogi grodowe*, s. 91-99; A. Gąsiorowski, *Czynniki rozwarstwienia*, s. 66-67; T. Jurek, *Geneza szlachty*, s. 16-28.

479 Na temat postrzegania grup stanowych w średniowieczu i terminu stanu zawodowego zob. S. Russocki, *Średniowieczne kondycje i stany*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S. K. K. Kuczyński, t. 3, Warszawa 1985, s. 189-218.

480 K. Modzelewski, *Chłopi*, s. 121-129; tegoż *Comites, principes*, s. 403-412; T. Jurek, *Geneza szlachty*, s. 74-85; T. Lalik, *Spółczesność i państwo w drugiej połowie XI i pierwszej połowie XII wieku*, [w:] *Polska pierwszych Piastów*, Warszawa 1970, s. 219-220; J. Kurtyka, *Problem klienteli możnowładczej w Polsce późnośredniowiecznej*, [w:] *Genealogia. Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1999, s. 63.

dysponując czymś w rodzaju charyzmatu oraz bogactwem⁴⁸¹. Koligacili się oni z okolicznymi książętami (np. Jaksą czy Piotr Włostowic) czy nawet Piastami, dysponowali regaliaми i starali się naśladować niektóre funkcje społeczne dynastii panującej, w szczególności na polu działalności fundacyjnej⁴⁸².

W tym miejscu chciałbym wprowadzić do dalszych rozważań termin prawa rycerskiego – *ius militare*. Nie ma pewności kiedy powstało *ius militare*. Część badaczy jest skłonna przesunąć je w głąb XI w.⁴⁸³. Inni jednak twierdzą, iż powstało w XII w. czy nawet XIII w.⁴⁸⁴. Wydaje się, iż rację mają historycy, którzy przenoszą początki tego prawa (jak i innych praw grupowych) do XI/XII w., zastrzegając jednak, iż treść *ius militare* podlegała zmianom oraz ograniczają jego właścicieli do, górnej, arystokratycznej warstwy wojowników⁴⁸⁵. Należy więc zauważyć, iż początkowo nie wszyscy pełniący służbę wojskową byli obdarzeni prawem rycerskim. Nie wiadomo, czy rycerstwo szeregowie posiadało jakieś odmienne prawo grupowe, czy składało się po prostu z ludności chłopskiej.

481 O charyzmacie wczesnośredniowiecznej „praszlarchy” zob. uwagi K. Modzelewski, *Comites, principes*, s. 403-412. Jeśli chodzi o bogactwo to część historyków, odmawia istnienia wówczas wielkiej własności ziemskiej. Zob. K. Modzelewski, *Chłopi*, s. 150-159; K. Tymieniecki, *Ustrój społeczno-gospodarczy*, s. 175-179; W. Korta, *Rozwój wielkiej własności feudalnej do połowy XIII wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964; S. Arnold, *Możnowładztwo*, passim; H. Łowmiański, *Przemiany feudalne na wsi Polskiej do 1138 r.*, *Przegląd Historyczny* 62 (1974), s. 437-463. Jednakże nie tylko wielka własność ziemska mogła być źródłem bogactwa ale również różnego rodzaju ruchomości. Inną kwestią jest, iż w XI-XII w. nie trzeba było mieć kilkunastu wsi aby górować nad otoczeniem i uchodzić za osobę majątną. Część badaczy, wbrew sygnalizowanemu powyżej pogładowi, uważa, iż przynajmniej w XII w. góra możnowładcza posiadała spore majątki ziemskie, które stanowiły jedno ze źródeł ich potęgi. Zob. T. Jurek, *Geneza szlachty*, s. 82-83; S. Gawlas, *O kształt*, s. 77-78.

482 Na temat Jaksy i Piotra Włostowica zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w.*, cz. III A, s. 13-107; M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie*, cz. 2, s. 10-12, 15-17; S. Bieniek, *Piotr Włostowic*, Wrocław 1965; S. Trawkowski, *Piotr Włostowic*, [w:] PSB, t. 26, s. 358; K. Mosingiewicz, *Jeszcze o zagadce Jaksy*, *Roczniki Historyczne*, 52 (1986), s. 141-157. Wśród Piastów skoligacony z rodem możnowładczym był Zbigniew. Na temat działalności fundacyjnej zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 250-288, 367-405.

483 K. Buczek, *Prawo rycerskie*, s. 160-170; G. Labuda, *Przeobrażenia*, s. 107-108; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, s. 627-628.

484 T. Jurek, *Geneza szlachty*, s. 88; A. Gąsiorowski, *Rycerstwo*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 4, s. 620-623; Z. Wojciechowski, *Prawo rycerskie*, passim.

485 T. Jurek, *Geneza szlachty*, s. 89-90; K. Modzelewski, *Chłopi*, s. 121-128; B. Zientara, *Struktura chłopów w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Spolecznosci*, s. 166-167; G. Labuda, *Przeobrażenia*, s. 87-111.

Poza posiadającą prawo rycerskie arystokracją oraz szeregowym wojom, w źródłach pojawiają się różne kategorie rycerstwa służebnego. Tworzyli oni orszaki możnych i duchownych oraz pełnili służbę w grodach⁴⁸⁶. Widać więc nie tylko faktyczne ale i prawne zróżnicowanie różnych grup wojowników w XI/XII w.

Przepaść pomiędzy arystokracją a różnymi kategoriami *milites gregarii* zaczęła zmniejszać się wraz z pogłębianiem rozbicia dzielnicowego. Posiadająca wpływy i majątki w całym państwie arystokracja, zaczęła dzielić się na poszczególne gałęzie, coraz bardziej związane z życiem danej dzielnicy i mające coraz słabszy kontakt z rodowcami innych części piastowskiego patrimonium. Obok niej wyrastało nowe, dzielnicowe możnowładztwo, bez związków z innymi częściami jednego ongiś państwa, które awansowało do elit księstwa⁴⁸⁷. Znaczną rolę w kreowaniu tej grupy społecznej pełnili poszczególni władcy, chcąc zapewnić sobie zaplecze militarne i społeczne⁴⁸⁸. Ważne znaczenie miały przemiany w sztuce wojennej. Spadało znaczenie piechoty, zaś trzonem wojska stała się pancerna konnica. Władcy chcąc dysponować odpowiednią armią, musieli zadbać o odpowiednie uposażenie potencjalnych wojowników, aby ci mogli ponieść ciężary służby. Narzędziem takim było nadawanie ziemi bądź jedynie obdarzanie już istniejącej własności wspomnianym powyżej prawem rycerskim – *ius militare*, które zapewniało jego właścicielowi znaczne uprzywilejowanie. Głównymi jego składnikami było zwolnienie od większości ciężarów prawa książęcego, bądź też nałożenie mniej uciążliwych wariantów owych ciężarów (np. przewód rycerski), wyższa główszczyzna i nawiązka, oraz tzw. dziesięcina swobodna, uprawniająca do opłacania jej wybranemu kościołowi i w odpowiedni sposób (rycerz nie musiał zawozić jej własnym sumptem instytucji kościelnej)⁴⁸⁹. Były również inne składniki tego prawa- np. pewne przywileje łowieckie, uprawnienia w użytkowaniu barci oraz młynów, czy większa wartość

486 Zob. KDW, nr 7 gdzie mowa jest o *milites episcopi*. Szerzej o tych grupach społecznych M. Friedberg, *Klientela*, passim; M. Barański, *Zalogi grodowe*, s. 91-99; T. Jurek, *Geneza szlachty*, s. 88-89.

487 J. Bieniak, *Rody jako struktury*, s. 161-200; T. Jurek, *Geneza szlachty*, s. 84-85.

488 T. Jurek, *Geneza szlachty*, s. 29; B. Zientara, *Bolesław Wysoki. Tulacz, repartiant, malkontent: przyczynek do dziejów politycznych Polski XII wieku*, *Przegląd Historyczny* 62 (1971), s. 367-396.

489 Prawo rycerski najlepiej omówili Z. Wojciechowski, *Prawo rycerskie*, passim; K. Buczek, *Prawo rycerskie*, s. 160-170; A. Bogucki, *Problem prawa rycerskiego*, s. 191-220; A. Gąsiorowski, *Rycerstwo*, s. 620-623. Na temat przewodu rycerskiego zob. K. Buczek, *Posługi transportowe*, s. 372.

przysięgi w sądzie, jednak głównymi były wymienione powyżej⁴⁹⁰. W zamian posiadacz *ius militare* miał obowiązek służyć księciu zbrojnie, stawiając się konno na każde wezwanie.

Powyższe przemiany doprowadziły do wyrównania różnic pomiędzy poszczególnymi grupami wojowników i ujednoczeniu stanu *milites*. Znalazło to wyraz w źródłach, gdzie zatarła się różnica pomiędzy *nobiles* i *milites* oraz dewaluacji uległ termin *comes*⁴⁹¹. Wbrew twierdzeniom niektórych badaczy, sądzę iż w XIII w. nie było już różnych grup rycerstwa i wszyscy posiadacze prawa rycerskiego mieli ten sam status prawny⁴⁹². Nie sądzę również, aby istniały osoby posiadające jakieś niepełne *ius militare*⁴⁹³. Co nie zmienia faktu, że wciąż mogli istnieć osoby nie objęte prawem rycerskim, którzy jednak służyli zbrojnie czy to księciu czy też możnym świeckim i duchownym⁴⁹⁴.

Nie ma pewności kiedy doszło do wzmiankowanej powyżej ewolucji. Był to oczywiście proces a niejednorazowa akcja. Ostatnio pojawiła się w historiografii hipoteza, iż decydujące znaczenie miały lata 1288-1314, kiedy to drobne rycerstwo tłumnie poparło Władysława Łokietka, uzyskując w zamian *ius militare*, czy to od księcia czy po prostu za pomocą faktów dokonanych⁴⁹⁵.

Sądzę, iż stało się to znacznie wcześniej, być może już w drugiej połowie XII w. W okresie obejmującym ramy chronologiczne niniejszej pracy, proces ten był już mocno zaawansowany i większość wojowników biorących udział w walkach dysponowało prawem

490 K. Buczek, *Prawo rycerskie*, s. 167.

491 Zob. A. Bogucki, *Komes w polskich źródłach średniowiecznych*, Warszawa 1972.

492 Tak A. Bogucki, *Problem prawa rycerskiego*, s. 202; K. Buczek, *Prawo rycerskie*, s. 151-175; J. Matuszewski, *Rzekome rycerstwo*, s. 137-154. Na odmiennym stanowisku stoją H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 2, s. 585-649; S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego*, s. 87-88 czy ostatnio T. Jurek, *Geneza szlachty*, s. 92-94, 95-100.

493 Zwolennicy istnienia kategorii wojów dysponujący jakoby jedynie poszczególnymi członami prawa rycerskiego powołują się na dokument Leszka Czarnego z 1276 r. który obdarzył Raclawa (...) *plenam ius militare pro se accipiendi (...)*, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1887, s. 217. Tak ostatnio T. Jurek, *Geneza szlachty*, s. 100-101. Jednak wydaje się, iż jest to jedynie retoryczny zwrot dyktującego dokument.

494 Może to te kategorie osób kryją się za owymi *milites ficticati, milites creatos, millitellos*, którzy figurują w źródłach jeszcze w statutach Kazimierza Wielkiego. Nie byli jednak oni jakąś odrębną warstwą posiadającą własne prawo i własną świadomość grupową. Por. H. Samsonowicz, *Czy istniała*, s. 135-142.

495 J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001, s. 177-178; T. Jurek, *Geneza szlachty*, s. 103.

rycerskim i tworzyło jednolity pod względem prawnym stan *militēs*. Nie oznacza, to oczywiście, iż pomiędzy poszczególnymi rycerzami nie istniały różnice. Wciąż istniała grupa możnowładcza, która górowała majątkiem i znaczeniem nad rzeszą drobnych i średnich *militēs*. To członkowie rodów możnowładczych obsadzali najwyższe urzędy i to oni stali na czele stronnictw poszczególnych Piastów.

Opisując rycerskich i możnowładczych stronników poszczególnych książąt walczących o spadek po Mieszku Starym, będę się posługiwał pojęciem rodu. Należy tutaj jednak zaznaczyć, iż w XIII w. nie było jeszcze rodów zwanych rodami heraldycznymi. Zjawisko to, czyli powstanie licznych, liczących po kilkadziesiąt członków, posiadających własny herb, nazwę rodową i zawołanie, pojawiło się dopiero w XIV w.⁴⁹⁶. Wcześniej możemy mówić raczej o wielkiej rodzinie, składającej się zazwyczaj z rodziców, ich rodzeństwa i dzieci. Rodziny rycerskie rozrastały się, koligaciły ze sobą, tworząc związki krewniaczo-terytorialne, które wspierały się nawzajem. Nie były one jednak tak liczne jak rody herbowe i nie były tak zinstytucjonalizowane i sformalizowane jak one. Nie mniej wydaje się, iż miały one świadomość wywodzenia się od wspólnego przodka i pewnej wyodrębnionej wspólnoty pochodzenia i interesów⁴⁹⁷. Są przykłady, iż świadomość i związki tych grup przekraczały nawet ramy dzielnic (tym bardziej, iż podziały dzielnicowe, powodowały powstawanie coraz to nowych władztw). Co nie znaczy, że ich solidarność, chociaż wydaje się znaczna, była bezwzględna i nie dochodziło do pęknięcia w ramach jednego *militēs genere*, jak owe grupy nazywa dokument pokoju pomiędzy Kazimierzem Konradowiczem a Zakonem Krzyżackim⁴⁹⁸. Rycerzy obowiązywały również inne lojalności, jak wierność i obowiązki wobec księcia czy ziemi. Badając postawy rycerstwa należy brać to pod uwagę.

Niestety skromna podstawa źródłowa powoduje, iż ustalenie składu stronnictw poszczególnych książąt jest trudne i wysoko hipotetyczne. Za podstawę przyjąłem listy świadków dyplomów wydawanych przez panujących. W literaturze podniesiono już

496 J. Bieniak, *Rody rycerskie*, s. 161-200; J. Wroniszewski, *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze*, Poznań-Wrocław 2001, s. 191-204.

497 Zob. J. Bieniak, *Jeszcze w sprawie*, s. 45-55. Swego czasu świadomości takiej odmawiał tym grupom krewniaczym M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie*, s. 32-34, lecz argumenty jego nie przekonują.

498 PrUB, t. , nr 260.

wątpliwości co do skuteczności tej metody⁴⁹⁹. Są znane przykłady osób, które nigdy nie wystąpiły na żadnej liście świadków, natomiast z innych źródeł wiadomo, iż byli bardzo bliskimi współpracownikami księcia⁵⁰⁰. Zwrócono również uwagę, iż na dobór świadków miał również wpływ odbiorca dokumentu czy miejsce akcji prawnej⁵⁰¹. Podobne uwagi czyniono wobec faktu pełnienia urzędów przez poszczególne osoby. To, że ktoś pełnił wysoki urząd, nie musiało oznaczać, iż był on zaufanym władcy. Książę mógł przecież chcieć go zjednać lub nadawać urzędy członkom najpotężniejszych rodów uznając fakt ich znaczenia⁵⁰². I odwrotnie, są przypadki możliwych nie dzierżących żadnych urzędów lecz mających duże wpływy u panującego⁵⁰³.

W przypadku tematu niniejszej pracy wymienione powyżej problemy badawcze potęguje fakt skąpej podstawy źródłowej. Mając to wszystko na uwadze, należy stwierdzić, iż analiza list świadków jest w wielu wypadkach jedynym możliwym instrumentem ustalenia otoczenia rywalizujących ze sobą Piastów. Dlatego też, stosowałem tą metodę, zdając sobie sprawę, z możliwej niepełności uzyskanych wyników.

A. Otoczenie Władysława Laskonogiego w latach 1205/6 – 1231.

499 [Zob. K. Jasiński, *Studia nad wielkopolskim*, s. 161-162; J. Pakulski, *Wielkopolska elita władzy w I połowie XIV w. - Kryteria kwalifikacyjne*, [w:] *Genealogia – polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993, s. 61-91; J. Mularczyk, *Dobór i rola świadków w dokumentach śląskich do końca XIII w.*, Wrocław 1977; S. Russocki, *Świadkowie czy współdecydenci*, KH 85 (1978), nr 3, s. 669-673; I. Panić, *Lista świadków na dokumentach Władysława Opolskiego (1246-1281)*, Sobótka 1987, s. 171-184; I. Sułkowska-Kuraś, *Doradcy Władysława Jagielly*, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. K. Kuczyński, t. 2, Warszawa 1982, s. 188-220; G. Klimecka, *Czy rzeczywiście „doradcy Władysława Jagielly”*, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. K. Kuczyński, t. 2, Warszawa 1990, s. 214-235.

500 J. Pakulski, *Wielkopolska elita*, s. 65; K. Jasiński, *Studia nad wielkopolskim*, s. 163, przyp. 3.

501 G. Klimecka, *Czy rzeczywiście*, s. 216-217; S. Russocki, *Świadkowie*, s. 669-773; M. Cetwiński, *Świadkowie dokumentów prywatnych na Śląsku w XIII wieku*, [w:] *Genealogia. Kręgi zawodowe i grupy interesu w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1989, s. 37-54.

502 K. Jasiński, *Studia nad wielkopolskim*, s. 162. Temat mechanizmów nadawania urzędów najpełniej omówił A. Gąsiorowski, *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 1, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 264-291.

503 Takim przykładem był np. Jan z Osiny, bardzo wpływowa postać u boku Henryka III Białego, który jednak nie pełnił żadnego urzędu. Zob. M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie*, cz. 2, s. 125-126.

Na czoło wśród współpracowników wielkopolskiego seniora w omawianym okresie, wybijała się postać Dobrogosta. Był on jednym z descendentów benefaktora klasztoru benedyktynów w Mogilnie, komesa Dobrogosta Starego, żyjącego w pierwszej połowie XII w.⁵⁰⁴. Należał on do możnego rodu Nałęczów i pełnił przy Laskonogim urząd wojewody⁵⁰⁵. Dobrogost pojawił się u boku księcia w dwóch dokumentach na rzecz klasztoru cystersów w Łeknie⁵⁰⁶. W obu pojawia się na pierwszym miejscu na liście świadków. Służył wierni swemu księciu do końca swych dni i poległ w bitwie pod Ujściem w 1227 r. podczas nieudanej próby wyparcia Odonica z Wielkopolski⁵⁰⁷.

Wśród świadków dokumentu wielkopolskiego seniora dla klasztoru cystersów w Łeknie z 1216 r. wymieniony jest kasztelan wieleński Tomasz⁵⁰⁸. Kasztelan wieleński o tym samym imieniu pojawia się jeszcze w 1231 i 1233 r.⁵⁰⁹. Zdaniem J. Pakulskiego ten ostatni to syn byłego palatyna Laskonogiego Dobrogosta i przedstawiciel rodu Nałęczów⁵¹⁰. Dwóch poprzednich Tomaszów (z 1216 i 1231 r.) historyk ten uznał za inne osoby i nie włączył do owego rodu⁵¹¹. Nie widzę jednak powodów aby rozdzielać kasztelana wieleńskiego z 1216 r., Tomasza z 1231 r. oraz kasztelana wieleńskiego z 1233 r. Uważam, iż jest to ta sama osoba i należy uznać Tomasza za kolejnego Nałęcza wśród stronników Laskonogiego⁵¹².

504 Dokument dla benedyktynów zob. KDW, t. 1, nr 3, (...) *miles magnus Dobrogostius* (...). Na temat tego dokumentu zob. Z. Kozłowska – Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1934, s. 10; B. Kürbis, *Najstarsze dokumenty opactwa benedyktynów w Mogilnie*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 13 (1968), s. 27-62; J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje opactwa Benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław 1969, s. 89.

505 J. Pakulski, *Nałęcze*, s. 25. Uczony ten, idąc za Janem Długoszem, *Roczniki*, ks. 6, s. 305 uznaje, iż Dobrogost pełnił najpierw urząd wojewody poznańskiego, a następnie gnieźnieńskiego. Wówczas w Wielkopolsce nie występowali jeszcze wojewodowie ziemscy i Dobrogost był po prostu palatynem Władysława Laskonogiego.

506 KDW, nr 63, 87. Ten drugi dokument jest prawdopodobnie interpolowany. Zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Rec: K. Małeczyński, Studya*, s. 49. Por. K. Małeczyński, *Studya*, s. 30-34.

507 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 4.

508 KDW, nr 87.

509 KDW, nr 131, KDW, nr 148.

510 J. Pakulski, *Nałęcze*, s. 54.

511 J. Pakulski, *Nałęcze*, s. 54, przyp. 380.

512 Tak samo *Urządnicy wielkopolscy XII-XV wieku*, opr. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, red. A. Gąsiorowski, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985, s. 68, nr 406.

Dobrogost i Tomasz to nie jedyni Nałęczycy jakich można spotkać w otoczeniu Władysława Laskonogiego podczas jego wieloletniego konfliktu z Władysławem Odonicem. W niedatowanym dokumencie jednego z Nałęczów Mikołaja, znajduje się informacja, iż cystersi z Łekna otrzymali wieś Pokrzywnicę od Tomisława, syna zmarłego już kasztelana gnieźnieńskiego, komesa Chwała⁵¹³. Kiedy ów Chwał pełnił funkcję kasztelana gnieźnieńskiego? Terminus *a quo* jest 1216 r. kiedy tą kasztelanię po raz ostatni dzierżył Bronisz⁵¹⁴. Natomiast *terminus ad quem* stanowi 23. I. 1235 gdy na tym urzędzie pojawia się Bogumił⁵¹⁵. Wydaje się, iż Chwał był następcą Bronisza i objął prestiżową kasztelanię gnieźnieńską z nominacji Władysława Starego. W testacjach obydwu dokumentów fundacyjnych klasztoru cystersów w Obrze pojawia się postać komesa Dzierżykraj. Zapewne jest to ta sama osoba, która towarzyszyła księciu w Kołobrzegu w 1219 r.⁵¹⁶ Jest to najprawdopodobniej członek Nałęczów, jeden z potomków komesa Dobrogosta Starego⁵¹⁷. Ostatnim Nałęczem poświadczonym w otoczeniu księcia jest Wincenty z Szamotuł. Świadczy

513 KDW, nr 276. Uważam, iż zwrot (...) *filius quondam comitis Falonis castellani Gneznensis* (...) oznacza, iż Chwał już nie żył. Datacja dyplomu nie jest pewna. M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty*, s. 306 kładzie ją na 1248, tak samo jak I. Zakrzewski, wydawca KDW. Natomiast ostrożniejszy jest J. Pakulski, *Nałęczycy*, 26, który datuje wzmiankowany dyplom na lata 1235-1245. W każdym bądź razie, powstał on w pierwszej połowie XIII, po 1235 r.

514 KDW, nr 87.

515 KDW, nr 176.

516 PU nr 197. Część historyków, jest skłonnych identyfikować Władysława z dokumentu księżnej pomorskiej Ingardy z Odonicem. Jest to jednak nieprawdopodobne z tego względu, iż wówczas na Pomorzu Zachodnim władzę regencyjną sprawowała Anastazja, córka Mieszka Starego z drugiego małżeństwa. Wielokrotnie już wspominałem o nienawiści pomiędzy potomkami dwóch różnych żon Mieszka. Dlatego księcia polskiego Władysława można identyfikować jedynie z Laskonogim. Zob. B. Włodarski, *O udziale Polski w wyprawie krzyżowej Andrzeja II w 1217 roku*, *Kwartalnik Historyczny* 38 (1924), s. 34; W. Rubczyński, *Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odonicza (1239-1279)*, *Rocznik Filarecki* 1 (1886), s. 265, przyp. 2; E. Rymar, *Zjazd w Kamieniu Pomorskim w końcu 1219 roku. Świętoborzyce w ziemi choćkowskiej i kołobrzekiej*, *Materiały Zachodnio-Pomorskie* 22 (1979), s. 123-161; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 189-190.

517 J. Pakulski, *Nałęczycy*, s. 23. Uczony ten przeczy identyfikacji Dzierżykraj z listy świadków księżnej J z Dzierżykrajem z rodu Nałęczów. Jest to jednak wynik uznawania Dzierżykraj Nałęczem i wojskiego kaliskiego Odonica za tą samą osobę oraz przyjęcia, iż wystawcą dokumentów oberskich był junior wielkopolski.

on na jednym z dokumentów oberskich z 1231 r.⁵¹⁸. Fakt, iż jest on wymieniony w testacji dyplomu dokumentującego tak doniosłe wydarzenie jak fundacja klasztoru oraz, iż pojawia się on w otoczeniu księcia podczas wyprawy wojennej, mającej na celu ostateczną rozprawę z Odonicem, świadczy, iż zaliczał się on do bliskich stronników Laskonogiego.

Wśród świadków dokumentów Władysława Starego dla klasztoru łekneńskiego wymieniony jest kasztelan gnieźnieński Bronisz. Był on najpewniej krewniakiem wojewody Bronisza, późniejszego fundatora klasztoru cystersów w Paradyżu. Ostatnio J. Bieniak, uznał go za brata Jarosta, wojewody Mieszka III Starego⁵¹⁹. Wśród zwolenników Laskonogiego znajdował się również syn Jarosta, Bronisz, świadkujący na jednym z dokumentów oberskich i piastujący urząd łowczego⁵²⁰. W literaturze historycznej funkcjonują różne propozycje badawcze, mające powiązać tą rodzinę, z któryś z późniejszych rodów. Ostatnio J. Bieniak uznał ich za potomków Wieniawów⁵²¹. Sądzę, iż dla tego okresu właściwe będzie określać ten krąg rodzinny mianem Jarostowiców.

W 1216 r. w otoczeniu Władysława Starego pojawia się cześnik Odolan⁵²². Nie udało mi się przyporządkować go do żadnego z rodów. Jest on jednak najprawdopodobniej potomkiem komesa Odolana, być może kasztelana poznańskiego, pojawiającego się na dokumencie legata Humbalda z 1144 r. oraz podrobionym dyplomie Mieszka dla klasztoru w Trzemesznie z datą 1145 r., oraz potomkiem Odolana, cześnika Mieszka Starego⁵²³. Pochodził on zapewne z moźnej w XII w. rodziny, która jednak w XIII w. już podupadła.

518 KDW, nr 130.

519 J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (Cz. IV B Dwa możnowładztwa – Starzy i nowi)*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S. Górczyński, t. 12, Warszawa 2012, s. 20-23.

520 KDW, nr 131.

521 J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. IV B)*, s. 22. Por. O. Halecki, *Ród Łodziów w wiekach średnich*, *Miesięcznik Heraldyczny* 6 (1913), s. 102-106; S. Kozierowski, *Ród Doliwów*, Poznań 1923, s. 3-5; L. Koczy, *Bronisz*, [w:] *PSB*, t. 2, s. 473-474.

522 KDW, nr 87.

523 KDW, nr 11 i 12. Na temat komesa Odolana i cześnika Mieszka zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w., (cz. IV B)*, s. 39 i 41; tegoż *Odolan*, [w:] *PSB*, t. 23, s. 537-538. Zdaniem M. Przybyła, *Władysław Laskonogi*, s. 68, cześnik Mieszka i Laskonogiego to ta sama osoba. Na temat dokumentu Humbalda zob. K. Maleczyński, *Dokument Humbalda, kardynała legata papieskiego, dla klasztoru w Trzemesznie, opatrzony datą 2 Marca 1146 roku*, *Przegląd Historyczny* 4 (1928), z. 2, s. 1-29; O. Górka, *Przyczynki do dyplomatyki*, *Kwartalnik Historyczny* 25 (1911), s. 363-428; J. Wenta, *Na marginesie dokumentu legata Humbalda z 2 marca 1146 roku dla Trzemeszna*, *Roczniki Historyczne*, 53 (1987), s. 101-114. Na temat

W testacji dokumentów oberskich z 1231 r. pojawili się dwaj bracia- Miro i Janusz. Byli oni braćmi stryjecznymi fundatora klasztoru, kantora gnieźnieńskiego Sędziwoja. Bratem stryjecznym Mirona i Janusza był prawdopodobnie również, wielokrotnie już wzmiankowany w niniejszej pracy, były kanclerz Laskonogiego i arcybiskup gnieźnieński Wincenty. Wszystkie te osoby należały do rodu Jeleńczyków⁵²⁴. Być może nie był to jedyny przedstawiciel tego rodu, którego można zauważyć wśród adherentów seniora wielkopolskiego. W 1245 r. Przemysław I potwierdził nadanie klasztorowi oberskiemu Kiełkowa, uczynione przez komesa Wisława⁵²⁵. Z dyplomu można się dowiedzieć, iż posiadłość tą ów komes (...) *ab avo nostro, felicis memorie duce Wladislao filio Mesiconis pro fideli servicio iure hereditario possederat*⁵²⁶. Położenie Kiełkowa oraz obdarowanie fundacji rodowej Jeleńczyków sugeruje, iż możliwe, iż komes Wisław był członkiem tego rodu⁵²⁷. Choć znacznie bardziej prawdopodobne jest, iż był on jedynie z Jeleńczykami spokrewniony.

Z nielicznych zachowanych dokumentów Laskonogiego, kilka zostało wystawionych dla klasztoru cystersów w Łeknie. W 1208 r. potwierdził pożyczkę, jaką zaciągnął komes Sławnik od opata klasztoru Humbalda⁵²⁸. W 1211 r. zatwierdził darowiznę dwóch wsi, dokonaną przez mnicha Piotra, syna Sławnika. Wreszcie w 1216 r. darował cystersom łekneńskim jezioro Chocienisko oraz kilku poddanych i, być może, obdarował dobra klasztorne immunitetem ekonomicznym i sądowym⁵²⁹. Klasztor cystersów w Łeknie został

dokumentu Mieszka zob. B. Kürbis, *O początkach kanonii w Trzemesznie*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 338n; J. Dobosz, *Dokument Mieszka III Starego dla kanoników regularnych w Trzemesznie (28 kwietnia 1145 roku)*, [w:] *Gniezno. Studia i Materiały historyczne*, t. 4, Gniezno 1987, s. 87-106.

524 Na temat tego rodu jest dostępna dość obfita literatura. Zob. S. Kozierowski, *Ród Jeleni-Niałków Brochwiczów. Studia nad pierwotnym rozsiadaniem rycerstwa wielkopolskiego*, Roczniki TPNP 45 (1919), s. 87-124; T. Jurek, *Slesie stirps nobillissima. Jeleńczycy, ród biskupa wrocławskiego Tomasza I*, Roczniki Historyczne 58 (1992), s. 23-58; K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni Niałków z Kęłowa i jego rola w procesie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Poznań-Wrocław 2002.

525 KDW, nr 245.

526 ibidem

527 T. Jurek, *Slesie stirps*, s. 44.

528 KDW, nr 69.

529 KDW, nr 87. Dokument nie precyzuje jaką kategorię ludności Laskonogi przekazał cystersom, określając ich jedynie jako *familia* księcia. Chodziło zapewne o jakąś kategorię ludności służebnej (dziesiątnicy?). Za

ufundowany w 1153 r. przez komesa Zbyluta i był rodową fundacją rodu Pałuków⁵³⁰. Nic więc dziwnego, iż członkowie tego rodu poświadczają akty Władysława Starego⁵³¹. Wydaje się, iż te związki klasztoru i Pałuków z Laskonogim świadczą o współpracy Pałuków z księciem, i że należy ów ród zaliczyć do stronników seniora wielkopolskiego⁵³².

Możnych, których można zaliczyć do stronników Władysława Laskonogiego, zawierają listy świadków dokumentów fundacyjnych klasztoru w Obrze z 1231 r. Wagę tego świadectwa powiększa fakt, iż wystawione zostały one podczas konfliktu zbrojnego księcia z Władysławem Odonicem. Niestety nie można mieć absolutnej pewności, iż niektórzy z nich nie popierali wcześniej Odonica. Kilku rycerzy poświadczających akt księcia wymieniałem już powyżej. Teraz czas scharakteryzować pozostałych komesów, wspomagających seniora wielkopolskiego podczas wyprawy przeciw bratankowi. Wymieniony w obydwu dyplomach Bogumił syn Bezdrzewa to członek rodu Leszczyców⁵³³. Komes Piotr, syn Detlefa uchodzi za Junoszę⁵³⁴. Ciekawą postacią jest sędzia Włost. Niektórzy uczeni, kierując się kryterium

autentyk uznał dyplom Laskonogiego K. Maleczyński, *Studia*, s. 144. Natomiast Z. Kozłowska-Budkowa, (Rec) K. Maleczyński, *Studia*, s. 51 oraz F. Sikora, *Dokumenty i kancelaria Przemysła I i Bolesława Pobożnego na tle współczesnej dyplomatyki wielkopolskiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 28 za fałszyfikat, przepisany ok. 1260 r. i interpolowany w celu poszerzenia immunitetu.

530 Na temat tej fundacji zob. A. M. Wyrwa, *Proces fundacyjny i fundator klasztoru cysterskiego pw. Najświętszej Maryi Panny i świętego Piotra w Łeknie*, [w:] tegoż *Cisterciana. Studia z dziejów i kultury Zakonu Cysterskiego*, Kraków – Poznań 2017, s. 273-299; J. Dobosz, *Dokument fundacyjny cystersów w Łeknie*, [w:] *Studia i Materiały do dziejów Pałuk*, t. 1, red. A. M. Wyrwa, Poznań 1989, s. 53-83. W wymienionych pracach dalsza literatura. Rok 1153 widnieje na dyplomie fundacyjnym, akt fundacji klasztoru był procesem trwający kilka lat.

531 Drogomir, Świętosław, Jakub na KDW, nr 69; Strasz, Zbylut, Jakub, Świętosław na KDW, nr 82; Świętosław, Sławnik na KDW nr 87. O tych postaciach zob. W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, Rozprawy PAU, Wydział H-F, t. 24 (1907), s. 208-211.

532 Odmiennego zdania jest W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, s. 190, jednak jego argumenty nie przekonują. Przeciwny jednoznaczному łączeniu Pałuków z Laskonogim jest K. Tanaś, *Spoleczeństwo wielkopolskie*, s. 65.

533 W literaturze powszechnie uznaje się owego możnego za Leszczyca. Zob. S. Kozierowski, *Leszczyce i ich plemiennik arcybiskup gnieźnieński św. Bogumił z Dobrowa*, Poznań 1929, s. 21.

534 W. Semkowicz, *Ród Awdańców w wiekach średnich*, Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 46 (1920), s. 167, przyp. 6; J. Krasoń, *Uposażenie klasztoru cystersów w Obrze w wiekach średnich*, Poznań 1950, s. 52 i n.; S. Kozierowski, *Obce rycerstwo w Wielkopolsce w XIII – XVI wieku*, Poznań 1929, s. 165.

imionowym, uznali owego komesa za członku rodu Łabędziów⁵³⁵. Niestety to zbyt mało aby stwierdzić to z całą pewnością. W tym czasie w źródłach pojawia się jeszcze kilku innych Włostów jednak ciężko orzec czy są to te same, czy zupełnie inne osoby⁵³⁶. Z późniejszego przebiegu wydarzeń, skłonny bym identyfikować sędziego z komesem świadczącym na dyplomie biskupa lubuskiego Henryka. Kolejnym możliwym pojawiającym się na listach świadków dokumentów oberskich jest Skarbimir⁵³⁷. Imię wskazuje, iż był on przedstawicielem Awdańców⁵³⁸. Ostatnią osobą pojawiającą się w otoczeniu Laskonogiego w jednym ze wzmiankowanych dokumentów to Piotr Ojerzowic⁵³⁹. Dawniej zaliczano go do rodu Róźyców, jednak najnowsze badania B. Nowaka wykazały, iż imię Ojerz pojawiło się w tym rodzie stosunkowo późno, gdyż dopiero w XIV w.⁵⁴⁰. W 1208 r. Władysław Stary zatwierdził klasztorowi w Łeknie darowiznę Turzy, dokonaną przez Ojerza i za zgodą jego

535 M. Friedberg, *Ród Łabędziów w wiekach średnich*, Roczniki Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie 7 (1924/25), s. 66; W. Semkowicz, *Ród Awdańców*, s. 167, przyp. 6.

536 W 1241 r. komes Włost świadczy na dokumencie biskupa lubuskiego Henryka wystawionym dla Mrocza z Pogorzeli, SUB, t. 1, nr 224. Jakiś Włost pojawił się w 1250 r. w Chrobrzy w Małopolsce, jako stryj Sulisława oraz Detleba i Bogumiła, synów Chwała a także krewniak pewnego rycerza wziętego do niewoli przez Bolesława Rogatkę, zob. KKK, nr 30. M. Cetwiński, *Rycerstwo*, s. 223 i J. Krasoń, *Uposażenie klasztoru*, s. 56 połączyli tą informację, z przekazem *Rocznika kapituły poznańskiej*, o uwięzieniu przez księcia śląskiego w 1251 r. kasztelana krośnieńskiego Ikona Mironowica. Z tymże, M. Cetwiński słusznie zauważył, iż annalista popełnił błąd, i rycerzem porwanym przez księcia śląskiego był ktoś inny, najpewniej Otto Konradowic. Włost, zdaniem tego historyka miał być krewnym właśnie Ottona. Jednak na przeszkodzie do przyjęcia tych hipotez stoi niezgodność chronologiczna, gdyż więc w Chrobrzy miał miejsce latem 1250 r., natomiast wydarzenia opisane przez rocznikarza w 1251. Na temat wydarzeń z 1251 r. zob. T. Jurek, *Geneza księstwa głogowskiego*, Przegląd Historyczny 78 (1987), s. 79-92. Wreszcie jakiś Włost, syn Szymona i brat Piotra występuje na Mazowszu. Zob. M. Friedberg, *Ród Łabędziów*, s. 71.

537 KDW, nr 131.

538 W. Semkowicz, *Ród Awdańców*, s. 167 oraz przyp. 6 na tej stronie. Co ciekawe Skarbimira brakuje w tabelach przedstawiających Awdańców Wielkopolskich zamieszczonych w tej pracy. Być może ów Skarbimir (bądź może bardziej jego przodek) wymieniony jest w *Księdze brackiej lubińskiej nekrologu lubińskim jako dobroczyńca klasztoru*. Zob. *Księga bracka i nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu*, wyd. Z. Perzanowski, s. 11, 56.

539 W literaturze zdarzają się różne formy imienia Ojerz- Ogierz, Ogier, Hojerz. Idę tutaj za formą ustaloną przez *Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. Taszycki, t. 4, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974-76, s. 103-104.

540 S. Kozierowski, *Ród Porajów-Róźyców*, Kraków 1930, s. 4; B. Nowak, *Ród Porajów w Małopolsce w średniowieczu*, Kraków 2009, s. 122.

syna również Ojerza⁵⁴¹. Sądzę, iż Piotr był synem benefaktora klasztoru. Piotr był najprawdopodobniej spokrewniony również z biskupem kujawskim Ojerzem⁵⁴². We wcześniejszej partii pracy pisałem, iż senior wielkopolski dokonał *ius spoli* po zmarłym biskupie kujawskim. Następnie zapewne wprowadził na katedrę kujawską właśnie Ojerza. To kolejna przesłanka za istnieniem bliskich związków rodziny komesa Piotra z Laskonogim.

B. Otoczenie Władysława Odonica w latach 1206-1231

Otoczenie Władysława Odonica jest trudniejsze do analizy, gdyż wielu pojawiających się u jego boku rycerzy jest trudnych, bądź zgoła niemożliwych do ściślejszego zidentyfikowania i przypisania do konkretnego rodu bądź rodziny. Co oczywiście nie znaczy, iż nie ma postaci, w przypadku których jest możliwość ich bliższego określenia i ukazania powiązań rodowych.

Urząd wojewody juniora wielkopolskiego objął Stefan z Wrześni⁵⁴³. W historiografii uznaje się go, za członka rodu Różyców⁵⁴⁴. Za jego współrodowca uchodzi Piotrek Czesławicz⁵⁴⁵. Po raz pierwszy pojawił się on u boku juniora wielkopolskiego podczas zjazdu w Głogowie w 1208 r⁵⁴⁶. Świadczy również w akcie zamiany Dobrzca za wieś Trzestrzyoki, dokonanej przez księcia i klasztor⁵⁴⁷. W dyplomie poświęcającym darowiznę Cekowa na

541 KDW, nr 63.

542 Zdaniem A. Gieysztor, *Ojerz, biskup kujawski*, [w:] PSB, t. 23, s. 656. Piotr był synem biskupa. Wiadomo, że biskup kujawski był, żonaty więc jest to możliwe. Jednak nie wydaje mi się, aby godność duchownego została w dokumencie pominięta, a przecież dyplom nie określa żadnego z Ojerzów biskupem. Wydaje się, iż pasterz kujawski był raczej bratem stryjecznym komesa Piotra. Na temat hierarchy zob. również J. Maciejewski, *Episkopat*, s. 262-263.

543 KDW, nr 73, 77. W tym pierwszym dyplomie jeszcze bez urzędu.

544 S. Kozierowski, *Ród Porajów*, s. 22; J. Pakulski, *Stefan (Szczepan) z Wrześni? (XIII w.)*, PSB, t. 53, z. 2, s. 182, B. Nowacki, *Ród Porajów*, S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 111.

545 S. Kozierowski, *Ród Porajów-Różyców*, s. 86; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 111. Nie umieszcza go wśród członków tego rodu B. Nowacki, *Ród Porajów*. W dokumencie z 1256 r. pojawia się informacja, iż biskup Boguchwał z Czerlejna jest krewniakiem (*cognatus*) komesa Piotrka. Sądzę, iż komes Piotrek i Piotrek Czesławicz z dyplomów Odonica to ta sama osoba.

546 KDW, nr 64, 65.

547 *Dokumenty opactwa benedyktynów w Lubiniu z XIII-XV wieku*, wyd. Z. Perzanowski, Warszawa – Poznań 1975, nr 5. Z. Perzanowski datował dokument na lata 1210-1218, jednak jego ramy chronologiczne należy skorygować i termin *a quo* położyć na 1209 r. Zob. S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 110, przyp. 6.

rzecz biskupa Chrystiana pojawił się kasztelan śremski Piotr⁵⁴⁸. W literaturze często identyfikuje się go z moźnym z otoczenia w Odonica w Głogowie⁵⁴⁹. Możliwe jednak, iż jest to inny Piotr, być może ten sam, który świadczył przy nadaniu wsi Mechlin biskupstwu wrocławskiemu w 1211 r.⁵⁵⁰. Przypuszczenie to wzmacnia fakt, iż syn Czesława określany był najczęściej formą Piotrek. Czyżby więc nie pełnił on żadnego urzędu z ramienia Władysława Odonica? Otóż niekoniecznie. W testacji fałszyfikatu lubińskiego z 1181 r. wymieniony jest kasztelan kaliski Piotrek⁵⁵¹. Dokument ten został sfałszowany przed 1258 r., jednak osoby z listy świadków i przypisane im urzędy są autentyczne⁵⁵². Jako wystawcę dyplomu fałszerz podał Laskonogiego, jednak wymienieni w nim świadkowie to stronnicy zarówno jego jak i Odonica. Najwyraźniej lista świadków została skompilowana z różnych aktów obydwu władców, wystawionych w różnym czasie. Możliwe więc, iż Piotrek Czesławic piastował kasztelanię kaliską z ramienia Władysława Odonica, zastępując Iwona. Trudno w jakich latach Piotrek pełnił swój urząd. Jak pisałem powyżej dokument dla Chrystiana został spisany w 1217 r., oznaczałoby by, iż objął kasztelanię dopiero w 1217/18 r., tuż przed wygnaniem księcia z Wielkopolski⁵⁵³. Nie wiadomo jednak, czy lista świadków nie odpowiada aktowi czynności prawnej, wówczas, przyjmując, iż Piotrek był kasztelanem Odonica (co nie jest przesądzone, o czym poniżej), został mianowany przez Odonica kasztelanem kaliskim najwcześniej w 1212 r. W 1211 r. u boku księcia pojawia się dwóch Boguchwałów. Imię to często pojawiała się w rodzie Różyców, więc niektórzy uczeni uznali ich za członków tego rodu⁵⁵⁴. Jednak imię to było wówczas popularne w Wielkopolsce i samo kryterium imionowe to za mało aby łączyć ich z Różycami.

548 KDW, nr 77.

549 S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 115.

550 KDW, nr 73.

551 *Dokumenty opactwa*, nr 1.

552 Datę fałszerstwa ustalił Z. Perzanowski, *Dokumenty opactwa*, s. 63-64. Niektóre osoby, takie jak sędzia Włost, kasztelan poznański Jarost czy wojewoda Dobrogost znane są skądinąd i pełnią przypisane im w dokumencie urzędy. Nie ma więc potrzeby aby uznać, że pozostałe są zmyślone (nie tyle osoby co przyporządkowane im godności). Zob. M. Przybył, *Uwagi w sprawie domniemanego pochówku księcia wielkopolskiego Władysława Laskonogiego*, [w:] *Opactwo benedyktynów w Lubiniu. Pierwsze wieki istnienia*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 1996, s. 126-129

553 Por. *Urzędnicy Wielkopolscy*, s. 42, gdzie czas objęcia urzędu kasztelana kaliskiego przez Piotrka datuje się na 1218(1220).

554 S. Kozierowski, *Ród Porajów*, s. 100; K. Witkowski, *Władysław Odonic*, s. 194.

Poprzednikiem Piotrka na kasztelani kaliskiej był Iwan Sieciesławic. Po raz pierwszy pojawia się u boku władcy podczas zjazdu w Głogowskie w 1208 r.⁵⁵⁵. Jako kasztelan kaliski świadczy na dyplomach juniora wielkopolskiego dla benedyktynów w Lubiniu oraz biskupa pruskiego Chrystiana⁵⁵⁶. Iwan był członkiem rodu Odrowążów⁵⁵⁷. W Głogowie pojawia się również Bogusław Iwanowic. Wydaje się on być synem późniejszego kasztelana kaliskiego⁵⁵⁸. Jakiś Bogusław świadczy również przy zamianie wsi synów Trzystrzyoki, jednak trudno powiedzieć, czy to ta sama osoba. Na liści świadków jest on oddzielony od Iwana kilkoma imionami, brak również informacji iżby był synem pierwszego na liście kasztelana. Dokument ów wymienia jeszcze jedną postać, którą można łączyć z Odrowążami-Prandotę. Imię Prandota jest charakterystyczne dla członków tego rodu. Możliwe jednak, iż był jedynie z Odrowążami spokrewniony i imię to przeszło na jego ród po kądzieli. Zdaniem K. Górskiego mógł on być członkiem rodu Samsonów⁵⁵⁹.

U boku juniora wielkopolskiego rozpoczął swą świetną karierę ród Zarembów. W 1208 r. pojawia się Jan Jankowic, który w 1212/1217 r. pełni już urząd cześnika⁵⁶⁰. Członkowie tego rodu dają się poznać jako stronnicy księcia również po jego powrocie z wygnania. Jan Długosz informując pod 1225 r. o spustoszeniu przez Odonica klasztoru w Mogilnie, uściśla, iż dokonali tego synowie Jana- Albrecht i Wawrzyniec⁵⁶¹. W historiografii słusznie przekaz ten uchodzi za wiarygodny i oparty na jakichś nieznanym źródłach, najprawdopodobniej zaginionym roczniku mogileńskim⁵⁶². Obaj wspomniani przez

555 KDW, nr 64, 65.

556 *Dokumenty opactwa benedyktynów*, nr 1; KDW nr 77.

557 K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, *Roczniki Polskiego Towarzystwa Heraldycznego*, t. 8 (1926-1927), s. 55-56.

558 S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 89. K. Tanaś, *Spółeczeństwo wielkopolskie*, s. 29. Co ciekawe nie bierze go pod uwagę K. Górski, *Ród Odrowążów*.

559 K. Górski, *Ród Odrowążów*, s. 56-57. Badacz ten skłaniał się ku pogładowi, iż związki pomiędzy Odrowążami i Samsonami nie były natury genealogicznej lecz klientarnej. Nie jest to jednak zbyt przekonywujące.

560 J. Pakulski, *Ród Zarembów w Wielkopolsce w XIII i początkach XIV wieku*, *Prace Wydziału Nauk Humanistycznych Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego*, ser. C, nr 16 1975, s. 107-108.

561 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 303. Datę najazdu należy skorygować na 1226 r. Zob. powyżej.

562 G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 77; K. Jasiński, *Tragedia rogozińska 1296 r. na tle rywalizacji wielkopolsko-brandenburskiej o Pomorze gdańskie*, *Zapiski Historyczne*, t. 26 (1961), z. 4, s. 92, przyp. 115; J. Pakulski, *Ród Zarembów*, s. 107.

krakowskiego dziejopisa rycerze to synowie wzmiankowanego cześnika Władysława Odonica. Fragment *Roczników* Jana Długosza to nie jedyne źródło wskazujące na bliskie związki Zarembów z juniorem wielkopolskim po jego powrocie do Wielkopolski w 1223 r. W testacji wzmiankowanego już falsyfikatu lubiąskiego datowanego przez fałszerza na 1181 r. pojawia się kasztelan ujski Olbracht⁵⁶³. Nie ma wątpliwości, iż chodzi tutaj o Albrechta Jankowica⁵⁶⁴. Jak już wspominałem, zarówno osoby wymienione na liście świadków dyplomu, jak i przypisane im urzędy wydają się wiarygodne. Albrecht najpewniej objął kasztelaninę ujską po zajęciu tego grodu przez Odonica w 1223 r. i jako jeden z najważniejszych dostojników jego ujskiego księstwa dowodził częścią wojsk⁵⁶⁵. To uchwytnie w źródłach poparcie Zarembów udzielone księciu po jego powrocie z wygnania, zdaje się sugerować, iż członkowie tego rodu wyruszyli na tułaczkę razem z księciem w 1218 r.

W podrobionym dokumencie fundacyjnym dla klasztoru cysterek w Ołoboku, opatrzonym datą 22.X.1213 r. zawarta jest informacja, iż książę dokonał zamiany z synami Wawrzyńca- Dobrogostem i Cieszętą. Zdobyty w wyniku transakcji posiadłość darował cysterkom. Wymienieni rycerze należeli do rodu Ołoboków. Pomoc wyświadczona władcy przy fundacji klasztoru wskazuje, iż byli oni jego stronnikami.

W okresie panowania juniora wielkopolskiego w Kaliszu w latach 1208-1218 można spotkać w jego otoczeniu kilka osób, które, pojawiają się jedynie raz czy dwa na listach świadków, które jednak można zidentyfikować i powiązać z konkretnymi rodami. W 1211 poświadczają dokument księcia m.in. Domarat, Szczedrzyk, Włósciej i Bogumił⁵⁶⁶. Pierwszy z nich był członkiem rodu Grzymałów⁵⁶⁷. Pojawił się on jeszcze u boku księcia w dyplomie zatwierdzającym jego zamianę z benedyktynami lubińskimi⁵⁶⁸. Drugi z wymienionych rycerzy to przedstawiciel rodu Awdańców⁵⁶⁹. Trzeci z wymienionych, Włósciej był

563 *Dokumenty opactwa benedyktynów*, nr 1.

564 Zob. J. Hertel, *Czy Wojciech to Adalbert?*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1972, nr 2-3, s. 280; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 325, przyp. 30.

565 *Terminus a quo* objęcia kasztelanii ujskiej przez Albrechta stanowi zajęcie tego grodu przez Odonica 9.X.1223, natomiast terminem *ad quem* jest 1232 r. gdy Albrecht pojawia się z godnością kasztelana poznańskiego.

566 KDW, nr 73.

567 A. Szweda, *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*, Toruń 2001, s. 14.

568 *Dokumenty opactwa benedyktynów*, nr 5.

569 W. Semkowicz, *Ród Awdańców*, s. 156-157.

członkiem rodu Wczeliców⁵⁷⁰. Niektórzy badacze identyfikują go z sędzią Włostem, jednak sądzę, iż są to różne osoby⁵⁷¹. Wreszcie ostatni možny to wspomniany już Bogumił Bezdrzowic rodu Leszczyców, który później przeszedł na stronę Laskonogiego.

W omawianym okresie na dokumentach Odonica pojawiają się również postacie, których nie da się bliżej określić i zaliczyć do jakiegoś konkretnego rodu. Są to Gościśław, Tomasz, Niebora, Zdzisław, Podwała i Wydźga poświadczający darowiznę dla katedry wrocławskiej, Dzierżko, Racibor, Wojciech z dyplomu dotyczącego wsi Trzestrzyoki oraz Jan i Izajasz z nadania Cekowa dla Chrystiana⁵⁷². W tym ostatnim akcie pojawia się jeszcze Mirosław, o którym mowa będzie w dalszej części pracy. Nie wiele da się powiedzieć o kasztelanie rudzkim Imisławie (Himisławie?). W otoczeniu juniora wielkopolskiego pojawia się wówczas również wojski kaliski Dzierżykraj⁵⁷³. Jak już wspominałem powyżej, w literaturze uznaje się go za członka rodu Nałęczów⁵⁷⁴. Jednak poza kryterium imiennym nic na to nie wskazuje. Jak pisałem powyżej Nałęczowie byli stronnikami Laskonogiego i dzierżyli z jego ramienia najważniejsze urzędy. Mało prawdopodobne jest więc aby członek tego rodu przeszedł na stronę Odonica, tym bardziej, iż z dzielnicą tego księcia nie łączyły Nałęczów również żadne dobra ziemskie, a sam Dzierżykraj nie odniósł przecież większych korzyści bo trudno uznać za takowe pełnienie niskiego w hierarchii urzędu wojskiego⁵⁷⁵. Biorąc to pod uwagę, jak również fakt, iż imię Dzierżykraj było wówczas popularne w całej Polsce, sądzę, iż wojski kaliski nie jest tożsamy z późniejszym wojewodą tego księcia i nie należał do rodu Nałęczów⁵⁷⁶.

C. Charakterystyka obydwu stronnictw

570 S. Kozierowski, *Ród Wczeliców*, Lwów 1915, s. 2.

571 K. Witkowski, *Władysław Odonic*, s. 207.

572 KDW, nr 73, 77; *Dokumenty opactwa benedyktynów*, nr 5.

573 KDW nr 64, 65, 73, *Dokumenty opactwa benedyktynów*, nr 5. W dwóch ostatnich bez urzędu.

574 Zob. przypis 51. S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 89, K. Witkowski, *Władysław Odonic*, s. 206.

575 Na temat urzędu wojskiego zob. F. Dąbrowski, *Studia nad administracją*, s. 15-52.

576 Być może był Okszycem. J. Pakulski, *Nałęczowie*, s. 23-25 za członka tego rodu uznał Dzierżykrają towarzyszącego Laskonogiemu na Pomorzu Zachodnim w 1219 r. Zdaniem tego badacza był to inny možny niż Nałęcz wojski kaliski. Sądzę, iż rozumowanie J. Pakulskiego można odwrócić. Nałęczem był Dzierżykraj z dokumentu Ingardy natomiast Okszą Dzierżykraj z otoczenia Odonica.

Z powyższych rozważań można wyciągnąć pewne wnioski ogólniejszej natury. Ze skąpego materiału, źródłowego zdaje się wynikać, iż większość najpotężniejszych rodów możnowładczych Wielkopolski skłaniała się ku Laskonogiemu. Pałuki czy Nałęczę poparli juniorów w wojnie z Władysławem II i wspierali Mieszka Starego. Teraz to poparcie przenieśli na syna księcia⁵⁷⁷. Szczególnie Nałęczę uzyskali u boku Laskonogiego mocną pozycję obsadzając najwyższą godność – wojewody. Podobnie traktować należy rody Odolana i Piotra Ojierzowica. Członkowie tych rodzin pojawiali się u boku Mieszka i Bolesława Kędzierzawego w Gnieźnie oraz w Łeknie⁵⁷⁸. Jeden z przodków cześnika Laskonogiego pełnił z ramienia juniorów bardzo wysoki urząd – kasztelana poznańskiego lub nawet wojewody⁵⁷⁹. Wydaje mi się, iż możnowładczy charakter miała również rodzina z której wywodził się Piotr syn Detlefa, chociaż nic nie wiadomo o jej postawie politycznej w XII wieku.

Poza Pałukami, którzy dysponowali zwartym kluczem w ziemi gnieźnieńskiej, u wszystkich wymienionych rodów można zaobserwować majątki w różnych rejonach Wielkopolski. Nałęczę posiadali dobra w ziemi gnieźnieńskiej, pomiędzy Żninem a Mogilnem z głównym ośrodkiem w Chomiąży oraz w okolicach Szamotuł w dzielnicy poznańskiej⁵⁸⁰. Również w przypadku rodziny komesa Odolana widać majątki znajdujące się w różnych dzielnicach Wielkopolski. Z tekstu tzw. falsyfikatu mogileńskiego wynika, iż w pierwszej połowie XII w. Odolan nadał klasztorowi benedyktynów w Mogilnie wieś Sokołowo leżącą najprawdopodobniej w północno-wschodniej Wielkopolsce⁵⁸¹. Natomiast w południowo-zachodnich rubieżach ziemi kaliskiej, przy granicy ze Śląskiem leżała miejscowość Odolanów. Nazwa wskazuje, iż należała ona do rodu cześnika Laskonogiego⁵⁸². Podobne zjawisko można zaobserwować w przypadku Piotra Ojierzowica i Piotra Detlefowica.

577 J. Pakulski, *Nałęczę*, s. 105-106; W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, s. 189.

578 KDW, nr 11, 12, 18.

579 Zob. J. Bieniak, *Odolan*, [w:] PSB, s. 537-538 kierując się kolejnością świadkujących na dokumencie Humbalda uznał, iż występujący na pierwszym miejscu Odolan był wojewodą juniorów. Jednak w nowszej pracy J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. IV B)*, s. 39 zmienił zdanie i widzi w komesie Odolanie kasztelana poznańskiego. Pierwsza identyfikacja wydaje się bardziej prawdopodobna.

580 J. Pakulski, *Nałęczę*, s. 69-71.

581 KDW, nr Zob. J. Bieniak, *Odolan*, s. 637-638.

582 S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 2, M – Z, Poznań 1922, s. 89.

Ród tego pierwszego miał poświadczone majątki w ziemi gnieźnieńskiej na Pałukach (Turzno) oraz część Dębnicy w wschodniej części tej dzielnicy⁵⁸³. Ponadto na wschód od Świebodzina leżała wieś Ogierzyce, która najpewniej wchodziła w skład dóbr rodu Piotra Ojierzowica⁵⁸⁴. Sygnalizowałem już wcześniej związki tej rodziny z Kujawami. Majątki porzucane w różnych częściach Wielkopolski są poświadczone również u Junoszków. Posiadali oni dobra w kasztelani przemęckiej, pod Śremem i w ziemi kaliskiej⁵⁸⁵. Piotr posiadał również patronat kościoła i dobra w pobliżu Bytomia nadodrzańskiego⁵⁸⁶. Tak więc była to rodzina, której wpływy przekraczały granice jednej dzielnicy i prócz Wielkopolski sięgały również Śląska a być może również Małopolski, gdzie w 1250 występuje jakiś Detlef, zapewne krewny Piotra⁵⁸⁷.

W interesie rodów posiadających majątki i urzędy na terenie całej Wielkopolski było jak najmniejsze rozdrobnienie dzielnicy. Dlatego wspierali Laskonogiego starającego się zachować jak największą część działu Mieszka Starego w swoich rękach, a z czasem, w miarę narastania konfliktu z bratankiem, wygnania go i zjednoczenia dzielnicy.

Prócz starego możnowładztwa, mającego ugruntowaną pozycję w Wielkopolsce już w od czasów konfliktu juniorów z Władysławem II, a pewnie i wcześniej, można wśród stronników Władysława Starego wyróżnić członków dwóch rodów, stanowiących *hominum novarum* wśród elit wielkopolskich – Jarostowiców i Jeleńczyków. Na uwagę zasługują w szczególności ci pierwsi. Po raz pierwszy pojawiają się w źródłach w *Liber fraternitatis Lubinensis* w partii wpisów z ok. 1170 r⁵⁸⁸. Podczas panowania Mieszka Starego uzyskali oni

583 KDW, nr 18, 63 (Turzno), KDW nr 197 (część Dębnicy).

584 O fakcie posiadania przez ród Piotra Ojierzowica dóbr w tamtym rejonie przemawia również pojawienie się Ojerza de Merica (Dąbrowy) na liście świadków dokumentu z 1253 r., zawierającego wyrok proboszcza Gubina Wenera de Foreste w sprawie sporu pomiędzy opatem klasztoru w Paradyżu a młynarzem Wilhelmem. Na wschód od Świebodzin znajdowała się wieś Dąbrowa. Zob. KDW, nr 323; S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych*, t. 1, Poznań 1921, s. 160.

585 S. Kozierowski, *Obce rycerstwo*, s. 153. KDS, t. 1, nr 35 (*ex dono comitis Tedlevi unam iuxta Calis*).

586 KDS, t. 3, nr 176. Zob. M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie*. cz. 2, s. 162.

587 KKK, nr 30.

588 (...) *Jarost cum matre et sorore Cristina, Zitheslava et fratre Bronisso*, [w:] *Księga bracka i nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu*, wyd. Z. Perzanowski, s. 7. Co do chronologii wpisów w księdze zob. F. Papee, MPH, t. 5, s. 564 – 569; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. II. - Wróżda i zgoda)*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1983, t. 3, s. 58-71; Z. Perzanowski, *Księga bracka*, s. I-X.

mocną pozycję co poświadcza fakt obsadzenia palacji, u boku tego księcia, przez Jarosta⁵⁸⁹. Ja już pisałem powyżej Jarostowice kontynuowali swą karierę podczas panowania mieszkowego syna. Podobnie jak poprzednio omawiane rody, ich majątki leżały w różnych częściach Wielkopolski - w okolicy Książa w kasztelani śremskiej oraz wokół Paradyża, gdzie powstał ufundowany przez Bronisza klasztor cysterski⁵⁹⁰. Nic więc dziwnego, iż Jarostowice mający ogólnowielkopolskie interesy i ambicje, wspierali seniora wielkopolskiego.

Odmienny jest natomiast przypadek Jeleńczyków. Rodzina ta posiadała dobra jedynie we wschodniej Wielkopolsce, głównie w okolicach Widzimia i Kęłowa nad Obrą⁵⁹¹. Prócz dóbr wielkopolskich posiadała ona również majątki na Śląsku. W tej ostatniej dzielnicy działała inna gałąź Jeleni, zajmując w niej wybitną rolę⁵⁹². Być może właśnie pozycja śląskich krewniaków i sojusznicze relacje Laskonogiego z Brodatym były przyczyną bliskich stosunków tej rodziny z seniorem wielkopolskim. Sporą rolę odegrała zapewne również osoba kanclerza księcia, najprawdopodobniej członka rodu Jeleńczyków.

Również w przypadku adherentów juniora wielkopolskiego można spróbować wysnuć ogólniejsze spostrzeżenia. Czołową pozycję w dzielnicy Odonica zajął ród Porajów, którego dwaj przedstawiciele, Stefan i Piotrek, zajmowali wysokie urzędy (choć w przypadku tego drugiego jest to hipotetyczne). Silne związki Odonica z Porajami budzą zdziwienie. Był to możnowładczy ród, którego członkowie pojawiają się w źródłach już w połowie XII w. Porajem był najprawdopodobniej biskup poznański Boguchwał I⁵⁹³. Poparł on juniorów w wojnie ze Władysławem Wygnańcem w zamian za co trzymał od Mieszka wieś Lusowice⁵⁹⁴. Zapewne identyczne wsparcie zyskali synowie Salomei ze strony współrodowców biskupa.

589 J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. IV B), s. 18; T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne opactwa w Łądzie*, Roczniki Historyczne 66 (2000), s. 8-10, 18-31 oraz aneks nr 1.

590 KDW, nr 126, 128,

591 T. Jurek, *Slesie stirps*, s. 35; K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni*, s. 23-49.

592 T. Jurek, *Slesie strips*, s. 23-35.

593 S. Kozierowski, *Ród Porajów*, s. 105-106; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. III D)*, s. 41. B. Nowak, *Ród Porajów*, s. 81 nie zalicza Boguchwała I do rodu Porajów, jednak zaraz potem stwierdza, iż „bardziej prawdopodobna wydaje się informacja przekazana przez Długosza, z której wynika, że kolejni biskupi poznańscy o imieniu Boguchwał wywodzili się z Porajów”, s. 86. Trudno powiedzieć jednak, czy chodzi tutaj również o Boguchwała I, czy tylko o dwóch kolejnych Boguchwałów.

594 KDW, nr 8.

Porajów łączyły następnie bliskie stosunki z Mieszkiem Starym⁵⁹⁵. Ze źródeł wynika, iż sięgnęli oni najwyższych urzędów – w 1195 r. poświadczony jest kasztelan gnieźnieński Boguchwał, zapewne członek tego rodu⁵⁹⁶. Majątki rodu skupione były w okolicach Wrześni w dzielnicy gnieźnieńskiej, a więc na terytorium Laskonogiego. Trudno więc powiedzieć, dlaczego ten możnowładczy ród poparł juniora wielkopolskiego. Przypuszczam, iż spowodowane to być mogło osłabieniem roli Porajów przez Władysława Starego, który najwyższe urzędy obsadził Jarostowicami, Nałęczami i Pałukami. Niezadowoleni i odstawieni na boczny tor Poraje zdecydowali się związać z Odonicem. Prawdopodobnie od tego księcia uzyskali oni Białków w ziemi kaliskiej⁵⁹⁷.

Do stronników Władysława Odonica zaliczyłem powyżej Awdańców i Odrowążów. Obydwa rody były rozsiedlone w różnych dzielnicach ówczesnej Polski, zaś jeśli chodzi o Odrowążów to ich osadnictwo i rola w Wielkopolsce były niewielkie⁵⁹⁸. Natomiast bardzo mocną pozycję u boku Leszka Białego uzyskała małopolska gałąź Odrowążów. Podobnie miała się rzecz w przypadku Awdańców. Ród ten miał co prawda liczne posiadłości w Wielkopolsce, ale to w Małopolsce jego rola była największa⁵⁹⁹. Przypuszczam, iż obydwie rody zawdzięczały swoją pozycję u boku księcia wielkopolskiego w znacznej mierze dzięki staraniom ich potężnych małopolskich krewniaków i ścisłemu sojuszowi tego władcy z Leszkiem Białym. Zwłaszcza w wypadku Odrowążów jest to wielce prawdopodobne. Byłby to więc przykład międzydzielnicowych oddziaływań grup krewniaczych.

Znaczna część zwolenników Władysława Odonica to rycerstwo osiedlone w jego dzielnicy, które liczyło na karierę i różnego typu darowizny ze strony księcia (bynajmniej nie chodziło jedynie o nadania ziemskie). Powstanie nowego księstwa było dla niego korzystne, gdyż dawało szansę na zbliżenie się do tronu książęcego i pozyskanie urzędów oraz innych dobrodziejstw. Wcześniej było to utrudnione gdyż dominującą rolę pełniło możnowładztwo

595 J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. III D)*, s. 41.

596 J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. III D)*, s. 41; tegoż *Polska elita polityczna XII w. (cz. IV B)*, s. 18. Inaczej B. Nowak, *Ród Porajów*, s. 81.

597 B. Nowak, *Ród Porajów*, s. 106.

598 K. Górski, *Ród Odrowążów*, s. 55-58.

599 W. Semkowicz, *Ród Awdańców*. Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 44 (1917), s. 196-272. Ustalenia tego badacza w świetle dzisiejszej wiedzy są już nieaktualne i wymagają daleko posuniętej korekty. Awdańce nie dysponowali w XI-XIII w. tak wielką własnością ziemską, jaką przypisuje im ten badacz.

powiązane z całą Wielkopolską⁶⁰⁰. Przedstawicielami takiego lokalnego rycerstwa kaliskiego byli Zarembowie i Ołoboki (choć ci mieli również dobra na Śląsku). Poświadczony związek z ziemią kaliską miał pojawiający się u boku księcia Mirosław. Wydaje się, iż również kasztelan rudzki Himisław należał do tej kategorii. Podobnie jak inni rycerze z otoczenia władcy, o których trudno cokolwiek bliższego powiedzieć⁶⁰¹. Również znalezienie się w obozie Odonica Leszcyców należy tłumaczyć chyba faktem ich powiązań majątkowych z okolicami Dobrowa, które znalazły się w księstwie Odonica⁶⁰². Trudno natomiast wyjaśnić postawę Domarata i Grzymałów. Dobra tego rodzaju leżały w ziemi gnieźnieńskiej w dzielnicy Laskonogiego, więc to nie kwestie majątkowe decydowały o takim, a nie innym ustosunkowaniu się Grzymałów do konfliktu o spadek po Mieszku Starym. Sądzę, iż Domarat i jego rodzina, podobnie jak Poraje, nie byli zadowoleni ze swej pozycji i dlatego postanowili szukać szczęścia na dworze juniora wielkopolskiego.

Kończąc te rozważania należy wspomnieć o jeszcze dwóch aspektach, którymi mogły kierować się poszczególni możni i rycerze, w swojej postawie wobec konfliktu pomiędzy stryjem i bratankiem. Jeden to kwestie ideowe i moralne. Nie można wykluczyć, iż wpływ na niektóre postawy mogło mieć przekonanie o większej racji prawnej czy moralnej czy to Odonica czy Laskonogiego. Wydaje się prawdopodobne, iż poszczególni możni mieli własne poglądy na toczące się wówczas spory dotyczące senioratu czy wolności Kościoła. Mogły mieć one wpływ na poszczególne wybory. Nie bez znaczenia były zapewne również zatargi i konflikt Laskonogiego z Kościołem (jak również uległość Odonica wobec niego). Sądzę, iż sprowadzanie politycznych wyborów rycerstwa jedynie do ciasno pojętych interesów materialnych jest nadmierną prymitywizacją ówczesnych stosunków. Niestety podstawa źródłowa nie pozwala na zbadanie przez ten pryzmat postawy poszczególnych osób czy rodów. Drugą kwestią jest znaczenie stosunków osobistych, które przecież w średniowieczu miały ogromną rolę polityczną. Zwłaszcza w przypadku Władysława Odonica i niektórych rycerzy, o czym będzie jeszcze mowa, można mówić o silnych związkach wierności.

Brak źródeł i rola dokumentów fundacyjnych klasztoru w Obrze w rekonstrukcji adherentów Laskonogiego, trochę wymusiła takie a nie inne ramy chronologiczne tego

600 Taki mechanizm, gdy lokalne rycerstwo dążyło do większego rozbitcia dzielnicowego licząc na wzrost swych wpływów zaobserwował T. Jurek na Śląsku. Zob. T. Jurek, *Geneza księstwa*, s. 90-91.

601 S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 111.

602 S. Kozierowski, *Leszczyce*, s. 9-10.

rozdziału. Jednak należy kilka słów poświęcić sytuacji jaka się wytworzyła po powrocie Odonica z wygnania w 1223 r. oraz podjęciu nowej wojny ze stryjem, zakończonej jak wiadomo jego wygnaniem i śmiercią na Śląsku w 1231 r. Niestety niezwykle skąpa podstawa źródłowa znacznie utrudnia rozpoznanie stronniactw wspierających poszczególnych władców, w szczególności Władysława Odonica. Pisałem już powyżej o ścisłych związkach z tym księciem Zarembów- Albrechta i Wawrzyńca. Poza nimi trudno znaleźć wśród zwolenników juniora wielkopolskiego członków jakichś znaczniejszych rodów. W 1231 r. w testacji dyplomu dla biskupstwa wrocławskiego figuruje kasztelan zbąszyński Cicierad⁶⁰³. Niestety nie wiele da się powiedzieć na temat owego możnego i jego rodziny. Zdaniem S. Kozierowskiego pochodziła ona ze Śląska, ale argumenty owego badacza nie przekonują⁶⁰⁴. Równie dobrze przodkowie Cicierada mogli dopiero z czasem pojawić się na Śląsku lub mogły istnieć różne gałęzie rodu. W dokumentach dla zakonu krzyżackiego z 1224 r. oraz klasztoru cystersów w Lubiążu z 1225 r. wystawionych przez tego Piasta pojawili się rycerze Konrad, Adam, Piotr oraz Aleksander⁶⁰⁵. Trudno jednak powiedzieć cokolwiek bliższego o tych postaciach⁶⁰⁶. Możliwe, iż byli oni dawnymi stronnikami władcy jeszcze sprzed jego wygnania. Jest to prawdopodobne w przypadku Piotra. Jak wskazywałem powyżej postacie o takim imieniu pojawiały się w otoczeniu Odonica w latach 1208-1218. W grę wchodziłby by tutaj Piotr świadczący na dyplomie dla biskupstwa wrocławskiego w 1211 r. (być może tożsamy z kasztelanem śremskim) i Piotrek Czesławic. Pierwsza identyfikacja wydaje się bardziej prawdopodobna. Byłby to więc przykład związków osobistych o, których wspominałem powyżej. Nie można również wykluczyć, iż wymienieni rycerze pochodzili spoza Wielkopolski i związali się z Odonicem podczas jego zagranicznych peregrynacji⁶⁰⁷. Możliwe, iż rację miał S. Pelczar, i do ówczesnych stronników władcy należałoby zaliczyć

603 KDW, nr 592.

604 S. Kozierowski, *Obce rycerstwo*, s. 27-28.

605 Dyplom dla Krzyżaków drukowany w KDW, t. 3, nr 2025 oraz PrUB nr 109 (z błędną datą 1234), dokument dla Lubiąża KDW, nr 116.

606 Zob. S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 321-323. Por. J. Bieniak, *Polska elita polityczna, (cz. IV B)*, s. 38, który uznał Konrada za syna Marsza (pojawił się u boku Mieszka Starego na zjeździe gnieźnieńskim w 1177 r., KDW) i ojca Makarego (świadczyl na dyplomie Przemysła I, KDW). Identyfikacja ta jest jednak mocno hipotetyczna a w przypadku pokrewieństwa przypisywanego przez tego badacza Marszowi i Konradowi raczej mało prawdopodobna.

607 S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 322.

również Domarata, którego dobra leżały w okolicach Kcyni, a więc w dzielnicy, którą wykroił on sobie po powrocie z wygnania⁶⁰⁸. Jak wiadomo, Domarat należał do adherentów juniora wielkopolskiego podczas jego wcześniejszego panowania w latach 1208-1218, więc i w tym wypadku na postawę tego rycerza można dopatrywać się większego więzów osobistych i zasad wierności, niż geograficznego rozmieszczenia dóbr.

Zagadnienie zwolenników Laskonogiego w tym okresie poruszałem już powyżej, analizując listy świadków dokumentów fundacyjnych klasztoru w Obrze. Należy się jednak w tym miejscu pochylić nad postawą dwóch możliwych- Bogumiła i Skarbimira. Jak wspominałem już w niniejszej pracy pierwszy był członkiem rodu Leszczyków, drugi zaś Awdańców. Obydwa należały wcześniej do stronników Władysława Odonica. Co więcej do kręgu zwolenników księcia należał sam Bogumił. Awdańce i Leszczyce (z samym Bogumiłem na czele) z jakichś powodów porzucili juniora wielkopolskiego i przeszli na służbę Laskonogiego, biorąc udział w wyprawie zbrojnej u jego boku w 1231 r. Trudno określić jaka była tego przyczyna. Zdaniem W. Semkowicza wielkopolscy Awdańcy podporządkowali się swym małopolskim krewniakom, którzy trwali w opozycji wobec Konrada mazowieckiego, związanego z kolei sojuszem z Odonicem⁶⁰⁹. O możliwych wpływach małopolskiej gałęzi rodu na postawę wielkopolskich krewniaków pisałem już powyżej. Jednakże relacje pomiędzy Awdańcami i Konradem wyglądały inaczej niż sądził W. Semkowicz. Poparli wprawdzie początkowo Laskonogiego, jednak z czasem, być może zaniepokojeni jego układami z Henrykiem Brodatym, przeszli na stronę brata Leszka Białego⁶¹⁰. W tym wypadku wielkopolscy Awdańcy działali więc zupełnie odwrotnie niż chciał W. Semkowicz. Tak więc można jedynie domniemywać motywów, którymi kierowali się Bogumił i Skarbimir. Możliwe, iż wieloletnia wojna znużyła rycerstwo w Wielkopolsce, a Laskonogi, wspierany przez Henryka Brodatego wydawał się silniejszym kandydatem, tym bardziej, iż po jego stronie stanęli Nałęczycze i Jarostowice. Niewykluczone, iż pozycją Odonica zachwiały oskarżenia o współudział w zabójstwie Leszka Białego w Gąsawie. Możliwe

608 S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 328.

609 W. Semkowicz, *Ród Awdańców*, s. 167.

610 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 246 ; J. Bieniak, *Pakosław Stary (Starszy) h. Awdaniec (ok. 1170-1245)*, [w:] PSB, t. 25, s. 38-42; Por. B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 40-43; A. Teterycz-Puzio, *Małopolska elita władzy wobec zamieszek politycznych w Małopolsce w XIII wieku*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 9, red. S.K.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 71-73.

wreszcie, iż przejście na stronę Laskonogiego miało miejsce znacznie wcześniej, w momencie upadku Odonica w 1218 r.

Przypadek Leszczyców i Awdańców wskazuje, iż rekonstruując stronnictwa obydwu skonfliktowanych Piastów wielkopolskich, należy brać pod uwagę fluktuację postaw poszczególnych możnych czy rodów. Mogły one przerzucać swoje poparcie z jednego na drugiego księcia w zależności od układu sił bądź sytuacji politycznej. W lepiej oświetlonej źródłowo Małopolsce owego czasu, częste wolty możnych są wyraźnie widoczne. Dlatego należy podkreślić, iż zarysowany ogólny obraz nie był statyczny i mógł ulegać modyfikacjom. Tym bardziej, iż sytuacja w Wielkopolsce wielokrotnie ulegała zmianom. Niestety skąpa podstawa źródłowa uniemożliwia śledzenie ewentualnych przetasowań wśród rycerskich stronnictw.

Pomimo faktu, iż podstawa źródłowa zdaje się wskazywać, iż Laskonogi dysponował większym poparciem, to Odonic okazał się zwycięzcą w rywalizacji ze stryjem. Jeszcze bardziej zastanawiający jest fakt, iż w końcowym etapie konfliktu, sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie i szala zwycięstwa przechylała się raz po raz ku jednemu z wielkopolskich Piastów. Niestety można domniemywać jedynie, jaka była postawa wielkopolskiego rycerstwa podczas tych wydarzeń. Nie można wykluczyć, iż po wydarzeniach w Gąsawie doszło do krótkiego załamania popularności Odonica. Z drugiej strony z przekazów źródłowych zdaje się wynikać, iż junior wielkopolski cieszył się sporym poparciem i długo opierał się stryjowi na północy Wielkopolski⁶¹¹. Zdaniem J. Bieniaka wielkopolscy baronowie odstąpili od Laskonogiego, gdy wyszły na jaw jego układy z Brodatym⁶¹². Jednakże jeszcze w 1231 r. dysponował znacznym poparciem. Być może popularnością wśród wielkopolskich możnych cieszyły się plany połączenia Wielkopolski z Małopolską. Gdy jednak z czasem możliwość ta stawała się coraz bardziej iluzoryczna, entuzjazm wobec, sędziwego i pozbawionego przecież potomka Laskonogiego opadał. Można snuć różne hipotezy, jednak nie będą one w stanie jednoznacznie odpowiedzieć jakie było stanowisko możnych podczas decydujących lat 1227-1231. Sądzę, iż zupełnie inna hipoteza zdaje się najlepiej wyjaśniać zwroty wydarzeń i ostateczne zwycięstwo Odonica. Najprawdopodobniej większość rycerstwa pozostała podczas tego konfliktu bierna. Nie angażowała się po żadnej ze stron

611 Zob. powyżej. Oczywiście nie musi to oznaczać, iż poparcie Odonica ograniczało się do terenów północnej Wielkopolski. Zapewne zgromadzili się tam jego zwolennicy z całej dzielnicy.

612 J. Bieniak, *Pakostaw*, s. 40.

czekając na rozwój wypadków. W tej sytuacji przesądziło poparcie zbrojne udzielane każdej ze stron przez innych władców. Widocznie to udzielone Odonicowi przez Konrada i Świętopełka okazało się przełomowe. Dodać do tego należy jeszcze nieudolność Laskonogiego jako wodza, któremu dość często przytrafiało się doznawać klęski na polu bitwy. To wszystko złożyło się na ostateczny triumf juniora wielkopolskiego, pomimo iż to jego stryj zdawał się dysponować silniejszym możnowładczym stronnictwem w dziedzictwie Mieszka Starego.

2. Postawa Kościoła w latach 1202-1231

W konflikt polityczny pomiędzy Władysławem Laskonogim a jego bratankiem od początku był wpleciony spór kościelno-polityczny pomiędzy arcybiskupem gnieźnieńskim Henrykiem Kietliczem i księżętami z obozu seniorów⁶¹³. Jego istotą był stosunek władcy do Kościoła, który miał teraz ulec zmianie. Polskę ominęły wydarzenia, które wstrząsnęły Europą na przełomie XI/XII wieku, nazywane w nauce sporem o inwestyturę. Związane on były z podjęciem przez Kościół wysiłku w celu jego reformy i odnowy, by mógł on stanąć na czele chrześcijańskiej Europy i wieść jej mieszkańców do zbawienia. Takie były cele reformatorów na których czele stanęło papieństwo i odnowione klasztory⁶¹⁴. Od imienia

613 Często spór jest ograniczany do Henryka Kietlicza i Laskonogiego. Jest to prawdą tylko w odniesieniu do jego początkowej fazy. Później do Laskonogiego dołączył Henryk Brodaty, który szybko zmienił front i zbliżył się do księcia wielkopolskiego. Również w sferze kościelnej działalność księcia śląskiego szła naprzeciw dążeń arcybiskupa (brak zwolnień immunitetowych dla biskupstwa wrocławskiego, spory z biskupem w sprawie dziesięcin). Najmniej wiadomo o stanowisku Mieszka, jednak wydaje się, iż pozostawał w sojuszu z Władysławem i Henrykiem. O Mieszku zob. dwie różne opinie B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 150 ; J. Rajman, *Mieszko Płatonogi, pierwszy książę raciborsko-opolski (1173-1211)*, *Kwartalnik Historyczny* 103 (1996), z. 1, s. 23-41.

614 J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie*, Poznań 2003, s. 111-116, 152-162; L. Genicot, *Powstaje nowy świat*, Warszawa 1964, s. 110-137; P. Riche, *Chrześcijaństwo na Zachodzie (X – połowa XI wieku)*, [w:] *Historia chrześcijaństwa*, t. 4, *Biskupi, mnisi i cesarze 610-1054*, Warszawa 1999, s. 617-676; M. D. Knowles, D. Obolensky, *Historia Kościoła*, t. 2, *600-1500*, Warszawa 1988, s. 29-36, 41-45, 46-49, 131-144; A. Wielomski, *Teokracja papieska 1073-1378. Myśl polityczna papieży, papalistów i ich przeciwników*, Warszawa 2011, s. 11-124; Daniel – Rops, *Kościół wczesnego średniowiecza*, Warszawa 2014, s. 474-527; K. Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Wrocław 2005; W. Ullmann, *The Growth of Papal Government in the Middle Ages. A Study in the*

jednego z najwybitniejszych papieży sprzyjających ruchowi-Grzegorza VIII, reformy często są określane mianem gregoriańskich. Jednym z najważniejszych punktów programu reformatorów było podjęcie działań w kierunku emancypacji instytucji kościelnych od władzy świeckiej. Władcy mieli utracić wpływ na wybory biskupów i opatów. Jedną z dróg wiodących do tego celu była niezależność majątkowa instytucji kościelnych. Miały ją zapewnić różnego rodzaju przywileje, immunitety czy rezygnacja władz z pewnych, uciążliwych dla Kościoła prerogatyw jak np. *ius spolii* (prawo do zaboru nieruchomości po zmarłym biskupie). Jak wspomniałem powyżej Polskę początkowo ominęły te zmiany. W monarchii piastowskiej funkcjonował wówczas model kościoła państwowego, całkowicie zależnego od władcy. On decydował o obsadzie biskupstw i opactw, które dostawały się jego stronnikom i były filarami jego rządów. Panujący był głównym opiekunem i dobrodziejem Kościoła i w znacznej mierze finansował jego działalność⁶¹⁵. W zamian dostojnicy Kościoła wspierali jego rządy i okazywali lojalność. Wola księcia była ważniejsza nawet od zarządzeń papieskich o czym poucza stanowisko episkopatu podczas konfliktu Władysława II z Mieszkiem Starym, Bolesławem Kędzierzawym i Henrykiem sandomierskim. Stojący po stronie juniorów hierarchowie zignorowali stanowisko stolicy apostolskiej, lekceważąc sobie nawet ekskomunikę rzuconą przez legata papieskiego Gwidona i zatwierdzoną przez Eugeniusza III⁶¹⁶. W takich warunkach reforma gregoriańska nie miała szans na większy oddźwięk.

Jednak od drugiej połowy XII wieku klimat zaczął się zmieniać. W wyniku rozbicia dzielnicowego władza książąt była słabsza niż wcześniej zaś toczony między nimi walki powodowały wzrost roli Kościoła, którego poparcia szukali. Poszczególne przedstawiciele

Ideological Relation of Clerical to Lay Power, London 1955; H. Lynch, *Simonical Entry into Religious Life from 1000 to 1260*, A Social, Economic and Legal Study, Columbus 1976; C. Morris, *Monarchia papieska. Dzieje Kościoła zachodniego w latach 1050-1250*, Kęty 2015.

615 O zasadach, w jakich funkcjonował wówczas polski Kościół zob. W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.*, Wodzisław Śląski 2009 (wyd. 3); T. Wasilewski, *Kościół monarszy w X – XII w. i jego zwierzchnik biskup polski*, KH 92 (1985), z. 4, s. 747-768; J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początków XIII wieku*, Poznań 2002, s. 110-250. Tam dalsza literatura.

616 O tych wydarzeniach M. Dworsattschek, *Władysław II Wygnaniec*, Kraków 2009, s. 180-182; M. Biniś – Szkopek, *Bolesław IV Kędzierzawy – książę Mazowsza i princeps*, Poznań 2009, s. 257-258; T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym z czasów Bolesława Krzywoustego*, *Czasopismo Prawno – Historyczne*, 24 (1972), z. 1, s. 35-62.

episkopatu jak biskup krakowski Gedko (przywódca buntu przeciwko Mieszkowi Staremu) czy arcybiskup gnieźnieński Piotr (główny sprawca zawarcia pokoju pomiędzy Mieszkiem III a Kazimierzem Sprawiedliwym w 1191 r.) stawali się najznacznymi czynnikami politycznymi kraju. Wzrost pozycji politycznej szedł w parze z pozycją ekonomiczną. Starając się pozyskać poparcia Kościoła książęta obdarzali go majątkami ziemskimi. Szczodrość wobec niego była objawem prestiżu i pozwalała uzyskać pomoc Boga w uzyskaniu nie tylko zbawienia ale również powodzenia w świecie doczesnym. To wszystko powodowało, iż Kościół coraz bardziej uniezależniał się od władzy państwowej dzięki czemu mógł zacząć wysuwać coraz śmielsze postulaty. W 1180 r. podczas zjazdu w Łęczycy, Kazimierz Sprawiedliwy zrzekł się prawa *ius spoli* oraz ograniczył nadużycia w egzekwowaniu stacji i podwoły w dobrach kościelnych, w zamian za co otrzymał sankcję Kościoła dla przeprowadzonego dla siebie zamachu stanu i objęcia rządów pryncypackich. Szczególne znaczenie ma tutaj fakt, iż Kościół wystąpił tu jako całość i jako czynnik samodzielny i jako taki uzyskał przywilej. Krystalizowanie się wśród duchownych poczucia własnej odrębności i interesów, które nie musiały być zbieżne z interesami panującego było jednym z niezbędnych uwarunkowań dla powodzenia reform⁶¹⁷.

Elementem sprzyjającym przenikaniu idei gregoriańskich były coraz częstsze kontakty Polski z Zachodem. W drugiej połowie XII w. znacznie nasiliła się intensywność stosunków polskiego duchowieństwa z papieżem. Wyrazem tego są konsekracje papieskie dla biskupów krakowskich Giedki i Pełki⁶¹⁸ czy przybywające do Polski legacje. Szczególne znaczenie dla reform miały legacje Jana Malabranki i Piotra z Kapui. Pierwsza poświęcona była wprowadzeniu obowiązku zawierania małżeństw sakramentalnych zaś druga celibatowi

617 J. Maciejewski, *Episkopat Polski doby dzielnicowej*, Kraków-Bydgoszcz 2003, s. 9-10. Na temat zjazdu łęczyckiego zob. A. Vetulani, *Studia nad tekstami i znaczeniem Statutu Łęczyckiego z r. 1180*, Lwów 1923; R. Grodecki, *Zjazd łęczycki*, [w:] *Polska piastowska*, Warszawa 1969, s. 97-115; A. Gieysztor, *Nad statutem łęczyckim 1180 roku : odnaleziony oryginał bulli Aleksandra III z 1181 roku*, [w:] *Księga pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych*, Warszawa 1958, s. 181-205; J. Adamus, *O mniemanej łęczyckiej ustawie sukcesyjnej roku 1180*, *Collectanea Theologica* 17 (1936), s. 183-205; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 69-76, tegoż *Kto wydał statut łęczycki 1180 roku ?*, *Przegląd Historyczny* 68 (2002), s. 77-83; W. Abraham, *Osobowość prawna biskupstw a Statut łęczycki z roku 1180*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. 1, Lwów 1936, s. 1-22; J. Dobosz, *Monarchia i możni*, s. 436.

618 J. Dobosz, *Polityka fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995, s. 169, 172, przyp. 60; R. Grodecki, *Gedko*, [w:] *PSB*, t. 7, s. 366-367; J. Mitkowski, *Pelka*, [w:] *PSB*, t. 25, s. 571; S. Szczur, *Biskupi krakowscy między tronem a ołtarzem*, [w:] *Katedra krakowska w średniowieczu*, Kraków 1996, s. 15-17.

duchownych⁶¹⁹. Krzewicielami nowych prądów były bujnie rozwijające się nowe formacje klasztorne cystersów i kanoników regularnych. Od początku swego istnienia były jednym z filarów ruchu odnowy i można bez większego ryzyka stwierdzić, iż podobną rolę pełniły w Polsce⁶²⁰. Okres drugiej połowy XII w. to również czas intensywnej wymiany kulturalnej i recepcji w Polsce idei z Zachodu. Nowe prądy przynosili obcokrajowcy obejmujący stolce biskupie i godności opatów nowo powstałych zakonów. Można zaobserwować również ruch w drugą stronę i coraz częściej spotykane studia polskich duchownych na rozwijających się na Zachodzie centrach ówczesnej nauki- Bolonii, Paryżu czy Chartres. Przesiłekali oni tam ideami reformatorskimi, które starali się potem wcielić w życie po powrocie do kraju, czego najlepszymi przykładami byli Mistrz Wincenty czy Iwo Odrowąż. Wreszcie na stolicach biskupich zaczynają pojawiać się osobistości wybitne. Takie osoby jak biskup krakowski Mateusz, arcybiskup gnieźnieński Janik czy biskup płocki Aleksander z Mallone swoją działalnością i przymiotami osobistymi przygotowywały grunt dla wprowadzania zasad gregoriańskich⁶²¹.

Widać więc, iż u progu XIII wieku polski Kościół dojrzał do przeprowadzenia reformy. Potrzebna była jedynie osoba, która podoła trudom wcielania jej w życie. Jak już

619 J. Zieliński, *Legacja Piotra z Kapui do Czech i Polski w r. 1197*, *Collectanea Theologica* 28 (1957), s. 576-597; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 47-48; A. Vetulani, *Nowe źródło do historii staropolskiego prawa małżeńskiego*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 4 (1952), s. 135-136; J. Dobosz, *Monarchia i możni*, s. 435.

620 O roli cystersów i kanoników regularnych w reformie Kościoła zob. J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie*, s. 193-211; T. Manteuffel *Papieżstwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII wieku*, Warszawa 1955;; S. Trawkowski, *Wprowadzenie zwyczajów arrowezyjskich we wrocławskim klasztorze na Piasku*, [w:] *Wieki średnie. Medium aevum*, Warszawa 1962, s. 109-116; tegoż *Między herezją a ortodoksją. Rola społeczna premonstratensów w XII wieku*, Warszawa 1964; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 48-50; G. Ryś, *Duchowość premonstratenska a reforma gregoriańska w Polsce*, *Annales Academiae Cracoviensis Studia Historica* 5 (2007), s. 66-74. Inaczej uważa M. Derwich, który odmawia norbertanom udziału w reformie. Zob. M. Derwich, *Der Prämonstratenserorden im mittelalterlichen Polen. Seine Rolle in Kirche und Gesellschaft*, [w:] *Studien zum Prämonstratenserorden*, hg. v. I. Crusius, H. Flachenecker, Göttingen 2003, s. 311-347.

621 B. Kürbis, *Cystersi w kulturze polskiego średniowiecza. Trzy świadectwa z XII wieku*, [w:] *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1987, s. 321-342; J. Dobosz, *Arcybiskup Janik i jego następcy. Przygotowanie do reformy Henryka Kietlicza*, [w:] *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, M. Górny, Gniezno 2000, s. 81-96; C. Deptuła, *Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku*, *Roczniki Humanistyczne* 7 (1959), z. 2, s. 5-122. O Kościele u progu reform zob. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 45-50; J. Dobosz, *Monarchia i możni*, s. 421-439.

писаłem głównym jej założeniem było uniezależnienie Kościoła od panującego (w sporej mierze również od możnowładztwa, które posiadało tzw. kościoły prywatne⁶²²). Droga do tego wiodła przez pozbawienie panującego wpływu na obsadę stanowisk kościelnych oraz uzyskanie samodzielności ekonomicznej. Oprócz tego kluczową kwestią jaką podnosili reformatorzy była sprawa poprawy dyscypliny kleru oraz jego kwalifikacji moralnych i dotyczących wykształcenia. Wszystko to wywoływało gwałtowny opór ze strony książąt, możnowładztwa i kleru. Władcy obawiali się uszczuplenia zakresu swej władzy natomiast możni utraty wpływu na ufundowane w ich dobrach kościoły oraz dochodów z nich płynących⁶²³. U wielu duchownych natomiast opór budziła potrzeba porzucenia wielu dozwolonych wcześniej zwyczajów jak również postępująca centralizacja i wzmocnienie władzy biskupiej. Powodowało to, iż podjęcie dzieła reformy wymagało nieprzeciętnej osobowości, zdolnej pokonać piętrzące się trudności. Taką osobowością okazał się Henryk Kietlicz.

Kietlicz pochodził z rycerskiej rodziny pochodzącej z Górnych Łużyc⁶²⁴. Najprawdopodobniej potomkowie metropolity w XII w. osiedlili się w Polsce. Trudno jednak powiedzieć w jakich stało się to okolicznościach oraz z jaka dzielnicą należy wiązać antecesorów metropolity. Ostatnio jednak zaczyna w historiografii przeważać tendencja do łączenia ich z Małopolską⁶²⁵. W grę wchodzić może również Wielkopolska. Źródła z XIV w. notują w 1388 r. wieś Kietlicze pod Stęszewem, które niewątpliwie świadczą o osadnictwie tego rodu⁶²⁶. O wcześniejszych posiadłościach Kietliczów w tej dzielnicy zdaje się również przemawiać dokument Władysława Odonica z 1235 r⁶²⁷. Książę zwrócił katedrze gnieźnieńskiej wsie Włóknę i Sławno, które *per dominum Henricum bone memorie*

622 Zob. W. Abraham, *Początki prawa patronatu w Polsce*, Przegląd Sądowy i Administracyjny 14 (1889), s. 1-52.

623 W. Abraham, *Początki*, s. 35-42; tegoż *O powstaniu dziesięciny swobodnej. Studium z dziejów prawa kościelnego w Polsce*, Biblioteka Warszawska (1891), z. 4, s. 153 i n.

624 S. Kozierowski, *Obce rycerstwo*, s. 47-48; T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996, s. 241.

625 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 51-53; B. Śliwiński, *Henryk Kietlicz i krakowski zamach stanu w 1177 roku*, [w:] *Miasta, ludzie, instytucje, znaki. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesor Bożenie Wyrozumskiej w 75 rocznicę urodzin*, red. Z. Piech, Kraków 2008, s. 185-213.

626 S. Kozierowski, *Obce rycerstwo*, s. 47.

627 KDW, nr 179.

Gneznensem archiepiscopum beato Adalberto libere et efficaciter additas, a następnie, po jego śmierci, odebrane arcybiskupstwu przez Władysława Laskonogiego⁶²⁸. Jednak sądzę, iż więcej przemawia, za małopolską proveniencją rodziny metropolity, zaś Włókna i Sławno weszły w skład dóbr Kietliczów z nadania Mieszka Starego.

W drugiej połowie XII wieku, żył i działał inny Henryk Kietlicz, identyfikowany z *praeses provincie* dzielnicy małopolskiej z ramienia Mieszka Starego i kasztelanem krakowskim, stojącym na czele buntu przeciw Kazimierzowi Sprawiedliwemu w 1191 r.⁶²⁹. O jego działalności informuje Mistrz Wincenty, który jednak zataił tożsamość Kietlicza⁶³⁰. Imiennie wymieniają natomiast Henryka tzw. *Kronika polsko-śląska* oraz *Rocznik Traski* i *Rocznik krakowski*, które zgodnie widzą w nim głowę buntu możnowładztwa krakowskiego w 1191 r.⁶³¹. Po jego stłumieniu kasztelan krakowski miał udać się na wygnanie, czy to na Ruś jak chcą przekazy annalistyczne, czy to na Węgry, jak stwierdził kronikarz. Pojawiła się jakiś czas temu w literaturze hipoteza, iż miejscem jego wygnania były Czechy, skąd miała pochodzić jego małżonka Wojsława, siostra czeskiego możnowładcy Hroznaty⁶³². Dalsze losy kasztelana krakowskiego są nieznane. Możliwe jednak, iż po jakimś czasie powrócił do Wielkopolski, gdzie otrzymał od Mieszka Włóknię oraz Sławno, które przeszły następnie w ręce późniejszego metropolity.

628 ibidem

629 J. Bieniak, *Głos w dyskusji na sympozjum : Mistrz Wincenty Kadłubek pierwszy uczony polski – w 750 lecie śmierci*, *Studia Źródłoznawcze* 20 (1976), s. 125; tegoż *Polska elita polityczna XII w. (cz. I)*, s. 16-17, 26-27; E. Skibiński, *Mieszko czy Kazimierz? W sprawie sporu o inspiratora Mistrza Wincentego*, [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 167-174; W. Baran – Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 52-58. Inaczej B. Śliwiński, *Henryk Kietlicz*, s. 185-213. Na temat urzędów sprawowanych przez Henryka zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. I)*, s. 16-17; J. Spors, *Uwagi nad genezą urzędu wojewody dzielnicowego w Polsce XII – początku XIII wieku*, *Przegląd Historyczny* 82 (1991), s. 194; A. Bogucki, *Terminologia polityczna w Kronice mistrza Wincentego*, *Studia Źródłoznawcze* 20 (1976), s. 60.

630 Na temat przyczyn tego zatajenia zob. dwie różne interpretacje, W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 58; E. Skibiński, *Mieszko czy Kazimierz?*, s. 173-174.

631 *Kronika polska*, wyd. L. Ćwikliński, s. 638; *Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, s. 833; *Rocznik krakowski*, wyd. A. Bielowski, s. 833.

632 P. Kubin, *Rodina blahoslaveného Hroznaty (Příspěvek k česko – polským vztahům ve 12. století)*, [w:] *Średniowiecze polskie i powszechne*, t. 1, Katowice 1999, s. 86-106; tegoż *Ctihodná Vojslava (nejstarší životopis české šlechtičny)*, *Minulosti Západočeského Kraja*, 38 (2003), s. 35-43.

W literaturze powszechna jest opinia, iż wzmiankowany powyżej kasztelan krakowski, był bliskim krewnym arcybiskupa Henryka Kietlicza. Pojawiały się nawet opinie, iż to ta sama osoba⁶³³. Ostatni biograf metropolity, W. Baran-Kozłowski, uznał, iż małopolski stronnik Mieszka był jego ojcem⁶³⁴. Wydaje się, iż hipoteza ta jest bardzo prawdopodobna.

Henryk Kietlicz objął katedrę arcybiskupią w 1199 r.⁶³⁵. Był zapewne nominatem Mieszka Starego, mającego ówczesnym zwyczajem, decydujący wpływ na obsadę stanowisk kościelnych⁶³⁶. Zapewne duże znaczenie na wskazanie przez księcia Kietlicza, miały zasługi jego ojca. Zapewne Mieszko nie spodziewał się, iż w kilka lat po tym jak zamknie oczy, jego dawny nominat rozpocznie walkę o wolności kościelne, w tym m.in. z zasadą, dzięki której mógł powierzyć mu tron arcybiskupi.

Ówczesna sytuacja polityczna sprzyjała zamierzeniom arcybiskupa. Zagrożeń przez seniorów młodszy książęta postanowili poszukać opieki w Kościele i dzięki jego poparciu wzmocnić swoją pozycję. Nie bez znaczenia jest fakt, arcybiskup dysponował pełnym poparciem papieża Innocentego III, który cieszył się ogromnym autorytetem. Pontyfikat Innocentego to czas apogeum znaczenia Kościoła i papieżstwa, przed którym uginali się najpotężniejsi królowie Europy. Przekładało się to oczywiście na możliwości Kietlicza. W zamian za poparcie i protekcję z jego strony, skupieni w obozie juniorów Piastowie, wspierali działalność arcybiskupa Henryka poprzez zezwolenia na kanoniczne wybory biskupów oraz przywileje i nadania, którymi obdarzali Kościół i sprzyjające reformie klasztorów. Obóz seniorów przeciwstawiał się dążeniom Henryka obawiając się nadmiernego uszczuplenia prerogatyw książęcych oraz utraty wpływu na Kościół, który był przecież, jak już wspomniano, filarem władzy księcia w modelu kościoła monarchicznego.

Jak już pisałem powyżej, konflikt kościelno-polityczny rozpoczął się na początku 1206 r. w Wielkopolsce. Jak informuje pismo Innocentego III z lutego 1207 r. książę wielkopolski zagarnął dobra po jakimś zmarłym biskupie oraz *injectionem manuum in*

633 J. Leniek, *Pelka, biskup krakowski 1186-1207*, [w:] *Album uczącej się młodzieży polskiej poświęcony J. I. Kraszewskiemu*, Kraków 1879, s. 423-435.

634 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 58.

635 Wynika to z dwóch dokumentów z 1208 i 1212 r., w których zamieszczone są formuły określające rok sprawowanego pontyfikatu. Zob. KDW, nr 64, 588.

636 Tak W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 60.

*clericos violentam*⁶³⁷. W wyniku tego Kietlicz, zapewne po nieudanych próbach nakłonienia księcia do naprawy szkód i wyrzeczenia się tego typu działań w przyszłości, zagroził mu ekskomuniką⁶³⁸. Jednak nie zrobiło to żadnego wrażenia na władcy, który ponadto obciążał dobra kościelne ciężarami prawa kościelnego, rozdawał prebendy i godności kościelne swoim zwolennikom, oraz swobodnie dysponował dziesięcinami⁶³⁹. W tej sytuacji Henryk sięgnął po najgroźniejszą broń i obłożył księcia ekskomuniką⁶⁴⁰. To tylko zaogniło sytuację. Laskonogi w odpowiedzi wkroczył go Gniezna i zajął skarbiec arcybiskupi oraz znajdujące się katedrze relikwie. Ponadto urządził w niej więzienie i nakazał kanonikom strzec jakiegoś więźnia a także utrzymywać go z dóbr kościelnych. Dopuścił się nawet uwięzienia pewnych kleryków i poddania ich torturom. Skonfiskował dobra kościelne oraz rodowe Kietlicza i jego zwolenników, po czym część zachował dla siebie a część rozdał swoim stronnikom. Wygnał również z klasztoru sprzyjających arcybiskupowi benedyktynów mogileńskich⁶⁴¹. Jak widać reakcja Władysława była bardzo stanowcza.

W przyjęciu bezkompromisowej postawy ułatwiał Laskonogiemu fakt, iż w konflikcie z metropolitą Laskonogi mógł liczyć na znaczną część kleru własnej diecezji, z biskupem poznańskim Arnoldem na czele. Objął on zarząd diecezją po śmierci Mrokoty, która nastąpiła w 1196 r⁶⁴². Część badaczy sądzi, iż wcześniej piastował urząd biskupa lubuskiego i opata klasztoru benedyktynów w Mogilnie⁶⁴³. Nie jest to co prawda wykluczone, ale dziwne by było aby były opat mogileński wspierał księcia prześladowającego jego dawny klasztor⁶⁴⁴. Nie

637 KDW, nr 42. Spory budzi o jakiego biskupa tutaj chodzi. Wydaje się, iż był to biskup kujawski. Zob. przyp.

102. Trudno również rozstrzygnąć co kryje się za sformułowaniem *injectionem manuum in clericos violentam*. Sądzę, iż chodzi o pozwanie duchownych pod sąd świecki i skazanie ich bądź dysponowaniem dobrami kościołów, które Laskonogi uważał za kościoły prywatne.

638 W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 293; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 93.

639 KDW, nr 42, 43, 44, 58.

640 O wyklęciu księcia informuje szereg źródeł KDW, nr 40; 42; 58.

641 KDW, nr 42. Zob. W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 293-295; J. Umiński, *Henryk*, s. 25-28; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 88-91.

642 J. Maciejewski, *Episkopat*, s. 254. Prawdopodobnie również w tym roku Arnold objął urząd biskupi.

643 J. Nowacki, *Dzieje*, t. 2, s. 53; B. Kürbis, *Najstarsze dokumenty*, s. 48-49; T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich*, Poznań 2018, s. 290.

644 Zdaniem J. Maciejewskiego, *Episkopat*, s. 254 oraz T. Jurka, *Biskupstwo poznańskie*, s. 290, przeciwko identyfikacji Arnolda z biskupem lubuskim, może świadczyć również ustalenie przez Z. Kozłowską-Budkową, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1, Kraków 1937, s. 146 daty dokumentu

są znane okoliczności w jakich biskup poznański objął swój urząd, ale sądzę, iż był nominatem Władysława Laskonogiego. Jak pisałem powyżej, po śmierci Odon, objął on dzielnicę poznańską i zapewne jako książę poznański zdecydował o obsadzie biskupstwa po śmierci Mrokoty. Nic więc dziwnego, iż mógł liczyć na wsparcie Arnolda w konflikcie z metropolitą.

Tak więc dwaj najważniejsi hierarchowie w Wielkopolsce stanęli przeciwko sobie. Przebieg ich konfliktu przedstawia, skierowana do episkopatu polskiego, bulla Innocentego III z 10 stycznia 1207 r.⁶⁴⁵. Początkowo arcybiskup ukarał nieposłusznego sufragana interdyktem, ten jednak, nie zważając na to, dalej odprawiał msze w obecności łamiącego swobody kościelne księcia⁶⁴⁶. Wówczas Kietlicz sięgnął po surowsze cezury kościelne i ekskomunikował Arnolda⁶⁴⁷. Tym razem kara odniosła zamierzony skutek, gdyż pasterz diecezji poznańskiej *penitudine simulata (...) sicut constitit ex postfacto, fuerit absolutus*⁶⁴⁸. Do absolucji biskupa poznańskiego i pojednania kapłanów doszło zapewne, podczas synodu, na którym wyklęto z kolei kanclerza Laskonogiego Wincentego⁶⁴⁹. Jednak Arnold miał wkrótce powrócić do dawnych praktyk, co poskutkowało ponowną anatemą, ogłoszoną zapewne podczas wzmiankowanego już synodu odbytego w Małopolsce.

Biskup Arnold nie był osamotniony w swej postawie wobec arcybiskupa. Cieszył się poparciem znacznej części kleru wielkopolskiego, zwłaszcza w diecezji poznańskiej (choć nie tylko)⁶⁵⁰. Jak stwierdziłem powyżej znaczna część duchownych sprzeciwiała się

Mieszka Starego, w którym zatwierdził on nadanie księżnej Salomei dla klasztoru w Mogilnie na 1198 r. W dyplomie tym występuje biskup lubuski Arnold, podczas gdy w tym czasie Arnold poznański pełnił już swoją funkcję w Poznaniu. Jednak obaj uczeni zwracają uwagę, iż datacja dokumentu Mieszka jest niepewna. Sprawa identyczności obu Arnoldów jest otwarta.

645 KDW, nr 59.

646 (...) *cum antedictus archiepiscopus, exigentibus culpis suis, rationabiliter protulerit sententiam interdicti, ac ille, ipsius sententia vilipensa coram Ecclesie persecutore (...) divina celebrare officia presumpsisset*, KDW, nr 59.

647 KDW, nr 59.

648 ibidem

649 KDW, nr 74.

650 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 89, uznał, iż spowodowane to było przewagą Polaków w kapitule, którzy uwikłani w stosunki z miejscowym możnowładztwem byli przeciwko reformie. Na znaczną ilość Polaków w kapitule poznańskiej zwróciła uwagę M. Starnawska, *O składzie społecznym kapituły poznańskiej w okresie rozbitcia dzielnicowego*, *Kwartalnik Historyczny* 96 (1989), z. 3-4, s. 35.

reformom, obawiając się zbyt rygorystycznych wymagań obyczajowych, wzmocnienia władzy papieskiej oraz biskupiej i idących za tym obciążeń fiskalnych, z powodu interesów rodowych czy osłabienia pomocy ze strony patronów świeckich. Czasem powodem oporu był jedynie typowy dla średniowiecznego społeczeństwa konserwatyzm i niechęć do nowych zwyczajów⁶⁵¹. O antagonistycznej postawie części kleru wielkopolskiego informują niektóre pisma Innocentego III ze stycznia 1207 r. Co prawda Innocenty nie pisze o tym wprost, jednak z tekstu papieskich bulli można znaleźć wzmianki świadczące o konflikcie metropolity z duchowieństwem Wielkopolski. Wskazuje na to chociażby pismo z 4 stycznia, skierowane do *universis clericis ecclesiastica beneficia in Polonia obtinentibus*, nakazujące adresatom mandatu jednomyślnie wspierać arcybiskupa⁶⁵². Jest raczej oczywiste, iż gdyby Kietlicz takie wsparcie otrzymał, nakazy papieskie nie byłyby konieczne. Natomiast w wzmiankowanej już bulli skierowanej przeciw Arnoldowi, jest *passus*, nakazujący *Poloniensium ecclesiarum episcopos et prelatos* respektowania cezur kościelnych nałożonych przez Kietlicza⁶⁵³. O tym, iż były one lekceważone wiadomo z treści dyplomu przedstawiającego przebieg elekcji Pawła, o której będzie mowa poniżej⁶⁵⁴. Również wszelkie wzmianki o nadawaniu przez księcia prebend i godności kościelnych oraz usuwaniu z nich zwolenników Henryka, także wskazują na opór kleru wobec jego działalności, gdyż duchowni zyskujący beneficja czy urzędy kościelne dzięki Laskonogiemu (bądź jego poprzednikom) siłą rzeczy byli wrogami Kietlicza⁶⁵⁵.

Te same wzmianki mogą być również interpretowane jako dowód istnienia sojuszników metropolity, których książe pozbawiał beneficjów i godności. Widać więc, iż kler wielkopolski był podzielony. Wydaje się jednak, iż stronnictwo optujące za starym porządkiem było znacznie liczniejsze, szczególnie w diecezji poznańskiej. Nic więc dziwnego, iż pozbawiony oparcia Kietlicz musiał opuścić Wielkopolskę udając się najpierw do swych sojuszników na Śląsku i Małopolsce, aż wreszcie do Rzymu.

Jak już wspominałem wielokrotnie, spór kościelny zajął się z rozpoczynającym się wówczas konflikcie pomiędzy stryjem a bratankiem. Źródła milczą na temat ewentualnych

651 J. Umiński, *Henryk*, s. 27-28; W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 295.

652 KDW, nr 46.

653 KDW, nr 58.

654 KDW, nr 74.

655 KDW, nr 42, 58.

poczynań biskup poznańskiego wymierzonych w juniora wielkopolskiego. Można natomiast wskazać na pewne przesłanki, świadczące, iż Kietlicz nawiązał kontakty z Odonicem. Na ślad tych kontaktów naprowadza próba fundacji klasztoru cystersów podjęta przez księcia. Aby zakończyła się ona powodzeniem Odonic musiał pozyskać zgodę miejscowego ordynariusza diecezji, bądź metropolity. Najpewniej to Henryk Kietlicz, a nie Arnold, zezwolił na podjęcie fundacji⁶⁵⁶. Prawdopodobne jest również, iż arcybiskup gnieźnieński zapośredniczył kontakty, a następnie sojusz juniora wielkopolskiego z Henrykiem Brodatym. Metropolita zapewne wspierał Odonica również po swym powrocie z Rzymu, latem 1207 r⁶⁵⁷. Jak już przedstawiłem powyżej po powrocie arcybiskupa gnieźnieńskiego, Odonic podjął walkę ze stryjem o pozostałą część swej ojcowizny. Poparcie ze strony Henryka było zapewne jednym z decydujących czynników wpływających na poczynania młodego księcia.

Nic nie wiadomo natomiast o postawie jaką przyjął wówczas biskup poznański Arnold. Zapewne pozostawał on lojalny wobec Władysława Laskonogiego. Jednakże należy pamiętać, iż Henryk Kietlicz przywiózł z Rzymu pisma potwierdzające ekskomunikę biskupa poznańskiego. Ten fakt znacznie osłabiał pozycję Arnolda i sprzyjającego mu duchowieństwa i krępował im możliwości działania oraz otwartego przeciwstawiania się Kietliczowi.

Jak wiadomo, ten etap konfliktu zakończył się podczas zjazdu Głogowie w 1208 r⁶⁵⁸. Można przypuszczać, iż Kietlicz wspomagał swego wielkopolskiego sojusznika podczas negocjacji, i optował za wykrojeniem mu jak najszerzej dzielnicy. Niestety nie są znane szczegóły głogowskich rokowań, więc ciężko wyjść poza mniej lub bardziej prawdopodobne domysły. W Głogowie pojawił się również biskup Arnold⁶⁵⁹. Zapewne dopiero wówczas doszło do zdjęcia klątwy oraz pojednania pomiędzy nim a jego gnieźnieńskim zwierzchnikiem⁶⁶⁰. Jednym z warunków ugody była najprawdopodobniej normalizacja stosunków pomiędzy biskupem poznańskim a Odonicem, którego znaczna część dzielnicy wchodziła w obręb diecezji poznańskiej⁶⁶¹.

656 Zobacz powyżej.

657 Zob. powyżej.

658 Zob. powyżej.

659 KDW, nr 64, 65.

660 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 122. Por. J. Umiński, *Henryk*, s. 61-62, który sądził, iż do zgody pomiędzy hierarchami doszło na jakimś nieznanym synodzie zwołanym przez Kietlicza po jego powrocie z Rzymu w 1207 r. Moim zdaniem rację ma W. Baran-Kozłowski.

661 T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, s. 213-233.

Kolejna uchwytna źródłowo faza konfliktu pomiędzy oboma stronnictwami związana była z wystawieniem przez Innocentego III bulli *Significavit nobis*, przywracającej zasady senioratu⁶⁶². Jak wiadomo z poprzedniej części pracy, odpowiedzią arcybiskupa Kietlicza i związanego z nim stronnictwa juniorów było zwołanie synodu połączonego ze zjazdem książąt do Borzykowa pod koniec lipca 1210 r.⁶⁶³.

Zagrożeni młodszy Piastowie postanowili więc oprzeć się o Kościół i Stolicę Apostolską. W celu zapewnienia sobie poparcia Innocentego oraz okazania wdzięczności Kietliczowi zdecydowali się wydać generalny immunitet dla Kościoła polskiego⁶⁶⁴. Jego treść znana jest jedynie ze streszczenia zawartego w konfirmacji papieskiej z 1211 r.⁶⁶⁵. Otóż Leszek Biały, Konrad mazowiecki oraz Władysław Odonic zrzekli się wykonywania *iuris spolii* w przypadku gdyby zmarły biskup pozostawił testament oraz nadali nie sprecyzowany bliżej *privilegium super ecclesiastica libertate*⁶⁶⁶. Niestety ściśle określenie szerokości owego przywileju jest niemożliwe. Wydaje się, iż rację mają ci historycy, którzy próbują łączyć jego treść z ustaleniami z Łęczycy oraz pismami Innocentego III, a także podobnymi aktami wydanymi niemal współcześnie przez Przemysła Ottokara I oraz Ottona IV. Można więc ostrożnie założyć, iż książęta obiecali zaniechania praktyki eksploatacji dóbr biskupich podczas sediswakancji, zrzekli się prawa obsadzania godności kościelnych oraz poboru zboża w dobrach kościelnych przez urzędników książęcych podczas egzekwowania stacji i podwody⁶⁶⁷.

662 SUB, t. 1, nr 118.

663 Zob. powyżej

664 Część badaczy przyjmuje, iż przywilej na rzecz Kościoła nie został wydany w Borzykowie, lecz na innym synodzie zwołanym tego samego roku, jeszcze przed wyjazdem Henryka do Rzymu, zob. J. Umiński, *Henryk*, s. 86, przyp. 2; M. Fąka, *Synody*, s. 103; J. Nowacki, *Dzieje*, t. 2, s. 54, M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 104-105.

665 KDW, nr 70.

666 KDW, nr 70.

667 Na temat zasięgu przywileju borzykowskiego zob. J. Matuszewski, *Początki immunitetu*, s. 182, przyp. 5; J. Nowacki, *Dzieje*, t. II, s. 156; J. Umiński, *Henryk*, s. 76, przyp. 1; W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 311-313; A. Vetulani, *Studia nad tekstami*, s. 30, przyp. 1; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 147; A. Weiss, *Borzykowa*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. II, s. 833. Chociaż, na pierwszy rzut oka wydaje się niesłuszne łączyć przywileju borzykowskiego z postanowieniami zjazdu łęczyckiego gdyż oznaczałoby to, iż zebrani w Borzykowie Piastowie powtarzali by koncesje już wcześniej uczynione przez władzę książęcą ale jak słusznie zauważył A. Vetulani „statuty i przywileje średniowieczne mają charakter programu co do sposobu

Działalność obozu seniorów i aktywna w niej rola Władysława Laskonogiego mocno zaniepokoiły Władysława Odonica. Dlatego też, nie poprzestał on na wydaniu przywileju lecz wystawił również dokument fundacyjny dla klasztoru cystersów, pragnąc doprowadzić do końca fundację, wokół której czynił, jak pisałem wyżej, już wcześniej starania. Proces fundacyjny, który zatrzymał się po utracie dzielnicy przez księcia w 1207 r., został wznowiony po zjeździe w Głogowie i ustabilizowaniu sytuacji fundatora⁶⁶⁸. Wydanie dokumentu erygacyjnego było kolejnym, końcowym już etapem powstawania nowego opactwa⁶⁶⁹. Z dyplomu wynika, iż Władysław nadał cystersom szereg wsi zgrupowanych głównie w kasztelani przemęckiej (Książniki leżały w kasztelanii śremskiej, Dzierznki w rudzkiej natomiast Skomlin, który zobowiązał się przekazać niejaki Zbramir w kaliskiej) wraz z pertynencjami oraz objął je immunitetem sądowym i ekonomicznym⁶⁷⁰. Zezwolił również opactwu na założenie dwóch osad targowych oraz lokowanie dowolnej ilości wsi na prawie niemiecki. Przekazał także pewną ilość imiennie wymienionych osad służebnych wraz z wyliczeniem ciężarów jakie byli winni świadczyć mnichom⁶⁷¹.

Wydaje się, że prócz sygnalizowanych już wcześniej motywów, którymi kierował się książę przy erygowaniu opactwa, ważną przyczyną wydania dokumentu i pchnięcia fundacji

uregulowania pewnych zagadnień prawnych. Statuty, szczególnie jeśli nie są sankcją pewnej utartej już praktyki, idą często w niepamięć, a jeśli się je realizuje, to realizacja ich idzie powoli z powodu małej sprawności władz książęcych i z powodu przyzwyczajenia społeczeństwa do praktyki usankcjonowanej *per antiquam consuetudinem*”, A. Vetulani, *Studia nad tekstami*, s. 21. Można do tego dodać, iż w średniowieczu pojmowano prawo w sposób kazuistyczny, co powodowało, iż następcy na tronie książęcym często nie czuli się zobowiązani do przestrzegania postanowień poprzedników. Stąd tak częste zatwierdzanie przez panujących dawniej nadanych praw. Pewną przesłanką, na potwierdzenie hipotezy, iż tak było w tym przypadku może być ustęp dokumentu mówiący, iż Leszek, Konrad i Władysław *ad statum debitum revocando concesserint*, KDW, nr 70.

668 K. Kaczmarek, *Nieudana*, s. 285.

669 J. Zawadzka, *Proces fundowania*, s. 140.

670 KDW, nr 66.

671 KDW, nr 66. Na temat uposażenia zob. J. Frieske, *Pierwsza fundacja klasztoru w Przemęcie z r. 1210*, RH 14 (1938), s. 28-47; Z. Wielgosz, *W służbie księcia i Kościoła. Cystersi w Wielkopolsce południowo-zachodniej*, [w:] *Benedyktyńska praca. Studia historyczne ofiarowane O. Pawłowi Szczanieckiemu w 80 rocznicę urodzin*, red. J. A. Spież, Z. Wielgosz, Tyniec-Kraków 1997, s. 167-168; tegoż *Wielka własność cysterska w osadnictwie pogranicza Śląska i Wielkopolski*, Poznań 1964, s. 153-155; Z. Wojciechowski, *Studia Historyczne*, Warszawa 1955, s. 229-247; A. Wędzki, *Od starożytności do drugiego rozbioru Polski*, [w:] *Przemęt. Zarys dziejów*, red. K. Zieniewicz, Poznań 1991, s. 68-71.

na przód była chęć szczególnego podkreślenia swej wierności Kościołowi i sprzyjania prądom reformatorskim. Pisałem już, iż zakon cystersów wspierał dążenia papieża w tym dziele. Próba stworzenia nowej placówki cysterskiej nie była pierwszym dobrodziejstwem wyświadczonym przez księcia zakonowi. Podczas zjazdu w Głogowie nadał on cystersom z Lubiąża wieś Lubogoszcz wraz z jeziorem Tuczo i częścią jeziora Radziechowskiego, natomiast cysterkom z Trzebnicy wsie Wieszczycono i Brzostownię⁶⁷². Jednak te wcześniejsze nadania nie mogły równać się oczywiście z darowizną dla opata Willemara⁶⁷³. Miał Władysław powody do hojności gdyż miał własną sprawę do Innocentego III. Pragnął za pośrednictwem arcybiskupa Kietlicza wyjednać sobie w Rzymie bullę protekcyjną, która uchroniłaby go przed ewentualną agresją Laskonogiego⁶⁷⁴. Wiadomo, iż fundacja Odonica nigdy nie doszła do skutku. Podnoszono w literaturze różne propozycje mające wyjaśnić niepowodzenie tego przedsięwzięcia⁶⁷⁵. Ostatnio K. Kaczmarek stwierdził, iż główną przyczyną takiego stanu rzeczy były posiadłości klasztoru lubiąskiego (jak pisałem wyżej nadane również przez księcia kaliskiego), leżące zbyt blisko dóbr projektowanej fundacji, czego zabraniały statuty Kapituły Generalnej⁶⁷⁶. Oznaczałoby to pewną niedbałość przy projektowanym dokumencie albo powiększenie darowizny w stosunku do wcześniejszych planów. Być może sytuacja polityczna i chęć spełnienia oczekiwań papieskich skłoniła Odonica do takiego ruchu?

672 Na temat nadania dla cystersów w Lubiążu zob. Z. Wielgosz, *Wielka własność*, s. 137-167. Spory wzbudza identyfikacja wsi nadanych klasztorowi w Trzebnicy. Wydawca *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*, I. Zakrzewski zidentyfikował je jako Braciszewo i Pyszczyn i umiejscowił w pobliżu Gniezna. Jednak władza Odonica nie mogła tam wówczas sięgać. Dlatego słuszniejsza wydaje się interpretacja, wedle której chodzi o Pyszyno i Bratostowo. Zob. S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 124, przyp. 82.

673 Zdaniem H. Likowskiego, akt Odonica przedstawiał nikłą wartość gospodarczą. Jednak nowsze badania wykazały, iż darowizna była bardzo cenna. Zob. Z. Wielgosz, *W służbie księcia*, s. 167.

674 Analizując ten dokument W. Baran-Kozłowski, powołując się na zdanie, iż papież *personam tuam cum universis bonis que in presentiarum rationabiliter possides aut in futurum iustis modis poteris adipisci, sub beati Petri et nostra protectione suscipimus*, doszedł do wniosku, iż Henryk nalegając na takie a nie inne zapisy w bulli pchał Odonica do walki ze stryjem. Jednak taka sentencja występuje w wielu bullach protekcyjnych i jest stałym elementem formularza wykorzystywanego w takich sytuacjach. Nie wydaje się więc aby wówczas taki cel przyświecał arcybiskupowi. On i jego stronictwo byli wówczas w pozycji defensywnej i wątpliwe jest aby w tej sytuacji Henryk próbował zachęcać Odonica do działań zaczepnych.

675 Omawiają je dokładnie K. Kaczmarek, *Nieudana fundacja*, s. 284-286 oraz Z. Wielgosz, *W służbie księcia*, s. 167 oraz ostatnio S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 121-124.

676 K. Kaczmarek, *Nieudana fundacja*, s. 288.

Starania księcia kaliskiego zakończyły się powodzeniem i 3 maja 1211 r. kancelaria papieska wystawiła odpowiedni dokument⁶⁷⁷. Wynika z niego, iż Innocenty docenił sprzyjającą Kietliczowi i reformom politykę Władysława. Dokument stwierdza bowiem, iż *Eapropter dilecte in domino fili, devotionis tue sinceritatem quam circa libertatem ecclesiasticam geris et quam ecclesiis et personis ecclesiasticis in tuo ducatu recognovisse dinosceris attendentes ut ab Ecclesia protectionis gratiam sentias quam satagis honorare, personam tuam cum universis bonis que in presentiarum rationabiliter possides aut in futurum iustis modis poteris adspicere, sub beati Petri et nostra protectione suscipimus*⁶⁷⁸. Związek pomiędzy prokościelną działalnością księcia a przychylnym ustosunkowaniem się do jego prośby został więc dobitnie podkreślony. Jednocześnie Innocenty nakazał Odonicowi wypłacać sobie i swoim następcą raz na trzy lata cztery grzywny na znak wdzięczności i przyjęcia protekcji. Oznaczało to *de facto* podporządkowanie się Rzymowi i uznanie jego zwierzchnictwa. Wiadomo, iż Innocenty III podporządkowywał sobie władców świeckich więc zadzierzgnięcie takich więzów zależności nie było w owym czasie niczym dziwnym⁶⁷⁹.

Obawy Władysława Odonica co do zamierzeń stryja nie były chyba bezpodstawne skoro znów doszło do wybuchu sporu kościelno-politycznego w Wielkopolsce. 30 kwietnia 1211 r. Innocenty III skierował pismo do Konrada, niegdyś biskupa Halberstadt a obecnie mnicha w klasztorze w Sittinchenbach oraz opata tego klasztoru, polecając im zmusić Laskonogiego do zadośćuczynienia krzywdom wyrządzonym arcybiskupi Henrykowi i jego stronnikom⁶⁸⁰. Długo nie było do końca jasne czy wzmiankowane w dokumencie przewiny do jakich dopuścił się książę były świeżej metryki czy też odnoszą się do pierwszej fazy sporu w 1206/8 roku. Problem ten rozwiązał ostatnio W. Baran-Kozłowski, który słusznie zauważył, iż oskarżenia wobec księcia wielkopolskiego zawarte w mandacie z 1210 pokrywają się z tymi z 1207⁶⁸¹. A więc to arcybiskup był stroną atakującą i to on na nowo rozpalil konflikt z

677 KDW, nr 72.

678 KDW, nr 72.

679 Ciekawie brzmi w tym kontekście zauważony w literaturze fakt, iż w Europie środkowo-wschodniej nie znano instytucji hołdu lennego, wobec czego zamiast niego stosowano stosunki trybutarne. Znakiem okazywania podległości było wypłacanie pewnej sumy pieniędzy.

680 KDW, nr 71.

681 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 96. Por. W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 289; J. Umiński, *Henryk.*, s. 85. Do spostrzeżeń W. Barana-Kozłowskiego należy dodać jeszcze, iż o tym, że zarzuty wobec Władysława odnoszą się do lat wcześniejszych świadczy zwrot zawarty w piśmie, gdzie papież informuje, że *postquam*

księciem. Wydaje mi się, iż postawa Kietlicza była to spowodowana współdziałaniem Laskonogiego z Henrykiem Brodatym w posunięciach wymierzonych przeciwko juniorom (przede wszystkim w sprawie przywrócenia senioratu ale być może również innych, o których milczą źródła). Ta aktywność księcia wielkopolskiego stanowiła zagrożenie dla wiernego stronnika metropolity, Władysława Odonica więc postanowił on uwikłać go w proces kanoniczny co musiało krępować jego ruchy i paraliżować ewentualne wrogie działania.

Na zjeździe borzykowskim pojawił się biskup poznański Arnold. Może wydawać się więc dziwne, iż przybył na zjazd, na którym pojawili się głównie sojusznicy Odonica. Co jeszcze dziwniejsze, świadczył na dokumencie fundacyjnym opactwa cystersów w Przemęcie, który miał przecież wzmocnić pozycję juniora wielkopolskiego wobec nieprzyjaznych zamierzeń stryja⁶⁸². Można by nawet powziąć podejrzenie, iż biskup poznański zmienił front i przeszedł na stronę Kietlicza i stronnictwa reformy. Nie sądzę, jednak aby takie wnioski były uprawnione. Nie wykluczone, iż wobec absencji seniora wielkopolskiego w Borzykowie, reprezentował on jego interesy. Ponadto wydaje się, iż pozycja Kietlicza była zbyt silna by mógł się mu otwarcie przeciwstawiać. Zapewne dlatego, będący już w podeszłym wieku kapłan, nie chcąc ryzykować kolejnego konfliktu, zjawił się na synodzie i znalazł się na liście świadków aktu fundacyjnego dla cystersów w Przemęcie⁶⁸³. Zresztą być może zdawał sobie sprawę, iż z powodu przeszkód kanonicznych, fundacje przemęcka nie dojdzie do skutku.

Po zjeździe w Borzykowie Henryk Kietlicz wyjechał do Rzymu. Zapewne już po jego wyjeździe, umarł biskup Arnold i diecezja poznańska stanęła wobec wyboru nowego pasterza⁶⁸⁴. Przytłaczająca część kanoników poparła pochodzącego ze Śląska magistra Pawła⁶⁸⁵. Świeżo upieczony elekt miał świetne stosunki z księciem śląskim oraz

idem archiepiscopus iter arripuit ad Sedem apostolicam veniendi, KDW, nr 71. Innocenty dowiedział się o tym od samego Kietlicza więc, musiało się to odnosić do jego wcześniejszej podróży do Rzymu.

682 KDW, nr 66.

683 Na podeszły wiek Arnolda zwracał uwagę J. Umiński, *Henryk*, s. 82.

684 J. Umiński, *Henryk*, s. 81. Inaczej W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 148, 155, 157.

685 Wedle *Księgi Henrykowskiej*, wyd. R. Grodecki, Wrocław 2004, s. 183-184, Paweł był spokrewniony z wywodzącym się z Małopolski kanclerzem Brodatego i fundatorem klasztoru w Henrykowie Mikołajem. W innym miejscu jednak *Księga Henrykowska*, s. 238 podaje, iż Paweł był krewnym dziedziców Brukalic, drobnych rycerzy Boguszy i Pawła. Zdaniem M. Cetwińskiego, *Pochodzenie etniczna i więzy krwi rycerstwa śląskiego*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 1, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 66 związek pomiędzy Pawłem a Brukalicami miał charakter sztuczny i klientarny. Hipotezy te zupełnie nie

Władysławem Laskonogim. To zapewne dzięki poparciu tego drugiego otrzymał, w nieznanym bliżej czasie, kanonię w kapitule poznańskiej⁶⁸⁶. Teraz został obrany biskupem poznańskim.

Elekcja Pawła zwiastowała wybuch kolejnego konfliktu pomiędzy Kietliczem a jego przeciwnikami w kapitule poznańskiej. Wydają się, iż nowy pasterz diecezji poznańskiej nie był wcale przeciwnikiem reformy gregoriańskiej, jednak był zwolennikiem wprowadzania jej powoli, uwzględniając interesy władzy książęcej. Dla bezkompromisowego metropolity mógł to być problem, jednak głównym powodem jego oporu były związki Pawła z Władysławem Laskonogim i Henrykiem Brodatym. W tych trudnych czasach wolał aby katedrę poznańską dzierzył w pełni oddany mu człowiek. Podobne stanowisko zajmowali sprzyjający mu członkowie kapituły. Akt elekcji poprzedziły burzliwe narady i dyskusje. Widząc, iż są na straconej pozycji zwolennicy Kietlicza zbojkotowali elekcję i postanowili interweniować u papieża. Już trzy tygodnie przed ceremonią Wielkopolską opuścił kantor S (Stefan?)⁶⁸⁷ i udał się do Rzymu. Pragnął on zablokować ewentualny wybór Pawła oraz zapewne naradzić się z Kietliczem⁶⁸⁸.

Do decydującego starcia pomiędzy zwolennikami elekta a stronnikami metropolity doszło przed obliczem Innocentego III. Występujący w imieniu antagonistów Pawła, kantor S. wymienił szereg zarzutów⁶⁸⁹. Twierdził, iż elekt pochodzi spoza kapituły oraz, iż został wybrany pod naciskiem władzy świeckiej. Ponadto elekcja była nieważna gdyż,

przekonują i należy przyjąć, iż Mikołaj, Paweł i dziedzice Brukalic stanowili jeden ród. Tak J. Maciejewski, *Episkopat*, s. 255-256, przyp. 240; J. Bieniak, *Jeszcze w sprawie*, s. 50-51.

686 J. Maciejewski, *Episkopat*, s. 256, wątpi aby Paweł był członkiem kapituły poznańskiej. Jednak na wątpliwości J. Maciejewskiego w przekonujący sposób odpowiedział ostatnio T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, s. 292, przyp. 316. Do argumentów T. Jurka dodać należy fakt, iż przeciwnicy Pawła zarzucali mu, iż przebywał w otoczeniu ekskomunikowanego Laskonogiego. Najpewniej jego ówczesny pobyt w Wielkopolsce związany był właśnie z poznańską prebendą.

687 KDW. nr 74. Kantora S ze Stefanem identyfikuje W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 157, przyp. 455.

688 KDW, nr 74. Trudno powiedzieć, jakie zarzuty miał w zanadrzu kantor poznański. Zdaniem W. Barana-Kozłowskiego, *Arcybiskup*, s. 158 miał on wyjednać, aby nowy biskup był wybrany z grona kościoła poznańskiego J. Umiński, *Henryk*, s. 87, dodał do tego warunek, iż elekcja ma być dokonana w bezpiecznym miejscu.

689 Musiał więc wcześniej poznać przebieg elekcji, czy to od Kietlicza, który w Bolonii spotkał delegację kapituły udającej się do Rzymu po zatwierdzenie elekcji, czy to od jakiegoś wysłannika stronnictwa metropolity jak chce J. Umiński, *Henryk*, s. 89.

zlekceważono prawa jego, oraz prepozyta Gerarda, natomiast elektorzy związani byli ekskomuniką z powodu przebywania w otoczeniu wyklętego wcześniej kanclerza Wincentego. Padły też zarzuty wobec samego Pawła- miał podlegać anatemie za utrzymywanie kontaktów z Laskonogim oraz przyjąć odznaki władzy biskupiej (pierścień i pastorał) jeszcze przed confirmacją. Kantor poznański podniósł również brak na miejscu dekretu elekcyjnego, a ten który był sporządzony zawierał wadliwą pieczęć⁶⁹⁰. Zarzuty te starali się odeprzeć kanonicy Mikołaj i Lambert. Stwierdzili oni, iż Paweł, był kanonikiem poznańskim natomiast Laskonogi nie czynił żadnych nacisków, gdyż jedynie przebywał w mieście oraz tylko znosił prośby o wybór jednego z kandydatów, które zresztą nie zostały spełnione⁶⁹¹. Zaprzeczyli również, iż pominięto prawa kantora i prepozyta, gdyż pierwszy opuścił diecezję na trzy tygodnie przed elekcją, drugi natomiast, poinformowany z wyprzedzeniem o jej terminie, zdecydował się nie przybyć i oddać swój głos dziekanowi kapituły⁶⁹². Jeśli zaś chodzi o ekskomunikę elektorów, to po pierwsze nie wiedzieli oni o wyklęciu Wincentego, a po drugie byli objęci jedynie *excommunicatio minori*, która nie pozbawiała ich praw obioru biskupa⁶⁹³. Co do zarzutów wobec Pawła to Mateusz i Lambert dowodzili, iż pozostawał on w łączności z księciem aby nawrócić go na łono Kościoła, zaś odznaki biskupie przyjął nie z powodu pychy, ale aby nie dopuścić do wyznaczenia biskupa przez księcia⁶⁹⁴. Na ostatnie dwa zarzuty natury formalnej, zwolennicy Pawła odpowiedzieli, iż dekret elekcyjny został przygotowany, lecz zatrzymał go Henryk Kietlicz, natomiast pieczęć kapitulna uległa zmianie⁶⁹⁵.

Wysłuchawszy dokładnie obie strony sporu i nie bez pewnych wahań, Innocenty III przychylił się do stanowiska kapituły i zatwierdził jej wybór zastrzegając jednocześnie, iż świeżo upieczony biskup winien jest lojalność wobec Kietlicza. Metropolita otrzymał również swobodę w wyborze terminu konsekracji.

Wynikiem elekcji żywo zainteresowany był również Władysław Odonic, któremu oczywiście nie na rękę było zwycięstwo kandydata jego politycznych nieprzyjaciół. O

690 KDW, nr 74.

691 (...) *pro quibusdam tantummodo preces fudit*, KDW, nr 74.

692 KDW, nr 74.

693 KDW, nr 74.

694 KDW, nr 74. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 162. Inaczej interpretuje ten zapis T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, s. 292.

695 KDW, nr 74.

przybierającym niekorzystny obrót przebiegu wydarzeń, poinformował go niechybnie prepozyt Gerard. Trudno jednak przypuszczać, jak czyni to W. Baran-Kozłowski, iż Gerard liczył na jakąś interwencję Władysława⁶⁹⁶. W zaistniałej wówczas sytuacji książę kaliski nie był w stanie odwrócić biegu wydarzeń i uniemożliwić wybór Pawła. Podobnie jak inni członkowie jego stronnictwa, niecierpliwie czekał na powrót Kietlicza, mając nadzieję, iż przywiezie on ze sobą korzystne decyzje Stolicy Apostolskiej.

Zamykając omawianie zagadnień jakie poruszył w Rzymie Henryk Kietlicz, zajmę się jeszcze sprawą procesu kanonicznego, pomiędzy nim a seniorem wielkopolskim, jaki miał się odbyć z polecenia Innocentego III. Zapewne jeszcze w 1211 r. przybyli do Polski dwaj wyznaczeni przez Innocentego III rozjemcy w sporze metropolity i Laskonogiego. O spotkaniu księcia z Konradem, mnichem z klasztoru cystersów w Sittintebach oraz opatem tegoż klasztoru Mikołajem, informuje dokument wystawiony przez niego w 1211 r.⁶⁹⁷. Władysław Laskonogi zezwolił w nim, aby okręty należące do klasztoru cystersów w Lubiążu, mogły przepływać bez cła jego ziemie⁶⁹⁸. Co ciekawe na spotkaniu obecni byli również Henryk Brodaty i biskup wrocławski Wawrzyniec. Obecność księcia i biskupa spowodowała, iż w literaturze dość powszechnie uważa się, iż to książę wrocławski był gospodarzem zjazdu⁶⁹⁹. Jednak na końcu dokumentu znajduje się adnotacja, iż odbył się on *cum multis terre nostre* (tj. Laskonogiego) *baronibus et nobilibus*⁷⁰⁰. Jest to przesłanka, która sugerowałaby, iż to nie na Śląsk lecz Wielkopolska była miejscem spotkania. Dobrze koresponduje to z pismem papieskim, które nakazywało sędziom *ducem personaliter (...) adeuntes*⁷⁰¹.

696 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 160.

697 KDS, t. 2, nr 143.

698 KDS, t. 2, nr 143. Zdaniem K. Maleczyńskiego, *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. 2, przyp. 4, s. 81, chodziło tu o okręty płynące po sól i śledzie do Kołobrzegu i Szczecina, które przekraczały dzielnicę Laskonogiego w okolicach Lubusza. Jednak Laskonogi nie posiadał wówczas Lubusza, który utracił w 1209 r na rzecz margrabiego Konrada Wettina. Wrocławski uczony nie potrzebnie zasugerował się chyba w tym miejscu dyplomem wystawionym przez Henryka Brodatego w kwietniu 1211 r., KDS, t. 2, nr 149. W tym wypadku, chodziło raczej o okręty przemierzające Wartę i Noteć.

699 M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 106 ; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 165; W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 151.

700 KDS, t. 2, nr 143.

701 KDW, nr 71.

Niestety nie wiadomo nic o przebiegu rozmów. Przypuszczać można, iż Laskonogi starał się przekonać Konrada i jego towarzysza, iż nie jest wrogiem Kościoła oraz szanuje jego przywileje, czego jako dowód mogła posłużyć niedawna kanoniczna elekcja Pawła. Wskazywał zapewne, iż jego konflikt z arcybiskupem ma podłoże świeckie i jest następstwem popierania przez niego sprawy Odonica. Chcąc dowieść swojej dobrej woli i zjednać legatów obdarzył klasztor w Lubiążu wzmiankowanym powyżej przywilejem. Nie bez znaczenia był fakt, iż byli oni cystersami a klasztor w Sittintebach miał powiązania filiacyjne z klasztorem lubiąskim⁷⁰². Sprawę księcia wielkopolskiego wspierał zapewne Henryk Brodaty i być może Wawrzyniec wrocławski. Trudno powiedzieć, czy w zapadł wówczas, a jeśli tak to jaki, wyrok w inkryminowanej sprawie. Zaznaczyć trzeba, iż przed oblicze sędziów nie zjawił się arcybiskup Kietlicz. Widocznie jego stosunki z Laskonogim były wciąż tak złe, iż wolał się nie pojawiać się w obecności księcia. Aby podjąć decyzję Konrad i Mikołaj musieli się jeszcze spotkać z metropolitą więc możliwe, iż szybko wyruszyli do Gniezna, aczkolwiek nie wykluczone, iż wysłuchali go już wcześniej. Jakkolwiek było wszelkie wzmianki źródłowe na temat tej sprawy milkną⁷⁰³.

Jak wiadomo z poprzedniej części pracy, po synodzie w Mstowie doszło uśmierzania konfliktu pomiędzy stronictwami. W okresie tego odprężenia oba bloki szukały jednak okazji do wzmocnienia swoich pozycji. Podobnie czynił Odonic, którego wspierał w tym działaniu Henryk Kietlicz. W bulli papieskiej z 1217 r., wystawionej w sprawie sporu pomiędzy Henrykiem Brodatym a księciem wielkopolskim o Kalisz, pojawiła się informacja, iż Odonic (...) *quasdam etiam res immobiles pertinentes ad castrum alienasse diceris in ipsius ducis preiudicium et gravamen: cuius alienationis contractum, venerabilis frater noster Gneznensis archiepiscopus contra ipsius prohibitionem minus licite asseritur confirmasse*⁷⁰⁴. Sądzę, iż owe wskazane w dokumencie alienacje to fundacja klasztoru cystersów w Ołoboku

702 Obydwa domy klasztorne wywodziły się od klasztoru w Camp w diecezji kolońskiej. Zob. J. Kłoczowski, *Wspólnoty zakonne*, s. 139. O jakichś bliższych stosunkach obydwu placówek cysterskich świadczy dokument Odonica z 1225 r., zob. KDW, nr 118.

703 Zdaniem W. Barana-Kozłowskiego, *Arcybiskup*, s. 165, legaci nie spotykali się w ogóle z arcybiskupem gdyż znali już wcześniej jego stanowisko. Jednak takie stwierdzenie jest sprzeczne z mandatem papieskim do nich skierowanym, gdzie wyraźnie nakazuje się im spotkać z obydwoma stronami konfliktu. Por. J. Umiński, *Henryk*, s. 94-95.

704 KDW, nr 93.

oraz darowizna Cekowa⁷⁰⁵. Oczywiście nie można wykluczyć, iż książę śląski miał na myśli również inne nadania poczynione w ziemi kaliskiej przez juniora wielkopolskiego, czy to dla instytucji kościelnych czy też świeckich. Dzięki takim donacjom Władysław ukazywał siebie jako w pełni legalnego księcia swego władztwa i wzmacniał w nim swoją pozycję. Z dokumentu wynika również, iż darowizny księcia konfirmował Henryk Kietlicz, co dodawało dodatkowej sankcji jego aktom.

Nic natomiast nie wiadomo na temat ewentualnych działań Pawła. Zapewne był lojalny wobec Laskonogiego oraz działał na rzecz umocnienia jego sojuszu z Henrykiem Brodatym. Są to jednak tylko domysły, gdyż źródła milczą w tej sprawie.

Kruchy pokój w Polsce zakończył się w 1215 r. Jak już była mowa w poprzednim rozdziale, doszło wówczas do synodu połączonego ze zjazdem książąt ze stronnictwa juniorów, podczas którego, doszło do wystąpienia przeciw Laskonogiemu. Podobnie jak w Borzykowie, zgrupowani wokół Kietlicza Piastowie wydali generalny przywilej na rzecz Kościoła polskiego. Z treści dokumentu wynika, iż zwolnili oni dobra kościelne z powozu, przewodu, narzasu, nastawy oraz zagadkowej daniny o nazwie *prevori*⁷⁰⁶. Udzielili również szerokiego immunitetu sądowego oraz zobowiązali się, iż jedynie raz w roku będą mogli przejeżdżać przez kasztelanię arcybiskupią z głównym ośrodkiem w Łowiczu⁷⁰⁷. Wreszcie obiecali zadośćuczynić krzywdom kościoła gnieźnieńskiego i dokonać na jego rzecz restytucji pewnych dóbr oraz lasów.

W nauce dyskusyjny jest zarówno rzeczywisty zasięg rzeczowy immunitetu jak i zasięg czasowy i jego znaczenie. Jeśli chodzi o immunitet ekonomiczny tą wątpliwość budzi

705 Szerzej o tym w poprzednim rozdziale.

706 KDŚ, t. 2, nr 144.

707 Łowicz leżał w księstwie Konrada mazowieckiego więc to zobowiązanie w zasadzie odnosiło się jedynie do niego. Wzmianka o zrzeczeniu się stacji w Łowiczu pozwoliła S. Arnoldowi sformułować hipotezę, iż przywilej odnosił się jedynie do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Jednak hipoteza ta jest nie do przyjęcia, libertacja objęła również pozostałe biskupstwa o czym świadczy stwierdzenie książąt, iż (...) *nos promittimus et iuramus domino Henrico Polonorum archiepiscopo et successoribus ipsius*, KDŚ, t. 2, nr 144. Zob. S. Arnold, *Władztwo biskupie na grodzie wolborskim*, [w:] tegoż *Z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 85, przyp. 256. O instytucji kasztelani biskupiej zob. K. Modzelewski, *Między prawem książęcym a władztwem gruntowym II. Instytucja kasztelanii majątkowych Kościoła w Polsce w XII – XIII w.*, *Przegląd Historyczny* 71 (1980), z. 3, s. 449 – 478. ; tegoż K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław – Warszawa -Kraków – Gdańsk 1987, s. 193-207.

jedynie tajemnicze *prevori*⁷⁰⁸. W nauce identyfikowano z przewodem bądź powozem lub przewozem albo przewarą⁷⁰⁹. K. Buczek uznał, iż *prevori* to zniekształcona lekcja mająca oznaczać przewód lub, co mniej prawdopodobne, powoz⁷¹⁰. Jednak *prevori* jest wymienione w dyplomie obok powozu i przewodu co sugerowałoby, iż jest to zupełnie inny ciężar prawa książęcego (przewara?)⁷¹¹. Być może rację miał K. Buczek, który stwierdził, iż gdy *prevori* pojawiło się po raz pierwszy w dokumencie Kazimierza Sprawiedliwego z ok. 1189 r. jako zniekształcona forma przewodu bądź powozu, to w wyniku zapobiegliwości kancelistów kościelnych przeniknęła do innych dokumentów. Spowodowane to było troską Kościoła aby książęta nie mogli wykorzystywać braku wyszczególnienia *prevori* dla prób egzekwowania tej posługi.

Znacznie większe kontrowersje wzbudził zasięg rzeczowy immunitetu sądowego. W libertacji czterech książąt można przeczytać, iż *quod statuimus (...) ne quis hominum ecclesie inhabitans patrimonium alias, ad iudicium, quam coram ipsius ecclesie prelato vel coram suo iudice iudicandus pertrahatur*⁷¹². Dyskusyjne jest czy immunitet sądowy objął jedynie

708 Przewód była to danina polegająca na dostarczeniu siły pociągowej i następnie transportowaniu należących do panującego ładunków, powóz był to obowiązek dostarczenia wozów z zaprzęgiem panującemu podczas jego podróży po kraju, narzas była to danina uiszczana w wieprzach natomiast nastawa w miodzie. O przewodzie i powozie zob. K. Buczek, *Publiczne posługi transportowe i komunikacyjne w Polsce średniowiecznej*, [w:] tegoż *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. 1, Kraków 2006, s. 337-387; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, s. 94-95; S. Russocki, *Powinność przewodu na tle posług transportowych Polski piastowskiej*, *Kwartalnik Historyczny Kultury Materialnej* 13 (1965), nr 2, s. 243-268. O narzasie zob. K. Buczek, *O narzasie*, [w:] tegoż *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. 2, Kraków 2006, s. 171-211; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, s. 84-86. Na temat nastawy zob. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1985, s. 557, przyp. 1356.

709 Z przewodem lub powozem identyfikował *prevori* K. Buczek, *Publiczne posługi*, s. 350-351, z przewozem K. Tymieniecki, *Przywilej biskupstwa poznańskiego z roku 1232 na tle rozwoju immunitetu w wieku XIII*, Poznań 1949, s. 6. Jako przewarę uznał ten ciężar prawa książęcego A. Zajda, *Nazwy staropolskich powinności feudalnych, danin i opłat (do 1600 roku)*, Warszawa – Kraków, s. 166-167; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, s. 557, przyp. 1356.

710 K. Buczek, *Publiczne posługi*, s. 350.

711 Podobnie w innych dokumentach *prevori* pojawia się obok przewodu i powozu, bądź samego powozu albo samego przewodu. Zob. KDW, nr 174-powoz, przewód, *prevori*; KDW, nr 234, przewód, powoz, *prevori*; KDPol, t. 2, cz. 1, nr 24, powoz, *prevori*; KDW, t. 3, nr 1404, przewód, *prevori*.

712 KDŚ, t. 2, nr 144.

przypisańców czy też również ludzi wolnych⁷¹³. Swego czasu S. Arnold, opierając się na dokumencie Władysława Odonica z 1234 r.⁷¹⁴, stwierdził, iż przywilej dotyczył wszystkich przypisańców oraz wolnych, jeśli przestępstwo jakiego się dopuścili było zagrożone karą mniej niż dwunastoma grzywnami⁷¹⁵. Ustalenia S. Arnolda zostały podważone przez Z. Wojciechowskiego. Historyk ten również opierając się na późniejszych dokumentach Odonica dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i biskupstwa poznańskiego słusznie wytknął S. Arnoldowi błędy interpretacyjne i uznał, iż libertacje objęły tylko askrypcjuszów⁷¹⁶. Dodatkowym argumentem Z. Wojciechowskiego, były dzieje immunitetu sądowego w dobrach kościelnych, które wskazują, iż episkopat uzyskał sądownictwo nad *liberis* dopiero w połowie XIII w.⁷¹⁷. Interpretacja Z. Wojciechowskiego została przyjęta przez literaturę i zgadza się z nią większość badaczy⁷¹⁸. Możliwe jednak, iż rację mógł mieć S. Arnold, który

713 Abstrahuje tutaj od innego problemu kim owi *liberi* tak naprawdę byli. O wolności i statusie wolnych w średniowiecznej Polsce tego okresu zob. K. Buczek, *O chłopach w Polsce Piastowskiej*, cz. 2, [w:] tegoż *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. 3, Kraków-Warszawa 2010, s. 61-129 ; K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, passim; B. Zientara, *Struktura chłopów w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Struktura feudalni społeczności na uzemi Czechosłowenska a Polska do prelomu 15 a 16 stoleci*, ed. J. Cerny, F. Heil, A. Verbik, Praha 1984, s. 154-190

714 S. Arnold, idąc śladami W. Abrahama stwierdził, iż nadanie Odonica pierwotnie miało miejsce w 1217 r. i następnie zostało wciągnięte do dokumentu z 1234 r. Jednak jak słusznie zauważył Z. Wojciechowski nie ma żadnego powodu aby przyjmować istnienie jakiejś libertacji w 1217 r. Przywilej Władysława Odonica został więc wystawiony dopiero w 1234 r. Zob. S. Arnold, *Władztwo biskupie*, s. 84; W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 319, przyp. 320-321.

715 S. Arnold, *Władztwo biskupie*, s. 84-85. Dokument Odonica zob. KDW, nr 174.

716 Z. Wojciechowski, *Zagadnienie immunitetu sądowego w Polsce w XII wieku*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931, s. 178-182. Z. Wojciechowski słusznie zauważył, iż w dokumencie Odonica z 1234 r. w passusie dotyczącym kar zagrożonych mniej niż 12 grzywnami jest mowa o podziale kar pomiędzy księcia i arcybiskupa a nie o zwolnieniu sądowym ludności. Przywilej Odonica dla biskupstwa poznańskiego z 1237 r. znajduje się w KDW, nr 203.

717 Z. Wojciechowski, *Zagadnienie immunitetu*, s. 179.

718 Zob. np. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 182; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 2, s. 561-562. Z innym wyjaśnieniem wystąpił swego czasu R. Grodecki, *Początki immunitetu*, s. 73-76. Zdaniem tego badacza inny był zakres immunitetu dla przypisańców a inny dla ludzi wolnych. Przypisańcy mieli być objęci pełną libertacją natomiast wobec wolnych pozostały pewne ograniczenia. Jednak argumentacja tego badacza budzi poważne wątpliwości, gdyż zakłada, iż w sformułowaniu *hominum ecclesie inhabitantes patrimonium* kryje się inny zakres prawny dla askrypcjuszów i *liberes*. Jest to mało prawdopodobne i należy raczej przyjąć, iż owi *inhabitantes ecclesie patrimonium* to albo przypisańcy albo wolni. Jeszcze inne

jednak dobrał niewłaściwe argumenty. Powrócę do tej kwestii, gdy będę omawiał znaczenie libertacji w Wolborzu.

Większość historyków jest zgodna, iż egzempeja miała obowiązywać na czas życia wydających ją czterech książąt⁷¹⁹. Ma o tym świadczyć charakterystyczny zwrot dokumentu gdzie Piastowie zobowiązują się *ab hac hora in antea quoad vixerimus custodire immunitatem*⁷²⁰. Z odrębną interpretacją wystąpił ostatnio W. Baran-Kozłowski. Zdaniem tego uczonego przywilej miał moc wieczystą, o czym ma świadczyć fragment dyplomu gdzie można przeczytać, że *ne ullum dispendium per nos vel per nostros patiatur*⁷²¹. Owi *nostros* mają być następcami władców. Pogląd W. Barana-Kozłowski zasada się na pewnym nieporozumieniu, gdyż w praktyce średniowiecznej dyplomatyki za wyrażeniami takimi kryli się poddani władców, a nie ich następcy⁷²². Jednak zaznaczyć trzeba, iż słowa książąt, iż będą do końca swego życia strzec przywilejów Kościoła, wcale nie muszą oznaczać dożywotniego jedynie charakteru nadania. Zwrot ten jest tak naprawdę niejasny a sam dokument nie zawiera ani jednoznacznego stwierdzenia, iż przywilej ma być wieczysty i ma obowiązywać również następców wystawców ani jednoznacznego zastrzeżenia, iż jest dożywotni. Uważam, iż nie jest to przypadek. Badając dzieje immunitetu sądowego w średniowiecznej Polsce Z. Kaczmarczyk, zauważył, iż często dochodziło do konfliktów władców a Kościołem o zasięg czasowy nadań. Książęta traktowali swoje libertacje jako wydane na czas życia, natomiast strona kościelna uznawała je za wieczyste, które obowiązywały również antecesorów wystawców⁷²³. Nieostre sformułowania dyplomu są prawdopodobnie związane z tymi konfliktami i są próbą kompromisowego rozwiązania pomiędzy stroną kościelną a książęcą.

Różnie oceniano w historiografii znaczenie przywileju wolborskiego. Dla części historyków był to pierwszy immunitet (względnie drugi po libertacjach w Borzykowie, które

wyjaśnienie podał Jan Długosz. Wybitny kronikarz widział w *hominum ecclesie* duchownych i przywilej uznał za *privilegium fori*. Zob. J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6.

719 J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381*, Poznań 1936, s. 111, 198; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, Poznań 1936, s. 15, 89, 198.

720 KDS, t. 1, nr 144.

721 KDS, t. 1, nr 144. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 184.

722 Chodzi oczywiście o urzędników książęcych którzy partycypowali w poborze danin oraz korzystali ze świadczeń uchylanych przez zebranych w Wolborzu Piastów.

723 Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 15-18. Por. J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 111-112.

jednak nie mogły równać pod względem rzeczowym z wolborskim) uzyskany przez biskupstwa o przełomowym znaczeniu dla dziejów Kościoła i immunitetu w średniowiecznej Polsce⁷²⁴. Inni natomiast nie widzieli tutaj żadnej nowości a jedynie zatwierdzenie dawnego stanu rzeczy i uregulowanie spraw spornych⁷²⁵. K. Modzelewski natomiast stwierdził, iż „dokument (...) nie był formalnym nadaniem na zawsze immunitetu, lecz międzydzielnicowym aktem politycznym, w którym wystawcy zobowiązali się przeprowadzić w swych księstwach określony program immunitetowy”⁷²⁶.

Myślę, iż przywilej czterech książąt, niezależnie od jego faktycznego wejścia w życie, miał ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju reform gregoriańskich i majątkowego uniezależnienia Kościoła od państwa. Ważny był nie tylko zakres rzeczowy zwolnień, ale przede wszystkim fakt, iż objął on cały episkopat i wszystkie dobra kościelne, ujednolicając w sposób korzystny dla Kościoła ich stan prawny⁷²⁷. Został on jednak wydany w określonej sytuacji politycznej, podczas której jego wystawcy szukali poparcia Kościoła. Dlatego byli tak hojni i dlatego mógł rację mieć S. Arnold, iż pierwotnie immunitet sądowy objął również wolnych. Jednak gdy uwarunkowania się zmieniły, książęta nie byli skłonni respektować tak szerokich zwolnień i przywilej wolborski faktycznie nie wszedł w życie⁷²⁸. Ale strona kościelna nie zapomniała o udzielonych libertacjach, które stały się celem, do jakiego dążyła. Cel ten osiągnął arcybiskup Pełka przy pomocy swych sufraganów w połowie XIII w.

Uzyskawszy przywileje od swych piastowskich sojuszników, arcybiskup wyruszył na IV Sobór Watykański obradujący w dniach 1-30 listopada 1215 r⁷²⁹. Zachowała się lista polskich uczestników soboru⁷³⁰. Wiadomo, iż Henrykowi towarzyszyli Wawrzyniec wrocławski, Wawrzyniec lubuski, biskup kujawski Barta oraz krakowski Wincenty. Zabrakło

724 W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 320-326; O. Balzer, *Historia ustroju Polski*, Kwartalnik Historyczny 20 (1906), s. 4; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 4-8; Z. Wojciechowski, *Początki immunitetu w Polsce*, Przewodnik Historyczno-Prawny, t. 1, 1930, s. 357; A. Vetulani, *Studia nad tekstami*, s. 64.

725 R. Grodecki, *Początki immunitetu*, s. 55, 43-84; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1, s. 554.

726 K. Modzelewski, *Między prawem książęcym a władztwem gruntowym*, cz. I, *Z zagadnień początków poddaństwa w Polsce*, Przegląd Historyczny, 71 (1980), z. 2, s. 215.

727 Zob. K. Modzelewski, *Między prawem*, cz. 1, s. 215-216.

728 Zob. J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 18; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 112.

729 C. Morris, *Monarchia papieska*, s. 749-755.

730 S. Kętrzyński, *Wiadomość o udziale Polski na IV Soborze Laterańskim*, Przegląd Historyczny 3 (1906), s. 139-142.

biskupa płockiego Gedki, z którym Kietlicz miał złe stosunki, oraz Pawła⁷³¹. Brak obecności biskupa poznańskiego nie dziwi, w kontekście zjazdu w Wolborzu i jego wymowy, którego ostrze było skierowane było przeciw seniorom, w tym Władysławowi Laskonogiemu.

Pierwsze miesiące po powrocie arcybiskupa do Polski były szczytowym okresem siły obozu juniorów i samego Kietlicza. Na zwołanym, zapewne wiosną 1216 r. synodzie w Witowie, zapadła zapewne decyzja o wystąpieniu przeciw Laskonogiemu i zmuszeniu go do oddania swemu bratankowi reszty jego ojcowizny. W tym samym roku wybuchła wojna, w efekcie której, junior wielkopolski odzyskał dzielnicę poznańską. Taki stan rzeczy został zatwierdzony przez papieża Honoriusza III⁷³². Zapewne wsparcie ze strony metropolity znacznie ułatwiło triumf Władysławowi Odonicowi.

Jak już była mowa powyżej, junior wielkopolski niezbyt długo cieszył się swoją zdobyczą. W 1217 r. doszło do całkowitej zmiany sytuacji politycznej w Polsce, która przybrała dla Odonica niezwykle niekorzystny obrót i doprowadziła finalnie do utraty przez niego całego władztwa oraz opuszczenia Wielkopolski. Polityczny kontekst tych wydarzeń omówiłem już powyżej. Teraz poświęcę kilka słów jaką rolę pełnił w nich Kościół w Wielkopolsce.

Do pogorszenia sytuacji Odonica znacznie przyczyniła się zmiana na tronie św. Piotra, która dokonała się w 1216. Wówczas Innocentego III zastąpił Honoriusz III. Nowy papież nie darzył Henryka Kietlicza tak wielkim zaufaniem jak jego poprzednik. Sytuacja ta odbiła się niekorzystnie na pozycji metropolity w kraju, tym bardziej, iż zaczął on podupadać na zdrowiu⁷³³. Wraz z osłabieniem wpływów arcybiskupa, Odonic stracił protekcję Kościoła, tym bardziej, iż część hierarchów poparła nowe rozdzanie polityczne w kraju i opuściła wielkopolskiego juniora, dystansując się jednocześnie wobec polityki Kietlicza. Wydaje się, iż krajowe elity świeckie i kościelne, były już zmęczone ciągle przedłużającym się konfliktem, który nie wróżył rychłego zakończenia. Dlatego postanowiły opowiedzieć się za sojuszem najpotężniejszych Piastów, który doprowadziłby do pacyfikacji kraju a stronie kościelnej zagwarantował przynajmniej część zdobyczy reformy. Maksymalistyczny program Kietlicza wydawał się części dostojników Kościoła w tej sytuacji politycznej nierealny a bezustanne spory mogły doprowadzić do utraty tego co udało się dotychczas wywalczyć.

731 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 206.

732 KDW, nr 89,90,91. Zob. powyżej

733 J. Umiński, *Henryk*, s. 99.

Oslabienie metropolity wykorzystał biskup poznański Paweł. Podczas konfliktu w Wielkopolsce stanął on zdecydowanie po stronie Władysława Laskonogiego. Nie dziwi więc, iż był on jednym z gwarantów porozumienia pomiędzy seniorem wielkopolskim a księciem śląskim Henrykiem Brodatym, zawartym w 1217/18 r.⁷³⁴. Jak wiadomo, układ ten był wymierzony bezpośrednio w Władysława Odonica. Widać więc, iż Paweł nie obawiał się wystąpić przeciwko wiernemu sojusznikowi arcybiskupa Kietlicza.

Ten ostatni próbował zapewne jeszcze ratować juniora wielkopolskiego na synodzie zwołanym do Kamienia w 1217 r.⁷³⁵. Najprawdopodobniej Paweł był jednym z adresatów statutu nakazujących jedność episkopatu. Jednak pozycja Henryka była zbyt słaba, nie tylko wobec Pawła i innych przybyłych na synod biskupów, ale nawet wśród szeregowego kleru⁷³⁶. Nie zdołał on więc uratować swego piastowskiego sprzymierzeńca przed powstającym „trójprzymierzem” przed utratą dzielnicy i losem wygnania.

Po powrocie Odonica w 1223 r. i wszczęciu przez niego walki o ojcowiznę, sytuacja na obu najważniejszych urządach wielkopolskich nie była dla niego korzystna. Biskupstwo poznańskie wciąż dzierżył Paweł, wypróbowany sojusznik Laskonogiego, natomiast na stolcu arcybiskupim doszło, w okresie tułaczki Odonica, do zmiany. Blisko związanego z juniorem wielkopolskim Henryka Kietlicza, zastąpił w 1220 r. dawny kanclerz Laskonogiego Wincenty⁷³⁷. Dlatego Odonic nie mógł liczyć na przychylność żadnego w najważniejszych hierarchów kościelnych Wielkopolski. Mógł natomiast liczyć na ich wsparcie Władysław Laskonogi. Nie zachowało się, co prawda, zbyt wiele wzmianek źródłowych, które rzucałyby światło na postawę Pawła i Wincentego wobec rozpalonego na nowo konfliktu, jednak te, które są do dyspozycji, są jednoznaczne w swojej wymowie.

Stosunek arcybiskupa Wincentego wobec dwóch wielkopolskich rywali ujawnił się w dokumencie z 1225 r., w którym nadał on klasztorowi cystersów w Lubiążu dziesięciny w na terenach w kasztelani nakielskiej, które przeszły w ręce szarych mnichów dzięki donacji Władysława Odonica⁷³⁸. O dyplomie tego księcia była już mowa powyżej. Tutaj wspomnę

734 KDW, nr 95.

735 Zob. A. Vetulani, *Statuty*, s. 37.

736 Przemawia chyba za tym statut 2, gdzie mowa jest o zakazie tworzenia tajnych spisków przez kler i mnichów, wymierzonych przeciwko swoim przełożonym.

737 Okoliczności i przebieg tej elekcji omawiam szerzej w Ł. Szempliński, *Wokół elekcji arcybiskupa Wincentego z Niałka*, HSO 9 (2015), nr 2, s. 36-62.

738 KDW, nr 118.

jedynie, iż przyjął on w nim tytuł *dux Polonie*, co miało podkreślać aspiracje Odonica do władania całością Wielkopolski. Niespodziewanie w nadaniu Wincentego ksiązę określany jest jako *dux de Usce*⁷³⁹. Wybór takiej, a nie innej tytułatury Odonica jest ściśle związane z jego konfliktem ze stryjem. Otóż dla wiernego stronnika Laskonogiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego, pretensje Odonica były nie do przyjęcia i dlatego tytułatura *dux Polonie* nie znalazła się w jego dyplomie. Arcybiskup stał na gruncie układu w Kcyni i dla niego Odonic był księciem ujskim⁷⁴⁰.

Widać więc, iż dawny kanclerz księcia popierał jego polityczne zamiary. Nie można również wątpić, iż reprezentował on, podobnie zresztą jak Paweł, interesy Laskonogiego podczas zjazdu w Gąsawie odbytego w 1227 r⁷⁴¹. Prócz wiecu książąt odbył bowiem się wówczas również synod, o którym informuje późniejszy dokument Bolesława Konradowica⁷⁴².

Niezwykle wymowne jest, pojawienie się w otoczeniu Laskonogiego biskupa Pawła na jednym z dokumentów oberskich⁷⁴³. Wiadomo z poprzedniej części pracy, iż dokumenty fundacyjne dla klasztoru w Obrze były wystawione podczas wyprawy wojennej powziętej przez Laskonogiego przeciwko Odonicowi. Można by nawet sądzić, iż biskup prowadził ze sobą zbrojnych i nie tylko swoją radą oraz autorytetem wspomagał swego księcia. Przepisy kanoniczne co prawda zabraniały, pod pewnymi wyjątkami, udziałów duchownych w walce, ale były często łamane⁷⁴⁴. Zresztą nie zabraniały wspomagać swego księcia zbrojnymi. Trudno o jaskrawy przykład pokazujący poparcie jakiego udzielał seniorowi wielkopolskiemu Paweł. Dziwić natomiast może brak na dokumentach oberskich Wincentego. Trudno jednak przypuszczać aby zmienił on front i przeszedł na stronę Odonica. Arcybiskup był już raczej w

739 KDW, nr 118.

740 Podobnie zdaje się uważać C. Gahlbeck, *Der Order-Drage Raum in Voraskanischer Zeit*, s. 17, przyp. 62. Tyle, że nie potrzebnie traktuje on tytuł *dux de Usce* jak wyraz szyderstwa arcybiskupa. W tym świetle niesłuszne jest chyba twierdzenie K. Maleczyńskiego, *Studia*, s. 100-101, że oba dokumenty wytworzone zostały w kancelarii arcybiskupiej. Zostały wyprodukowane pewnie przez kancelarię klasztorną. Jeśli moja hipoteza jest trafna, to potwierdzenia Wincentego świadczyłyby, iż kasztelanię nakielską otrzymał Władysław na mocy pokoju w Kcyni.

741 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 273-274.

742 KDM, t. 2, nr 408.

743 KDW, nr 131.

744 Na ten temat zob. J. Maciejewski, *Biskup Pelka i bitwa nad Mozgawą w 1195 roku*, KH 124 (2017), z. 3, s. 411-438.

podeszłym wieku, na co wskazuje, iż wiosną następnego roku umarł. Być może nie był już w pełni sił i dlatego nie pojawił się u boku Laskonogiego. Aczkolwiek nie można wykluczyć, iż z obawy przed Odonicem, który przecież panował w ziemi gnieźnieńskiej, Wincenty nie zdecydował się na otwarte poparcie Władysława Starego.

Dotychczas skupiałem się na działalności dwóch najwyższych hierarchów kościelnych w Wielkopolsce-arcybiskupa gnieźnieńskiego. Spowodowane to było ich znaczeniem z jednej strony oraz stanem zachowanego materiału źródłowego z drugiej. Warto jednak poświęcić trochę uwagi również stosunkiem członków kapituł, kolegiat czy klasztorów do rozgrywającego się w Wielkopolsce konfliktu.

Poruszyłem już to zagadnienie na początku rozdziału, gdy omawiałem początki sporu kościelno-politycznego pomiędzy Henrykiem Kietliczem a Władysławem Laskonogim. Uznałem wówczas, iż spór ten i połączony z nim konflikt stryja z bratankiem podzielił kler wielkopolski, jednak zauważalna była w nim znaczna przewaga przeciwników metropolity oraz zwolenników Laskonogiego. Twierdzenie to w znacznym stopniu dotyczyło zwłaszcza kapituły poznańskiej. Dalszy rozwój wydarzeń nie zmienił tego obrazu. Szczególnie widoczne było to podczas elekcji Pawła, blisko związanego z seniorem wielkopolskim. Jak wiadomo, aż 21 kanoników podpisało akt elekcji, przy sprzeciwie zaledwie jednego⁷⁴⁵. Niestety źródła nie pozwalają na wyjście poza ogólniki. Wiadomo o bliskiej współpracy księcia z Wincentym, który był kanonikiem poznańskim, natomiast z postępowania przed Innocentym III w sprawie wyboru Pawła, sprawy elekta bronili kanonicy Lambert i Mikołaj⁷⁴⁶. Można przypuszczać, iż należeli do zwolenników Władysława Starego. Poza tym, z listy świadków dokumentu Laskonogiego dla joannitów w Poznaniu z 1225 r. można przypuszczać, iż miał dobre kontakty z archidiakonem Piotrem i dziekanem Witosławem⁷⁴⁷. Archidiakon Paweł był ponadto członkiem poselstwa, mającego skłonić w 1220 r. papieża Honoriusza III do zatwierdzenia wyboru Wincentego arcybiskupem gnieźnieńskim⁷⁴⁸. Mając na uwadze, iż Wincenty był popierany przez Laskonogiego, za jego stronnika należy uznać archidiakona Piotra. Pomimo raczej skromnych wiadomości o związkach kapituły

745 KDW, nr 74.

746 KDW, nr 74.

747 Witosław poświadczony był jako dziekan poznański w latach 1218-1243, natomiast Piotr jako archidiakon występował w latach 1225-1243. Zob. T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, s. 513, 514.

748 KDW, nr 109.

poznańskiej z Laskonogim, należy jednak sądzić, iż większość kanoników poznańskich popierała księcia, podobnie jak biskupi Arnold i Paweł.

Znacznie bardziej podzielona wydawała się być kapituła gnieźnieńska. W niej z kolei większością zwolenników dysponował, przynajmniej na początku sporu, Henryk Kietlicz. Jednak w źródłach zachowało się kilku zwolenników seniora wielkopolskiego z kręgu archidiecezji gnieźnieńskiej. Poza Wincentym, który kanonię poznańską łączył z kanonią, a następnie prepozyturą gnieźnieńską, można zaliczyć do nich zwłaszcza reprezentantów kapituły, przebywających w otoczeniu Laskonogiego podczas jego wyprawy zbrojnej w 1231 r. Byli to dziekan Baldwin, archidiakon Chrystian oraz kanonicy Tomasz i Artung⁷⁴⁹. Chrystian pojawił się u boku księcia, jeszcze jako zwykły kanonik w 1211 i 1216 r.⁷⁵⁰. Wcześniejsze związki z księciem mieli również Tomasz i Artung⁷⁵¹. W dyplomach tego władcy świadkowali również kustosz Mikołaj, kanonik Lambert oraz dziekan Hugo⁷⁵². Ciekawymi przypadkami są Hugo oraz Mikołaj. Dziekan gnieźnieński był w. 1210 r. obecny na zjeździe w Borzykowie u boku arcybiskupa i trudno przypuszczać, iż nie należał do zdecydowanych zwolenników metropolity. Jednak już w 1214 i 1216 r. pojawił się u boku Laskonogiego, natomiast w 1219 r. jego kandydatura na następcę Kietlicza była popierana przez tego władcę⁷⁵³. Wygląda na to, iż Hugo z czasem zmienił orientację polityczną i przeszedł na stronę Laskonogiego. Być może zraziło go bezkompromisowe i bezwzględne metody działania arcybiskupa. Natomiast z dokumentu Władysława Odonica z 1239 r. można się dowiedzieć, iż kustosz Mikołaj posiadał potomstwo⁷⁵⁴. Nic więc dziwnego, iż był stronnikiem seniora wielkopolskiego.

Podobnie jak Władysław Laskonogi miał swoich zwolenników w kapitule gnieźnieńskiej, tak samo Odonic miał kilku w środowisku katedralnym poznańskim. Do jego najznacześniejszych zwolenników, w kręgu katedry poznańskiej należał archidiakon a następnie prepozyt poznański Gerard⁷⁵⁵. Pierwsze źródłowe związki Gerarda z juniorem wielkopolskim pojawiły się podczas zjazdu w Borzykowie, gdy, jeszcze jako archidiakon, poświadczył on na

749 KDW, nr 130, 131.

750 KDW, nr 69, 87.

751 KDW, nr 69, 82.

752 KDW, nr 69, 74, 82, 87 (w tym ostatnim bez sprawowanych funkcji).

753 Staram się to uzasadnić w rozprawie Ł. Szempliński, *Wokół elekcji*, s. 55-57.

754 KDW, nr 595.

755 O Gerardzie zob. T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, s. 512, 514.

dokumencie fundacyjnym klasztoru cystersów w Przemęcie, wydanym przez tego księcia⁷⁵⁶. Następnie wystąpił na dyplomie Odonica dla cysterek w Ołoboku⁷⁵⁷. Prepozyt poznański był też, jednym z członków kapituły, którzy nie wzięli udziału w elekcji w 1211 r., zdając sobie sprawę, iż jej rezultat będzie niekorzystny dla obozu reformy i Władysława Odonica. Wymowny był zwłaszcza fakt, iż udał się on do Kalisza⁷⁵⁸. Gerard był również obecny na wiecu w Mąkolnie, który jak wiadomo, skupił stronników arcybiskupa Kietlicza⁷⁵⁹. Wszystkie te wzmianki, karzą sądzić, iż Gerard był najważniejszym adherentem zwolenników reform i jednocześnie juniora wielkopolskiego w kapitule poznańskiej. Prócz Gerarda można do nich zaliczyć obecnego w Borzykowie kustosza Wita, oraz wzmiankowanych już przeciwników wyboru Pawła- kantora S. oraz bezimiennego kanonika, który odmówił zatwierdzenia aktu elekcyjnego⁷⁶⁰. Być może był on tożsamy z kanonikiem Mikołajem, który zjawił się w Mąkolnie⁷⁶¹.

Mniej można natomiast powiedzieć o stronnikach Odonica w kapitule gnieźnieńskiej chociaż można by sądzić, iż będzie ich tam znacznie więcej. Tak zapewne było, jednak stan źródeł utrudnia ich wyszczególnienie. Była już mowa o dziekanie Hugonie, który zmienił później front. Obok niego w Borzykowie obecny był prepozyt gnieźnieński Grzegorz, którego należałoby zaliczyć do zwolenników Kietlicza, a więc i Odonica⁷⁶². Natomiast w Mąkolnie obecny był kanonik gnieźnieński Wit⁷⁶³.

Prepozyt Gerard, jak wiadomo, nie przybył na elekcję biskupa poznańskiego po śmierci Arnolda w 1211 r. Poślanemu po niego kanonikowi oświadczył, iż *ibat in Calis ubi capellam et fratrum regimen obtinet*⁷⁶⁴. Badacze nie mają wątpliwości, iż wzmiankowaną świątynią była kolegiata św. Pawła w Kaliszu⁷⁶⁵. Na bliskie związki kolegiaty z juniorem

756 KDW, nr 66.

757 KDW, nr 81.

758 KDW, nr 74.

759 KDM, t. 1, nr 9.

760 KDW, nr 66, 74.

761 KDM, t. 1, nr 9.

762 KochMaz, nr 172.

763 KDM, t. 1, nr 9.

764 KDW, nr 74.

765 W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 159-160; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 112-113. Na temat kolegiaty zob. M. Młynarska-Kaletynowa, *Kalisz XI-XII wieku*, [w:] *Kalisz wczesnośredniowieczny. Materiały sesji. Kalisz 15 czerwca 1998*, red. T. Baranowski, Kalisz 1998, s. 13-28; też *Św. Paweł na grodzie kaliskim*, [w:]

wielkopolskim wskazuje przede wszystkim dyplom papieski z 1218 r., w którym Honoriusz III wziął kościół pod ochronę. W bulli tej został on określony jako fundator świątyni⁷⁶⁶. Oczywiście Władysław nie był fundatorem kolegiaty ale w średniowieczu słowem tym określano również benefaktorów instytucji kościelnych. Prawdopodobne jest więc, iż Odonic dokonał jakichś nadań na rzecz kościoła. Na dobre stosunki tego Piasta z kolegiatą wskazują również dokument dla klasztoru NMP na Piasku, dyplom fundacyjny cysterek w Ołoboku oraz dokumentu dla klasztoru w Lubiniu⁷⁶⁷. W otoczeniu Odonica pojawił się w nich prepozyt Bodo oraz (na drugim i trzecim z wymienionych) dziekan Wit. Wydaje się więc, iż kolegiata św. Pawła wspierała juniora wielkopolskiego w jego konflikcie ze stryjem. Tym bardziej zrozumiałe w tym kontekście są starania kanoników o bulle protekcyjną, w obliczu groźby zajęcia Kalisza przez Laskonogiego.

Nie wiele można powiedzieć o postawie klasztorów wobec konfliktu w Wielkopolsce. O znaczeniu politycznym domów zakonnych pisałem już powyżej, podczas omawiania nieudanej fundacji klasztoru w Przemęcie. Tutaj dodać można, iż wiele zależało od cech osobowych i kwalifikacji opata czy prepozyta⁷⁶⁸.

Z zachowanego materiału źródłowego wyłaniają się dobre stosunki Władysława Laskonogiego z klasztorem cystersów w Łeknie. Wiązały się one niewątpliwie z bliskimi relacjami tego księcia z rodem Pałuków. Laskonogi zatwierdził mnichom cysterskim kilka transakcji z członkami rodu fundatora oraz przekazał klasztorowi jezioro Chocieńsko z wymienionymi imiennie ludźmi. Obdarzył również klasztor immunitetem, jednak jego zasięg trudno określić, gdyż dyplom skażony jest późniejszymi interpolacjami⁷⁶⁹. We wszystkich

Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych, red. S. Bylina, Warszawa 2000, s. 77-85; T. Rodzińska-Choraży, T. Węclowicz, *Kolegiata pod wezwaniem św. Pawła na grodzie kaliskim na Zawodziu. Analiza relikwów, rekonstrukcje, relacje porównawcze*, [w:] *Kalisz wczesnośredniowieczny. Materiały sesji. Kalisz 15 czerwca 1998*, red. T. Baranowski, Kalisz 1998, s. 65-84; E. Skibiński, *Kolegiata kaliska w dziejopisarstwie średniowiecznym*, [w:] *Kolegiata kaliska na przestrzeni wieków, 1303-2003*, red. J. Plota, G. Kucharski, Kalisz 2004, s. 45-48; T. Ginter, *Działalność fundacyjna*, s. 49-73.

766 KDW, nr 103.

767 KDW, nr 73, 81; *Dokumenty opactwa benedyktynów w Lubiniu*, nr 5.

768 M. Derwich, *Opat łysogórski jako członek polskiej elity politycznej XV wieku. Reguła czy wyjątek ?*, [w:] *Genealogia – polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993, s. 137-161.

769 KDW, nr 63; 69; 82; 87. Zob. powyżej.

tych akcjach uczestniczył opat Hugold. Można więc uznać, go za stronnika księcia wielkopolskiego. Zachowały się również poszlaki mogące świadczyć o kontaktach Władysława Laskonogiego z klasztorem benedyktynów w Lubiniu. Była już mowa o falsyfikacie sporządzonym na osobę tego Piasta i opatrzonym datą 1181 r oraz o tym, iż w testacji aktu znalazły się osoby z jego kręgu⁷⁷⁰. Widocznie książę wystawił benedyktynom jakiś dokument, którego użyto przy sporządzaniu falsyfikatu. Można do tego dodać jeszcze jeden fakt. Otóż w *Nekrologu lubińskim* znajduje się zapiska kommemoracyjna żony Laskonogiego, Łucji⁷⁷¹. Do nekrologu trafiali jedynie dobroczyńcy klasztoru, więc księżna Łucja musiała być benefaktorką benedyktynów. Skoro dobre kontakty utrzymywała z nimi żona księcia, można przypuszczać, że podobnie czynił jej mąż⁷⁷². Nie można jednak stwierdzić aby klasztor w Lubiniu skłaniał się ku Laskonogiemu, gdyż dobre kontakty utrzymywał z nim również Władysław Odonic⁷⁷³. Wydaje się więc, iż przez dłuższy czas, pozostał on wobec toczącego się konfliktu neutralny korzystając z dobrodziejstw obu wielkopolskich Piastów.

Nie można natomiast raczej mówić o neutralności benedyktynów w Mogilnie i kanoników regularnych w Trzemesznie. O poparciu jakie mnisi mogileńscy udzielili Henrykowi Kietliczowi i represjach jakie spadły na nich ze strony Władysława Starego była już mowa powyżej. Nie ma jednak śladów jakichkolwiek kontaktów klasztoru z Odonicem. Wydaje się, iż benedyktyni mogileńscy, którzy mieli związki z filarem polityki papieskiej opactwem w Hirsau, wspierali głównie projekt reform metropolity, natomiast mniej interesował ich konflikt Laskonogiego z Odonicem⁷⁷⁴. Zresztą po 1206 r. i ciosach ze strony seniora wielkopolskiego brak przez długi czas jakichkolwiek informacji o tym domu zakonnym. Niewykluczone, iż wycofali się oni z jakiegokolwiek działalności politycznej, uważając ją za zbyt niebezpieczną. Zachowały się natomiast wzmianki o działalności klasztoru w Trzemesznie. W 1210 r. opat Mengoz był obecny w Borzykowie i świadcował na dyplomie fundacyjnym wystawionym przez Władysława Odonica w Trzemesznie, zaś w 1211

770 *Dokumenty opactwa benedyktynów w Lubiniu*, nr 1.

771 *Księga bracka i nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu*, wyd. Z. Perzanowski, s. 32.

772 M. Żurek, *Patronat rodziny Mieszka III Starego nad klasztorem benedyktynów w Lubiniu*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Opole-Wrocław 1996, s. 347-354.

773 *Dokumenty opactwa benedyktynów w Lubiniu*, nr 5.

774 O kontaktach Mogilna z Hirshau zob. W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup*, s. 90.

r., u boku księcia pojawił się przeor Winrych⁷⁷⁵. Poświadczono są również bliskie relacje kanoników z arcybiskupem Kietliczem, który w 1214 r. poświęcił ołtarz św. Katarzyny i przyznał kościołowi w Trzemesznie 80 dni odpustu⁷⁷⁶. W świetle tych informacji należy sądzić, iż opat Mengoz i kanonicy w Trzemesznie byli stronnikami obozu reform oraz Władysława Odonica. Może więc dziwić, iż oba klasztory padły obiektem najazdów wojsk tego księcia po jego powrocie do Polski w 1223 r.⁷⁷⁷. Łatwiej wyjaśnić sprawę najazdu na dobra kanoników regularnych. Leżały one w pobliżu majątków Nałęczów, wiernych stronników Laskonogiego. Na zapewne ten ród możnowładczy był celem ataku Odonica, a dobra klasztoru ucierpiały w wyniku pomyłki lub przypadku. Książę w 1224 r. zwrócił zajętą Chomiążę oraz zadośćuczynił klasztorowi krzywdy przywracając jego dobra do poprzedniego stanu i obdarzając ludzi klasztornych immunitetem sądowym⁷⁷⁸. Natomiast złupienie benedyktynów mogileńskich pozostaje zagadką. Być może klasztor zmienił z czasem nastawienie do Władysława Laskonogiego, niewykluczone, iż dowodzący wojskami Odonica Albrecht i Wawrzyniec złupili klasztor bez zgody i wiedzy księcia. Wszystko to jednak musi pozostać w sferze domysłów. Po okresie neutralności na stronę Władysława Odonica przeszli benedyktyni w Lubiniu. W marcu 1231 r. opat Jan gościł w swoim klasztorze juniora wielkopolskiego, który dokonał darowizny na rzecz biskupstwa we Wrocławiu⁷⁷⁹. Zbiegło się to z przygotowywaną przez Laskonogiego wyprawą przeciwko bratankowi. Ten fakt, czyni gościnnie udzieloną Odonicowi przez Jana niezwykle wymowną. Ciężko powiedzieć, co wpłynęło na zmianę w polityce klasztoru, ale wydaje się, iż miała na to wpływ osoba opata Jana.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, iż w postawie kleru świeckiego decydująca była orientacja zwierzchnika ich diecezji, oraz stosunek do reform i

775 KDW, nr 66, 73. W dyplomie w 1211 r. w liście świadków można przeczytać *Henrico priore de Tremesno*, jednak jest to zapewne pomyłka kopisty, gdyż w 1216 r. pojawia się *Vinricho videlicet priore*, KDW, nr 86.

776 KDW, nr 83.

777 Na temat najazdu na klasztor w Mogilnie zob. powyżej. O spustoszeniu dóbr w Trzemesznie informuje sam książę w 1223 r. (...) *domus videlicet Dei et beate Marie et beati Adalberti in Chremessno, modis omnibus vim applicavi*, KDW, t. 3, nr 2024. Zob. P. H. Dorszewski, *Uposażenie i działalność gospodarcza klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie do początku XVI wieku*, Olsztyn 2013, s. 173.

778 (...) *quomodo dictam domum in suis dispendiis ad meliorem statum reformarem (...) ut in civilibus causis, homines ecclesie ad nullius iudicis audientiam provocentur*, KDW, t. 3, nr 2024.

779 KDW, nr 592.

metod stosowanych przez Henryka Kietlicza. Domyślać się można, iż wpływ na poszczególnych kanoników mogły mieć więzy rodowe, jednak zachowany materiał i stan badań nie pozwala na snucie bardziej szczegółowych rozważań⁷⁸⁰. Zaskakiwać mogą zauważone bliskie związki Laskonogiego z kilkoma kanonikami gnieźnieńskimi. Nie wykluczony, iż należy to kłaść na karb zachowanych źródeł. Możliwe jednak, iż poparcie dla Henryka Kietlicza nie było wcale w środowisku archidiecezji tak znaczne jak się mogłoby wydawać⁷⁸¹. Jeśli zaś chodzi o klasztory, to na ich orientacje miał wpływ głównie stosunek do reform gregoriańskich, ale również postawa rodu fundatora. Niektóre wolały zachować dystans wobec toczącego się konfliktu (przez dłuższy okres Lubiń, po 1206 r. Mogilno, brak również wzmianek o cystersach w Łądzie w owym czasie). Bardzo duże znaczenie dla kierunku jaki przybrał dany klasztor wydaje się mieć osoba opata.

780 Zob. M. Starnawska, *O składzie społecznym*, s. 35-45. Badaczka ta większość swych ustaleń mogła odnieść jedynie do drugiej połowy XIII wieku.

781 Zastanawiające jest, w kontekście dominującego w literaturze poglądu o popieraniu reform przez obcokrajowców, iż w otoczeniu Laskonogiego pojawiają się kanonicy o obco brzmiących imionach-Hugo, Baldwin, Artung.

Rozdział III

Dzieje polityczne w latach 1231-1249

1. Konflikt pomiędzy Odonicem a Henrykiem Brodatym i Henrykiem Pobożnym

A. Konflikt o Wielkopolskę pomiędzy Władysławem Odonicem a Henrykiem Brodatym i Henrykiem Pobożnym

Po długim konflikcie Władysław Odonic zjednoczył w swoich rękach całą dzielnicę. Nie mógł on jednak objąć w spokoju panowania i rozpocząć odbudowywanie swego władztwa. I chociaż, parafrazując słowa kronikarza, *terra Poloniae respirare debuisse*, nie było jej to dane i wraz ze zgonem Laskonogiego na horyzoncie pojawiła się nowa wojna. Jej powodem był wspomniany już wyżej testament starego księcia, który czynił jego dziedzicem Henryka Brodatego. Książę wielkopolski musiał więc stanąć w obronie owoców swego z trudem odniesionego sukcesu.

Henryk Brodaty rozpoczął realizowanie umowy z Laskonogim dopiero w 1233 r., wcześniej zajęty utwierdzeniem swojej władzy w Małopolsce⁷⁸². Okoliczności akcji Henryka

⁷⁸²O wydarzeniach w Małopolsce zob. B. Włodarski, *Polityczna rola*, s. 43-44; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 89-106; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 262-264; J. Bieniak, *Pakosław*, s. 39-42; J. Osiński,

Brodatego podaje *Kronika polsko-śląska* oraz *Kronika Wielkopolska*⁷⁸³. Wedle zabytku śląskiego ksiązę wrocławski miał uderzyć na Wielkopolskę z powodu krzywd i ran jakich doznał ze strony Odonica pod Nakłem (tj. podczas wiecu w Gąsawie) oraz w wyniku wygnania Władysława Laskonogiego. Wątek gąsawski podnosi również *Kronika Wielkopolska* podając ponadto, iż księcia śląskiego wezwało rycerstwo wielkopolskie niezadowolone z przywilejów jakimi obdarzył Odonic biskupstwo poznańskie⁷⁸⁴. Tym zagadnieniem zajmę się później tutaj jedynie nadmieniając, iż uważam, iż przywilej dla biskupstwa nie był przyczyną buntu rycerstwa, a tekst kroniki jest amplifikacją, polegającą na przeniesieniu wstecz motywów niezadowolenia rycerstwa w 1244 r.

Niestety nieznany jest przebieg kampanii wojennej. *Kronika Wielkopolska* po informacji o buncie możnych przechodzi od razu do przebiegu, bądź wyniku starć zbrojnych z lat następnych. W ogóle dzieje rozwoju immunitetu w dobrach kościelnych polski średniowiecznej nie notują jakichś gwałtownych wystąpień rycerstwa przeciw temu zjawisku. Jediną pewną taką sytuacją są wydarzenia w Wielkopolsce z 1244 roku. Sprawą to zajmę się później, tu jedynie nadmienię, iż daleko od sprzeciwu rycerstwa jaki wówczas miał miejsce do otwartego buntu, zamachu na życie i przywołania obcego księcia jaki miał mieć miejsce w 1233 roku. Sądzę więc, iż Wielkopolanin, chcąc dać wytłumaczenie przyczyn buntu przeciw Odonicowi przeniósł wydarzenia późniejsze wstecz. Natomiast przyczyną wystąpienia części rycerstwa było po prostu istnienie odłamu w jego łonie, który nastawiony był opozycyjnie do Odonica i wspierała jego rywali. Szerzej kwestią tą zajmę się w drugim rozdziale niniejszej pracy, podobnie jak kwestią składu tego odłamu i jego liczebności. W tym miejscu ograniczę się tylko do stwierdzenia, iż zgodzić się należy z K. Jasińskim, iż nie był on dość liczny i obraz załamania się popularności księcia jaki wyłania się z kroniki jest przesadzony.

Tak więc reasumując powyższe rozważania w 1233 roku Henryk Brodaty postanowił zrealizować testament Laskonogiego, ufając, iż może liczyć na część wielkopolskiego rycerstwa, które podniosło bunt przeciw jego rywalowi. Czas rozpoczęcia działań przez

Bolesław Rogatka, s. 54-66; M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem w latach 1234 – 1239*, Kwartalnik Historyczny, t. 25 (1911), s. 18-19; G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 96-117; J. Szymczak, *Udział synów Konrada I Mazowieckiego w realizacji jego planów politycznych*, Rocznik Łódzki 29 (1980), s. 115-120; A. Teterycz-Puzio, *Małopolska elita władzy w dobie zamieszek politycznych w Małopolsce XIII wieku*, [w] *Społeczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 9, red. S.K.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 69-75.

⁷⁸³ *Kronika polsko-śląska*, s. 649; *Kronika Wielkopolska*, c. 65.

⁷⁸⁴ *Kronika Wielkopolska*, c. 65; *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 4.

książąt śląskich jest nieznan (brał w niej udział również syn Brodatego, Henryk Pobożny) lecz można bliżej umiejscowić jego termin, poprzez więc zwołany 18 lipca 1233 przez Odonica nad rzeczką Niesiołą w ziemi kaliskiej⁷⁸⁵. Trzy dni później Władysław bawił w Kaliszu gdzie wydał dyplom dla klasztoru cystersów w Lubiążu⁷⁸⁶. Tak więc działania wojenne wybuchły przed lipcem 1233 roku (zapewne wiosną lub wczesnym latem) lub już po nim⁷⁸⁷. Niestety źródła nie przekazały zbyt wiele informacji o ich przebiegu. *Kronika Wielkopolska* informuje o spaleniu przez Odonica Bnina i fortyfikacjach Gniezna⁷⁸⁸. Jednakże gdy przyjrzeć bliżej kontekstowi w jakim pojawia się powyższa wiadomość, nasuwa się przypuszczenie, iż odnosi się ona do kolejnej wojny pomiędzy księciem wielkopolskim a jego śląskimi rywalami, która odbyła się w roku następnym. Przypuszczenie to wzmacnia *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, który kładzie to wydarzenie na rok 1234, a więc na drugą wojnę Henryków z Odonicem⁷⁸⁹. Równie niepewna jest wzmianka zawarta w *Roczniku kapituły krakowskiej*⁷⁹⁰. Annalista notuje pod rokiem 1233 zdobycie przez Brodatego Kalisza, jednak brak jakiegokolwiek wzmianki o roku 1234 budzi przypuszczenie iż zdobycie Kalisza nastąpiło w kolejnej kampanii książąt śląskich⁷⁹¹. Przekaz ten dobrze koresponduje z tekstem wzmiankowanej powyżej bulli papieskiej z 1237 r. gdzie można przeczytać, iż książęta śląscy *terram dictis ducis Polonie hostiliter irruentes, castrum Kalis, quod ipse cum omnibus bonis*

785 KDW, nr 151.

786 KDW, nr 152.

787 Zob. B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 123, który obecność Odonica w Kaliszu łączy z rozpoczęciem działań zbrojnych i obroną przez niego tego grodu. Inaczej B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 266-267; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 266, którzy uznali, iż do konfliktu doszło jeszcze w pierwszej połowie 1233 roku. Oba stanowiska są do przyjęcia, jednak większe prawdopodobieństwo wydaje się mieć pogląd kładący rozpoczęcie walk przed wiecem nad Niesiołą. Pewną przesłanką wydają się być niektóre postanowienia synodu w Łęczycy, odbytego w lipcu 1233 roku, w których wzywano do pacyfikacji stosunków w dzielnicowej Polsce. Zob. KDW, nr; J. Szymczak, *Udział synów*, s. 23; I. Subera, *Synody prowincjonalne*, s. 46.

788 *Kronika Wielkopolska*, c. 65: *Contra cuius adventum Wladislaus Odonis cremavit castrum Bnyn et castrum Gnezne reaedificavit.*

789 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 4.

790 *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 77.

791 *ibidem*. Takie przypuszczenie wysnuł B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 265; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 265. Inaczej R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 215, przyp. 1; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 143; B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 45; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 123. Zdaniem tych uczonych nota krakowskiego annału odnosi się do wojny z 1233 roku.

*suis, sub apostolice sedis protectione receptus ecclesie Romane constituit censuale, ac quedam alia castra et possessiones eius violentiam occuparunt*⁷⁹². W zasadzie więc, jedyną pewną informacją o przebiegu wojny z 1233 r. jest wzmianka w *Roczniku kapituły gnieźnieńskiej* o umocnieniu przez Władysława Bnina⁷⁹³. Znany jest natomiast wynik akcji Henryków dzięki przywoływanej już wielokrotnie bulli papieskiej z 1237 r.⁷⁹⁴. Władysław wyszedł obronną ręką i zmusił książąt śląskich do opuszczenia Wielkopolski. Warunki zapośredniczonego wówczas pokoju były dla Henryków ciężkie, ponieważ musieli się zrzec jakichkolwiek pretensji do Wielkopolski. Ponadto zobowiązali się nie wspomagać w żaden sposób ewentualnych wrogów księcia wielkopolskiego i służyć mu pomocą w wypadku zagrożenia jego i jego władztwa. Zawarty pokój utwierdzono groźbą ekskomuniki, na którą naraziłby się ten, który by złamał jego warunki⁷⁹⁵. Jakie były przyczyny sukcesu księcia wielkopolskiego? W literaturze tłumaczy się to dwoma domysłami. O jednym już wspomniałem, mianowicie przecenienie przez księcia śląskiego rozmiarów wielkopolskiej opozycji i związane z tym zebranie przez niego zbyt szczupłych sił zbrojnych⁷⁹⁶. Drugą okolicznością, która mogła pokrzyżować plany Henryka i jego syna były wydarzenia w Małopolsce. Otóż jak informuje bulla Grzegorza IX z grudnia 1233 roku Konrad mazowiecki zwabił podstępnie na wiec Grzymisławę z synem Bolesławem po czym uwięził i najechał i złupił jej ziemie (czyli księstwo sandomierskie)⁷⁹⁷. Garść szczegółów co do dalszych losów księżnej oraz jej syna dorzuca *Kronika Wielkopolska* oraz Jan Długosz. Wedle przekazu Wielkopolanina Konrad miał więzić ich w Sieciechowie⁷⁹⁸. Natomiast Długosz dodaje, iż wcześniej przebywali w Czersku, skąd dopiero później zostali przeniesieni do Sieciechowa⁷⁹⁹. *Kronika Wielkopolska*, a za nią kanonik krakowski podają ponadto, iż Grzymisława i Bolesław wydostali się z więzienia dzięki pomocy opata klasztoru benedyktynów

792 MPVat, nr 39.

793 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 4. Por. S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 270, którego zdaniem do umocnienia Bnina doszło już po zakończeniu wojny.

794 MPVat, nr 39.

795 MPVat, nr 39.

796 B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 45; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 215; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 265-266; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 72.

797 Theiner, nr 52.

798 *Kronika Wielkopolska*, c. 61.

799 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 332-333.

sieciechowskich⁸⁰⁰. Trudno powiedzieć na ile wiarygodne są to wiadomości, jednak jeśli nawet to prawda, to opat nie był jedyną osobą, która dopomogła im w ucieczce. Zachował się bowiem dokument Bolesława Wstydlivego z 1252 roku, w którym dokonuje on obszernego nadania dla Klemensa z Ruszczy w nagrodę za pomoc jaką doznał z jego strony w czasie gdy przebywał w niewoli Konrada⁸⁰¹.

Należy zadać sobie pytanie kiedy doszło do uwięzienia księżnej Grzymisławy i Bolesława Wstydlivego? Większość badaczy stoi na stanowisku, iż niedługo przed tym co wystawienie bulli Grzegorza IX, wzywającej Konrada i jego synów do zadośćuczynienia bratowej⁸⁰². Wydaje się, iż Konrad postanowił wykorzystać zaangażowanie Henryka w

800 *Kronika Wielkopolska*, c. 61; J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 333.

801 KDM, t. 2, nr 436, (...) *considerantes fidelitatem et probitatem nostri fidelis comitis Clementis de Ruszcza, palatini Cracoviensis, qui sua industria nos de captivitate patru nostri ducis Conradi liberavit per exploratores suos et nuncios fideles et pristinae restituit libertati*(...).

802 Zwabienie i uwięzienie Grzymisławy na pierwszą połowę 1233 roku kładą B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 44; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 387, przyp. 38; M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem*, s. 2, przyp. 3. Nie oznaczają bliżej tego wydarzenia J. Szymczak, *Udział synów*, s. 23; J. Wyrozumski, *Grzymisława*, [w:] PSB, t. 9 (1960), s. 123 jednak z kontekstu wywodów tych historyków wynika, iż doszło do niego po wiecu w Skaryszewie (październik-listopad 1232) a więc raczej już w 1233 roku. A. Teterycz-Puzio, *Kilka uwag o działalności politycznej książęcych krakowskich w okresie rozbitcia dzielnicowego*, [w:] *Res Historica* 26 (2008), s. 16 twierdzi, iż Konrad uprowadził księżną ok. 1232 roku i powołuje się przy tym na B. Zientarę, który jednak twierdzi co innego. Zupełnie inną datację przyjęli J. Bieniak, *Pakośław*, s. 38-42 oraz G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 96-118. Zdaniem J. Bieniaka, Grzymisława była na wolności już w 1231 roku, więc nieszczęsny więc z Konradem musiał nastąpić w roku tym lub poprzednim. Natomiast poznański uczony uznał, iż Grzymisława została uwięziona już w 1230 roku i przebywała w Czersku a później w Sieciechowie aż do 1233 roku. G. Labuda wskazał na trzy przesłanki przemawiające, za taką hipotezą. Pierwsza to ta, iż księżna w 1230 roku znika ze źródeł i powraca do nich dopiero trzy lata później. Druga to fakt, iż w lutym 1233 roku w obecności wojewody sandomierskiego Pakośława Młodszego, kanonik sandomierski Sulisław sprzedał swój dział wsi Dzierzkówkę klasztorowi bożogrobowców w Miechowie (KDM, t. 2, nr 407). Okoliczności, iż dokument wystawił wojewoda, który zaświadczył o czynności prawnej, zdaje się wskazywać, zdaniem G. Labudy, iż w księstwie sandomierskim istniał stan bezkrólewia. Trzecią przesłanką są poczynania Henryka Brodatego względem klucza opatowskiego opisane przez *Kronikę Wielkopolską*. Otóż książę śląski miał skonfiskować dobra opatowskie, będące uposażeniem biskupa ruskiego Gerarda i przekazać je biskupowi lubuskiemu. Ustalając datę tych poczynania księcia, poznański mediewista poszedł śladem A. Gieysztora i uznał, iż miały one miejsce w 1232 roku. Skoro konfiskaty dokonał Henryk Brodaty to znaczy, iż dysponował wówczas księstwem sandomierskim, więc Grzymisława musiała przebywać w niewoli. Ponadto ustalając chronologię wydarzeń w latach 1230-34 G.

Wielkopolsce i spróbował ponownie zająć sandomierskie. Jeżeli prawdą jest, iż więził Grzymisławę w Sieciechowie to znaczy, iż udało mu się opanować przynajmniej północną część władztwa bratowej. Zaniepokojony sytuacją w Małopolsce Henryk chciał jak najszybciej zakończyć niefortunną wyprawę i uregulować stosunki z Odonicem aby zwrócić się ku zagrożeniu ze strony Konrada i jego synów⁸⁰³. Nasuwa się tutaj przypuszczenie, iż Konrad działał w porozumieniu z księciem wielkopolskim i w ramach sojuszu zadzierzgniętego w toku wspólnych walk z Władysławem Laskonogim. Kończąc ten wątek

Labuda starał się kierować porządkiem zdarzeń znajdujących się w *Kronice Wielkopolskiej* i *Roczniki* Jana Długosza, który miał mieć do dyspozycji zaginione źródła. Hipotezy G. Labudy jak i przedstawiony przez niego obraz rywalizacji Konrada z Henrykiem Brodatym i Grzymisławą są błyskotliwe co nie znaczy, iż nie podlegające dyskusji. Jeśli chodzi o brak występowania Grzymisławy w źródłach w latach 1230-33, to badacz ten przeoczył dyplom z 1231 roku (KDM, t. 1, nr 13). Zresztą argument *ex silentio* nie jest w tym wypadku zbyt silny, gdyż dokumentów dla tego okresu nie ma zbyt wiele i dwuletnia luka w ich wystawianiu nie jest wystarczającą przesłanką by uznać, iż księżna przebywała wówczas w niewoli. Nie jest taką przesłanką również akt Pakosława, gdyż tego typu czynności prawne dokonywały się przed obliczem wojewody i nie musiały świadczyć o jakimkolwiek bezkrólewiu (np. KDPol, t. 1, nr 11). Natomiast jeśli chodzi o przekazanie przez Brodatego klucza opatowskiego biskupstwu lubuskiemu to wcale nie jest pewne, iż doszło do tego w 1232 roku. Część historyków przesuwają to na lata późniejsze. Zresztą, nawet jeśli przyjąć chronologię zaproponowaną przez A. Gieysztorę a za nim przez G. Labudę to źródło narracyjne jakim jest *Kronika Wielkopolska*, może nie być do końca precyzyjne we wskazaniu kto dokonał nadania na rzecz biskupstwa lubuskiego. Formalnie mogła to uczynić Grzymisława, lecz pod naciskiem księcia śląskiego, którego przewaga w sandomierskim była tak duża, iż w powszechnej opinii to on uchodził za sprawcę tego aktu. Na temat misji ruskiej biskupstwa lubuskiego i dóbr opatowskich zob. A. Gieysztor, *Początek misji ruskiej biskupstwa lubuskiego*, *Nasza Przeszłość* 4 (1948), s. 83-102; J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 96-102; M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego*, s. 21. Sądzę, iż uprowadzenie księżnej nie można przesuwają zbyt daleko wstecz poza datę wydania bulli Grzegorza IX w grudniu 1233 roku. Raczej pewne jest, iż Grzymisława nie zwlekała zbyt mocno przed interwencją do kurii rzymskiej. Więc odzyskała wolność niedługo przed wysłaniem skargi do Stolicy Apostolskiej. W takim razie jeśli przyjąć wcześniejsze jej uwięzienie to należałoby założyć dłuższy pobyt w niewoli. Nie wydaje się to prawdopodobne. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na dokument arcybiskupa Pełki z listopada 1232 roku. Został on wydany z okazji poświęcenia świątyni klasztoru cystersów w Sulejowie. Na uroczystości obecny był Konrad z synami Bolesławem i Siemowitem. Nie sądzę aby takie spotkanie było możliwe w sytuacji więzienia Grzymisławy i łupieżczych najazdów na jej księstwo, podczas których ucierpiały klasztory. Reasumując najbardziej prawdopodobnym terminem akcji Konrada jest wiosna/wczesne lato 1233 roku. Dokument Pełki drukuje J. Mitkowski, *Początki klasztoru*, s. 319-320, nr 6.

803 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 266; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 123; M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem*, s. 3.

należy jeszcze opatrzyć komentarzem informację Jana Długosza, iż ksiązę gnieźnieński Władysław, za radą wojewody Marka skłonił księcia Konrada aby ten dobrze traktował Grzymisławę i małego Bolesława⁸⁰⁴. Otóż istnieje w historiografii pogląd, iż wiadomości naszego dziejopisa są wiarygodne i zaczerpnięte z jakiegoś zaginionego źródła a w wzmiankowanym księciu gnieźnieńskim należy widzieć Władysława Odonica⁸⁰⁵. Jednak pogląd taki wzbudza wiele wątpliwości. Marek Gryfita pełnił urząd wojewody krakowskiego w latach 1228-30, więc należałoby cofnąć uwięzienie Grzymisławy do tego okresu, co jest mało prawdopodobne⁸⁰⁶. Ponadto Gryfici byli wiernymi stronnikami Laskonogiego, a następnie Henryka Brodatego więc trudno zrozumieć skąd miałyby się wziąć bliskie kontakty wojewody Marka i Odonica, tym bardziej, iż lata 1228-1230 to czas nieustannych walk pomiędzy książętami wielkopolskimi. Z drugiej strony trudno przypuszczać, iż Jan Długosz zmyślił całkowicie tę historię. Sądzę, iż ów ksiązę gnieźnieński to Laskonogi a całe wydarzenie odnosi się do niewoli Henryka Brodatego natomiast z nieznanых względów Długosz przypisał je uwięzieniu Grzymisławy.

Nieudana wyprawa książąt śląskich uśmierzyła na jakiś czas konflikt pomiędzy nimi a Odonicem. Wiązało się to również z pacyfikacją stosunków w kraju dokonaną pod auspicjami Kościoła polskiego z arcybiskupem Pełką na czele. Prócz wspomnianego powyżej układu Henryków z księciem wielkopolskim, w tym samym roku doszło najprawdopodobniej również do zawarcia porozumienia pomiędzy Brodatym a Konradem mazowieckim. Domysł ten zdaje się potwierdzać więc odbyty 2 października 1233 r. w Chełmie⁸⁰⁷. Z dokumentu wystawionego wówczas przez Konrada wynika, iż poza księciem mazowieckim na zjeździe obecni byli Henryk Brodaty, biskup wrocławski Tomasz oraz arcybiskup Pełka⁸⁰⁸. Głównymi zagadnieniami poruszonymi podczas *colloquium* były niewątpliwie konflikt w Małopolsce oraz sposób jego zakończenia. Sądzę, iż udało się wówczas załagodzić sprawę i Konrad

804 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 333.

805 G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 101; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 241; Por. M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem*, s. 2, przyp. 3.

806 Na temat wojewody Marka zob. *Urzednicy malopolscy*, red. A. Gąsiorowski, Warszawa 1995, s. 120-122; J. Wyrozumski, *Marek*, [w:] PSB, t. 19, s. 619-620. Odnośnie uwięzienia Grzymisławy zob. przyp. 582 niniejszej pracy.

807 KochMaz, nr 334.

808 ibidem

zwrócił ewentualne nabytki w sandomierskim oraz obiecał bezpieczeństwo i zadośćuczynienie Grzymiślawie⁸⁰⁹.

Akcja podjęta przez episkopat powiązana była z planami Stolicy Apostolskiej wobec Prus. Grzegorz IX dążył do zorganizowania pomocy walczącemu z poganami Zakonowi Krzyżackiemu a w dalszej perspektywie do ewangelizacji Prus, które wraz z Inflantami i Litwą stanowiły ostatnie bastiony pogaństwa w Europie. Papiestwo liczyło przede wszystkim na wsparcie władców i rycerstwa z ziem leżących w pobliżu obszarów objętych misją, a takimi byli książęta Piastowscy. Jednak warunkiem koniecznym udzielenia przez nich wsparcia było zaprzestanie targających nimi walk. Przypuszcza się, iż wielkim zwolennikiem zorganizowania wyprawy krzyżowej był również arcybiskup Pełka, który już wcześniej wykonywał z nadania papieskiego *officium predicandi Crucem in Gneznensi provincia*⁸¹⁰. Tym chętniej zakrzętnął się wokół planów jej zorganizowania. Wysiłki metropolity, wspomaganego przez polski episkopat zakończyły się sukcesem. Piastowie porzucili na pewien czas własne swary i wyruszyli do Prus aby pomóc Zakonowi Krzyżackiemu w walce z poganami. Data tej wyprawy budzi spory w nauce, jednak wydaje się, iż na przełomie 1233/34 odbyła się krucjata w której udział wzięli skłócenie do niedawna Władysław Odonic, Henryk Brodaty wraz z Henrykiem Pobożnym, Konrad mazowiecki wraz z synem Kazimierzem oraz książęta pomorscy Świętopełk i Sambor tczewski⁸¹¹.

809 Zob. B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 267-268; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 271; B. Włodarski, *Polityczna rola*, s. 47-48. Część badaczy uważa, iż rozmowy zakończyły się fiaskiem a pokój pomiędzy Henrykiem a Konradem zawarto dopiero w 1234 roku w Luchaniu. Tak G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 119; P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 124-125. Sądzę jednak, iż rację mają historycy, którzy uznają, iż w Chełmie udało się osiągnąć porozumienie. Kolejny układ, zawarty w Luchaniu był spowodowany zerwaniem przez Konrada poprzedniego. Książę mazowiecki w toku walk o Małopolskę wielokrotnie dowodził swego wiarołomstwa w stosunku do swych przeciwników. Takiemu postawieniu sprawy pozornie przeczy bulla Grzegorza IX w sprawie Grzymiślawy. Najwidoczniej interwencję w kurii podjęto jeszcze przed odbyciem wiecu, być może jako formę nacisku na księcia mazowieckiego.

810 Zob. M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy*, s. 207.

811 Data wielkiej krucjaty przeciw Prusom w której wzięli udział książęta piastowscy wywołuje do dziś spory w nauce. W literaturze funkcjonuje kilka propozycji co do chronologii owego wydarzenia: 1233, 1233/34, 1234, 1234/35 czy ostatnio 1235. Głównym źródłem do poznania losów tej wyprawy jest *Chronica Terrae Prussiae* krzyżackiego kronikarza Piotra Duisburga. Duisburg informuje, iż w czasie wyprawy przebywał w Chełmie burgrabia magdeburski Burchard. Z dokumentów wiadomo, iż Burchard zjawił się w Prusach najwcześniej we wrześniu 1233 r., natomiast w styczniu 1234 był już w Magdeburgu. Jako, że kronikarz

Pokój pomiędzy Piastami nie trwał jednak zbyt długo i wkrótce doszło do kolejnych walk, które nie ominęły Wielkopolski. Henryk Brodaty wraz z synem nie zrezygnował z egzekucji testamentu Laskonogiego i w 1234, łamiąc poprzednie postanowienia pokojowe, ponownie uderzył na dzielnicę Odonica. Książę krakowsko-wrocławski wyciągnął konsekwencje z ubiegłorocznej porażki i zebrał znacznie większe siły, włącznie z rycerstwem krakowskim i sandomierskim⁸¹². Ponadto książę liczył zapewne na działalność swego stronnictwa, które ujawniło się już podczas poprzedniej próby zajęcia Wielkopolski. Dzięki większej zapobiegliwości księcia tym razem kampania Henryków przyniosła znacznie lepsze rezultaty. Zdobywszy Kalisz, Śrem oraz jakieś inne grody na terytorium południowo-

twierdzi, iż wyprawa miała miejsce zimą, dodając do tego informacje o Burchardzie, należało by przyjąć datę 1233 lub 1233/34. Jednak Duisburg twierdzi, iż burgrabia przebywał w Chełmnie rok co jest nie prawdą. Ta informacja, jak również mająca miejsce w kronice tendencja do powiększania roli Niemców w walce z Prusami, skłoniło część badaczy do podważenia wiarygodności wiadomości Piotra. Skłonni oni są przesunąć datę wyprawy na 1234/35 rok. Świadczyć ma o tym dokument Henryka Brodatego wydany dla klasztoru cystersów w Mogilnie datowany na 1235 r. Z dyplomu wynika, iż czynność prawna którą on poświadczają miała miejsce w Kwidzynie. Pobyt Henryka Brodatego w Kwidzynie łatwo powiązać z krucjatą, tym bardziej iż Duisburg przekazuje, iż podczas wyprawy umocniono gród w Kwidzynie. Zdaniem J. Powierskiego również zapiskę w *Roczniku kapituły krakowskiej*, s. 74 z 1234 roku, informującą o pruskiej wyprawie Konrada, należy łączyć z krucjatą książąt piastowskich. Jak widać ustalenie daty wyprawy nie jest proste, jednak wydaje się, iż trudno zlekceważyć przekaz Duisburga, o jednoczesnym przebywaniu w Prusach książąt piastowskich i Burcharda. Argument J. Powierskiego o celowym wywyższeniu roli burgrabiego osłabia fakt, iż z tekstu kroniki wynika, iż Burchard nie brał udziału w wyprawie. Nie wydaje się również trafny argument o niemożności odbicia krucjaty w 1233/34 r. w wyniku wrogich stosunków pomiędzy Piastami, gdyż jak wspomniałem powyżej zjazd w Hlemie uregulował na pewien czas stosunki Henryka i Konrada tak samo jak pokój z 1233 r. między Odonicem a księciem śląskim. Tak więc data 1233/34 wydaje się najbardziej prawdopodobna aczkolwiek innych również nie można wykluczyć. Co do datacji krucjaty zob. B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 46; T. Jasiński *Stosunki*, s. 401; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 267, s. 378, przyp. 44; M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy*, s. 226-235; J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze i przybycie Krzyżaków do Polski*, t. 1, Malbork 1996, s. 26; M. Smoliński, *Udział Polski w procesie krzyżacko-węgierskim w latach trzydziestych XIII wieku*, *Przegląd Historyczny* 93 (2002), z. 1, s. 1-12. Co do uczestników wyprawy zob. Petrus de Dusburgk, *Chronica Terrae Prussiae*, [w:] MPH, s. n., t. 13, wyd. J. Wenta, S. Wyszomirski, Kraków 2007. Na temat ustalenia pobytu Burcharda w Chełmnie zob. J. Powierski, *Prusowie*, s. 24. Dokument Henryka Brodatego dla cystersów z Mogiły drukowany jest w KMog, nr 13.

812 Traktat pokojowy został zawarty *presentibus omnibus baronibus Cracovie, Slezie, Polonie et Sandomirie*, KDW, nr 168.

środkowej Wielkopolski skierowali się zapewne w kierunku Gniezna, odbudowując w międzyczasie Bnin⁸¹³. Widząc całkowite załamanie swojej władzy, Władysław spalił wcześniej gród w Bninie i postanowił bronić się w Gnieźnie⁸¹⁴. Jednak wówczas ofensywa Henryka zatrzymała się i wkrótce zawarto układ pokojowy. Wydaje się, iż Odonic poniósłby niechybna klęskę, gdyby nie wstawiennictwo biskupa Pawła i arcybiskupa Pełki, którzy na prośbę Władysława wnieśli się w konflikt, doprowadzili do zaprzestania kontynuowania walki i zapośredniczyli pokój⁸¹⁵. Być może na bardziej ugodowe stanowisko Henryka wpłynęły wydarzenia w Małopolsce. Wykorzystując osłabienie dzielnicy sandomierskiej spowodowane udziałem jej rycerstwa w wyprawie Henryków, mógł wznowić walki Konrad i jego synowie, pomagając przy okazji swemu wielkopolskiemu sojusznikowi. Jan Długosz informuje, iż w 1237 r. Henryk Brodaty na okres blisko pięciu lat, umieścił Grzymisławę i Bolesława Wstydlwego w grodzie Skale, z uwagi na niepokoje w Sandomierszczyźnie spowodowane przez Konrada⁸¹⁶. Zdaniem większości historyków opowieść kanonika krakowskiego jest wiarygodna, lecz należałoby dokonać korekty w chronologii i umieścić te

813 (...) *terram dicti ducis Polonie hostiliter irruentes, castrum Kalis, quod ipse cum omnibus bonis suis, sub apostolice sedis protectione receptus ecclesie Romane constituit censuale, ac quedam alia castra et possessiones eius violentiam occuparunt, quibus postmodum cum magno exercitu dicte terre fines ingressis ad eius residuum occupandum*, MPV, nr 39. Wyprawę tą przedstawiam troszkę inaczej, niż czyni się to zazwyczaj w literaturze. Zob. poniżej przyp. 683. Dwie wojny w 1233 i 1234 r. pomiędzy książętami śląskimi a Odonicem są powszechnie uznawane w literaturze. Inną hipotezę postawił G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 92-93, który stwierdził, iż nie ma pewności, iż pierwszy konflikt przybrał charakter zbrojnego, natomiast początek drugiego najazdu Henryków kładzie na jesień 1233 i miał się on przeciągnąć do 1234 r. Koncepcja G. Labudy łącząca przekaz *Rocznika kapituły krakowskiej* z innymi źródłami jest pomysłowa, jednak mnie bardziej przekonuje tradycyjna interpretacja. Podobnie do G. Labudy M. Łodyński, *Polityka Henryka*, s. 14.

814 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 4. Gród w Bninie został później przez Henryka odbudowany, *Kronika Wielkopolska*, c. 65. Inaczej G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 94, który uważa, że Bnin spalił Henryk Brodaty wraz z Henrykiem Pobożnym. Jednak przekaz *Rocznika kapituły gnieźnieńskiej* wskazuje raczej na Odonica i jego syna-najpewniej Przemysła I. Świadczy o tym fraza *predictus dux* zamieszczona na początku zapiski. Wcześniej mamy informację o wzmocnieniu grodu przez Odonica (w 1233 r.). Podobnie przekaz annalisty rozumiał autor *Kroniki Wielkopolskiej*.

815 KDW, t. 168; MPVat, nr 39.

816 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 350.

wydarzenie na ok. 1234 r.⁸¹⁷. Nie wykluczone więc, iż doszło wtedy do jakiejś akcji zbrojnej księcia mazowieckiego⁸¹⁸.

Postanowienia ugody zawartej we wrześniu 1234 są znane dzięki zachowanemu do naszych czasów traktatowi pokojowemu⁸¹⁹. Wielkopolska została podzielona na dwie części, których granicą była rzeka Warta. Prawobrzeżną część z Gniezmem i Poznaniem zachował Władysław, część lewobrzeżna przeszła we władanie Henryków. Wyjątkami były Santok i Śrem, które pomimo swojego położenia po prawej stronie Warty pozostały w rękach księcia śląskiego. Z części terytorium należącego do Henryków wydzielono osobne władztwo, z głównym ośrodkiem w Śremie, którego władcą został ustanowiony siostrzeniec Brodatego Borzywoj Dypoldowic, przedstawiciel bocznej linii Przemyślidów, pozbawionej przez Wacława I dzielnicy w Czechach i dlatego przebywającej na Śląsku⁸²⁰. Obie strony udzieliły też gwarancji bezpieczeństwa sobie i swoim sojusznikom. Wśród nich znalazł się ustęp

817 M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem*, passim; B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 48-49; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 268. G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 113, przenosi umieszczenie Grzymisława i Bolesława w Skale na 1233/34 r. Jest zachowany dokument Bolesława Wstydlivego z 12.XII.1234, który wystawiony został w Wysokim Brzegu. Miejscowość ta leżała w ziemi krakowskiej (przy granicy z Śląskiem), więc możliwe, iż młody książę opuścił już swoje sandomierskie władztwo z obawy przed atakami stryja.

818 Tak B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 49; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 268; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 275-276; M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem*, s. 19-22. W 1234 r. na zjeździe w Luchanie doszło do kolejnego, trzeciego już spotkania pomiędzy księciem śląskim, Grzymisławą i Wstydlwym z jednej strony a Konradem i jego synami (głównie z Bolesławem, który był bezpośrednio zainteresowanym księstwem sandomierskim) z drugiej, w wyniku którego zawarto pokój. Jest to kolejna mocna przesłanka, iż w 1234 r. książę mazowiecki wtargnął zbrojnie do sandomierskiego, łamiąc poprzednią umowę, zawartą w Chełmie (patrz wyżej).

819 KDW, nr 168. Dokument biskupów potwierdzających pokój KDW, nr 173.

820 KDW, nr 168. Zob. K. Jasiński, *Studia nad genealogią czeskich Dypoldowiców*, [w:] Sobótka 1 (1981), s. 59-68; tegoż *Działalność czeskich Dypoldowiców na Śląsku w pierwszej połowie XIII wieku*, [w:] *Spoleczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 4, red. S.K.K. Kuczyński, Warszawa 1990, s. 171-203. Badacz ten w przekonywający sposób ustalił genealogie Dypoldowiców dowiódłszy, iż były trzy a nie cztery pokolenia Dypoldowiców oraz, iż mąż Adelajdy Dypold II nie miał braci. Jednakże w nowszej literaturze wciąż pokutuje dawna teza V. Novotnego, iż istniały cztery pokolenia Dypoldowiców oraz, iż siostrzeniec księcia śląskiego Dypold II zginął w 1223 roku w walkach z władcą czeskim. Zob. B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 91. Por. V. Novotny, *České Dějiny*, t. 1, cz. 3, Praha 1928, s. 568, 1002-1004; S. Zakrzewski, *Piast czy Przemyślida*, *Kwartalnik Historyczny*, 20 (1906), s. 451-482.

mówiący, iż żaden z książąt nie będzie godził na życie drugiego⁸²¹. Uczeni słusznie widzą w tym punkcie reminiscencje wiecu w Gąsawie, jednak często mylnie uznają, iż został on narzucony jednostronnie Władysławowi. Z dokumentu Pełki i Pawła wynika jednoznacznie, iż dotyczył on również Henryka Brodatego⁸²². Poczynione ustalenia, zgodnie zresztą z warunkami traktatu, zostały wkrótce zatwierdzone również przez papieża Grzegorza IX⁸²³.

Pokój ten był ciężkim ciosem dla Władysława, który utracił znaczną część swojego terytorium. Kolejny spadek ze strony papiestwa, które wzięło pod obronę wielkopolskie posiadłości Henryka Pobożnego, wcześniej otrzymane przez niego od ojca⁸²⁴. Z drugiej strony, należy podkreślić, iż gdyby nie pomoc Kościoła prawdopodobnie musiałby znowu uchodzić z dzielnicy. Nie można więc traktować tych ustaleń jako kompletnej porażki księcia.

Książę gnieźnieński, nie zamierzał pogodzić się z tak znaczną stratą. Wyrazy niezadowolenia z zaistniałej sytuacji są widoczne już w układzie pokojowym, gdy zastrzegł sobie prawo apelacji od jego postanowień⁸²⁵. Wszystko wskazuje, iż planował podjąć w

821 KDW, nr 168; nr 173.

822 KDW. Zwrócił na to uwagę R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 216.

823 KDW, nr 173.

824 SUB, t. 2, nr 97, B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 273-274; M. Łodyński, *Polityka Henryka*, s. 144; P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 142. Rację mają ci uczeni, którzy wbrew opinii M. Łodyńskiego, uznają, iż protekcja papieska ograniczyła się do ziem śląskiej i wielkopolskiej nie rozciągając się na ziemię krakowską a tym bardziej na księstwo opolskie i sandomierskie, w których Henryk Brodaty sprawował władzę opiekuńczą.

825 Wzmianka ta, dodana na prośbę Odonica znajduje się w biskupiej wersji dokumentu, KDW nr 173. Zdaniem K. Maleczyńskiego, *Studia*, s. 70-71 dyplom arcybiskupa Pełki i biskupa Pawła jest jedynie brulionem, który zawierał wstępne warunki właściwego traktatu. Świadczyć mają o tym zamieszczone w tym akcie punkty przyznające Odonicowi prawo apelacji do najbliższych Zielonych Świątek oraz zabraniające obydwu książętom budować nowe grody, aż do czasu zatwierdzenia pokoju przez papieża. Punktów tych zabrakło w dyplomie Odonica, co jak sądził K. Maleczyński ma dowodzić, iż nie było ich w tekście właściwego traktatu i zostały one przez Brodatego odrzucone. Jednakże tekst zawierający oba punkty znalazł się w zatwierdzeniu Grzegorza IX z 26.07.1235 r. Więc trudno uznać go za rodzaj preliminariów. Skąd się zatem wzięła różnica pomiędzy obydwoma dyplomami? B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 270 uznał, iż Władysław ostatecznie zrezygnował z dochodzenia swych roszczeń. Być może aczkolwiek sądzę, iż przyczyna jest inna. Otóż bulla potwierdzająca dokument pokojowy wystawiony przez Odonica zaginęła. W 1257 roku papież Aleksander IV na prośbę księcia wrocławskiego Henryka III Białego oraz jego brata, wówczas prepozyta wyszegradzkiego Władysława nakazał sporządzić kopię na podstawie papieskich regestów. Uważam, iż oba punkty zostały w odpisie pominięte, gdyż nie miały już żadnego znaczenia.

przyszłości kroki rekuperacyjne, których celem było odzyskanie terenów po lewej stronie Warty. Sytuacja polityczna na ziemiach polskich sprzyjała tym rachubom. Pomimo formalnie zawartego pokoju z Konradem, stosunki pomiędzy Henrykiem a księciem mazowieckim i jego synami były wciąż napięte, a do tego doszedł nabrzmiewający powoli konflikt księcia śląskiego z Kościołem⁸²⁶.

Okazja to odzyskania części strat pojawiła się już wkrótce. *Kronika Wielkopolska* i *Kronika polsko-śląska* informują, iż nocą Wielkopolanie wtargnęli do Śremu i zabili księcia Borzywoja⁸²⁷. Obszerniejszą relację o tym wydarzeniu pozostawił Jan Długosz⁸²⁸. W historiografii przypuszcza się, iż Dypoldowic popadł w konflikt z miejscowym rycerstwem co

Pomijanie przez transumpty nieaktualnych treści dyplomów było częstą praktyką w średniowieczu. Na temat okoliczności odnowienia warunków pokoju pomiędzy Odonicem a Brodatym zob. A. Jureczko, *Henryk III Biały*, Kraków 2007 (wyd.2), s. 86-87; T. Jurek, *Konrad I glogowski. Studium z dziejów dzielnicowego śląska*, Studia Historyczne 54 (1988), s. 117-118; E. Rymar, *Synowie Henryka Pobożnego dziedzicami księstwa polskiego*, Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Zeszyty Historyczne, 1994, z. 2, s. 35-51.

826 Pokój zawarty najpewniej podczas wiecu w Luchaniu zatwierdził Grzegorz IX w 1235 r. Zob. SUB, t. 2, nr 80; KTyn, nr 17. Zatwierdzenie papieskie KochMaz, nr 357. Zob. B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 49-50 (który nie wie, czemu, przynosi konfirmację papieską na 1234 r.); M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem*, s. 22; J. Szymczak, *Udział synów*, s. 23-24; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 268. Jest obecna w historiografii hipoteza, iż zjazd w Luchanie, był jedynie wstępem do ostatecznego porozumienia, umocnionego ślubem Bolesława Konradowica z córką Henryka Pobożnego Gertrudą, zawartego jeszcze w tym samym roku w Dankowie. Oparta jest ona na informacji J. Długosza, iż w 1236 r. w Dankowie doszło do zawarcia rzezonego małżeństwa. Wedle zwolenników tej tezy, polski dziejopis pomylił dwa zjazdy w Dankowie odbyte w 1234 i 1236 r. (przy czym chodziło również o dwa różne Dankowa-). Sądzę, jednak iż informacja Długosza odnosi się do zjazdu Konrada z synami odbytego w 1236 r. i jest jego własnym dodatkiem. Tym bardziej, iż wedle ustaleń K. Jasińskiego, *terminus ad quem* małżeństwa Bolesława należy przesunąć na 1233 r. Zob. J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 344; G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 125-127; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 276, przyp. 59. Na temat małżeństwa Bolesława Konradowica zob. K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1, s. 107-108.

827 (...) *sed Poloni post aliquot tempus castrum Sremense clam intrantes, ipsam occiderunt*, *Kronika Wielkopolska*, c. 65; *Hunc ordinata tradicionem Poloni noctu castrum irrumpentes peremerunt*, *Kronika polsko-śląska*, s. 650. Zwraca uwagę, iż wedle *Kroniki wielkopolskiej* Śrem został zajęty ukradkiem natomiast *Kroniki polsko-śląskiej* w wyniku zdrady. Widać tu różnice ocen i punktów widzenia ze strony Wielkopolski i Śląska.

828 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 342. Szerzej na ten temat w dalszej części pracy.

znacznie ułatwiło Odonicowi zadanie⁸²⁹. Konflikt ten wykorzystał Władysław, który pewnej nocy zajął gród śremski i pojmał Borzywoja, którego nakazał stracić⁸³⁰. Niestety, żadne źródło poza J. Długoszem nie podaje daty tego wydarzenia, ale można chyba zaufać tutaj kronikarzowi i datować je na 1235 r.⁸³¹. Za datą podaną przez Jana Długosza wydaje się świadczyć dyplom dla klasztoru w Paradyżu wystawiony przez księcia wielkopolskiego w 1235 roku⁸³². Wedle treści dokumentu, Odonic objął swoją protekcją sam klasztor, oraz mnichów, ludzi klasztornych i ich posiadłości. Ciekawe, iż w promulgacji aktu zwrócił się do urzędników książęcych swojego władztwa⁸³³. Dyktat dokumentu wskazuje, iż sporządzony został w klasztorze paradyjskim, co oznacza, iż posiadał on dla klasztoru pewną wartość i nie był czczą manifestacją polityczną księcia⁸³⁴. Wartość tą można sobie uzmysłwić, przyjrząwszy się bliżej pierwotnemu uposażeniu fundacji komesa Bronisza. Otóż składało się ono z jak gdyby z dwóch części. Pierwszą stanowiły dobra i użytki wokół Gościkowa-Paradyża (wraz z tą osadą), drugą natomiast posiadłości ziemskie skupione w kasztelani śremskiej⁸³⁵. Zajęcie Śremu a następnie całego okręgu śremskiego i przejście części uposażenia projektowanej fundacji pod panowanie władcy wielkopolskiego było bezpośrednią przyczyną wystawienia rzeczzonego dokumentu. Tak więc datacja podana przez Długosza zdaje się mieć potwierdzenie w materiale dyplomatycznym. Ramy chronologiczne

829 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 281; K. Jasiński, *Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, *Zapiski Historyczne* 21 (1955), z. 1-2, s. 204.

830 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 342,343. O tym wydarzeniu J. Długosz pisze dwukrotnie, za każdym razem jednak trochę inaczej. W jednym miejscu twierdzi, iż Władysław zajął gród i skazał na śmierć Borzywoja, w innym zaś, iż zajął go nocą dzięki przekupieniu strażników, Borzywoj zaś zginął podczas walki.

831 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 342. Tak też przyjmuje się najczęściej w historiografii. Zob. S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 75; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 217; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 281-282; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 290-291. Niektórzy badacze przyjmują bardziej ostrożnie datację 1235/36. Zob. G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 95; K. Jasiński, *Działalność Dypoldowiców*, s. 303. Na 1234 r. zdobycie Śremu przez Odonica kładzie K. Maleczyński, *Historia Śląska*, s. 349 natomiast na 1236 S. Zakrzewski, *Piast czy Przemyślida*, s. 478.

832 KDW, nr 183.

833 *Hinc est quod universis castellanis, advocatis ceterisque fidelibus in nostro principatu constitutis*, KDW, nr 183.

834 Na temat dyktatu dyplomu zob. K. Maleczyński, *Studia*, s. 89-91; F. Sikora, *Dokumenty i kancelaria*, s. 153.

835 KDW, nr 126; 128; 167; 193; 194; 217; 225. Zob. T. Jurek, *Paradyż*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, cz. 3, z. 4, Poznań 1999, s. 577-579; O. Borkowski, *Powstanie i rozwój opactwa*, s. 177-212.

tych wydarzeń można jeszcze zawęzić do drugiej połowy 1235 roku. Nie mogły się one bowiem odbyć wcześniej, niż wysłanie przez Henryka Brodatego posłów na dwór papieski w Perugii, w celu confirmacji układów pokojowych z Odonicem i Konradem oraz wyjednanie protekcji papieskiej dla posiadłości Henryka Pobożnego (bulla protekcyjna obejmowała Wielkopolskę)⁸³⁶.

Jak widać Władysław nie zaprzestał na zajęciu grodu śremskiego i przekroczył lewy brzeg Warty po czym przyłączył spory kawałek ziemi na południe od Śremu, w okolicach Książa a następnie dotarł, aż po Obrę⁸³⁷. Możliwe, iż nabytki księcia wielkopolskiego, były znacznie większe i sięgnęły okolic Starogrodu oraz dolnej Orły. Wnioski takie można wysnuć z dwóch dokumentów Przemysła I z 1256 i 1252 r⁸³⁸. W pierwszym z nich, książę wielkopolski wspominał o nadaniu swego ojca wsi Ochly, leżącej w okolicach Wyganowa nad dolną Orlą. W drugim natomiast, władca ów zatwierdził nadanie Odonica dla klasztoru cystersów w Henrykowie, które obejmowało 4 sioła obok (*iuxta*) Starogrodu. Jednakże nie ma pewności kiedy uczyniono te nadania. Ochla mogła zostać nadana przed przegraną przez Władysława wojną z książętami śląskimi, kiedy książę ów dysponował przez pewien czas dzielnicą poznańską (do niej należała kasztelania starogrodzka, w granicach której leżało Wyganowo)⁸³⁹. Jeśli chodzi natomiast o sioła wokół Starogrodu, to w dyplomie jest pewna informacja, która pozwala bliżej oznaczyć chronologię nadania księcia wielkopolskiego. Otóż

836 SUB, t. 2, nr 96; 97; 98; 99. Pierwszy dokument nosi datę 18 czerwca. Biorąc pod uwagę czas potrzebny na dotarcie do Perugii (a być może do Rzymu a następnie Perugii) *terminus a quo* jest marze-kwiecień 1235 roku.

837 KDW, nr 194; nr 205. Ten ostatni dokument świadczy o kontrolowaniu przez Odonica okolic Krzywina. Jednakże należy zauważyć, iż może budzić pewne podejrzenia. Składa się on z dwóch części. W pierwszej Władysław zatwierdza darowiznę wyspy Grodzisko położonej obok Krzywina dokonanej przez komesa Wyszona. W drugiej natomiast ten sam książę potwierdza nadanie wsi Cichowo przez komesa Józefa. Oba nadania dotyczą klasztoru benedyktynów w Lubiniu. W nauce przyjmuje się, iż dyplom jest interpolowany o darowiznę Cichowa. Zob. *Dokumenty opactwa benedyktynów w Lubiniu*, wyd. Z. Perzanowski, s. 74; Z. Kozłowska-Budkowa, (Rec.) K. Maleczyński, *Studja nad dyplomami i kancelarią*, s. 50. Na temat ofensywy Odonica zob. B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 281-282; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 217; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 293-294; A. Gąsiorowski, *Uwagi na temat małych kasztelanii wielkopolskich XIII – XV wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 19 (1967), z. 2, s. 79. Inaczej S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 75, 79-80, którego zdaniem, Odonic dopiero w 1236 r. przekroczył lewy brzeg Warty.

838 KDW, nr 307; 340.

839 Na temat przynależności kasztelanii starogrodzkiej zob. S. Arnold, *Terytoria plemienne*, s. 296-297.

cystersi henrykowscy owe sioła *pacifice et absque contradiccione per aliquos annos possiderent, irruente guerra inter ducem Henricum et patrem nostrum, idem fratres a transeuntibus sine intermissione in Syrachow spoliabantur, quapropter ipsam sortem licet inviti reliquerunt desertam, et post hec multis impedimentis intervenientibus hereditas prefata a domo de Henrichow fuit longo tempore alienata*⁸⁴⁰. Pozornie datowanie darowizny Odonica w świetle tekstu dokumentu nie powinno nastęrczać problemów. Została ona dokonana kilka lat przed wybuchem konfliktu z księciem śląskim, czyli w latach 1230-1234 (w tym czasie kasztelania starogrodzka znajdowała się pod panowaniem tego Piasta). Interpretacja taka jest prawdopodobna, jednakże należy wziąć pod uwagę jeszcze inną ewentualność. Otóż w 1236 r. biskup poznański Paweł nadał cystersom w Henrykowie dziesięciny z Sierakowa, a więc z sioła spustoszonego z powodu wojny⁸⁴¹. Pasterz poznański nadanie to uczynił *conpaciens paupertati eorum* (tj. mnichom henrykowskim) *laboribus, quos sunt in novella plantacione perpersi*⁸⁴². Nie ma tutaj więc ani słowa o zniszczeniu Sierakowa ani o porzuceniu go przez cystersów. Możliwe więc, iż owa *guerra inter ducem Henricum et patrem nostrum* i spustoszenie Sierakowa, o których mowa w dyplomie, miały miejsce po wystawieniu dyplomu Pawła i były związane z rekuperacyjną akcją Odonica. Konstatacja taka nie zmienia co prawda chronologii nadania Sierakowa i trzech innych siół przez Odonica, jednak pozwala uznać, iż ok. 1236 r. dobra te znalazły się pod panowaniem księcia wielkopolskiego, a więc podjęta przez niego w 1235 r. rewindykacja utraconych ziem wielkopolskich sięgnęła kasztelanii starogrodzkiej⁸⁴³. Część badaczy dopuszcza nawet, iż sięgnął Kalisza⁸⁴⁴. Nie wydaje się to jednak prawdopodobne i brak na to wzmianek źródłowych⁸⁴⁵. Wspomniane

840 KDW, nr 340.

841 KDW, nr 196.

842 ibidem

843 Jeśli chodzi o datowanie siół wokół Starogrodu to K. Maleczyński, *Studia*, s. 243 wysnuł ostrożną hipotezę, iż miała ona miejsce ok. 1236 roku, ja jednak sądzę, iż należy je zamknąć na lata 1230-1234, gdzie terminem *a quo* jest pierwsze wygnanie Laskonogiego z Wielkopolski, natomiast terminem *ad quem* przegrana przez Odonica wojna z Henrykiem Brodatym.

844 R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 217; K. Maleczyński, *Historia Śląska*, s. 349; A. Gąsiorowski, *Uwagi na temat*, s. 79.

845 Nie sądzę aby mogła za taką uchodzić istnienie wojewody kaliskiego Janka na fałszyfikacji łądzkiej z 1236 r. Za autentyk uznał go K. Maleczyński, *Studia*, s. 55-56, jednak już Z. Kozłowska-Budkowa (rec), K. Maleczyński, *Studia nad dyplomami i kancelarią* s. 51 uznała go za fałszerstwo powstałe u schyłku XIII w. Dopiero w tym czasie cystersi w Łądzie uzyskali dawny gród w Łądzie, który w wyniku wojen oraz rozwoju

powyżej wzięcie pod opiekę klasztoru cystersów w Paradyżu było również manifestacją polityczną i jednocześnie podkreśleniem swoich pretensji do pozostałej części Wielkopolski⁸⁴⁶.

Posunięcia te były oczywistym pogwałceniem zasad zawartego niedawno układu pokojowego i oznaczały wznowienie konfliktu zbrojnego w Wielkopolsce. Pod 1236 rokiem J. Długosz przedstawił barwny opis oblężenia Gniezna przez Henryka Brodatego⁸⁴⁷. Przekaz

ośrodka w Pyzdrach w tym czasie już podupadł. Zob. A. Wędzki, *Rozwój osadnictwa*, s. 56. Można co prawda przyjąć, iż datacja i lista świadków była zaczerpnięta z jakiegoś zaginionego dyplomu jednak bardziej prawdopodobne wydaje mi się, iż sfabrykowano ją umieszczając na niej przypadkowe osoby pełniący dany urząd w różnych okresach czasu. Była to często wówczas stosowana przez klasztory praktyka, spotykana również w innych falsyfikatach łądzkich (np. KDW, nr 20). Domysł taki wspiera fakt, iż w latach 1250-1253 urząd wojewody kaliskiego pełnił Jan z rodu Zarembów. Uważam, iż jest on identyczny z Jankiem z falsyfikatu łądzkiego. Zob. *Urzednicy Wielkopolscy*, s. 48, nr 229. Ponadto problematyczne jest istnienie w tym czasie urzędu wojewody kaliskiego. Proces przekształcania się wojewody z urzędu dworskiego w terytorialny jest dosyć skomplikowany oraz nie do końca chyba jeszcze wyjaśniony, jednak wydaje się, iż zakończył się on w pierwszej połowie XIII w. i był związany z krzepnięciem poszczególnych dzielnic jako odrębnych jednostek administracyjno-terytorialnych. Proces ten miał różny przebieg w poszczególnych dzielnicach a najwcześniej zaznaczył się na terytorium Małopolski. W Wielkopolsce za czasów Władysława Odonica palatyn był urzędnikiem dworskim i w autentycznych dokumentach nie przydawano mu określenia terytorialnego. Pojawiło się ono po raz pierwszy na dyplomie Przemysła I z 1246 r. (KDW, nr 253, wojewoda poznański Bogumił). Co ciekawe wcześniej na dyplomach Przemysła I świadkowali dwaj wojewodowie, bez przydzielenia im nazwy dzielnicowej. Pierwszy palatyn kaliski wystąpił również w 1246 r. (KDW, nr 255, Bogumił). Widocznie w tym czasie zakończyła się w Wielkopolsce ewolucja urzędu wojewody, który stał się urzędem dzielnicowym. Sądzę, iż kaliska hierarchia urzędnicza powstała po wydzieleniu ziemi kaliskiej jako odrębnego księstwa Wioli i jej synowi Władysławowi przez Henryka Pobożnego w 1238 r. Gdy w 1244 r. Przemysł I i Bolesław Pobożny odzyskali Kalisz nie zlikwidowali tamtejszych urzędów nie chcąc zrażać do siebie miejscowego rycerstwa. Zob. *Urzednicy Wielkopolscy*, s. 19-20; J. Spors, *Uwagi nad genezą urzędu wojewody dzielnicowego w Polsce XII-początku XIII w.*, *Przegląd Historyczny* 82 (1991), z. 2, s. 185-208; tegoż *Wojewodowie Polski dzielnicowej w XII i XIII w.*, *Przegląd Historyczny* 83 (1991), z. 3, s. 17-48; S. Zajączkowski, *Uwagi nad terytorialno-administracyjnym ustrojem Polski XII w.*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 7 (1955), z. 1, s. 319-321; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. I A)*, s. 14-19; A. Teterycz, *Urzednicy sandomierscy w okresie rozbitcia dzielnicowego. Geneza, znaczenie, koncepcje.*, *Słupskie Studia Historyczne* 8 (2000), s. 39-43; A. Bogucki, *Komornik i podkomorzy w Polsce piastowskiej*, [w:] *Spoleczeństwo Polski Średniowiecznej*, red. S. K. K. Kuczyński, t. 3, Warszawa, s. 109-110.

846 KDW, nr 183.

847 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 343.

J. Długosza jest uznawany za wiarygodny i część badaczy uznała, iż atak na Gniezno był odpowiedzią księcia śląskiego na poczynania Odonica⁸⁴⁸. Sądzę, iż jakkolwiek informacja kronikarza jest wiarygodna i stanowi amplifikację noty rocznikarskiej, to odnosi się ona do innych etapów konfliktu⁸⁴⁹. Jednakże nie oznacza to, iż książę śląski pozostał bezczynny wobec rekuperacyjnej akcji swego wielkopolskiego rywala. Z bulli Grzegorza IX z 29 września 1237 r., wystawionej w związku z toczącym się sporem pomiędzy Henrykiem Brodatym i arcybiskupem Pełką, można dowiedzieć się, iż książę śląski toczył jakieś walki o gród *Pobzin*⁸⁵⁰. Trudno ustalić dokładną datę tego wydarzenia, oraz umiejscowić sporny gród, jednak można przyjąć, iż miały one miejsce w 1236/7 r. i toczyły się w lewobrzeżnej Wielkopolsce⁸⁵¹. Zgodzić się należy ze S. Zachorowskim, który twierdził iż, ‘‘szczęk oręża

848 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 282; K. Maleczyński, *Historia śląska*, s. 349; J. Osiński, *Bolesław Rogatka. Książę legnicki, dziedzic monarchii Henryków śląskich (1220/1225-1278)*, Kraków 2012, s. 75; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 131. Wszyscy ci uczeni korygują jednak datę podaną przez J. Długosza i przenoszą oblężenie Gniezna na 1235 r.

849 Zaraz po opisie oblężenia J. Długosz, informuje o zajęciu Śremu co sugerowałoby, iż mowa jest o kampanii z 1234 r. (podobne skojarzenia nasuwa informacja o zajęciu szeregu grodów przez Henryka i poddaniu się Wielkopolan jego władzy). Możliwe również, iż mamy do czynienia z wydarzeniami z 1237 r. kiedy Henryk zajął kasztelanję łądzką i Giecz. Warto zauważyć, iż w skardze Odonica wysłanej do kurii ok. 1237 r. nie ma mowy o ataku księcia śląskiego na Gniezno. Uważam, iż książę wielkopolski nie omieszczał by wspomnieć o takim, bądź co bądź, naruszeniu pokoju przez księcia wrocławskiego. Por. G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 89-96, który wydaje się opowiadać, za pierwszym rozwiązaniem. Wiarygodność przekazu J. Długosza odrzuca S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 80.

850 Theiner, nr 67.

851 Datę można ustalić dzięki analizie chronologii kolejnych etapów sporu kościelno-politycznego, o którym szerzej będzie mowa w dalszej części pracy. Tutaj nadmienię jedynie, ich terminem *a quo* jest bulla papieska z 17 czerwca 1236 r. (Theiner, nr 65), zaś terminem *ad quem* wzmiankowane pismo z września 1237 r. Jeśli zaś chodzi o lokalizację *Pobzina*, to sprawa ta nastęrcza sporych trudności. Zdaniem części badaczy, owym zagadkowym grodem są Pobiedziska. Zob. K. Maleczyński, *Historia Śląska*, s. 349; M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego*, s. 14. Jednak już S. Zachorowski wykluczył taką możliwość. Istotnie ze względu na położenie Pobiedzisk (pomiędzy Poznaniem a Gniezmem), jest bardzo mało prawdopodobne aby chodziło tu o tą miejscowość. Z tekstu bulli wyraźnie wynika, iż mowa jest o wrogach, którzy wtargnęli na ziemię Henryka (*pro recuperatione castris sui de Pobzin ab hostibus invadentibus terram eius*, tj. Henryka), a więc leżący po lewej stronie Warty. Dzisiaj większość uczonych, idąc za ustaleniami S. Zachorowskiego, uznaje, iż chodzi o jakiś zaginiony gród. Zob. S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 79; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 381, przyp. 28; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 132, przyp. 312; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 76, przyp. 164; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 298.

nie ustawał nad Wartą⁸⁵². Wydaje się jednak, że kontrakcja księcia śląskiego była początkowo dość ograniczona. Sądzę, iż było to spowodowane dwiema przyczynami. Jedną z nich są tradycyjne już niepokoje w Małopolsce, które wybuchały za każdym razem gdy Henryk popadał w jakieś kłopoty w innych częściach swego władztwa. Konrad i jego syn Bolesław widząc problemy księcia śląskiego znów próbowali podnieść swoje pretensje do Krakowa i Sandomierza. W 1236 r. Konrad zjechał się ze swoimi synami Bolesławem i Kazimierzem w Dankowie aby rozgraniczyć ich dzielnice⁸⁵³. Na pieczęciach przystawionych do wystawionych w Dankowie dokumentów Bolesław tytułował się księciem mazowieckim i sandomierskim⁸⁵⁴. Podobny tytuł widniał na pieczęci przywieszanej przez Konrada⁸⁵⁵. Podobny materiał sfragistyczny znajduje się na dwóch dyplomach z 1237 r.⁸⁵⁶. Zdaniem części uczonych pojawienie się tych pieczęci stanowiło polityczną manifestację, mającą na celu podniesienie przez Bolesława i Konrada pretensji do ziemi sandomierskiej i krakowskiej⁸⁵⁷. Działania książąt mazowieckich nie ograniczyły się jednak do manifestacji roszczeń do sandomierskiego. W nieokreślonym bliżej czasie, książę Bolesław Konradowic zajął północną część ziemi sandomierskiej z głównym ośrodkiem w Radomiu. Świadczy o tym dyplom tego

852 S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 79.

853 KochMaz, nr 361.

854 KochMaz, nr 361;378. Zob. uwagi wydawcy na s. 411 i 435.

855 KochMaz, nr 378. Konrad jest przedstawiony na pieczęci jako książę łączycycki i sandomierski. Daty obydwu dyplomów wydanych w Dankowie budzą w nauce kontrowersje. Dokument rozgraniczający posiadłości synów Konrada jest opatrzony datą roczną 1236, natomiast drugi akt, wydany przez Kazimierza Konradowica, rozsądającego spór pomiędzy rycerzem Szymonem z Ludziska a klasztorem norbertanek w Strzelnie posiada datę roczną 1238. Jednakże obydwie zostały wystawione na wiecu w Dankowie oraz posiadają podobną listę świadków co nasunęło badaczom myśl, iż mogły być wydane na tym samym zjeździe, a data, któregoś z nich jest błędna. Już wydawca opatrzył KochMaz, nr 361 datą 1236(?)–1238. 1238 jako poprawną datę aktu nr 361 uzasadniał J. Szymczak, *Udział synów*, s. 29–30. Sądzę jednak, iż rację ma D. Karczewski, *Studia nad trzynastowiecznymi dokumentami klasztoru norbertanek w Strzelnie*, *Studia Źródłoznawcze* 37 (2000), s. 121–123, który emendował datę dyplomu Kazimierza na 1236 rok.

856 KochMaz nr 365; 366. W pierwszym dokumencie wystawionym przez Bolesława w Pułtusku napis na otoku pieczęci brzmi BOLEZLAVI DUCIS MA(ZOVIE) SAN(D)O(M)IR(IE), natomiast drugi, którego wystawcą był Konrad, zaopatrzony był w trzy pieczęcie, w tym Konrada i Bolesława. Pieczęć Bolesława była opatrzona napisem CONRADI DUCIS CR(ACO)VIE MAZOVIE SVDO(MIRIE) LVCICIE, zaś jego najstarszego syna BOL(ES)LA(I) DUCIS MAZOVIE (SVDOMIRIE). Zob. uwagi wydawcy s. 420; 422.

857 M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem*, s. 26–33; J. Szymczak, *Udział synów*, s. 26; B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 51, przyp. 288; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 282.

księcia z 1237 r., w którym zatwierdza on sprzedaż klasztorowi bożogrobowców w Miechowie wsi Świerkowie, dokonaną przez rycerza Boguszę z Błotnicy⁸⁵⁸. Osada ta zaginęła, jednak pojawienie się na liście świadków kasztelana radomskiego Marka i magistra Alberta ze Skaryszowa dowodzi, iż akcja prawna miała miejsce na obszarze kasztelani radomskiej, a więc sandomierszczyzny⁸⁵⁹. Zabór kasztelanii radomskiej (i zapewne sieciechowskiej) przez Bolesława dokonał się w latach 1235-37, a więc w okresie wznowienia walk w Wielkopolsce⁸⁶⁰. Domniemywać można, iż podobnie jak w poprzednich latach, akcja Konrada i jego syna nie była wynikiem jedynie wykorzystania sytuacji lecz również konsekwencją sojuszu łączącego ich z Władysławem Odonicem. Drugim powodem ograniczonej reakcji Henryka była podjęta w kurii rzymskiej akcja dyplomatyczna Władysława Odonica⁸⁶¹.

Ponawiane przez Władysława starania prowadzące do anulowania postanowień pokoju z 1234 r. oraz jednoczesne przekroczenie Warty i przyłączanie kolejnych skrawków Wielkopolski, doprowadziły w końcu do zdecydowanej reakcji książąt śląskich. Porozumiawszy się wcześniej (po raz kolejny) z Konradem i jego synem Bolesławem uderzyli z wielkimi siłami na Władysława Odonica⁸⁶². Na ślad tej wyprawy naprowadza

858 KochMaz, nr 364.

859 J. Szymczak, *Udział synów*, s. 27; M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem*, s. 24-25; B. Włodarski, *Polityczna rola*, s. 50-51.

860 M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem*, s. 25-32 dowodzi, iż zdobycz Konradowica miała miejsce pomiędzy 6.VI.1235 a 2.VII.1236. Terminem *a quo* jest dyplom Bolesława Wstydlwego, z którego wynika, iż radomskie znajdowało się w granicach jego władztwa (KDM, t. II, nr 414), terminem *ad quem* jest zaś pierwsze pojawienie się pieczęci Bolesława Konradowica, w której określony jest księciem sandomierskim. Sądzę, iż rozumowanie to jest słuszne, jeśli chodzi o pierwszą ramę chronologiczną, natomiast *terminus ad quem* należy zamknąć na 1237. Pojawienie się napisów napieczętych nie musiało bowiem iść automatycznie z nabytkami terytorialnymi, a mogło oznaczać jedynie roszczenie do danych ziem.

861 Zob. poniżej

862 Kolejne porozumienie zawarte pomiędzy Henrykami a Piastami mazowieckimi jest hipotezą, jednak dość prawdopodobną. Ciekawe w tym kontekście są listy świadków dwóch dokumentów Bolesława Konradowica z 1237 r. Na jednym, o którym już wyżej była mowa, dotyczącym sprzedaży Świerkowiec przez Boguszę z Błotnicy, świadczy kasztelan radomski Marek. Nie jest to jedyne źródłowe wystąpienie tej postaci. Wcześniej spotkać go można na tym urzędzie dwukrotnie w 1230 i 1233. Z okoliczności wydania tych dyplomów oraz ich testacji wynika, iż kasztelan Marek był związany z Grzymisławą. Jego pojawienie się w otoczeniu Bolesława Konradowica jest więc dziwne. Jeszcze trudniej wyjaśnić pojawienie się u boku księcia mazowieckiego Pakosława Starego na kasztelani żarnowskiej. A taką informację zawiera lista świadków

dokument jednego z Henryków wydany w 1237 r. w Gieczu⁸⁶³. Z treści oraz listy świadków tego dyplomu wynika, iż książę śląski był otoczony rycerstwem małopolskim i wielkopolskim⁸⁶⁴. Szczególnie obecność Małopolan jest w owym akcie mocno uwydatniona, co wynika zapewne z faktu, iż czynność prawna w nim spisana odnosi się do dzielnicy krakowskiej. Sądzę, iż jedynie wyprawa zbrojna może tłumaczyć tak liczną i znaczną reprezentacją Małopolan (z wojewodami obydwu małopolskich dzielnic na czele) w wielkopolskim Gieczu. Obecność czołowych możnowładców Małopolski i Wielkopolski dowodzi, iż akcja Henryka była zakrojona na szeroką skalę.

drugiego dokumentu. Czyżby więc obydwaj dotychczasowi stronnicy Grzymisławy poróżnili się z nią i jej śląskim patronem i przeszli na służbę najstarszego z Konradowiców? Niekoniecznie, jeśli uznać, iż w tym czasie stosunki pomiędzy Bolesławem i Konradem z jednej strony a Grzymisławą i Henrykiem Brodatym z drugiej, były poprawne. Możliwe więc, iż chcąc mieć rozwiązane ręce do rozprawy z Odonicem, książę śląski zawarł jakieś porozumienie z Piastami mazowieckimi, które przewidywało oddanie Bolesławowi północnej Sandomierszczyzny w zamian za zaprzestanie dalszych napadów na Małopolskę. Być może, chcąc zabezpieczyć swoje interesy, Brodaty postarał się aby kluczowe kasztelanie na scedowanych Konradowicowi terenach przypadły sprzyjającym mu i Grzymisławie możliwym. Niewykluczone, iż w porozumieniu pośredniczył Pakosław w zamian za co otrzymał kasztelanię żarnowską. Na temat kasztelana radomskiego Marka zob. KDM, t. 2, nr 401; 407; *Urzędnicy małopolscy*, s. 161-162, nr 669. Dyplomy Bolesława Konradowica zob. KochMaz, nr 363; 364. Porozumienie pomiędzy Konradem a Henrykiem zakładał B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 282, który jednak niepotrzebnie łączył to z małżeństwem Bolesława mazowieckiego z córką Henryka Pobożnego, zawartego rzekomo podczas zjazdu w Dankowie w 1236 r. Zdaniem B. Włodarskiego, *Rywalizacja o ziemię polsko-pruskie w połowie XIII wieku*, Toruń 1958, s. 9, przyp. 21 ceną porozumienia było przekazanie Kazimierzowi kasztelani łądzkiej. Jednakże mało prawdopodobne wydaje się zawarcie takiego układu jeszcze przed wprawą zbrojną na Odonica i zajęciu Łądu, jak zakładał ten historyk. Inaczej T. Szymczak, *Udział synów*, s. 27; B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 51, którzy sądzą, iż Bolesław zajął północną część ziemi sandomierskiej w 1237 r., wykorzystując obecność części rycerstwa sandomierskiego na wyprawie przeciw Odonicowi. Na temat Pakosława i jego dzierżenia kasztelani żarnowskiej zob. J. Bieniak, *Pakosław*, s. 40.

863 SUB, t. 1, nr 137.

864 Podczas wystawienia dokumentu obecni byli między innymi wojewoda krakowski Teodoryk, wojewoda sandomierski Pakosław Młodszy, kasztelan oświęcimski Włodzimierz, kasztelan krakowski (?) Klemens czy łowczy krakowski Jakub. Wielkopolan reprezentował komes Janusz z Nakła (Widzimia). Osobami z testacji i ich identyfikacją zajmę się bardziej szczegółowo w dalszej części pracy.

Niestety, poza wzmiankowanym powyżej dyplomem żadne źródło nie przekazało ani dokładnej daty tej wyprawy ani jej przebiegu. W historiografii kładzie się ją ogólnie na 1237 r. i uznaje, iż zakończyła się ona zupełną klęską księcia gnieźnieńskiego⁸⁶⁵.

Sądzę, iż można się pokusić o bliższe ustalenie chronologii tej wyprawy. Otóż wydaje się, iż miała ona miejsce latem lub jesienią 1237 r. gdyż milczy o niej bulla papieska z 9 października 1237 r., która jak wiadomo, zawierała skargi Odonica wobec książąt śląskich. Księżę gnieźnieński raczej nie omieszkaby powiadomić Stolicy Apostolskiej o takiej akcji swego śląskiego rywala. Zatem w drugiej połowie 1237 r, latem lub jesienią, Henryk zorganizował wielką wyprawę z udziałem rycerstwa małopolskiego, wielkopolskiego i zapewne śląskiego mającą na celu rozprawę z Odonicem⁸⁶⁶. Zanim przejdę do omówienia jej wyniku, zatrzymam się nad kwestią, który z książąt śląskich ją poprowadził. Sprawa ta nie jest wbrew pozorom oczywista. Większość badaczy uznaje, iż był to Henryk Brodaty, gdyż jedynie on sprawował rządy w Krakowie, a czynność prawna zawarta w dokumencie dotyczy tej właśnie dzielnicy⁸⁶⁷. Jednakże przeczy temu tytułatura władcy, który wystawił rzeczony dokument. Brzmiała ona *dux Zlesie et Polonie*, i była charakterystyczna w tym czasie dla Henryka Pobożnego, który w przeciwieństwie do ojca, nie określał siebie jak *dux Cracovie*⁸⁶⁸. Mając na uwadze tą różnicę w tytułaturze, za Henrykiem Pobożnym jako księciem dowodzącym wyprawą przeciw Odonicowi, opowiedział się ostatnio P. Wiszewski⁸⁶⁹. Taka identyfikacja Piasta obecnego w Gieczu jest dość prawdopodobna. Można nawet wskazać na możliwą przyczynę absencji starszego z Henryków. Otóż jak informuje wspomniana bulla papieska z września 1237 r. Henryk Brodaty, został przez papieskiego legata Wilhelma z Modeny obłożony ekskomuniką⁸⁷⁰. Ekskomunika taka niosła dla księcia śląskiego określone

865 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 284; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 300; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 151; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 132-133; K. Jasiński, *Z problematyki*, s. 210; P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 128-129; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 76-77.

866 Jak wynika z jej skutków (o tym poniżej) jej cele były szersze niż odzyskanie strat po lewej stronie Warty. Nie można wykluczyć nawet chęci ponownego wygnania Odonica.

867 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 284; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 80; B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemię*, s. 7, przyp. 15; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 77; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 133; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 217; K. Jasiński, *Z problematyki*, s. 210.

868 SUB, t. 2, nr 137. O tytułaturze książąt śląskich zob. R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 218-219; P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 121-129.

869 P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 128-129.

870 Theiner, nr 67.

konsekwencje i mogła spowodować, iż do czasu wyjaśnienia swojej sprawy wołał przekazać większość swoich funkcji synowi⁸⁷¹. Tak więc nie można wykluczyć, iż to młodszy z książąt

871 Ekskomunikowana osoba m in. powinna być unikana przez innych, natomiast uczynione przez nią akty prawne nie miały mocy obowiązującej. Na temat skutków społecznych i prawnych ekskomuniki zob. B. Wojciechowska, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej : normy i funkcjonowanie*, Kielce 2010, s. 120-131. Badaczka ta stwierdziła, iż apelacja wniesiona przez Henryka Brodatego powodowała zawieszenie cezury kościelnej, którą został obłożony ów władca. Zob. B. Wojciechowska, *Ekskomunika*, s. 169; też *Kary kościelne w Polsce wczesnośredniowiecznej (X-XIII w.)*, Czasopismo Prawno-Historyczne, 57 (2005), z. 2, s. 279. Jednakże w innym miejscu stwierdza, iż apelacja nie zawieszła wykonanie wyroku oraz, iż sądy delegowane posiadały klauzulę, która nie dawała możliwości dalszego apelowania, *Ekskomunika*, s. 114, 168. Klauzulę taką (*appellatione remota*), posiadał mandat papieski nakazujący Wilhelmowi z Modeny rozpatrzyć sprawę sporu Henryka z arcybiskupem Pełką. Również z *Dekretalów* Grzegorza IX wynika, iż fakt złożenia apelacji nie unieważniał ekskomuniki i jej konsekwencji. Zob. *Decretalium Gregorii papae IX compilationis libri V, Liber II, Titulus XXVIII, Capitulum LIII, (...) Verum quia multotiens quis ad tempus per appellationem legitimam a iudicis sui quoad aliquem certum articulum eximitur potestate, consuluisti nos, utrum, si quis excommunicationis sententia innodatus ante denunciationem ipsius ab ea, tanquam minus rationabiliter promulgata, in eo casu, in quo ante sententiam appellatio vires obtinuisset, curaverit provocare, eo, quod per appellationem interpositam excommunicantis videtur iurisdictio dormitasse, ipse denunciare possit eundem, et ad tempus ecclesiasticis beneficiis clericum spoliare, quum per provocationem taliter factam suo effectu excommunicatio non privetur. Nos itaque inquisitioni tue respondemus, quod, quum executionem excommunicatio secum trahat, et excommunicatus per denunciationem amplius non ligetur, ipsum excommunicatum denunciare non immerito potes ut ab aliis evitetur. Et illi nimirum proventus ecclesiastici merito subtrahuntur, cui ecclesiae communitio denegatur*, www.hs-augsburg.de/~harsch/Chronologia/Lspost13/GregoriusIX/gre_0000.html#2. Jednakże z pisma papieskiego do Henryka Pobożnego z 25.V.1238 r. wynika, iż jego ojciec zmarł w warunkach zawieszanej klątwy. Czy jednak owo zawieszenie nie wynikało z faktu jego absolucji przez wcześniej wyznaczoną komisję, która uchyliła wyrok Wilhelma, przekraczając jednak swoje kompetencje (komisja ta miała prawo uchylić klątwę, jednak jedynie czasowo, do momentu gdy książę oczyści się bezpośrednio przed Stolicą Apostolską. Z bulli papieskiej z 1238 wynika, iż dokonała trwałej absolucji, SUB, t. 2, nr 153)? Ta sprawa wymagałaby badań ze strony historyka prawa i znawcy prawa kanonicznego, lecz można zaryzykować chyba hipotezę, iż sytuacja Henryka po wyroku Wilhelma z Modeny była co najmniej niejasna i mogło to rzutować na jego działalność i skutkować przekazaniem rządów jego synowi (już wcześniej współrządzącemu na Śląsku i w Wielkopolsce).

Zdaniem B. Zientary, *Henryk Brodaty*, s. 284 oraz S. Pelczara, *Władysław Odonic*, s. 299-300 klątwa Wilhelma z Modeny została ogłoszona już po podjęciu przez księcia śląskiego wielkiej wyprawy przeciw Odonicowi, jednakże w bullach z 1237 r. brak o tej wyprawie jakichkolwiek informacji, więc sądzę, iż miała ona miejsce już po ekskomunikowaniu Henryka. Zob. wyżej. Ponadto należy tutaj wyjaśnić również inny aspekt okoliczności ekskomunikowania księcia wrocławskiego. Otóż pod wpływem nie do końca jasnego

śląskich poprowadził wyprawę, tym bardziej, iż Wielkopolska stanowiła obszar jego szczególnych zainteresowań⁸⁷².

Jakie skutki przyniosło to, używając wyrażenia zastosowanego przez S. Zachorowskiego, *grande studium* Henryka Pobożnego⁸⁷³? W historiografii panuje zgoda, iż były one brzemienne i oznaczały klęskę Odonica oraz straty terytorialne. Nie ma zgody jedynie co do zasięgu tych strat oraz trwałości nabytków śląskich⁸⁷⁴. Niestety jak już wspominałem, akcja

tekstu B. Zientary pojawiły się w literaturze pogląd, z którego wynika, iż przyczyną ekskomuniki był akt agresji wobec Odonica. Zob. J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 78; B. Wojciechowska, *Ekskomunika*, s. 169; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 133. Jednak z dyplomów papieskich wyraźnie wynika, iż powodem wyklęcia księcia była sprawa jego konfliktu z arcybiskupem Pełką. Henryk nie stawiał się na sąd legacki i zgodnie ze średniowieczną praktyką sądową automatycznie przegrał proces a więc został uznany winnym łamania przywilejów kościelnych i z tego powodu ukarany ekskomuniką. Konflikty w Wielkopolsce nie miały na to żadnego wpływu.

872 Henryk Pobożny tytułował się jako *dux Slezie i Polonie*, ponadto to właśnie Wielkopolska i Śląsk były dzielnicami, które zostały objęte bullą protekcyjną Grzegorza IX wydaną dla Henryka Pobożnego w 1235 r. W literaturze przyjmuje się, iż młodszy z Henryków sprawował w Wielkopolsce rodzaj namiestnictwa. Rolę Henryka Pobożnego w „monarchii Henryków śląskich” ostatnio szeroko omówił P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 89-136. Zob. również R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 218-219; M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego*, s. 144-147; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 273-274.

873 S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 80. Zwrot łaciński przejęty z bulli papieskiej Theiner, nr 67, dotyczącej sporu Henryka Brodatego z metropolitą Pełką.

874 Można zaobserwować w tej sprawie kilka poglądów. Najczęściej przyjmuje się, iż książę śląski przywrócił granicę z układu pokojowego z 1234 r. (a więc zlikwidował wszystkie zdobycze Odonica z lat 1235-37), a ponadto zajął kasztelanię łądzką na prawym brzegu Warty (ściśle rzecz biorąc jej prawobrzeżną część, gdyż pierwotnie kasztelania łądzka rozciągała się po obu brzegach Warty). Tak. K. Jasiński, *Z problematyki*, s. 210; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 284; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 133. Inny pogląd wysunął B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 7-8, przyp. 15 i 18, który był skłonny przyjąć znaczne sukcesy Henryka i zajęcie Śremu, Giecza, Pyzdr oraz Łądu. Jednakże sądził on, iż jedynie kasztelania łądzka była trwałym nabytkiem gdyż reszta śląskich zdobyczy została wkrótce przez Władysława Odonica odzyskana. Podobne stanowisko zajął G. Labuda, *Wielkopolska na drogach rozwoju politycznego. Ku koronacji Przemysła II*, [w:] *Nasi Piastowie*, Kronika Miasta Poznania (1995), z. 2, s. 19, który uznał, iż podczas wyprawy z 1237 r. zajęto kasztelanię giecką i łądzką, lecz ta pierwsza została przez Odonica rewindykowana. Prawie identyczną hipotezę przyjął S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 299-300, z tą różnicą, iż Brodaty miał ustąpić z Giecza pod naciskiem Kościoła. R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 217 z kolei, uważał, iż ofensywa Henryka zakończyła się zajęciem Kalisza, Poznania oraz Giecza. Takie stanowisko podyktowane było wcześniejszym stwierdzeniem owego badacza, iż Odonic w latach 1235-1237 zajął Poznań i Kalisz. Najbardziej umniejszyć straty terytorialne księcia wielkopolskiego był skłonny S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 80-81,

śląska z 1237 r. nie pozostawiła prawie, poza jednym dokumentem, żadnych śladów w źródłach. Jednakże obecność Henryka Pobożnego i rycerstwa małopolskiego pod Gieczem, wskazuje, iż sięgnęła granic tej kasztelani. Również poświadczony później posiadanie przez Henryka Pobożnego kasztelani łądzkiej, należy wiązać z inkryminowaną wyprawą⁸⁷⁵. Sądzę, iż pomocne w próbie odtworzenia zasięgu ewentualnych nabytków terytorialnych mogą być źródła kronikarskie. Konflikt pomiędzy księciem wielkopolskim i jego śląskimi rywalami znalazł szczególnie szerokie odbicie w *Kronice polskiej* oraz *Kronice Wielkopolskiej*. Śląskie źródło wspomina o nim aż trzykrotnie. W części ogólnej znajduje się wzmianka, iż Henryk Brodaty po swojej śmierci *filio suo Henrico cum terra Lubucense, ac tota Polonia usque Wartam fluvium et ultra usque in Geschk, castrum circa Gneznam, cum tota Slezia tenendam dereliquit*⁸⁷⁶. Następnie w „części śląskiej” powtarza tę informację, jednak w troszkę rozszerzonej formie, gdyż spadek po starym księciu miał objąć *Slesia et Lubucensi terra, et Calisiensi terra ac Pisrensi usque Geschk, castrum prope Gneznam*⁸⁷⁷. Kawałek dalej znajduje się właściwy opis zmagania wielkopolsko-śląskich zamieszczony w tym źródle. Pomijając przyczyny wojny gdyż była już o tym mowa powyżej, można się z niego dowiedzieć, iż Henryk Brodaty *insurrexit contra Vlodislaum filium Odonis et evicit ab eo omnem terram Poznanie, et Calisie, et Pysdre usque ad castrum Geschk, terram Srodie, et constructo castro in Screm ultra Wartham, super litus posuit in presidio eius filium sororis sue, Moravie marchionisse, relicte Dipoldi, que cum quattuor fillis per regem Boemie*

stwierdzając, iż władca śląski zadowolił się odzyskaniem strat po lewej stronie Warty i powrotem granicy do stanu zagwarantowanego układem pokojowym z 1234 r.

875 KDW, nr 304. W dyplomie tym książę kujawski Kazimierz, stwierdza, iż dzierży kasztelanię łądzką *cum ratione dotis inclite ducisse Constancie*. Skoro poślubiona przez tego księcia w 1239 r., córka Henryka Pobożnego wniosła w posagu kasztelanię łądzką, to oczywiste jest, iż musiała ona wcześniej znajdować się w rękach tego Piasta. Ponadto J. Długosz pod 1237 r. podaje, iż Henryk Brodaty nadał biskupowi lubuskiemu Kazimierz z okręgiem. W literaturze powszechnie uznają się tę informację za wiarygodną, co jeszcze bardziej wzmacnia pogląd, iż kasztelania łądzka dostała się pod panowanie śląskie podczas najazdu na Odonica w 1237 r. Zob. J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 345346. Zob. A. Gieysztor, *Początki misji ruskiej*, s. 99; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 288; W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. 1, Lwów 1904, s. 114; J. Matuszewski, *O biskupstwie lubuskim. Uwagi krytyczno-polemiczne*, Czasopismo Prawno-Historyczne 2 (1949), s. 44-45; M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego*, s. 21. Kazimierz jako własność biskupa lubuskiego poświadczona jest w dokumencie Przemysła II z 1287 r., KDW, nr 585.

876 *Kronika polsko-śląska*, s. 617.

877 *Kronika polsko-śląska*, s. 649.

*monoculum profugata, tunc degebat apud sororem dicta Adilheidis, que in Trebnicz decedens ibidem in cripta sepulta est. Hunc ordinata tradicionem Poloni noctu castrum irrumpentes peremerunt. Alter postmodum occisus a paganis Boleslaus in Lubes sepultus est. Tercius Primislaus moriens in Trebnicz ante altare sancte crucis tumultatus iacet. Quartus Dypoldus in canonia Maydeburgensi decessit*⁸⁷⁸.

Natomiast tekst drugiej z wymienionych powyżej kronik wygląda następująco : *Quia Henricus cum Barba (...) terras Posnaniensem, Kalisiensem, Pisdrensem et Sredensem ac castrum Byechow, de connivencia et ad evocationem militum Poloniam subintravit, castraque Bnyn et Szrem readificavit ac expensis et hominibus munivit decenter. Locavitque in Szrem filium sororis sue Handleydis, marchionis Pomoranie, quam post mortem Dipoldi marchionis Moravie, rex Bohemie Monoculus, de terris Moravie cum quatuor fillis eiecerat. Qui apud fratrem degebat protunc. Sed Poloni post aliquod tempus castrum Sremense clam intrante, ipsum occiderunt. Alter vero, postmodu, Boleslau, a paganis occiditur, tercius Premislius moriens in Trzebnicz tumultatur, quartus Dipoldus, canonicus Magdeburgensis, ibidem decedens sepelitur*⁸⁷⁹.

Porównawszy oba przekazy łatwo dojść do wniosku, iż są one od siebie zależne lub obaj kronikarze korzystali ze wspólnego źródła⁸⁸⁰. Sądzę, iż rację mają ci historycy, którzy przyjmują w tym miejscu zależność *Kroniki Wielkopolskiej* od *Kroniki Polskiej*, i przekaz śląskiego źródła należy uznać za pierwotny.

878 *Kronika polsko-śląska*, s. 649-650.

879 *Kronika Wielkopolska*, c. 65.

880 Zdaniem B. Kürbis, *Dziejopisarstwo wielkopolskie*, s. 136 i n. podstawą obu relacji jest zaginione źródło śląskie z lat 1244-1285. Z hipotezą B. Kürbis zgodził się K. Jasiński, *Działalność Dypoldowiców*, s. 288-292, który jednak przesunął termin powstania źródła śląskiego na lata 1265-1286, gdyż zdaniem tego badacza, w informacjach o Dypoldowicach znajduje się zbyt wiele nieścisłości i błędów aby źródło pierwotne wobec *Kroniki polskiej* mogło powstać niedługo po ich śmierci. Ponadto K. Jasiński wysnuł domysł, iż to sam twórca *Kroniki polskiej*, zdawszy się na tradycję ustną oraz autopsję pochówków synów Adelajdy Bolesławówny, był bezpośrednim autorem tej relacji. W tej sytuacji, to *Kronika polska* była źródłem pierwotnym dla *Kroniki Wielkopolskiej*. Tekst *Kroniki polskiej* zawierający informację o sukcesach wojennych Henryka Brodatego oraz o losach jego czeskich siostrzeńców tworzy integralną całość, więc wszystkie te uwagi należy odnieść do tej całości. W innym miejscu K. Jasiński, *Z problematyki zjednoczenia*, s. 206, przyp. 14 wyraża przekonanie, iż kronikarz wielkopolski oparł się tutaj bezpośrednio na śląskim źródle. Podobną filiację tej zapiski kronikarskiej przyjął G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 90.

Praktycznie wszyscy badacze zajmujący się przebiegiem konfliktu książąt śląskich z Władysławem Odonicem przyjmowali, iż przekaz kronikarski oddawał przebieg kampanii wojennej Henryków (tudzież Henryka Brodatego). Pisano więc, iż Brodaty zajmował kolejno ziemie poznańską, kaliską, pyzdrską oraz średzką⁸⁸¹. Czy słusznie? Otóż sądzę, iż niekoniecznie, gdyż nie ma pewności czy tekst kroniki relacjonuje wiernie kolejne terytoria zajęte w toku wypraw. Wydaje się, iż mnich lubiąski zawarł w jednym przekazie szczegóły ze wszystkich zwycięskich wojen książąt śląskich i oddał częściowy stan granic w momencie śmierci Henryka Brodatego⁸⁸². Sądzę, iż można wskazać kilka argumentów przemawiających za taką interpretacją. Przede wszystkim ku przyjęciu takiego poglądu skłania analiza dwóch wcześniejszych wzmianek *Kroniki polskiej* dotyczących konfliktu wielkopolsko-śląskiego, które poprzedziły główną o nim relację. Otóż wynika z nich, iż Henryk Pobożny przejął po ojcu w Wielkopolsce tereny aż po Wartę oraz ziemię pyzdrską z Gieczem. Ważna jest tutaj dwukrotnie wspomniana informacja, iż owe terytorium zostało pozostawione Pobożnemu przez ojca. Oczywiście można by sądzić, iż przekaz mnicha lubiąskiego jest nieścisły, ponieważ dysponując jedynie wiadomościami o przebiegu wojny z 1234 r. i wiedząc o przejściu przez Pobożnego ojcowskiego dziedzictwa, pomieszał czasowe oraz trwałe nabytki powstałe w toku działań wojennych i uznał je za wielkopolski spadek Henryka II. Jednakże, jak wiadomo, w wyniku traktatu pokojowego z 1234 r., granicą między posiadłościami Odonica i Henryków była Warta (poza dwoma wyjątkami w Santoku i Śremie). Skoro więc przekaz *Kroniki polsko-śląskiej* miałby odzwierciedlać przebieg kampanii z 1234 r., jak uznaje się powszechnie w literaturze, to należałoby przyjąć, iż Henrykowie ustąpili następnie z ziemi pyzdrskiej, średzkiej oraz Giecza⁸⁸³. Uważam taką interpretację za mało

881 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 269; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 73; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 127; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 72, przyp. 146; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 279-280.

882 Wątpliwości co do tego czy nie doszło wymieszania nabytków tymczasowych z trwałymi wyraził K. Jasiński, *Z problematyki*, s. 206-207, przyp. 16.

883 Zdawał sobie z tej sprzeczności G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 95, który próbował ją obejść, uznając, iż okręg śremski przekazany Dypoldowi-Borzywojowi składał się z Giecza, Pyzdr, Środy i Biechowa. Utworzenie tak wielkiego działu dla Dypoldowca znalazłoby jednak znacznie większy oddźwięk w traktacie pokojowym niż wzmianka o grodzie (kasztelani) śremskim darowanym siostrzeńcowi Brodatego. Inaczej poradził sobie z tym problemem A. Wędzki, *Pyzdry. Studia nad najdawniejszymi dziejami miasta do najazdu krzyżackiego (1331 rok)*, Rocznik Koniński 10 (1982), s. 16-17, który rozłącznie traktuje zapisy o przekazaniu Pyzdr i Giecza Pobożnemu i działaniach zbrojnych w wyniku których wpadły one w ręce

prawdopodobną i sędzę, iż kasztelania giecka z Pyzdrami, Środą oraz zapewne Biechowem i może Bninem stanowiła granicę po prawej strony Warty w chwili śmierci Henryka Brodatego⁸⁸⁴. Tak więc terytoria wymienione w *Kronice polskiej* Henryk Brodaty *evicit ab* Władysława Odonica w wyniku kilkuletnich walk a nie, jednej kampanii zbrojnej w 1234 r.⁸⁸⁵.

Henryków. Podążając tokiem rozumowania tego historyka należałoby uznać, iż Pyzdry i Giecz książęta śląscy zdobywali dwukrotnie w 1234 i 1237 r., przy czym za pierwszym razem z nich ustąpili.

884 Kolejną zagadkową kwestią jest cóż to były te wymienione w kronice *terre Pysdre, Srodie*? Podstawową jednostką administracyjną w Polsce piastowskiej była kasztelania, ale nic nie wiadomo o kasztelanach pyzdryckich i średzkich. A. Wędzki, *Rozwój osadnictwa*, s. 53; tenże *Rozwój i upadek grodu gieckiego*, *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. 4, 1958, z. 2, s. 5-37, sądził, iż przekaz kronikarski dowodzi, iż w Pyzdrach i Środzie istniały wówczas niekastelańskie grody i świadczy o dużym znaczeniu tych ośrodków. Jednakże ustrój polskiego średniowiecza nie zna niekastelańskich okręgów grodowych, więc to niczego nie tłumaczy. Nasuwają się dwie możliwości. Jedna to taka, iż Pyzdry i Środa były wówczas czołami opolnymi i dość znaczącymi już osadami targowymi i dlatego kronikarz uznał, iż należy je wymienić jako zdobycze śląskie. Jednak nie mógł użyć terminologii zastrzeżonych dla kasztelanii (*castrum, districtus* więc użył nieprecyzyjnego terminu *terra*. Zob. K. Buczek, *Z badań nad organizacją grodową w Polsce wczesnofeudalnej. Problem terytorialności grodów kasztelańskich*, [w:] tegoż *Studia z dziejów ustroju społeczno - gospodarczego Polski piastowskiej*, t. 2, Kraków 2006, s. 144 i przyp. 14 na tej stronie, Mógł zresztą przenieść wstecz stosunki z drugiej połowy XIII w., gdy oba ośrodki były miastami lokacyjnymi z własnym okręgiem terytorialnym. Na drugą możliwość naprowadza studium A. Gąsiorowskiego, *Uwagi o małych, passim* gdzie opisano mechanizm powstawania małych efemerycznych kasztelanii o celach obronnych. Być może takimi ośrodkami były przez chwilę Pyzdry i Środa. Należy jednak zauważyć, iż jest obecna w literaturze teza, iż takie małe kasztelanie miały charakter nieterytoryalny. Zob. K. Buczek, *Z badań nad organizacją*, s. 141-169. Sprawa ta jest dość niejasna i wymaga dalszych badań.

885 Oczywiście przekaz *Kroniki polskiej* nie jest bezwartościowy dla odtworzenia przebiegu wyprawy z 1234 r. Zdobyć Kalisz i Śremu nastąpiło w tym czasie co potwierdzają inne źródła-bulla Grzegorza IX i traktat pokojowy z 1234 r. Sądzę, iż ciekawy wynik może dać porównanie *Kroniki polskiej* i *Kroniki Wielkopolskiej*. Otóż pomimo tego, iż źródło wielkopolskie wykazuje w tym fragmencie zależność od tzw. kroniki polsko-śląskiej to ma pewne nadwyżki i informacje nie znane temu drugiemu źródłu. Są to informacje o wezwaniu Henryka przez rycerstwo wielkopolskie, odbudowaniu przez niego Bnina oraz zajęciu Biechowa (pominięto Giecz). Informacja o buncie rycerstwa została przejęta z *Rocznika kapituły gnieźnieńskiej*. Sądzę, iż przekaz o odbudowie grodu w Bninie również pochodzi z źródła annalistycznego, prawdopodobnie ze starszej redakcji tego rocznika. Odnosi się on do przebiegu działań wojennych z 1234 r. i uwzględniłem go w swojej rekonstrukcji (zob. powyżej). Być może również do Bnina odnosi się nota *Rocznika kapituły krakowskiej*, s. 74, iż Brodaty (...) *intrat terram Odoviz et castrum Kalis ei traditur et aliud edificatur*. Chociaż bardziej prawdopodobne, że do Śremu. Najtrudniej wyjaśnić zamianę Gieca na

Szczególnie dobrze taka hipoteza koresponduje z dokumentem wystawionym przez Henryka II podczas akcji wojennej w 1237 r.

Reasumując sądzę, iż wyprawa Henryka Pobożnego przedsięwzięta latem bądź wczesną jesienią 1237 r. zakończyła się jego znacznym sukcesem. Zajął on nie tylko lewobrzeżne nabytki Odonica, które ten rewindykował w latach poprzednich lecz również sięgnął prawego brzegu Warty zajmując kasztelanię giecką z Pyzdrami, Środą i być może z Bninem i Biechowem oraz kasztelanię łądzką⁸⁸⁶. Być może to wówczas doszło do oblężenie Gniezna, o którym wspomina J. Długosz⁸⁸⁷. Jednak jeśli tak było to Gniezna nie udało się Henrykowi i zdobyć i ksiączę wielkopolski utrzymał się w znacznie okrojonej już dzielnicy.

Pomimo strat i poniesionej klęski, źródła początkowo milczą na temat jakiegokolwiek reakcji księcia wielkopolskiego. Część badaczy jest jednak skłonna uznać, iż Odonic zdołał odzyskać jeszcze przed śmiercią kasztelanię giecką⁸⁸⁸. Najpełniejszą argumentację przemawiającą za tym domysłem przedstawił B. Włodarski⁸⁸⁹. Uczony ten uznał, iż dowodami na szybką rewindykację Giecza jest dokument Przemysła I z 1240 r. z którego wynika, iż posiadał wówczas ten gród oraz zatwierdzenie dóbr Joannitów przez Odonica z 1238 r., wśród których znajduje się Pogorzelica, leżąca na obszarze podległym kasztelanom gieckim⁸⁹⁰. Jednak bliższe przyjrzenie się argumentom B. Włodarskiego prowadzi do

Biechów. Być może Wielkopolanin przeniósł wstecz realia schyłku XIII wieku gdy Giecz stracił znaczenie a gród podupadł. Chociaż z drugiej strony Biechów również nie był wówczas jakimś kwitującym ośrodkiem. Na temat Giecza zob. A. Wędzki, *Rozwój i upadek grodu gieckiego*, s. 5-37, w szczególności 29-31. Wyrażoną w innej pracy hipotezę tego uczonego, iż kasztelanię giecką zastąpiła biechowska (co by dobrze tłumaczyło również jej zamianę w *Kronice Wielkopolskiej*) słusznie zakwestionował K. Buczek. Zob. A. Wędzki, *Rozwój osadnictwa*, s. 81-82 ; K. Buczek, *Z badań nad organizacją*, s. 144.

886 W literaturze przyjmuje się, iż Biechów i Bnin leżały w obrębie kasztelani gieckiej jako tzw. kasztelanie nieterytorialne, bądź zostały z niej wyodrębnione jako samodzielne kasztelanie (Biechów i Bnin), natomiast co do Pyzdr to uznaje się, iż pierwotnie leżały w kasztelanii łądzkiej, zaś później włączono je w skład biechowskiej, bądź, iż mieściły się w gieckiej. W kasztelanii gieckiej znajdowała się również Środa. Zob. S. Arnold, *Terytoria plemienne*, s. 291, 295 oraz mapa Wielkopolski; K. Buczek, *Z badań nad organizacją*, s. 144, 164; A. Wędzki, *Rozwój i upadek*, s. 30-31; tegoż *Rozwój osadnictwa*, s. 81-82, s. 91-92.

887 Zob. powyżej.

888 Zob. przyp. 671.

889 B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 15-18, przyp. 7-8.

890 KDW, nr 213, 224. Na temat przynależności Pogorzelicy do kasztelani gieckiej zob. S. Arnold, *Terytoria plemienne*, s. 293.

wniosku, iż są one nieprzekonywujące. Jeśli chodzi o dokument Przemysła I to sprawa jest jasna, gdyż jest on falsyfikatem i nie może dowodzić posiadania Giecza w tym czasie przez książąt wielkopolskich⁸⁹¹. Bardziej skomplikowana jest sprawa z Pogorzelicą. Badania A. Gąsiorowskiego wykazały, iż dyplom Odonica z 1238 r. jest interpolowany⁸⁹². Interpolacja obejmuje rozszerzenie immunitetu Przemysła I, przyznanego Pogorzelicą, Radłowiem i Siedlcowi, na pozostałe posiadłości joannitów poznańskich⁸⁹³. W związku z tym, prócz rozszerzonej egzempcji dyplom Odonica wymienia szereg posiadłości, które mogły wejść w posiadanie komandorii znacznie później, których brak natomiast we wcześniejszej confirmacji dóbr Joannitów dokonanej przez Władysława Laskonogiego w 1225 r.⁸⁹⁴. O przywileju Przemysła wspomina dokument Bolesława Pobożnego z 1256 r., w którym zatwierdza on zamianę dóbr pomiędzy komandorią poznańską a Przemysłem I⁸⁹⁵. A. Gąsiorowski wysnuł z tego dyplomu wniosek, iż Pogorzelić przeszła w ręce Joannitów w wyniku tej właśnie wymiany⁸⁹⁶. Sądzę, iż wniosek taki nie jest oczywisty, gdyż z aktu Bolesława wynika jedynie, iż Przemysł darował rycerzom zakonnym Siedlec. Pogorzelić wymieniona jest natomiast w kontekście zatwierdzenia wcześniejszego immunitetu oraz dlatego, iż leżała w dzielnicy Bolesława⁸⁹⁷. Co więcej, była objęta zakresem egzempcji Przemysła I, więc nie było potrzeby dopisywać jej do pierwotnego dokumentu Odonica. Czy więc należy uznać, iż w oryginalnym akcie Władysława znajdowała się Pogorzelić? Niekoniecznie, gdyż domysł o jej interpolowaniu wydaje się być słuszny, ale przemawiają za nim inne przesłanki. Jedną wskazał już A. Gąsiorowski, który zauważył, iż brak Pogorzelicą w confirmacji Laskonogiego⁸⁹⁸. Dokument Odonica z 1238 r. wyraźnie rozdziela nadania

891 F. Sikora, *Krytyka autentyczności dokumentów Przemysła I*, *Studia Historyczne* 11 (1968), z. 2, s. 139-179.

892 A. Gąsiorowski, *Najstarsze dokumenty*, s. 85-90.

893 *ibidem*

894 KDW, nr 117.

895 KDW, nr 344.

896 A. Gąsiorowski, *Najstarsze dokumenty*, s. 88.

897 (...) *Confirmamus et libertatem que in eodem privilegio est conscripta et data a fratre nostro sepe dicto (tj. Przemysła I), volentes ut in villis que site sunt in nostro ducatu que ad eandem religionem pertinent, ut Radlowo, Sedlce, Pohorelica, ipsa libertas que data est et conscripta, tam a fratribus iam dictis quam ab hominibus eorum in ipsis villis degentibus perpetualiter teneatur*, KDW, nr 344. Wzmianka o wsiach leżących w księstwie Bolesława sugeruje, iż immunitet Przemysła I objął też inne dobra Joannitów, które leżały poza dzielnicą młodszego z synów Odonica.

898 A. Gąsiorowski, *Najstarsze dokumenty*, s. 87.

Mieszka III i Laskonogiego od nadań tego księcia, więc Pogorzelica, jeśli nie jest późniejszą interpolacją, musiała zostać nadana przez Laskonogiego w latach 1225-29, ewentualnie podczas krótkiego pojawienia się w Wielkopolsce wiosną 1231 r. Sądzę, iż jest to mało prawdopodobne, biorąc pod uwagę stan permanentnego konfliktu zbrojnego jaki wówczas miał miejsce. Drugą przesłanką jest dopisek, iż Joannici posiadali ową wieś *cum nauło*, czyli wraz z dochodami z poboru myta i cła wodnego⁸⁹⁹. Dyplom Bolesława Pobożnego nie wskazuje, aby władanie Pogorzelicą cieszyło się takim przywilejem. Właśnie chęć przywłaszczenia sobie tych dochodów było przyczyną interpolacji w tym wypadku. Na koniec powyższych rozważań należy zauważyć, iż nawet jeśli Pogorzelica znajdowała się w oryginalnym dyplomie Odonica, to wcale nie oznacza, iż leżała ona na obszarze ówczesnego władztwa owego księcia. Komandoria zwróciła się po prostu o potwierdzenie swych dóbr, których część leżała na obszarze kontrolowanym przez księcia wielkopolskiego, natomiast część na terenie zajęтым przez władców śląskich. Władysław Odonic dokonał konfirmacji manifestując przy okazji swoje roszczenia do utraconych partii Wielkopolski⁹⁰⁰.

Tak więc domysły na temat odzyskania przez księcia wielkopolskiego kasztelanii gieckiej są pozbawione podstaw źródłowych. Brak reakcji Odonica na kolejne straty w Wielkopolsce nie może jednak dziwić. Jego sytuacja była bowiem bardzo ciężka. Z jego księstwa pozostały mu jedynie skrawki, na dodatek w znacznej części zajęte przez immunizowane dobra arcybiskupie i puszcze nadnoteckie. Zresztą północne pogranicze jego księstwa również dalekie było od spokoju. Stało się areną ekspansji księcia pomorskiego Barnima I Dobrego, który jak się wydaje zamierzał sięgnąć Noteci. Już wkrótce jego synowie Przemysł i Bolesław mieli toczyć z tym władcą ciężkie boje o Santok. Na razie Barnim zatwierdzał wcześniejsze nadania Odonica w rejonie Iny i Małej Iny dla cystersów w Kołbaczu⁹⁰¹. Możliwe zresztą, iż książę szczeciński, umocniony sojuszem z margrabiami brandenburskimi nie ograniczał się jedynie do manifestowania swych pretensji lecz

899 Nie chodzi tu o zwolnienie z jakiejś wodnej posługi komunikacyjnej jak zdaje się sugerować A. Gašiorowski, *Najstarsze dokumenty*, s. 87. Pogorzelica leżała przy samej Warcie, więc możliwość pobierania w niej cła i myta wodnego jest zrozumiała.

900 Była to zresztą częsta praktyka stosowana przez tego księcia, chociażby dla klasztoru w Lubiążu (KDW, nr 116) czy w Paradyżu (KDW, nr 183,194).

901 Chodzi o nadanie przez Odonica Trzebień i Dobropola w 1233 r., KDW, nr 154. Konfirmacja Barnima z 1237 r., KDW, nr 201. Znaczące są w tym dyplomie sformułowania mające podkreślać władzę Barnima-
omnibus in ditione nostra constitutis; omne ius quod ibi me congoscebam habere.

podporządkowywał sobie pogranicze pomorsko-wielkopolskie⁹⁰². Jednak wówczas głównym jego przeciwnikiem był Henryk Brodaty i przeciwko niemu skierował swój główny wysiłek⁹⁰³. Źródła nie wskazują aby agresywne działania Barnima spotkały się z jakąś zdecydowaną reakcją księcia wielkopolskiego⁹⁰⁴. W odpowiedzi ograniczył się do nadawania obszarów na rubieżach Wielkopolski zakonowi rycerskiemu i klasztorom cysterskim co miało umocnić jego prawa do władania nimi⁹⁰⁵. Nie wahał się przy okazji swych donacji podkreślać,

902 Na temat stosunków Barnima z Brandenburczykami i ewentualnych hołdów lennych złożonych przez tego pierwszego w Szpandawie w 1236 r. zob. J. Spors, *Początki brandenburskiego zwierzchnictwa lennego nad Pomorzem zachodnim na tle rywalizacji o ziemię nad środkową Odrą i dolną Wartą w latach 1234-1261*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 187-201; K. Bobowski, *Prawno-państwowy stosunek Pomorza Zachodniego wobec Brandenburgii na przestrzeni XIII wieku*, [w:] *Niemcy-Polska w średniowieczu*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 225-235; J. Walachowicz, *Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV w.*, Poznań 1980, s. 19. Ostatni z wymienionych badaczy uważa, iż stosunki Barnima z margrabiami były dość chłodne.

903 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 277-280 ; J. Spors, *Początki brandenburskiego*, s. 192-193.

904 Wyjątkiem jest być może jakaś akcja podjęta w 1238 r. gdy nadał Templariuszom szereg dóbr w kasztelani drzeńskiej, czarnkowskiej oraz Myślubórz (a raczej okolice Myśluborza) w ziemi pyrzyckiej. Trudno jednak powiedzieć czy wiązało się to z opanowaniem okolic Myśluborza. Jeśli tak, to musiał być to krótkotrwały nabytek gdyż już w 1238 r. Santok opanowali jacyś *Theutonici*, więc już wówczas tereny wokół Myśluborza zostały przez Odonica utracone. O efemeryczności ewentualnej zdobyczy świadczy również dokument Barnima I z 1240 r. w którym wziął w lenno dziesięciny z szeregu terytoriów odzyskanych od państwa Henryków Jest raczej nieprawdopodobne by również tereny w okolicach Myśluborza nie znajdowały się wówczas pod kontrolą księcia szczecińskiego. Zresztą obszar ten opanował wcześniej Henryk Brodaty więc działania te były wymierzone również w niego (a raczej jego syna Henryka Pobożnego, gdyż miały one miejsce chyba po śmierci Brodatego). Nadanie jest znane jedynie z regestu. Zob. *Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerordens im Bereich des Bistums Camin und der Kirchenprovinz Gnesen*, nr 17, wyd. W. Irgang, Köln-Wien 1987. Na temat lokalizacji tego nadania zob. E. Rymar, *Powstanie i stan posiadania pomorskich komend Templariuszy w Chwarszczanach i Myśluborzu w XIII w. (w związku z rozprawą Bogusława Koršana, Fundacje templariuszowskie na ziemiach polskich, „Przegląd Zachodniopomorski” 1986, nr 1)*, *Przegląd Zachodni* 31 (1987) z. 2, s. 200-203; P. Hope, *Kwestia sprowadzenia Templariuszy do Polski. Rozwój uposażenia zakonu w Wielkopolsce*, *Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny* 1 (1995), s. 35-36; M. Goliński, *Uposażenie i organizacja Zakonu Templariuszy*, *Kwartalnik Historyczny* 98 (1991), nr 3, s. 8; Z. Wielgosz, *Pogranicze*, s. 167-168; 179-181, przyp. 107; M. Starnawska, *Między Jerozolimą*, s. 58. Zob. również B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 314-315.

905 Klasztor cystersów w Kołbaczu otrzymał Trzebień i Dobropole, KDW, nr 154 oraz Warszyn w 1236 r., KDW, nr 195, Joannici w 1237 Korytkowo w okolicach Choszczna, KDW, nr 202, natomiast Templariusze

iż jest prawowitym sukcesorem spornych terenów. Szczególnie widoczne jest to w dyplomie na rzecz Joannitów z 1237 r. gdy przekazując rycerzom zakonnym Korytowo z przyległościami stwierdził, iż czyni to *sicut eam possedit patruus meus pie recordationis dux Vlodislaus*⁹⁰⁶. Sądzę, iż wzmianka ta świadczy ponadto, iż celem księcia wielkopolskiego było utrzymanie jedynie swego stanu posiadania, nie zaś ekspansja na Pomorze, jak sądzą niektórzy historycy⁹⁰⁷.

Kolejną niesprzyjającą okolicznością dla Władysława Odonica był fakt, iż nie mógł liczyć na pomoc swego wypróbowanego sojusznika Konrada Mazowieckiego. Młodszy z Kazimierzowiców od 1237 roku poniechał na jakiś czas prób zdobycia Małopolski i wpłatał się w konflikt z księciem halickim Danielem Romanowiczem⁹⁰⁸. Z tego powodu tym razem przestrzegął zawartego w 1237 r. porozumienia z księciem śląskim i nie występował przeciw niemu.

300 łanów po obu brzegach Dobrzycy nie daleko Wałcza, *Urkunden und Regesten*, nr 9; KDW, t. 11, nr 1703. Na temat kontrowersji wokół tego nadania zob. P. Hope, *Kwestia sprowadzenia*, s. 33; M. Goliński, *Uposażenie*, s. 5-8; Z. Wielgosz, *Pogranicze*, s. 175, przyp. 101; M. Starnawska, *Między Jerozolimą*, s. 59. W tym kontekście należy również umieścić rozległe nadania dla cystersów lubiąskich w kasztelani wieleńskiej. Zob. KDW, nr 147; KDW, nr 118,119,220. Wraz z nadaniami dóbr ziemskich, instytucje kościelne uzyskiwały immunitety, dochody z ceł, karczm czy targów oraz prawa do lokowania wsi i miast na prawie niemieckim.

906 KDW, nr 202. Ciekawa również w tym kontekście jest arenga owego dyplomu, która jak sądzą nie jest przypadkowa i ma podkreślać, iż Odonic jest prawowitym dziedzicem nadawanych dóbr. Warto zauważyć, iż dyktat dokumentu nie jest pochodzenia joannickiego, chociaż jego wersja dłuższa („krakowska”) wykazuje joannicki dukt. Wydaje się, iż koncept dokumentu powstał w otoczeniu książęcym (kanclerz Stefan?) i wszystkie wzmianki przedstawiające Odonica jako dziedzica przekazywanych terenów zostały tam umieszczone celowo. Zob. P. Stróżyk, *Dokumenty Władysława Odonica dla zakonu joannitów z 23 maja 1237 roku*, *Roczniki Historyczne* 71 (2005), s. 137-153, gdzie dalsza literatura.

907 Z. Wielgosz, *Pogranicze*, s. 172, przyp. 95. C. Gahlbeck, *Der Order-Drage Raum in Voraskanischer Zeit, Grosspolen, Schlesien und Pommern im Wettstreit um den Besitz der Spateren Neumark*, *Jahrbuh fur die Geschichte Mittel-und Ostdeustchlands* 45 (1999), s. 17, stwierdził, iż wzmianka w dokumencie z 1225 r. *providam ordinationem spectantem ad amplificationem dominii mei*, KDW, nr 116 dowodzi, iż Odonic poprzez nadania na spornych obszarach dążył do przesuwania granicy. Jednak zdania tego nie należy traktować jako przesunięcie granicy lecz jako wzrost państwa dokonany poprzez zasiedlenie nieużytków. Uważam, iż książę wielkopolski, zajęty ekspansją śląską, tudzież rewindykacją terenów po lewej stronie Warty nie prowadził, żadnej ekspansji na Pomorze i ograniczał się do zachowania stanu zastanego po Laskonogim.

908 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 282, 287; D. Dąbrowski, *Daniel*, s. 144.

W tej pomyślnej dla „państwa Henryków śląskich” sytuacji spadł na nie niespodziewany cios. Otóż 19 marca 1238 r. w Krośnie zakończył życie Henryk Brodaty⁹⁰⁹. Stan jaki pozostawiał po sobie zmarły książę wydawał się dość stabilny, natomiast liczący sobie ok. 40 lat jedyny sukcesor od dawna przygotowywany był do rządów⁹¹⁰. Nie oznacza to jednak, iż nie istniały potencjalne zagrożenia. Na północnych i północno-wschodnich rubieżach istniało niebezpieczeństwo ze strony Barnima, wspierających go margrabiów brandenburskich oraz arcybiskupa magdeburskiego Willbranda. Ponadto do wieku sprawnego zbliżał się książę opolski Mieszko co groziło utratą opieki i w konsekwencji kontroli nad Górnym Śląskiem (który ze względu na połączenie z Małopolską miał dla książąt śląskich duże znaczenie). Do usamodzielnienia się dążył także, przebywający od jakiegoś czasu w Skale, książę Bolesław Wstydlivy. Wciąż nie rozwiązany był również konflikt z Kościołem. Dlatego sytuacja w jakiej rozpoczynał swoje samodzielne rządy Henryk Pobożny wcale nie była komfortowa⁹¹¹. Istnieją liczne przekazy źródłowe, iż wykorzystując śmierć starego księcia, zaktywizowała się część jego przeciwników, licząc, iż jego następcy zabraknie autorytetu i siły poprzednika. W 1238 r. na Santok uderzyli jacyś Niemcy, pozostający najprawdopodobniej na służbie, bądź w sojuszu z Barnimem, natomiast rok później Lubusz obległ arcybiskup magdeburski i Brandenburczycy⁹¹². Sądzę, iż w początkowym okresie samodzielnych rządów Pobożnego doszło również do gwałtownego zaostrzenia sporu z

909 K. Jasiński, *Rodowód piastów śląskich*, t. 1, s. 76, 79 przyp. 16.

910 Data narodzin Henryka Pobożnego jest niepewna i zamyka się w latach 1196-1207. Zob. K. Jasiński, *Rodowód piastów śląskich*, t. 1, s. 100-101. Na temat przysposabiania Henryka do samodzielnych rządów zob. P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 89-149.

911 W literaturze mocno akcentuje się trudności z jakimi przyszło się zmierzyć Henrykowi II. Zob. P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 150-168; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 80; J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa Polskiego (na przełomie XIII i XIV wieku)*, Warszawa 1954, s. 85; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 308.

912 *Eodem anno Theutonici Santhok castrum occupaverunt*, Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, s. 4. Istnieją rozbieżności co do tego, kim byli atakujący Santok Niemcy. Część badaczy uważa, iż byli to Brandenburczycy. Zob. J. Spors *Agresja brandenburska wobec Wielkopolski do 1278 r.*, Roczniki Historyczne 40, s. 108; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 314-15. Natomiast E. Rymar, *Początki komandorii*, s. 200, uznał ich za najemników Odonica. Natomiast ku Barnimowi skłaniają się R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 223; P. v.Niessen, *Geschichte der Neumark in Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedung (von den ältesten Zeiten bis zum Aussterben der Askanier)*, Landsberg 1905, s. 69-70.

biskupem Tomaszem I⁹¹³. Czy te problemy próbował wykorzystać książę Wielkopolski aby podjął jakieś próby rewindykacyjne? Do takich domysłów mógłby skłaniać wzmiankowany już regest dokumentu dla Templariuszy z 1238 r. Pojawiła się nawet hipoteza, iż Odonic nagłym wypadem opanował tereny na północ od dolnej Warty, okolice Myśliborza oraz obległ Santok⁹¹⁴. Nie wydaje się jednak aby doszło do tak szeroko zakrojonej akcji. Mało prawdopodobne wydaje się aby *Teutonici*, którzy zajęli Santok byli ludźmi księcia wielkopolskiego⁹¹⁵. Nie sądzę również aby Odonicowi udało się opanować okolicę Myśliborza. Jeśli doszło do jakiejś akcji ze strony księcia to raczej ograniczyła się ona do przesunięć pomiędzy granicami kasztelanii drzeńskiej i santockiej w okolicach Płony⁹¹⁶. Natomiast nadanie dla Templariuszy było chyba jedynie potwierdzeniem wcześniejszego nadania Henryka Brodatego i wyrazem jedynie pretensji do tych okolic⁹¹⁷. Trudno powiedzieć, dlaczego książę wielkopolski zgłaszał jakieś prawa do okolic leżących wcześniej w

913 *Księga Henrykowska*, s. 226 informuje w zawołowany sposób o wygnaniu biskupa ze stolicy diecezji. Natomiast z maja 1238 r. pochodzi bulla Grzegorza IX nawołująca Pobożnego do zadośćuczynienia za krzywdy swoje i ojca wyrządzone Kościołowi. W piśmie papieskim jest wzmianka, iż Pełka obłożył klątwą również młodszych rodziców. Wcześniej źródła wspominały o ekskomunice ciążyącej jedynie na ojcu. Czyżby to poczynania Henryka II wobec Tomasza, który musiał schronić się przez niego w Głogowie doprowadziły do obłożenia go cezurami kościelnymi? Zob. również J. Pakulski, *Desygnaty władzy książęco-królewskiej w średniowiecznej Polsce. Dokonani i potrzeby badawcze*, [w:] *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wroniszewski, Toruń 2003, s. 41.

914 E. Rymar, *Powstanie i stan posiadania*, s. 200.

915 Dodam, iż informacja o Niemcach, którzy zajęli Santok, znajduje się w *Roczniku kapituły gnieźnieńskiej*, czyli źródle, które raczej poinformowałoby o rzeczywistym zdobywcy grodu. Nie wiadomo również nic ani o jakiejś większej liczbie niemieckiego rycerstwa, które przebywałoby u boku Władysława ani o jakichś jego niemieckich sojusznikach.

916 W wyniku układu z 1234 r. kasztelania santocka została najprawdopodobniej podzielona. Zachodnia jej część przeszła w ręce Henryka Brodatego, natomiast wschodnia weszła w skład nowo powstałej kasztelanii drzeńskiej. Dokładne rozgraniczenie między tymi jednostkami jest dość trudne do przeprowadzenia, jednak z nadań Odonica i Brodatego można wywnioskować, iż część granicy biegła w okolicach rzek Mała Ina i Płona oraz miejscowości Laskowo, Warszyn, Trzebień i Dobropole. O okolicznościach powstania kasztelanii drzeńskiej zob. J. Spors, *Początki i charakter kasztelanii drzeńskiej*, *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza* 16 (1987), z. 2, s. 96-110. Inaczej K. Buczek, *Z badań*, s. 162, przyp. 91, który uznał, iż Drzeń był kasztelanią nieterytoryalną i należał wcześniej do Wielenia.

917 Podobnie J. Spors, *Początki*, s. 109, przyp. 42. Zob. również przyp. 702 niniejszej pracy.

kasztelanii pyrzyckiej. Miało to chyba związek z agresywnymi krokami Barnima jak również z pomorskimi podbojami Henryka, który mógł włączyć niektóre pomorskie nabytki w obręb kasztelanii santockiej.

Reasumując powyższe rozważania należy stwierdzić, iż zmiana panującego w „monarchii Henryków śląskich” nie sprowokowała Odonica do jakichś zdecydowanych kroków. Ograniczył się on jedynie do wysunięcia roszczeń terytorialnych i być może drobnych przesunięć granicznych na północno-wschodnich kresach swego księstwa.

Źródła milczą w sprawie stosunków jakie nastąpiły pomiędzy Odonicem a Henrykiem Pobożnym. Można mniemać, iż były one napięte, ale żadna ze stron nie zamierzała naruszać dotychczasowego stanu. Henryk Pobożny nie rościł sobie praw do dalszej części Wielkopolski, natomiast Odonic z powodu braku sił i sojuszników z jednej strony i potęgi rywala z drugiej, nie ryzykował bardziej zdecydowanych kroków. Starsza historiografia, oparłszy się głównie na zapisce *Kroniki Wielkopolskiej*, informującej, iż Władysław zmarł na wygnaniu posiadając jedynie kilka granicznych grodów, wychodziła powszechnie z założenia, iż doszło do konfliktu między nim, a Henrykiem, który zakończył się klęską księcia wielkopolskiego, w wyniku której utracił on prawie całą Wielkopolskę⁹¹⁸. Hipotezę tą w przekonywający sposób obalił jednak K. Jasiński⁹¹⁹. Badacz ten słusznie wskazał, iż jeszcze kilka dni przed swoją śmiercią Władysław Odonic wystawiał dokumenty w Gnieźnie oraz, że brak wzmianek źródłowych informujących, nie tylko o zajęciu przez Henryka Gniezna i Poznania, ale również o odbiciu ich przez synów Odonica po najeździe tatarskim w 1241 r.⁹²⁰. A przecież źródła dość szczegółowo przedstawiły przebieg akcji rekuperacyjnej Przemysła i Bolesława⁹²¹. Zdaniem K. Jasińskiego przekaz *Kroniki Wielkopolskiej* jest jedynie nieścisłym

918 (...) *Wladislaus Odonis dux Polonie, exul existens et in modica parte Polonia principatum, videlicet Uszcze, Nakel, Szrem cum eorum appendiis obtinens migravit ad Christum (...)*, *Kronika Wielkopolska*, c. 67. Zob. M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego*, s. 279-284; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 223-224; J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego*, s. 52, 84.. Z interpretacją taką można się spotkać również w nowszych pracach K. Olejnik, *Kilka uwag o bitwie pod Legnicą*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości* 23 (1981), s. 52. Podobnie zdaje się sądzić T. Giergel, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej*, Warszawa 2004, s. 172, który pisze o wzmocnionym zdobyczeni w Wielkopolsce Henryku Pobożnym.

919 K. Jasiński, *Z problematyki*, s. 206-209.

920 KDW, nr 218,219,220.

921 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 6-7; *Kronika Wielkopolska*, c. 72,73.

streszczeniem jej wcześniejszego rozdziału i powinien zostać odrzucony⁹²². Poglądy K. Jasińskiego zostały powszechnie przyjęte w literaturze przedmiotu.

5 czerwca 1239 r. zamknął oczy Władysław Odonic⁹²³. Śmierć księcia zamknęła pewien etap w walce o spadek po Mieszku Starym. Etap ten zakończył się sukcesem władców śląskich. Uzyskawszy testamentem Laskonogiego odpowiednią podstawę prawną rozpoczęli oni walkę, w rezultacie której opanowali znaczną część Wielkopolski. Co prawda księciu wielkopolskiemu udało się utrzymać część spornego terytorium, ale dzięki układowi z 1234 r. Henrykowie uzyskali dodatkową sankcję dla swej zdobyczy. Próby rewindykacyjne jakie następnie podejmował Odonic odniosły jedynie przejściowe sukcesy i zakończyły się rozszerzeniem panowania śląskiego na prawobrzeżną Wielkopolskę (kasztelania łądzka i giecka). Jednak uporczywa walka Władysława Odonica nie była daremna. Udało mu się utrzymać przecież część dzielnicy, chociaż istniała realna groźba kolejnego wygnania. Przede wszystkim jednak pozwoliła ona wykrystalizować pewną ideę i program polityczny, w myśl których cały spadek po Mieszku Starym stanowi dziedzictwo wielkopolskiej linii Piastów. Wokół tego programu skupili się stronnicy księcia i jego synowie, którzy wkrótce podjęli dalszą walkę

B. Rewindykacja ziem wielkopolskich podjęta przez Przemysła I i Bolesława Pobożnego

Władysław Odonic odumarł dwóch synów Przemysła I i Bolesława Pobożnego. Pierwszy z nich narodził się w 1220/21, natomiast ramy chronologiczne narodzin drugiego zamykają się w latach 1221-1232⁹²⁴. Jednakże, jeśli chodzi o drugiego z braci, to jak słusznie zauważył K. Jasiński, istnieją mocne przesłanki, iż był on znacznie młodszy od Przemysła i termin jego narodzin można uściślić na lata 1224/5-27⁹²⁵. W pierwszych latach panowania młodych książąt, duży wpływ wywierała na nich matka, księżna Jadwiga, często występując jako współwystawczyni dokumentów synów⁹²⁶. Sytuacja jaką zastali bracia, którzy

922 K. Jasiński, *Z problematyki*, s. 209-210, przyp. 26.

923 O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 384-386; K. Jasiński, *Uzupełnienia. Dokończenie*, s. 97.

924 K. Jasiński, *Uzupełnienia. Dokończenie*, s. 203-206.

925 K. Jasiński, *Uzupełnienia. Dokończenie*, s. 206.

926 KDW, nr 233, 238, 243, 262.. Zdaniem W. Sobocińskiego, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, Czasopismo Prawno-Historyczne, t. 2 (1949), s. 320, przyp. 189 i M. Hlebionka, *Bolesław Pobożny*, s. 29, sprawowała ona przez pewien czas władzę opiekuńczą nad młodszym z braci.

sprawowali w Wielkopolsce formę współrzędów, przy znacznej przewadze Przemysła I, nie była łatwa⁹²⁷. Jak pisałem powyżej władztwo jakie odziedziczyli po ojcu ograniczało się do prawobrzeżnej Wielkopolski (z wyłączeniem kasztelanii gieckiej oraz lądzkiej) oraz kasztelani nadnoteckich-drzeńskiej, wieleńskiej, ujskiej oraz nakielskiej⁹²⁸. Przy tym należy przypomnieć, iż pogranicze wielkopolsko-pomorskie było terenem ekspansji pomorskiej i brandenburskiej więc trudno powiedzieć jak kształtowały się granice księstwa synów Odonica między Drawą a dolną Notecią i jak głęboko ta ekspansja się wdzierała⁹²⁹. Ciężko więc było w tej sytuacji myśleć o podjęciu jakiś kroków w kierunku odzyskania utraconych przez ojca ziem wielkopolskich. Tym bardziej, iż Henryk Pobożny zdawał się powoli stabilizować sytuację. Jak informują *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej* i *Kronika Wielkopolska* książę śląsko-krakowski zebrawszy znaczną armię, zadał w 1239 r. klęskę arcybiskupowi magdeburskiemu i sprzymierzonemu z nim margrabim brandenburskim Ottonem⁹³⁰. Sądzić można, iż również stosunki pomiędzy księciem a Kościołem uległy poprawie. Nie słychać już o skargach kierowanych do kurii, czy to ze strony arcybiskupa Pełki czy biskupa wrocławskiego Tomasza I. O pojednaniu księcia z Tomaszem I informuje ponadto *Księga Henrykowska*⁹³¹. Uczeni uznają, iż ocieplenie relacji pomiędzy Henrykiem Pobożnym a Kościołem, było spowodowane zerwaniem przez księcia z cesarzem Fryderykiem II i opowiedzeniem się po stronie papieża w toczącym się wówczas konflikcie pomiędzy nimi⁹³². W wyniku tego

927 Funkcjonowanie w Wielkopolsce w latach 1239-1247 współrzędów Przemysła i Bolesława jest w literaturze powszechnie przyjęte. Trudno jednak orzec jaką konkretnie te współrzędy przybrały formę. Pewne jest jedynie, iż Przemysł I był w tym układzie stroną przeważającą. Zob. B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 142-143; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 28-30; K. Jasiński, *Studia*, s. 167; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 87.

928 Zdaniem B. Nowackiego, *Przemysł I*, s. 141. Drzeń leżał po stronie śląskiej jednak jest to chybiony pogląd. Zob. przyp. 714.

929 Zob. przyp. 702 i 710.

930 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 4, *Kronika Wielkopolska*, c. 67. Źródła polskie informują jedynie o arcybiskupie Willibrandzie. O współudziale Brandenburczyków nadmieniają źródła niemieckie *Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium*, ed. W. Schum, [w:] MGH, SS 14, Hannoverae 1883, s. 422 oraz *Sächsische Weltchronik*, ed. L. Weiland, MGH DtChr 2, Hannoverae 1876 s. 422. Zob. B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 315; G. Labuda, *Ziemia lubuska w dziejach Polski*, [w:] *Ziemia lubuska*, red. M. Szczaniecki, S. Zajchowski, Poznań 1950, s. 86.

931 (...) *Quo negotio peracto et domino episcopo iam cum duce reconciliato(...)*, *Księga Henrykowska*, c. 203.

932 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 309-310; P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 168-174; M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego*, s. 152-153; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 233.

papiestwo miało skłonić polskich hierarchów do złagodzenia swego stanowiska. Zresztą możliwe, iż Henryk II również zgodził się na pewne ustępstwa i zaprzestał egzekwowania najbardziej spornych świadczeń prawa książęcego. Jednakże żadnego przywileju nigdy nie wydał⁹³³.

Znacznie bardziej skomplikowane wydają się być relacje pomiędzy księciem wrocławskim a dwoma pupilami jego ojca-Bolesławem Wstydlwym i Mieszkiem II Otyłym. W historiografii przeważa opinia, iż obydwaj młodzi Piastowie wykorzystali śmierć Henryka Brodatego aby zrzucić śląską kuratelę i usamodzielnic się w swoich dzielnicach⁹³⁴. Co więcej mieli zawiązać oni sojusze między sobą, których ostrze było skierowane przeciwko księciu krakowsko-wrocławskiemu. Przejawami tego były zjazd w Przedborzu, odbyty w 1239 r. pomiędzy Bolesławem Wstydlwym a Konradem oraz, zawarte w tym samym roku, małżeństwo córki Konrada, Judyty z księciem opolskim⁹³⁵. W odpowiedzi Henryk Pobożny miał przeciągnąć na swoją stronę syna Konrada, Kazimierza, wydając za niego swoją córkę

933 Ciekawie brzmi natomiast informacje w dokumencie Bolesława Rogatki z 1248 r., SUB, t. 2, nr, iż Henryk II nakazał synowi wydanie przywilejów immunitetowych biskupowi wrocławskiemu. Czyżby wcześniej, chcąc załagodzić spór, obiecał Tomaszowi I wystawienie odpowiednich liberatacji?

934 P. Wiszewski, *Henryk Pobożny*, s. 156-161; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 81-84; B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 53-54; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 310-313; T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi*, s. 175-180; W. Dziewulski, *Bułgarska księżniczka*, s. 173-178; J. Szymczak, *Udział synów*, s. 46-47; J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa*, s. 86.

935 Zob. J. Szymczak, *Udział synów*, s. 40-42; B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 52-53; T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi*, s. 175-180; S. Arnold, *Władztwo biskupie na grodzie wólborskim*, s. 115-116; P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 156-159; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 81-83; W. Dziewulski, *Bułgarka*, s. 178. M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie*, cz. 1, s. 219-221; tenże, *Co naprawdę wiemy o bitwie pod Legnicą?*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia 50, Wrocław 1985, s. 88 uznał nawet, iż Mieszko Otyły celowo opuścił pole bitwy pod Legnicą, aby sprokurować klęskę księcia wrocławskiego. Troszkę inaczej przedstawia tą sytuację B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 311-312, który dostrzega co prawda, w uniezależnieniu się Mieszka i Bolesława, zagrożenie dla spójności „monarchii Henryków śląskich”, jednak nie uważa aby ci książęta zajęli stanowisko wrogie Henrykowi Pobożnemu. O małżeństwie Judyty i Mieszka zob. K. Jasiński, *Rodowód książąt śląskich*, t. 3, s. 25. O zjeździe w Przedborzu wiadomo z dokumentu wystawionego przez Bolesława Wstydlwego, w którym zatwierdził on nadanie arcybiskupa Pełki wsi Kępa, wcześniej pozyskanej przez niego na drodze wymiany z swymi krewniakami komesami Piotrem i Mironem(?), na rzecz klasztoru cystersów w Sulejowie. Zob. KDW, nr 221.

Konstancję⁹³⁶. Jednak w literaturze historycznej funkcjonuje również odmienny pogląd na temat relacji pomiędzy ówczesnymi książętami piastowskimi. Wedle niego, wspomniane związki małżeńskie, służyły zacieśnieniu stosunków pomiędzy Henrykiem Pobożnym a Mieszkiem Otyłym i Konradem Mazowieckim⁹³⁷.

Dla tematu tej pracy ważne jest właściwe naświetlenie relacji między księciem śląsko-krakowskim i opolskim (czy może szerzej z opolską linią Piastów), gdyż wiążą się one bezpośrednio z losami ziemi kaliskiej i rudzkiej. Otóż ziemie te w tym czasie dostały się pod panowanie księżnej Wioli i jej syna Władysława⁹³⁸. Terytoria te dostały się w ręce opolskiej linii Piastów w wyniku darowizny ze strony któregoś z Henryków, jednak w historiografii nie ma jasności co do chronologii tego wydarzenia, ani motywów jakimi kierował się nadawca⁹³⁹.

936 B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 52-53; S. Arnold, *Władztwo na grodzie wolborskim*, s. 115-116; J. Szymczak, *Udział synów*, s. 40-42; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 80; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 310; G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s.135, przyp. 360. Na temat tego małżeństwa zob. K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1, s. 113-114.; *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 4; *Kronika Wielkopolska*, c. 69.

937 J. Rajman, *Mieszko II Otyły, książę opolsko – raciborski (1239-1246)*, KH 1993, s. 28-29. Troszkę inny pogląd zaprezentował P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 164-166, który uznał, iż małżeństwo Mieszka II z Judytą było wymierzone przeciw Pobożnemu, jednak trudna sytuacja Konrada, spowodowana kaźnią scholastyka Jana Czapl i wynikłym z tego powodu konfliktem z Kościołem, zmusiła księcia mazowieckiego do zadzierzgnięcia przyjaznych stosunków z Henrykiem, czego wyrazem było małżeństwo Konstancji i Kazimierza.

938 Po raz pierwszy Wiola tytułuje się księżną kaliską i rudzką w dokumencie z 1238 r wydanym w Bobrownikach, gdzie zezwala kasztelanowi krakowskiemu Klemensowi lokować na prawie niemieckim Konarzew i Łubnice, SUB, t. 2, nr 156. Niektórzy historycy sądzą, iż ziemia kalisko-rudzka dostała się w ręce Wioli, Władysława oraz Mieszka, jednak nie ma żadnych przesłanek źródłowych, iż starszy z Kazimierzowiców przebywał w Kaliszu. Zob. B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 271; P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 156-157

939 Z odmienną od reszty historiografii wystąpił S. Rosin, *Panowanie książąt opolskich w rudzkiem w pierwszej połowie XIII w.*, [w:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 45 (1990), s. 119-127, tegoż, *Rozwój polityczno-terytorialny łęczyckiego, sieradzkiego i wieluńskiego (do przełomu XIV i XV wieku)*, *Rocznik Łódzki*, t. 14 (1970), s. 290-291, który uznał, iż tytuły prawne Wioli i Władysława do ziemi rudzkiej i kaliskiej były różne. Zdaniem tego badacza rudzkie zajął Kazimierz Opolczyk ok. 1226 r, natomiast księstwo kaliskie dostało się w ręce jego młodszego syna i sprawującej opieki nad nim Wioli za sprawą nadania Henryka Pobożnego. Swoją hipotezę o wczesnym zajęciu Rudy S. Rosin opiera głównie na dwóch przesłankach. Pierwszą jest przekaz *Kroniki Wielkopolskiej*, c. 89, w którym znajduje się informacja, iż *Wladislaus dux de Oppol, filius quondam Kazimiri ducis Opoliensis, qui castrum Rudense cum suo districtu sub Wladislao Odonis et suis fillis, tempore exilii eorundem occupaverat*. Drugą jest fakt wystąpienia

Część historyków uważa, iż cesji tej dokonał jeszcze Henryk Brodaty, inni natomiast przenoszą ją już na czasy panowania jego syna⁹⁴⁰. Wydaje się, iż Kalisz z Rudą wydzielił Wioli i Władysławowi dopiero Henryk Pobożny w 1238 r. Terminem *ad quem* wydaje się odbyty w tym roku więc w Bobrownikach, na którym obecna była Wiola (tytułująca się *ducissa de Kalisz et de Ruda*) z Władysławem, księżę Henryk oraz urzędnicy z księstwa kalisko-rudzkiego, opolskiego oraz wrocławskiego⁹⁴¹. Fakt, iż księżę wrocławski został określony jedynie jako *dux Henricus*, bez jakichkolwiek innych określeń, zdaje się świadczyć, iż żył już tylko jeden z Henryków i nie było potrzeby zaznaczania, który z nich był obecny podczas wiecu⁹⁴². Zwraca uwagę obecność rycerstwa z trzech dzielnic, co z jednej strony

prepozyta Rudy Jana na dokumencie biskupa wrocławskiego Wawrzyńca w 1226 r. Dyplom ten był wystawiony w Oleśnie w księstwie opolskim, w obecności księcia Kazimierza i osób z jego otoczenia, więc S. Rosin uznał, iż Kazimierz musiał wówczas kontrolować ziemię rudzką zob. KDŚ, t. 3, nr 309. Argumenty tego historyka jednak nie przekonują. Tekst kronikarza może odnosić się równie dobrze do Władysława (co dopuszcza również S. Rosin) natomiast prepozyt Jan jest wymieniony pośród osób z otoczenia biskupa wrocławskiego. Ponadto wiadomo, iż kasztelania rudzka wchodziła w skład księstwa Władysława Odonica w 1233 r., KDW, nr

940 Zwolennikami upatrywania nadawcy w Henryku Brodatym i kładzenia tego wydarzenia ok. 1234 r. są B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 271; P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 155. Podobnie R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 219, który jednak datuje je na 1237/38 r. J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 79, przyp. 173 opowiada się również za Brodatym jednak nie podaje żadnych ram chronologicznych. Natomiast ku Pobożnemu skłaniają się M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego*, s. 128; W. Dziewulski, *Bulgarka*, s. 175; J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego*, s. 85-87; S. Rosin, *Panowanie księżąt*, s. 126; J. Rajman, *Mieszko II Otyły*, s. 26-27.

941 SUB, t. 2, nr 156. Historycy upatrujący w młodszym z Henryków nadawce Kalisza i Rudy, wskazują na dyplom biskupa poznańskiego Pawła z sierpnia 1238 r., z którego wynika, iż Pobożny posiadał wieś Chociule. Miejscowość taka leżała w księstwie kaliskim, więc uznano, iż jeszcze w sierpniu Henryk panował w Kaliszu. Jednak B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 379, przyp. 57 słusznie zauważył, iż chodzi o Chociule pod Świebodzinami. Zob. W. Dziewulski, *Bulgarka*, s. 175; J. Rajman, *Mieszko II Otyły*, s. 26, przyp. 43. Dokument biskupa Pawła, SUB, t. 2, nr 155.

942 Por. SUB, t. 2, nr 120. Zazwyczaj w dokumentach, zwłaszcza w dyplomach wystawianych poza dzielnicą wrocławską, uszczegóławiano który z Henryków jest wystawcą bądź jest w nim wzmiankowany. Służyła temu bądź tytułatura księcia (tylko Brodatemu przysługiwał tytuł księcia krakowskiego) bądź określenia *senioris* i *iunioris*. O tytułaturze księżąt wrocławskich zob. M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego*, s. 146. Zob. również uwagi P. Wiszewskiego, *Henryk II Pobożny*, s. 99-136. Sądzę jednak, iż spostrzeżenia tego badacza są zbyt daleko idącą, i określenia *senioris* i *iunioris*, służyły odróżnianiu obu księżąt, nie zaś podkreślaniu jakiejś hierarchii między nimi.

wskazywałyoby na doniosłość decyzji, które wówczas zapadły (tudzież, które wówczas ogłoszono) z drugiej zaś, iż radzono o sprawach, które tych dzielnic dotyczyły. Uważam, iż doszło wtedy do oficjalnego przekazania Kalisza i Rudy górnośląskiej linii Piastów. Sądzę, iż równocześnie z wprowadzeniem Wioli do kaliskiego i rudzkiego, samodzielną władzę w Opolu objął Mieszko⁹⁴³. Przemawia za tym fakt, iż nie był on obecny w Bobrownikach, natomiast już w lutym 1239 wystawił dokument jako księżę Opola⁹⁴⁴. Wydaje się więc, iż brakło go w Bobrownikach, gdyż rozpoczął panowanie w swym księstwie.

Jeśli jednak uznać, iż sprawcą wykrojenia osobnej dzielnicy Władysławowi i jego matce był jeszcze Henryk Brodaty, to dokonał tego nie wcześniej jak w 1236/7 roku, gdyż jeszcze w 1236 r. Wiola tytułowała się księżną opolską⁹⁴⁵. Sądzę jednak, iż znacznie bardziej prawdopodobne jest, iż cesję ową dokonał dopiero jego następca.

Znacznie ważniejsze pytanie, od daty wydzielenia Wioli i Władysławowi ziemi kalisko-rudzkiej, wiąże się z kwestią motywów jakimi kierował się Henryk Pobożny (czy też Brodaty, jeśli uznać, iż miało to miejsce za panowania jeszcze tego księcia) pozbawiając się na rzecz swych górnośląskich krewniaków tego terytorium.

Część badaczy, w szczególności, ci, którzy byli skłonni datować wykrojenie wzmiankowanej części Wielkopolski jeszcze na czasy Henryka Brodatego, uważali, iż w zamian Wiola z synami pozwoliła Henrykowi na samodzielne rządy w księstwie opolskim. Miało to dla księcia wrocławskiego ogromne znaczenie, gdyż dzięki temu zyskiwał bezpośrednie połączenie z dzielnicą krakowską⁹⁴⁶. Jednakże zachowany materiał dyplomatyczny przeczy takiej możliwości, gdyż wynika z niego, iż Wiola sprawowała współrządy w opolskim⁹⁴⁷. Hipoteza ta brzmi jeszcze bardziej nieprawdopodobnie w sytuacji,

943 Por. P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 155-156.

944 SUB, t. 2, nr 158. Zob. również SUB, t. 2, nr 165, gdzie datacja kończy się formułą *principatus nostri anno primo*. Dyplom ten wystawiono dla Joannitów z Makowa przed 24 września 1239 r. W historiografii zazwyczaj przyjmuje się, iż Mieszko usamodzielniał się przed wiecem w Bobrownikach, chociaż nie wyklucza się, iż mogło to nastąpić już po tym wydarzeniu. Zob. P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 156-157; J. Baszkiewicz, *Zjednoczenie*, s. 85-87; S. Rosin, *Panowanie książąt*, s. 126; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. , W. Dziewulski, *Bułgarka*, s. 175; J. Rajman, *Mieszko II Otyły*, s. 28.

945 SUB, t. 2, nr 120.

946 Taką interpretację przyjął już S. Smolka, *Henryk Brodaty. Ustęp z dziejów epoki piastowskiej*, Lwów 1872, s. 61. Zob. również B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 271; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 219; P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 155..

947 SUB, t. 2, nr 105, 120.

gdy, jak starałem się wykazać powyżej, do usadowienia się księżnej z Władysławem w kaliskim doszło dopiero w 1238 r. Trudno przypuszczać aby Henryk Pobożny przekazywał księstwo kalisko-rudzkie, w zamian za bezpośrednie rządy w Opolu, gdy jednocześnie dochodził do lat sprawnych Mieszko, który przecież wkrótce objął samodzielne panowanie. A przecież nic nie wskazuje, aby również starszy z Kazimierzowiców przeniósł się na wielkopolski dwór matki⁹⁴⁸.

Wykluczyć również należy domysł, iż Kalisz z Rudą, był nagrodą, za rzekomą pomoc jaką Wiola wyświadczyła Henrykowi Brodatemu podczas walk z Odonicem toczonych w 1234-37 roku⁹⁴⁹. Abstrahując już od kwestii chronologicznych to zauważyć należy, iż źródła milczą na temat jakiegokolwiek szerszego udziału rycerstwa górnośląskiego podczas tych konfliktów⁹⁵⁰. Nie można oczywiście wykluczyć, iż siły opolskie brały udział w wojnach z Odonicem, tym bardziej, iż Henryk Brodaty sprawował tam władzę opiekuńczą. Jednak trudno przypuszczać aby władza ta była na tyle duża i znacząca, iż skutkowałą taką hojnością księcia wrocławsko-kaliskiego⁹⁵¹.

Zgodzić się natomiast należy, iż celem księcia śląskiego było związanie opolskiej linii Piastów z interesami jego rozległego władztwa. Wydzielając Wiolę i Władysławowi dzielnicę w Wielkopolsce sprawiał, iż byli oni zainteresowani trwałością nabytków śląskich w tej dzielnicy i co za tym idzie niechętnie nastawieni do synów Odonica i ich ewentualnych

948 Por. przypis 735.

949 E. Randt, s. 91, za W. Dziewulski, *Bułgarka*, s. 176.

950 W szczególności widoczny jest brak przedstawicieli rycerstwa opolskiego pod Gieczem w 1237 r, wydanego podczas wyprawy zbrojnej gdzie obecni byli czołowi możni Małopolski, Śląska i Wielkopolski. Co prawda urzędy w opolskim sprawowali wówczas czołowi przedstawiciele Gryfitów (kasztelan Ryczyzna Klemens; jego imiennik kasztelan oświęcimski, kasztelan cieszyński Jan czy też następca Klemensa Klemensica na kasztelanii oświęcimskiej Włodzimierz z rodu Łabędziów. Jednak należy tych możliwych traktować jako przedstawicieli dzielnicy krakowskiej. Tam mieli znaczną część swych dóbr i tą dzielnicą związali swoje dalsze losy oni, bądź ich potomkowie. O Gryfitach zob. M. Wójcik, *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie – genealogia – rozsiedlenie*, Wrocław 1993, s. 41-112.

951 Por. W. Dziewulski, *Bułgarka*, s. 176, który jednak wyklucza hipotezę o pomocy ze strony Wioli, również faktem, iż stosunki pomiędzy Wiolą a Henrykiem miały być wówczas napięte. Trudno się zgodzić, z taką argumentacją, która jest częściowo sprzeczna nawet z wcześniejszymi wywodami Autora, który skłaniał się ku twierdzeniu, iż po 1234 r. stosunki Wioli i Henryka się unormowały (s. 173-174). Sądzę, iż relacje między księżną opolską a jej opiekunem w sposób przekonywający wyjaśnił J. Rajman, *Mieszko II Otyły*, s. 24-26.

planów rekuperacyjnych⁹⁵². Sytuacja ta była również korzystna dla Mieszka Otyłego. Zwrócono już w literaturze historycznej uwagę na *passus* w testamencie Mieszka, w którym ustanawiał on swoim następcą swego brata Władysława⁹⁵³. Książę opolski nie miał innego męskiego rodzeństwa, więc sukcesja brata powinna być naturalna i dziwne jest, iż Mieszko dodatkowo legitymował ją swą desygnacją. Inkryminowany fragment dokumentu staje się bardziej jasny, jeżeli przyjąć, iż dziedziczenie Władysława w Opolu wcale nie było oczywiste. Otóż w historiografii wysunięto hipotezę, iż obejmując władzę w Kaliszu i Rudzie, młodszy z Kazimierzowiców zrzekł się praw do księstwa opolskiego⁹⁵⁴. Domysł ten wydaje się słuszny i najlepiej tłumaczy zagadkową wzmiankę w testamencie księcia opolskiego⁹⁵⁵.

Tak więc oddając kaliskie i rudzkie Henryk Pobożny wiązał ze swoją polityką Wiolę i Władysława oraz zyskiwał przychylność świeżo usamodzielnionego księcia opolskiego. Wydaje się jednak, iż te konstatacje nie wyczerpują do końca treści układów pomiędzy Pobożnym a opolską linią Piastów. Nie trudno zauważyć bowiem, iż cena za pomoc i poparcie ze strony Mieszka, Wioli i Władysława wydaje się zbyt wysoka. Należy bowiem

952 Na wciągnięcie Wioli i jej synów do obozu wymierzonego przeciw Piastom wielkopolskim zwrócił uwagę J. Rajman, *Mieszko II Otyły*, s. 29.

953 (...) *dilecto fratri meo duci Wladizlao committo totam terram, si uxor mea prole carebit, salvis et intactis omnibus meis donacionibus seu commutationibus vel vendicionibus factis* (...), SUB, t. 2, nr 295. Na temat testamentu Mieszka i spornej daty jego wystawienia zob. G. Labuda, *O domniemanych rządach czeskich w Opolskiem w latach 1246-1247*, [w:] *Mediaevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960, s. 54-56; tegoż, *Testament księcia opolsko-raciborskiego Mieszka II (1246)*, [w:] *Viae Historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2001, s. 283-287; J. Rajman, *Mieszko II*, s. 36; M. L. Wójcik, *Appendix do najnowszych badań nad testamentem Mieszka II Otyłego, księcia opolsko-raciborskiego*, *Wiek Stare i Nowe*, t. 4, Katowice 2005, s. 57-73.

954 W. Dziewulski, *Bulgarka*, s. 77; J. Rajman, *Mieszko II Otyły*, s. 28. Ostatnio również J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 83. Por. W. Korta, *Najazd Mongołów na Polskę i jej legnicki epilog*, Katowice 1983, s. 100-101, który uznał, iż księstwo opolskie zostało podzielone pomiędzy braci. Brak jednak podstaw do takich twierdzeń.

955 Zdaniem P. Wiszewskiego, *Henryk II Pobożny*, s. 155, Wiola i Władysław mieli przebywać w Kaliszu i Rudzie tymczasowo. Jednak nie wydaje się to prawdopodobne. Wiola powołał własną hierarchię urzędniczą, natomiast co najmniej od 1243 r. Władysław posługiwał się pieczęcią z napisem *dux Calisie*. Oznacza to, że gdy doszedł lat sprawnych objął w Kaliszu samodzielną władzę. Przeciwno tymczasowości linii Opolskiej w Kaliszu świadczą również późniejsze pretensje następców Władysława wysuwana do dzielnicy kaliskiej i ziemi rudzkiej. Zob. S. Rosin, *Panowanie książąt*, s. 123-124.

zauważyć, iż oddając południową Wielkopolskę i jednocześnie zrzekając się władzy opiekuńczej w Opolu książę tracił połączenie terytorialne z Małopolską. Nie przekonują również argumenty, iż działanie Henryka Pobożnego było mniej lub bardziej wymuszonym kompromisem⁹⁵⁶. Co więc jeszcze w zamian za swe ustępstwa mógł uzyskać Henryk II?

Zdaniem B. Zientary, Mieszko Opolski pozostawał wobec swego wrocławskiego krewniaka w niesprecyzowanej bliżej zależności⁹⁵⁷. Nie ma co prawda bezpośrednich źródłowych przesłanek przemawiających za tym stwierdzeniem, jednakże jest ono prawdopodobne. Albowiem jak wiadomo Henryk Pobożny panował również w dzielnicy krakowskiej, więc musiał mieć do niej dostęp⁹⁵⁸. Sądzę, iż Mieszko (jak również Wiola) zgodzili się na swobodny przemarsz Henryka Pobożnego przez swe terytorium gdy ten chciał wyruszyć do swej krakowskiej dzielnicy.

Wydaje mi się, iż były jeszcze inne korzyści jakie spodziewać się miał uzyskać Henryk Pobożny. Co więcej to one były głównym powodem, iż książę zgodził się wykroić część Wielkopolski Wioli i Władysławowi. Jak wiadomo, młodszy z Kazimierzowiców, zrzekł się praw do Górnego Śląska. Jednak to nie wyczerpuje układu sukcesyjnego jaki wówczas zawarto. Wkrótce po objęciu rządów Mieszko Otyły zatwierdził wojewodzie krakowskiemu Klemensowi zgodę na lokację na prawie niemieckim wsi Łubnice⁹⁵⁹. Nasuwa

956 P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 155-156, podobnie B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 271. Jak wiadomo, uczeni ci stali na stanowisku, iż Kalisz z Rudą oddał jeszcze Henryk Brodaty i jego syn musiał się pogodzić z ich utratą, zezwalając jednocześnie na objęcie przez Mieszka władzy na Górnym Śląsku. Jednak jak pisałem wyżej, oddanie południowej Wielkopolski miało miejsce już za Henryka Pobożnego oraz jedynie na rzecz Wioli i młodszego syna Władysława. W tej sytuacji trudno mówić o jakimś kompromisie, a bardziej o zupełnie niezrozumiałych ustępstwach Henryka Pobożnego. Pomimo nie łatwej sytuacji na początku swych rządów, jego pozycja nie była chyba, aż tak słaba by pozbywać się połączenia z księstwem krakowskim i *de facto* doprowadzać do rozczłonkowania z mozołem budowanego władztwa, w którym zresztą brał znaczny udział.

957 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 310.

958 Nie ma co prawda zbyt wielu wzmianek źródłowych o sprawowaniu władzy przez Henryka II, jednak, iż tak istotnie była świadczy dokument z 1239 r., w którym zatwierdził nadanie komesa Sąda wsi Wrociryż dla klasztoru cystersów w Mogile. KMog, nr 17. Pośrednią świadczą o tym wydarzenia po bitwie pod Legnicą, gdy w Krakowie zjawił się Bolesław Rogatka i mianował nawet wojewodę krakowskiego. Zob. J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 95-96; G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 139; *Annales Silesiae Compilaci*, s. 679.

959 SUB, t. 2, nr 174.

się pytanie na jakiej podstawie książę opolski czynił akcje prawne na terenie księstwa swego młodszego brata? Otóż najwidoczniej układ z księciem śląskim zakładał sukcesję Mieszka w Kaliskiem i Rudzkiem. Jednakże nie to było sednem umowy zawartej pomiędzy Henrykiem a Piastami górnośląskimi. Otóż w zamian za wykrojenie Wioli i Władysławowi Rudy i Kalisza jak również przyznania księciu opolskiemu możliwości dziedziczenia w tych ziemiach, Władysław zrzekał się praw do Opola na rzecz Henryka II i jego synów.

Powyższe rozważania to oczywiście jedynie hipoteza, jednak wydaje się ona dobrze tłumaczyć motyw Henryka Pobożnego. W średniowieczu takie układy nie były niczym niespotykanym zaś niepewność życia ludzkiego sprawiała, iż każda ze stron miała szansę na nich skorzystać. W hipotetycznym pakcie pomiędzy Piastami śląskimi doraźnie najwięcej zyskiwała linia górnośląska. Jednakże Henryk zapewne liczył, iż uda mu się objąć księstwo opolskie, które stanowiło dogodny pomost do dzielnicy krakowskiej i pozwoliłoby mu skonsolidować jego państwo. Sądzę, iż swe kalkulacje opierał na okolicznościach na które zwrócił już J. Rajman⁹⁶⁰. Otóż przydomek księcia jak i jego krótkie życie, świadczą, iż nie cieszył się on dobrym zdrowiem. Dobrze zdawano sobie z tego sprawę na dworze wrocławskim, dlatego zapewne wysunięto takie uregulowanie stosunków z Wiolą i jej synami.

Reasumując powyższe rozważania należy stwierdzić, iż stosunki pomiędzy Henrykiem II a Wiolą i jej synami były dobre i uległy dodatkowemu umocnieniu dzięki przekazaniu Kalisza i Rudy czemu towarzyszyło, być może, zawarcie układu przewidującego sukcesję w poszczególnych księstwach. W tej sytuacji małżeństwo Mieszka z Judytą nie było przypieczętowaniem wymierzonego w Henryka Pobożnego aliansu pomiędzy księciem mazowieckim a opolskim, lecz aprobowanym przez niego mariażem, wpisującym się w politykę księcia wobec pozostałych Piastów⁹⁶¹. Henryk II poprzez małżeństwa czy też cesje

960 J. Rajman, *Mieszko II Otyły*, s. 36.

961 J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 100-105 analizując rotacje na urzędach w księstwie opolskim starał się dowieść, iż Mieszko prowadził wrogą wobec Pobożnego politykę, czego wyrazem było pozbawienie wpływów i urzędów możnych, którzy popierali wcześniej opiekuńcze rządy Henryka Brodatego. Jednak wywody tego badacza nie przekonują. Skąpy materiał źródłowy powoduje, iż obsada niektórych kasztelanii wykazuje wieloletnie luki i dlatego trudno powiązać pojawiającą się w źródłach zmianę z jakimś ścisłym momentem chronologicznym i konkretnymi wydarzeniami politycznymi (np. Jaksza jako kasztelan oświęcimski pojawia się w 1234 r. zaś następny kasztelan tego grodu, Wawrzyniec, jest poświadczony w 1243 r. - nie ma więc żadnych przesłanek aby twierdzić, iż Wawrzyniec nie dzierżył kasztelanii

terytorialne (jak w przypadku Wioli i Kazimierz kujawskiego) wiązał swych krewniaków z celami swojej polityki i budował swą naczelną pozycję w dzielnicowej Polsce. Sądzę, iż w podobnym świetle należy widzieć małżeństwo Konstancji z Kazimierzem Konradowicem. Nie było ono wymierzone, jak chce część historiografii, w księcia mazowieckiego, lecz stanowiło część budowanych przez Henryka sieci sojuszy, które obejmowało również księcia mazowieckiego⁹⁶². Analogicznie, jak w przypadku opolskiej linii Piastów, tak też w tym

oświęcimskiej jeszcze w czasie trwania regencji księcia śląskiego). Ponadto jak zauważyli już J. Mularczyk, *Władza książęca na Śląsku w XIII wieku*, Wrocław 1984, s. 114, 126, 145-46; J. Rajman, *Mieszko II Otyły*, s. 24-25 część tych samych możnych sprawowała różne urzędy (czy to terytorialne czy dworskie) zarówno podczas rządów Henryka Brodatego jak i po usamodzielnieniu się Mieszka Otyłego. Ponadto wydaje się, iż opuszczenie przez niektórych rycerzy księstwa opolskiego należy interpretować inaczej, niż utratę łaski przez nowego władcę. Księstwa krakowskie czy wrocławskie dawały znacznie większe możliwości kariery niż niewielki i w wielu miejscach słabo zasiedlony Górny Śląsk. To dlatego po upadku państwa Henryków Jaksa wrócił na Śląsk, by robić karierę u boku swego brata, wojewody wrocławskiego Stefana, zaś do Małopolski wrócili Gryfici. Członkowie tego ostatniego rodu znaleźli się zresztą w Opolskiem w wyniku wygnania i już wcześniej postanowili związać swe losy z dzielnicą krakowską, czego wyrazem było objęcie kasztelani krakowskiej przez Klemensa. W tym kontekście należy chyba rozpatrywać również pozbycie się przez nich dóbr w księstwie Wioli na rzecz fundacji lubnickiej. Tak więc to nie wrogość Mieszka lecz inne względy spowodowały, iż część możnych, dzierżących urzędy w Opolu i popierających politykę książąt wrocławskich, opuściła Górny Śląsk. Na temat Jaksy i jego pochodzenia zob. M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie*, cz. 2, s. 35-36; B. Sliwiński, *Kasztelan wrocławski Jaksa. Pochodzenie i kariera*, Sobótka 4 (1984), s. 543-555; T. Jurek, *Panowie z Wierzbnej. Studium genealogiczne*, Kraków 2006, s. 36-39; J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. III A)*, s. 83-84. Kwestia genealogii Jaksy wydaje się otwarta, jednak zgodzić się należy, z tymi badaczami, którzy wykluczają jego identyfikację z synem Stefana Starego z Wierzbnej. Na temat fundacji lubnickiej zob. G. Kucharski, *Klasztor cysterek w Lubnicach nad Prosną*, *Nasza Przeszłość* 97 (2002), s. 65-87.

962 Badacze, którzy widzą w małżeństwie Konstancji i Kazimierza wydarzenie wrogie Konradowi opierają się głównie na przekazie *Kroniki Wielkopolskiej*, c. 69, dotyczącym kaźni scholastyka płockiego i wrocławskiego Jana Czapli. Zdaniem owych badaczy kara jaka spotkała Jana była zemstą Konrada za rzekome nakłanianie Kazimierza do małżeństwa z Konstancją. Jednak wystarczy spojrzeć na tekst *Kroniki Wielkopolskiej* aby łatwo zauważyć, iż kronikarz motywuje gniew Konrada jedynie tym, że Jan Czapla miał nakłonić jego syna do zbyt długiego pobytu na dworze Henryka. Nie ma tutaj żadnej wzmianki, iż scholastyk brał jakiś czynny udział w układaniu tego mariażu, co więcej, z tekstu wcale nie wynika, iż książę mazowiecki był niechętny małżeństwu swego syna. Tak więc uczeni, chcący widzieć w egzekucji Czapli przesłankę wskazującą na wrogi stosunek Konrada wobec zbliżenia się Kazimierza do Henryka II dopuszczają się nadinterpretacji źródła. Zresztą jakkolwiek związek śmierci scholastyka z małżeństwem Konradowica jest problematyczny. *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej* najpierw podaje informację o egzekucji

wypadku mariaż dynastyczny umocniono cesją terytorialną w postaci kasztelani łądzkiej, która przeszła w ręce Kazimierza jako wiano córki księcia śląskiego⁹⁶³.

Zdaje się, iż poczynania Henryka Pobożnego przyniosły efekty i doprowadziły do umocnienia jego pozycji wśród książąt polskich. Podczas krótkiego panowania tego księcia nic nie słyhać o jakichś konfliktach zbrojnych z piastowskimi krewniakami. Mocna pozycja Henryka II znalazła oddźwięk poza granicami dzielnicowej Polski. Wspominałem już o porzuceniu przez niego obozu cesarskiego i przejście na stronę papieską w kolejnej odsłonie sporu tych dwóch średniowiecznych potęg w walce o *dominium mundi*. W tym czasie konflikt

Jana, dopiero później znajduje się zapiska o zawarciu związku małżeńskiego przez księcia kujawskiego. Obie informacje oddzielają na dodatek dwie inne noty. Wygląda więc na to, iż wprowadzenie ciągu przyczynowo-skutkowego pomiędzy tymi wydarzeniami jest egzemplifikacją Wielkopolanina. Dostrzeżono już w literaturze te wątpliwości i podważano jakikolwiek związek pomiędzy wzmiankowanymi zdarzeniami. Zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Czapla Jan*, [w:] PSB, t. 4, s. 165-166; M. Łodyński, *Falsyfikaty wśród dokumentów biskupstwa płockiego w XIII wieku. Studium historyczno-dyplomatyczne*, RAU, W H-F 59 (1916), s. 165-166; S. Trawkowski, *Po zabójstwie Jana Czapli*, [w:] *Opuscula Medievalica. Studia nad historią społeczną Polski wczesnopiastowskiej*, Warszawa 2005, s. 147-152; P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 164-166. Zgadzam się z wymienionymi powyżej historykami i uważam, iż konflikt księcia mazowieckiego z Janem miał zupełnie inne podłoże. Zwolennicy napiętych w tym czasie stosunków pomiędzy Henrykiem a Konradem przytaczają również dokument księcia mazowieckiego z 23.IV.1238 r., który miał świadczyć o wznowieniu przez księcia mazowieckiego pretensji do Krakowa. Jednak dyplom ten jest falsyfikatem z końca XIII wieku. Zob. KochMaz, nr 374; J. Piętka, *Falszywe, niepewne i podejrzone dokumenty mazowieckie z pierwszej połowy XIII wieku*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 1, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 308. Zresztą nawet jeśli uznać, iż data dyplomu i tytułatura Konrada jest wiarygodna to nic nie stoi na przeszkodzie aby uznać, iż mariaż Konstancji i Kazimierza pieczętował zadziernięcie poprawnych stosunków pomiędzy Henrykiem a mazowiecko-kujawską linią Piastów, nie zaś próbą skłócenia ojca z synem. Są również inne przesłanki źródłowe, które skłaniają ku takiej interpretacji. B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 310 zwrócił słusznie uwagę, iż fakt objęcia przez scholastyka krakowskiego Andrzeja, brata kasztelana krakowskiego Klemensa z rodu Gryfitów, biskupstwa płockiego w 1239/40 świadczyłoby o dobrych stosunkach Bolesława Konradowica z Henrykiem Pobożnym. Warto również zwrócić uwagę na przekaz tzw. *Kroniki polsko-śląskiej*, która łączy małżeństwo Konstancji i Kazimierza z zawarciem pokoju pomiędzy księciem śląskim a Konradem. Co prawda data przekazana przez kronikarza (1229 r.) jest bałamutna, jednak za prawdopodobne uznać można przekazane przez źródło okoliczności tego mariażu. Na temat biskupa Andrzeja, jego związków rodzinnych i kariery kościelnej zob. Z. Birkenmajerowa, *Śląskie sprawy Gryfitów płockich XIII stulecia*, [bez miejsca wydania] 1938 s. 257-258; M. Wójcik, *Ród Gryfitów*, s. 44-46; J. Maciejewski, *Episkopat polski dzielnicowej*, s. 247.

963 Zob. powyżej.

między Grzegorzem IX a Fryderykiem II Hohenstaufem rozgorzał z nową siłą. Papież wyklął cesarza i rozpoczął montowanie koalicja, która zdeponizowałaby Fryderyka i doprowadziła do wyboru nowego króla niemieckiego⁹⁶⁴. Ważna rola w tej koalicji miała przypaść Henrykowi Pobożnemu. Najpierw miał być gospodarzem koronacji antykróla niemieckiego, którą planowano w Lubuszu, jednak z planów tych nic nie wyszło z powodu rozpadu antycesarskiej ligi. Henryk nie opuścił jednak obozu papieskiego i w 1241 r. miał towarzyszyć legatowi Stolicy Apostolskiej, który planował udać się do Rzeszy aby rozniecić bunt przeciw Fryderykowi⁹⁶⁵. Trudno przypuszczać aby książę odgrywał tak ważną rolę w tym konflikcie, gdyby nie zachował silnej pozycji w Polsce. Odbijała się ona również w opiniach przechowanych przez źródła zagraniczne⁹⁶⁶. Być może rację mają ci uczeni, którzy twierdzą, iż Henryk Pobożny kontynuował starania ojca o koronę królewską⁹⁶⁷.

Po zarysowaniu sytuacji politycznej między Piastami, jaka wytworzyła się po objęciu rządów przez Henryka Pobożnego mogę powrócić do książąt wielkopolskich. Ich sytuacja nie była łatwa. Wspomniane powyżej posunięcia księcia śląskiego i zawarte przez niego przymierza, doprowadziły do zupełnej politycznej izolacji książąt wielkopolskich i przebywającej z nimi w Gnieźnie księżnej Jadwigi. Na dodatek ich niewielka dzielnicza doznała kolejnego uszczuplenia w wyniku działań dotychczasowego sprzymierzeńca, księcia gdańskiego Świętopelka. Jak już wspomniałem wyżej, w nieznanym bliżej czasie i

964 T. Jasiński, *Henryk II Pobożny wobec podziałów politycznych w Europie środkowo-wschodniej*, [w:] *Europa środkowa i wschodnia w polityce Piastów*, Toruń 1997, s. 53-61.

965 K. Jasiński, *Henryk II Pobożny*, s. 55-56.

966 Jordan, franciszkanin z konwentu praskiego, w liście skierowanym do księcia Brabancji Henryka II określa Pobożnego jako *principalis dux Poloniae* (podaje za B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 312). Jako księcia Polski (a więc akcentując jego naczelną pozycję) określa Henryka Pobożnego wiele źródeł, które relacjonowały napad Tatarów w 1241 – SUB, t. 2, nr 206; 215; 219; 220; 221. Również Albert Beheim w liście do Grzegorza IX z 27.III. 1241 r. piszę o Henryku (...) *ille H. Christianissimus princeps Polonie*, SUB, t. 2. nr 202.

967 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 312-318; T. Jasiński, *Henryk II Pobożny*, s. 60-61. Na temat starań Henryka Brodatego o koronę królewską dla syna zob. M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego*, s. 147-148; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 219-220; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 274-275; R. Heck, *Rozdrobienie feudalne na Śląsku*, [w:] *Polska w okresie rozdrobienia feudalnego*, red. H. Łowmiański, Wrocław - Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 57; E. Rymar, *Synowie Henryka II Pobożnego*, s. 46. Por. J. Baszkiewicz, *Zjednoczenie*, s. 86; P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 175-186, którzy przeciwstawiają się tezom o mocnej pozycji Henryka II i jego władztwa.

okolicznościach zajął on kasztelanę nakielską. Jak starałem się wykazać powyżej, władca pomorski jedynie zrealizował swoje prawa, wynikłe z warunków sojuszu, jakie przed laty zawarł z Władysławem Odonicem. Nie zmienia to faktu, iż pozycja Władysławowiców uległa dalszemu osłabieniu. To wszystko sprawiało, iż zamiast myśleć o podjęciu jakichś kroków zmierzających do rewindykacji utraconych ziem, młodzi książęta wraz z matką obawiać się musieli czy nie podzielą losu, który przypadł niegdyś ich ojcu i nie postradają całkowicie ojcowizny.

W tej trudnej sytuacji w sukurs młodym książętom przyszyły wydarzenia, których geneza sięga w głąb stepów Azji. Na początku XIII wieku wódz Temudżyn zjednoczył rozproszone wcześniej plemiona mongolskie, co zapoczątkowało zakrojoną na ogromną skalę ekspansję zewnętrzną. W krótkim czasie podbiły one ogromne połacie Azji po czym skierowały się ku Rusi. W 1240 r. został zdobyty i zniszczony Kijów, który w konsekwencji utracił centralną rolę polityczną i kulturową na obszarze patrimonium Rurykowiczów. Podbój Rusi i uzależnienie tamtejszych książąt nie stanowiło jednak kresu ekspansji Tatarów. Kolejnym celem wojsk dowodzonych przez Batu, było królestwo Węgier. Chcąc jednak wcześniej uniemożliwić ewentualne udzieleni pomocy Andrzejowi II przez książąt Piastowskich, wysłał jeden z tumenów pod dowództwem Ordu do Polski. Dokładny przebieg działań Mongołów jakie miały miejsce w feralnym 1241 r., budzi do dziś kontrowersje i skłania badaczy do różnych interpretacji. Nie wchodzi to jednak w zakres problematyki pracy więc nie będę się nad tym szerzej rozwodził, odsyłając do odpowiedniej literatury⁹⁶⁸. Dla

968 Temat pierwszego najazdu Mongołów na Polskę cieszył się dużym zainteresowaniem historyków i obrósł w obfitą literaturę. Tutaj wymienię co jedynie co ważniejsze prace. Zob. W. Zatorski, *Pierwszy najazd mongolski na Polskę w latach 1240-1241*, Przegląd Historyczny 9 (1937); S. Krakowski, *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku*, Warszawa 1956; K. Olejnik, *Kilka uwag o bitwie*, s. 49-64; G. Labuda, *Wojna z Tatarami w roku 1241*, Przegląd Historyczny 50 (1959), s. 189-224; tegoż *Zaginiona kronika*, s. 201-292; tegoż „*Gorze nam się stało*”. *Legenda i prawda historyczna o bitwie z Tatarami pod Legnicą w roku 1241*, Szkice Legnickie 22 (2001), s. 11-32; J. Maroń, *Legnica 1241*, Warszawa 1996; tegoż *Koczownicy i rycerze. Najazd Mongołów na Polskę w 1241 roku na tle sztuki wojennej Europy XII i XIII wieku*, Wodzisław Śląski 2011 (wyd. 2); W. Korta, *Najazd Mongołów na Polskę i jego legnicki epizod*, Katowice 1983; M. Cetwiński, *Co wiemy o bitwie pod Legnicą ?*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia 50, Wrocław 1985, s. 75-94; J. Matuszewski, *Relacja Dhugosza o najeździe tatarskim w 1241 roku. Polskie zdanie legnickie*, Łódź 1980; P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny*, s. 186-205; K. Pieradzka, *Bitwa pod Legnicą*, Szkice Legnickie 6 (1971), s. 47-79; J. Rajman, *Mieszko II Otyły*, s. 29-33; T. Jasiński, *Rozważania*

niniejszych rozważań najważniejsze jest, iż w wyniku najazdu Ordu, 9. IV. 1241 r. śmierć w bitwie pod Legnicą poniósł Henryk II Pobożny, co w konsekwencji poskutkowało kresem hegemonii książąt śląskich i rozpadem ich państwa.

Śmierć Henryka II na polach legnickich diametralnie zmieniła dotychczasową konstelację polityczną wśród Piastów. Pozostawił on czterech synów spośród których najstarszy, Bolesław Rogatka, nie osiągnął jeszcze lat sprawnych⁹⁶⁹. W tej sytuacji rządy objęła wdowa po poległym władcy, córka króla Czech Przemysła Ottokara I, księżna Anna⁹⁷⁰. Zdaje się, iż rządy regentki nie były zbyt silne co dało sygnał do działania wszelkim przeciwnikom książąt śląskich i zbudowanego przez nich państwa⁹⁷¹.

Słabość swych śląskich rywali postanowili również wykorzystać synowie Władysława Odonica, a w zasadzie pełniący wówczas główną rolę Przemysł I. Jak informuje *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*: *Poloni qui duci Henrico adheserant, per quod idem dux principatum in Polonia obtinebat, filio suo Boleslao propter insolenciam ipsius derelicto, et ei servitium suum resignantes, manifeste adheserunt filiis quondam Wladislai filii condam Odonis, Premiszl videlicet et Boleslao, qui veri heredes Polonie fuerunt. Postmodum statim ceperunt castrum Przemant⁹⁷²*. Przekaz annalisty przejęła *Kronia Wielkopolska*, uzupełniając jednak, iż bunt rycerstwa wielkopolskiego był spowodowany tym, iż *Boleslaus (...) mansuetudine patris exutus et sevicia beluina indutus, qui (...) in ducatus successerat, cepit sevir in*

o wiarygodności przekazów źródłowych o bitwie legnickiej u Jana Długosza, [w:] *Bitwa z Mongołami na Dobrym Polu*, red. K. Jaworska, Legnica 2011, s. 9-19.

969 Na temat wieku synów Henryka Pobożnego zob. K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1, s. 110, przyp. 3; Termin narodzin Bolesława kładzie się na 1220/25, więc w chwili śmierci ojca teoretycznie był on już dojrzałym człowiekiem. Jednak przypomnieć tutaj należy, wzmiankowany już pogląd W. Sobocińskiego, *Historia rządów*, s. 249-258, iż o latach sprawnych decydowała w tym okresie, nie obiektywny wiek jednostki, lecz faktyczna ogólna sprawność psycho-fizyczna.

970 Zob. K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1, s. 110, przyp. 3; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 233; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 187; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 89-92; A. Teterycz – Puzio, *Piastowskie księżne regentki. O utrzymanie władzy dla synów (koniec XII w. - początek XIV w.)*, Kraków 2016, s. 125-131; *Vita Anne ducisse Silesiae*, [w:] MPH, t. 4, wyd. A. Semkowicz, Lwów, s. 658.

971 *Księga henrykowska*, informuje, iż po bitwie pod Legnicą nastąpiły rządy rycerzy, którzy, korzystając ze słabości władzy monarszej, zagarniali bezprawnie dobra domeny książęcej. Z tej możliwości nie omieszkał skorzystać sam klasztor henrykowski. Wspomnienia opata Piotra wiele mówią o władzy książęcej podczas regencji (czy nawet szerzej, o rządach Rogatki).

972 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 6.

*Polonos, et insolenciam nimiam exercens Theutonicos Polonis preferendo, et ipsis predia large tribuendo*⁹⁷³.

Z obydwu przytoczonych źródeł wynika, iż po klęsce legnickiej nastąpiło załamanie władzy śląskiej w Wielkopolsce i powszechne poparcie przez rycerstwo tej dzielnicy, przebywających dotychczas w Gnieźnie synów Odonica. Wykorzystali to Przemysł i Bolesław, którzy przekroczyli Wartę i opanowali położoną w południowo – wschodniej części Wielkopolski kasztelanię przemęcką (bez Wschowy)⁹⁷⁴. Kasztelania przemęcka nie była zapewne jedynym nabytkiem terytorialnym Władysławowiców w tym okresie. Wcześniej rewindykowali oni prawdopodobnie kasztelanię giecką, bnińską i biechowską oraz Środę i Pызdry, a więc nabytki śląskie w dzielnicy gnieźnieńskiej z 1237 r.⁹⁷⁵.

Przemysł I nie zadowolili się odzyskaniem kasztelani przemęckiej oraz terenów w ziemi gnieźnieńskiej i kontynuował rekuperację pozostałej Wielkopolski. W historiografii przyjęto, iż jeszcze w 1241 r. lub 1242 r. w jego ręce przeszła cała południowo-wschodnia część dzielnicy poznańskiej z kasztelanią krzywińską i starogrodzką na czele⁹⁷⁶. Wydaje się to prawdopodobne gdyż, o czym mowa będzie poniżej, najpóźniej w marcu 1243 r. Przemysł zajął Zbąszyń, co oznaczało, iż ekspansja Wielkopolan skierowała się ku północno – wschodnim kresom księstwa poznańskiego. Sądzę, iż zdobywanie silnie ufortyfikowanych

973 *Kronika Wielkopolska*, c. 72.

974 B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 146-147; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 188; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 19; T. Szymkiewicz, *Działalność militarna Przemysła I w latach 1241-1256*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, 28 (1985), s. 5-6.

975 Nie ma co prawda świadczących o tym wzmianek źródłowych, jednak taka kolejność odzyskiwania utraconych ziem wydaje się najbardziej prawdopodobna. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na dokument Kazimierza kujawskiego dla cystersów w Łądzie wystawiony w czerwcu 1241 r. a więc w czasie gdy książęta wielkopolscy zapewne rozpoczęli już akcję rekuperacyjną. Książę kujawski przyjął w nim dość nietypowy tytuł *dux Coavie et Landensis*. Taką tytułaturę można najłatwiej wytłumaczyć chęcią zaimplementowania swych praw do kasztelani łądzkiej. Z dyplomu wynika, iż Kazimierz dokonał wymiany z klasztorem w Łądzie, przekazując szarym mnichom Głowiew i Wrębczyn, położone w pobliżu zwartego klucza dóbr klasztoru, w zamian, za leżące niedaleko Włocławka Koszunów. Transakcja ta była więc korzystna dla cystersów i mogła być próbą pozyskania jego poparcia. Biorąc to wszystko pod uwagę, można wysnuć wniosek, iż Kazimierz widział jakieś zagrożenie dla swego panowania w kasztelani łądzkiej. Najłatwiej to powiązać z działaniem książąt wielkopskich związanych z leżącym w pobliżu Łądu Gieczem i sąsiadującymi z nimi terenami na prawym brzegu Warty.

976 B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 147-148; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, 19; T. Szymkiewicz, *Działalność militarna*, s. 5-6; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 235; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 110.

grodów nadoberskich, poprzedziło zajęcie pozostałej części dzielnicy poznańskiej⁹⁷⁷. Nie można jednak określać zasięgu władztwa książąt wielkopolskich w tym czasie, za pomocą kilku dokumentów wydanych przez nich dla klasztoru benedyktynów w Lubiniu⁹⁷⁸. Są one bowiem falsyfikatami⁹⁷⁹. Tak więc zajęcie całej południowo-wschodniej Wielkopolski już w 1241/42 r. musi pozostać jedynie domysłem, chociaż bardzo prawdopodobnym.

O kolejnych krokach Przemysła I informuje *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, który pod 1243 r. zawiera notę, iż Przemysł *edificavit castrum Czbarsz*⁹⁸⁰. Z zapisu rocznikarskiego wynika więc, iż Zbąszyń został wcześniej zajęty przez księcia wielkopolskiego. Prawdopodobne jest, iż w tym samym czasie Przemysł rewindykował również inny gród nadoberski, leżący w pobliżu Międzyrzecz⁹⁸¹. Źródła nie podały dokładnej daty kolejnych nabytków książąt wielkopolskich, jednak sądzę, iż można ją w przybliżeniu uściślić za pomocą danych pośrednich na koniec 1242 r.⁹⁸².

977 Tak T. Szymkiewicz, *Działalność militarna*, s. 6.

978 KDW, nr 232; 235; 236. Wszystkie dyplomy wystawiono w 1242 r.

979 W literaturze często nie zważając na to, bierze się te dyplomy jako dobrą monetę przy ustalaniu chronologii oraz zasięgu podbojów książąt wielkopolskich. Zob. B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 147; T. Szymkiewicz, *Działalność militarna*, s. 5; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 19. Na temat dokumentów zob. M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty*, s. 236-238; B. Kürbis, (Rec:) M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław 1967, *Studia Źródłoznawcze* 13 (1968), s. 189-192. a zwłaszcza *Dokumenty opactwa benedyktynów w Lubiniu*, wyd. Z. Perzanowski, s. 78, 81, 83.

980 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 4. Za źródłem annalistycznym informację tą powtarza *Kronika Wielkopolska*, c. 73.

981 Jest to domysł, gdyż posiadanie Międzyrzecza przez książąt wielkopolskich jest poświadczane dopiero w 1245 r. Sądzę, iż *terminus ad quem* można jeszcze przesunąć na 1244 r., kiedy to Przemysł I zajął Santok. Nie jest więc wykluczone, iż gród międzyrzecki przejął Przemysł w 1242/43, kiedy to poświadczane źródłowo jest posiadanie przez niego Zbąszynia. Możliwe jest jednak, iż doszło do tego później, o czym będzie mowa poniżej. Zob. R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 235; T. Szymkiewicz, *Militarne działania*, s. 6; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 111; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 22;. Ten ostatni historyk, stwierdził, iż Międzyrzecz poświadczony jest w rękach wielkopolskich w 1246 r. Przeoczył jednak dyplom Bolesława Pobożnego dla klasztoru w Paradyżu z 1245 r. gdzie występuje kasztelan międzyrzecki Mikołaj. KDW, nr 248.

982 Terminem *ad quem* jest umowa celna z Zakonem Krzyżackim z 22.III.1243 r., z której wynika, iż Zbąszyń znajdował się we władaniu książąt wielkopolskich. Trudniej natomiast ustalić termin *a quo*. Wiadomo jednak, iż Przemysł przyłączył się do koalicji zawartej przeciwko Świętopelkowi we wrześniu 1242 r. i wziął udział w walkach o Nakło, które zostało zdobyte przez wojska sojuszników i oddane następnie Piastowi wielkopolskiemu. Dokładna data zajęcia Nakła nie jest znana, jednak przyjmuje się, iż nastąpiło to

Zajawszy położone w strategicznym dla obrony Wielkopolski od zachodu grody nadoberskie i zabezpieczywszy się przed ewentualną kontrakcją Bolesława Rogatki poprzez umocnienie Zbąszynia, mógł Przemysł I zwrócić się ku północnym kresom swego księstwa i przyłączyć się do zawiązanej we wrześniu 1242 r. koalicji wymierzonej przeciw Świętopełkowi⁹⁸³. W styczniu 1243 r. wziął on udział w zdobyciu Nakła, które następnie zostało przez uczestników koalicji zwrócone księciu wielkopolskiemu, jako jego *vero heredi*⁹⁸⁴.

w styczniu 1243 r. Sądzę, iż Przemysł I przystąpił do wojny ze Świętopełkiem dopiero po zajęciu Zbąszynia i ewentualnie Międzyrzecza. Zresztą możliwe, iż brał on udział już w walkach o Wyszogród i Sartowice, co zdaje się wynikać z przekazu *Rocznika kapituły gnieźnieńskiej*. Wówczas zajęcie Zbąszynia należałoby przesunąć jeszcze wcześniej. Poza tym, zapiska informująca o umocnieniu grodu w Zbąszyniu znajduje się pod rokiem 1243 jako pierwsza, co sugeruje, iż wydarzenie to miało miejsce na początku tego roku. Zob. J. Karwasińska, *Pogranicze kujawsko-krzyżackie*; B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 22, przyp. 80; tegoż, *Świętopełk i Mściwój II (Z dziejów Pomorza Gdańskiego w XIII w.)*, *Zapiski Historyczne* 33 (1968), z. 3, s. 72; B. Śliwiński, *Pogranicze kujawsko-pomorskie w XII-XIII wieku*, Warszawa – Poznań 1989., s. 147; tegoż *Sambor II. Książę tczewski*, Tczew 2010, s. 76-78; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 23. Inaczej B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 149; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 109, którzy uznali, iż zajęcie grodu nakielskiego nastąpiło dopiero po zawarciu przez Przemysła i Bolesława umowy celnej z Zakonem, co miało być wstępem do współpracy politycznej. O wojnie ze Świętopełkiem w 1242/43 r. zob. *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 6; *Kronika Wielkopolska*, c. 73; Petrus de Dusburgk, *Chronica terrae Prussiae*, wyd. J. Wenta, S. Wyszomirski, MPH, sn, t. 13, Kraków 2007, s. 77; *Exordium ordinis Cruciferorum seu Chronica de Prussia*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] MPH, t. 6, . 302.

983 O położeniu i roli w systemie obronnym Wielkopolski Zbąszynia i Międzyrzecza zob. T. Szymkiewicz, *Militarne działania*, s. 6. Wzmiankę w *Roczniku kapituły gnieźnieńskiej* o budowie przez Przemysła I grodu w Zbąszyniu, w historiografii interpretuje się najczęściej jako dowód wcześniejszego zniszczenia grodu podczas zdobywania z rąk śląskich. Jednak takie odczytanie przekazu źródła nie jest jedyne i można przyjąć, iż książę wielkopolski jedynie wzmocnił dodatkowo obwarowania Zbąszyna. Zob. T. Szymkiewicz, *Działalność polityczna*, s. 6; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 148; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 22. O koalicji wymierzonej przeciw Świętopełkowi, składającej się z Zakonu Krzyżackiego, Konrada mazowieckiego i jego synów Kazimierza oraz Bolesława jak również juniorów pomorskich Sambora i Racibora informuje tekst układu pomiędzy wymienionymi książętami z 20.IX.1242 r. PUB, nr 78.

984 Zob. przyp. 780. O udziale księcia wielkopolskiego w zdobywaniu Nakła wzmiankuje *Chronica terrae Prussiae* Piotra Duisburga, s. 77, gdzie można przeczytać, iż (...) *vocatis* (Wilhelm z Modeny) *ad se de Polonia duce Casimiro et duce de Calis et fratribus, consuluit eis, ut cum exercitu procederent contra Swantepolcum. Qui mandatis eius parentes, secesserunt cum magno exercitu versus castrum ipsius Nakel* (...). Zob. również *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 6, gdzie annalista notuje, iż (...) *cruce signati cum*

Z powyższych rozważań wynika, iż w pomiędzy połową 1241 r. a końcem 1242 r. udało się Piastom wielkopolskim odzyskać całą dzielnicę poznańską z wyjątkiem Wschowy oraz kasztelanii santockiej. Widać więc, iż akcja rewindykacyjna Przemysła I przebiegała sprawnie i szybko. Nasuwa się pytanie jakie okoliczności zdecydowały o łatwych sukcesach książąt wielkopolskich. Źródła milczą bowiem o jakichś próbach oporu ze strony Piastów śląskich. Nadmienię, iż pomijam na razie postawę rycerstwa wielkopolskiego, którym zajmę się w kolejnym rozdziale. Niektórzy historycy wskazują, iż sukcesy w Wielkopolsce ułatwił księżętom wielkopolskim sojusz z Konradem mazowieckim⁹⁸⁵. Współdziałanie księcia mazowieckiego i Piastów wielkopolskich rozpoczęte wkrótce po bitwie pod Legnicą wydaje się prawdopodobne, chociaż brak o tym bezpośrednich wzmianek źródłowych. Współpraca mazowieckiej i wielkopolskiej linii Piastów jest poświadczona źródłowo dopiero w 1243 r, o czym była mowa powyżej. Jednak wspólny interes polityczny, wyrażający się w istnieniu wspólnego przeciwnika jakim był książę śląski przemawia za wcześniejszym powstaniem aliansu wielkopolsko-mazowieckiego. Zawarcie, a w zasadzie odnowienie, tego sojuszu mogło odwołać się do dobrych tradycji, gdy Władysław Odonic wspólnie z Konradem toczyli walki z Henrykiem Brodatym. Ceną jaką płacili Piastowie wielkopolscy było odstąpienie od rewindykacji kasztelanii łądzkiej. Wydaje się, iż sprzymierzeni Piastowie zamierzali zsynchronizować swoje działania i wystąpić przeciw Rogatce (a w zasadzie sprawującej regencje księżnej Annie) równocześnie w Wielkopolsce i Małopolsce. Dwór śląski postanowił, jak się okazało nieskutecznie, bronić Krakowa, co na pewno ułatwiło Przemysłowi zajęcie Giecza, kasztelanii przemęckiej, a być może również reszty terenów między Orlą a średnią i górną Obrą⁹⁸⁶.

predictis ducibus Polonie castrum Nakel de eius iurisdiccione capientes (...). Owi książęta polscy to najpewniej Kazimierz oraz Przemysł.

985 J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 108-109.

986 O krakowskiej wyprawie Bolesława II w 1241 r. informuje J. Długosz, *Roczniki*, ks. 7. O próbach utrzymania Krakowa przez Rogatkę zawiaduje również przekaz *Annales Silesiae Compilati*, z którego wynika, jednak, iż książę śląski wcześniej pojawił się w Krakowie, jednak na wieść o zbliżaniu się Konrada opuścił gród, nie podejmując z nim walki. G. Labuda, *Zaginiona kronika*, passim, udowodnił, iż kanonik krakowski miał w ręku inną redakcję *Annales* lub wspólne z nim źródło. Zdaniem poznańskiego uczonego nadwyżki w tekście Roczników w stosunku do *Annales Silesiae Compilati* w partii poświęconej opisowi walk o Kraków w 1241 r. mogły pochodzić z tego zaginionego źródła. Zob. G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 138-142. W takim razie możliwe, iż informacja Długosza o próbie odsieczy, broniącemu się w Skale wojewodzie Klemensowi, podjętej przez księcia śląskiego jest wiarygodna. Tak. J. Osiński, *Bolesław*

Wydaje się jednak, iż główną przyczyną szybkich sukcesów Przemysła I (poza poparciem wielkopolskiego rycerstwa) była bezczynność Anny a następnie samego Rogatki. Nie ma praktycznie, pomijając mętną wzmiankę w jednym z falsyfikatów, żadnych źródłowych informacji o jakichkolwiek próbach przeciwdziałania postępowi Przemysła ze strony dworu śląskiego⁹⁸⁷. Jedyną źródłowo uchwytną odpowiedzią Bolesława Łysego w tym czasie jest umocnienie grodu santockiego w październiku 1243 r⁹⁸⁸. Trudno powiedzieć, co było przyczyną braku reakcji ze strony księżnej Anny a następnie Bolesława II. Początkowo, co już wspomniałem powyżej, wpływ na brak działań w Wielkopolsce mogły mieć próby utrzymania Krakowa. Jednak zakończyły się one niepowodzeniem i zostały szybko na Śląsku zarzucone. Wydaje się, iż rację mają ci uczeni, którzy wskazują na mentalność i charakter księcia wrocławskiego. Charakterystykę księcia podał autor *Księgi Henrykowskiej*, opat Piotr, który był współczesny czasom, które opisywał. Zdaniem zakonnika Bolesław *multa puerilia in torneamentis et aliis leticiis in sua iuventute exercendo promovit*, zaś w innym miejscu stwierdza, iż *Bolezlaus tunc nichil aliud egit, nisi fatuorum opera exercuit*⁹⁸⁹. Opat klasztoru henrykowskiego kreśli również stosunki jakie miały miejsce na Śląsku po najeździe Tatarów, gdy *dominabantur in terra ista milites et unusquisque, quod sibi de hereditatibus ducis placuit, adtraxit*⁹⁹⁰. Dopiero następcą Bolesława Rogatki na tronie wrocławskim, jego brat Henryk III Biały, podjął akcję rewindykacyjną, mającą na celu odzyskanie posiadłości książęcych, zajętych wcześniej *vi et clamore* przez rycerstwo i instytucje kościelne⁹⁹¹. Powyższe wzmianki wskazują na pewne rozprężenie władzy książęcej i niezbyt poważne podejście władcy do swoich obowiązków. Tłumaczyłoby to całkowitą bierność dworu śląskiego wobec akcji książąt wielkopolskich⁹⁹².

Rogatka, s. 105-106. Oczywiście, ze względu na regencję księżnej Anny, Bolesław byłby jedynie nominalnym przywódcą wyprawy. Nawet jeśli jednak przyjąć, iż autor *Roczników* dopuścił się egzemplifikacji, to z *Annales silesiae compilati* wynika, iż dwór wrocławski był wówczas zaprzętnięty próbami utrzymania władzy w Małopolsce, co zapewne utrudniało próbę obrony Wielkopolski. Por. S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 103, przyp. 1; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 233.

987 SUB, t. 2, nr 436.

988 SUB, t. 2, nr 255.

989 *Księga Henrykowska*, s. 204, 225.

990 *Księga Henrykowska*, s. 192.

991 R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*; s. 241; Jureczko, *Henryk III Biały*, s. 119-124.

992 Zob. R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 233; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 187-188; T. Jurek, *Bolesław II Rogatka (Łysy)*, [w:] *Piastowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1999, s. 408-409; R. Heck,

Po opanowaniu prawie całej całej dzielnicy poznańskiej i odebraniu Świętopętkowi Nakła mógł Przemysław I zwrócić się ku trzeciej i ostatniej części swego wielkopolskiego dziedzictwa, mianowicie Kalisza z Rudą.

Jak wiadomo księstwo to, w wyniku decyzji Henryka Pobożnego, znajdowało się pod władaniem księżnej Wioli i jej syna Władysława, który zapewne w tym czasie uzyskał już lata sprawne i objął samodzielne rządy⁹⁹³. Polityka książąt wielkopolskich musiała na dworze kaliskim wzbudzać znaczny niepokój. Zapewne to było przyczyną zjazdu jaki odbyli Władysław i Wiola z księciem opolskim w marcu 1243 r. w Mechnicy⁹⁹⁴. Nieznane są niestety tematy spraw jakie poruszano podczas wiecu, ani decyzje jakie wówczas zapadły. Można się jedynie domyślać, iż władcy Kalisza szukali u Mieszka Otyłego pomocy w obronie swego władztwa przed Przemysławem I⁹⁹⁵. Jednak późniejsze wydarzenia nie wskazują aby Władysław doczekał się pomocy od swego brata. Książę opolski zaangażował się bowiem wówczas w kolejną odsłonę walk o tron krakowski, łącząc się sojuszem z Konradem mazowieckim⁹⁹⁶. Jak była mowa powyżej, wcześniej stronnikiem księcia mazowieckiego był również Przemysław I. Wydaje się, iż ściśle stosunki pomiędzy księciem wielkopolskim a mazowieckim trwały nadal, czego przejawem była pomoc udzielona Konradowi w bitwie pod

Mentalność i obyczaje Bolesława Rogatki, Szkice Legnickie, t. 9 (1976), s. 27-53. Pojawiły się ostatnimi czasy w literaturze poglądy starające się rehabilitować księcia śląskiego, który w zasadzie miał nie różnić się od innych ówczesnych Piastów a opinia o nim była wynikiem stronniczości dziejopisów. Próby te wydają się często karkołomne i nie są przekonujące. Zob. W. Szkuclarek, *Bolesław Rogatka a sprawa utraty ziemi lubuskiej w średniowiecznych źródłach narracyjnych*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez instytut historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 247-254 a w szczególności J. Mularczyk, *Książę legnicki Bolesław II Rogatka na tle sytuacji polityczno – społecznej Śląska*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S. K. Kuczyński, t. 9, Warszawa 2001, s. 89-142.

993 Świadczy o tym wzmianka w *Księdze henrykowskiej* oraz dyplom na który tytułuje się *dux de Calis*. Zob. SUB, nr 243 (przywieszona pieczęć księcia z tą tytułaturą), 244. Zob. K. Jasiński, *Rodowód piastów śląskich*, t. 3, s. 27.

994 O tym spotkaniu informują dyplomy wystawione wówczas przez Mieszka opolskiego i księżną Wiolę. Zob. SUB, t. 2, nr 242;243;244.

995 J. Rajman, *Mieszko II*, s. 34; S. Zachorowski, *Colloquia w Polsce od XII do XIV wieku*, [w:] tegoż *Studia z historii prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917, s. 19.

996 W. Dziewulski, *Bułgarka*, s. 179; J. Rajman, *Mieszko II*, s. 34-35.

Suchodołem⁹⁹⁷. Sojusznicze relacje i wspólny interes łączący Mieszka i Konrada z jednej strony oraz Przemysła i Konrada z drugiej, zapewne nie zachęcał księcia opolskiego do wplątywania się w wojnę z księciem wielkopolskim. Dlatego Mieszko opolski nie zdecydował się na wystąpienie zbrojne przeciw Przemysłowi i zachował wobec zbliżającego się konfliktu neutralność⁹⁹⁸.

Poza niezbyt skorym do angażowania się w konflikt o Kalisz Mieszkiem, pozostał Władysławowi jeszcze jeden potencjalny sojusznik, mianowicie książę śląski Bolesław Rogatka. *Księga Henrykowska* informuje, iż w 1244 r. doszło pod Wrocławiem do wiecu, na którym spotkali się książę wrocławski z kaliskim⁹⁹⁹. Jak często w takim wypadkach bywa,

997 O książętach posiłkujących Konrada w bitwie pod Suchodołem informuje *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 80 (...) *Boleslaus dux (...) cum duce Conrado suo patruo et aliis ducibus, qui venerant eidem duci C. in auxilium, prelium in Suchodol comittit(...)* oraz dokument Bolesława Wstydlwego dla Klemensa z Ruszczy gdzie (...) *postea quando idem dux* (Konrad mazowiecki) *coadunatis sibi aliis quatuor principibus*, KDM, t. 2, nr 436. Imiona trzech z owych książąt podał dopiero J. Długosz. Wedle dziejopisa byli to Kazimierz kujawski, Mieszko opolski oraz właśnie Przemysł I. Jednak wzmianki o bezpośrednim udziale Przemysła w bitwie nie ma w autografie Roczników i została dodana dopiero później. Wcześniej jest natomiast informacja o przysłaniu przez księcia wielkopolskiego posiłków. Nie ma jednomyslności wśród badaczy, co do wiarygodności przekazu kanonika krakowskiego. Część historyków uznaje, iż Przemysł był jednym z owych czterech książąt, inni prócz Mieszka i Kazimierza widzą tam pozostałych synów Konrada lub książąt ruskich, Daniela i Wasylka. Jednak fakt wysłania przynajmniej posiłków wojskowych nie jest kwestionowany. Zob. S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 34, przyp. 2; J. Szymczak, *Udział synów*, s. 49; B. Włodarski, *Polityczne plany*, s. 57; G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 145, przy. 390; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 109, 117; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 24; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 149-151; D. Dąbrowski, *Daniel*, s. 244.

998 Być może rację miał W. Dziewulski, *Bułgarka*, s. 180-181, przyp. 82, iż postawa księcia znalazła wyraz w jego testamencie, gdy chcąc (...) *matri mee vero dilecte satisfaciendo de comissis confero duo castra Tessin et Rathibor cum suis attinenciis* (...), SUB, t. 2, nr 295. Czyżby sowite uposażenie dochodami z Cieszyna i Raciborza miało być zadośćuczynieniem za nieudzielenie pomocy w obronie Kalisza?

999 *Księga Henrykowska*, s. 227. Kronikarz nazywa Władysława księciem opolskim, chociaż wówczas księciem opolskim był Mieszko. Więc albo pomylił Mieszka z Władysławem albo przydał Władysławowi anachroniczną tytulaturę. Moim zdaniem mamy tu do czynienia z drugim przypadkiem. Władysław objął tron opolski po śmierci swego brata w 1246 i rządził do 1281 r. Nic więc dziwnego, iż we wspomnieniach opata Piotra był określany jako książę opolski, nawet gdy podczas relacjonowanego zdarzenia jeszcze nim nie był. Taka nieadekwatność tytułów lub dzierzonych urzędów do opisywanych wydarzeń zdarzała się w historiografii średniowiecznej. Na temat chronologii panowania Władysława opolskiego zob. K. Jasiński,

można jedynie snuć domysły, co było przedmiotem rozmów pomiędzy Piastami. Sądzić można, iż podobnie jak w przypadku *colloquium* w Mechnicy, Władysław zaofiarował przymierze wymierzone w Przemysła I¹⁰⁰⁰. Rzut oka na sytuację polityczną w ówczesnym czasie skłaniałby ku stwierdzeniu, iż taki sojusz był korzystny dla obu stron i miał wszelkie widoki na akceptację na dworze wrocławskim. Jednak, podobnie jak w przypadku wcześniejszym, nic nie wskazuje aby Władysław Kazimierzowic uzyskał jakąkolwiek pomoc ze strony księcia śląskiego.

Aliansowi na Śląsku przeszkodził najprawdopodobniej Przemysł I, który postanowił unormować stosunki z Rogatką nim zwróci się przeciwko księciu kaliskiemu. *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej* informuje w zapisce pod rokiem 1244, iż *dux Przemislius Polonie uxorem duxit filiam condam Henrici ducis Slezie*¹⁰⁰¹. Wiadomość tą potwierdzają również inne źródła kronikarskie, które podają również imię śląskiej księżniczki¹⁰⁰². Niechętna Bolesławowi Rogatce tzw. *Kronika polsko-śląska* dodaje również, iż Elżbieta (bo tak brzmiało imię wydanej za Przemysła córki Henryka Pobożnego) została przez niego uprowadzona z klasztoru cysterek w Trzebnicy, gdzie złożyła wcześniej śluby zakonne¹⁰⁰³. Wbrew dawnej historiografii historycy dziś jednak słusznie odrzucają ten przekaz, skłaniając się ku hipotezie, iż księżniczka przebywała w klasztorze jako osoba świecka, oddana na wychowanie i naukę¹⁰⁰⁴.

Znana jest jedynie data roczna małżeństwa księcia wielkopolskiego z Elżbietą. Niestety nie ma żadnych danych, które pozwoliłyby na uściślenie chronologiczne tego układu matrymonialnego. Nieznane są również warunki układu jaki stanął pomiędzy książętami. Można przypuszczać, iż książe śląski zaakceptował dotychczasowe nabytki terytorialne

Rodowód piastów śląskich, t. 3, s. 27-30. Ostatnio M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 26 z niewiadomych przyczyn przenosi wiec wrocławski na 1245 r.

1000 W. Dziewulski, *Bulgarka księżną*, s. 180 przypuszcza (idąc tutaj za E. Randtem), iż Władysław z Wiolą zrzekli się księstwa kaliskiego na rzecz Rogatki. Sądzić można, iż doszło do tego podczas wiecu wrocławskiego. Trudno jednak znaleźć jakieś rozsądne wytłumaczenie takiej decyzji księcia kaliskiego.

1001 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 7.

1002 *Kronika polsko-śląska*, s. 651; *Kronika wielkopolska*, c. 76 podaje błędnie, iż wydana za Przemysła córka Henryka Pobożnego miała na imię Jadwiga.

1003 *Za Kroniką polsko-śląską*, s. 651.

1004 Tak już H. Likowski, *Początki klasztoru cysterek w Owińskach*, Poznań 1924, s. 32. Dyskusję na ten temat podsumowuje K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich.*, t. 1, s. 116; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 115, przyp. 80; Inaczej O. Balzer, *Genealogia Piastów*; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 188.

księcia wielkopolskiego. Wbrew opinii wyrażonej ostatnio przez J. Osińskiego, oznaczało to zrzeczenie się przez Rogatkę praw do Wielkopolski, wynikających zarówno z traktatu pokojowego zawartego przez jego dziada i ojca z Władysławem Odonicem w 1234 r., jak i testamentu Laskonogiego¹⁰⁰⁵. Zastrzegł sobie jednak północno-zachodni skrawek Wielkopolski z Santokiem i zapewne Międzyrzeczem oraz Wschowę¹⁰⁰⁶. Być może raczej miał K. Jasiński, iż książę wielkopolski zobowiązał się również do obrony Santoka¹⁰⁰⁷. Najprawdopodobniej poczyniono również jakieś ustalenia w sprawie Kalisza, do czego szerzej ustosunkuje się poniżej.

Sądzę, wbrew dość częstym w historiografii opiniom, iż to Przemysł I był inicjatorem uregulowania stosunków z księciem śląskim¹⁰⁰⁸. Jak już wspomniałem dzięki temu zabezpieczał swe wielkopolskie nabytki, neutralizował ewentualny sojusz Rogatki z Władysławem Kazimierzowiczem oraz rozwiązywał sobie ręce w sprawie zajęcia południowej

1005 J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 116, uznał, iż sprawa testamentu dziada stryjeczego Przemysła nie była wówczas podnoszona. Trudno jednak przypuszczać, iż podczas rozmów regulujących granicę wielkopolsko-śląską nie wyszły na porządek dzienny wszelkie podstawy prawne książąt śląskich do Wielkopolski. Sądzę, iż uznanie panowanie Przemysła I w dzielnicy poznańskiej *ipso facto* wygaszała roszczenia Rogatki wynikłe z wcześniejszych układów. Zresztą problematyczne jest czy testament Laskonogiego, który przecież przekazywał całą Wielkopolskę (a nie tylko jej część po lewej stronie Warty) miał jeszcze jakiegokolwiek znaczenie. Piastowie śląscy nigdy nie rościli już sobie praw do dzielnicy gnieźnieńskiej, w przeciwieństwie do pozostałej Wielkopolski, więc swych roszczeń z testamentu Laskonogiego już nie wyprowadzali. Jeszcze inną kwestią jest na ile cesja swych praw przez księcia śląskiego była ważna. Nie wyrazili na nią zgody bowiem pozostali dziedzice Wielkopolski z śląskiej linii Piastów.

1006 W literaturze poruszając kwestię warunków aliansu Przemysła z Bolesławem zazwyczaj ograniczano się do stwierdzenia, iż Przemysł uzyskał potwierdzenie przez Bolesława II swych nabytków w Wielkopolsce. Nie odnoszono się do kwestii czy istniały jakieś warunki, które musiał spełnić książę wielkopolski. Wydaje się jednak, iż książę wrocławski również wysunął jakieś żądania, które musiał zaspokoić jego partner. Sądzę, iż było to zabezpieczenie resztek posiadanej Wielkopolski czyli Wschowy, Santoka oraz zwrot Międzyrzecza. Drugi wniosek wyprowadzam z położenie geograficznego tego grodu oraz wypadków jakie miały miejsce w 1246 r. Zresztą nie ma pewności, czy Międzyrzecz był w ogóle wówczas w posiadaniu książąt wielkopolskich. Zob. S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 188; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 25; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 152-153; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 115-116. Ostatni z wymienionych historyków zwraca uwagę, iż w myśl postanowień pokojowych Rogatka zachował dotychczasowe posiadłości w Wielkopolsce, jednak nie uściśla swojej tezy.

1007 Opinię K. Jasińskiego z niepublikowanej pracy przytacza M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 25.

1008 Tak M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 25. Inaczej S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 188; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 152.

części swego dziedzictwa. Zauważono w literaturze naukowej, iż sposób w jaki ułożono stosunki wielkopolsko-śląskie był dla księcia śląskiego niekorzystny¹⁰⁰⁹. Pytanie więc dlaczego Rogatka tak łatwo zrzekł się znacznej części Wielkopolski, z takim trudem wywalczonej przez jego poprzedników? Wydaje się, iż złożyło się na to wiele czynników. Jednym z nich były wspomniane już cechy charakteru księcia, na co nałożyło się brak poparcia rycerstwa wielkopolskiego. Do tego doszły problemy Bolesława Rogatki we własnym księstwie wrocławskim, gdzie jego nieudolne rządy zaczęły wzbudzać u części możnych niezadowolenie. Opozycja dopuściła się nawet porwania księcia, jednak bunt nie przybrał jeszcze wtedy znacznych rozmiarów i Bolesław II szybko odzyskał wolność¹⁰¹⁰.

Zabezpieczywszy sobie spokój ze strony Rogatki i Mieszka mógł wreszcie książę wielkopolski zająć Kalisz. Jak informuje *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej* w 1244 r. : (...) *militēs eius castrum Kalis ceperunt, quod ei restituerunt*¹⁰¹¹. Podobny przekaz zawiera

1009 B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 153; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 116; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 236.

1010 Wpływ opozycji możnowładczej na decyzję księcia wrocławskiego o zawarciu pokoju z Przemysłem I akcentują ostatnio J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 119-147; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 152-153. Zwłaszcza pierwszy z wymienionych historyków dokonał dokładnej analizy ówczesnych wydarzeń i spróbował odkryć personalia buntowników jak i ich motywy. Wnioski do jakich doszedł ten badacz są jednak dość kontrowersyjne. Należy się zgodzić, iż wzmiankowane w *Księdze henrykowej* porwanie Rogatki przez rycerzy i uwięzienie tego samego księcia przez brata Henryka w Legnicy to dwa różne wydarzenia. Jedno miało miejsce w 1243/44 r., drugie natomiast w 1248 r. Jednak pozostałe ustalenia J. Osińskiego nie przekonują. Problematyczne wydaje się przede wszystkim przekonanie jakoby objęcie kasztelanii oddalanej od dóbr ziemskich kasztelana było jakimś powodem do buntu. O wartości objęcie danej kasztelanii decydowały dochody jakie mógł ciągnąć kasztelan, a nie to czy była bliska czy daleka posiadłościom ziemskim. Jeśli poruszać się w tej problematyce to już bardziej skłonne do niezadowolenia mogło być lokalne rycerstwo dzielnicy głogowskiej z powodu obsadzania tamtejszych kasztelanii przez przybyszów z innych części Śląska. Zwrócił na to uwagę M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie*, cz. 1, s. 225-226. Ponadto w przypadku obejmowania kasztelanii istniał pewien *cursus honoris* i nawet mniej ważny i peryferyjny okręg grodowy mógł być dopiero początkiem kariery danego rycerza. Wątpliwości wzbudza również wiele bardziej szczegółowych twierdzeń J. Osińskiego jak np. zaliczenie Jaksy i palatyna wrocławskiego Stefana do rodu Wierzbnow czy rzekome niezadowolenie Zbyluta Przbysławica z powodu objęcia kasztelanii sądowskiej (ważnego przecież grodu, który dzierżył wcześniej jego ojciec i który wcale nie był mocno oddalony od Prusiec, centra włości Zbyluta). Wydaje się, iż nie ma powodu doszukiwać się jakichś innych powodów powstania nastrojów opozycyjnych wśród rycerstwa niż nieudolne rządy księcia. Zob. R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 233; T. Jurek, *Bolesław Rogatka*, [w:] *Piastowie*, s. 408-409.

1011 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 7.

Kronika Wielkopolska, która dodaje jednak, iż : *Tenuerat enim Boleslaus dux Zlesiae castrum Kalisiense usque ad tempus predictum, Przemislio et Boleslao reddere recusans*¹⁰¹². Obydwa źródła łączą zajęcie grodu kaliskiego przez rycerstwo wielkopolskie z informacją o małżeństwie Przemysła z Elżbietą. Stąd nasuwa się wniosek, iż oba wydarzenia są ze sobą w jakiś sposób związane. Pojawiła się nawet w historiografii hipoteza, iż Kalisz był oprawą ślubną Elżbiety¹⁰¹³. Wcześniej dotychczasowy książę kaliski Władysław miał się zrzec tego księstwa na rzecz Rogatki¹⁰¹⁴. Konstrukcja taka brzmi dość interesująco i dość dobrze koresponduje z przekazem *Kroniki Wielkopolskiej*.

Jednak Władysław dowodnie władał jeszcze w południowej Wielkopolsce w marcu 1243 r. i nie wydaje się prawdopodobne, by zrzekł się na rzecz Rogatki swego księstwa w obawie przed Przemysłem¹⁰¹⁵. Dlatego sędzę, iż należy powyższą hipotezę odrzucić natomiast informację *Kroniki Wielkopolskiej* uznać za egzemplifikację Wielkopolanina. Trudno jednak negować rysujący się wyraźnie w źródłach związek pomiędzy zawarciem pokoju pomiędzy księciem wielkopolskim i śląskim a zajęciem przez Wielkopolan Kalisza. Związek ten nie jest jednak do końca jasny. Wydaje się, iż Rogatka zgodził się na rekuperację południowej Wielkopolski przez Przemysła (zrzekając się jednocześnie wszelkich praw do ziemi kaliskiej) i zobowiązał się nie przeszkadzać w tej akcji księciu wielkopolskiemu, czy to przez jakieś akcje dywersyjne czy też udzielenie pomocy Władysławowi¹⁰¹⁶.

Wraz z ziemią kaliską w ręce Przemysła dostała się również ostrzeszowskie oraz zachodnia część ziemi rudzkiej, którą włączono do kasztelanii kaliskiej¹⁰¹⁷. Pozostaje zagadką

1012 *Kronika Wielkopolska*, c. 76.

1013 M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 25.

1014 W. Dziewulski, *Bulgarka*, s. 153; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 25.

1015 SUB, t. 2, nr 243,244.

1016 B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 153; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 116 uznali, iż Rogatka sprawował jakąś formę zwierzchności nad ziemią kaliską i był jej nominalnym właścicielem. Trudno jednak powiedzieć na czym to nominalne prawo własności polegało. Nie są wówczas znane stosunki lenne pomiędzy Piastami, ponadto nic nie wskazuje aby przekazanie Kalisza Wioli i Władysławowi przez Pobożnego miało charakter tymczasowy i mogło być w każdej chwili cofnięte. Wydaje się więc, iż Rogatka zrzekł się po prostu wszelkich praw do ziemi kaliskiej jakie mogłyby mu (bądź jego potomkom) przysługiwać w przyszłości, na wypadek wygaśnięcia górnośląskiej linii Piastów.

1017 T. Szymkiewicz, *Działalność militarna*, s. 8; S. Rosin, *Ziemia wieluńska*, s. 76; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 25; Na temat zasięgu ziemi ostrzeszowskiej i kasztelanii rudzkiej zob. S. Rosin, *Ziemia wieluńska*, passim; *Słownik historyczno – geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, red. K. Buczek,

dlaczego Wielkopolanie nie zajęli wówczas całej ziemi wieluńskiej. Nasuwa się przypuszczenie, że było to wynikiem jakiś wcześniejszych umów pomiędzy Piastami. Szczególnie Mieszkowi II było nie na rękę całkowite pozbawienie dzielnicy brata, który mógł wraz z matką szukać rekompensaty na Górnym Śląsku. Być może warunkiem jego neutralności było pozostawienie części władztwa Władysławowi? Poza domysły jednak trudno tutaj wyjść.

Kilkuletnie wysiłki książąt wielkopolskich zmierzające ku odzyskaniu całości dziedzictwo przyniosły prawie pełne powodzenie. Poza władaniem Władysławowiców pozostawała jedynie kasztelania rudzka, okręg wschowski oraz północno-wschodni skrawek Wielkopolski w dorzeczu Warty, Obry i Paklicy, z Santokiem i Międzyrzeczem. Szczególne znaczenie miało drugie z wymienionych terytoriów, którego położenie geograficzne, wśród rozlewiska rzek i bagien stanowiło naturalny bastion obronny tej części Wielkopolski od strony Ziemi Lubuskiej i Pomorza. Grody w Santoku i Międzyrzeczu strzegły dogodnych przejść przez Wartę i Obrę oraz leżały jednocześnie na ważnych szlakach handlowych, zapewniając skarbowi książęcyemu dochody z ceł i myt¹⁰¹⁸. Te okoliczności spowodowały, iż Przemysł nie zamierzał pozwolić aby pozostawały one w rękach śląskiego seniora, nawet jeśli oznaczałoby to wznowienie dopiero co zakończonego konfliktu.

W tym czasie objawił się nowy pretendent do zajęcia Santoku, mianowicie książę szczeciński Barnim Dobry, który już od pewnego czasu rozwinął ekspansję w kierunku Noteci. Otóż w 1244 r. książę zachodniopomorski obległ Santok i w celu ułatwienia sobie zadania zbudował naprzeciwko starego grodu *novum castellum*, czyli znacznie mniejszą warownię, mającą za zadanie nękać obrońców i odcinać ich od zaopatrzenia¹⁰¹⁹. Jak informują źródła wielkopolskie, pod Santokiem pojawił się Przemysł I w celu obrony grodu¹⁰²⁰. Załoga złożona z Pomorzan, służąca jeszcze ojcu Rogatki, wpuściła księcia

S. Rosin, Warszawa 1963. O włączeniu nabytków wieluńskich do ziemi kaliskiej informuje KDW, t. 1, nr 244.

1018 Zob. T. Szymkiewicz, *Działalność militarna*, s. 4.

1019 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 7. Skróconą wersję tej informacji podaje *Kronika Wielkopolska*, c. 77. Na temat roli warowni, budowanych naprzeciwko obleganego grodu zob. T. Szymkiewicz, *Działalność militarna*, s. 4-5.

1020 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 7; *Kronika Wielkopolska*, c. 77.

wielkopolskiego do środka, zaś księżę pomorski się wycofał¹⁰²¹. Po zdobyciu Santoka zajął Przemysł I zapewne inny przyznany wcześniej księciu śląskiemu gród, mianowicie Międzyrzecz.

Sama interwencja w obronie zagrożonego Santoka podjęta przez księcia wielkopolskiego była być może zgodna warunkami umowy z Bolesławem II, jednak zajęcie grodu było jej jawnym złamaniem. Tak samo rzecz się miała w przypadku Międzyrzecza. Nasuwa się pytanie co skłoniło księcia wielkopolskiego do zerwania dopiero co zawartego porozumienia z Bolesławem Rogatką?

Wspominałem już o dużym znaczeniu strategicznym i gospodarczym Międzyrzecza oraz Santoka, co skłaniało księcia wielkopolskiego do włączenia tych grodów do swego księstwa. Ułatwiała to na pewno słabość księcia śląskiego, który nie był w stanie przeciwstawić się polityce Przemysła I. Nieudolność Rogatki niosła jeszcze inne, groźne dla władztwa Przemysła konsekwencje. W tym czasie nasilił się napór księcia zachodniopomorskiego i margrabiów brandenburskich na ziemie książąt piastowskich. Bezczynność Bolesława II mogła doprowadzić do utraty tych ważnych w systemie obronnym Wielkopolski grodów (w szczególności dotyczy to Santoka) i w efekcie sprowadzić na księstwo Przemysła znaczne niebezpieczeństwo. Tak więc zajęcie Międzyrzecza i zwłaszcza Santoka było podyktowane troską o bezpieczeństwo Wielkopolski¹⁰²². Wydaje się, iż ten aspekt, przesądził o terminie akcji Przemysła jednak nie był decydujący. Kluczowe znaczenie miał program polityczny, realizowany konsekwentnie przez księcia wielkopolskiego, którego celem było odzyskanie wszystkich ziem dzierzonych

1021 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 7; *Kronika Wielkopolska*, c. 77. Źródła nie informują o reakcji Barnima i dalszych losach zbudowanego przez niego gródka, jednak walki o Santok na pewien czas ustały, więc przyjąć należy, iż księżę szczeciński zaniechał wówczas zdobywania grodu. Zob. J. Spors, *Początki i charakter*, s. 97; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 154; T. Szymkiewicz, *Działalność militarna*, s. 9; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 25-26; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 118-119.

1022 R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 235; T. Szymkiewicz, *Działalność militarna*, s. 9; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 152-153. Jeszcze dalej poszedł S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 118, który widział w polityce Przemysła cele ogólnopolskie, które przejawiały się w obronie granic przed niepolskimi żywiołami politycznymi i wytaczały drogę, której uwieńczeniem była koronacja Przemysła II. Wydaje się, iż jest to prezentyzm historyczny, podyktowany klimatem epoki w jakiej tworzył, wybitny skądinąd uczony, Stanisław Zachorowski.

niegdyś przez Mieszka Starego, których książęta wielkopolscy uznawali się jedynymi legalnymi dziedzicami.

Zajęcie nadgranicznych grodów rozpoczęło nową fazę konfliktu wielkopolsko-śląskiego. Tym razem Bolesław Rogatka zareagował na poczynania Przemysła, chociaż z pewnym opóźnieniem. *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej* podaje, iż w 1246 r. *Boleslaus dux Slezie (...) cum exercitu intrans Poloniam castrum super fluvium Obra edificavit. Cui occurrentes duces Polonie Przemisl et Boleslaus cum omnibus Polonis antequam congregarentur et congregederentur facta amicali compositione pro bono pacis tria castra Santok, Medzirezecz et Bdzbarszin ei contulerunt*¹⁰²³. Kronikarz wielkopolski uzupełnia powyższe przekaz poprzez informację, iż gród zbudowany przez Rogatkę umiejscowiony był w Kopanicy¹⁰²⁴. Z przekazów źródłowych wyłania się dość zaskakujący obraz zakończenia konfliktu pomiędzy książętami. Otóż władcy wielkopolski zgodzili się „dla uczynienia pokoju” oddać Bolesławowi II sporne grody dotychczas grody w Zbąszyniu, Międzyrzeczu i Santoku.

Wyprawa Bolesława Rogatki zakończyła się więc pełnym sukcesem. W porównaniu z poprzednim traktatem pokojowym książę śląski odzyskał nie tylko przyznane mu wcześniej Santok i Międzyrzecz, ale dodatkowo jeszcze Zbąszyń. Najwidoczniej nie ufał on swym szwagrom i chciał zabezpieczyć należący do niego w dorzeczu dolnej Obry, Warty i Paklicy pas ziemi w Wielkopolsce warownią zbąszyńską. Jej posiadanie ułatwiało oczywiście obronę wielkopolskich posiadłości Rogatki przed ewentualnymi ponownymi próbami rewindykacyjnymi ze strony Przemysła i Bolesława¹⁰²⁵. Poza tym, podobnie jak w 1244 r., synowie Odonica zobowiązali się zapewne bronić Santoka.

Trudno powiedzieć, co kierowało książętami wielkopolskimi, iż oddali bez walki sporne grody i zgodzili się na niekorzystny dla siebie układ. Wyjaśnienie tego zagadnienie sprawiało często kłopoty historykom, którzy poprzestawali na podaniu informacji o wyprawie

1023 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 9.

1024 *Kronika Wielkopolska*, c. 79. Wydaje się, iż lokalizacja grodu była już w pierwotnej redakcji rocznika.

1025 Należy tutaj przypomnieć, iż *castrum* w terminologii źródeł średniowiecznych oznaczał zazwyczaj nie tylko sam gród ale również przynależny do niego okręg. A więc Bolesław uzyskał kasztelanię Międzyrzeczką oraz Zbąszyńską. Jeśli chodzi o Santok to sprawa jest bardziej skomplikowana, gdyż w wyniku układów wielkopolsko-śląskich uległa ona podziałowi. Ale należy mniemać, iż tutaj również nie chodziło jedynie o sam gród lecz również o okręg grodowy, tyle, że nie obejmujący terenów po prawej stronie Warty. Por. przyp.

śląskiej i jej konsekwencjach¹⁰²⁶. Ostatnio obszerniej tym problemem zajął się M. Hlebionek¹⁰²⁷. Historyk ten uznał, iż ustępstwa wobec Bolesława Rogatki były spowodowane problemami wewnętrznymi dzielnicy Wielkopolskiej. Synowie Odonica woleli uniknąć zbrojnej konfrontacji z Bolesławem II gdyż byli zaprzątnięci konfliktem z częścią rycerstwa, powstałym na tle przywilejów dla biskupstwa poznańskiego oraz nabrzmiewającym problemem podziału dzielnicy. To spowodowało, iż nie czując się w tym czasie zbyt pewnie, zdecydowali się oddać wschodnio-północny skrawek Wielkopolski, niż stawić opór i zaryzykować znacznie większe straty terytorialne w wyniku przegranej wojny¹⁰²⁸.

Wyjaśnienia zaproponowane przez wzmiankowanego powyżej badacza są na pierwszy rzut oka przekonywujące, jednak po dłuższym rozpatrzeniu wydają się nie rozświeclać do końca inkryminowanego zagadnienia. Prawdą jest, iż istniał spór pomiędzy częścią rycerstwa i książętami na tle szerokości libertacji przyznanych biskupowi poznańskiemu. Możliwe nawet, iż w 1246 r. przybrał on na sile, czego wyrazem jest dokument Przemysła I dla biskupa Boguchwała II wydany *de libertatis nostre arbitrio*¹⁰²⁹. Jednak nic nie wskazuje aby rzutowało to na postawę Wielkopolan podczas konfliktów Przemysła z Rogatką czy Barnimem. Program polityczny Przemysła I polegający na odzyskaniu całego dziedzictwa Mieszka Starego cieszył się poparciem w społeczeństwie, niezależnie od tarć wewnętrznych¹⁰³⁰. Potwierdzają to zresztą przekazy źródłowe podkreślające przybycie rycerstwa wielkopolskiego u boku swoich książąt. Zresztą spór w sprawie uprzywilejowanie biskupstwa poznańskiego zakończył się dopiero w 1252 r., co nie przeszkadzało Przemysłowi i Bolesławowi odnosić w międzyczasie sukcesów militarnych i politycznych.

Podobnie ma się sprawa ewentualnych tarć pomiędzy synami Odonica na tle wydzielenia młodszemu z braci dzielnicy. W historiografii nie ma zgody co do okoliczności

1026 S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 119; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 237.

1027 M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 26-27.

1028 M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 26. Tezę, iż Przemysł I i Bolesław Pobożny woleli oddać graniczne kasztelanie, niż narażać się na niebezpieczeństwo większych strat M. Hlebionek przejął od niepublikowanej pracy K. Jasińskiego, *Przemysł I*

1029 KDW, nr 251. Zdaniem historyków zwrot ten manifestował, iż wola książęca i moc prawna jej decyzji nie podlega żadnym ograniczeniom ze strony rycerstwa. Zob. M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 27; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 159, przyp. 396.

1030 Zdaniem J. Osińskiego, *Bolesław Rogatka*, s. 162 książę śląski cieszył się poparciem rycerstwa w północno-wschodniej Wielkopolsce. Szerzej ustosunkuje się do tego w dalszej części pracy.

w jakich doszedł do skutku pierwszy podział Wielkopolski w 1247 r. Część badaczy sądzi, iż odbył się w zgodzie i był wynikiem dobrej woli starszego z braci, natomiast inni są skłonni uznać, iż Przemysł był zmuszony ulec naciskom ze strony młodszego brata i jego zwolenników¹⁰³¹. Sądzę, iż przedłużający się brak uposażenia dzielnicą, pełnoletniego przecież i odznaczonego już pasem rycerskim juniora wielkopolskiego mógł wzbudzać niezadowolenie jego samego oraz popierającego go możnych¹⁰³². Jednakże owe ewentualne spięcia nie miały raczej zbyt ostrego charakteru i nie doprowadziły wówczas do jawnego konfliktu między Przemysłem i Bolesławem. Pogląd taki wzmacniają źródła, które informują przecież, iż bracia solidarnie wyruszyli naprzeciw księcia śląskiego.

Tak więc wydaje się, iż ewentualne konflikty nie miały decydującego wpływu na zawarcie przez książąt wielkopolskich niekorzystnego porozumienia z Rogatką. Jego przyczyny są niejasne, ale wydaje się, iż książę śląski zaskoczył synów Odonica swoją wyprawą i ci nie byli dostatecznie przygotowani do jej odparcia¹⁰³³. W tych okolicznościach zmuszeni byli do ponownej ugody z Bolesławem II i zwrócenia mu północno-wschodniego fragmentu dzielnicy z Santokiem, Międzyrzeczem i Zbąszyniem.

1031 Pierwszy pogląd reprezentują S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 197-200; K. Jasiński, *Studia nad stronnictwem*, s. 164-168. Za drugim optują natomiast G. Labuda *Wielkopolska na drogach*, s. 20; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 31-33; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 165-166. Myli się jednak ostatni z wymienionych badaczy, twierdząc, iż annalista podkreśla, iż jedynie Przemysł złożył przysięgę, iż nie naruszy warunków podziału. Przysięgę taką złożyli obydwaj braci. Zob. *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 9.

1032 Zdaniem K. Jasińskiego, *Studia nad stronnictwem*, s. 168 Bolesław nie dysponował jeszcze popierającym go stronnictwem. Istotnie, nie rysuje wówczas w źródłach. Jednak sądzę, iż rację miał B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 166, iż junior wielkopolski zdołał przyciągnąć grupę przychylnych sobie możnych, z Zarembami na czele. Zresztą nawet niektórzy stronnicy Przemysła I mogli popierać prawa Pobożnego do własnej dzielnicy. Interesujący jest w tym kontekście dokument immunitetowy dla klasztoru w Paradyżu wystawiony przez Bolesława w 1245 r., w którego otoczeniu występuje szereg urzędników Wielkopolskich, znanych wcześniej z dyplomów Przemysła. Zob. KDW, nr 248. Pasem rycerskim odznaczył Bolesława starszy brat w 1245 r. Zob. *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 8.

1033 B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 155-156. Nie wiadomo na czym opiera M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 26 twierdzenie, iż konflikt pomiędzy Rogatką a książętami wielkopolskimi trwał kilka miesięcy. Nie jest żadną przesłanką za takim poglądem fakt wybudowania przez księcia śląskiego grodu w Kopanicy, gdyż był to zapewne mały gródek, podobny do tych jakie powstawały podczas walk o Nakło czy Santok.

Synowie Odonica nie zamierzali dotrzymać układu z Kopanicy. Jeszcze w 1246 r. powrócił do Wielkopolski Zbąszyń, natomiast przed lipcem 1247 r. Międzyrzecz¹⁰³⁴. Nie są znane okoliczności rewindykacji tych grodów, ale milczenie źródeł wskazuje, iż nie doszło wówczas do jakichś większych walk. Nic nie wiadomo również o jakiegokolwiek reakcji Bolesława Rogatki. Wkrótce potem nadarzyła się również okazja do odzyskania Santoka. Otóż w 1247 r. kolejną próbę zdobycia tego grodu, stanowiącego wedle jednego z kronikarzy „klucz do Polski”, podjął książę zachodniopomorski Barnim. Wedle *Rocznika kapituły gnieźnieńskiej* Barnim obległ Santok, na pomoc któremu ruszył Przemysław I, chociaż władcą grodu był wówczas Bolesław Rogatka. Sam książę śląski również pojawił się wkrótce pod Santokiem, aby wspomóc Przemysła. Barnim Dobry oceniwszy, iż jest zbyt słaby aby walczyć oboma piastowskimi szwagrami jednocześnie, zwinął oblężenie i odstąpił od grodu. Następnie, kontynuuje annalista, Rogatka widząc z jaką troską Przemysław bronił Santoka, zwrócił mu gród¹⁰³⁵.

Jak widać sytuacja ta bliźniaczo przypominała tą z 1244 r. Jedyne dające się zauważyć różnice to przybycie Bolesława II pod Santok oraz dobrowolne zrzeczenie się grodu na rzecz księcia wielkopolskiego. Sądzę, iż śląski senior zrezygnował ze swych pretensji do Zbąszynia i Międzyrzecza. Trudno odgadnąć czym było powodowane zachowanie Rogatki, który oddawał terytorium, o które niedawno urządzał jeszcze wyprawę wojenną. W literaturze dominuje pogląd, iż Bolesław II uznał, iż utrzymanie Santoka nastrecza zbyt wiele kłopotów. Dlatego oddał go Przemysławowi, zobowiązując jednocześnie księcia Wielkopolski do obrony granic Śląska¹⁰³⁶. Wydaje się, iż faktycznie książę śląski mógł dojść do wniosku, iż ciągle

1034 KDW, nr 258, 262. W pierwszym dyplomie świadczy kasztelan zbąszyński Trzebiesław, natomiast akcja prawna drugiego dotyczy terenów przynależnych kasztelanii międzyrzeckiej.

1035 (...) *Barnim dux Sclavorum obsedit Santok, idem castrum possidente Boleslao duce Slezie. Przemisl autem, dux Polonie, ad deffendendum idem castrum primus accessit, licet de eius dominio nondum esset. B. vero dux Slezie festinavit cum suo exercitu duce Przemislonem iuvare contra Barninum. Qui Barnim videns quod cum duobus ducibus pugnare non posset, a castro de nocte recessit. Considerata itaque dux Boleslaus Slezie sollicitudine ducis Polonie defendendum Poloniam contra Pomoranos, idem castrum P. duci Polonie restituit spontanea voluntate (...), Rocznika kapituły gnieźnieńskiej, s. 9. Prawie identycznie Kronika Wielkopolska, c. 82.*

1036 S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 190-191; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 35; B. Nowacki, *Przemysław I*, s. 168-169; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 163. Żaden z badaczy nie wspominał aby wówczas podjęto jakieś regulacje w sprawie Międzyrzecza i Zbąszynia. Uważam jednak, iż układający się Piastowie musieli uregulować również status tych kasztelanii.

walki o Santok (ale również Zbąszyń i Międzyrzecz) kosztują go zbyt wiele sił i dodatkowo narażają na konflikt z Barnimem. Tym bardziej, iż wszelkie sukcesy były krótkotrwałe. Warto również wspomnieć, iż w tym czasie Rogatka dopuścił do współrządów swego młodszego brata Henryka, możliwe więc, iż ponownie miały miejsce wystąpienia opozycji na Śląsku¹⁰³⁷. Tym bardziej więc zależało księciu na pogodzeniu się ze swym wielkopolskim szwagrem.

Po ustąpieniu księcia śląskiego z Santoka, Zbąszynia i Międzyrzecza mogło wydawać się księżętom Wielkopolskim, iż zagrożenie z jego strony zostało ostatecznie zażegnane. Zresztą zdaje się, iż już wcześniej Przemysł I uznał, iż niebezpieczeństwo śląskie znacznie osłabło. Jeszcze przed zajęciem Santoka wydzielił on swemu młodszemu bratu dzielnicę w południowo-wschodniej Wielkopolsce z głównymi ośrodkami w Kaliszu i Przemęcie¹⁰³⁸. Zwrócono w historiografii uwagę, iż w podziałach Wielkopolski, Przemysł I kierował się zasadą aby objąć swoim panowaniem te tereny i te odcinki granic, które były najbardziej zagrożone¹⁰³⁹. Dział Bolesława Pobożnego w znacznej mierze graniczył ze Śląskiem, pozostawiając po stronie starszego z braci jedynie północno-wschodni odcinek pogranicza śląsko-wielkopolskiego z Zbąszyniem i Międzyrzeczem. A więc ten obszar, o który wciąż toczył się konflikt z Bolesławem Rogatką. Najwidoczniej Przemysł wychodził z założenia, iż pozostałej części Wielkopolski nie grożą działania zbrojne ze strony śląskiego szwagra¹⁰⁴⁰.

Wkrótce okazało się, iż osąd Przemysła okazał się przedwczesny. Wedle *Rocznika kapituły poznańskiej* : (...) *Premisl dux Polonie comitem Thomam castellanum Poznaniensem*

1037 Część uczonych sądzi, iż Rogatka dopuścił do współrządów Henryka Białego w wyniku nacisków opozycji. Zob. R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 237; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 165-168 (wywód tego historyka nie jest do końca jasny bo w jednym miejscu uważa, iż Rogatka działał pod presją opozycji, w innym zaś, iż dopuścił młodszego brata do rządów dobrowolnie, chcąc przeciwdziałać ewentualnemu wykorzystaniu Henryka przez opozycję). Por. T. Jurek, *Bolesław II Rogatka*, s. 409.

1038 Terminem *ad quem* objęcia przez juniora wielkopolskiego własnej dzielnicy jest 3 lipiec 1247 r. , kiedy to pod Kaliszem wystawił on dokument dla biskupstwa poznańskiego, zob. KDW, nr 263. Zob. B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 165-66; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 32; J. Szymczak, *Walka o kasztelaninę łądzką w połowie XIII wieku*, *Rocznik Kaliski* 7 (1974), s. 14. Zasięg dzielnicy Pobożnego opisuje *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 9.

1039 G. Labuda, *Wielkopolska na drodze*, s. 22.

1040 S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 192; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 168. Inaczej M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 34, który uważał, iż Przemysł celowo wykroił swemu młodszemu bratu dzielnicę graniczącą na od zachodu i południa ze Śląskiem, gdyż sytuacja ciągłego zagrożenia uzależniała panowanie Bolesława od pomocy brata.

*et Thomislaum filium suum seu eius pincernam captivavit et in vinculis in Gnezden detinuit arte custodie mancipatos*¹⁰⁴¹. Kronikarz wielkopolski dodaje przy tym, iż zbuntowani rycerze *in terram Polonie Boleslaum ducem Slesiae inducere, Przemislio, et fratre suo profugatis*¹⁰⁴². Źródła wielkopolskie informują więc, iż w władztwie synów Odonica zawiązał się spisek mający na celu pozbawienia ich władzy i przywróceniu śląskiego panowania¹⁰⁴³. Na czele spisku stanął kasztelan poznański Tomasz oraz jego synowie, cześnik Przemysła Tomisław, Jan i Sędziwój, wszyscy wywodzący się z możnowładczego rodu Nałęczów¹⁰⁴⁴. Niezależnie od tego czy to Tomasz i jego współrodowcy szukali kontaktu z Rogatką, czy też to Bolesław, starając się zbudować własne stronnictwo, pozyskał poparcie Nałęczów, cała sytuacja uświadomiła Przemysłowi, iż zagrożenie ze strony szwagra jest wciąż realne¹⁰⁴⁵.

Możliwe zresztą, iż zamierzenia kasztelana Tomasza i jego synów weszły już w fazę realizacji. W 1248 r. w Wschowie, czyli na pograniczu śląsko-wielkopolskim pojawili się Bolesław Rogatka z bratem Henrykiem w otoczeniu rycerstwa śląskiego. Wystawili wówczas wspólnie dokument, w którym przekazali cystersom w Obrze jedną ze swoich karczm w Głogowie¹⁰⁴⁶. Wśród świadków nadania znalazł się kasztelan głogowski Miron z synami Ikonem i Michałem. Miron, pochodzący z rodu Jeleńczyków, był bratem stryjecznym kantora gnieźnieńskiego Sędziwoja, fundatora klasztoru¹⁰⁴⁷. Wydaje się, iż jego obecność jest

1041 *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 24-25. Podobnie *Kronika Wielkopolska*, c. 86, która podaje jednak, iż uwięziono dwóch synów Tomasza-Tomisława i Sędziwoja. Sędziwoja oraz dodatkowo Jana, jako uwięzionych synów Tomasza, wymienia również *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 27 w wpisie przekazującym wiadomość o uwolnieniu przez Przemysła pojmanych wcześniej rycerzy. M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 36 wymienia jeszcze podczaszego Niemierzę, jednak jest to nieuzasadnione. Szerzej o tym w dalszej części pracy.

1042 *Kronika Wielkopolska*, c. 86.

1043 Wydaje się, iż Wielkopolanin troszkę wyolbrzymił cele opozycji, która planowało chyba restytuować śląskie panowanie po lewej stronie Warty zgodnie z traktatem pokojowym z 1234 r. Wątpliwe aby planowała ona całkowite pozbawienie Przemysła i Bolesława dzielnic.

1044 J. Pakulski, *Nałęcz*, s. 109-110.

1045 W literaturze za drugim z rozwiązań wypowiedzieli się J. Pakulski, *Nałęcz*, s. 112; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 171; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 37; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 169. Zwolennikiem pierwszego z poglądów był R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 237.

1046 KDW, nr 275.

1047 T. Jurek, *Stirps nobilissimus*, s. 36; K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni*, s. 31-32. Zob. również M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie*, cz. 2, tablica 6.

znamienna, tym bardziej, iż Jeleńczycy długo popierali roszczenia śląskie do Wielkopolski¹⁰⁴⁸. Nadanie na rzecz cystersów oberskich słusznie interpretowano jako próbę pozyskania mnichów tego pogranicznego klasztoru¹⁰⁴⁹. Jeszcze ważniejszym motywem Rogatki, który kierował jego szczodroblewością wobec klasztoru była chęć pozyskania okolicznego rycerstwa, które łączyły z klasztorem liczne więzy objawiające się nadaniami ziemskimi¹⁰⁵⁰. Ciekawe jest również, iż towarzyszący Rogatce Henryk Biały, przybrał w tym dokumencie tytuł *dux Polonie*, po raz pierwszy manifestując swoje roszczenia do Wielkopolski¹⁰⁵¹.

Okoliczności i miejsce wystawienia dokumentu zdają się sugerować, iż Rogatka i jego brat szykowali wyprawę zbrojną do Wielkopolski¹⁰⁵². Być może liczyli oni na wybuch buntu rycerstwa wielkopolskiego. Możliwe, iż Nałęczce, chcąc przekonać Rogatkę do zbrojnej interwencji, zbyt optymistycznie przedstawili mu nastroje panujące w kręgach możnowładztwa dzielnic Przemysła i Bolesława. Zresztą są pewne przesłanki wskazujące, iż Nałęczce próbowali montować pro śląskie stronnictwo i wzniecić bunt w Wielkopolsce. *Kronika Wielkopolska* przekazuje informację, iż (...) *sed eorum consilia* (Tomasz, Tomisława i Sędziwoja), *quamvis occulta, et malicie conceptus presencia ducum fuerunt propallata*¹⁰⁵³. Z tekstu wynika, iż zamiary spiskowców zostały ujawnione i przekazane Przemysłowi. Sądzę, iż plany Tomasza wyszły na jaw, gdyż próbował on przekonać do nich inne wielkopolskie rody.

Ostatecznie jednak zamiary księcia śląskiego i jego wielkopolskich stronników spaliły na panewce. Kasztelanowi poznańskiemu i jego synom nie tylko nie udało się uzyskać poparcia innych rodów ale jeszcze zostali zdemaskowani i uwięzieni przez Przemysła I w więzy gnieźnieńskiej. Wszystko wskazuje na to, iż w tej sytuacji Bolesław II zaniechał

1048 Szerzej o tym w dalszej części pracy.

1049 S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 120.

1050 M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 38.

1051 KDW, nr 275. W późniejszym czasie to Henryk Biały będzie podtrzymywał tradycję przynależności części Wielkopolski do władztwa śląskiej linii Piastów i podejmował nawet nieudane próby jej odzyskania. Zob. A. Jureczko, *Henryk III Biały*, s. 69-100.

1052 Tak S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 120. Późniejsi badacze nie podjęli tego tropu.

1053 *Kronika Wielkopolska*, c. 86.

interwencji¹⁰⁵⁴. Być może wpływ na księcia śląskiego wywarły jego ciotka Gertruda, opatka cysterek w Trzebnicy oraz siostra Agnieszka, wówczas mniszka tego klasztoru. Mogło to się stać pod wpływem Przemysła I, który, aby wzmocnić siłę przekonywania swych prośb, obdarzył klasztor trzebnicki dwoma przywilejami¹⁰⁵⁵. Wkrótce potem Śląsk pogrążył się w konflikcie pomiędzy Rogatką a Henrykiem Białym na tle podziału ojcowizny, co oddaliło niebezpieczeństwo grożące od tej strony książętom Wielkopolskim¹⁰⁵⁶

1054 W dokumencie ugody pomiędzy Tomaszem I a Bolesławem Rogatką z lutego 1249 r. jest *passus*, w którym książę śląski zobowiązuje się do *ecclesiam in Kalis combustam reparari faciemus*. W literaturze historycznej przeważa stanowisko, iż chodzi tutaj o kolegiatę św. Pawła w Kaliszu. Tak już wydawca KDW I. Zakrzewski. Zob. również E. Skibiński, *Kolegiata*, s. 45-48. Cała sprawa wydaje się dość tajemnicza. Z dokumentu ugody z biskupem jasno wynika, iż konflikt był spowodowany łamaniem przez Rogatkę przywilejów kościoła wrocławskiego (sądzenie duchownych, pozbawianie ich prebend, nakładanie niesłusznych podatków) oraz szkód jakie poniósł on w wyniku działań wojennych prowadzonych przez księcia przeciwko Henrykowi Białemu. Trudno wyjaśnić, dlaczego podniesiono sprawę kościoła w Kaliszu, skoro leżał on przecież poza diecezją wrocławską. Dyplom milczy również o jakimkolwiek udziale arcybiskupa Pełki w ułożeniu stosunków pomiędzy władcą a biskupem. Ponadto nie jest łatwo wskazać moment, w którym miałyby dojść do spalenia kolegiaty. Źródła wielkopolskie bardzo dokładnie informujące o przebiegu konfliktu wielkopolsko-śląskiego nie zanotowały żadnego takiego wydarzenia. A przecież zniszczenie kolegiaty św. Pawła, nekropolii Mieszka Starego i jego syna, również Mieszka, powinno odbić się szerokim echem w Wielkopolsce. Tak więc całe to zagadnienie jawi się bardzo niejasno. Jeżeli jednak pokusić się o próbę chronologicznego oznaczenia spalenia świątyni, to musiało do tego dojść w czasie niezbyt odległym, od innych wymienionych w dyplomie przewinień Rogatki. Jedynym możliwym do przyjęcia momentem wydają się wydarzenia z 1248 r. Być może zawiedziony brakiem spodziewanego wystąpienia rycerstwa wielkopolskiego, ograniczył się do łupieżczej wyprawy, która sięgnęła Kalisza. *Rocznik kapituły poznańskiej* podaje, iż uwięzieni Nałęczę chcieli pozbawić władzy zarówno Przemysła jak i Bolesława. Kasztelan poznański Tomasz oraz cześnik Tomisław byli urzędnikami Przemysła. To starszy z książąt wielkopolskich uwięził buntowników a następnie odebrał od nich przysięgę wierności podczas uwolnienia. Być może więc opinia annalisty o wypędzeniu obu książąt wielkopolskich była w pewnej mierze podyktowana najazdem na dzielnicę Bolesława? Tekst układu Rogatki z Tomaszem I w SUB, t. 2, nr 361.

1055 KDW, nr 269, 271. Na polityczny charakter tych nadań wskazuje K. Jasiński, *Studia nad stronnictwem*, s. 176.

1056 Na ten temat zob. R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 242-242; A. Jureczko, *Henryk III Biały*, s. 47-52; A. Mularczyk, *Z problematyki walki o władzę na Śląsku w latach czterdziestych XIII wieku*, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 34 (1979), z. 1, s. 1-16; tegoż *Podziały Śląska między synów Henryka II Pobożnego w połowie XIII wieku*, *Przegląd Historyczny* 76 (1985), z. 3, s. 481-504; T. Jurek, *Geneza księstwa głogowskiego*, s. 79-92; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 191-200.

Jednakże podziały na Śląsku niosły również nowe zagrożenia na przyszłość. Własną dzielnicę, z głównym ośrodkiem we Wrocławiu, uzyskał Henryk III, który nie zamierzał zrzekać się swych roszczeń do Wielkopolski. Jak już wspomniałem powyżej, zdążył je już wyraźnie podkreślić, pojawiając się w Wschowie u boku brata i przyjmując tytułaturę *dux Slezie et Polonie*¹⁰⁵⁷. Dysponując własnym księstwem mógł rozpocząć próby rewindykacji utraconego dziedzictwa Henryka Pobożnego. A był z pewnością dla Przemysła rywalem znacznie trudniejszym, niż chwiejny i nieudolny starszy brat.

Ten ostatni w toku wojny z bratem poczynił działania, które skazały go na potępienie ze strony potomnych dziejopisów, a które mogły okazać się dla Przemysła niezwykle niebezpieczne. Otóż nie mogąc pokonać swego młodszego brata za pomocą sił własnej legnickiej dzielnicy zwrócił się Rogatka na pomoc do swych niemieckich powinowatych¹⁰⁵⁸. Zapewne szwagier Bolesława, prepozyt lubuski Magnus, a wcześniej kanonik magdeburski, skłonił śląskiego seniora do szukania pomocy u arcybiskupa magdeburskiego Willbranda. 20.IV.1249 r. zawarto układ na mocy którego, metropolita obiecał pomoc Rogatce przeciw bratu, w zamian za połowę ziemi lubuskiej. Drugą część tego terytorium wziął książę śląski w lenno¹⁰⁵⁹. W ten sposób u granic Wielkopolski pojawiał się nowy organizm polityczny, który mógł w przyszłości skierować swą ekspansję ku *dominium* wielkopolskiej linii Piastów. Na to, że nie były to bezzasadne obawy wskazuje już sam tekst układu Rogatki z Wilbrandem. Otóż arcybiskup magdeburski zobowiązał się nie naruszać granic Wielkopolski bez rady i zgody księcia śląskiego, zaś gdyby do tego doszło, ewentualne nabytki terytorialne miały zostać sprawiedliwie podzielone¹⁰⁶⁰. Wzmiankowany punkt traktatu pokazywał również, iż po

1057 Zob. powyżej

1058 O walkach toczonych wówczas na Śląsku zob. R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 242-243; A. Jureczko, *Henryk III Biały*, s. 47-71; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 191-220. Rogatka był żonaty z Jadwigą córką hrabiego Anhaltu Henryka. O powiązaniach dynastycznych śląskiego seniora zob. K. Jasiński, *Bolesław Rogatka i jego małżeństwa*, *Szkice Legnickie*, 9 (1976), s. 5-25.

1059 SUB, t. 2, nr 368. Na temat układu pomiędzy Wilbrandem a Rogatką zob. G. Labuda, *Ziemia Lubuska*, s. 88-90, tegoż *Zajęcie Ziemi Lubuskiej przez margrabiów brandenburskich w połowie XIII wieku*, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 28 (1973), nr 3, s. 311-322; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 243-244; J. Walachowicz, *Geneza i ustrój*, s. 22-26; A. Jureczko, *Henryk III Biały*, s. 52-56. Tam dalsza literatura.

1060 (...), *ceteum nec archiepiscopus nec aliquis successrum suorum citra limites terre Lubus usque in contigwa Polonica terminos suos protendent sine consensu nostro et heredum nostrorum*, SUB, t. 2, nr 368.

rozprawieniu się z bratem, Rogatka liczył, iż za pomocą swego sojusznika odzyska część utraconych ziem wielkopolskich.

Zapewne wszystkie te okoliczności brał pod uwagę Przemysł I, gdy w 1249 r. dokonał nowego podziału Wielkopolski¹⁰⁶¹. Wedle relacji annalisty, powołując się na prawo dziedziczenia, Przemysł zajął dotychczasową dzielnicę brata, w zamian dając mu księstwo gnieźnieńskie¹⁰⁶². Rzut oka na geograficzne rozmieszczenie nowego działu starszego z synów Odonica, wskazuje, iż od wschodu graniczyła całą długością ze Śląskiem. Przewidując dalsze problemy ze strony śląskich krewniaków chciał objąć najbardziej zagrożone tereny. W pełni pokrywa się to, z poczynioną już wyżej obserwacją, iż Przemysł dążył do kontrolowania najbardziej zagrożonych odcinków granicy¹⁰⁶³. Łączyło się to z faktem, iż

1061 W literaturze powszechny jest pogląd, iż drugi podział Wielkopolski odbył się z inicjatywy i woli Przemysła I. Zob. K. Jasiński, *Studia nad wielkopolskim*, s. 167, G. Labuda, *Wielkopolska na drogach rozwoju*, s. 21; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 176-178; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 39-40. Inaczej S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 192, który zdaje się sugerować, iż podział by uzgodniony pomiędzy braćmi i miał na celu skuteczniejszą organizację obrony Wielkopolski wobec zagrożenie z dwóch stron - Śląska i Kujaw. Przemysł miał bronić granicy zachodniej natomiast Bolesław wschodniej. Ciekawa koncepcja tego uczonego nie wytrzymuje jednak krytyki.

1062 (...) *Rocznika kapituły poznańskiej*, s. 26; Podobnie *Kronika Wielkopolska*, c. 87, zamieniając jednak Żnin na Śrem.

1063 Inaczej B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 177, który stwierdził, iż dzielnica Bolesława była również narażona na zagrożenia ze strony Świętopełka i Kazimierza. Jednakże wydaje się, iż zaprzętnięty konfliktem z Zakonem Krzyżackim Świętopełk wówczas nie stanowił zagrożenia dla Wielkopolski (choć sprawą Nakła wciąż pozostawała nierozstrzygnięta). Natomiast Kazimierz, poza posiadaną kasztelanią łądzką, nie miał żadnych pretensji do ziem Pobożnego ani żadnych ekspansywnych planów w tym kierunku. Tak więc, dopóki junior wielkopolski nie próbował odzyskać Łądu, dopóty miał ze strony Kazimierza spokój. O walkach Świętopełka z Zakonem zob. B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 21-22; tegoż *Świętopełk i Mściwój*, s. 72-78; J. Powierski *Kazimierz kujawski a początki rywalizacji o ziemie zachodnio-bałtyjskie (do 1247 roku)*, [w:] *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. 2 Malbork 2005, s. 225-268; tegoż *Książę kujawski i łączycki Kazimierz a zakon krzyżacki w latach 1248-1249*, [w:] *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. 2 Malbork 2005, s. 367-398; tegoż *Książęta polscy i zakon krzyżacki a problem bałtyjski w okresie od schyłku 1258 do połowy 1260 roku*, [w:] *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. 2 Malbork 2005, s. 137-166; tegoż J. Powierski, *Świętopełk gdański i Kazimierz kujawsko-łączycki w rywalizacji z zakonem krzyżackim o ziemie bałtyjskie w latach 1250-połowa 1252 roku*, [w:] *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. 2 Malbork 2005, s. 269-318; T. Jasiński, *Bitwa nad jeziorem Rządzkim. Przyczynek do dziejów pierwszego powstania pruskiego i wojny Świętopełka z zakonem krzyżackim*, *Roczniki Historyczne* 62 (1996), s. 49-71; B. Śliwiński, *Sambor*, s. 74-99 tegoż *Książę kujawski Kazimierz I i książę*

wedle nowego podziału, część Przemysła była znacznie większa i miała większy potencjał militarny.

Nie tylko troska o zagrożenie wewnętrzne powodowała Przemysłem. Zdaje się, iż niektóre poczynania młodszego brata również (a może zwłaszcza?) popychały go do złamania wcześniejszego układu. Wspominałem już wcześniej, iż stosunki pomiędzy braćmi wcale nie układały się harmonijnie a Bolesławowi zapewne ciążyła przewaga brata. Chcąc się bardziej usamodzielnic Bolesław budował w swym księstwie oddane sobie stronnictwo, które mogło być dla niego podporą w ewentualnych zatargach z bratem¹⁰⁶⁴. Przeniesienie brata do innej dzielnicy przerywało zadzierzgnięte przez niego już więzy z możnowładztwem dotychczasowej dzielnicy. Nie bez znaczenie był fakt, iż w nowym księstwie Pobożnego, ziemi gnieźnieńskiej, dominowali zwolennicy Przemysła.

Jeszcze większe niezadowolenie i niepokój księcia mogła spowodować samodzielna aktywność polityczna młodszego brata. W 1247 r. zajął on Łąd, należący jak wiadomo, do Kazimierza kujawskiego¹⁰⁶⁵. Junior wielkopolski nie utrzymał się zbyt długo w posiadaniu swego nabytku i już w 1248 r. Kazimierz rewindykował utracone w poprzednim roku terytorium¹⁰⁶⁶.

wschodniopomorski (gdański) Świętopelk w latach 1230-1248, [w:] Książę Kazimierz Konradowic i Kujawy jego czasów, red. D. Karczewski, Kraków 2017, s. 45-80; M. Smoliński, Świętopelk gdański, s. 289-324.

1064 Jak słusznie zauważył B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 167, na dokumentach Bolesława Pobożnego, pojawiają się rycerze, nie świadkujący wcześniej u Przemysła. Jest to ślad tworzenia przez wielkopolskiego juniora własnego stronnictwa i hierarchii urzędniczej jego księstwa. Sądzę, iż do wymienionych przez poznańskiego historyka postaci (ważna jest zwłaszcza osoba podkomorzego Beniamina z rodu Zarembów), należy dodać wojewodę kaliskiego Jarosta. Uważam, iż objął on palację kaliska z nadania Bolesława. Po nowym podziale utracił najprawdopodobniej swą godność, by po uwięzieniu Pobożnego, pojawić się na kasztelanii rudzkiej, już jako nominat Przemysła. Zob. *Urzednicy wielkopolscy*, s. 48.

1065 *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 24; *Kronika wielkopolska* Datę zajęcia kasztelani łądzkiej na przełom lipca/sierpnia datuje J. Szymczak, *Walka o kasztelanię*, s. 16. Por. B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 30. Zdaniem B. Nowackiego, *Przemysł I*, s. 170 książę wielkopolski zajął jedynie gród łądzki, natomiast teren kasztelanii pozostał w rękach Kazimierza. Jednak rzut oka na mapę prowadzi do wniosku, iż niemożliwe było kontrolowanie grodu łądzkiego bez zajęcia przynajmniej części kasztelanii. Na temat zasięgu kasztelanii łądzkiej zob. A. Wędzki, *Rozwój osadnictwa*, s. 74-96; S. Arnold, *Terytoria plemienne*, s. 279-283. Por. G. Kucharski, *Rywalizacja kujawsko – wielkopolska o kasztelanię łądzką w połowie XIII wieku*, *Ziemia Kujawska* 18 (2005), s. 5-29; Nie wiadomo czemu K. Tanaś, *Spoleczeństwo*, s. 38 twierdzi, iż przed akcją Bolesława, Łąd należał do Konrada mazowieckiego.

1066 *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 25.

Źródła milczą o jakimkolwiek udziale Przemysła I w tym konflikcie. Wydaje się, iż rekuperacja ziemi łódzkiej była samodzielną inicjatywą Bolesława, nieuzgodnioną wcześniej z bratem. Co więcej, przypuszczać można, iż Przemysł był przeciwny działaniom Pobożnego. Za priorytetowy cel swojej polityki w tym okresie stawiał on odzyskanie zachodnich i północnych kresów Wielkopolski ich obronę przed książętami śląskimi i agresją Barnima. Liczył zapewne, iż młodszy brat będzie go wspomagał w realizacji tego zadania. Tym czasem Pobożny wkleł się w konflikt krępujący jego gotowość do współdziałania z bratem¹⁰⁶⁷. Jeszcze gorsze było to, iż działania Bolesława Pobożnego prowadziły do zaognienia stosunków z Kazimierzem Konradowicem. Jak wiadomo Przemysł I starał się utrzymywać przyjazne stosunki z Konradem i jego synami. Bolesław odszedł od tej zasady co groziło zbliżeniem Kazimierza z Piastami śląskimi i wojną na dwa fronty. Zapewne senior wielkopolski chciał uniknąć takiej sytuacji. Nowy podział, niekorzystny dla młodszego brata i zmniejszający znacznie jego możliwości, utrudniał mu w znacznej mierze prowadzenie samodzielnej polityki i uzależniał od Przemysła.

Po korzystnym nowym podziale i rozszerzeniu swego władztwa oraz zneutralizowaniu emancypacyjnych poczynań brata Przemysł mógł ponownie skupić się na głównych celach swojej polityki, czyli, jak już było wielokrotnie wspomniane, rewindykacji dziedzictwa wielkopolskiej linii Piastów i jego obrony przed pretensjami ze strony książąt śląskich i zachodniopomorskich. Pierwszy z wymienionych celów był bliski realizacji gdyż poza granicami Wielkopolski pozostawały jedynie ziemia rudzka oraz wschowska¹⁰⁶⁸.

Wkrótce nadarzyła się okazja do odzyskania ziemi rudzkiej. Jak wiadomo, była ona w rękach Władysława, brata księcia opolskiego Mieszka. W 1246 r. Mieszko zmarł i Władysław objął sukcesję po bracie, łącząc w swych rękach księstwo opolskie i Rudę¹⁰⁶⁹. Zmarły książę pozostawił po sobie wdowę, córkę Konrada i siostrę Kazimierza Judytę. W swoim testamencie nie zapomniał o małżonce i pozostawił jej dochody z kasztelani toszeckiej lub

1067 Warto zauważyć, iż w 1247 r. Przemysł ruszył na Santok bez pomocy brata. Był on najpewniej zaabsorbowany kwestią Łądu. Zob. J. Szymczak, *Walka o kasztelanię łódzką*, s. 16. Inaczej G. Kucharski, *Rywalizacja*, s. 9, M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 36, którzy sądzą, iż Bolesław uderzył dopiero po otrzymaniu informacji o sukcesie brata pod Santokiem.

1068 Nie liczę kasztelani łódzkiej gdyż dzieje konfliktu o nią pomiędzy Bolesławem Pobożnym a Kazimierzem nie zostały objętą niniejszą pracą.

1069 Zagadnienie sukcesji po Mieszku Otyłym zostało omówione w wcześniejszej części pracy. O dacie śmierci zob. K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 3, s. 25.

500 grzywien srebra, gdyby miała wyjść ponownie za mąż¹⁰⁷⁰. W 1249 r. Kazimierz, zapewne jako opiekun siostry, zażądał od Władysława spłaty oprawy wdowiej. Ten, nie mając wymaganej sumy, zaoferował kasztelanię rudzką. Kazimierz przyjął ofertę i posłał swych ludzi aby przejęli gród od wysłanników księcia opolskiego. Niespodziewanie w transakcję wkroczył Przemysł, który zebrawszy wojsko zajął inkryminowany gród, przepędziwszy wcześniej wysłanników obu książąt¹⁰⁷¹.

Zaprezentowany powyżej obraz wypadków pozostawiony przez *Rocznik kapituły poznańskiej* i *Kronikę Wielkopolską* wymaga kilka słów komentarza. Wyjaśnienia wymaga bowiem kilka przekazanych przez źródła informacji.

Jak wiadomo testament Mieszka przewidywał, iż Judyta ma zostać spłacona sumą 500 grzywien w wypadku ponownego małżeństwa. Judyta po raz drugi wyszła za mąż w 1252 r. za księcia wrocławskiego Henryka III Białego. Czy już wówczas planowano to małżeństwo? Jeżeli tak to oznaczałoby, iż już w 1249 r. doszło do groźnego dla Przemysła zbliżenia pomiędzy Kazimierzem i Henrykiem¹⁰⁷². Sądzę jednak, iż roszczenia Kazimierza wynikły z faktu powrotu siostry na dwór kujawski¹⁰⁷³. Znacznie łatwiej było wyegzekwować 500 grzywien, niż regularne dochody z kasztelani toszeckiej. Tym bardziej, iż Kazimierz zamierzał zapewne wydać kiedyś siostrę za mąż, chociaż nie było wówczas mowy o konkretnych planach dynastycznych. Wydaje się, iż przeciw hipotezie, iż na dworze inowrocławskim już wtedy planowano mariaż z księciem wrocławskim przemawia to, iż doszło do niego dopiero trzy lata później¹⁰⁷⁴. Takie rozwiązanie było wygodne również dla

1070 SUB. Nie wiedzieć czemu niektórzy badacze piszą, iż oprawę wdowią stanowił gród w Toszku. Chodzi oczywiście o dochody książęce z kasztelanii a nie darowanie grodu. Zob. J. Rajman, *Mieszko II Otyły*, s. 35; W. Dziewulski, *Bułgarka*, s. 180.

1071 *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 26; *Kronika Wielkopolska*, c. 89.

1072 Tak uważa M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 42, który sądzi, iż zajęcie przez Przemysła Rudy odwlekło ten układ matrymonialny. Możliwość taką dopuszcza również W. Dziewulski, *Bułgarka*, s. 181, przyp. 13, który uważa, iż data zajęcia Rudy przez Przemysła I jest niepewna i być może należy ją przesunąć na 1250/51 r. i wiązać z małżeństwem Judyty z Henrykiem. Badacz ów, powołuje się tutaj na starszą historiografię niemiecką.

1073 J. Pakulski, *Dokument*, s. 299; W. Dziewulski, *Bułgarka*, s. 180.

1074 Nie dojście do skutku transakcji przekazania Rudy Kazimierzowi nie mogło być żadną przyczyną odwleczenia małżeństwa jak chce M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 42. Albowiem sprawa oprawy wdowiej była sprawą poboczną i jej pomyślne bądź niepomyślne zakończenie w żaden sposób nie wpływało na możliwość kolejnego zamążpójścia Judyty.

Mieszka, gdyż o wiele korzystniejsze z jego punktu widzenia było jednorazowe spłacenie bratowej i ostateczne załatwienie sprawy niż coroczne wypłacanie jej dochodów z Toszku. Tym bardziej, iż ze względu na nieobecność Judyty takie rozwiązanie było trudne do realizacji i generowało dodatkowe koszty.

Cierpiący na brak pieniędzy Władysław zaofiarował Kazimierzowi w zamian kasztelanę rudzką. Wydaje się, iż raczej mają ci uczeni, którzy sądzą, iż księżę opolski bez wielkiego żalu pozbywał się tego terytorium, zdając sobie sprawę, iż nie będzie wstanie przeciwstawić się roszczeniom książąt wielkopolskich¹⁰⁷⁵. Warto tutaj odpowiedzieć sobie na pytanie, jaki charakter miało przekazanie Kazimierzowi Rudy. *Rocznik kapituły poznańskiej* informuje, iż *dux de Opol Wladislaus (...) donavit eam* (tj. Rudę) *Casimiro*¹⁰⁷⁶. Trochę inaczej sprawę tą przedstawia *Kronika Wielkopolska*, wedle której, Władysław jedynie zastawił Kazimierzowi ziemię rudzką¹⁰⁷⁷. Ciężko powiedzieć, która wersja jest bliższa prawdy, jednak sędzę, iż annalista, jako współczesny świadek tych wydarzeń jest wiarygodniejszy. Być może autor *Kroniki Wielkopolskiej* chciał osłabić prawa Kazimierza do Rudy i dlatego wspominał jedynie o zastawie? Możliwe jednak, iż Wielkopolanin doprecyzował przekaz rocznikarski i darowizna Władysława miała formę zastawu¹⁰⁷⁸.

Na uwagę zasługuje również łatwość z jaką Przemysł zajął kasztelanę rudzką i brak jakiegokolwiek reakcji ze strony zarówno Kazimierza jak i Władysława opolskiego. Łatwość ta była zapewne spowodowana elementem zaskoczenia, brakiem przygotowania do obrony ze strony Władysława oraz poparciem jakim cieszył się księżę wielkopolski w ziemi rudzkiej¹⁰⁷⁹.

1075 B. Włodarski, *Rywalizacja polsko-pruska*, s.; W. Dziewulski, *Bułgarka*, s. 180.

1076 *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 26.

1077 (...) *Wladislaus dux (...) nitebatur dictum castrum* (tj. Ruda) *Kazimiro duci Cuyaviae (...) pro CCCC C marcis argenti obligare*, *Kronika Wielkopolska*, c. 89.

1078 W historiografii najczęściej przyjmuje się, iż księżę opolski darował Rudę Kazimierzowi. B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 181; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*; s. 42. Inaczej W. Dziewulski, *Bułgarka*, s. 180, który pisze o zastawie.

1079 Zdaniem niektórych badaczy, przed zajęciem Rudy doszło do krótkotrwałego jej oblężenia. Wiadomość taką zachował *Rocznik kapituły poznańskiej*. Inaczej to wydarzenie przedstawia Wielkopolanin, który informuje, iż gród wydali Przemysłowi sami Rudzianie. Jednak uczeni ci, pierwszeństwo przyznają tutaj źródłu annalistycznemu. Zob. B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 181; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 41. Jednak tekst rocznika nie jest do końca jasny, gdyż zwrot *castrum* (tj. Rudę) *occupatum possedit*, nie musi oznaczać, iż Przemysł oblegał gród, jak tłumaczy to A. Pawlaczyk, *Roczniki wielkopolskie*, *Kronika Miasta Poznania* 2 (1995), s. 72. Wyrażenie *castrum occupatum*, odnosić się może do wcześniejszego *dux de Opol*

Późniejszy brak reakcji ze strony księcia opolskiego należy tłumaczyć zapewne brakiem sił aby przeciwstawić się władcy wielkopolskiemu¹⁰⁸⁰. Ponadto książę opolski uwikłał się w konflikt z biskupem ołomunieckim Brunonem, który w 1249 r. zajął nawet Racibórz, co uniemożliwiało mu jakąkolwiek reakcję¹⁰⁸¹. Trudniej natomiast wyjaśnić postawę Kazimierza. Wydaje się, iż rację miał B. Włodarski, twierdząc, iż nie chciał on ryzykować konfrontacji z Przemysłem, który przecież powstrzymywał swego młodszego brata przed próbami zajęcia kasztelanii łódzkiej¹⁰⁸². Tym bardziej, iż punkt ciężkości polityki Kazimierza spoczywał na pograniczu prusko-jaćwiesko-krzyżacko-pomorskim¹⁰⁸³. Tak więc, chociaż zajęcie Rudy przez Przemysła na pewno niekorzystnie odbiło się na stosunkach z Kazimierzem, ten ostatni nie podjął żadnych kroków zbrojnych.

Na koniec warto zadać pytanie dlaczego książę wielkopolski postanowił zaryzykować poprawne relacje z Kazimierzem kujawsko-łęczyckim. Wspominałem przecież wcześniej, iż

Wladislaus (...) detineret Rudam occupatam i miał oznaczać, iż Przemysł zajął gród, dzierzony wcześniej przez Opolczyka. Za brakiem walk o Rudę opowiadają się T. Szymkiewicz, *Działalność militarna*, s. 9. S. Rosin, *Ziemia wieluńska*, s. 77 twierdził, iż do zajęcia grodu doszło podczas pertraktacji pomiędzy poselstwami Kazimierza i Władysława. Jednak ze źródeł zdaje się wynikać, iż Przemysł ubiegł wysłanników księcia kujawskiego. Ponadto szczegóły wydania grodu zostały zapewne omówione wcześniej i nie było potrzeby toczyć jakichś dodatkowych pertraktacji.

1080 W. Dziewulski, *Bułgarka*, s. 181.

1081 *Bruno episcopus Olomutzensis Ratebor civitatem acquisivit*, *Rocznik górnośląski*, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. 3, s. 715. A. Barciak, *Biskup ołomuniecki Bruno z Schauenburga a Polska*, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka*, 1 (1981), s. 71 ; N. Mika, *Ekspansja czesko-morawska na ziemię raciborską w XIII wieku*, *Studia i Materiały z Dziejów Śląska* 21 (1996), s. 8-9; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 182. B. Nowacki przyjął ostrożnie, iż doszło nawet do sojuszu wielkopolsko-czeskiego i skoordynowanej akcji przeciwko Władysławowi. Wydaje się to jednak zbyt daleko idąca sugestia, tym bardziej, iż Wacław I sprzyjał książętom śląskim, skonfliktowanym przecież z Przemysłem.

1082 B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 37-38. Por. T. Szymczak, *Walka o kasztelanie łódzką*, s. 20-21, który stwierdził nawet, iż Kazimierz tak bardzo nie chciał psuć sobie stosunków z wielkopolskim sąsiadem, iż zwłoka jego wysłanników delegowanych do zajęcia Rudy, wynikała z wahań księcia kujawskiego.

1083 O polityce Kazimierza zob. J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235-1343*, Warszawa 1927; B. Włodarski, *Rywalizacja*, *passim*; J. Powierski, *Kazimierz kujawski a początki*, s. 225-268; tegoż *Książę kujawski i łęczycki*, s. 367-398; tegoż *Księżęta polscy i zakon*, s. 137-166; tegoż *Sprawa Prus i Jaćwieży w polityce zakonu krzyżackiego i książąt polskich w okresie po ugodzie wrocławskiej z 7 sierpnia 1257 r.*, [w:] *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. 2 Malbork 2005, s. 107-136; tegoż *Świętopelk gdański i Kazimierz*, s. 269-318; B. Śliwiński, *Książę kujawski Kazimierz*, s. 45-80.

Przemysłowi zależało na utrzymywaniu dobrych stosunków z księciem kujawskim, a zaognianie ich przez Bolesława Pobożnego, było jedną z przyczyn nowego podziału Wielkopolski. Sądzę, iż były trzy powody, które stały u podstawy takiej decyzji księcia. O jednym z nich już wspomniałem, mianowicie powstaniu okoliczności, które pozwalały bez większego wysiłku zająć kasztelanię rudzką. Drugim powodem były zapewne obawy Przemysła przed zajęciem przez Kazimierza kolejnego, po kasztelnia łądzkiej, obszaru Wielkopolski. Książę wielkopolski chciał temu zapobiec obawiając się, iż trudno będzie mu później odzyskać Rudę z rąk Kazimierza. Ponadto panowanie nad kasztelanią rudzką oraz ziemią sieradzką dawało Kazimierzowi dogodną pozycję do ewentualnej ekspansji na dzielnicą kaliską. Warto również nadmienić, iż zajęcie kasztelani rudzkiej powodowało znaczny wzrost potęgi księcia kujawsko-łęczyckiego, którego dzielnica już wcześniej powiększyła się o ziemię łęczycko-sieradzką i dobrzyńską¹⁰⁸⁴. To wszystko powodowało, iż

1084 Książę kujawski zajął ziemię łęczycko-sieradzką w 1247 r. natomiast dobrzyńską prawdopodobnie w 1248 r. Zob. J. Karwasińska, *Sąsiedztwo*, s. 36-37; H. Paszkiewicz, *Z życia politycznego Mazowsza XIII wieku (Rządy Ziemowita Konradowica)*, [w:] *Księga ku czci Oskara Haleckiego wydana w XXV-lecie jego pracy naukowej*, Warszawa 1935, s. 205; B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 32-35. J. Bieniak, *Kształtowanie się terytorium Ziemi Dobrzyńskiej w średniowieczu*, *Zapiski Historyczne* 51 (1986), z. 3, s. 8; D. Karczewski, *Książę Kazimierz Konradowic i Kujawy jego czasów*, [w:] *Książę Kazimierz Konradowic i Kujawy jego czasów*, Kraków 2016, s. 10. *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 24 informuje, iż Kazimierz zajął ziemię łęczycko-sieradzką podstępem, wykorzystując, iż jego brat był zajęty pogrzebem ojca. Za annalistą poszedł również autor *Kroniki Wielkopolskiej*, c. 83. Taką interpretację przyjęło również wielu historyków. T. Szymczak, *Walka o kasztelanię łądzką*; S. Zajączkowski, *Studia nad terytorialnym formowaniem ziemi łęczyckiej i sieradzkiej*, Łódź 1951, s. 37. Sądzę, jednak, iż rację miał B. Włodarski, *Rywalizacja*, s. 28-29, iż zapiska jest tendencyjna i nie oddaje rzeczywistego biegu wydarzeń. Wydaje się, iż Konrad przekazał ziemię łęczycko-sieradzką Kazimierzowi, natomiast Siemowit otrzymał dzielnicę czerską. Za takim rozwiązaniem zdają się przemawiać dzieje immunitetu dla biskupstwa włocławskiego. W 1242 r. Konrad przywiesił pieczęć do dyplomu dokumentu, w którym Konrad za zgodą synów, Bolesława i Kazimierza, wydał przywilej na rzecz biskupstwa płockiego oraz kujawskiego jako ekspiacje za zabójstwo Jana Czapli. Z aktu dyplomu wynika zaś, iż libertacja nie dotyczy Kujaw. Czego dotyczyła więc zgoda Kazimierza? Na to pytanie odpowiada sam książę, w swej libertacji dla biskupa kujawskiego Michała w 1250 r. gdzie stwierdza, iż (...) *quantum autem ad castellania de Voybor, que ad ipsum episcopum pertinet, recognoscimus et promissimus quod omnem libertatem et omnia iura quam bone memorie illustris dux Conradus noster pater eidem episcopo et episcopatu de nostro consensu concessit plene ac fideliter conservare*, DKM, s. 187. Biskup Michał żądał zatwierdzenia przez Kazimierza przywileju dla leżącej w ziemi łęczyckiej kasztelanii wolborskiej, gdyż ówczesny książę kujawski był już wówczas uznany za przyszłego sukcesora w tej dzielnicy. Ciekawe natomiast jest, iż swego konsensu na dokumencie ojca nie

władca Wielkopolski postanowił pokrzyżować plany Kazimierza i Władysława opolskiego. Trzeci powód najlepiej oddaje tekst rocznika, gdzie można przeczytać, iż Przemysł *idem castrum* (tj. Rudę) *occupatum possedit, cui iure hereditario a progenitoribus competebat*¹⁰⁸⁵. Przemysł uważał, iż Ruda stanowiła część jego dziedzictwa i jej rekuperacja stanowiła jeden z punktów jego programu politycznego. Dwa wcześniejsze motywy księcia zdecydowały jedynie o momencie jego realizacji.

Tymczasem na Śląsku doszło do wydarzeń, które umożliwiły książętom wielkopolskim interwencję w tamtejsze stosunki, pozwalającą na sparaliżowanie wszelkich inicjatyw zmierzających do rewindykacji ziem wielkopolskich przez Piastów śląskich. Otóż w drugiej połowie 1248 r. doszło do podziału dzielnicy śląskiej pomiędzy Bolesława a Henryka¹⁰⁸⁶. Bolesław objął dzielnicę wrocławską, zaś jego młodszy brat legnicką. Obaj władcy śląscy mieli jeszcze dwóch młodszych braci przeznaczonych do stanu duchownego – Konrada i Władysława. Zasady podziału przewidywały, iż każdy z książąt miał dobrać sobie jednego z najmłodszych braci i wyznaczyć mu w swojej dzielnicy wyposażenie¹⁰⁸⁷. Henryk

przystawił najmłodszy syn Konrada Siemowit. Nie ma jednak w tym nic dziwnego, gdyż zakładano, iż obejmie on po ojcu władzę w ziemi czerskiej, zaś ta podporządkowana była biskupstwu poznańskiemu. Nie należy wykluczyć natomiast, iż informacja annalisty o bezprawnym zagarnięciu dziedzictwa Siemowita dotyczy w istocie ziemi dobrzyńskiej. Nastąpiło to jednak później, po śmierci księcia mazowieckiego Bolesława.

1085 *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 25.

1086 Terminem *a quo* jest dyplom z lipca 1248 r., SUB, nr 342, w którym Rogatka jest jeszcze jedynym władcą Śląska, zaś terminem *ad quem* dokument z września 1248 r., SUB, nr 344, gdy książę ów występuje w otoczeniu urzędników z dzielnicy legnickiej. Pierwszy podział Śląska miał miejsce blisko tej drugiej daty. Zob. J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 176; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 238-240; A. Jureczko, *Henryka III Białego*, s. 40; T. Jurek, *Geneza księstwa*, s. 80-81. Ten dość powszechny w literaturze pogląd próbował podważyć J. Mularczyk, *Z problematyki walk*, s. 1-2, który dowodził, iż w wrześniu 1248 r. Rogatka wciąż panował w księstwie wrocławskim. Jednak argumenty J. Mularczyka są nieprzekonywujące. Jeszcze inny pogląd zaprezentował G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 184-185, który idąc za przekazami *Annales Silesiae Compilati*, s. 679 oraz Jana Długosza, *Roczniki*, ks. 7, s. 77-78 stwierdził, iż pierwszy podział Śląska miał miejsce w 1247/48 r. Jednak materiał dyplomatyczny dowodzi, iż Henryk objął dzielnicę dopiero w 1248 r.

1087 (...) *Particio autem terre Slesie sic facta est. Cum enim duo iuniores predictorum fratrum propter clericaturam scolis dediti essent, ad instanciam Boleslai et Henrici terra in duo divisa est ita, ut quilibet ipsorum unum de duobus clericis predictis secum in sua porcione consortem haberet* (...), *Kronika polsko-śląska*, s. 652.

Biały wybrał Władysława natomiast Rogatka Konrada. Wkrótce potem doszło niespodziewanie do zamiany wcześniej wybranych przez Henryka i Bolesława dzielnic i ten pierwszy objął Wrocław, natomiast drugi Legnicę. Okoliczności tych wydarzeń są nieznane chociaż sądzę, iż rację mają ci uczeni, którzy uważają, iż wymiana ta została wymuszona na Rogatce siłą¹⁰⁸⁸. Niezadowolony Rogatka wkrótce rozpoczął wojnę z bratem, chcąc odzyskać utraconą dzielnicę, jednak pomimo pozyskania pomocy rycerstwa saskiego oraz arcybiskupa magdeburskiego Willbranda nie udało się mu pokonać Henryka Białego¹⁰⁸⁹. Niepowodzenie w walce z młodszym bratem nie było jedynym powodem do zmartwień władcy legnickiego. Jeszcze w 1245 r. z paryskich studiów na Śląsk powrócił Konrad, który w 1247 r. objął

1088 *Kronika posko-śląska*, s. 653 informuję, iż to Rogatka nagle zmienił zdanie i dobrowolnie zamienił dzielnicę wrocławską na legnicką. Zdaniem kronikarza liczył, że uda mu się wprowadzić Konrada na biskupstwo i dzięki temu pozbyć brata z dzielnicy. Taką interpretację przyjęli R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 240; A. Jureczko, *Henryk III Biały*, s. 45; T. Jurek, *Geneza księstwa głogowskiego*, s. 82-83. Uczeni różnili się jednak w kwestii o jakim biskupstwie napomykał autor kroniki. R. Grodecki i A. Jureczko uznali, iż chodziło o biskupstwo wrocławskie, natomiast T. Jurek stwierdził, iż mowa była o wymienionym w źródle w kontekście Konrad biskupstwie bamberskim. Uczony ten zauważył ponadto, iż kronikarz dopuścił się pomyłki gdyż chodziło o biskupstwo passawskie, którego to elektem był rzeczywiście Konrad. Jednak jak słusznie zauważono objęcie biskupstwa przez brata miało takie same konsekwencje dla Rogatki jako księcia wrocławskiego jak legnickiego. Albowiem Konrad i Władysław nie byli desygnowani do konkretnych dzielnic lecz mieli być uposażeni przez braci, którzy wcześniej podzielił między braci ojcowiznę. Tak więc motywy zamiany z Henrykiem, przypisywane Bolesławowi przez *Kronikę polsko-śląską*, należy uznać za niewiarygodne. Piszący *ex post* po tych wydarzeniach kronikarz zapewne nie wiele wiedział o okolicznościach w jakich Rogatka objął księstwo legnickie. Należy również wziąć pod uwagę, iż wspomniane źródło mogło być tendencyjne i celowo zafałszowywać wydarzenia. *Kronika polsko-śląska* powstała bowiem podczas panowania Henryka Prawego i wyraźnie sympatyzuje z tym księciem, skonfliktowanym z Bolesławem Rogatką i jego synami. Kronikarz przypisywał Bolesławowi dobrowolną zamianę dzielnic z Henrykiem, aby uzasadnić legalność panowania Białego i jego syna we Wrocławiu. Wiele wskazuje bowiem, iż Henryk wymusił na Rogatce zamianę dzielnic, wcześniej uwięziwszy go w Legnicy. Tak J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 179-181. Warto również zwrócić uwagę na dokument SUB, t. 2, nr 354, który dobrze koresponduje z przekazem *Annales Silesiae Compilati*, s. 679. Jeszcze inną hipotezę przyjął T. Jurek, który uznał, iż Bolesław zrzekł się Wrocławia ze względu na znaczną opozycję przeciw jego rządowi w tej dzielnicy. Zob. T. Jurek, *Bolesław II Rogatka*, s. 409.

1089 R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 242-243; A. Jureczko, *Henryk III Biały*, s. 56; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 195-196.

prestżową godność prepozyta kolegiaty głogowskiej¹⁰⁹⁰. Po podziale Śląska znalazł się w otoczeniu Bolesława Rogatki. Obecność Konrada była widocznie na rękę księciu legnickiemu, który wystarał się o jego elekcję na biskupstwo w Passawie¹⁰⁹¹. Liczył zapewne, iż dzięki temu zaspokoi ambicje brata i pozbędzie się go z dzielnicy. Jednakże Konrad nigdy nie pojawił się w Bawarii, aby objąć swoją diecezję. Kariera duchowna nie interesowała młodego Piasta, który chciał wieść życie świeckiego księcia. Po latach podobną postawę przyjmie jego syn, Władysław, który odrzuci patriarchat akwilejski dla swego małego księstwa w Żaganiu. Tak więc Konrad pozostał na Śląsku, w legnickiej dzielnicy Bolesława. Stosunki pomiędzy współbraćmi nie układały się najlepiej. Początkowo przyjęły one formę współrzędów, jednak ze znaczną przewagą Bolesława Rogatki¹⁰⁹². Rzecz jasna takie rozwiązanie nie zadowalało niedoszłego biskupa passawskiego, który zaczął domagać się wykrojenia własnej dzielnicy. Bolesław, pomimo tego, że wedle zasad podziałowych z 1248 r. był do tego zobowiązany, odmawiał spełnienia żądań młodszego brata. Na dodatek, o czym była już mowa, uszczuplił wspólną ojcowiznę przekazując arcybiskupowi magdeburskiemu połowę ziemi lubuskiej¹⁰⁹³. Do ostatecznego zerwania pomiędzy braćmi doszło latem 1249 r.¹⁰⁹⁴. Annalista wielkopolski podał, iż w tym roku *Cunradus (...) timore fratris Boleslai secessit in Poloniam ad Premislionem ducem Polonie generum suum, qui eum*

1090 SUB, 310, 331 Zob. T. Jurek, *Geneza księstwa*, s. 82, przyp 31. W innej swej pracy T. Jurek, *Konrad I Głogowski*, s. 115 stwierdził, iż Konrad powrócił na wieść o podziale dzielnicy śląskiej w 1248 r, jednak wydaje się, iż doszło tutaj do jakiegoś nieporozumienia.

1091 T. Jurek, *Konrad I Głogowski*, s. 115, tegoż *Geneza księstwa*, s. 83. Zob. SUB, nr 371, 374, 383 oraz *Kronika polsko-śląska*, s. 653.

1092 W trzech zachowanych dokumentach z okresu współrzędów Rogatki i Konrada, ten pierwszy wymieniony jest zawsze na pierwszym miejscu z tytułem księcia śląskiego. Konrad natomiast jedynie przydaje swój konsens do czynności prawnych. Zob. SUB, nr 371,374,383. Zob. J. Osiński, *Bolesław Rogatka.*, s. 196. Historyk ten do trzech wymienionych powyżej dyplomów dodaje jeszcze akt ugody pomiędzy Bolesławem a biskupem wrocławskim Tomaszem (SUB, nr 361). Jednak ze względu na charakter tego aktu, który ma formę zobowiązania osobistego Rogatki, nie jest on przydatny do ustalenia zakresu władzy obu braci. Zob. również B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 187.

1093 W dokumencie umowy pomiędzy Willbrandem a Rogatką brak konsensu i pieczęci Konrada. Zapewne był on przeciwny tej transakcji. Zob. SUB, J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 196; A. Jureczko, *Henryk III Biały*, s. 56.

1094 Jeszcze w czerwcu 1249 r. Konrad pojawił się u boku brata w Złotoryi, natomiast 24 sierpnia tego roku odbył się więc w Zdunach, który miał miejsce podczas wyprawy Przemysła i Bolesława Pobożnego, odbytej w celu wywalczenia Konradowi dzielnicy. Zob. SUB, nr 374; KDW, nr 278.

*benigne suscepit et honorifice pettractavit*¹⁰⁹⁵. Następnie rocznikarz stwierdza, iż Rogatka *fratri suo Conrado partem terre denegabat, ymmo eundem eiam fraudulentur occidere nitebatur*¹⁰⁹⁶. Z relacji annału jasno wynika, iż junior śląski został zmuszony do emigracji przez swego brata, który nie tylko odmawiał mu działu lecz również nastawał na jego życie¹⁰⁹⁷.

Trudno powiedzieć, na ile źródła wielkopolskie są wiarygodne w opisie powyższych wydarzeń. Odbijają one zapewne punkt widzenia, jaki Konrad zaprezentował na poznańskim dworze. Poza tym rocznikarz chciał zapewne usprawiedliwić pomoc zbrojną jakiej Przemysł udzielił niedoszłemu biskupowi bamberskiemu. Wielkopolscy twórcy chcieli zapewne ukazać interwencję swego księcia jako akt sprawiedliwości, wymierzony przeciwko Rogatce, który bezprawnie wyzuł swego brata z ojcowizny, i co więcej, planował go zgładzić¹⁰⁹⁸.

Zwracając uwagę na możliwą tendencyjność źródeł proveniencji wielkopolskiej, nie należy z góry odrzucać ich przekazu. Te same źródła informują, iż w 1250 r. Konrad pojmał swego brata Henryka, który *promiserat et iure iurando firmaverat, quod a duce, Boleslao fratre ipsorum ei partem terre requireret, quod non fecit*¹⁰⁹⁹. Kiedy Henryk Biały złożył ową obietnicę? Część badaczy sądzi, iż już po uwięzieniu Rogatki przez Przemysła I podczas wyprawy w 1249 r. Henryk miał poręczyć, iż po uwolnieniu księcia legnickiego, Konrad otrzyma dzielnicę¹¹⁰⁰. Istnieje jednak jeszcze inna możliwość. W testacji znanego dokumentu, rozgraniczającego kompetencje kasztelana książęcego i biskupiego w Miliczu, pojawiło się kilku rycerzy z dzielnicy legnickiej¹¹⁰¹. Badania T. Jurka wykazały, iż osoby te stanęły na czele buntu przeciwko Rogatce, który wybuchł w 1251 r. Zdaniem owego badacza ich pojawienie się w Miliczu oznaczało, iż już wtedy stanowili oni opozycję wobec Rogatki¹¹⁰².

1095 *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 27.

1096 *ibidem*

1097 Przekaz rocznika praktycznie bez zmian powtarza *Kronika Wielkopolska*, c. 90, która dodaje, iż Rogatka pragnął również uwięzić Konrada.

1098 Na różnice w postrzeganiu Konrada i Rogatki przez dziejopisów wielkopolskich zwrócił uwagę T. Jurek, *Konrad I glogowski*, s. 116.

1099 *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 28; *Kronika Wielkopolska*, c. 92.

1100 A. Jureczko, *Henryk III Biały*, s. 59; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 246.

1101 SUB, nr 375. Z tej dzielnicy pochodzili najprawdopodobniej Ociesław Siekierka z Osetna, Teodoryk oraz Marcin. Być może również Budziwoj oraz Piotr.

1102 T. Jurek, *Geneza księstwa glogowskiego*, s. 87. Zob. również J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 200.

Nie można więc wykluczyć, iż reprezentowali oni wówczas Konrada i planowali z księciem wrocławskim wspólne wystąpienie przeciwko księciu legnickiemu. Można zgodzić się więc z J. Osińskim, iż to podczas wiecu w Miliczu Henryk złożył swoje obietnice Konradowi¹¹⁰³.

Jeśli powyższe przypuszczenie są słuszne, to nic dziwnego, iż władca legnicki chciał uwięzić Konrada i wyeliminować go z gry politycznej. Jak wiadomo był on wówczas w stanie wojny z władcą Wrocławia i nie mógł tolerować spisków młodszego brata. Niewykluczone więc, iż faktycznie Konrad był zagrożony i zmuszony do opuszczenia dzielnicy. Aczkolwiek informacje o zamiarach pozbawienia go życia, wydają się mocno na wyrost¹¹⁰⁴.

Źródła wielkopolskie przekazują, iż Konrad spotkał się z pozytywnym przyjęciem na dworze poznańskim¹¹⁰⁵. Nic dziwnego, albowiem interwencja w sprawy śląskie i zainstalowanie w tej dzielnicy sojusznika, było z punktu widzenia Przemysła I niezwykle pożądanym posunięciem. Dzięki niemu potencjał Bolesława Rogatki ulegał znacznemu osłabieniu, w wyniku utraty części dzielnicy. Na dodatek alians z Konradem pozwalał szachować Rogatkę od północy. W tej sytuacji księżę legnicki, którego tytułatura świadczyła, iż nie wyrzekł się on swych praw do Wielkopolski, zmuszony byłby walczyć na dwa fronty, gdyby próbował uderzyć na wielkopolskie dzierżawy Przemysła¹¹⁰⁶. Tym bardziej, iż Konrad, uzyskawszy dzielnicę dzięki synowi Odonica i wciąż zagrożony przez swego starszego brata, byłby od swego wielkopolskiego sojusznika w znacznej mierze zależny. Ponadto Przemysł zyskiwałby potencjalnego sojusznika przeciwko drugiemu z książąt śląskich, Henrykowi III¹¹⁰⁷. Późniejsze wydarzenia i posiłkowanie Przemysła przez Konrada w jego konflikcie z księciem wrocławskim wykazały trafność rachub dworu poznańskiego¹¹⁰⁸. Sądzić należy, iż

1103 J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 200.

1104 W literaturze zapisy *Rocznika kapituły poznańskiej*, s. 26 oraz *Kroniki Wielkopolskiej*, c. 90 na ogół cieszą się zaufaniem historyków. Zob. R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 245; T. Jurek, *Geneza księstwa głogowskiego*, s. 83, J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 196-197; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 188. Inaczej A. Jureczko, *Henryk III Biały*, s. 57-58. Zdaniem tego historyka nic nie groziło Konradowi ze strony Bolesława, a jego wyjazd do Wielkopolski był samodzielną inicjatywą, podyktowaną poszukiwaniem stronników.

1105 *Rocznika kapituły poznańskiej*, s. 27; *Kronika Wielkopolska*, c. 90

1106 Na temat tytułatury Rogatki w owym czasie J. Mularczyk, *Bolesław Rogatka na tle*, s. 94-99; R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 248.

1107 T. Jurek, *Konrad I głogowski*, s. 116.

1108 Na temat tego konfliktu zob. R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*; s. 248-250; A. Jureczko, *Henryk III Biały*, s. 71-119; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 233-239; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 52-53.

książę wielkopolski dostrzegał w sojuszu z Konradem również bardziej bezpośrednio i konkretniejsze zyski. Należy bowiem przypomnieć, iż w rękach Rogatki wciąż znajdowała się ziemia wschowska. Był to ostatni kawałek wielkopolski, który ostał się pod panowaniem śląskim. Przemysł planował zapewne, iż interwencja na rzecz swego nowego sojusznika pozwoli mu przyłączyć Wschowę do swej dzielnicy. Wreszcie należy na koniec stwierdzić, iż niedoszły biskup bamberski, zrzekł się zapewne wszelkich przysługujących mu praw i roszczeń do Wielkopolski¹¹⁰⁹.

Mając na uwadze te wszystkie potencjalne korzyści, Przemysł postanowił dopomóc swemu gościowi w zdobyciu własnego władztwa. Do koalicji przyłączył się również Bolesław Pobożny¹¹¹⁰. Pomimo pewnych nieporozumień pomiędzy braćmi, które doprowadziły do zmiany układu podziałowego, Bolesław Pobożny w tej sprawie pozostał lojalny wobec Przemysła I. Nic dziwnego, iż wspierał on działania brata, gdyż wraz z Przemysłem uważał się za jedyne legalnego dziedzica Wielkopolski i odmawiał śląskiej linii Piastów jakichkolwiek praw do tej dzielnicy. W stosunkach z książętami śląskimi obaj synowie Odonica występowali więc solidarnie.

Wyprawa przeciw Rogatce rozpoczęła się zapewne pod koniec lata 1249 r. 24 sierpnia Przemysł I pojawił się w otoczeniu rycerstwa wielkopolskiego w Zdunach nad Miliczem na granicy śląsko-wielkopolskiej¹¹¹¹. Słuszny wydaje się pogląd T. Jurka, iż zaczekał tam na posiłki Bolesława Pobożnego, który nie wziął osobistego udziału w wyprawie, po czym wzdłuż Baryczy ruszył w kierunku Głogowa¹¹¹². Dalszy przebieg wyprawy podaje *Rocznik kapituły poznańskiej*. Rocznikarz przekazał, iż *Przemisl edificavit et munivit castrum Bytom et tradidit dicto sororio suo Conrado. Cum autem idem edificaretur, dux Przemisl sororium suum ducem Boleslaum captivavit et in vincula coniecit*¹¹¹³. Z tekstu źródła wynika więc, iż wojsko wielkopolskie minęło Głogów i podeszło pod Bytom¹¹¹⁴. Naprzeciw Bytomia,

1109 Na temat przyczyn zawarcia sojuszu Przemysła i Konrada zob. B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 188-191; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 42-43; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 197-198.

1110 *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 27; *Kronika Wielkopolska*, c. 90.

1111 KDW, nr 278.

1112 T. Jurek, *Geneza księstwa*, s. 83

1113 *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 27; *Kronika Wielkopolska*, c. 90 praktycznie powtarza tekst rocznika.

1114 Nie sądzę, aby rację miał T. Jurek, *Geneza księstwa*, s. 84, iż doszło do jakiejś próby zdobycia Głogowa, gdyż annalista zapewne napomknął by o takowej. Wydaje się, iż Przemysł minął Głogów, zapewne na wieść o silnej załodze grodu.

zgodnie z arkanami średniowiecznej sztuki wojennej, Przemysł nakazał zbudować gródek, który przekazał swemu sojusznikowi¹¹¹⁵. Niespodziewanie pod Bytomiem pojawił się również Bolesław Rogatka. Sądzić można iż, zebrał on wojsko i ruszył na odsiecz zagrożonemu grodowi¹¹¹⁶. Jak relacjonuje annalista, został on w nieznanych okolicznościach pojmany przez swego wielkopolskiego szwagra. Nie wiadomo w jaki sposób Przemysłowi udało się uwięzić Rogatkę, ale można zgodzić się z Janem Długoszem, iż książe nieopatrznie oddalił się od swoich rycerzy i wpadł w ręce wroga¹¹¹⁷. Po przekazaniu wzniesionego grodu Konradowi i pojmaniu Rogatki, Przemysł powrócił do domu. Zgadzam się z T. Jurkiem, iż w drodze powrotnej postanowił on skonsumować pierwsze owoce aliansu z Konradem i przyłączył do swej dzielnicy Wschowę¹¹¹⁸. Był to niewątpliwy sukces księcia wielkopolskiego, który tym samym przekreślił konsekwencje klęski swego ojca w 1234 r. i doprowadził do końca rewindykację swego dziedzictwa, utraconego niegdyś na rzecz książąt śląskich.

1115 Tak T. Jurek, *Geneza księstwa*, s. 84. Por. R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska*, s. 246, który stwierdził, iż Przemysł zdobył Bytom i go jedynie umocnił. Jednak zwrot *edificavit et munivit* przemawia raczej, za wzniesieniem nowego grodu.

1116 Tak T. Jurek, *Geneza księstwa*, s. 84.

1117 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 7, s. 98. Takie wypadki były częste w średniowieczu. Wystarczy chociażby przypomnieć przebieg bitwy pod Zawichostem w 1205 r.

1118 T. Jurek, *Geneza księstwa*, s. 86.

Rozdział IV

Możnowładztwo i Kościół wobec wydarzeń z lat 1231-1249

1. Postawa możnowładztwa podczas konfliktu Odonica z książętami śląskimi-Henrykiem

A. Sytuacja po zjednoczeniu dzielnic przez Władysława Odonica

Po zwycięstwie nad Władysławem Laskonogim w 1231 r. syn Odonosi osiągnął upragniony cel, jednocząc w swych rękach cały spadek po swym dziadzie Mieszku Starym. Aby jednak utrzymać się u władzy i efektywnie rządzić musiał dysponować poparciem rycerstwa swej dzielnicy. W tym celu powinien posiadać odpowiednio silne stronnictwo, które wspierałoby jego rządy. Ważna była również postawa dotychczasowych adherentów zmarłego seniora wielkopolskiego. Zwłaszcza, iż stanowili oni większość rodów możnowładczych Wielkopolski. W tej części pracy postaram się ukazać postawy rycerstwa i zrekonstruować otoczenie zwycięskiego księcia. Podobnie jak w przypadku ukazania stronnictw Laskonogiego i Odonica, podstawą źródłową będą dokumenty z tego okresu.

Analiza dyplomów oraz obsady urzędów w okresie poprzedzającym przegraną przez Odonica wojnę z Henrykiem Brodatym w 1234 r., wskazuje, iż na czoło hierarchii wśród elit możnowładczych wysunęły się trzy rody – Zaremby, Jarostowice i Nałęczce.

Ci pierwsi, jak wiadomo wspierający Odonica po jego powrocie z wygnania, często pojawiali się w otoczeniu tego władcy, podczas pierwszych lat jego wielkopolskiego panowania. Wojciech po raz pierwszy wystąpił na jednym z dokumentów paradyskich, wówczas jeszcze bez urzędu¹¹¹⁹. Następnie już jako kasztelan poznański świadczył na dwóch dokumentach dla Templariuszy z 1232 r.¹¹²⁰. 9. VI. 1232 r. kasztelanem poznańską dzierżył już Jarost, więc przed tą datą Wojciech najprawdopodobniej zmarł¹¹²¹. Również brat Olbrachta, Wawrzyniec należał do najbardziej zaufanych rycerzy księcia. Pojawiał się w latach 1232-33

1119 KDW, nr 128.

1120 KDW, nr 141, 142.

1121 KDW, nr 136. Zob. J. Pakulski, *Ród Zarembów*, s. 108.

w jego otoczeniu piastując godność łowczego¹¹²². Władysława Odonica wspierało również kolejne pokolenie Zarembów. W testacji dyplomu potwierdzającego zamianę dóbr pomiędzy księciem a klasztorem benedyktyńskim św. Wawrzyńca, wystąpiło, aż siedmiu synów Olbrachta- Gotpold, Szymon, Arkenbold, Maciej, Piotr, Albrecht i Waclaw¹¹²³. Żaden z nich nie pełnił już jednak żadnego urzędu.

Najwyższe urzędy z ramienia Władysława Odonica przypadły jednak Jarostowicom. Godność wojewody otrzymał Bronisz, fundator klasztoru paradyskiego. W funkcji tej pojawił się w testacji dwóch dyplomów dla zakonu Templariuszy w 1232 r¹¹²⁴. Wojewoda Bronisz świadczył również w dokumencie Odonica dla cystersów w Łądzie, który jest falsyfikatem. Niewykluczone jednak, iż dyplom zawiera autentyczną listę świadków¹¹²⁵. Wcześniej wystąpił w otoczeniu Władysława w dyplomach paradyskich. Książę zatwierdził wówczas fundację komesa Bronisza, który figurował wówczas bez swego późniejszego urzędu¹¹²⁶. Wysoką godność otrzymał również brat wojewody, Sędziwój z Kępy, który objął kasztelanię kaliską¹¹²⁷. Do kręgu krewniczego Jarostowiców należy zaliczyć również kasztelana poznańskiego Jarosta. Na urzędzie tym zastąpił on, jak wspomniałem powyżej, Olbrachta¹¹²⁸.

1122 KDW, nr 136, 147. Zob. J. Pakulski, *Ród Zarembów*, s. 108-109.

1123 Identyfikacji dokonał J. Pakulski, *Familia Wawrzyńca z Królikowa herbu Zaremba do połowy XV wieku*, [w:] *Venerabiles nobiles et honesti*, Toruń 1997, s. 227-228.

1124 KDW, nr 141, 142.

1125 KDW, nr 148. Na temat dyplomu zob. K. Maleczyński, *Studia*, s. 46-47; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 337-338, przyp. 92.

1126 KDW, nr 126, 128. W dokumentach tych Bronisz tytułuje się jako komes (w pierwszym z nich jako *comes Polonie*). Wydaje się więc, iż nie pełnił jeszcze urzędu wojewody, aczkolwiek nie da się tego wykluczyć, szczególnie biorąc pod uwagę tytułaturę *comes Polonie*. Termin komes był wieloznaczny i mógł oznaczać pełnienie urzędu. Wojewoda był najwyższym urzędem, więc być może *comes Polonie* oznaczał właśnie tę godność.

1127 Zob. J. Bieniak, *Sędziwój z Kępy*, [w:] PSB, t. 36, z. 3, s. 404. Ciekawe w tym kontekście są rozważania M. Błońskiego, *Plomba ze znakiem „komesa Bronisza” znaleziona na grodzisku Kalisz-Zawodzie*, [w:] *Kalisz wczesnośredniowieczny. Materiały z sesji Kalisz 15 czerwca 1998*, Kalisz 1998, s. 85-89 o tzw. plombie z Kalisza, na której wryty jest znak, przypominający pieczęć Bronisza. Podobną pieczęć mógł posiadać Sędziwój. Zupełnie chybiona jest identyfikacja w *Urzednicy wielkopolscy*, s. 42, 85 gdzie Sędziwój określony jest jako syn Tomisława z rodu Nałęczów. Sędziwój jako kasztelan kaliski wystąpił w 1233 r., KDW, nr 151.

1128 KDW, nr 136, 147, 148. Słuszna wydaje się koniektura dokonana przez S. Pelczara, *Władysław Odonic*, s. 337-338, przyp. 92, i postać kasztelana poznańskiego Jakuba należy uznać, za Jarosta.

Wydaje się, iż rację ma J. Bieniak, który uznał, iż kasztelan poznański Jarost był dalszym krewnym Bronisza i Sędziwoja. Nie uczestniczył on bowiem w fundacji klasztoru paradyskiego¹¹²⁹. Nie można jednak wykluczyć, iż był on tożsamy z którymś Jarostów występujących w latach 40 i na początku 50 XIII w., najpewniej potomków kasztelana gnieźnieńskiego Bronisza¹¹³⁰.

Trzecim z wymienionych powyżej rodów Wielkopolskich byli Nałęcz. Członkowi temu rodu, Dzierżykrajowi, który jeszcze niedawno brał udział w wyprawie wojennej Laskonogiego, przypadł znaczący, szczególnie w Wielkopolsce, urząd sędziego¹¹³¹. Jego krewniak i towarzysz z wyprawy przeciw Odonicowi Wincenty z Szamotuł objął kasztelanie zbąszyńską¹¹³². Na wspomnianym już sfałszowanym dokumencie dla cystersów łądzkich, który zawiera być może autentyczna listę świadków pojawiają się dwaj inni Nałęcz – kasztelan wieleński Tomasz oraz podkomorzy Jan¹¹³³. Zdaniem J. Pakulskiego Tomasz i Jan byli braćmi i synami wojewody Dobrogosta, który poległ pod Ujściem. Uczony ten uznał, iż trzecim synem Dobrogosta był Gotard¹¹³⁴. W tym okresie w otoczeniu Władysława Odonica występuje kilku Gotardów. J. Pakulski wykluczył aby, którykolwiek z nich był tym Nałęczem. Ja jednak skłonny byłbym widzieć w komesie Gotardzie z 1232 r. i kasztelanie wieleńskim z 1233 r. właśnie syna Dobrogosta¹¹³⁵. Wreszcie urząd cześnika książęcego otrzymał syn Sędziwoja z Chomiąży Niemierza¹¹³⁶. Widać więc, iż Nałęcz byli podstawą

1129 J. Bieniak, *Sędziwój z Kępy*, s. 403.

1130 J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w., (cz. IV B)* s. 23. Zdaniem M. Bielińskiej, *Urzędnicy wielkopolski*, s. 48, 57 kasztelan poznański Jarost jest tożsamy z późniejszym wojewodą kaliskim.

1131 KDW, nr 139,146. Na temat wysokiego pozycji sędziego w Wielkopolsce zob. A. Bogucki, *Ze studiów nad polskimi urzędnikami nadwornymi w XIII wieku*, Studia Źródłoznawcze 29 (1977), z. 2, s. 128; J. Pakulski, *Wielkopolska elita władzy*, s. 80.

1132 KDW, nr 136, 147. Tak *Urzędnicy wielkopolscy*, s. 70 chociaż ze znakiem zapytania. Milczy o tej godności Wincentego J. Pakulski, *Nałęcz*, s. 30-31. Sądzę, iż nie ma potrzeby widzieć w kasztelanie zbąszyńskim Odonica kogoś innego niż Wincentego z Szamotuł.

1133 KDW, nr 148. Podkomorstwo Jana uznał J. Pakulski, *Nałęcz*, s. 56 oraz *Urzędnicy wielkopolscy*, s. 24.

1134 J. Pakulski, *Nałęcz*, s. 57.

1135 KDW, t. 3, nr 2024; KDW, nr 154. Podobnie K. Witkowski, *Władysław Odonic*, s. 207, który jednak za Nałęczu uważa również podkomorzego Gotarda. Inaczej S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 339, 341, który identyfikuje z synem Dobrogosta jedynie komesa Gotarda z 1232 r.

1136 KDW, nr 136, 147. J. Pakulski, *Nałęcz*, s. 27.

rządów Odonica w jego wielkopolskiej dzielnicy. Zwłaszcza przejście na stronę zwycięskiego księcia synów Dobrogosta jest znaczące.

Wśród stronników Władysława Odonica w latach 1232-33 można dopatrzeć się również rycerzy, którzy wspierali księcia jeszcze przed jego wygnaniem. Należy wymienić w pierwszym rzędzie kasztelana ujskiego Domarata¹¹³⁷, kasztelana bnińskiego Bogumiła, który powrócił do łask władcy¹¹³⁸ oraz kasztelana santockiego Piotrka¹¹³⁹. Przy księciu wytrwał również kasztelan zbąszyński Cicierad¹¹⁴⁰.

Prócz najpotężniejszych Nałęczów, Jarostowiców i Zarembów oraz dawnych zwolenników Odonica, u boku księcia pojawiali się w tym czasie również przedstawiciele innych rodów. Byli to syn Hugona Wyszota z rodu Łodziów¹¹⁴¹, łowczy kaliski Lutogniew, który był członkiem Doliwów¹¹⁴², Dryjowie podczasy Bożęta oraz komes Milesza¹¹⁴³ oraz przedstawiciele Wczeliców Czesław z Brodnicy i jego syn Bogusza¹¹⁴⁴. Do księcia zbliżył się również w osobie komesa Drogomira, ród Pałuków, który miał bliskie związki z Laskonogim¹¹⁴⁵ oraz Junosze, bo z tego rodu pochodził zapewne Piotr z Łąki i jego syn Andrzej¹¹⁴⁶. Za ówczesnych adherentów księcia wielkopolskiego należy zaliczać również Okszów¹¹⁴⁷.

1137 KDW, nr 152, bez urzędu KDW, nr 151, 154.

1138 KDW, nr 141, 142.

1139 KDW, nr 136, 147.

1140 KDW, nr 141, 142, bez urzędu KDW, t. 3, nr 2024. Wówczas na kasztelani zbąszyńskiej zastąpił go Wincenty z Szamotuł.

1141 KDW, nr 126, 128. O. Halecki, *Ród Łodziów w wiekach średnich*, Miesięcznik Heraldyczny 4 (1911), s. 115-116,

1142 J. Bieniak, *Doliwowie w XIII wieku (Przesłanki późniejszej świetności rodu w Królestwie Polskim za ostatnich Piastów)*, [w:] *Cracovia-Polonia-Europa*, Kraków 1995, s. 242.

1143 KDW, nr 152, wcześniej bez urzędu nr 139. Identyfikacji Bożęty dokonał J. Bieniak, *Polska elita polityczna, (cz. III D)*, s. 39-41. Komes Milesza wystąpił na falsyfikacie łądzkim, KDW nr 148. Jako Dryje uznał go J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy i ziemia łęczycka*, s. 118.

1144 KDW, nr 128, 151. Na temat Czesława i Boguszy zob. J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy i ziemia łęczycka*, s. 342.

1145 KDW, nr 159.

1146 KDW, nr 146. Zob. S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 341, przyp. 124.

1147 KDW, nr 151.

W ówczesnym otoczeniu Władysława Odonica spotkać można również kilku możliwych i rycerzy, których nie da się powiązać z żadnym rodem. Są to kasztelan nakielski Serwacy¹¹⁴⁸, kasztelan międzyrzecki Teodoryk z synem Janem¹¹⁴⁹, chorąży Wisław¹¹⁵⁰, kasztelan starogrodzki Nieustap¹¹⁵¹, podkomorzy Gotard¹¹⁵², kasztelan rudzki Jan¹¹⁵³, koniuszy Boguszka (być może to Bogusza syn Czesława z rodu Wczeliców?)¹¹⁵⁴, podkomorzy Wyszek (być może Wyszkota, o czym mogłoby świadczyć kryterium imienne)¹¹⁵⁵, wojski kaliski Gosław¹¹⁵⁶, wojski nakielski Marcin¹¹⁵⁷ oraz rycerz Evernard¹¹⁵⁸.

Z powyższego przeglądu wynika, iż po zwycięstwie nad Laskonogim, Władysław Odonic zdołał skupić wokół siebie liczne rody rycerskie Wielkopolski z Nałęczami, Jarostowicami i Zarembami na czele. Co nie mniej ważne, akces ku stronnictwu zwycięskiego księcia złożyli również możni i rycerza wspierający do niedawna pokonanego stryja. Wydawać by się mogło, iż rządy syna Odonia są niezagrożone. Jednak już wkrótce poniósł on klęskę w wojnie z książętami śląskimi i stracił całe władztwo po lewej stronie Warty. Co więcej, jak była mowa powyżej, źródła informują, iż stało się to przy wydatnej roli części rycerstwa wielkopolskiego. Jakie były tego przyczyny i które rody stanęły po stronie Henryków śląskich? We wcześniejszej partii pracy ustaliłem, iż informacje *Kroniki Wielkopolskiej*, wedle których przyczyną buntu były przywileje dla biskupstwa poznańskiego są amplifikacją kronikarza. Przyczyn wystąpienia rycerstwa trzeba więc szukać gdzie indziej. Sądzę, iż pewne wskazówki może dać analiza zwolenników książąt śląskich w Wielkopolsce.

1148 KDW, nr 146, 152.

1149 KDW, nr 126

1150 KDW, nr 136. S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 326-327 identyfikuje go z dawnym stronnikiem Laskonogiego, który w 1245 r. przekazał cystersom oberskim wieś Kielkowo, KDW nr 245.

1151 KDW, nr 141, 142.

1152 KDW, t. 3, nr 2054. Zapewne tożsamy z Gotardem z Kamienia (KDW, nr 146) i Gotardem synem Dalberta.

1153 KDW, nr 147.

1154 KDW, nr 147.

1155 KDW, nr 147. O Wyszkotach zob. O. Halecki, *Ród Łodziów*, 5 (1912), s. 154-155; W. Semkowicz, *Ród Awdańców*, 44 (1917), s. 236-239.

1156 KDW, nr 151.

1157 KDW, nr 152.

1158 Ibidem.

B. Stronnictwo śląskie w Wielkopolsce.

Podobnie jak w poprzednich wypadkach, głównym źródłem dla badania śląskich adherentów w Wielkopolsce będą dokumenty. Niestety spuścizna dyplomatyczna panowania śląskiego w południowo-zachodniej Wielkopolsce jest niezwykle uboga gdyż liczy zaledwie cztery dyplomy, spośród, których jeden został wystawiony przez księżną Wiołę¹¹⁵⁹. To jednak dokument wdowy po Kazimierzu opolskim oraz dyplom wystawiony przez Henryka Pobożnego w 1237 podczas wyprawy przeciw Odonicowi pod Gieczem są najważniejszymi źródłami do zrekonstruowania stronnictwa śląskiego i od nich rozpoczną swoją analizę.

Jak pamiętamy, w 1237 r. Henryk Pobożny poprowadził wielką wyprawę przeciwko Władysławowi Odonicowi, w wyniku której, odebrał wcześniejsze nabytki księcia wielkopolskiego położone po lewej stronie Warty oraz zajął kasztelanie giecką i ładzką po prawej stronie tej rzeki. W wyprawie tej wzięło udział rycerstwo z wszystkich dzielnic wchodzących w skład tzw. „monarchii Henryków śląskich”, w tym oczywiście Wielkopolski. Podczas wyprawy Henryk wystawił pod Gieczem dokument, dzięki któremu można poznać najważniejszych wielkopolskich uczestników wyprawy¹¹⁶⁰.

Listę Wielkopolan otwiera Janusz z Niałka. Można ten jest tożsamy z Januszem z Widziamia i był członkiem rodu Jeleniów¹¹⁶¹. Kolejnym rycerzem z dzielnicy wielkopolskiej jest Jan syn Kromoły. Nie jestem w stanie połączyć go z żadnym rodem. Wiadomo jedynie, iż przodkowie Jana byli benefaktorami klasztoru benedyktyńskiego w Lubiniu¹¹⁶². Być może wymieniony dalej wojski Przybysław to brat Jana¹¹⁶³. Kolejnymi rycerzami, którzy wzięli udział w wyprawie byli członkowie rodu Ołoboków Cieszęta i Ubysław. Idący za nimi Piotrek to najpewniej wieloletni stronnik Odonica z rodu Rózców. Służbę u księcia wielkopolskiego porzucił również były kasztelan nakielski Serwacy, który także wziął udział w wyprawie. Ostatni czterej Wielkopolanie wymienieni w testacji dokumentu to Wyszemir, Bozo (Bożej?), Maciej oraz Włost. Najłatwiej zidentyfikować tego ostatniego, gdyż to

1159 SUB, t. 2, nr 156.

1160 SUB, t. 2, nr 137.

1161 O tym możnym obszernie ostatnio K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni*, s. 65-92.

1162 (...) *Pribizlaus filius Cromole cum uxore Bozana (...)*, *Księga bracka lubińska i nekrolog opactwa Panny Maryi w Lubiniu*, wyd. Z. Perzanowski, s. 9. Wpis ten został dokonany ok. 1190 r. Możliwe więc, iż Jan był synem Kromoły i bratem Przybysława. Por. J. Bieniak, *Polska elita polityczna, (cz. III D)*, s. 34-35.

1163 Ibidem.

zapewne dawny sędzia Laskonogiego. Wyszemira i Bozona trudno połączyć z jakimkolwiek rodem¹¹⁶⁴. Natomiast Maciej to moim zdaniem syn Albrechta Zaremby.

Czas teraz przyjrzeć się osobom świadkującym u księżnej kaliskiej Wioli. Część możliwych biorących udział w wyprawie przeciw Odonicowi, pojawiło się na dworze kaliskim. Są to wojewoda kaliski Piotrek, sędzia Włost oraz Cieszęta, tutaj z tytułem stolnika wrocławskiego. Prócz tego widoczni są dwaj dawni stronnicy księcia wielkopolskiego – łowczy Lutogniew oraz marszałek Szymon z rodu Zarembów¹¹⁶⁵. Jednym ze świadków jest cześnik Mirosław. Podejrzewam, iż jest to ten sam Mirosław, który wystąpił w otoczeniu Odonica w 1211 r.¹¹⁶⁶. Nie jestem w stanie nic powiedzieć na temat kasztelana kaliskiego Andrzeja i kasztelana rudzkiego Bronisza. Ten ostatni nie jest raczej na pewno tożsamy z fundatorem klasztoru paradyskiego, jak czasem można spotkać w literaturze¹¹⁶⁷.

Znane są jedynie dwa dokumenty wystawione dla wielkopolskich odbiorców przez Henryka Brodatego. Rzucają one jednak pewne światło na wielkopolskich zwolenników tego księcia. W pierwszym, wystawionym w 1234 r. w Środzie Śląskiej zatwierdził on paradyską fundację Bronisza¹¹⁶⁸. Wynikało by z tego, iż Jarostowice porzucili Odonica i przeszli na stronę książąt śląskich. Drugi z rzeczonych dyplomów nosi datę 1236 r. i książę potwierdza w nim darowiznę Jana z Wierzbnej dla klasztoru cystersów w Kołbaczu¹¹⁶⁹. Świadcami akcji prawnej są kasztelan santocki Beno oraz wojski santocki Teodoryk. Ten ostatni być może identyczny jest z dawnym kasztelanem międzyrzeckim Odonica¹¹⁷⁰. W 1246 r. Przemysław I odrzucił pretensje Janka i Pribiny do wsi Janków i przesądził ją na rzecz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Decydujący dla wyroku księcia, był fakt, iż została ona przekazana

1164 Zdaniem S. Kozierowskiego, *Ród Doliwów*, s. 6. Bożej był Doliwą. Innego zdania był J. Nowacki, *Dzieje*, s. 406, który uznał go za członka rodu Ostojów.

1165 J. Pakulski, *Familia Wawrzyńca*, s. 227. Badacz ten przez niedopatrzenie stwierdził, iż na dworze księżnej zjawił się również Wawrzyniec. Jednak w dyplomie mowa jest jedynie o prepozycie klasztoru św. Wawrzyńca Piotrze.

1166 Zob. powyżej. Podobnie S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 115.

1167 Tak K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni*, s. 86; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 351.

1168 KDW, nr 169.

1169 KDW, nr 186. O Janie z Wierzbnej zob. T. Jurek, *Panowie z Wierzbnej*, s. 65.

1170 *Urzędnicy Wielkopolscy XII-XV wieku*, s. 66.

archidiecezji w obecności księcia Henryka i jego baronów przez komesa Andrzeja zwanego Raszka¹¹⁷¹. Również jego należałoby zaliczyć do zwolenników Piastów śląskich.

W układzie pokojowym pomiędzy Henrykiem Brodatym a Władysławem Odonicem był punkt, iż żaden z książąt nie będzie konfiskował majątku stronnikom swego rywala. Nasuwa się więc wniosek, iż Henryk miał jakichś zwolenników, którzy posiadali majątki w ziemi gnieźnieńskiej. Osoba Piotrka wskazuje na Róźców. Prócz tego wskazać można komesa Piotra Ojerzowica, który znika po 1231 r. ze źródeł by pojawić się już u boku Przemysła¹¹⁷². Być może po stronie księcia śląskiego stanęli również Pałuki. W 1234 r. członek tego rodu Piotr wystawił dokument zatwierdzający zamianę dokonaną pomiędzy nim i jego synami a opatem klasztoru cystersów w Łeknie¹¹⁷³. Wszelkie transakcje ziemią aby być ważne, musiały być uczynione w obecności księcia i przez niego zatwierdzone¹¹⁷⁴. Dyplom Piotra milczy o ewentualnej confirmacji czy chociaż pieczęci księcia. Być może komes nie mógł uzyskać takiej książęcej confirmacji, gdyż stosunki Pałuków z Odonicem uległy ochłodzeniu.

Ostatnim dokumentem jaki można spożytkować w ustalaniu stronnictwa prośląskiego w Wielkopolsce jest dyplom Przemysła I dla Przedpełka z rodu Łodziów¹¹⁷⁵. Przemysł zatwierdza w nim Przedpełkowi dobra jakie otrzymał on od Henryka Brodatego. Wynika stąd, iż Łodzie poparli książąt śląskich.

Podsumowując te rozważania należy stwierdzić, iż obraz jaki wyłania się ze źródeł nie wskazuje na jakieś masowe poparcie dla książąt śląskich w Wielkopolsce. Nie widać również aby dawni zwolennicy Laskonogiego gremialnie przeszli na stronę Henryków. Jedynymi takimi przykładami są Jeleńczycy, komes Piotr Ojerzowic oraz Włost¹¹⁷⁶. W przypadku tych pierwszych duże znaczenie miał zapewne fakt posiadania posiadłości na Śląsku i mocna pozycja śląskiej gałęzi rodu. Jakieś dobra posiadał na Śląsku również Włost. Jest jednak jedna

1171 KDW, nr 255.

1172 KDW, nr 237.

1173 KDW, nr 167.

1174 Zob. T. Jurek, *Rozwój dokumentu polskiego w XIII wieku*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, red. T. Jurek, Warszawa 2015, s. 132.

1175 KDW, nr 231. F. Sikora, *Przywileje rycerskie synów Odonica*, s. 15-17 ustalił datę na ok. 1245 r.

1176 Nie wiedzieć czemu, wbrew jasnemu przekazowi źródeł K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni*, s. 89; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 347 relatywizują postawę Jeleńczyków i Janusza z Widzimia oraz przeczą ich jednoznacznej śląskiej orientacji.

rzecz uderzająca. Znaczną część zwolenników książąt śląskich stanowili wcześniejsi adherenci księcia wielkopolskiego, zwłaszcza z dzielnicy kaliskiej. Piotrek, Mirosław, Lutogniew, Ołoboki czy Zarembowie byli wypróbowanymi sojusznikami księcia wielkopolskiego, w znacznej mierze jeszcze sprzed wygnania, a niespodziewanie znaleźli się po przeciwnej stronie barykady. Jaka była tego przyczyna?

Sądzę, iż odpowiedź na to pytanie, można znaleźć przyglądając się otoczeniu Odonica z lat 1232-33. Otóż najwyższe urzędy otrzymali Nałęcz i Jarostowice, wcześniej zwolennicy Laskonogiego. Dawni sojusznicy syna Odoni i oraz ich rody, poczuli się niedocenieni, widząc jak największe zaszczyty przypadają w udziale ich niedawnym rywalom. Rozgoryczeni postanowili odstąpić od swego dotychczasowego księcia i przywołać Henryka Brodatego. Przeciw zarysowanej powyżej interpretacji zdaje się świadczyć przypadek Jarostowiców i Zarembów, którzy przecież wysunęli się na czoło w hierarchii elit możnowładczych Wielkopolski. Jeśli chodzi o Zarembów to należy zauważyć, iż po śmierci Albrechta i Wawrzyńca, członkowie tego rodu nie pełnili już żadnych urzędów u boku Odonica. Sygnalizowałem to już wcześniej. Dlatego przejście Macieja i Szymona na stronę książąt śląskich jest w tym kontekście zrozumiałe. Jarostowice natomiast, wbrew części literatury i dokumentowi z 1234 r. nie byli zwolennikami panowania śląskiego¹¹⁷⁷. Po prostu podporządkowali się sytuacji politycznej i ustaleniom układu pokojowego z 1234 r.¹¹⁷⁸. Należy mieć na uwadze, iż dobra tego rodu praktycznie w całości znalazły się we władztwie Henryków śląskich.

O słabości pozycji książąt śląskich świadczą jeszcze inne przesłanki. Zastanawiająca jest uboga spuścizna dokumentowa pozostawiona przez książąt śląskich w Wielkopolsce w latach 1234-1241. Można odnieść wrażenie, iż rycerstwo wielkopolskie nie szukało potwierdzenia swych akcji prawnych u swych śląskich władców. Koreluje z tym spostrzeżeniem spora liczba dokumentów prywatnych w owym czasie¹¹⁷⁹. Wspominałem już, iż brak confirmacji książęcej znacznie osłabiał wartość prawną akcji prawnej, która dotyczyła obrotu ziemią. Zauważono w literaturze fakt, iż ilość dokumentów prywatnych wzrastała w czasach politycznego zamętu, gdy nie wiadomo było kto jest prawowitym władcą¹¹⁸⁰. Spora

1177 Tak B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 270 ; K. Tanaś, *Spółeczeństwo*, s. 75.

1178 S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 351 n.

1179 KDW, nr 190, 191, 215, 225.

1180 T. Jurek, *Rozwój dokumentu polskiego*, s. 96, 134.

ilość takich dyplomów mogła wynikać z faktu, iż książęta śląscy rzadko pojawiali się w Wielkopolsce i w związku z tym był utrudniony do nich dostęp, a co za tym idzie uzyskanie dyplomu. Ale również brak zaufania do śląskiej władzy oraz nietraktowania jej jako do końca prawowitej grał również niebagatelną rolę. Również brak poszanowania dla dokumentów wydanych przez książąt śląskich mógł przyczynić się do zaginięcia wielu z nich.

Wspomniany brak zaufania widać również po stronie książąt śląskich wobec swych wielkopolskich poddanych. Zauważono w historiografii, iż Henryk Brodaty sprowadzał i osadzał w Wielkopolsce rycerstwo Śląskie. W ten sposób trafiły do tej dzielnicy rody Wezenborgów i Świnków¹¹⁸¹. W zachodniej i północnej Wielkopolsce nadawał Brodaty majątki członkom możnowładczego rodu panów z Wierzbnej¹¹⁸². Część z tych dóbr została skonfiskowana stronnikowi księcia wielkopolskiego komesowi Eustachemu¹¹⁸³. Książę śląski, a następnie Wiola wspierali również działania Klemensa Gryfity mające na celu budowę klucza łubnickiego i umocnienie się tego możnego w ziemi kaliskiej¹¹⁸⁴. Ciekawe, iż w dokumencie dla Jana z Wierzbnej, dotyczącego jego dóbr w Wielkopolsce, jako świadek wystąpił m. in. wojewoda Stefan (również członek tego rodu)¹¹⁸⁵. Oznaczałoby to, iż Henryk Brodaty nie mianował osobnego wojewody dla Wielkopolski i urząd ten pełnił wywodzący się ze Śląska Stefan. To promowanie obcych nie mogło podobać się wielkopolskiemu rycerstwu i pogłębiało wzajemną nieufność. Symptomatyczne jest w tym kontekście, iż gdy Przemysł I zajął w 1244 r. Santok, annalista wielkopolski poinformował, iż *Pomorani, qui longo tempore in antiquo Santok duci Henrico et filio eius Boleslao serviant, castrum Santok duci Przemislioni tradiderunt*¹¹⁸⁶. Nie jest do końca jasne w nauce, kto stanowił załogę grodów, ale wydaje się, iż najbliższy prawdy jest pogląd, iż posługę tą pełniło głównie

1181 M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego*, s. 20; O. Halecki, *Ród Łodziów*, 5 (1912), s. 179-180; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 280.

1182 KDW, nr 189; KDW, nr 385. Zob. E. Rymar, *Identyfikacja wsi „Zambrisk” z dokumentu Henryka Brodatego (1236 r.). Przyczynek do początków klasztoru cystersów w Zemsku (Bledzewie)*, s. Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza 13 (1980), z. 2, s. 133-138.

1183 K. Jasiński, *Wielkopolskie stronnictwo*, s. 198, przyp. 126.

1184 KDW, nr 175; SUB, nr 156.

1185 KDW, nr 189.

1186 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 7.

okoliczne rycerstwo¹¹⁸⁷. Jednak najwidoczniej Henryk Pobożny miał tak nadwątlone zaufanie do Wielkopolan, iż wołał powierzyć ważny gród santocki pomorskim najemnikom.

C. Otoczenie Władysława Odonica w latach 1234-1239.

Wymieniając powyżej przesłanki wskazujące na małą popularność rządów śląskich w Wielkopolsce nie wskazałem na najważniejszą. Jest nią fakt względnej łatwości sukcesów Władysława Odonica w latach 1235-37 i zauważalne poparcie jakim wciąż cieszył się ten książę wśród rodów możnowładczych.

Na stronę syna Odonica przeszedł przy pierwszej nadarzającej się okazji Bronisz, który odzyskał godność wojewody¹¹⁸⁸. Książę zatwierdził również fundację komesa Bronisza i wziął fundowany przez niego klasztor pod swą ochronę¹¹⁸⁹. Tak więc potężni Jarostowice przy pierwszej nadarzającej się okazji zwrócili się przeciw Henrykom śląskim i wsparli Odonica¹¹⁹⁰. Książę mógł nadal liczyć na Nałęczów¹¹⁹¹. U jego boku wciąż trwał sędzia Dzierżykraj, który wkrótce awansował na urząd wojewody¹¹⁹². Wydaje się, iż Odonic mianował wówczas jednocześnie dwóch wojewodów - Dzierżykraj dla dzielnicy gnieźnieńskiej natomiast, Bronisz dla poznańskiej. W otoczeniu władcy pojawia się również syn Dobrogosta Tomasz¹¹⁹³. Być może Nałęczem był również syn Wincentego Andrzej¹¹⁹⁴. W walkach z Henrykiem Brodatym wspierali Odonica ponadto wypróbowani sojusznicy-Domarat, który awansował na sędziego¹¹⁹⁵, Bogumił, który objął urząd kasztelana

1187 K. Buczek, *Stróże. Studium z ustroju społecznego Polski wczesnofeudalnej*, [w:] tegoż *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. 2, Kraków 2006, s. 189-192.

1188 Jako wojewoda świadczy Bronisz na dokumencie z 1237 r., KDW, nr 205.

1189 KDW, nr 183, 194. Być może to wówczas został spisany a następnie antydatowany dokument, w którym Bronisz przekazał cystersom paradyckim swoje wszystkie dobra położone w kasztelani śremskiej.

1190 Zdaniem S. Pelczara, *Władysław Odonic*, s. 291 obrońca Śremu Sędziwój to brat Bronisza, Sędziwój z Kępy. Jednak w kontekście działań Bronisza wydaje się to nieprawdopodobne.

1191 Nie do przyjęcia w tym świetle jest pogląd, jakoby stronnik Borzywoja w Śremskiej był członkiem tego rodu. Tak B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 281.

1192 KDW, nr 174- tutaj jeszcze jako sędzia. Jako wojewoda KDW nr 177, 197 (1235, 1236 r.).

1193 KDW, nr 201.

1194 Milczy na ten temat J. Pakulski, *Nałęcz*.

1195 KDW, nr 176, 197.

gnieźnieńskiego¹¹⁹⁶ oraz kasztelan poznański a następnie gnieźnieński Cicierad¹¹⁹⁷. U boku księcia pojawiają się również Wczelic Bogusza¹¹⁹⁸, Drogomir z rodu Pałuków¹¹⁹⁹, Piotr syn Detlefa¹²⁰⁰, Wyszon z rodu Wyszkotów¹²⁰¹ oraz Gotard syn Dalberta¹²⁰². W tym okresie w źródłach po raz pierwszy pojawia się również komes Eustachy, który zrobi później karierę u boku Przemysła I i Bolesława Pobożnego¹²⁰³. Swoje poparcie udzielone Odonicowi okupił konfiskatą dóbr dokonaną najpewniej przez Henryka Brodatego. Prócz wymienionych możnych i rycerzy w dokumentach Odonica tego czasu występują również osoby, które wymykają się ściślejszej identyfikacji. Uwagę zwracają komes Konrad, Piotr czy Gosław¹²⁰⁴. Konrad i Piotr wspierali księcia wielkopolskiego jeszcze podczas walk z Laskonogim po jego powrocie z wygnania w 1223 r., natomiast Gosław być może jest tożsamy z Gościśławem pojawiającym się w otoczeniu księcia podczas jego pierwszych rządów w latach 1208-1218.

Widać więc, iż pomimo klęski w 1234 r. Władysław Odonic wciąż cieszył się dużą popularnością Wielkopolskiego rycerstwa, z potężnymi Jarostowicami i Nałęczami na czele. Nic więc dziwnego, iż zdołał w latach 1235-1237 zająć znaczne tereny Wielkopolskiego po lewej stronie Warty.

Sukcesy syna Odonia zostały ostatecznie zastopowane w 1237 r. gdy Henryk Pobożny z nawiązką odzyskał straty. Po tej wyprawie z otoczenia księcia definitywnie znikają Jarostowice i Nałęcz. Dwór księcia opuścił również Bogumił. Ze znaczniejszych postaci pozostają jedynie wierni komesi księcia Domarat i Cicierad¹²⁰⁵. Z dawnych stronników występują jeszcze Bogusza, wówczas kasztelan wieleński, Gotard, pełniący godność kasztelana poznańskiego (sądzę, iż to syn Dalberta a nie syn Dobrogosta z rodu Nałęczów) oraz kasztelan ostrowski Mielesza z rodu Dryjów. Pojawia się również dawny stronnik

1196 KDW, nr 176, 197.

1197 KDW, nr 176- tutaj bez urzędu, KDW, nr 197, 200, 201- jako kasztelan poznański, KDW, nr 203- kasztelan gnieźnieński.

1198 KDW, nr 174.

1199 KDW, nr 179.

1200 KDW, nr 205.

1201 KDW, nr 205. Zob. O. Halecki, *Ród Łodziów*; W. Semkowicz, *Ród Awdańców*.

1202 KDW, nr 201.

1203 KDW, nr 195, 201.

1204 KDW, nr 199, 201, 203.

1205 KDW, nr 207, 213, 218.

Odonica z lat 1208-1218 Niebora dzierżący kasztelanię obrzycką. Nie należy jednak sądzić, iż nastąpiło jakieś gwałtowne odstępstwo od sprawy księcia wielkopolskiego. Jednakże klęska w 1237 r. zniweczyła możliwość szybkiej likwidacji panowania śląskiego w Wielkopolsce i utrwaliła perspektywę dłuższych rządów Henryka Pobożnego. Moźnowładztwo i rycerstwo wielkopolskie mające majątki rozsiane we władztwie Henryka musiało pogodzić się z podziałem dzielnic i dominacją śląskiej linii Piastów.

D. Postawa rycerstwa Wielkopolskiego podczas akcji rekuperacyjnej synów Odonica.

Śmierć Henryka Pobożnego na polu legnickim i objęcie rządów przez księżną Annę, a następnie nieudolnego Bolesława Rogatkę zmieniło sytuację polityczną. Tłacza się dotąd niechęć do rządów Piastów śląskich eksplodowała i w ciągu kilku lat zmiotła ich panowanie w Wielkopolsce. Poparcie dla akcji rekuperacyjnej prowadzonej głównie przez Przemysła I było wśród rycerstwa i moźnowładztwa wielkopolskiego powszechne, niezależnie od nasilającego się konfliktu pomiędzy braćmi czy też sporów wokół przywilejów dla biskupstwa poznańskiego. Widoczne jest to nie tylko w przypadku możnych powracających do służby książętom wielkopolskim, którzy po 1237 r. opuścili dwór Odonica jak Nałęcz Dzierżykraj i Tomasz czy Bogumił. Ważniejsze jest, iż w otoczeniu synów Odonica pojawiają się dawni adherenci Henryków śląskich. Warto paru z nich wymienić.

Była już mowa o Przedpełku z rodu Łodziów. W 1243 po kilkunastu latach przerwy pojawił się na dokumencie Przemysła I Piotr Ojczowic¹²⁰⁶. W 1244 r. świadczył rycerz Beno, zapewne tożsamy z kasztelanem santockim z ramienia Henryka Brodatego¹²⁰⁷. Rok później na kasztelani zbaższyńskiej pojawił się uczestnik wyprawy z 1237 r. Wyszemir¹²⁰⁸. Inny uczestnik tej wyprawy Ołobok Cieszęta dzierżył w 1246 r. kasztelanię kaliską¹²⁰⁹. Również Bozo przeszedł na stronę książąt wielkopolskich i w 1256 r. rozsądził z ramienia Przemysła I sprawę pomiędzy komesem Boguszą a biskupem poznańskim Boguchwałem jako kasztelan międzyrzecki¹²¹⁰. Do łask Piastów wielkopolskich powrócił ród Doliwów z Lutogniewem na

1206 KDW, nr 237.

1207 KDW, nr 243.

1208 KDW, nr 245.

1209 KDW, nr 254.

1210 *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 28.

czele¹²¹¹. Po pewnym czasie u boku Bolesława Pobożnego pojawił się Szymon Zaremba¹²¹². Wcześniej w otoczeniu Przemysła I urząd sędziego kaliskiego pełnił Arkembold¹²¹³. Na stronę książąt wielkopolskich powrócili również Różyce¹²¹⁴. Po kilkunastoletniej przerwie w źródłach pojawili się znów wielkopolscy Awdańce¹²¹⁵. Na stronę synów Odonica przeszli nawet Jeleńczycy¹²¹⁶. Wyjątkiem był Miron, który pomimo krótkotrwałego zbliżenia z Przemysłem, wyemigrował na Śląsk, gdzie objął kasztelanię głogowską¹²¹⁷. Widać więc, iż opuszczenie Rogatki i poparcie dla Przemysła i Bolesława jest masowe. Pomagała w tym postawa młodych książąt wielkopolskich, którzy zrezygnowali z jakichkolwiek represji a nawet obdarzali dawnych opozycjonistów urzędami i przywilejami.

Z poprzedniego rozdziału wiadomo, iż Bolesław Rogatka przez pewien czas starał się utrzymać oraz odzyskać swoje wielkopolskie terytoria, a nawet odnosił w tym zakresie drobne sukcesy. Czy można zatem mówić o istnieniu jeszcze jakiegoś śląskiego stronnictwa?

Na pierwszy rzut oka można sądzić, iż na ślad takowego wskazują wypadki z 1248 r. Jak wiadomo z poprzedniego rozdziału wówczas bunt przeciwko synom Odonica podnieśli członkowie rodu Nałęczów- ówczesny kasztelan poznański Tomasz oraz jego synowie cześnik poznański Tomisław, Sędziwój i Jan¹²¹⁸. Zostali oni jednak już w następnym roku uwolnieni a Tomisław nawet przywrócony na urząd cześnika. Z tekstu rocznika wynika, iż Tomasz starał się znaleźć współników, jednak jego spisek wyszedł na jaw¹²¹⁹. Najwidoczniej próba zbudowania jakiegoś prośląskiego stronnictwa spaliła na panewce a sam spisek był samodzielną inicjatywą Tomasza i jego synów. Cała ta sprawa jest niejasna. Wyjaśnienia J. Pakulskiego, iż Nałęczów skusił Rogatka obietnicami nadań ziemskich w południowej

1211 KDW, nr 243.

1212 KDW, nr 240.

1213 KDW, nr 254.

1214 KDW, nr 251.

1215 KDW, nr 243, 247, 253, 254, 256.

1216 K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni*, s. 90.

1217 K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni*, s. 91-92.

1218 *Rocznik kapituły poznańskiej*, s. 24-25; *Kronika Wielkopolska*, c. 86. Najpełniej sprawę tą omówił J. Pakulski, *Nałęcz*, s. 52-56. Zob. również P. Kaleta, *Zdrady możnych a rotacja elity władzy w Wielkopolsce w dobie panowania w Wielkopolsce potomków Władysława Odonica*, HSO 9 (2015), s. 63-79.

1219 *Rocznik kapituły poznańskiej*

Wielkopolsce zupełnie nie przekonują, chociaż są powszechnie przyjmowane w hitorioGRAFII¹²²⁰. Sądzę, iż w grę wchodził jakiś osobisty zatarg Tomasza i księcia Przemysła I.

2. Postaw Kościoła wobec walki o Wielkopolskę w latach 1231-1249

3. XI. 1231 r. zmarł Władysław Laskonogi. Śmierć księcia powodowała, iż jedynym dziedzicem Wielkopolski pozostał jego bratanek, Władysław Odonic. Sytuacja ta wymagała ułożenia na nowych podstawach relacji pomiędzy zwycięskim księciem, metropolitą i biskupem poznańskim. Do nawiązania wzajemnych stosunków doszło jeszcze pod koniec 1231 r., gdy zjechali się Władysław Odonic z Konradem i jego synami Bolesławem i Kazimierzem. Obecny był również biskup kujawski Michał oraz właśnie Paweł¹²²¹. Konrad zwolnił wówczas wsie biskupstwa, położone w kasztelaniach skrzyńskiej, czerskiej oraz sochaczewskiej z ciężarów prawa książęcego oraz przekazał biskupstwu Śleszyn¹²²². Niewykluczone, iż władca wielkopolski zabiegał o te nadania, chociaż brak o tym wzmianki w dokumentach.

Efektom tego zjazdu było zapewne unormowanie wzajemnych relacji, jednak Odonicowi zależało, aby jak najbardziej zjednać i związać ze sobą Pawła. Dlatego w 1232 r. obdarzył on biskupstwo poznańskie immunitetem. O tym przywileju wspomina *Kronika Wielkopolska* oraz *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*¹²²³. Wedle przekazu Wielkopolanina dobra biskupie uzyskały niezwykle szerokie egzempcje skarbowe i sądowe. *Kronika Wielkopolska* informuje, iż wszystkie dobra biskupie i kapitulne miały być zwolnione od stróży, poradnego, przewodu, podwody, osepu, stanu, wypraw wojskowych oraz obdarzone immunitetem sądowym. Sądowe libertacje były ograniczone w trzech wypadkach, mianowicie jeżeli poddanego biskupstwa podejrzewano o naprowadzenie wrogów do

1220 J. Pakulski, *Nalęcze*, s. 112. Tak samo B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 129-131; M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 36.; J. Osiński, *Bolesław Rogatka*, s. 169.

1221 KochMaz, nr 303, 305.

1222 Ibidem. Wbrew częstemu w literaturze stanowisku, uważam, iż omawiany zjazd odbył się pod koniec 1231 r., już po śmierci Laskonogiego, i nie jest tożsamy ze zjazdem w Zgierzu w marcu tego samego roku. Zob. S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 254.

1223 *Kronika Wielkopolska*, c. 65; *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 3-4.

dzielnicy, uprowadzenia ludzi księżących oraz udział w spisku mającym pozbawić księcia życia. W wymienionych sprawach ludzie biskupa podlegali sądownictwu księcia i jego urzędników. Ponadto pasterze poznańscy otrzymali zezwolenie na bicie własnej monety w miasteczku (*in oppido*) Krobia, łowiectwo we wszystkich dobrach diecezji oraz została im przekazana wieś Sułkowa Krobia¹²²⁴. W tekście rocznika natomiast, zasięg libertacji jest znacznie węższy niż w kronice. Wedle annalisty Odonic przekazał biskupowi Pawłowi łowiectwo w dobrach biskupich, bicie monety w Krobi oraz wieś *Fulconis iuxta Crobya*¹²²⁵.

Różnice w treści przywileju pojawiające się w obydwu źródłach spowodowały, iż wiele lat temu wokół autentyczności informacji Kroniki Wielkopolskiej, rozgorzała dyskusja pomiędzy Romanem Grodeckim a Kazimierzem Tymienieckim. Wedle pierwszego z badaczy, tekst Kroniki *Wielkopolskiej* zasługują (poza kilkoma mało istotnymi egzemplifikacjami w sprawie nazwy przekazanej biskupstwu osady oraz statutu Krobbii) zasługują na zaufanie i oparty jest na przekazie dokumentowym. R. Grodecki skupił się przede wszystkim na próbie wyjaśnienia charakteru rzeczowego i terytorialnego bicia *liberam monetam*, jednak za autentyczny uznał również zakres pozostałych egzemplifikacji. Zdaniem wybitnego krakowskiego historyka Władysława Odonic wydał niespotykane szeroki jak no owe czasy przywilej¹²²⁶.

Przeciwko teom R. Grodeckiego wystąpił K. Tymieniecki. Uczony ów uznał, iż przekaz kronikarza jest amplifikacją rocznika i zakwestionował jego autentyczność. Jego zdaniem treść egzemplifikacji Władysława Odonica z 1232 r. całkowicie wyczerpuje tekst annalisty gnieźnieńskiego. Kronikarz miał rozszerzyć zakres nadania poprzez dopisanie do niego postanowień przywileju Przemysła I z 1252 roku¹²²⁷.

W historiografii, szczególnie nowszej większą popularnością wśród badaczy cieszy się pogląd R. Grodeckiego¹²²⁸. Zwolennicy autentyczności tekstu kroniki wskazywali, iż ma on

1224 *Kronika Wielkopolska*, c. 65

1225 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 3-4.

1226 R. Grodecki, *Przywilej menniczy biskupstwa poznańskiego z r. 1232*, [w:] tegoż *Polityka pieniężna Piastów*, Kraków 2009, s. 33-67. Jeżeli chodzi o zagadnienie *monetam liberam*, to zdaniem tego uczonego była to możliwość bicia monety o dowolnym stemplu i stopie.

1227 K. Tymieniecki, *Przywilej biskupstwa poznańskiego z r. 1232 na tle rozwoju immunitetu w XIII wieku*, Poznań 1934, s. 1-23.. Dyplom Przemysła I dla katedry poznańskiej KDW, nr 302.

1228 B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 265-266; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 70-72; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 121-122, S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 263-264, 371-373; B. Włodarski, *Polityczne plany*,

cechy redakcji średniowiecznych dokumentów, co świadczyłoby, iż kronikarz miał go przed oczyma¹²²⁹. Sądzę jednak, iż w sprawie przywileju dla biskupstwa poznańskiego rację miał K. Tymieniecki i przekaz kroniki jest amplifikowany. Już sama treść przywileju uniemożliwia przyjęcie hipotezy, iż kronikarz miał w ręku niezachowany oryginalny dokument księcia wielkopolskiego. Albowiem wymieniona w tekście danina osep pojawiła się w Polsce dopiero w XIV wieku więc siłą rzeczy nie mogła być objęta egzempcją w pierwszej połowie XIII wieku¹²³⁰. Pewne wątpliwości budzić może również wskazanie przez Wielkopolanina stanu jako jednego z ciężarów prawa książęcego z którego rzekomo zwolnił biskupstwo poznańskie Odonic. Stan był daniną, która często występowała na Śląsku, Pomorzu oraz w Małopolsce, natomiast dokumenty wielkopolskie wymieniają ją niezwykle rzadko¹²³¹. Dlatego pojawienie się akurat tej daniny może wzbudzać pewne podejrzenia. Chociaż należy również zwrócić uwagę, iż śladowe występowanie owego ciężaru w wielkopolskim materiale dyplomatycznym nie musi oznaczać, iż nie obowiązywała ona powszechnie również w tej diecezji¹²³². Przeciwno pogładowi o wyjątkowo szerokim uprzywilejowaniu diecezji poznańskiej w 1232 roku świadczy również tekst *Rocznika kapituły gnieźnieńskiej*¹²³³. Annalista, jak już wspominałem powyżej, ogranicza egzempcję księcia wielkopolskiego jedynie do regale łowieckiego oraz zgody na bicie monety w Krobi. Jest rzeczą praktycznie nieprawdopodobną

s. 45; M. Wyszowski, *Ustrój polityczny Wielkopolski w latach 1138-1296*, Poznań 2009, s. 84-85; K. Tanaś, *Spółczesność wielkopolskie*, s. 33; T. Jurek, *Przebieg lokacji Poznania*, [w:] *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, Poznań 2005, s. s. 179. Natomiast za poglądem K. Tymienieckiego opowiedzieli się tacy badacze jak J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 336, przyp. 5; B. Kürbis, *Dziejopisarstwo*, s. 65, przyp. 52; K. Jasiński, *Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, [w:] *Zapiski Historyczne*, t. 21 (1955), s. 203, przyp. 5.

1229 Na podobieństwo tekstu kroniki do redakcji dyplomów wskazywali B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 122; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 372. Natomiast K. Tymieniecki, *Przywilej*, s. 1-23 i B. Kürbis, *Dziejopisarstwo*, s. 65, przyp. 52 uznali, iż kronikarz korzystał z dyplomu Przemysła I z 1252 roku, kwestionując tym samym istnienie nadania z 1232 roku

1230 K. Buczek, *Powołowe-poradlnie-podymne*, *Przegląd Historyczny* 63 (1972), z. 1, s. 28, przyp. 147.

1231 K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, s. 86-92. Stanu nie należy mylić ze świadczeniami stacyjnymi jak to czyniła starsza historiografia, która rozróżniała stan stały i przygodny. Zob. O. Balzer, *Narzas w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, Lwów 1928; J. Widajewicz, *Danina stołu książęcego w Polsce piastowskiej*, Lwów 1926, s. 46-70.

1232 K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii*, s. 90-91.

1233 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 4

aby rocznikarz jednocześnie przemilczał znacznie dalej idące zwolnienia ekonomiczne i sądowe. Tym bardziej, iż nie omieszczał szczegółowo wymienić libertacji immunitetowych biskupstwa poznańskiego gdy opisywał konflikt wielkopolskiego rycerstwa z biskupem Boguchwałem II w 1244 roku¹²³⁴.

Tak więc na treść przywileju z 1232 r. składają się regale łowieckie, pozwolenie na bicie monety oraz wieś Sułkowo. Natomiast tekst *Kroniki Wielkopolskiej* jest amplifikowany. Nie wiadomo co posłużyło Wielkopolaninowi za podstawę amplifikacji. Jak wspominałem, zdaniem K. Tymienieckiego był nim akt Przemysła I z 1252 roku¹²³⁵. Rzeczywiście tekst *Kroniki Wielkopolskiej* w wielu miejscach przypomina rzeczony dokument. Występują jednak również różnice w nazwach danin objętych egzempcją¹²³⁶. Sądzę, więc, iż kronikarz dokonał kompilacji różnych przywilejów oraz własnych domysłów, zaś amplifikacja ma rodowód XIV wieczny¹²³⁷.

W 1232 r. doszło do innego wydarzenia, które poprawiło stanowisko księcia wielkopolskiego jeśli chodzi o jego stosunki z Kościołem posiadanej dzielnicy. Otóż w tym roku zmarł metropolita Wincenty. Jego miejsce na opróżnionym stolcu arcybiskupim zajął dotychczasowy kantor gnieźnieński Pełka¹²³⁸. Wywodzący się z możej rodziny małopolskiej, najpewniej Półkoźców, to w tej dzielnicy rozpoczął swoją karierę kościelną, sprawując godności w kapitule krakowskiej i kolegiacie wiślickiej¹²³⁹. Po raz pierwszy pojawił się jako kantor gnieźnieński w 1213 r., zapewne dzięki poparciu Henryka Kietlicza¹²⁴⁰. Już wówczas

1234 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 7-8.

1235 KDW, nr 302. Dyplom ten budzi pewne kontrowersje gdyż lista świadków nie pasuje do umieszczonej na nim daty (24 kwiecień, 1252 roku). Słuszna wydaje się hipoteza F. Sikory, *Uwagi o dokumentach klasztoru cysterek w Owińskach*, [w:] *Studia Źródłoznawcze* 9 (1965), s. 71, iż data odnosi się do ogłoszenia przywileju, natomiast lista świadków do spisania dokumentu.

1236 Akt Przemysła I wymienia poradłne, podworowe, stróżę, przewód, narzas, podwoda, krowa opolna, danina wołu (powołowe?). Tekst kroniki poradłne, stróżę, podwodę, osep oraz stan.

1237 O tym, iż kronikarz korzystał nie tylko z aktu Przemysła I ale również dyplomu Odonica z 1237 roku zdaje się świadczyć fragment, iż (...) *et ex hoc quidem mulcta capitis vel effusio sanguinis sequeretur* (...). Wzmianka o karze śmierci znajduje się również w dokumencie Odonica : (...) *nisi sit tale delictum quod ultimo sit supplicio puniendum* (...). O własnych egzemplifikacjach XIV wiecznego redaktora tekstu świadczy wymienienie osepu.

1238 J. Maciejewski, *Epsikopat*, s. 226; J. Bieniak, *Pelka, arcybiskup gnieźnieński*, PSB, t. 25, s. 574-577.

1239 J. Bieniak, *Pelka*, s. 574.

1240 KDPol, t. 3, nr 7.

był on więc zapewne zwolennikiem reform gregoriańskich i sprzyjał księciu wielkopolskiemu podczas jego konfliktu z Laskonogim. Teraz dawny sojusznik Odonica i Kietlicza został obrany arcybiskupem gnieźnieńskim. Jak się szybko okaże, podniesie on sztandar swego dawnego promotora i wznowi starania Kościoła polskie o ostateczne pozyskanie i utwierdzenie żądanych wolności oraz podobnie jak swój poprzednik zwiąże się sojuszem z księciem wielkopolskim.

Pomoc ze strony Pawła i Pełki okazała się Odonicowi niezwykle potrzebna już wkrótce po wydaniu przywileju oraz zmiany na tronie metropolitarzym. Jak wiadomo z poprzedniego rozdziału Henryk Brodaty uderzył w latach 1233-1234 r. na wielkopolskie posiadłości Odonica. Oba zakończyły się zawarciem układów pokojowych, których gwarantem byli wspomniani hierarchowie. W 1233 r. prócz Pawła, porozumienie poświadczyli biskup wrocławski Tomasz I oraz biskup lubuski¹²⁴¹. Natomiast gwarantami pokoju zawartego w 1234 r. byli biskup poznański oraz arcybiskup Pełka. Wedle treści traktatu, który wówczas spisano, temu kto złamałby warunki pokoju groziła ekskomunika i straty terytorialne. Gdyby agresorem był Henryk, winien był oddać biskupowi poznańskiemu Starogród, jeżeli Władysław-Ostrów¹²⁴².

Wydaje się, iż obydwa układy pokojowe były dla Władysława Odonica korzystne i dowiodły, iż mógł on liczyć na pomoc swych kościelnych sprzymierzeńców¹²⁴³. Takie stwierdzenie, może wydawać się niesłuszne jeśli chodzi o warunki umowy z 1234 r. Sądzę jednak, iż Odonic poniósłby całkowitą klęskę i ponownie podzielił los wygnańca, gdyby nie wstawiennictwo biskupa Pawła i arcybiskupa Pełki, którzy na prośbę Władysława wmieszali się w konflikt i skłonili Henryka do zaprzestania prowadzenia dalszej walki¹²⁴⁴. Dla

1241 Biskupem lubuskim mógł być wówczas Wawrzyńiec II lub jego następca Henryk. Data zakończenia pontyfikatu Wawrzyńca II i rozpoczęcia posługi Henryka nie jest pewna. Zapiska w *Nekrologu lubińskim*, która pod 9 marca kładzie śmierć biskupa lubuskiego i mnicha lubińskiego Wawrzyńca odnosi się do Wawrzyńca I a nie Wawrzyńca II jak czasem przyjmowano w literaturze. Zob. J. Maciejewski, *Episkopat*, s. 238, przyp. 115; s. 239, przyp. 118. Informacja o śmierci Wawrzyńca I w *Necrologium Lubense*, [w:] *Monumenta Lubensia*, wyd. W. Wattenbach, Breslau 1861, s. 40. Z nowszej literatury zapiskę nekrologu do Wawrzyńca II odnoszą B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 378, przyp. 36; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 267, przyp. 27.

1242 KDW, nr 168, 173.

1243 Ostatnio pozytywną rolę Pawła na treść traktatu z 1233 r. akcentuje S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 270.

1244 KDW, nr 168, MPVat, nr 39.

znajdującego się w rozpaczliwej sytuacji księcia pozostawienie w swoich rękach ziem na prawym brzegu Warty było w ówczesnych warunkach sukcesem. Książę zresztą sam przyznał, iż gdyby nie wstawiennictwo obydwu kapłanów, to utraciłby księstwo¹²⁴⁵.

Tak więc wydaje się, iż zarówno Paweł jak i Pełka sprzyjali księciu wielkopolskiemu w konflikcie z Odonicem. Aczkolwiek nie można stwierdzić aby byli nastawieni wrogo wobec książąt śląskich. Paweł przecież był przez wiele lat blisko związany z Henrykiem Brodatym, natomiast Pełka potrzebował tego księcia w sprawach pruskich¹²⁴⁶. Zapewne więc zależało im wówczas głównie na zaprowadzeniu trwałego pokoju pomiędzy skonfliktowanymi władcami. Jednak już wkrótce sytuacja ta miała ulec zmianie.

Wzmiankowałem powyżej, iż arcybiskup Pełka był gorącym zwolennikiem kontynuowania programu arcybiskupa Kietlicza, który w okresie pontyfikatu Wincentego uległ znacznemu zahamowaniu. Jak wiadomo jednym z głównych postulatów reformy była niezależność ekonomiczna Kościoła od panującego, która mogła się urzeczywistnić jedynie poprzez libertacje ekonomiczne i sądowe. Wiązało się to jednak z uszczupleniem prerogatyw monarszych i wywoływało opór niektórych władców. Zaliczał się do nich Henryk Brodaty, którego nie było wśród wystawców przywilejów w Borzykowie i Wolborzu i, który również później nie przyznał żadnych wolności katedrze wrocławskiej 1247. Sytuacja ta powodowała coraz bardziej napięte stosunki pomiędzy księciem a duchowieństwem, z arcybiskupem Pełką oraz biskupem wrocławskim Tomaszem I na czele. Od 1236 roku zaczęły napływać do Stolicy Apostolskiej skargi spowodowane egzekwowaniem przez księcia i jego urzędników różnorodnych świadczeń w dobrach katedry wrocławskiej¹²⁴⁸. W sprawie łamania wolności i przywilejów kościoła wrocławskiego interwencje w kurii papieskiej podejmował biskup tej

1245 (...) *a venerabili fratri nostri archiepiscopo Gneznensi et episcopo Poznaniensi*

1246 O rozterkach wewnętrznych Pawła dotyczących sentymentu wobec Brodatego z jednej strony i wdzięczności z powodu wystawienia przywileju z drugiej pisze B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 269. O sprawach pruskich Pełki zob. poprzedni rozdział.

1247 Wydaje się natomiast, iż przestrzegał on dawne przywileje biskupstwa krakowskiego. Inaczej trudno mu by było władać Krakowem, poza tym w późniejszych dziejach walki Henryka z Kościołem nie ma żadnych wzmianek aby biskup krakowski był w niej stroną. Ponadto o respektowaniu przywilejów katedry krakowskiej zdaje się świadczyć wzmianka w *Annales Silesi Compilati*, iż Henryk *habito quidem consilio episcopi et baronum rem publicam provide ordinavit, leges quibus humana audacia coherceatur instituit, maleficos et calumpniosos homines exterminavit, libertatem ecclesie confirmavit*, *Annales Sil. Comp.*, [w:] MPH, t. 3, s. 677.

1248 SUB, t. 2, nr 113, 114, 135, 145.

diecezji Tomasz, lecz sądzić można, iż cieszył się on pełnym poparciem Pełki. Do konfliktu wokół przywilejów biskupstwa wrocławskiego, doszedł rychło zatarg księcia wrocławskiego z metropolitą spowodowany szkodami jakie doznały posiadłości arcybiskupie w wyniku walk zbrojnych w Wielkopolsce. Jak można przeczytać w bulli papieskiej, wydanej w tej sprawie, Henryk Brodaty podczas najazdów na ziemie Władysława Odonica dopuścił się zniszczeń dóbr arcybiskupich oraz krzywd wobec zamieszkujących ich ludności, zarówno duchownych jak i świeckich. Następnie, pomimo upomnień Pełki i znacznego upływu czasu nie uiszczył odpowiedniego zadośćuczynienia¹²⁴⁹. Jednocześnie metropolita rozpoczął szerszą akcję, której celem było doprowadzenie do przestrzegania libertacji Kościoła na terytorium całej Polski i we wszystkich tych księstwach, na których były one jego zdaniem łamane¹²⁵⁰. Szybko również związał sprawy łamania przywilejów w gnieźnieńskiej prowincji kościelnej, w biskupstwie wrocławskim oraz zniszczeń wojennych chcąc mocniej uderzyć w Henryka¹²⁵¹.

Książę gnieźnieński, zamierzał wykorzystać te konflikty i sprzyjając stronie kościelnej liczył w zamian na jej opiekę oraz wsparcie planów odzyskania utraconych ziem¹²⁵². Sytuacja

1249 SUB, t. 2, nr 115. Ze źródeł wynika, iż oprócz księcia Henryka Brodatego, skarga dotyczyła również Konrada mazowieckiego. Zob. SUB, t. 2, nr 147. Początkowo wszystkie trzy sprawy pojawiają się w bullach oddzielnie. Już jednak w piśmie Grzegorza IX z 29.IX.1237 r. skierowanym do opata premonstratensów w Strahovie oraz prepozyta i archidiakona praskiego znajduje się informacja, z której wynika, iż legat papieski Wilhelm z Modeny rozpatrywał łącznie sprawę łamania wolności kościelnych oraz odszkodowań wojennych. Zob. SUB, t. 2, nr 133. Z innego natomiast pisma wynika (SUB, t. 2, nr 135), iż komisja złożona z rzeczono opata oraz prałatów kapituły praskiej miała również rozpatrywać sprawę zatargu biskupa Tomasza i Henryka Brodatego. Widoczne jest więc jak zatarg o zadośćuczynienie z powodu zniszczeń wojennych (rzecz dosyć częsta w ówczesnych realiach) rozszerza się pod wpływem arcybiskupa w rozległy spór kościelno-polityczny. W piśmie papieskim skierowanym do Henryka Pobożnego z 25 maja 1238 roku (SUB, nr 153) sprawa odszkodowań dla arcybiskupa praktycznie znika, ustępując zagadnieniom stosunku księcia do instytucji kościelnych. Jeśli natomiast chodzi o sprawę biskupa wrocławskiego to, pomimo interwencji metropolity na jego rzecz, była ona przedmiotem odrębnego procesu. Świadczy o tym bulla Grzegorza IX informująca o przekroczeniu kompetencji przez pełnomocnika Tomasza I, który zgodził się na to aby jego spór z Henrykiem rozstrzygnęła wspomniana już komisja złożona z duchowieństwa czeskiego i wyłączenie rozstrzygnięcie tego sporu spod jej jurysdykcji. Zob. SUB, t. 2, nr 135

1250 SUB, t. 2, nr 114.

1251 Tą ewolucję można dokładnie prześledzić w kolejnych bullach papieskich.

1252 Wymowny w tym kontekście jest passus zawarty w przywileju Odonica dla archikatedry gnieźnieńskiej z 1234, gdzie książę zaznacza, iż egzempcje mają obowiązywać *et nunc eandem in terra quam possideo et quam iustis modis acquisiero*, KDW, nr 174.

ta przypominała trochę tą z czasów Henryka Kietlicza, gdy księżę prowadził podobną politykę.

W 1235 r. doszło do kolejnych wydarzeń sprzyjających tym planom Władysława. Jeśli do tej pory Paweł miał jakieś skrupuły w popieraniu Odonica, to już przestał je mieć. Wedle przekazu Jana Długosza popadł on w konflikt z panującym w kasztelanii śremskiej, siostrzeńcem Brodatego Borzywojem¹²⁵³. Dziejopis informuje, iż doszło do konfliktu pomiędzy Borzywojem a biskupem poznańskim Pawłem. Borzywoj miał wyrządzać biskupstwu jakieś szkody i naruszać jego granice. Następnie zaprosił go do grodu na spotkanie, w celu zawarcia porozumienia, podstępnie uwięził. Gdy Paweł wydostał się z niewoli ukarał swego antagonistę klątwą. Jednak, jak pisze J. Długosz, nie zmieniło to nastawienia Dypoldowica, który nie zamierzał zadośćuczynić Pawłowi¹²⁵⁴.

W literaturze przekaz *Roczników* uchodzi za wiarygodny¹²⁵⁵. Uczeni wskazują zwłaszcza, iż dobrze z informacjami kanonika krakowskiego koresponduje bulla Grzegorza IX z 17 czerwca 1237 r.¹²⁵⁶. Papież nakazuje swemu legatowi Wilhelmowi z Modeny aby pod groźbą cezur kościelnych zmusił *principes Polonie* do zaprzestania krzywd wyrządzanych kościołowi w Polsce¹²⁵⁷. Tekst bulli precyzuje owe krzywdy, którymi są obciążanie poddanych kościoła podatkami oraz posługami stacyjnymi, zmuszanie ich do brania udziału w wyprawach wojennych własnym sumptem i pociąganie do naprawy umocnień obronnych, aż wreszcie *quasi eorum* (tj. książąt) *sint propri* wzywianie przed sądy książęcych urzędników¹²⁵⁸. Na pogorszenie się stosunków pomiędzy Henrykiem Brodatym a biskupem Pawłem może wskazywać fakt, iż egzemplarz kolejnej bulli, tym razem dotyczącej krzywd

1253 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 6, s. 342

1254 Ibidem

1255 Tak już A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 234; G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 95; B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 281; M. Zdanek, „Zaginiona kronika dominikańska” z XIII wieku. Próba nowego spojrzenia, [w:] *Fontes et historia. Prace dedykowane Antoniemu Gąsiorowskiemu*, red. T. Jurek, I. Skierska, Poznań 2007, s. 257, przyp. 58; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 290. Innego zdania był natomiast S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 151.

1256 SUB, t. 2, nr 114.

1257 ibidem

1258 SUB, t. 2, nr 114.

poczynionych arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu przez tego Piasta, został wysłany również Pawłowi¹²⁵⁹.

Konflikt z Borzywojem doprowadził do zbliżenia Pawła z Odonicem i spowodował, iż biskup poznański zaczął wspierać akcję rewindykacyjną Władysława. Sądzę, jednak, iż nie był jedyną przyczyną zmiany frontu przez dawnego przyjaciela księcia śląskiego. Z tekstu pisma papieskiego wynika, iż w istocie Paweł żąda dla swych dóbr immunitetu skarbowego i sądowego. Wydaje się, iż Borzywoj jedynie egzekwował swoje uprawnienia. Sądzę, iż Paweł przeszedł pewną ewolucję i stał się zwolennikiem zaprowadzenia *ecclesiae libertates*, nawet jeśli miało to doprowadzić do konfliktów z książętami świeckimi. Możliwe, iż wpływ na Pawła miał przywilej Odonica z 1232 r. i widoki na jego rozszerzenie (a może raczej wejście życie libertacji wydanych w Wolborzu). Największy wpływ miał chyba jednak arcybiskup Pełka i jego wybitni sojusznicy w episkopacie tacy jak Tomasz I czy biskup kujawski Michał. Generalnie wydaje się, iż zmieniał się klimat w polskim Kościele. O ile reformy Kietlicza wywoływały opór, to z czasem liczba zwolenników reformy zaczęła przeważać wśród kleru, szczególnie wyższego. Trend ten nie ominął Pawła¹²⁶⁰.

Książę gnieźnieński robił wiele aby otrzymać jak najszersze wsparcie dla swej sprawy ze strony arcybiskupa Pełki i Pawła. 28 maja 1235 r., zapewne już po zajęciu Śremu, przekazał biskupstwu poznańskiemu wieś Wełnę, którą objął immunitetem ekonomicznym i sądowym¹²⁶¹. Liczne nadania otrzymało również arcybiskupstwo gnieźnieńskie. 25 lutego 1235 r. Odonic dokonał zamiany z kapitułą gnieźnieńską, przekazując jej wieś Górki za plac w pobliżu Gniezna. Górkę zwolnił jednocześnie od przewodu, powozu, podworowego i stróży¹²⁶². W tym samym roku zwrócił zajęte przez Laskonogiego wsie Włóknę i Sławno, natomiast w 1236 Pełka otrzymał od księcia Grzegorzewo¹²⁶³. Największą hojność okazał jednak książę wystawiając generalne immunitety dla dwóch najważniejszych instytucji kościelnych Wielkopolski.

1259 SUB, t. 2, nr 115.

1260 Wydaje się, iż zagadnienie reformy kościelnej w XIII w. nie zostało jeszcze do końca zbadane i wyczerpująco przedstawione w polskiej historiografii.

1261 KDW, nr 180. Identyfikacja wsi jest hipotetyczna. Zob. J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce do 1281 roku*, Poznań 1936, s. 211; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, Poznań 1936, s. 180.

1262 KDW, nr 177.

1263 KDW, nr 179, 199.

Jako pierwszy libertację otrzymało arcybiskupstwo gnieźnieńskie w 1234 r w Nakle¹²⁶⁴. Na początku książę zrzekł się rozdawania prebend w kościele gnieźnieńskim oraz obsadzania jakichkolwiek godności w kościołach i klasztorach¹²⁶⁵. Następnie, powołując się na dawny przywilej ofiarowany Henrykowi Kietliczowi, przystąpił do właściwej akcji immunitetowej¹²⁶⁶. Przypisańcy arcybiskupstwa otrzymali pełny immunitet sądowy oraz zwolnienie z powozu, przewodu, narzasu, nastawy oraz *prevori*¹²⁶⁷. Książę zachował sądownictwo nad wolnymi, jednak jedynie *pro signum domini*¹²⁶⁸. Wszelkie opłaty z kar otrzymywał arcybiskup. Wyjątek stanowiła sytuacja, gdy orzeknięta została kara 12 grzywien. Wówczas karę dzielono pomiędzy metropolitę a panującego¹²⁶⁹. Ponadto Władysław zrzekł się wszelkich posług stacyjnych w kasztelani żnińskiej oraz zwolnił dobra arcybiskupie z obowiązku utrzymywania książęcych koni, psów, psiarzy, sokolników oraz bobrowników¹²⁷⁰. Wreszcie przypisańcy arcybiskupi zostali zwolnieni również z obowiązku naprawy i budowy grodów, z wyjątkiem tych, w okręgu których znajduje się ich miejsce zamieszkania¹²⁷¹. Władca wynagrodził również Pełce szkody jakie poniosły dobra metropolitarne w wyniku wojny z Henrykiem Brodatym i jego synem. Jako zadośćuczynienie otrzymał on zgodę na

1264 KDW, nr 174.

1265 (...) *iuri quod hactenus in collationibus prebendarum Gneznensis ecclesie credebam michi competere prorsus renuncio, eas eidem archiepiscopo et eius successoribus libere cui voluerint conferendas (...) Renuncio eciam omni ordinationi spiritualis iuris, tam domorum religiosarum quam secularium ecclesiarum*, KDW, nr 174.

1266 Chodzi oczywiście o przywilej Wolborzu. Mylił się W. Abraham, widząc tutaj jakiś zaginiony dokument Odonica z ok. 1217. W. Abraham, *Pierwszy spór*, s. 319, przyp. 2, s. 320-321.

1267 Widać, iż formuła immunitetu ekonomicznego jest identyczna z tą z Wolborza. O tych daninach zob. wyżej przyp. Na temat przypisańców zob. K. Buczek, *O chłopach w Polsce*, s. 101-113 K. Modzelewski, *Chłopi*, s. 229-230; S. Trawkowski, *Homines episcopi Wladislaviensis ascriptici heredes de Gacov*, [w:] *Opuscula Medievalica. Studia nad historią społeczną Polski wczesnopiastowskiej*, Warszawa 2005, s. 270-274.

1268 KDW, nr 179.

1269 (...) *si autem solutio ad penam duodecim marcarum excreverit et supra, cum duce ipsam dundiet*, KDW, nr 174. Kara ta rozpoczynała listę wyższych kar. Zob. M. Handelsman, *Kara w najdawniejszym prawie polskim*, Warszawa 1908, s. 90.

1270 (...) *Equos ducales, canes, caniductores, falconarios et castorarios, per villas ecclesie non pascant*. KDW, nr 174. Na temat tych kategorii ludności służebnej zob. K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1958.

1271 KDW, nr 174.

lokowanie w swoich dobrach obcokrajowców, którzy obdarzeni byli pełnym immunitetem. Zobowiązani byli jedynie do służby wojskowej na wypadek ataku wroga¹²⁷².

Kilka lat później, 3 lipca 1237 r., szereg egzempcji otrzymało biskupstwo poznańskie¹²⁷³. Panujący zwolnił przypisańców z dóbr kościelnych w całej diecezji z podlegania książęcej jurysdykcji, zastrzegając jednak sobie prawo sądenia w trzech wypadkach – w sytuacji gdyby oskarżono askrypcjusza biskupiego o wydanie gród wrogowi, naprowadzenie wroga na ziemię księstwa bądź wydania ludzi książęcych¹²⁷⁴. Przypisańcy zostali również objęci pełnym immunitetem ekonomicznym¹²⁷⁵. Zwolnieni zostali również z obowiązku napraw i budowy grodów, z wyjątkiem tych, w okręgu których przebywali¹²⁷⁶. Jednocześnie książę zastrzegł, iż mieszkańcy kasztelani poznańskiej mają brać udział w pracach renowacyjnych grodu w Gnieźnie¹²⁷⁷. Immunitetem objęci zostali również *liberi* biskupstwa poznańskiego. Uchylono im przymusu świadczenia stróży i podworowego oraz wyjęto spod kompetencji sądów kasztelanów i innych urzędników książęcych. Mieli podlegać jedynie sądom księcia i to jedynie gdy zostali pozwani za pomocą pieczęci książęcej¹²⁷⁸.

Należy stwierdzić, iż dzięki wzmiankowanym obydwu przywilejom Władysława Odonica arcybiskupstwo gnieźnieńskie i biskupstwo poznańskie cieszyły się największymi wolnościami w Polsce. Żaden książę Piastowski w ówczesnym czasie nie obdarzył dóbr

1272 (...) *concedo etiam eidem archiepiscopo et canonicis Gneznensibus pro dampnis que eis per guerram nostram sunt illata, ut gentes extraneas invitent et in villis ecclesiarum locent, qui exempti sint ab omni obsequio et servitute preter hoc solum, quod si que gentes dominium meum invadant, simul mecum ad resistendum eis occurrant*, KDW, nr 174. Zdaniem S. Pelczara, *Władysław Odonic*, s. 366, w tekście chodzi jedynie o najazd pogan. Istotnie w źródłach średniowiecznych określano pogańskie ludy jako *gentes*. Jednak w owym czasie nie słyhać o jakichkolwiek najazdach pogan na Wielkopolskę. Sądzę, iż w tym miejscu jest mowa o jakimkolwiek najeździe na władztwo księcia.

1273 KDW, nr 203.

1274 (...) *exceptis eis qui aut in traditione castris convicti fuerint, aut familias nostras eduxerint, vel hostes in terram duxerint*, KDW, nr 203.

1275 KDW, nr 203.

1276 (...) *nec ad constructionem castrorum eos cogi volo nisi in quorum districtu commorantur*, KDW, nr 203.

1277 KDW, nr 203.

1278 (...) *coram nullo officialium vel castellanorum convenientur, nec coram me compareant nisi meo sigillo evocati speciali*, KDW, nr 203.

kościelnych tak szerokim immunitetem. Hojność Odonica kontrastowała zwłaszcza z postępowaniem Henryka Brodatego, przeciwko, któremu o poparcie Kościoła zabiegał.

Nic więc dziwnego, iż mógł liczyć na pomoc Pełki i Pawła. Ich pomoc była szczególnie potrzebna w staraniach jakie w 1235/36 r. podjął Władysław Odonic w kurii papieskiej. Wykorzystując nabrzmiewający spór kościelno-polityczny pomiędzy księciem śląskim a częścią episkopatu, z arcybiskupem Pełką i biskupem wrocławskim Tomaszem I na czele, zwrócił się on do Stolicy Apostolskiej o anulowanie układu pokojowego z 1234 r. i ponowne rozpatrzenie jego sprawy przez komisję złożoną z arcybiskupa Pełki i biskupa poznańskiego Pawła¹²⁷⁹. Książę wielkopolski liczył, iż dzięki przychylności metropolity i biskupa poznańskiego uda się przywrócić ustalenia pierwszego układu z Henrykami z 1233 r., w którym jak wiadomo władca śląski i jego syn zrzekli się praw do Wielkopolski. W świetle tekstu bulli wyraźnie rysuje się współdziałanie w tej sprawie pomiędzy Odonicem a arcybiskupem Pełką i biskupem Pawłem¹²⁸⁰. Papież przychylił się do prośby Władysława i powierzył Pełce i Pawłowi ponowne rozpatrzenie sprawy. Jednak Henrykowi udało się wyjednać osobną bullę, w której Grzegorz IX, zezwalał mu wnieść sprawę do rozpatrzenia przez sąd złożony z biskupa merseburskiego Ekkeharda i jego kapituły, gdyby wcześniej wyznaczeni arbitrzy zwlekali z wydaniem wyroku i pozostawiali sprawę zbyt długo w zawieszeniu¹²⁸¹. Wydaje się, iż rację miał S. Zachorowski, który sądził, iż był to sprytny wybieg księcia wrocławskiego, który nie ufając pierwotnej komisji ale z jakichś powodów nie chcąc wprost przeciw niej wystąpić, szukał pretekstu abymóc przenieść postępowanie sądowe do jurysdykcji bardziej mu sprzyjających arbitrów¹²⁸². Świadczy o tym dalszy przebieg wydarzeń. Albowiem Henryk rzeczywiście przeniósł sprawę pod instancję Ekkeharda, zarzucając jednak Pełce stronnictwo, a nie zaniedbanie i nadmierne wydłużanie

1279 MPVat, nr 39.

1280 (...) *Cum autem apostolica Sedes attendens, ut presumitur, quod dicti archiepiscopus et episcopus* (arcybiskup gnieźnieński Pełka i biskup poznański Paweł) *habebant facti noticiam pleniorum, unde causa huiusmodi per eos poterat pertractari*, Theiner, nr 39.

1281 Ibidem. Zob. B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 283; S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 77-78. Inaczej G. Labuda, *Zaginiona kronika*, s. 92, wedle którego książęta śląscy, chcąc pozostawić w zawieszeniu rozstrzygnięcie z 1234 r., dzielące Wielkopolskę wzdłuż Warty, postanowili wszcząć nowe postępowanie procesowe przed obliczem biskupa merseburskiego. Interpretacja G. Labudy jest dość dziwaczna i zdaje się być jakimś nieporozumieniem.

1282 S. Zachorowski, *Studia do dziejów*, s. 78.

procedowania sporu¹²⁸³. Zgodnie z rachubami księcia śląskiego biskup merseburski i członkowie jego kapituły przyznali mu rację i wydali orzeczenie nakazujące przestrzeganie układu z 1234 roku. Wyrok ten zatwierdził następnie legat papieski Wilhelm z Modeny¹²⁸⁴. Te postanowienia, z kolei, zostały zaskarżone przez księcia wielkopolskiego. W skierowanej do Grzegorza IX suplice, bronił się, iż nie mógł przybyć na sąd z powodu znacznej odległości i faktu, że aby udać się do Merseburga musiał przebyć terytorium Henryka co uważał za zbyt niebezpieczne, a ponadto zakwestionował również legalność przekazanie sprawy przed oblicze biskupa Ekkeharda i jego kanoników¹²⁸⁵. Natomiast orzeczenie Wilhelma z Modeny, uważał za podjęte bez dostatecznego rozeznania się w przedmiocie sporu¹²⁸⁶. W związku z tym wszystkim prosił o unieważnienie decyzji podjętych przez komisję w Merseburgu oraz legata Wilhelma i zatwierdzenie pierwszego układu z książętami śląskimi¹²⁸⁷. W odpowiedzi na petycję księcia wielkopolskiego Grzegorz IX powołał kolejną komisję, złożoną z opata kołbackiego Palno, biskupa płockiego Piotra i nieznanego bliżej dziekana płockiego, która miała rozstrzygnąć ostatecznie sprawę¹²⁸⁸. Niestety dalsze ślady źródłowy się urywa i nie wiadomo, co postanowili powołani przez Stolicę Apostolską arbitrzy. Wydaje się, iż komisja ta była przychylna księciu wielkopolskiemu, jednakże trudno powiedzieć jaką powzięła decyzję¹²⁸⁹. Sądzę, iż sprawa się przedłużała i została nierozstrzygnięta, aż do śmierci Władysława Odonica.

1283 (...) *Et cum primi iudices apostolico mandato recepto in executione ipsius non essent aliquatenus negligentes, illi recusantes eundem archiepiscopum ut suspectum*, MPV, nr 39. B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 283 zwrócił uwagę, iż zastrzeżenia Henryków dotyczyły jedynie metropolity Pelki, pomijając biskupa Pawła. Wróć do tego w dalszej części pracy.

1284 MPV, nr 39.

1285 (...) *ut ducem gravarent (tj. Władysława Odonica) eundem, trahendo eum ad locum, ad quem de terra ipsius per terram transitur eorum, citari eundem a secundis iudicibus, licet non esset ad eos eiusdem cause devoluta iurisdictio, procurarunt, in quorum presentia dux ipse non solum non potuit comparere, set nec etiam pro se aliquem destinare propter illorum inimicitatis capitales*, MPV, nr 39.

1286 (...) *Cumque postmodum venerabilis frater noster .. episcopus Mutinensis apostolice sedis legatus auctoritate apostolica compositionem ipsam servari sine cause cognitione mandarit*, MPV, nr 39.

1287 MPV, nr 39.

1288 Palno został opatem w 1220. Jego następcą został Abraham w 1245 r. Na temat biskupa Piotra I Rzymianina zob. K. Pacuski, *Piotr, biskup płocki*, [w:] PSB, t. 26, s. 362-364.

1289 Opactwo w Kołbaczu uzyskało od księcia wielkopolskiego hojne nadania (KDW, nr 145; 195) a informację o jego śmierci zanotował nawet Rocznik kołbacki, co świadczy, iż Odonic cieszył się dużą

Wszystkie opisane powyżej etapy sporu, rozstrzygane przez kolejne, powołane przez Stolicę Apostolską instancje, streszczone są w bulli papieskiej z 9 października 1237 roku. Dlatego niemożliwością jest ustalenie ich dokładnej chronologii. Można jednak pokusić się o hipotezę, iż pierwsza apelacja zbiegła się w czasie, ze skargami arcybiskupa Pełki oraz Tomasza I i była z nimi uzgodniona. Należałoby ją datować więc na 1235/36 r.¹²⁹⁰

W materiale źródłowym można dostrzec również innych poczynąń ze strony episkopatu wielkopolskiego korzystnych dla Władysława.

W 1236 r. Paweł poświadczył na dyplomie Władysława Odonica dla komesa Bronisza¹²⁹¹. Książę zatwierdził nadania Bronisza dla klasztoru w Paradyżu oraz objął klasztor swoją ochroną i zwolnił jego dobra z ceł oraz obdarzył je immunitetem¹²⁹². Swoją zgodę na fundację klasztoru dodał biskup Paweł¹²⁹³. Zarówno klasztor jak i część dóbr, które przekazał mu komes Bronisz znajdowała się po lewej stronie Warty, a więc na terenach, które wedle traktatu z 1234 r. przynależały księżętom śląskim. Było to jawne opowiedzenie się przez Pawła po stronie roszczeń księcia prawobrzeżnej wielkopolski.

Na koniec tych uwag należy przypomnieć skargi Tomasza i Pełki, o których była mowa powyżej. Efektem tego był uciążliwy i długotrwały proces kanoniczny w który uwikłany został Henryk Brodaty.

Wszystkie te zabiegi i działania Pełki i Pawła mocno ułatwiły Odonicowi sukcesy jakie odniósł w latach 1235-1237, gdy udało mu się odzyskać znaczne tereny po lewej stronie Warty. Zaprzętały one wciąż uwagę księcia śląskiego i utrudniały mu zdecydowaną reakcję przeciwko rewindykacyjnym akcjom jego rywa. Jednak jak wiadomo, nie doprowadziły Władysława do odzyskania strat z 1234 r.

Pomimo ostatecznej porażki poniesionej przez Odonica, dla arcybiskupa Pełki i biskupa Pawła opowiedzenie się po jego stronie okazało się sukcesem. Nie musieli się oni

wdzięcznością opactwa. Natomiast biskupa Piotra łączyły dobre stosunki z Konradem mazowieckim, który jak wiadomo był sprzymierzeńcem Odonica i wrogiem Henryka Brodatego. Zob. PUB, t. I, s. 484-*MCCXXXVIII-Obiit filius Oddonis*.

1290 Tak B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s.; S. Zachorowski, *Studia*, s. 78 kładzie ją na 1235 r. Terminem *a quo* będzie zatwierdzenie pokoju zawartego przez Henryka i Odonica przez Grzegorza IX 26 lipca 1234 r.

1291 KDW, nr 194.

1292 (...) *psos et omnia ipsorum sub protectione nostra susceptos et ab omni exactione et ab omni iure Polonicali et a teloneo absolutos, et plenam libertatem ipsius contulisse*, KDW, nr 194.

1293 KDW, nr 194.

obawiać odwetu ze strony książąt śląskich, a wystawione przez księcia przywileje dawały podstawę do żądania ich przestrzegania w przyszłości. Dla metropolity ponadto wytyczały drogę działania w pozostałych podległych mu diecezjach prowincji gnieźnieńskiej.

Po śmierci Henryka Brodatego oraz Władysława Odonica ustały działania militarne w Wielkopolsce. Ucichł również spór kościelno-polityczny pomiędzy księciem śląskim a polskim episkopatem. Arcybiskup Pełka zapewne załagodził stosunki z synem Brodatego i, chociaż Pobożny zapewne żadnego przywileju nie wydał, zaprzestał kolejnych skarg do Rzymu. Sądzę, iż doszło do kompromisu i Henryk II zaprzestał wymagać najbardziej uciążliwych dla Kościoła danin i posług, chociaż formalnie się ich nie rzekł. Podobnie mogła wyglądać sytuacja w sprawie sprawowania sądów nad duchownymi i ich ludźmi. O nawiązaniu poprawnych relacji pomiędzy Pełką i Pobożnym zdaje się świadczyć dokument Przemysła I z 1246 r.¹²⁹⁴. Książę wielkopolski zatwierdził arcybiskupowi prawa do wsi Janków, odrzucając pretensje rycerzy Janka i Przybiny. Decydującą okolicznością dla decyzji księcia był fakt, iż Janków *in presencia illustris H. quondam ducis Slezie et baronum eius Gneznensi ecclesie publice et sollempniter collatam fuisse*¹²⁹⁵. To odprężenie widać było również po postawie Pawła. Widząc ogólną pacyfikację nastrojów zadzierzgnął poprawne stosunki z księciem wielkopolsko-krakowsko-śląskim. W 1238 r. *ad petitionem domini Henrici illustris principis dei gratia ducis Zlezie, Cracovie et Polonie*, przekazał dziesięciny z wsi Chociule cysterkom w Trzebnicy¹²⁹⁶. Widać więc, iż stosunki biskupa Pawła i Henryka Pobożnego układały się dobrze.

W 1242 r. zmarł biskup Paweł¹²⁹⁷. Wedle Jana Długosza jego następcą został wybrany 1 maja, a następnie konsekrowany 10 sierpnia 1242 r. Boguchwał¹²⁹⁸. W literaturze jedynie ta druga data uchodzi za w pełni wiarygodną¹²⁹⁹. Boguchwał uchodzi w literaturze za członka

1294 KDW, nr 255.

1295 ibidem

1296 SUB, t. 2, nr 155.

1297 Na temat daty śmierci Pawła i kontrowersji wokół daty dziennej zob. J. Maciejewski, *Episkopat*, s. 255, przyp. 239.

1298 J. Długosz, *Roczniki*, ks. 7, s. 246-247.

1299 Zwolennikiem wiarygodności dat podanych przez J. Długosza jest J. Maciejewski, *Episkopat*, s. 256, przyp. 245. Zob. jednak uwagi T. Jurka, *Biskupstwo poznańskie*, s. 293, przyp. 319.

rodu Różyków¹³⁰⁰. Przed wyniesieniem na biskupstwo Boguchwał pełnił funkcję scholastyka, a następnie kantora katedry poznańskiej. Od 1236 r. był poświadczony również jako kanonik gnieźnieński¹³⁰¹. Śledząc karierę duchowną Boguchwał można dojść do wniosku, iż był mocno związany z Pawłem, za którego pontyfikatu uzyskał prałatury scholastyka, następnie kantora¹³⁰². Zapowiadało to dobrą współpracę pomiędzy nim a Przemysłem I. Co prawda Różyce byli jednym z tych rodów, którzy poparli rządy Henryków w Wielkopolsce, jednak po bitwie legnickiej przeszli zapewne na stronę Przemysła i Bolesława Pobożnego, jak wielu innych adherentów Śląskich.

Rzeczywiście stosunki Boguchwał z synami Odonica układały się bardzo dobrze. Przemysł I, który wówczas miał przewagę nad bratem i faktycznie pełnił rolę panującego, wzorem ojca postanowił oprzeć się na Kościele. Zabiegał więc o poparcie biskupa poznańskiego za pomocą licznych nadań. W 1243 r. przekazał biskupstwu wieś Rogusko, którą obdarzył immunitetem¹³⁰³. Natomiast w 1247 r. zatwierdziwszy darowiznę Rogalina, dokonaną przez kanonika poznańskiego Mikołaja, rozszerzył ją ze swej strony o immunitet. Jednak największą szczodrością księcia wobec kościoła poznańskiego było odnowienie i zatwierdzenie w 1245 r. generalnej egzempcji wydanej przez ojca w 1237 r. Informuje o tym *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, który wymienia również daniny i posługi z jakie objęła rzeczona libertacja. Wedle annalisty ludzie zamieszkujący wsie biskupie zostali zwolnieni z poradnego, podworowego, stróży, przewodu i powozu oraz wyjęci spod jurysdykcji urzędników książęcych¹³⁰⁴. Najwidoczniej Przemysł rozszerzył nadanie ojca o poradne, powoz oraz przewód. Immunitet ten wywołał sprzeciw rycerstwa dzielnicy. Duży opór powodowały zwłaszcza zwolnienia z przewodu i powozu. Najwidoczniej były one uznawane

1300 B. Nowak, *Ród Porajów*, s. 81; T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, s. 292. Inaczej J. Maciejewski, *Episkopat*, s. 256, przyp. 246, który uznał, iż pochodzenie Boguchwał jest nieznane.

1301 J. Maciejewski, *Episkopat*, s. 256, przyp. 248; T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, s. 293-294.

1302 Boguchwał jako scholastyk pojawił się po raz pierwszy w 1218 r., KDW, nr 104. Wcześniej występował jako magister, co mogło, ale nie musiało oznaczać, iż już wtedy pełnił tę funkcję. Tytuł scholastyka mógł być spowodowany uczonością Boguchwał. Tak T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, s. 293. Por. J. Maciejewski, *Episkopat*, s. 256, przyp. 248.

1303 KDW, nr 242.

1304 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 7-8. Jeden z rękopisów wymienia również podwodę, ale wygląda to na własną interpretację posługi wymienionej w innych rękopisach jako *ductu*, co oznacza przewód.

za szczególnie uciążliwe¹³⁰⁵. Zapewne rycerstwo obawiało się, iż teraz to głównie na ich barki spadnie świadczenie tych usług. Natomiast większych sprzeciwów nie wzbudzały libertacje ze stróży, poradlnego i podworowego¹³⁰⁶. Początkowo Boguchwał zgodził się na jakiś czas zrezygnować z przywileju, jednak już w 1245 r. Przemysł z Bolesławem zatwierdzili immunitet ojca i kazali publicznie odczytywać jego postanowienia¹³⁰⁷. Sprawa ta ciągnęła się jeszcze kilka lat i zakończyła się dopiero w 1252 r. wydaniem przez synów Odonica generalnego przywileju¹³⁰⁸. W czasie sporu z rycerstwem o zasięg immunitetu wydał Przemysł I w 1246 r. na rzecz Boguchwała inny przywilej, zezwalający biskupowi na lokowanie wsi i miast na prawie niemieckim i zwalnający ewentualnych kolonistów z ciężarów prawa polskiego¹³⁰⁹. Widać więc jak ważne były dla Przemysła dobre stosunki z Boguchwałem, dla którego był w stanie podjąć ryzyko wejścia w konflikt z rycerstwem wielkopolskim.

Dobre stosunki łączyły również synów Odonica z arcybiskupem Pełką, chociaż nie były chyba tak intensywne jak z Boguchwałem. Przemysł ani Bolesław nie wydali żadnego przywileju głównego dla arcybiskupstwa, ale nie ma wątpliwości, iż w pełni respektowali oni libertacje dokonane przez ojca. Niewykluczone, iż go zatwierdzili nie wydając jednak stosownego dokumentu. Na fakt uznawania przez książąt wielkopolskich dawnych nadań ojca wskazuje dyplom wydany przez księżną Jadwigę wraz z synami w 1242 r.¹³¹⁰. Arcybiskupstwo uzyskało wówczas wieś Murczyn *addentes liberaliter et graciam gracie cumulantes, ut predicta villa eisdem iuribus sive libertatibus gaudeat, quibus et alie ville archiepiscopales ex privilegiis predecessorum nostrorum sunt donate*¹³¹¹. W 1243 r. Przemysł I i arcybiskup Pełka współpracowali w sprawie przeniesienia bożogrobowców gnieźnieńskich

1305 Ciekawie w tym kontekście brzmią ustalenia K. Buczka, *Publiczne posługi*, s. 272, iż w Wielkopolsce nie było przewodu rycerskiego.

1306 (...) *cui libertatem omnes Poloni communiter contradixerunt exempto solo poradl, pdworowe et stroza*, *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 8. Interesujące jest zwłaszcza zgoda na zwolnienie ze stróży, która przecież przysługiwała kasztelanom.

1307 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 8.

1308 Dokument datowany na 1252 r. został jednak spisany dopiero w 1253 r. Na ten temat zob. K. Jasiński, *Studia nad wielkopolskim*, s. 181-184; F. Sikora, *Dokumenty i kancelaria*, s. 187-188; B. Nowacki, *Przemysł I*, s. 158-159, T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, s. 294.

1309 KDW, nr 251,

1310 KDW, nr 233.

1311 ibidem

pod zarząd prepozyta bożogrobowców w Miechowie¹³¹². Książę wraz z arcybiskupem zagwarantowali sobie wspólną ingerencją na wypadek, gdyby mianowany przez prepozyta zarządca, sprawował swoją funkcję na niekorzyść gnieźnieńskiej placówki. Wspólnie również mieli otaczać instytucję opieką. Przemysł *in his que ad laicalem manum pertinent*, natomiast metropolita *in spiritualibus*¹³¹³. W tym samym roku wymienili ze sobą kościoły-władca wielkopolski przekazał Pełce świątynię w Pakości, ten natomiast w zamian oddał w ręce książęce kościół w Żoniu¹³¹⁴. Natomiast w 1247 r. Przemysł oddalił pretensje synów Leonarda Janka i Pribiny do wsi Opatówek i ostatecznie przysądził ją arcybiskupowi Pełce. Widać więc, że wzajemne kontakty były ożywione i współpraca pomiędzy Przemysłem I a metropolitą układała się w jak najlepszym porządku.

Książęta wielkopolscy cieszyli się poparciem Pełki i Boguchwała w swojej akcji odzyskania Wielkopolski z rąk Piastów śląskich. W 1249 r. mszę z okazji małżeństwa Salomei z Konradem koncelebrowali arcybiskup Pełka wraz z biskupem Boguchwałem. Zważywszy na polityczny kontekst tego małżeństwa ma to swoją wymowę i jest wyrazem poparcia przez obu hierarchów polityki synów Odonica. K. Jasiński zwrócił uwagę, na fakt, iż Boguchwał nie wyklął Przemysła po drugim podziale dzielnic w 1249 r. chociaż wedle wcześniejszych postanowień powinien to uczynić¹³¹⁵. Uczony ten wiązał to z poparciem jakie udzielał Boguchwał Przemysłowi podczas jego konfliktów z młodszym bratem. Jest jednak również inny aspekt tej sprawy, gdy zwróci się uwagę na okoliczności drugiego podziału pomiędzy braćmi. Jak starałem się wykazać w poprzedniej części pracy, Przemysł I powodowany był wzrostem zagrożenia ze strony książąt śląskich. W takim kontekście postawa Boguchwała może jawić się jako wyraz poparcia dla programu politycznego starszego z synów Odonica. Również mediacyjna działalność obu hierarchów, pomiędzy synami Odonica, widoczna szczególnie w przypadku Boguchwała podczas pierwszego podziału Wielkopolski (ale również Pełki, który celebrował mszę z okazji odznaczenie Bolesława pasem rycerskim) pozwalała uniknąć marnowania sił na wewnętrzne swary i skierować cały impet na realizowanie programu zjednoczenia Wielkopolski¹³¹⁶.

1312 KDW, nr 238.

1313 ibidem

1314 KDW, nr 239.

1315 K. Jasiński, *Studia nad wielkopolskim*, s. 184.

1316 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 9; *Kronika Wielkopolska*, c. 78.

Bardzo dobre relacje pomiędzy Władysławem Odonicem, a następnie jego synami z arcybiskupem Pełką oraz biskupem Pawłem i Boguchwałem przekładały się również na stosunki z środowiskami kapitulnymi archidiecezji gnieźnieńskiej oraz katedry poznańskiej. Członkowie obydwu gremiów utrzymywali bliskie kontakty z Władysławem, a następnie Przemysłem i poparli Piastów wielkopolskich w konflikcie z książętami śląskimi. Również prałaci i kanonicy związani wcześniej z Laskonogim, zaczęli pojawiać się w otoczeniu Odonica i Przemysła I¹³¹⁷. Jedynymi członkami kapituł, których można by wiązać ze stronnictwem prośląskim w Wielkopolsce byli kantor gnieźnieński Sędziwój oraz kantor poznański Gozwin. Sędziwój był prawdopodobnie bratem kanclerza Laskonogiego, a następnie arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego oraz członkiem sprzyjającego Piastom śląskim rodu Jeleńczyków¹³¹⁸. W 1234 r. pojawił się u boku Henryka Brodatego, gdy ten zatwierdził fundację komesa Bronisza¹³¹⁹. Brakuje go natomiast na dokumentach Odonica, pomimo faktu, iż wielokrotnie liczni kanonicy świadkują na dyplomach tego księcia. Można więc uznać, iż Sędziwój, podobnie jak jego współrodowcy, popierał panowanie śląskie w Wielkopolsce. Podobnie ma się rzecz z Gozwinem, który w latach 1244-1251 poświadczony jest w źródłach na kantorii poznańskiej¹³²⁰. Występuje jedynie na Śląsku, gdzie posiadał również kanonię w kapitule wrocławskiej¹³²¹. Trudno powiedzieć, czy Gozwin po załamaniu się panowania Bolesława Rogatki w Wielkopolsce związał się z tą dzielnicą i wyemigrował na Śląsk, czy też przybył stamtąd do Wielkopolski. W każdym bądź razie pojawiał się jedynie w otoczeniu książąt śląskich, brak natomiast, poza pełnieniem funkcji kantora w kapitule poznańskiej, śladów jego obecności w Wielkopolsce¹³²².

1317 dziekan gnieźnieński Baldwin, KDW 136, 145, 159, 176, 179, 180, 183, 184, 190, 199, 200, 202, 213, 595; kustosz gnieźnieński (wcześniej archidiakon) Chrystian, KDW 159, 179, 183, 184, 202, 595, 238, 233, kanonik gnieźnieński Artung, KDW nr 180, 183, 184, 199, 239; kanonik gnieźnieński Tomasz KDW, nr 180, 183, 184, 199, 202, 238, 239; dziekan poznański Witosław, KDW 213, 595.

1318 K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni*, s. 34-35; T. Jurek, *Slesie stirps*, s. 36; tegoż *Sędziwój*, s. 391.

1319 KDW nr 169. S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 348, przyp. 157.

1320 T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie*, s. 518.

1321 SUB, nr 296, 299, 342, 389, 391, 410; SUB, t. 3, nr 9.

1322 Trudno się więc zgodzić z twierdzeniem M. Hlebionka, *Bolesław Pobożny*, s. 22 oraz J. Osińskiego, *Bolesław Rogatka*, s. 115, iż Gozwin został wysłany na Śląsk w celu rokowań z Bolesławem Rogatką z ramienia Przemysła I.

Bliskie związki Władysława Odonica oraz Przemysła I z wielkopolskim klerem kanonicznym są widoczne zwłaszcza w kancelariach tych Piastów. Kancelarie Władysława Odonica, Przemysła I oraz Bolesława Pobożnego należą do dobrze zbadanych¹³²³. Z badań tych wyłania się obraz ścisłych związków pomiędzy personelem kancelaryjnym książąt a kapitułą poznańską i gnieźnieńską, niezależnie od różnicy poglądów co do stopnia zaawansowania rozwoju tej instytucji.

Urząd kanclerza Władysława Odonica w latach 1231-1239 pełnił Stefan. Poświadczony jest on na tym urzędzie również u boku księżnej Jadwigi oraz Przemysła I¹³²⁴. Natomiast następcą Stefana został w 1246 r. Boguchwał¹³²⁵. Obaj byli członkami wielkopolskich kapituł. Stefan posiadał kanonię gnieźnieńską, na której poświadczony jest od 1235 r. Wcześniej pełnił funkcję kapelana książęcego¹³²⁶. Natomiast Boguchwał, to późniejszy biskup Boguchwał III. Związany był on z kapitułą poznańską, gdzie pełnił funkcję kanonika oraz kapitułą gnieźnieńską, gdzie uzyskał archidiaconat, a następnie prepozyturę¹³²⁷. Kanclerstwo było bardzo wysoko usytuowanym w hierarchii dygnitarstwem dworskim. Kanclerze nie zajmowali się bezpośrednio kancelarią, natomiast byli ważnymi doradcami książąt i mieli znaczny udział w kreowaniu ich polityki¹³²⁸. W tym kontekście związki kanclerzy książęcych z kapitułami potwierdzają ich poparcie dla książąt wielkopolskich.

1323 Zob. K. Maleczyński, *Studia*, passim; M. Bielińska, *Kancelaria i dokumenty*, s. 53-132; F. Sikora, *Kancelaria i dokumenty*, passim.

1324 K. Maleczyński, *Studia*, s. 162; F. Sikora, *Kancelaria i dokumenty*, s. 171. Jako kanclerz Odonica występuje w KDW, nr 592, 136, 147, 177, 179, 180, 183, 184, 200, 202, 203, 595; KDW, t. 3, nr 2054. W roli kanclerza Jadwigi KDW nr 233 oraz Przemysła I, KDW, nr 238.

1325 F. Sikora, *Kancelaria i dokumenty*, s. 178-179.

1326 K. Maleczyński, *Studia*, s. 162; tegoż *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, Wrocław 1951, s. 177. Nie sądzę aby słuszny był domysł tego badacza, iż kapelan, kanclerz i kanonik gnieźnieński Steran był tożsamy z kanonikiem gnieźnieńskim Stefanem z 1214 r.

1327 J. Maciejewski, *Episkopat*, s. 258, przyp. 263.

1328 F. Sikora, *Dokumenty i kancelarie*, s. 178-179; K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII wieku. Początki kancelarii biskupiej*, Wrocław 1974, s. 90-93; T. Jurek, *Rozwój dokumentu polskiego*, s. 106.

Nad przebiegiem prac kancelaryjnych czuwał niższy personel, którego członkowie figurują w źródłach najczęściej jako notariusze¹³²⁹. Notariuszami Odonica byli Gerard i Czesław, natomiast Przemysła I, w interesującym mnie przedziale czasowym, Konrad i Michał. W jednym z dyplomów Bolesława Pobożnego pojawili się notariusze Jakub i Mikołaj¹³³⁰. Tutaj również można zauważyć powiązania z środowiskami kapitulnymi. Gerard był bowiem również kanonikiem poznańskim, podobnie jak Mikołaj i Jakub¹³³¹. Ciekawy jest natomiast przypadek Czesława, który pełnił funkcję prepozyta santockiego. Jako notariusz książęcy świadczy na dokumencie Odonica w 1232 r¹³³². Pojawił się jeszcze kilkakrotnie w otoczeniu księcia w 1232-33 r¹³³³. Niespodziewanie jednak w 1236 r. świadczył na dyplomie Henryka Brodatego dla klasztoru cystersów w Kołbaczu¹³³⁴. Prawdopodobnie był on jednym z niewielu przedstawicieli duchowieństwa, którzy przeszli na stronę księcia śląskiego¹³³⁵.

Kilka słów należy się również kapelanom książęcym. Ich funkcja nie jest do końca jasna, sprawowali najpewniej służbę duchową na potrzeby księcia i jego dworu¹³³⁶. Ze względu na łatwy dostęp do księcia i charakter swej służby odgrywali również sporą rolę polityczną¹³³⁷. Listę kapelanów Władysława Odonica i Przemysła I sporządził K. Maleczyński, i nie będę jej tutaj przytaczał¹³³⁸. Tutaj napomknę jedynie, iż znaczna część z nich posiadała kanonie w kapitułach wielkopolskich.

Podsumowując te rozważania należy stwierdzić, iż poza nielicznymi przypadkami, środowiska kanonickie, podobnie jak ich zwierzchnicy, sympatyzowali i wspierali książąt wielkopolskich w ich działaniach politycznych. Sądzę, iż najlepiej o stosunku kapituł, w szczególności do Przemysła I i Bolesława Pobożnego świadczą karty *Rocznika kapituły*

1329 Terminologia ta była zmienna i zależna od dzielnicy. Zob. T. Jurek, *Rozwój dokumentu polskiego*, s. 111.

1330 K. Maleczyński, *Stuya*, s. 162-163; F. Sikora, *Dokumenty i kancelarie*, s. 183-184.

1331 K. Maleczyński, *Studia*, s. 162-163; F. Sikora, *Dokumenty i kancelarie*, s. 183-184.

1332 KDW, t. 3, nr 2054.

1333 KDW, nr 138, 139, 146, 147.

1334 KDW, nr 186.

1335 K. Maleczyński, *Studia*, s. 163.

1336 F. Sikora, *Kancelarie i dokumenty*, s. 181.

1337 M. Derwich, *Opat tysogórski jako członek elity*, s. 150.

1338 K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki*, s. 177-181.

gnieźnieńskiej oraz *Rocznika kapituły poznańskiej*. Przy okazji zajęcia przez Przemysła i Bolesława Pobożnego Przemętu, książęta zostali określani jako *veri heredes*¹³³⁹. To określenie będzie się pojawiać w wielkopolskiej annalistyce- przy odzyskaniu Nakła oraz Rudy. Ideologia książąt wielkopolskich, zapoczątkowana przez Władysława Odonica, a następnie jego synów, która traktowała wielkopolską linię Piastów jako prawdziwych spadkobierców i jedynych legalnych władców Wielkopolski, w przeciwieństwie do książąt śląskich, była wspierana, a zapewne również współtworzona przez duchowieństwo wielkopolskie z arcybiskupem i biskupem poznańskim na czele. Wydaje się, iż zaszła tutaj spora zmiana w porównaniu do czasów konfliktu Odonica z Laskonogim czy początkowej fazy sporu Henryka Brodatego z Władysławem Odonicem. Wówczas o postawach kleru przesądzał w znacznej mierze stosunek do reform gregoriańskich oraz przywileje wydawane przez jedną ze stron (w tym wypadku Władysława Odonica). Wraz z trwaniem konfliktu dwie pierwsze przyczyny schodziły na plan dalszy, a na znaczeniu nabierał lokalny, dzielnicowy patriotyzm i przywiązanie do własnej linii Piastów.

Na koniec tego rozdziału warto poświęcić kilka słów klasztorom. Władysław Odonic utrzymywał przyjazne kontakty z większością klasztorów wielkopolskich. Poświadczane są jego nadania dla klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie, benedyktynów w Kościelnej Wsi pod Kaliszem oraz cystersów w Łądzie¹³⁴⁰. Pozostawał w dobrych relacjach z opatem Janem i lubińskimi benedyktynami¹³⁴¹. Tym ostatnim zatwierdził nadanie komesa Wyszona w 1237 r. co może stanowić wskazówkę na opowiedzenie się klasztoru po stronie Odonica w toczącym się konflikcie z książętami śląskimi¹³⁴². Książę nawiązał również dobre kontakty z klasztorem w Łeknie i jego opatem Henrykiem¹³⁴³. Ciekawie wygląda natomiast sprawa z dwoma wówczas fundowanymi klasztorami w Paradyżu oraz Obrze. Była już mowa powyżej o dyplomach fundacyjnych obu placówek. Fundatorem pierwszego był komes

1339 *Rocznik kapituły gnieźnieńskiej*, s. 6.

1340 KDW, nr 159, 139; KDW, s.n., t. 6, nr 3.

1341 KDW, nr 139, 205.

1342 KDW, nr 205. Z drugiej strony w nekrologu lubińskim zachowały się wpisy kommemoracyjne poświęcone Henrykowi Brodatemu i Henrykowi Pobożnemu. Tak więc klasztor musiał również mieć jakieś kontakty z władcami Śląska. Zob. *Księga bracka i nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu*, wyd. Z. Perzanowski, s. 43, 52.

1343 KDW, nr 145, 149. Zastrzeżenia J. Śliwińskiego, *Opactwo cystersów w Łeknie. Zarys dziejów majątkowych od połowy XII do końca XIV wieku*, Olsztyn 2013, s. 59 wobec drugiego z wymienionych dyplomów są nieporozumieniem.

Bronisz z rodu Jarostowiców. Jarostowice z Broniszem na czele po śmierci Laskonogiego przeszli na stronę Odonica. Poparli również jego plany rekuperacyjne w 1235 r. Władysław Odonic wspierał fundację i utrzymywał bliskie kontakty z placówką cysterską w Paradyżu¹³⁴⁴. Szczególnie wymowne były dwa jego akty. W pierwszym z 1235 r. wziął klasztor pod swoją opiekę, w drugim, datowanym na 1236 r., zatwierdził nadania Bronisza oraz nadał mnichom immunitet¹³⁴⁵. Należy pamiętać, iż działo się to w okresie ofensywy księcia, zaś dobra klasztoru w znacznej części leżały po lewej stronie Warty. Można więc uznać cystersów paradyskich za stronników księcia wielkopolskiego. Poparcie udzielone mu przez klasztor było niezwykle ważne ze względu na jego graniczne położenie geograficzne oraz kontakty Bronisza, a następnie klasztoru z miejscowym rycerstwem¹³⁴⁶.

Konwent w Obrze założył natomiast kantor Sędziwój, członek związanego z Piastami śląskimi rodu Jeleńczyków. Nic dziwnego więc, iż nie ma żadnych wzmianek źródłowych jakichkolwiek kontaktów Odonica z klasztorem w Obrze. Dopiero po śmierci Henryka Pobożnego, gdy część Jeleńczyków opowiedziała się po stronie Przemysła, pojawiły się związki Piastów wielkopolskich z oberskim konwentem. Przypadek obydwu klasztorów zdaje się wskazywać na związek politycznej postawy placówki od postawy jej fundatora.

Po śmierci Henryka Pobożnego klasztory wielkopolskie gremialnie przeszły na stronę książąt wielkopolskich. Przemysł I oraz Bolesław Pobożny utrzymywali liczne kontakty z konwentami dzielnicy i obdarzali je licznymi nadaniami. Sądzę, iż nie ma potrzeby ich tutaj wszystkich wymieniać. Warto natomiast zwrócić uwagę na dwa dokumenty Bolesława Rogatki. W pierwszym z nich, pozbawionym daty, książę śląski zwolnił klasztor w Paradyżu z ceł w Krośnie i Zbąszyniu¹³⁴⁷. O drugim była już mowa powyżej i chodzi o nadanie

1344 KDW, nr 126, 128, 183, 194.

1345 KDW, nr 183, 194.

1346 Pojawiło się w literaturze nawet stwierdzenie, iż Bronisz stał na czele partii krewniaczo-rodzinnej, mającej na celu ochronę własnych interesów w sytuacji destabilizacji politycznej. Wydaje się to zbyt daleko idące, tym bardziej, iż w owej partii widać w tym samym czasie zwolenników zarówno Odonica jak i Henryka Brodatego. Zob. K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni*, s. 85-90; S. Pelczar, *Władysław Odonic*, s. 352. Na temat kontaktów rycerstwa północno-wschodniej Wielkopolski z klasztorem cysterskim zob. J. Karczewska, *Kontakty majątkowe rycerstwa wielkopolskiego z klasztorem cystersów w Paradyżu w XIII wieku*, [w:] *Opactwo cysterskie w Paradyżu – jego rola w dziejach i kulturze pogranicza*, Zielona Góra 2004, s. 43-49.

1347 KDW, 227. Ramy chronologiczne tego dyplomu należy zamknąć w latach 1241-1243.

klasztorowi w Obrze karczmy w Głogowie¹³⁴⁸. Oba nadania należy łączyć z próbami przeciągnięcia nadgranicznych opactw i powiązanego z nimi rycerstwa przez Rogatkę na swoją stronę¹³⁴⁹. Po raz kolejny uwidoczniła się tutaj ważna rola tych konwentów. Jednak próby Bolesława Rogatki nie przyniosły większych rezultatów i obydwie klasztory, pozostały wierne książętom wielkopolskim.

1348 SUB, nr 353.

1349 M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny*, s. 37-38.

Zakończenie

Walka o spadek po Mieszku Starym trwała kilkadziesiąt lat, a w jej trakcie można było zaobserwować kilka ciekawych zjawisk. Przede wszystkim należy podkreślić, iż konflikt można podzielić na dwa główne etapy – pierwszy w latach 1205/1206-1231 oraz drugi w latach 1231-1249. W trakcie pierwszego etapu obserwujemy rywalizację wewnątrz wielkopolskiej linii Piastów pomiędzy synem Mieszka Starego, Władysławem Laskonogim, a wnukiem tego księcia Władysławem Odonicem. Wydaje się, iż u źródeł tego konfliktu stał brak sprecyzowanych zasad, co do podziału i dziedziczenia wewnątrz dzielnic. Stały się tutaj dwie zasady – pierwszą była zasada dziedziczości, na którą powoływał się wielkopolski junior, żądając działu, należącego wcześniej do jego ojca; drugą zasadą było prawo swobodnego podziału ziemi, wedle uznania panującego w dzielnicy władcy (w tym wypadku był to Mieszko Stary). O istnieniu tej kontrowersji informował pod 1249 rokiem *Rocznik kapituly poznańskiej*. Sądzę, iż kwestia zasad następstwa władzy w dzielnicach piastowskich wciąż wymaga badań i starsza praca Oswalda Balzera, *O następstwie tronu w Polsce*, już nie wystarczy. Ciekawe jest zwłaszcza pytanie czy stosowano w dzielnicach seniorat i pryncypat na wzór tzw. ordynacji Bolesława Krzywoustego. Stosunki Władysława Laskonogiego i Władysława Odonica zdają się sugerować, iż nie było jednej, powszechnie uznanej zasady i różne znajdowały swoich zwolenników.

Konflikt stryja z bratankiem zbiegł się z niezwykle ważną dla polskich dziejów XIII wieku sprawą, a mianowicie walką o wolności kościelne w duchu reform gregoriańskich. Zwłaszcza dwa postulaty były niezwykle ważne – usamodzielnienie się ekonomiczne Kościoła oraz odsunięcie władzy świeckiej od wpływu na wybór kandydatów do godności kościelnych. Prądy reform płynęły do Polski już od XII wieku, ale sprawa ta wybuchła z całą jaskrawością w wyniku działalności arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka Kietlicza. Władysław Laskonogi sprzeciwiał się poczynaniom metropolity, widząc w tym znaczne uszczuplenie swoich prerogatyw władczych. Doprowadziło to do głębokiego zatargu, który ciągnął się, aż do śmierci arcybiskupa Henryka w 1219 r. Natomiast z Kietliczem związał się Odonic, widząc w nim sojusznika w swojej walce ze stryjem. W wyniku konfliktów różnych interesów w Polsce wyłoniły się dwa obozy książąt – seniorów i juniorów. Władysław Laskonogi znalazł się, wraz z Mieszkiem Płatonogim i Henrykiem Brodatym w tym pierwszym natomiast Odonic przyłączył się do drugiego, na którego czele stali arcybiskup i książę krakowski Leszek Biały.

Taki był ogólnopolski kontekst wojny stryja z bratankiem w Wielkopolsce. Podzielił on również społeczeństwo dzielnic. Wydaje się, iż większym poparciem dysponował jednak Laskonogi – wsparły go najpotężniejsze rody dzielnic: Nałęcz, Pałuki, Jarostowice czy Junosze. Odonic mógł liczyć głównie na mniej znaczące rody z własnego księstwa (Zarembowie) oraz te, które były niezadowolone z własnej pozycji (Różyce, Grzymalicy, może Leszczyce), czy mające największe wpływy w dzielnicach jego sojuszników (Awdańce, Odrowąże). Laskonogiego popierała również znaczna część duchowieństwa wielkopolskiego

z biskupem Arnoldem na czele. W tym drugim przypadku duże znaczenie miał stosunek do reformy kościelnej oraz do gwałtownych i bezwzględnych metod Kietlicza.

Konflikt wielkopolski miał różne koleje losu. W 1216 roku Odonicowi udało się na chwilę odzyskać swoje patrimonium, jednak rok później stronnictwo juniorów uległo rozpadowi, osłabła również pozycja Kietlicza. W 1218 roku Laskonogiemu udało się wygnać bratanka, ten jednak po powrocie w 1223 roku wznowił wojnę, by w efekcie ostatecznie pokonać swego stryja w 1231 roku. Zwycięstwo juniora wielkopolskiego może zaskakiwać, gdyż wydaje się, iż Laskonogi dysponował poparciem większości rodów rycerskich (z Nałęczami, Jarostowicami, Pałukami, Junoszami i Awdańcami na czele) oraz duchowieństwa. Trudno to wyjaśnić, być może o zwycięstwie Odonica zadecydowała pomoc jego sojuszników – Konrada mazowieckiego i Świętopelka. Można domniemywać, iż zmęczone wojną domową rycerstwo w znacznej mierze pozostało bierne, choć sprawa ta wymaga dalszych badań. Może dalsze studia nad dokumentami fundacyjnymi klasztoru w Obrze mogły by skorygować obraz poparcia dla Laskonogiego w tym czasie.

W latach 1223-1231 walka o spadek po Mieszku Starym powoli wkraczała w swą drugą fazę. W tym czasie zapewne zmieniły się polityczne cele Odonica, który rozpoczął rywalizację o całą Wielkopolskę, a nie jedynie o patrimonium w jej obrębie, jak to było wcześniej. Wiązało się, to z poczynaniami Laskonogiego, który dążąc do wydziedziczenia bratanka, zapisał dzielnicę Leszkowi Białemu (ściślej rzecz ujmując był to układ na przeżycie, ale w tamtych okolicznościach, biorąc pod uwagę wiek Władysława i jego prawdopodobną bezżenność, oczywiste wydawało się, iż Wielkopolskę przejmie Leszek Biały), a następnie, po tragicznej śmierci księcia krakowskiego w Gąsawie, Henrykowi Brodatemu. W ten sposób wojna domowa wewnątrz wielkopolskiej linii Piastów przeistaczała się w konflikt pomiędzy miejscową dynastią, a Piastami z innych dzielnic (w zasadzie Śląska). Dopóki, żył Laskonogi sprawa ta nie wystąpiła z całą ostrością, ale po jego śmierci sytuacja uległa zmianie.

Starania o realizację legatu Laskonogiego podjął Henryk Brodaty wraz z synem. W 1234 roku zajął on całą Wielkopolskę po lewej stronie Warty i podział ten utrzymał się do śmierci księcia wielkopolskiego. W 1237 roku Henrykowi Pobożnemu udało się nawet przekroczyć prawy brzeg Warty i przyłączyć do tzw. monarchii Henryków śląskich kasztelanię giecką z Pyzdrami i Środą Wielkopolską. Władysław Odonic nie uznawał tych zdobyczy i konsekwentnie dążył do odzyskania strat i połączenia całej Wielkopolski w swych rękach. Odniósł nawet w latach 1235-1237 spore sukcesy w swej akcji rewindykacyjnej. Książę wielkopolski w rywalizacji z Henrykiem Brodatym występował jako jej naturalny i legalny władca, któremu jako jedynemu spadkobiercy Mieszka Starego, przysługiwała ona jako jego *hereditas*. Prawa Odonica do Wielkopolski były uznawane przez rycerstwo dzielnic. Po śmierci Laskonogiego, wielu jego dawnych adherentów przeszło na stronę jego dawnego rywala. Wbrew wymowie źródeł bunt opisywany przez *Rocznik kapituly gnieźnieńskiej* i *Kronikę Wielkopolską* nie był wcale głęboki i powszechny. Jego przyczyną nie był również przywilej dla biskupstwa poznańskiego. Z materiału dyplomatycznego zdaje się wynikać, iż członkowie najpotężniejszych wielkopolskich rodów nie popierali książąt śląskich, co więcej, niektórzy pozostawali wierni Odonicowi (Nałęcz). Zaskakuje natomiast

liczna reprezentacja dawnych zwolenników Odonica, którzy znaleźli się w obozie śląskim. Byli zapewne niezadowoleni odsunięciem na boczny tor po 1231 roku. Księcia Władysława popierało również duchowieństwo, co częściowo wiązało się z działalnością arcybiskupa Pełki, który odnowił walkę o wolności kościelne. Częściowo jednak wiąże się, to z uznawaniem dziedzicznych praw Władysława i niechęcią wobec panowania śląskiego.

Pomimo porażki, starania Władysława nie poszły na marne. W toku walk z książętami śląskimi wykuwał się wielkopolski lokalny patriotyzm. Dopóki żył Henryk Brodaty i jego syn Henryk Pobożny, ich przewaga była jednak zbyt wielka aby myśleć o zrzuceniu panowania śląskiego. Śmierć Henryka Pobożnego pod Legnicą w 1241 roku zmieniła tę sytuację. Hasło ojca podnieśli jego synowie Przemysław I i Bolesław Pobożny i w latach 1241-1249 zlikwidowali śląskie panowanie w Wielkopolsce. Cieszyli się poparciem przygniatającej większości rycerstwa i duchowieństwa wielkopolskiego, a w ich szeregach pojawiło się wielu dawnych przeciwników.

Sądzę, iż temat walki o spadek po Mieszku Starym wciąż jeszcze nie uległo wyczerpaniu i wymaga dalszych badań – wskażę pokrótce aspekty, które wymagają dalszych badań i mogłyby poszerzyć naszą wiedzę o tym zagadnieniu:

- 1) Pogłębionych badań wymagają mechanizmy następstwa tronu w dzielnicach piastowskich;
- 2) Dalsza analiza źródłoznawcza materiału dyplomatycznego czy zabytków kronikarskich i rocznikarskich mogłaby dać odpowiedź na niektóre pytania (np. skąd bierze się nadmierne eksponowanie buntu rycerstwa wielkopolskiego i ogólna niechęć do Odonica w *Roczniku kapituły gnieźnieńskiej*);
- 3) Na swego monografistę czeka arcybiskup Pełka i tematyka reform gregoriańskich w XIII wieku. Wydaje się, iż rola Henryka Kietlicza, a w szczególności końcowe efekty jego działań, jest przeceniana;
- 4) Dalszych badań wymagają wielkopolskie rody rycerskie oraz środowiska kapituł katedralnych i kolegiackich w tej dzielnicy, a także wzajemne stosunki między nimi. Mogłyby one dać pełniejszy obraz stosunku społeczeństwa wielkopolskiego wobec omawianego konfliktu.

Bibliografia

A. Źródła

Bullarium Poloniae, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, t. 1, Romae 1982.

Chronica Albrici Trium Fontium, wyd. P. Scheffer-Boichorst, [w:] MGH SS, t. 23, Hannoverae 1874.

Chronica Reinhardsbrunnesis, wyd. O. Holder-Egger, [w:] MGH SS, t. 30, cz. 1, Hannoverae, 1896.

Chronicon Montis Sereni, wyd. E. Ehrenfeuchter, [w:] MGH SS, t. 23, Hannoverae 1874.

Codex diplomaticus et commemorationem Masoviae generalis, wyd. J. K. Kochanowski, Warszawa 1919.

Codex diplomaticus Silesiae, t. 7, cz. 1, wyd. C. Grunhagen, Berlin 1868.

Diplomata monasterii Clarae Tumbae prope Cracoviam, wyd. E. Janota, F. Piekosiński, Kraków 1865.

J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 6-8, Warszawa 2009.

Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1887.

Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński i polski, t. 2 : (869-1312), opracował A. Baron, H. Pietras, Kraków 2002.

Exordium ordinis Cruciferorum seu Chronica de Prussia, wyd. W. Kętrzyński, [w:] MPH, t. 6, Kraków 1893.

Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium, ed. W. Schum, [w:] MGH, SS 14, Hanoverae 1883.

Innocenti III Romani pontificis. Opera omnia, vol 216-217, Paris 1855 [w:] *Patrologiae cursus completus. Series latina*, ed. J. P. Migne.

Kalendarz katedry krakowskiej, wyd. Z. Kozłowska – Budkowa, [w:] MPH, s. n., t. 5, Warszawa 1978.

Katalogi biskupów krakowskich, wyd. J. Szymański, [w:] MPH, s.n., t. 10, cz. 2, Warszawa 1974.

Księga bracka i nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu, wyd. Z. Perzanowski, [w:] MPH, sn., t. 9, cz. 2, Warszawa 1976.

Księga henrykowska, wyd. R. Grodecki, Wrocław 2004.

Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego, wyd. W. Kętrzyński, cz. 1, Lwów 1875.

Kalendarz katedry krakowskiej, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, [w:] MPH, sn., t. 5, Warszawa 1978.

Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława, wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1874.

Kodeks dyplomatyczny Małopolski, t. 1-2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876-1886.

Kodeks dyplomatyczny Polski, t. 1-3, wyd. L. Rzyszczewski, A. Muczowski, J. Bartoszewicz, Warszawa 1847-1848.

Kodeks dyplomatyczny Śląska, wyd. K. Maleczyński, A. Skowrońska, t. 1-3, Wrocław 1956-1964.

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. 1-3, wyd. [I. Zakrzewski], Poznań 1877-1879.

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. 6, 11, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, T. Jasiński, T. Jurek, I. Skierka, Poznań-Warszawa 1982-1999.

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, seria nowa, z.1, Dokumenty opactwa benedyktynów w Lubiniu, wyd. Z. Perzanowski, Warszawa-Poznań 1975.

Kronika halicko-wołyńska. Kronika Romanowiczów, oprac. D. Dąbrowski, A. Jusupovic, Kraków-Warszawa 2017.

Kronika polsko-śląska, wyd. L. Ćwikliński, [w:] MPH, t. 3, Lwów 1878.

Kronika Wielkopolska, wyd. B. Kürbis, [w:] MPH, sn., t. 8, Warszawa 1970.

Księga Henrykowska, wyd. R. Grodecki, Wrocław 2004.

Liber fraternitas Lubinensis, wyd. F. Papée, [w:] MPH, t. 5, Lwów 1888

Liber mortuorum Monasterii Lubinensis, wyd. S. Kętrzyński, [w:] MPH, t. 5, Lwów 1888.

Liber mortuorum monasterii Strzelnensis Ordinis Praemonstratensis, wyd. W. Kętrzyński, [w:] MPH, t. 5, Lwów 1898.

Magistri Wincenti dicti Kadlubek, Chronica Polonorum, wyd. M. Plezia, [w:] MPH, sn., t. 11, Kraków 1984.

Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), Kronika polska, wyd. B. Kürbis, Wrocław 1996.

Monumenta Poloniae Vaticana, wyd. J. Ptaśnik, t. 1-3, Kraków 1914.

Necrolog des Kloster Czarnowanz, wyd. W. Wattenbach, [w:] Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterhum Schlesiens 1856.

Necrologium Lubense, [w:] *Monuemnta Lubensia*, wyd. W. Wattenbach, Breslau 1861.

Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu, wyd. K. Maleczyński, [w:] MPH, sn., t. 9, cz. 1, Warszawa 1971.

Petrus de Dusburgk, *Chronica terrae Prussiae*, wyd. J. Wenta, S. Wyszomirski, MPH, sn, t. 13, Kraków 2007.

Pommerellisches Urkundenbuch, wyd. M. Perlbach, t. 1, Danzig 1882.

Pommersches Urkundenbuch, wyd. R. Klempin, t. 1, Stettin 1868.

Preussisches Urkundenbuch, wyd. R. Philippi, P. K. Wolky, t. 1, Konigsberg 1882.

Rocznik górnośląski, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. 3, Lwów 1878.

Rocznik kapituły gnieźnieńskiej, wyd. B. Kürbis, [w:] MPH, sn., t. 6, Warszawa 1962.

Rocznik kapituły krakowskiej, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, [w:] MPH, sn., t. 5, Warszawa 1978.

Rocznik kapituły poznańskiej, wyd. B. Kürbis, [w:] MPH, sn. t. 6, Warszawa 1962.

Rocznik krótki, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. 2, Lwów 1872.

Rocznik krakowski, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. 2, Lwów 1872.

Rocznik Miechowski, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. 2, Lwów 1872.

Rocznik małopolski, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. 3, Lwów 1878.

Rocznik śląski kompilowany, M. Błażowski, [w:] MPH, t. 3, Lwów 1878.

Rocznik świętokrzyski, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, [w:] MPH, sn., t. 12, Kraków 1996.

Rocznik Traski, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. 2, Lwów 1872.

Rocznik Sędziwoja, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. 2, Lwów 1872.

Sächsiste Weltchronik, ed. L. Weiland, MGH DtChr 2, Hannoverae 1876.

Schlesisches Urkundenbuch, t. 1-3, wyd. H. Appelt, W. Irgang, Wien-Koln-Graz, 1971-1988.

Statuta Capitulum Generalium Ordinis Cisterciensis, ed. J. Canivez, t. 1, Louvain 1933.

Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerordens im Bereich des Bistums Camin und der Kirchenprovinz Gnesen, nr 17, wyd. W. Irgang, Köln-Wien 1987

Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia, wyd. A. Theiner, t. 1, Romae 1860.

Vitae Sanctae Hedwigis, wyd. A. Semkowicz, [w:] MPH, t. 4, Lwów 1884.

Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerordens im Bereich des Bistums Camin und der Kirchenprovinz Gnesen, nr 17, ed. W. Irgang, Köln-Wien 1987

Zbiór dokumentów Małopolskich, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, cz. 4, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.

Opracowania

- W. Abraham, *O powstaniu dziesięciny swobodnej. Studium z dziejów prawa kościelnego w Polsce*, Biblioteka Warszawska (1891), z. 4, s. 146-180.
- W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.*, Wodzisław Śląski 2009 (wyd. 3).
- W. Abraham, *Osobowość prawna biskupstw a Statut łęczycki z roku 1180*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. 1, Lwów 1936, s. 1-22.
- W. Abraham, *Pierwszy spór kościelno-polityczny w Polsce*, [w:] RAU WH-F 32 (1895), s. 280-329.
- W. Abraham, *Początki prawa patronatu w Polsce*, Przegląd Sądowy i Administracyjny 14 (1889), s. 1-52.
- W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. 1, Lwów 1904.
- J. Adamus, *O monarchii Gallowej*, Łódź 1952.
- J. Adamus, *O mniemanej łęczyckiej ustawie sukcesyjnej roku 1180*, *Collectanea Theologica* 17 (1936), s. 183-205.
- J. Adamus, *O pryncypacie XII wieku*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Sprawozdania z czynności i posiedzeń naukowych, t. 5 (1950), s. 75-76.
- J. Adamus, *Testament Bolesława Krzywoustego*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Sprawozdania z czynności i posiedzeń naukowych, t. 8 (1953), z. 7, s. 1-4
- J. Adamus, *Polska teoria rodowa*, Łódź 1958.
- S. Arnold, *Możnowładztwo polskie w XI i XII wieku i jego podstawy gospodarczo-społeczne*, [w:] tegoż, *Z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 149-197
- S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (XII-XIII)*, [w:] tegoż, *Z dziejów średniowiecza. Wybór pism*, Warszawa 1968, s. 233-404.
- S. Arnold, *Władztwo biskupie na grodzie wolborskim*, [w:] tegoż *Z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1968, s. 5-147.
- O. Balzer, *Genealogia Piastów*, wyd. 2, Kraków 2005.
- O. Balzer, *Historia ustroju Polski*, *Kwartalnik Historyczny* 20 (1906), s. 1-57.
- O. Balzer, *Królestwo Polskie 1295-1370*, t. 1, Lwów 1919-1920.
- O. Balzer, *Narzas w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, Lwów 1928.

- O. Balzer, *O następstwie tronu w Polsce*, [w:] RAU WH-F 36 (1897), s. 289-431.
- O. Balzer, *Walka o tron krakowski w latach 1202 i 1210/11*, [w:] RAU WH-F 30 (1894), s. 293-350.
- J. Banaszkiwicz, *Kronika Dzierzwy, XIV wieczne kompendium historii ojczyzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978.
- W. Baran-Kozłowski, *Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz (1199-1219). Działalność kościelna i polityczna*, Poznań 2005.
- W. Baran-Kozłowski, *Kiedy Mieszko Płatonogi panował w Krakowie, raz jeszcze. Uwagi na marginesie pracy Edwarda Rymara, Kiedy Mieszko Płatonogi panował w Krakowie ?*, *Nasze Historie* 4 (1999), s. 183-188.
- W. Baran-Kozłowski, *Kto wydał statut łęczycki 1180 roku ?*, *Przegląd Historyczny* 68 (2002), s. 77-83.
- W. Baran-Kozłowski, *Wokół początków fundacji klasztoru cysterek w Ołoboku*, *Nasza Przeszość* 102 (2004), s. 449-460.
- W. Baran-Kozłowski, *Wybór w 1211 roku Pawła na biskupstwo poznańskie jako przykład pierwszych elekcji kapitulnych w Polsce*, *Nasze Historie* 6 (2001), s. 101-109.
- M. Barański, *Zalogi grodowe w Polsce wczesnopiastowskiej*, [w:] *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 6, Warszawa 1994, red. S. K. K. Kuczyński s. 91-99
- A. Barciak, *Biskup ołomuniecki Bruno z Schauenburga a Polska*, *Sobótka* (1981), z. 1, s. 69-75.
- J. Bardach, *Historia państwa i prawa*, t. 1, Warszawa 1964.
- J. Bardach, *Uwagi o „rodowym” ustroju społeczeństwa i prawie bliźszości w Polsce średniowiecznej*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 4 (1952), s. 407-458
- M. Bartnicki, *Polityka zagraniczna księcia Daniela halickiego w latach 1217-1264*, Lublin 2005.
- J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa Polskiego (na przełomie XIII i XIV wieku)*, Warszawa 1954
- K. Benyskiewicz, *Ród Jeleni Niałków z Kęblowa i jego rola w procesie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII/XIV wieku*, Poznań-Wrocław 2002.
- K. Benyskiewicz, *Władysław Laskonogi wystawcą dokumentów fundacyjnych klasztorów cystersów w Obrze*, *Studia Źródłoznawcze* 42 (2004), s. 65-78.

- K. Białoskórska, *Święty Chrystian – „primus episcopus Pruscie” i jego misyjne biskupstwo. Kilka uwag o perspektywie i potrzebie dalszych badań*, *Nasza Przeszość* 96 (2001), s. 425-446
- W. Bielak, *Biskup i jego urząd w oczach średniowiecznych kronikarzy polskich*, Lublin 2011
- M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław 1967.
- J. Bieniak, *Doliwowie w XIII wieku (Przesłanki późniejszej świetności rodu w Królestwie Polskim ostatnich Piastów)*, [w:] *Cracovia-Polonia-Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w 60 rocznicę urodzin i 40 lecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 229-244.
- J. Bieniak, *Fragment 1333-1341 w twórczości dziejopisarskiej Janka z Czarnkowa*, cz. 1, *Zapiski Historyczne*, 48 (1983), z. 4, s. 5-30, cz. 2 49 (1984), z.1, s. 5-30
- J. Bieniak, *Głos w dyskusji na sympozjum : Mistrz Wincenty Kadłubek pierwszy uczony polski – w 750 lecie śmierci*, *Studia Źródłoznawcze* 20 (1976), s. 123-125.
- J. Bieniak, *Heraldyka przed Długoszem*, [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978, s. 165-210.
- J. Bieniak, *Jeszcze w sprawie genezy rodów rycerskich w Polsce*, [w:] *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 5, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1992, s. 45-55.
- J. Bieniak, *Kształtowanie się terytorium Ziemi Dobrzyńskiej w średniowieczu*, *Zapiski Historyczne* 51 (1986), z. 3, s. 7-47.
- J. Bieniak, *Odolan*, [w:] *PSB*, t. 23, s. 537-538.
- J. Bieniak, *Pełka arcybiskup gnieźnieński*, [w:] *PSB*, t. 25, s. 574-577.
- J. Bieniak, *Pakosław Stary (Starszy) h. Awdaniec (ok. 1170-1245)*, [w:] *PSB*, t. 25, s. 38-42.
- J. Bieniak, *Postanowienia układu kępińskiego (15 lutego 1282)*, *Przegląd Historyczny* 82 (1991), z. 2, s. 209-232.
- J. Bieniak, *Polityczne okoliczności śmierci Leszka Białego*, [w:] *Gąsawa w pamięci historycznej w związku z 620 rocznicę lokacji miasta*, red. D. Karczewski, Inowrocław 2009, s. 35-60.
- J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Cz. I, Tło działalności)*, [w:] *SPŚ*, t. 2, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1982, s. 11-61.
- J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w. (cz. II. - Wróżda i zgoda)*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1983, t. 3, s. 13-74.

- J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Cz. III C. Arbitrzy książąt-pełnia władzy)*, [w:] SPŚ, t. 8, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1999, s. 9-66.
- J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Cz. III D. Arbitrzy książąt-zmierzch)*, [w:] SPŚ, t. 9, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 9-53.
- J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII w (Cz. IV B Dwa możnowładztwa – Starzy i nowi)*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S. Górczyński, t. 12, Warszawa 2012, s. 11-45.
- J. Bieniak, *Postanowienia układu kępińskiego (15 lutego 1282)*, *Przegląd Historyczny* 82 (1991), z. 2, s. 209-232.
- J. Bieniak, *Rody rycerskie jako czynnik struktury społecznej w Polsce w XIII-XV wieku (uwagi problemowe)*, [w:] *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, red. H. Łowmiański, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 161-200.
- J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce Piastowskiej*, *Ziemia Kujawska* (1963), s. 27-71.
- J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemia łęczycka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300-1306*, wyd. 2, Wodzisław Śląski 2011.
- S. Bieniek, *Piotr Włostowic*, Wrocław 1965.
- Z. Birkenmajerowa, *Śląskie sprawy Gryfitów płockich XIII stulecia*, [bez miejsca wydania] 1938.
- M. Biniaś-Szkopek, *Bolesław IV Kędzierzawy-książę Mazowsza i princeps*, Poznań 2009.
- M. Błoński, *Plomba ze znakiem „komesa Bronisza” znaleziona na grodzisku Kalisz-Zawodzie*, [w:] *Kalisz wczesnośredniowieczny. Materiały z sesji Kalisz 15 czerwca 1998*, Kalisz 1998, s. 85-89.
- K. Bobowski, *Prawno-państwowy stosunek Pomorza Zachodniego wobec Brandenburgii na przestrzeni XIII wieku*, [w:] *Niemcy-Polska w średniowieczu*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 225-235.
- M. Bobrzyński, *Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie kroniki Galla i dyplomatów XII wieku*, *RAU W H-F*, 14 (1881), s. 3-84.
- R. Bodański, *Początki hierarchii kościelnej w Prusach (1206-1255)*, *Studia Warmińskie* 16 (1979), s. 303-353, 18 (1981), s. 285-353.
- A. Bogucki, *Grody a osadnictwo drobnorycerskie w ziemi dobrzyńskiej*, *Przegląd Historyczny*, 63 (1972), z. 2, s. 219-239.
- A. Bogucki, *Interpretacje nazw rycerstwa (XIII-XV wiek)*, [w:] *Spółczesność Polski Średniowiecznej*, t. 9, Warszawa 2001, s. 191-220.

- A. Bogucki, *Komornik i podkomorzy w Polsce Piastowskiej*, [w:] SPŚ, t. 3, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1985, s. 75-133.
- A. Bogucki, *Komes w polskich źródłach średniowiecznych*, Warszawa 1972.
- A. Bogucki, *Termin miles w źródłach śląskich XIII-XV wieku*, [w:] *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 1, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 222-263.
- A. Bogucki, *Termin „princeps” w źródłach polskich*, [w:] *Studia z dziejów średniowiecza*, t. 13, Gdańsk 2007, s. 44-85.
- A. Bogucki, *Terminologia polityczna w Kronice mistrza Wincentego*, *Studia Źródłoznawcze* 20 (1976), s. 56-63.
- A. Bogucki, *Rittermeszigman w najstarszym zwodzie prawa polskiego*, *Przegląd Historyczny* 69 (1978), z. 1, s. 121-125
- A. Bogucki, *Problem prawa rycerskiego w Polsce*, [w:] *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 11, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 2007, s. 59-89.
- A. Bogucki, *Ze studiów nad polskimi urzędnikami nadwornymi w XIII wieku*, *Studia Źródłoznawcze* 29 (1977), z. 2, s. 117-142.
- O. Borkowski, *Powstanie i rozwój opactwa cysterskiego w Paradyżu-Gościkowie w XIII-XIV wieku*, *Rocznik Lubuski* 14 (1986), s. 177-212.
- A. Bruszeńska-Głombiowska, *Biskup Michał. Działalność kościelna, gospodarcza, polityczna (1222/23-1252)*, Gdańsk 2000.
- K. Buczek, *Głos w dyskusji nad początkami państwa polskiego*, *Kwartalnik Historyczny* 67 (1960), nr 4, s. 1079-1105.
- K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1958.
- K. Buczek, *Jeszcze o testamencie Bolesława Krzywoustego*, *Przegląd Historyczny* 60 (1969), s. 621-639.
- K. Buczek, *O chłopach w Polsce Piastowskiej*, cz. 2, [w:] tegoż *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. 3, Kraków-Warszawa 2010, s. 61-129.
- K. Buczek, *O narzasiu*, [w:] tegoż *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. 2, Kraków 2006, s. 171-211.
- K. Buczek, *Powołowe-poradlnie-podymne*, *Przegląd Historyczny* 63 (1972), z. 1, s. 1-30.
- K. Buczek, *Prawo rycerskie i powstanie stanu szlacheckiego w Polsce*, [w:] *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. 3, Kraków 2010, s. 151-175.

- K. Buczek, *Publiczne usługi transportowe i komunikacyjne w Polsce średniowiecznej*, [w:] tegoż *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. 1, Kraków 2006, s. 337-387.
- K. Buczek, *Stróże. Studium z ustroju społecznego Polski wczesnofeudalnej*, [w:] tegoż *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. 2, Kraków 2006, s. 169-196.
- K. Buczek, *Uposażenie urzędników w Polsce wczesnofeudalnej*, [w:] *Małopolskie Studia Historyczne* 5 (1962), s. 55-87.
- M. Cetwiński, *Co naprawdę wiemy o bitwie pod Legnicą ?*, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia* 50, Wrocław 1985, s. 75-94
- M. Cetwiński, *Pochodzenie etniczne i więzy krwi rycerstwa śląskiego*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 1, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 40-85.
- M. Cetwiński, *Świadczenie dokumentów prywatnych na Śląsku w XIII wieku*, [w:] *Genealogia. Kręgi zawodowe i grupy interesu w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1989, s. 37-54.
- M. Cetwiński, *Rycerstwo polskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982.
- M. Cetwiński, *Rycerstwo polskie do końca XIII wieku. Pochodzenie-gospodarka-polityka*, Wrocław 1980.
- H. Chłopocka, *Powstanie i rozwój wielkiej własności ziemskiej opactwa cysterskiego w Kołbaczu w XII-XIV wieku*, Poznań 1953.
- T. Czaplewski, *Tytułatura książąt pomorskich do początku XIV wieku*, *Zapiski Historyczne* 15 (1949), s. 20-76
- M. Danielewski, *Sieć grodowa na Kujawach oraz jej funkcje od połowy X do końca XIII wieku*, Poznań 2016
- D. Dąbrowski, *Daniel Romanowicz. Król Rusi (ok. 1201-1246). Biografia polityczna*, Kraków 2012.
- D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów, książąt halicko-wołyńskich*, Poznań-Wrocław 2002.
- D. Dąbrowski, *Uczestnicy wydarzeń gąsawskich w 1227 roku w świetle przekazów Kroniki halicko-wołyńskiej*, [w:] *Gąsawa w pamięci historycznej w związku z 620 rocznicą lokacji miasta*, red. D. Karczewski, Inowrocław 2009, s. 93-118.
- F. Dąbrowski, *Studia nad administracją kasztelańską Polski XIII wieku*, Warszawa 2007.
- J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie (do 1480 roku)*, Wrocław 1964.

- C. Deptuła, *Krąg kościelny plocki w połowie XII wieku*, Roczniki Humanistyczne 7 (1959), z. 2, s. 5-122.
- M. Derwich, *Der Prämonstratenserorden im mittelalterlichen Polen. Seine Rolle in Kirche und Gesellschaft*, [w:] Studien zum Prämonstratenserorden, hg. v. I. Crusius, H. Flachenecker, Göttingen 2003, s. 311-347
- M. Derwich, *Janko z Czarnkowa a Kronika Wielkopolska*, Acta Universitatis Wratislaviensis 800, Historia 50, Wrocław 1985, s. 113-153.
- M. Derwich, *Opat łysogórski jako członek polskiej elity politycznej XV wieku. Reguła czy wyjątek ?*, [w:] *Genealogia – polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993, s. 137-161.
- M. Derwich, *Testament Bolesława Krzywoustego w polskiej historiografii średniowiecznej*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia 50 (1985), s. 112-153.
- J. Dobosz, *Arcybiskup Janik i jego następcy. Przygotowanie do reformy Henryka Kietlicza*, [w:] *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyń, J. Dobosz, Gniezno 2000, s. 81-96.
- J. Dobosz, *Dokument fundacyjny cystersów w Łeknie*, [w:] *Studia i Materiały do dziejów Pałuk*, t. 1, red. A. M. Wyrwa, Poznań 1989, s. 53-83
- J. Dobosz, *Dokument Mieszka III Starego dla kanoników regularnych w Trzemesznie (28 kwietnia 1145 roku)*, [w:] *Gniezno. Studia i Materiały historyczne*, t. 4, Gniezno 1987, s. 87-106.
- J. Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995.
- J. Dobosz, *Kazimierz II Sprawiedliwy*, Poznań 2011.
- J. Dobosz, *Kostrzyn nad Odrą w latach 1232-1536*, [w:] *Kostrzyn nad Odrą. Dzieje dawne i nowe*, red. J. Marczewski, Poznań 1991, s. 77-110.
- J. Dobosz, *Monarcha i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002.
- J. Dobosz, *Wokół trzeciego podziału między synów Władysława Odonica*, Studia Lednickie 8 (2005), s. 11-18.
- P. H. Dorszewski, *Uposażenie i działalność gospodarcza klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie do początku XVI wieku*, Olsztyn 2013.
- J. Dowiat, *Polska państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968.
- W. Drelicharz, *Annalistyka Małopolska XIII-XV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych*, Kraków 2003.

- W. Drelicharz, *Idea zjednoczenia Królestwa w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim*, Kraków 2012.
- F. Duda, *Rozwój terytorialny Pomorza Gdańskiego*, Kraków 1909
- M. Dworsatschek, *Władysław II Wygnaniec*, Wrocław 1998.
- M. Dygo, *Czy papież Aleksander III oraz cesarz Fryderyk I Barbarossa zatwierdzili pryncypat księcia Kazimierza Sprawiedliwego?* [w:] *Ecclesia. Regnum. Fontes. Studia z dziejów średniowiecza*, Warszawa 2014, s. 169-181
- W. Dziewulski, *Bułgarka księżną opolską*, *Sobótka* 14 (1969), z. 2, s. 159-183.
- M. Fąka, *Synody arcybiskupa Henryka Kietlicza*, *Prawo Kanoniczne* 12 (1969), nr 3/4, s. 95-127.
- W. Feliks, *Dziedzictwo Władysława Odonica*, *Studia Historyczne* 32 (1989), z. 2, s. 195-200.
- M. Friedberg, *Klientela świecka biskupa krakowskiego w wieku XII-XIV*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 165-216.
- M. Friedberg, *Ród Łabędziów w wiekach średnich*, *Roczniki Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie* 7 (1924/25), s. 1-100.
- J. Frieske, *Pierwsza fundacja klasztoru w Przemęcie w 1210 roku*, *Roczniki Historyczne* 14 (1938), s. 28-47.
- C. Gahlbeck, *Der Order-Drage Raum in Voraskanischer Zeit, Grosspolen, Schlesien und Pommern im Wettstreit um den Besitz der Spateren Neumark*, *Jahrbuh fur die Geschichte Mittel-und Ostdeustchlands* 45 (1999), s. 1-97.
- S. Gawlas, *Dlaczego w Polsce nie było feudalizmu ?*, *Roczniki do Dziejów Społecznych i Gospodarczych* 58 (1998), s. 101-123
- S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społecznoustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 2000.
- S. Gawlas, *Polityka wewnętrzna Przemysła II a mechanizmy społecznych dążeń i konfliktów w Wielkopolsce jego czasów*, [w:] *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, red. J. Krzyżaniakowa, Poznań 1997, s. 65-80.
- A. Gąsiorowski, *Czynniki rozwarstwienia stanu szlacheckiego w późnośredniowiecznej Polsce*, [w:] *Struktura feudalni społeczności na uzemi Czechoslovenska a Polska do prelomu 15 a 16 stolecí*, ed. J. Cerny, F. Heil, A. Verbik, Praha 1984, s. 61-98.
- A. Gąsiorowski, *Najstarsze dokumenty poznańskiego domu joannitów*, *SŻ* 8 (1963), s. 83-95; 9 (1964), s. 47-59.

- A. Gąsiorowski, *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 1, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 264-291.
- A. Gąsiorowski, *Rycerstwo*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 4, s. 620-623
- A. Gąsiorowski, *Uwagi na temat małych kasztelani wielkopolskich XIII – XV wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 19 (1967), z. 2, s. 71-107.
- T. Giergel, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej*, Warszawa 2004.
- A. Gieysztor, *Nad statutem łęczyckim 1180 roku*, [w:] *Księga pamiątkowa 150-lecia AGAD w Warszawie*, Warszawa 1958, s. 181-205.
- A. Gieysztor, *Początki misji ruskiej biskupstwa lubuskiego*, *Nasza Przeszłość* 4 (1948), s. 83-102.
- T. Ginter, *Działalność fundacyjna księcia Mieszka III Starego*, Kraków 2008.
- M. Gładysz, *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII-XIII wieku*, Warszawa 2002.
- M. Gładysz, *Udział Polski w V krucjacie lewantyńskiej (1217-1221)*, [w:] *Szlachta, starostowie, zaciężni*, Gdańsk, 1998, s. 63-82
- M. Goliński, *Uposażenie i organizacja zakonu templariuszy w Polsce do 1241 roku*, KH 98 (1991), s. 3-20.
- K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, Kraków 1927.
- R. Grodecki, *Dzieje polityczne śląska do roku 1290*, [w:] *Historia Śląska do roku 1400*, t. 1, red. S. Kutrzeba, Kraków 1933, s. 155-326.
- R. Grodecki, *Gedko*, [w:] PSB, t. 7, s. 366-367
- R. Grodecki, *Mistrz Wincenty, biskup krakowski*, *Rocznik Krakowski* 19 (1923), s. 30-61.
- R. Grodecki, *Początki immunitetu w Polsce*, Lwów 1930.
- R. Grodecki, *Przywilej menniczy biskupstwa poznańskiego z r. 1232*, [w:] tegoż *Polityka pieniężna Piastów*, Kraków 2009, s. 33-67
- R. Grodecki, *Zjazd łęczycki 1180 r.*, [w:] tegoż *Polska piastowska*, 1969, s. 97-115.
- T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym z czasów Bolesława Krzywoustego*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 24 (1972), z. 1, s. 35-62.
- O. Górka, *Przyczynki do dyplomatyki*, *Kwartalnik Historyczny* 25 (1911), s. 363-428
- O. Halecki, *Powołanie księcia Władysława opolskiego na tron krakowski w 1273 r.*, KH 27 (1913), s. 216-253.

- O. Halecki, *Ród Łodziów w wiekach średnich*, Miesięcznik Heraldyczny 4 (1911), s. 113-117, 150-160, 185-189, 6 (1913), s. 8-17, 41-50, 72-77, 102-106.
- M. Handelsman, *Kara w najdawniejszym prawie polskim*, Warszawa 1908.
- R. Heck, *Rozdrobienie feudalne na Śląsku*, [w:] *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, red. H. Łowmiański, Wrocław - Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 35-70.
- J. Hertel, *Czy Wojciech to Adalbert?*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1972, nr 2-3, s. 267-296.
- M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny i Wielkopolska jego czasów*, Kraków 2010.
- P. Hope, *Kwestia sprowadzenia Templariuszy do Polski. Rozwój uposażenia zakonu w Wielkopolsce*, Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny 1(1993), s. 15-40.
- J. Horwat, *Mieszko I Piłtonogi, książę raciborski, opolski oraz krakowski 1131-1211*, [w:] *Cracovia. Polonia. Europa*, Kraków 1995, s. 207-220
- K. Jasiński, *Bolesław Rogatka i jego małżeństwa*, Szkice Legnickie, 9 (1976), s. 5-25.
- K. Jasiński, *Dokumentacyjne funkcje imion w średniowieczu (na przykładzie dynastii piastowskiej)*, [w:] tegoż *Prace wybrane z nauk pomocniczych historii*, Toruń 1996, s. 142-155.
- K. Jasiński, *Działalność czeskich Dypoldowiców na Śląsku w pierwszej połowie XIII w.*, [w:] SPŚ, t. 4, pod. red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1990, s. 171-203.
- K. Jasiński, *Genealogia Piastów wielkopolskich. Potomstwo Władysława Odonica*, [w:] *Kronika Miasta Poznania* 63 (1995), nr 2, s. 34-66.
- K. Jasiński, *Kilka uwag o najstarszych dokumentów Pomorza Gdańskiego*, *Studia Źródłoznawcze* 2 (1958), s. 147-153.
- K. Jasiński, *Odon*, [w:] PSB, t. 23, s. 538.
- K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań-Wrocław 2001.
- K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t.1, 3, Wrocław 1973-1977.
- K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa-Wrocław 1992
- K. Jasiński, *Studia nad genealogią czeskich Dypoldowiców*, *Śląski Kwartalnik Historyczna Sobótka* 36 (1981), s. 59-68.
- K. Jasiński, *Studia nad wielkopolskim stronnictwem książęcym w połowie XIII wieku. Współpracownicy Przemysła I do 1253 r.* [w:] *Spółczesność Polski Średniowiecznej*, t. 1, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 161-201.

- K. Jasiński, *Tragedia rogozińska 1296 r. na tle rywalizacji wielkopolsko-brandenburskiej o Pomorze gdańskie*, *Zapiski Historyczne*, t. 26 (1961), z. 4, s. 65-104.
- K. Jasiński, *Uzupełnienia do genealogii Piastów*, *Studia Źródłoznawcze* 3 (1958), s. 199-212; *Studia Źródłoznawcze* 5 (1960), s. 89-111.
- K. Jasiński, *W kwestii autorstwa Kroniki Wielkopolskiej*, *Studia Źródłoznawcze* 1 (1957), s. 219-231.
- K. Jasiński, *Z problematyki zjednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, *Zapiski Historyczne* 21 (1955), z. 1-2, s. 198-241.
- T. Jasiński, *Bitwa nad jeziorem Rządzkim. Przyczynę do dziejów pierwszego powstania pruskiego i wojny Świętopelka z zakonem krzyżackim*, *Roczniki Historyczne* 62 (1996), s. 49-71.
- T. Jasiński, *Henryk II Pobożny wobec podziałów politycznych w Europie środkowo-wschodniej*, [w:] *Europa środkowa i wschodnia w polityce Piastów*, Toruń 1997, s. 53-61
- T. Jasiński, *Okoliczności nadania ziemi chełmińskiej krzyżakom w 1228 roku w świetle dokumentu łowickiego*, [w:] *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII-XVII wieku ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z. H. Nowak, Toruń 1992, s. 151-164.
- T. Jasiński, *Rozważania o wiarygodności przekazów źródłowych o bitwie legnickiej u Jana Długosza*, [w:] *Bitwa z Mongołami na Dobrym Polu*, red. K. Jaworska, Legnica 2011, s. 9-19.
- T. Jasiński, *Stosunki śląsko-pruskie i śląsko-krzyżackie w pierwszej połowie XIII w.*, [w:] *Ars Historia. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1996, s. 393-403.
- A. Jureczko, *Henryk III Biały*, Kraków 2005.
- T. Jurek, *Biskupstwo poznańskie w wiekach średnich*, Poznań 2018.
- T. Jurek, *Bolesław II Rogatka (Łysy)*, [w:] *Piastowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1999, s. 408-411.
- T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne opactwa w Łądzie*, *Roczniki Historyczne* 66 (2000), s. 7-52.
- T. Jurek, *Gąsawa-w obronie zdrajcy*, *Roczniki Historyczne* 62 (1996), s. 151-167.
- T. Jurek, *Geneza księstwa głogowskiego*, *Przegląd Historyczny* 78 (1987), s. 79-92.
- T. Jurek, *Geneza szlachty polskiej*, [w:] *Colloquia mediaevalia Pragensia*, t. 9, Praha 2007, s. 63-140.

- T. Jurek, *Konrad I głogowski. Studium z dziejów dzielnicowego śląska*, Roczniki Historyczne, 54 (1988), s. 111-141.
- T. Jurek, *Obce rycerstwo w średniowiecznej Wielkopolsce*, [w:] *Wielkopolska-Polska-Europa. Studia dedykowane pamięci A. Karłowskiej-Kamzowej*, red. J. Wiesiołowski, Poznań 1996, s. 45-56.
- T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996.
- T. Jurek, *Obra*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, t. 8, cz. 3, z. 1, s. 390.
- T. Jurek, *Panowie z Wierzbnej*, Kraków 2006.
- T. Jurek, *Paradyż*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, cz. 3, z. 4, Poznań 1999, s. 576-593.
- T. Jurek, *Przebieg lokacji Poznania*, [w:] *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, Poznań 2005, s. 173-191.
- T. Jurek (Rec) J. Osiński, *Testament Bolesława Krzywoustego*, Kraków 2014, Roczniki Historyczne 81(2015), s. 230-231.
- T. Jurek, *Rozwój dokumentu polskiego w XIII wieku*, [w:] *Dyplomatyka staropolska*, red. T. Jurek, Warszawa 2015, s. 88-144.
- T. Jurek, *Sędziwój*, [w:] *PSB*, t. 36, s. 391.
- T. Jurek, *Slesie stirps nobilissima. Jeleńczycy ród biskupa wrocławskiego Tomasza I*, Roczniki Historyczne 58 (1992), s. 23-58.
- Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, Poznań 1936.
- K. Kaczmarek, *Nieudana fundacja cysterska księcia Władysława Odonica z 1210 roku*, [w:] *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej*, red. A. M. Wyrwa, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 273-289.
- P. Kaleta, *Zdrady możnych a rotacja elity władzy w Wielkopolsce w dobie panowania w Wielkopolsce potomków Władysława Odonica*, HSO 9 (2015), s. 63-79.
- J. Karczewska, *Kontakty majątkowe rycerstwa wielkopolskiego z klasztorem cystersów w Paradyżu w XIII wieku*, [w:] *Opactwo cysterskie w Paradyżu – jego rola w dziejach i kulturze pogranicza*, Zielona Góra 2004, s. 43-49.
- D. Karczewski, *Dzieje klasztoru norbertanek w Strzelnie do początku XVI wieku*, Inowrocław 2001.

- D. Karczewski, *Książę Kazimierz Konradowic i Kujawy jego czasów*, [w:] *Książę Kazimierz Konradowic i Kujawy jego czasów*, Kraków 2016, s. 9-13.
- D. Karczewski, *Studia nad trzynastowiecznymi dokumentami klasztoru norbertanek w Strzelnie*, *Studia Źródłoznawcze* 37 (2000), s. 109-130.
- D. Karczewski, *W sprawie pochodzenia Jadwigi pierwszej żony księcia kujawskiego Kazimierza Konradowica*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997, s. 235-240.
- J. Karwasińska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235-1343*, Warszawa 1927.
- W. Kętrzyński, *Biblioteka hr. Raczyńskich w Rogalinie*, Sprawozdania z czynności Zakładu Narodowego Ossolińskich za rok 1905, Lwów 1906, s. 20-21.
- S. Kętrzyński, *O Kronice Wielkopolskiej*, RAU WH-F 8 (1896), s. 1-54
- W. Kętrzyński, *O powołaniu Krzyżaków przez księcia Konrada*, [w:] RAU WH-F 45 (1903), s. 125-230.
- S. Kętrzyński, *Wiadomość o udziale Polski na IV Soborze Laterańskim*, *Przegląd Historyczny* 3 (1906), s. 139-142.
- A. Kłodziński, *Stosunki Laskonogiego z Odonicem 1202-1231*, [w:] *Księga pamiątkowa uczniów UJ*, 1900, s. 97-165.
- M. D. Knowles, D. Obolensky, *Historia Kościoła*, t. 2, 600-1500, Warszawa 1988.
- L. Koczy, *Bronisz*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 473-474.
- W. Korta, *Najazd Mongołów na Polskę i jej legnicki epilog*, Katowice 1983
- W. Korta, *Rozwój wielkiej własności feudalnej do połowy XIII wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1964
- A. Kowalska, *Papieskie apele do Polski w sprawie pomocy dla Ziemi Świętej (XII-XIV w.)*, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica* 67 (2000), s. 129-145.
- S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 1-2, Poznań 1921-1922.
- S. Kozierowski, *Leszczyce i ich plemiennik arcybiskup gnieźnieński św. Bogumił z Dobrowa*, Poznań 1926.
- S. Kozierowski, *Obce rycerstwo w Wielkopolsce w XIII – XVI wieku*, Poznań 1929.
- S. Kozierowski, *Ród Doliwów*, Poznań 1923.
- S. Kozierowski, *Ród Jeleni-Niałków Brochwiczów. Studia nad pierwotnym rozsiedleniem rycerstwa wielkopolskiego*, *Roczniki TPNP* 45 (1919), s. 87-124.

- S. Kozierowski, *Ród Porajów-Róźyców*, Kraków 1930.
- S. Kozierowski, *Ród Wczeliców*, Lwów 1915.
- Z. Kozłowska-Budkowa, *Czapla Jan*, [w:] PSB, t. 4, s. 165-166.
- Z. Kozłowska-Budkowa, *Rezygnacja biskupów Wincentego i Iwona*, *Nasza Przeszłość*, 33 (1970), s. 35-44.
- Z. Kozłowska-Budkowa, Rec.: K. Maleczyński, *Studia nad dyplomami i kancelarią Odonica i Laskonogiego 1202-1239*, KH 43 (1929), s. 46-61.
- S. Krakowski, *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku*, Warszawa 1956
- J. Krasoń, *Uposażenie klasztoru cystersów w Obrze w wiekach średnich*, Poznań 1950.
- A. Krawiec, *Kilka uwag na temat genezy Kroniki Wielkopolskiej*, [w:] *Czechy, Polska, Wielkopolska. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu*, red. Z. Górczak, J. Jaskulski, Poznań 2009, s. 199-215.
- G. Kucharski, *Immunitety klasztoru cysterek w Ołoboku do końca XIII wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 52 (2000), s. 197-208.
- G. Kucharski, *Klasztor cysterek w Łubnicach nad Prosną*, *Nasza Przeszłość* 97 (2002), s. 65-87.
- G. Kucharski, *Początki klasztoru cysterek w Ołoboku*, [w:] *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej*, red. A. Wyrwa, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 314-340.
- G. Kucharski, *Rywalizacja kujawsko – wielkopolska o kasztelanię łądzką w połowie XIII wieku*, *Ziemia Kujawska* 18 (2005), s. 5-29.
- P. Kubin, *Rodina blahoslaveného Hroznaty (Příspěvek k česko – polským vztahům ve 12. století)*, [w:] *Średniowiecze polskie i powszechne*, t. 1, Katowice 1999, s. 86-106
- P. Kubin, *Ctihodná Vojslava (nejstarší životopis české šlechtičny)*, *Minulosti Západočeského Kraja*, 38 (2003), s. 35-43.
- S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, RTNT, t. 21/22, 1914/15
- S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, t. 1, Kraków 1906.
- B. Kürbis, *Cystersi w kulturze polskiego średniowiecza. Trzy świadectwa z XII wieku*, [w:] *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1987, s. 321-342
- B. Kürbis, *Dziejopisarstwo Wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Poznań 1959.

- B. Kürbis, *Najstarsze dokumenty opactwa benedyktynów w Mogilnie*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 13 (1968), s. 27-62.
- B. Kürbis, *O początkach kanonii w Trzemesznie*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1978, s. 327-343.
- B. Kürbis, (Rec:) M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław 1967, *Studia Źródłoznawcze* 13 (1968), s. 189-192.
- J. Kurtyka, (Rec:) J. Wroniszewski, *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienie społeczne i gospodarcze*, *Roczniki Historyczne* 68 (2002), s. 209-228.
- J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001.
- J. Kurtyka, *Problem klienteli możnowładczej w Polsce późnośredniowiecznej*, [w:] *Genealogia. Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1999, s. 47-125.
- J. Kurtyka, *Terytorium żmigrodzkie*, [w:] *Kościół-kultura-społeczeństwo*, Warszawa 2000, s. 173-193
- J. Laberschek, *Średniowieczne dzieje nadwarciańskiego Mstowa*, Kraków 2014.
- G. Labuda, *Dwaj rywale Władysław Laskonogi (1202-1231) i Władysław Odonic (1206-1231)*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 288-293.
- G. Labuda, *Fragmety dziejów słowiańszczyzny zachodniej*, t. 3, Poznań 1975.
- G. Labuda, *Gorze nam się stało”. Legenda i prawda historyczna o bitwie z Tatarami pod Legnicą w roku 1241*, *Szkice Legnickie* 22 (2001), s. 11-32
- G. Labuda, *O domniemanych rządach czeskich w Opolskiem w latach 1246-1247*, [w:] *Mediaevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960, s. 53-60.
- G. Labuda, *Przeobrażenia w organizacji polskich sił zbrojnych w XI wieku*, [w:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Warszawa 1993, s. 87-111.
- G. Labuda, *Polska i krzyżacka misja w Prusach do połowy XIII wieku*, *AM* 1937, s. 201-435
- G. Labuda, *Przynależność terytorialna Ziemi Lubuskiej w XII i XIII wieku*, *Roczniki Historyczne* 35 (1969), s. 19-32.
- G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego (1227)*, *Roczniki Historyczne* 61 (1995), s. 7-36.

- G. Labuda, *Testament Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, Poznań 1959, s. 171-194.
- G. Labuda, *Testament księcia opolsko-raciborskiego Mieszka II (1246)*, [w:] *Viae Historicae. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Goliński, S. Rosik, Wrocław 2001, s. 283-287
- G. Labuda, *Wielkopolska na drogach rozwoju politycznego. Ku koronacji Przemysła II* [w:] *Kronika Miasta Poznania* 2 (1995), s. 10-34.
- G. Labuda, *Wojna z Tatarami w roku 1241*, *Przegląd Historyczny* 50 (1959), s. 189-224
- G. Labuda, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza*, Poznań 1983.
- G. Labuda, *Zajęcie Ziemi Lubuskiej przez margrabiów brandenburskich w połowie XIII wieku*, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 28 (1973), nr 3, s. 311-322.
- G. Labuda, *Ze studiów nad najstarszymi dokumentami Pomorza Gdańskiego*, *ZTNT* 18 (1953), s. 105-155.
- G. Labuda, *Ziemia lubuska w dziejach Polski*, [w:] *Ziemia lubuska*, red. M. Szczaniecki, S. Zajchowski, Poznań 1950, s. 71-136.
- G. Labuda, *Zmagania Mieszka o utrzymanie władzy monarszej w Polsce w latach 1173-1202*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, red. J. Topolski, Poznań 1968, s. 286-288.
- T. Lalik, *Spółczesność i państwo w drugiej połowie XI i pierwszej połowie XII wieku*, [w:] *Polska pierwszych Piastów*, Warszawa 1970
- J. Leniek, *Pełka, biskup krakowski 1186-1207*, [w:] *Album uczącej się młodzieży polskiej poświęcony J. I. Kraszewskiemu*, Kraków 1879, s. 423-435.
- H. Likowski, *Najdawniejsze dzieje klasztoru cysterek w Ołoboku (1211-1292)*, *Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU* 26 (1921), z. 7, s. 5-9.
- H. Likowski, *Początki klasztoru cysterek w Owińskach*, Poznań 1924.
- H. Lynch, *Simonical Entry into Religious Life from 1000 to 1260*, *A Social, Economic and Legal Study*, Columbus 1976.
- S. Łaguna, *Pisma*, Warszawa 1915.
- S. Łaguna, *Rodowód Piastów*, *KH* 11 (1897), s. 745-788.
- M. Łodyński, *Falsyfikaty wśród dokumentów biskupstwa plockiego w XIII wieku. Studium historyczno-dyplomatyczne*, *RAU, W H-F* 34 (1916), s. 148-191.
- M. Łodyński, *Opat Gotfryd i biskup Chrystian*, *KH* 24 (1910), s. 98-120.

- M. Łodyński, *Polityka Henryka Brodatego i jego syna w latach 1232-1241*, Przegląd Historyczny 14 (1912), s. 1-25, 141-163, 273-294.
- M. Łodyński, *Stosunki w Sandomierskiem w latach 1234 – 1239*, Kwartalnik Historyczny, t. 25 (1911), s. 1-34.
- M. Łodyński, *Udział książąt śląskich w zamachu z r. 1177 (Przyczynek do dziejów Bolesława Wysokiego i Mieszka Raciborskiego)*, Kwartalnik Historyczny, t. 22 (1908), s. 16-45.
- H. Łowmiański, *Kiedy powstała Kronika Wielkopolska?*, Przegląd Historyczny 51 (1960), z. 2, s. 398-410.
- H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6, cz. 1-2, Warszawa 1985.
- H. Łowmiański, *Przemiany feudalne na wsi Polskiej do 1138 r.*, Przegląd Historyczny 62 (1974), s. 437-463.
- J. Maciejewski, *Biskup Pełka i bitwa nad Mozgawą w 1195 roku*, KH 124 (2017), z. 3, s. 411-438.
- J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180-1320*, Bydgoszcz 2003.
- K. Maleczyński, *Dokument Humbalda, kardynała legata papieskiego, dla klasztoru w Trzemesznie, opatrzony datą 2 Marca 1146 roku*, Przegląd Historyczny 4 (1928), z. 2, s. 1-29
- K. Maleczyński, *Henryk I Brodaty (ok. 1163-1238). książę śląski (wrocławski od 1202)*, [w:] PSB, t. 9, s. 401-404.
- K. Maleczyński, *Historia Śląska*, t. 1, do roku 1763, Wrocław 1960.
- K. Maleczyński, *Studia nad dyplomami i kancelarią Odonica i Laskonogiego 1202-1239*, Lwów 1928.
- K. Maleczyński, *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*, Wrocław 1951.
- A. Małecki, *W kwestii fałszerstwa dokumentów*, Kwartalnik Historyczny 18 (1904), s. 1-17, 411-480.
- J. Maroń, *Koczownicy i rycerze. Najazd Mongołów na Polskę w 1241 roku na tle sztuki wojennej Europy XII i XIII wieku*, Wodzisław Śląski 2011 (wyd. 2).
- J. Maroń, *Legnica 1241*, Warszawa 1996
- T. Manteuffell *Papiestwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII wieku*, Warszawa 1955.
- T. Manteuffell, *Próba stworzenia cysterskiego państwa biskupiego w Prusach*, ZTNT, 18 (1952), s. 157-173

- L. Matusik, *Związki wrocławskiego opactwa na Piasku z Polską centralną w okresie średniowiecza*, Sobótka 28 (1973), s. 229-259.
- J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce do 1281 roku*, Poznań 1936.
- J. Matuszewski, *O biskupstwie lubuskim. Uwagi krytyczno-polemiczne*, Czasopismo Prawno-Historyczne 2 (1949), s. 29-139.
- J. Matuszewski, *Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 roku. Polskie zdanie legnickie*, Łódź 1980.
- J. Matuszewski, *Rzekome rycerstwo niższe w najstarszym zwodzie prawa polskiego*, Roczniki Historyczne 23 (1957), s. 137-154
- S. Matuszewski, *Polska monarchia patrymonialna - opis średniowiecznej rzeczywistości czy produkt dziewiętnastowiecznej historiografii*, [w:] *Król w Polsce XIV i XV wieku*, Kraków 2006, s. 137-153.
- R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X-XIII wieku*, Warszawa 1993.
- K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII wieku. Początki kancelarii biskupiej*, Wrocław 1974.
- N. Mika, *Ekspansja czesko-morawska na ziemię raciborską w XIII wieku*, Studia i Materiały z Dziejów Śląska 21 (1996), s. 7-20.
- N. Mika, *Imię Przemysł w wielkopolskiej linii Piastów. Niektóre aspekty stosunków książąt wielkopolskich z Czechami do połowy XIII wieku*, [w:] *Przemysł II. Odnowiciel Królestwa Polskiego*, red. J. Krzyżaniakowa, Poznań 1997, s. 247-255.
- N. Mika, *Walka o spadek po Babenbergach 1246-1278*, Racibórz 2008.
- N. Mika, *Udział książąt śląskich w wydarzeniach w Gąsawie 1227 roku*, [w:] *Gąsawa w pamięci historycznej*, Inowrocław 2009, s. 81-91.
- J. Mitkowski, *Nieznane dokumenty Leszka Białego z lat 1217-1222*, Kwartalnik Historyczny 52 (1946), s. 645-658.
- J. Mitkowski, *Pelka*, [w:] PSB, t. 25, s. 571.
- J. Mitkowski, *Początki opactwa cystersów w Sulejowie*, Poznań 1949
- J. Mitkowski, *Rec : J. Krasoń, Uposażenie klasztoru cystersów w Obrze w wiekach średnich*, Poznań 1950, [w:] Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 13(1951), s. 304-312.

- B. Miśkiewicz, *Podstawowe etapy rozwoju polskich sił zbrojnych do połowy XV wieku*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, 25 (1982), s. 27-80.
- M. Młynarska-Kaletynowa, *Kalisz XI-XII wieku*, [w:] *Kalisz wczesnośredniowieczny. Materiały sesji. Kalisz 15 czerwca 1998*, red. T. Baranowski, Kalisz 1998, s. 13-28.
- M. Młynarska-Kaletynowa, *Św. Paweł na grodzie kaliskim*, [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. S. Bylina, Warszawa 2000, s. 77-85.
- K. Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław – Warszawa -Kraków – Gdańsk 1987.
- K. Modzelewski, *Między prawem książęcym a władztwem gruntowym, cz. I, Z zagadnień początków poddaństwa w Polsce*, *Przegląd Historyczny*, 71 (1980), z. 2, s. 209-234.
- K. Modzelewski, *Między prawem książęcym a władztwem gruntowym II. Instytucja kasztelanii majątkowych Kościoła w Polsce w XII – XIII w.*, *Przegląd Historyczny* 71 (1980), z. 3, s. 449 – 478.
- K. Mosingiewicz, *Jeszcze o zagadce Jaksy*, *Roczniki Historyczne*, 52 (1986), s. 141-157.
- C. Morris, *Monarchia papieska. Dzieje Kościoła katolickiego w latach 1050-1250*, Kęty 2015.
- W. Mrozowicz, *Śląska kronika polska. Wstęp do studium źródłoznawczego, (cz.1)*, [w:] *Studia z historii średniowiecza*, red. M. Goliński, Acta Universitas Wratislaviensis, Historia 163, Wrocław 2003, s. 105-128.
- J. Mularczyk, *Książę legnicki Bolesław II Rogatka na tle sytuacji polityczno – społecznej Śląska*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, red. S. K. K. Kuczyński, t. 9, Warszawa 2001, s. 89-142.
- A. Mularczyk, *Podziały Śląska między synów Henryka II Pobożnego w połowie XIII wieku*, *Przegląd Historyczny* 76 (1985), z. 3, s. 481-504.
- A. Mularczyk, *Z problematyki walki o władzę na Śląsku w latach czterdziestych XIII wieku*, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 34 (1979), z. 1, s. 1-16.
- A. Nadolski, *Polskie siły zbrojne i sztuka wojenna w początkach państwa polskiego*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, t. 1, *Organizacja polityczna*, Poznań 1962, s. 187-210.
- P. v.Niessen, *Geschichte der Neumark in Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedung (von den ältesten Zeiten bis zum Aussterben der Askanier)*, Landsberg 1905.

- B. Nowacki, *Przemysł I 1220/1221-1257. Książę suwerennej Wielkopolski*, Kraków 2013.
- J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 1-2, Poznań 1959-64.
- B. Nowak, *Ród Porajów w Małopolsce w średniowieczu*, Kraków 2009.
- V. Novotný, *České Dějiny*, t. 1, cz. 3, Praha 1928
- K. Olejnik, *Kilka uwag o bitwie pod Legnicą*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości* 23 (1981), s. 49-64.
- J. Osiński, *Bolesław Rogatka. Książę legnicki, dziedzic monarchii Henryków śląskich (1220/1225-1278)*, Kraków 2012.
- J. Osiński, *Statut Bolesława Krzywoustego*, Kraków 2014.
- K. Pacuski, *Piotr, biskup płocki*, [w:] PSB, t. 26, s. 362-364
- H. Paszkiewicz, *Z życia politycznego Mazowsza w XIII wieku (Rządy Ziemowita Konradowicza)*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Oskara Haleckiego*, Lwów 1935, s. 203-228.
- J. Pakulski, *Desygnaty władzy książęco-królewskiej w średniowiecznej Polsce. Dokonani i potrzeby badawcze*, [w:] *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wroniszewski, Toruń 2003, s. 21-47.
- J. Pakulski, *Nalęcze wielkopolscy w średniowieczu. Genealogia, uposażenie i rola polityczna w XII-XIV wieku*, Warszawa-Poznań-Toruń 1982.
- J. Pakulski, *Przywilej księcia łęczyckiego, kujawskiego i dobrzyńskiego dla Piotra Świątosławowica z 10 marca 1252 roku*, [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 291-300.
- J. Pakulski, *Ród Zarembów w Wielkopolsce w XIII i na początku XIV wieku*, *Prace Wydziału Nauk Humanistycznych Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego*, ser. C, nr 16 1975, s. 103-137.
- J. Pakulski, *Stefan (Szczepan) z Wrześni? (XIII w.)*, PSB, t. 53, z. 2, s. 182.
- J. Pakulski, *Wielkopolska elita władzy w I połowie XIV w. - Kryteria kwalifikacyjne*, [w:] *Genealogia – polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993, s. 61-91.
- H. Paszkiewicz, *Z życia politycznego Mazowsza XIII wieku (Rządy Ziemowita Konradowicza)*, [w:] *Księga ku czci Oskara Haleckiego wydana w XXV-lecie jego pracy naukowej*, Warszawa 1935, s. 204-228.

- S. Pelczar, *Władysław Odonic. Książę Wielkopolski, wygnaniec i protektor Kościoła (ok. 1193-1239)*, Kraków 2012.
- M. Perlbach, *Preussisch-polonische Studien zur Geschichte des Mittelalters*, t. 1, Halle 1886
- Z. Perzanowski, *Opactwo benedyktyńskie w Lubiniu. Studia nad fundacją i rozwojem uposażenia w średniowieczu*, Wrocław 1978
- Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993.
- F. Piekosiński, *O powstaniu społeczeństwa polskiego w wiekach średnich i jego pierwotnym ustroju*, RAU, W H-F 14 (1881), s. 85-292.
- K. Pieradzka, *Bitwa pod Legnicą*, Szkice Legnickie 6 (1971), s. 47-79.
- J. Piętka, *Falszywe, niepewne i podejrzone dokumenty mazowieckie z pierwszej połowy XIII wieku*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 1, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 128-160.
- A. Pleszczyński, *Fundacja opactwa klarysek w Zawichoście w 1245 roku a aspiracje polityczne Bolesława Wstydliwego*, [w] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole-Warszawa 2005, s. 177-192.
- J. Płoch, *Najdawniejsze dzieje opactwa Benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969.
- A. Pobóg-Lenartowicz, *Uposażenie i działalność gospodarcza klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XIV wieku*, Opole 1994
- K. Potkańki, *Zagrodowa szlachta i włódcze rycerstwo w województwie krakowskim XV i XVI wieku*, RAU whf 23 (1888), s. 173-267.
- J. Powierski, *Aspekty terytorialne cysterskiej misji w Prusach*, [w:] *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej*, red. A. Wyrwa, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 251-270.
- J. Powierski, *Chrystian, biskup pruski*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, Gdańsk 1992.
- J. Powierski *Kazimierz kujawski a początki rywalizacji o ziemie zachodnio-bałtyjskie (do 1247 roku)*, [w:] *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. 2 Malbork 2005, s. 225-268.
- J. Powierski, *Książę kujawski i łęczycki Kazimierz a zakon krzyżacki w latach 1248-1249*, [w:] *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. 2 Malbork 2005, s. 367-398.

- J. Powierski, *Krzyżacka polityka Przemysła II w pierwszym okresie jego aktywności politycznej*, [w:] *Przemysł II. Odnowiciel Królestwa Polskiego*, red. J. Krzyżaniakowa, Poznań 1997, s. 101-122.
- J. Powierski, *Książęta polscy i zakon krzyżacki a problem bałtyjski w okresie od schyłku 1258 do połowy 1260 roku*, [w:] *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. 2 Malbork 2005, s. 137-166.
- J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski*, t. 1, Malbork 1996.
- J. Powierski, *Świętopelk gdański i Kazimierz kujawsko-łęczycki w rywalizacji z zakonem krzyżackim o ziemie bałtyjskie w latach 1250-połowa 1252 roku*, [w:] *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. 2 Malbork 2005, s. 269-318.
- J. Powierski, *Sprawa Prus i Jaćwieży w polityce zakonu krzyżackiego i książąt polskich w okresie po ugodzie wrocławskiej z 7 sierpnia 1257 r.*, [w:] *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. 2 Malbork 2005, s. 107-136.
- J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 roku ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968.
- M. Przybył, *Mieszko III Stary*, Poznań 2003.
- M. Przybył, *Władysław Laskonogi, książę Wielkopolski 1202-1231*, Poznań 1998.
- M. Przybył, *Uwagi w sprawie domniemanego pochówku księcia wielkopolskiego Władysława Laskonogiego*, [w:] *Opactwo benedyktynów w Lubiniu. Pierwsze wieki istnienia*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 1996, s. 121-135.
- J. Rajman, *Mieszko Płatonogi, pierwszy książę raciborsko-opolski (1173-1211)*, *Kwartalnik Historyczny* 103 (1996), z. 1, s. 23-41.
- J. Rajman, *Terytorium opolsko-raciborskie w prowincji wrocławskiej i kształtowanie się pojęcia Górny Śląsk w średniowieczu*, *Roczniki Historyczne* 64 (1998), s. 13-34.
- T. Rodzińska-Choraży, T. Węclowicz, *Kolegiata pod wezwaniem św. Pawła na grodzie kaliskim na Zawodziu. Analiza reliktyw, rekonstrukcje, relacje porównawcze*, [w:] *Kalisz wczesnośredniowieczny. Materiały sesji. Kalisz 15 czerwca 1998*, red. T. Baranowski, Kalisz 1998, s. 65-84.
- R. Rosin, *Panowanie książąt opolskich w Rudzkiem w pierwszej połowie XIII wieku*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 45 (1990), s. 119-127.
- S. Rosin, *Rozwój polityczno-terytorialny łęczyckiego, sieradzkiego i wieluńskiego (do przełomu XIV i XV wieku)*, *Rocznik Łódzki*, t. 14 (1970), s. 277-304.

- S. Rosin, *Ziemia Wieluńska w XII-XV wieku. Studia z dziejów osadnictwa*, Łódź 1961.
- W. Rubczyński, *Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odonicza (1239-1279)*, Rocznik Filarecki 1 (1886), s. 233-330.
- S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, t. 3, Warszawa 1997.
- S. Russocki, J. Senkowski, *Uwagi o społeczno – prawnym zróżnicowaniu rycerstwa i szlachty mazowieckiej*, KH 67 (1960), nr 1, s. 11-25.
- S. Russocki, *Powinność przewodu na tle usług transportowych Polski piastowskiej*, KHKM 13 (1965), nr 2, s. 243-268.
- S. Russocki, *Rola „fidelitas” i „beneficium” w ustroju państw słowiańskich*, [w:] VII Międzynarodowy zjazd slawistów, Warszawa 1973, s. 979-981.
- S. Russocki, *Średniowieczne kondycje i stany*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, red. S. K. K. Kuczyński, t. 3, Warszawa 1985, s. 189-218.
- E. Rymar, *Czy Jadwiga żona Władysława Odonicza była księżniczką pomorską?*, Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza 13 (1980), z. 2, s. 35-59.
- E. Rymar, *Identyfikacja wsi „Zambrisk” z dokumentu Henryka Brodatego (1236 r.). Przyczynek do początków klasztoru cystersów w Zemsku (Bledzewie)*, s. Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza 13 (1980), z. 2, s. 133-138.
- E. Rymar, *Kiedy Mieszko Płatonogi panował w Krakowie?*, Roczniki Historyczne 65 (1999), s. 7-26.
- E. Rymar, *Powstanie i stan posiadania pomorskich komend Templariuszy w Chwarszczanach i Myśliborzu w XIII w. (w związku z rozprawą Bogusława Korbana, Fundacje templariuszowskie na ziemiach polskich, „Przegląd Zachodniopomorski” 1986, nr 1)*, Przegląd Zachodni 31 (1987) z. 2, s. 192-204.
- E. Rymar, *Primogenitura zasadą regulującą następstwo w pryncypał w ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego*, Sobótka 48 (1993), nr 1, s. 1-16, 49 (1994), nr 1, s. 1-19.
- E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich*, t. 1-2, Gdańsk 1995.
- E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich. Suplement.*, Gdańsk 2003.
- E. Rymar, *Synowie Henryka Pobożnego dziedzicami księstwa polskiego*, Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Zeszyty Historyczne, 1994, z. 2, s. 35-51.
- E. Rymar, *Zjazd w Kamieniu Pomorskim w końcu 1219 roku. Świętoborzyce w ziemi choćkowskiej i kołobrzeskiej*, Materiały Zachodnio-Pomorskie 22 (1979), s. 123-161.

- G. Ryś, *Duchowość premonstratorska a reforma gregoriańska w Polsce*, *Annales Academiae Cracoviensis Studia Historica* 5 (2007), s. 66-74.
- H. Samsonowicz, *Czy istniała społeczna wspólnota pańszczy ? [w:] Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane Bronisławowi Geremekowi*, Warszawa 1992, s. 135-142.
- H. Samsonowicz, *O rycerzach, giermkach i gościach*, *Roczniki Historyczne* 63 (1997), s. 131-138.
- H. Samsonowicz, *Konrad Mazowiecki (1187/88-31.VIII.1247)*, Kraków 2008.
- A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887.
- A. Semkowicz, *Zbrodnia gąsawska*, *Ateneum* 43 (1886), z. 3, s. 328-348.
- W. Semkowicz, *Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 24 (1910), s. 66-97.
- W. Semkowicz, *Ród Awdańców w wiekach średnich*, *RPTPN* 44 (1917), s. 153-293, 45 (1918), s. 161-314, 46 (1920), s. 111-239.
- W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, *RAU WH-F* 49 (1907), s. 151-268.
- W. Semkowicz, *Uwagi metodyczne nad pochodzeniem i rozsiadaniem rycerstwa polskiego wieków średnich*, *Sprawozdania AU* 7 1911, s. 11-22.
- W. Semkowicz, *Władcy Polscy na tle porównawczym słowiańskim*, *KH* 22 (1908), s. 561-639.
- T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV wieku*, Wrocław 1953.
- F. Sikora, *Dokumenty i kancelaria Przemysła I i Bolesława Pobożnego na tle współczesnej dyplomatyki wielkopolskiej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.
- F. Sikora, *Krytyka autentyczności dokumentów Przemysła I*, *Studia Historyczne* 11 (1968), z. 2, s. 139-179.
- F. Sikora, *Przywileje synów Władysława Odonica*, *Roczniki Historyczne* 34 (1968), s. 9-47.
- F. Sikora, *Uwagi o dokumentach klasztoru cysterek w Owińskach*, [w:] *Studia Źródłoznawcze* 9 (1965), s. 61-73.
- E. Skibiński, *Kolegiata kaliska w dziejopisarstwie średniowiecznym*, [w:] *Kolegiata kaliska na przestrzeni wieków, 1303-2003*, red. J. Plota, G. Kucharski, Kalisz 2004, s. 45-48.

- E. Skibiński, *Mieszko czy Kazimierz? W sprawie sporu o inspiratora Mistrza Wincentego*, [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 167-174.
- E. Skibiński, *Problem pochodzenia Kroniki Wielkopolskiej*, [w:] *Czechy, Polska, Wielkopolska. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu*, red. Z. Górczak, J. Jaskulski, Poznań 2009, s. 189-198.
- Słownik staropolskich nazw osobowych*, red. W. Taszycki, t. 4, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974-76.
- Słownik historyczno – geograficzny ziemi wieluńskiej w średniowieczu*, red. K. Buczek, S. Rosin, Warszawa 1963.
- K. Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Wrocław 2005.
- M. Smoliński, *Polityka zachodnia księcia gdańsko-pomorskiego Świętopelka*, Gdańsk 2000.
- M. Smoliński, *Świętopelk Gdański*, Poznań 2015
- M. Smoliński, *Udział Polski w procesie krzyżacko-węgierskim w latach trzydziestych XIII wieku*, *Przegląd Historyczny* 93 (2002), z. 1, s. 1-12.
- S. Smolka, *Henryk Brodaty. Ustęp z dziejów epoki piastowskiej*, Lwów 1872.
- S. Smolka, *Mieszko III Stary i jego wiek*, wyd. 3, Kraków 2010.
- S. Smolka, *Testament Bolesława Krzywoustego*, RAU WH-F 13 (1881), s. 259-310.
- S. Smolka, *Uwagi o pierwotnym ustroju społecznym Polski piastowskiej*, RAU W H-F 14 (1881), s. 293-398.
- W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2 (1949), s. 227-353.
- J. Spors, *Początki brandenburskiego zwierzchnictwa lennego nad Pomorzem zachodnim na tle rywalizacji o ziemię nad środkową Odrą i dolną Wartą w latach 1234-1261*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 187-201.
- J. Spors, *Początki i charakter kasztelani drzeńskiej*, *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, 16 (1987), z. 2, s. 96-110.
- J. Spors, *Podział dzielnicowy Polski ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic seniorackiej*, Słupsk 1978.
- J. Spors, *Uwagi nad genezą urzędu wojewody dzielnicowego w Polsce XII-początku XIII w.*, *Przegląd Historyczny* 82 (1991), z. 2, s. 185-208.

- J. Spors, *Wojewodowie Polski dzielnicowej w XII i XIII w. Przegląd wojewodów w kontekście ewolucji urzędu od godności nadwornej do urzędu ziemskiego*, *Przegląd Historyczny* 82 (1991), z. 3-4, s. 353-370.
- M. Starnawska, *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999.
- M. Starnawska, *O składzie społecznym kapituły poznańskiej w okresie rozbitcia dzielnicowego*, *Kwartalnik Historyczny* 96 (1989), z. 3-4, s. 31-48.
- P. Stróżyk, *Dokumenty Władysława Odonica dla zakonu joannitów z 23 maja 1237 roku*, *Roczniki Historyczne* 71 (2005), s. 137-153.
- J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, Warszawa 1997.
- I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1981.
- S. M. Szacherska, *Pierwsi protektorzy biskupa Prus Chrystiana*, [w:] *Wieki Średnie. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1962, s. 129-141.
- M. Szczaniecki, *Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII wieku*, Poznań 1938.
- P. Szczaniecki, *Gryfici z linii brzeźnickiej i benedyktyni*, *Studia Historyczne* 30 (1987), s. 4-18.
- S. Szczur, *Biskupi krakowscy między tronem a ołtarzem*, [w:] *Katedra krakowska w średniowieczu*, Kraków 1996, s. 15-17.
- S. Szczur, *Zmiany polityczne w Wielkopolsce w latach 1181-1195*, *Roczniki Historyczne* 46 (1980), s. 1-15.
- S. Szczur, *Udział Odon w buncie przeciwko Mieszkowi Staremu w 1177 roku*, *Zeszyty Naukowe UJ. Prace Historyczne*, z. 74 (1985), s. 47-55.
- Ł. Szempliński, *Polityka północna Leszka Białego*, [w:] *Czechy, Polska, Wielkopolska. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Bronisławowi Nowackiemu*, red. Z. Górczak, J. Jaskulski, Poznań 2009, s. 101-128.
- Ł. Szempliński, *Wokół elekcji arcybiskupa Wincentego z Niałka*, *HSO* 9 (2015), nr 2, s. 36-62.
- W. Szkudlarek, *Bolesław Rogatka a sprawa utraty ziemi lubuskiej w średniowiecznych źródłach narracyjnych*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez instytut historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 247-254 .

- A. Szweda, *Ród Grzymałów w Wielkopolsce*, Toruń 2001.
- J. Szymański, *Czy kanoniczna elekcja biskupa w pierwszej połowie XIII wieku była wolna?*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska ofiarowana Aleksandrowi Gieysztorowi w 50 lecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 615-623.
- J. Szymczak, *Udział synów Konrada I Mazowieckiego w realizacji jego planów politycznych*, *Rocznik Łódzki* 29 (1980), s. 9-54.
- J. Szymczak, *W kwestii liczebności oddziałów wojskowych w Polsce okresu rozbicia dzielnicowego*, *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica* 2 (1981), s. 51-75.
- J. Szymczak, *Walki o kasztelanię łędzką w połowie XIII wieku*, *Rocznik Kaliski* 7 (1973), s. 9-45.
- T. Szymkiewicz, *Działalność militarna Przemysła I w latach 1241-1256*, *Studia i materiały do historii wojskowości* 28 (1985), s. 3-17.
- K. Ślaski, *Granica Wielkopolsko-pomorska w okresie wczesnego feudalizmu*, *Przegląd Zachodni* 10 (1954), nr 1/2, s. 91-107.
- B. Śliwiński, *Kasztelan wrocławski Jaksa. Pochodzenie i kariera*, *Sobótka* 44 (1989), s. 543-555.
- B. Śliwiński, *Książę kujawski Kazimierz I i książę wschodniopomorski (gdański) Świętopelk w latach 1230-1248*, [w:] *Książę Kazimierz Konradowic i Kujawy jego czasów*, red. D. Karczewski, Kraków 2017, s. 45-80
- B. Śliwiński, *Okoliczności fundacji klasztoru norbertanek w Stolpie-Żukowie pod Gdańskiem*, [w:] *Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis. Studia Historica* 5(2007), s. 19-35.
- B. Śliwiński, *Początki rządów Konrada I Kazimierzowica na Kujawach*, *Ziemia Kujawska* 7 (1985), s. 5-27.
- B. Śliwiński, *Pogranicze kujawsko-pomorskie w XII-XIII wieku*, Warszawa – Poznań 1989.
- B. Śliwiński, *Ród Lisów. Problem pochodzenia wojewody krakowskiego Mikołaja i biskupa krakowskiego Pelki*, [w:] *Genealogia – studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1986, s. 33-46.
- B. Śliwiński, *Sambor II. Książę tczewski*, Tczew 2010.
- B. Śliwiński, *Zerwanie Świętopelka gdańskiego z księciem krakowskim Leszkiem Białym. Na drodze do Gąsawy* [w:] *Kopijnicy, szyprowie, tenurariusze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2002, s. 191-240.

- J. Śliwiński, *Opactwo cystersów w Łeknie. Zarys dziejów majątkowych od połowy XII do końca XIV wieku*, Olsztyn 2013,
- K. Tanaś, *Spółeczeństwo Wielkopolskie w procesie kształtowania tożsamości regionalnej (1202-1320)*, Poznań 2006.
- A. Teterycz-Puzio, *Kilka uwag o działalności politycznej księżnych krakowskich w okresie rozbitcia dzielnicowego*, [w:] *Res Historica* 26 (2008), s. 9-31.
- A. Teterycz-Puzio, *Małopolska elita władzy w dobie zamieszek politycznych w Małopolsce XIII wieku*, [w] *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. 9, red. S.K.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 69-75.
- A. Teterycz – Puzio, *Piastowskie księżne regentki. O utrzymanie władzy dla synów (koniec XII w. - początek XIV w.)*, Kraków 2016.
- A. Teterycz, *Urzędnicy sandomierscy w okresie rozbitcia dzielnicowego. Geneza, znaczenie, koncepcje.*, *Słupskie Studia Historyczne* 8 (2000), s. 39-63.
- S. Trawkowski, *Geneza regionu kaliskiego*, [w:] *Opuscula Medievistica. Studia nad historią społeczną Polski wczesnopiastowskiej*, Warszawa 2005, s. 153-199.
- S. Trawkowski, *Homines episcopi Wladislaviensis ascriptici heredes de Gacov*, [w:] *Opuscula Medievistica. Studia nad historią społeczną Polski wczesnopiastowskiej*, Warszawa 2005, s. 270-274.
- S. Trawkowski, *Między herezją a ortodoksją. Rola społeczna premonstratensów w XII wieku*, Warszawa 1964
- S. Trawkowski, *Piotr Włostowic*, [w:] *PSB*, t. 26, s. 358.
- S. Trawkowski, *Po zabójstwie Jana Czapli*, [w:] *Opuscula Medievistica. Studia nad historią społeczną Polski wczesnopiastowskiej*, Warszawa 2005, s. 147-152.
- S. Trawkowski, *Wprowadzenie zwyczajów arrowezyjskich we wrocławskim klasztorze na Piasku*, [w:] *Wiek średni. Medium aevum*, Warszawa 1962, s. 109-116.
- T. Tyc, *Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim w Wielkopolsce (1200-1333)*, Poznań 1924.
- T. Tyc, *Pomorze polskie a Krzyżacy*, *Roczniki Historyczne* 3 (1927), s. 32-66.
- K. Tymieniecki, *Przywilej biskupstwa poznańskiego z roku 1232 na tle rozwoju immunitetu z XIII wieku*, Poznań 1934.
- K. Tymieniecki, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921

- K. Tymieniecki, *Spółeczeństwo Słowian lechickich : (ród i plemię)*, Lwów 1928.
- K. Tymieniecki, „Plemiona” i „Gnizda” *Przyczynek do dziejów zanikania układu rodowo-patriarchalnego i umacnianie się układu feudalnego*, [w:] tegoż *Pisma wybrane o średniowieczu*, Warszawa 1956, s. 313-336.
- K. Tymieniecki, *Ustrój społeczno gospodarczy wczesnej doby piastowskiej*, [w:] tegoż *Pisma wybrane*, Warszawa 1956, s. 159-203.
- K. Tymieniecki, *Uwagi o stanie włódczym*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931, s. 127-135.
- W. Ullmann, *The Growth of Papal Government in the Middle Ages. A Study in the Ideological Relation of Clerical to Lay Power*, London 1955.
- J. Umiński, *Arcybiskup Wincenty z Niałka, następca Henryka zwanego Kietliczem*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931, s. 137-166.
- J. Umiński, *Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem 1199-1219*, Lublin 1926.
- J. Umiński, *Śmierć Leszka Białego*, *Nasza Przeszłość* 2 (1947), s. 3-36.
- Urzędnicy małopolscy*, red. A. Gąsiorowski, Warszawa 1995
- Urzędnicy Wielkopolscy XII-XV wieku. Spisy*, oprac. M. Bielińska, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1985.
- A. Vetulani, *Nowe źródło do historii staropolskiego prawa małżeńskiego*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 4 (1952), s. 135-136.
- A. Vetulani, *Nowy zarys historii ustroju Polski w średniowieczu*, *Przegląd Historyczny* 37 (1948), s. 55-56.
- A. Vetulani, *Statuty synodalne Henryka Kietlicza*, Kraków 1938.
- A. Vetulani, *Studia nad tekstami i znaczeniem Statutu Łęczyckiego z r. 1180*, Lwów 1923.
- T. Wasilewski, *Kościół monarszy w X – XII w. i jego zwierzchnik biskup polski*, *KH* 92 (1985), z. 4, s. 747-768.
- J. Wałachowicz, *Geneza i ustrój polityczny Nowej Marchii do początków XIV w.*, Poznań 1980.
- A. Weiss, *Borzykowa*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. II, s. 833.
- J. Wenta, *Na marginesie dokumentu legata Humbalda z 2 marca 1146 roku dla Trzemeszna*, *Roczniki Historyczne*, 53 (1987), s. 101-114.
- J. Wenta, *O stróżach „testamentu” Bolesława Krzywoustego*, [w:] *SPŚ*, t. 8, red. S. K. K. Kuczyński, Warszawa 1999, s. 67-112.

- J. Wenta, *Zaginiony rocznik oliwski z XIII/XIV wieku*, ZH 45(1980), z. 3, s. 9-11.
- A. Wędzki, *Od starożytności do II rozbioru Polski*, [w:] *Przemęt. Zarys dziejów*, red. K. Zimniewicz, Warszawa-Poznań 1991, s. 37-134.
- A. Wędzki, *Kalisz w państwie wczesnopiastowskim i w okresie rozbitcia dzielnicowego*, [w:] *Dzieje Kalisza*, Poznań 1977, s. 44-62.
- A. Wędzki, *Pyzdry. Studia nad najdawniejszymi dziejami miasta do najazdu krzyżackiego (1331 rok)*, Rocznik Koniński 10 (1982), s. 9-47.
- A. Wędzki, *Rozwój i upadek grodu gieckiego*, Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, t. 4, 1958, z. 2, s. 5-37
- A. Wędzki, *Rozwój osadnictwa i podziały terytorialne ziemi ludzkiej do końca XIV wieku*, Slavia Antiqua 13 (1966), s. 1-141.
- J. Widajewicz, *Danina stołu książęcego w Polsce piastowskiej*, Lwów 1926
- Z. Wielgosz, *Cystersi w dziejach Wielkopolski południowo-zachodniej. Obra-Wieleń-Przemęt*, [w:] *Nie tylko Beatrycze. Niebieska i ziemska misja cystersów w kresach zachodnich*, red. S. Sterny-Wachowiak, Poznań 1999, s. 125-139.
- Z. Wielgosz, *Kronika polska – metoda prezentacji dziejów*, [w:] *Dawna historiografia śląska*, Opole 1980, s. 44-60
- Z. Wielgosz, *Pogranicze Wielkopolsko-zachodniopomorskie we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2006.
- Z. Wielgosz, *Wielka własność cysterska w osadnictwie pogranicza Śląska i Wielkopolski*, Poznań 1964.
- Z. Wielgosz, *W służbie księcia i Kościoła. Cystersi w Wielkopolsce południowo-zachodniej*, [w:] *Benedyktyńska praca. Studia historyczne ofiarowane O. Pawłowi Szczanieckiemu w 80 rocznicę urodzin*, red. J. A. Spież, Z. Wielgosz, Tyniec-Kraków 1997, s. 163-171.
- A. Wielomski, *Teokracja papieska 1073-1378. Myśl polityczna papieży, papalistów i ich przeciwników*, Warszawa 2011.
- E. Wilamowska, *Kronika polsko-śląska : zabytek pochodzenia lubiąskiego*, Studia Źródłoznawcze 25 (1980), s. 37-161.
- K. Wiliński, *Walki polsko-pruskie w X-XIII wieku*, Łódź 1984.
- K. Witkowski, *Władysław Odonic. Książę Wielkopolski (ok. 1190-1239)*, Kraków 2012
- P. Wiszewski, *Henryk II Pobożny. Biografia polityczna*, Legnica 2011.

- B. Włodarski, *O udziale Polski w wyprawie krzyżowej Andrzeja II w 1217 roku*, KH 38 (1924), s. 29-36.
- B. Włodarski, *Polska i Ruś 1194-1340*, Warszawa 1966.
- B. Włodarski, *Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego*, Toruń 1971.
- B. Włodarski, *Polityczna rola biskupów krakowskich w XIII wieku*, *Nasza Przeszłość* 27 (1967), s. 29-62.
- B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie polsko-pruskie w połowie XIII wieku*, Toruń 1958.
- B. Włodarski, *Świętopełk i Mściwój II (Z dziejów Pomorza Gdańskiego w XIII w.)*, *Zapiski Historyczne* 33 (1968), z. 3, s. 45-93.
- B. Wojciechowska, *Ekskomunika w Polsce średniowiecznej : normy i funkcjonowanie*, Kielce 2010.
- B. Wojciechowska, *Kary kościelne w Polsce wczesnośredniowiecznej (X-XIII w.)*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, 57 (2005), z. 2, s. 267-282.
- T. Wojciechowski, *Szkice historyczne XI wieku*, wyd. 2, Warszawa 1951.
- Z. Wojciechowski, *La condition des nobles et le problème de la féodalité en Pologne au Moyen âge*, Paris 1936/37
- Z. Wojciechowski, *Początki immunitetu w Polsce*, *Przewodnik Historyczno-Prawny*, t. 1, 1930, s. 349-366.
- Z. Wojciechowski, *Prawo rycerskie w Polsce przed statutami Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1928.
- Z. Wojciechowski, *Studia Historyczne*, Warszawa 1955.
- Z. Wojciechowski, *Zagadnienie immunitetu sądowego w Polsce w XII wieku*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931, s. 167-185.
- M. L. Wójcik, *Appendix do najnowszych badań nad testamentem Mieszka II Otylego, księcia opolsko-raciborskiego*, *Wiek Stary i Nowy*, t. 4, Katowice 2005, s. 57-73.
- M. L. Wójcik, *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie – genealogia – rozsiadlenie*, Wrocław 1993.
- J. Wroniszewski, *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze*, Poznań-Wrocław 2001.
- J. Wyrozumski, *Grzymisława*, [w:] *PSB*, t. 9, s. 123
- J. Wyrozumski, *Marek*, [w:] *PSB*, t. 19, s. 619-620.

- J. Wyrozumski, *Pontyfikat arcybiskupi i reformy Henryka Kietlicza*, [w:] *1000 lat archidiecezji gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Gniezno 2000, s. 97-105.
- M. Wyrwa, *Biskup Chrystian i jego próba fundacji klasztoru cysterskiego w Prusach*, [w:] *Cisterciana. Studia z dziejów i kultury Zakonu Cysterskiego*, Kraków-Poznań 2017, s. 189-221.
- A. M. Wyrwa, *Proces fundacyjny i fundator klasztoru cysterskiego pw. Najświętszej Maryi Panny i świętego Piotra w Łeknie*, [w:] tegoż *Cisterciana. Studia z dziejów i kultury Zakonu Cysterskiego*, Kraków – Poznań 2017, s. 273-299.
- A. Wyrwa, *Procesy fundacyjne wielkopolskich klasztorów cysterskich linii altenberskiej. Łekno-Ląd-Obra*, Poznań 1995.
- A. Wyrwa, *Rozprzestrzenianie się cystersów w Europie zachodniej i na ziemiach polskich*, [w:] *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 1992, s. 25-54.
- A. M. Wyrwa, *Zasady fundacji opactw cysterskich*, [w:] *Cisterciana. Studia z dziejów i kultury Zakonu Cysterskiego*, Poznań 2017.
- M. Wyszowski, *Ustrój polityczny Wielkopolski w latach 1138-1296*, Poznań 2009.
- S. Zachorowski, *Studia do dziejów wieku XIII w pierwszej jego połowie*, RAU WH-F 62 (1921), s. 72-201.
- S. Zachorowski, *Colloquia w Polsce od XII do XIV wieku*, [w:] tegoż *Studia z historii prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917, s. 3-80.
- S. Zajązkowski, *Studia nad terytorialnym formowaniem ziemi łęczyckiej i sieradzkiej*, Łódź 1951.
- S. Zajązkowski, *Uwagi nad terytorialno-administracyjnym ustrojem Polski XII w.*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 7 (1955), z. 1, s. 285-322.
- S. M. Zajązkowski, *O kształtowaniu się dawnych ziem łęczyckiej i sieradzkiej do XVI w.*, *Slavia Antiqua* 18 (1971), s. 123-170
- A. Zajda, *Nazwy staropolskich powinności feudalnych, danin i opłat (do 1600 roku)*, Warszawa – Kraków.
- S. Zakrzewski, *Nadania na rzecz Chrystiana, biskupa pruskiego w latach 1217-1224*, [w:] RAU WHF, t. 42 (1902), s. 227-332.
- S. Zakrzewski, *Piast czy Przemyślida*, *Kwartalnik Historyczny*, 20 (1906), s. 451-482.

- W. Zatorski, *Pierwszy najazd mongolski na Polskę w latach 1240-1241*, *Przegląd Historyczny* 9 (1937).
- J. Zawadzka, *Proces fundacyjny opactw cysterskich w XII i XIII wieku*, *Roczniki Humanistyczne* 7 (1958), z. 2, s. 121-150.
- M. Zdanek, „*Zaginiona kronika dominikańska*” z XIII wieku. *Próba nowego spojrzenia*, [w:] *Fontes et historia. Prace dedykowane Antoniemu Gąsiorowskiemu*, red. T. Jurek, I. Skierska, Poznań 2007, s. 245-282.
- J. Zieliński, *Legacja Piotra z Kapui do Czech i Polski w r. 1197*, *Collectanea Theologica* 28 (1957), s. 576-597.
- B. Zientara, *Bolesław Wysoki. Tułacz, repartiant, malkontent: przyczynek do dziejów politycznych Polski XII wieku*, *Przegląd Historyczny* 62 (1971), s. 367-396.
- B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975.
- B. Zientara, *Struktura chłopów w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Struktura feudalni społeczności na uzemi Czechoslovenska a Polska do prelomu 15 a 16 stolecí*, ed. J. Cerny, F. Heil, A. Verbik, Praha 1984, s. 154-190.
- K. Zielińska -Melkowska, *Święty Chrystian-cysters-misyjny biskup Prus (próba nowego spojrzenia)*, *Nasza Przeszłość* 83 (1994), s. 35-61.
- P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000.
- M. Żurek, *Patronat rodziny Mieszka III Starego nad klasztorem benedyktynów w Lubiniu*, [w:] *Klasztor w społeczeństwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Opole-Wrocław 1996, s. 347-354.